

ROK II

1930

ZESZYT 3 i 4

S A M O R Z ą D T E R Y T O R J A L N Y

KWARTALNIK, POŚWIĘCONY TEORJI I ŻYCIU
S A M O R Z ą D U T E R Y T O R J A L N E G O

POD REDAKCJĄ
Dr. M. JAROSZYŃSKIEGO

W A R S Z A W A

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU POWIATÓW RZPLITEJ POLSKIEJ
PRZY WSPÓŁDZIAŁE ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

Treść zeszytu III i IV.

ARTYKUŁY.

	str.
<i>Henryk Dembiński</i> —W poszukiwaniu form organizacyjnych przedsiębiorstw komunalnych	1
<i>Wacław Gajewski</i> —Dopłaty od autobusów na utrzymanie dróg . . .	29

MATERJAŁY I OPISY.

<i>Mieczysław Smerek</i> —Działalność banków komunalnych w 1929 r. . .	49
<i>Franciszek Sedlaczek</i> —Biblijografia dotycząca działalności samorządu w zakresie oświaty pozaszkolnej (1905 do I.IV. 1930).	75
<i>M. J.</i> —Samorząd terytorjalny w „wielkiej reformie finansowej” Rzeszy Niemieckiej	105
<i>M. J.</i> —Naukowy instytut komunalny na uniwersytecie w Berlinie . .	110
<i>Wacław Brzeziński</i> —Nowe prawo francuskie o stosunku służbowym pracowników gminnych	112
<i>S. S.</i> —Wydatki i dochody gmin wiejskich w latach 1926—1928/29. .	117

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

<i>Stanisław Okulicz</i> — Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.	127
--	-----

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Ustawy, Rozporządzenia i zarządzenia, ogłoszone w Dzienniku Ustaw i Monitorze Polskim w III i IV kwartale 1930 r.	149
---	-----

PRZEGLĄD PRASY	155
--------------------------	-----

KRONIKA.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej	179
Ze Związku Miast Polskich	182
Ze Związku Gmin Wiejskich.	194
Pracownicy komunalni	195
Ustrój samorządu.	196

	str.
Finanse komunalne	225
Instytucje kredytowe	234
Komunikacja	240
Szkolnictwo	245
Zdrowie publiczne	247
Opieka społeczna	251
Rolnictwo i weterynarja	254
Sprawy mieszkaniowe	256
Statystyka	262

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA.	264
--	------------

BIBLIOGRAFJA.

Książki i czasopisma polskie	270
" " francuskie	277
" " niemieckie	279
" " angielskie	282

DEUXIÈME ANNÉE

1930

Nr. 3 et 4

L'ADMINISTRATION LOCALE ET RÉGIONALE

Revue trimestrielle consacrée à la doctrine et la vie
de l'administration locale et régionale.

P R R

Dr. M. JAROSZYŃSKI

V A R S O V I E

EDITION DE L'UNION DES ARRONDISSEMENTS DE LA RÉPUBLIQUE DE
POLOGNE AVEC LE CONCOURS DE L'UNION DE VILLES POLONAISES

Table des matières des N^os 3 et 4.

ARTICLES.

	page.
<i>Henryk Dembiński</i> —En recherches des formes organisatrices des entreprises communales	1
<i>Wacław Gajewski</i> —La surtaxe sur les autobus destinée à la conservation des chaussés	29

MISCELANEA.

<i>Mieczysław Smerek</i> —L'activité des banques communales en 1929	49
<i>Fraciszek Sedlaczek</i> —La bibliographie concernant l'activité de l'administration locale et régionale dans le domaine de l'enseignement pour les externes, (de 1905 jusqu'à 1. IV. 1930)	75
<i>M. J.</i> —L'administration locale et régionale dans „la grande réforme financière“ du Reich Allemand	105
<i>M. J.</i> —L'institut de sciences communales a l'Université de Berlin	110
<i>Wacław Brzeziński</i> —La nouvelle législation française sur le statut des employés communaux	112
<i>S. S.</i> —Les recettes et les dépenses des communes rurales en 1926—1928/29	117

RÉVUE DE LA JURISPRUDENCE.

<i>Stanisław Okulicz</i> —La Jurisprudence du Tribunal Administratif Suprême	127
--	-----

REVUE DE LA LÉGISLATION.

Lois, décrets et arrêtés des ministres, publiés dans le Journal Officiel et le „Monitor Polski“ du III et IV trimestre 1930	149
---	-----

RÉVUE DES JOURNAUX	155
------------------------------	-----

CHRONIQUE.

L'Union des arrondissements de la République de Pologne	179
L'Union des villes polonaises	182
L'Union des communes rurales	194

	page.
Les employés communaux	195
Le régime de l'administration locale et régionale	196
Les finances communales	225
Les institutions de crédit	234
La communication	240
L'enseignement public	245
La santé publique	247
L'assistance publique	251
L'agriculture et le service vétérinaire	254
La question du logement	256
Statistique	262
 LES RÉVUES ET LES LIVRES.	 264

BIBLIOGRAPHIE.

Les livres et les revues polonaises	270
" " françaises	277
" " allemandes	279
" " anglaises	282

HENRYK DEMBIŃSKI (WILNO).

W POSZUKIWANIU FORM ORGANIZACYJNYCH PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH.

T r e ś ć: Pojęcie zakładów i przedsiębiorstw komunalnych. — Charakter administracji twórczej i zwierzchniczej. — Przedsiębiorstwa czysto handlowo - przemysłowe. Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. — Postulaty racjonalnej gospodarki przedsiębiorstw komunalnych. — Wadliwość administracji zwierzchniej, stosowanej przy przedsiębiorstwach komunalnych. — Postulaty prawno - organizacyjne. — Systemy niemieckie, system francuski. — Wnioski końcowe.

Zagadnienie form organizacyjnych, to zagadnienie techniki prawniczej. Ma ona wynaleść takie konstrukcje prawne, które pozwoliłyby przedsiębiorstwom komunalnym w pełni osiągnąć ich zadania i oparły je na zasadach naukowych organizacji pracy.

Zadaniem naszym będzie ustalić zakres pojęcia przedsiębiorstw komunalnych, wyjaśnić cele i charakter tych przedsiębiorstw, zrozumieć istotne cechy tej działalności komunalnej, której wyrazem są te przedsiębiorstwa. Na tle tego sformułujemy postulaty racjonalnej gospodarki przedsiębiorstw komunalnych. W nawiązaniu do nich i do wad zwierzchniej administracji ustalimy postulaty organizacyjno - prawne administracji przedsiębiorstw komunalnych. Według tych postulatów ocenimy następnie stosowane i dyskutowane nowe formy organizacyjne przedsiębiorstw.

Należy przedewszystkiem ustalić treść wyrazu „komunalny“. Idąc za nowymi prądami w nauce prawa administracyjne-

go 1), uważam samorząd za zdecentralizowaną administrację państwową. Dwa więc są rodzaje administracji państwowej: rządowa i samorządowa. W ramach administracji samorządowej mieści się pojęcie administracji komunalnej i związku komunalnego. Zarówno w nauce, jak ustawodawstwie pozytywnem przez związki komunalne rozumie się związki samorządu terytorjalnego we wszystkich jego stopniach. Przedsiębiorstwa komunalne — to przedsiębiorstwa prowadzone przez jednostki samorządu terytorjalnego. Zachodzi pytanie, jaka jest treść pojęcia przedsiębiorstwa i jak się prawniczo da ująć owo prowadzenie przedsiębiorstwa przez jednostkę komunalną.

Pojęcie przedsiębiorstwa w pierwszym rzędzie jest pojęciem ekonomicznem. Prawnym natomiast wyrazem wszelkich form działalności komunalnej, realizowanej przez organa, stojące poza ustawowo przewidzianymi zwierzchniczemi organami administracji komunalnej, są z a k ł a d y k o m u n a l n e, jako t. zw. podmioty administracji. Lindenman 2) uważa za zakłady komunalne te zakłady, które są administrowane przez jednostkę komunalną bądź w celu wypełnienia jej publiczno - prawnych zadań, bądź w interesie ogółu mieszkańców lub pewnej ich sfery. W definicji tej nie znajdujemy jednak istotnych sprawdzianów zakładu. Zwróćmy się więc do nauki prawa administracyjnego.

Herrnritt definiuje zakład, jako „einen auf sachlicher Grundlage beruhenden. von einem Willensträger beherrschten Komplex von technischen Einrichtungen, der einem konkreten Zwecke der öffentlichen Verwaltung dauernd zu dienen bestimmt ist“ 3). Istotnemi momentami są tu substrat rzeczowy (sachliche Grundlage), substrat osobowy (Willensträger), aparat techniczny (Komplex von technischen Einrichtungen) i wykonywanie konkretnych celów administracji; substrat rzeczowy wprowadza Herrnritt do pojęcia funduszu zakładowego, który oznacza stale dla pewnych zadań administracyjnych określony i ustanowiony majątek. A więc konstrukcja prawna zakładu komunalnego wymaga w y o d ręb n i e n i a z c a ł o ś c i m a j ą t k u jednostki komunalnej pewnej jego części ściślej, określonej i wyraźnie przeznaczonej dla pewnych ce-

1) Por. W ł. L. J a w o r s k i: Nauka prawa administracyjnego, 1924, str. 137 i n. P a n e j k o — Geneza i podstawy samorządu europejskiego, 1926, str. 97. W a c h h o l z: Związki samorządowe typu korporacyjnego („Gaz. Adm. i Pol.“, Nr. 8 z 1928 r.). Patrz także: art. 73 Konstytucji Rzp. P.

2) Por. art. „Gemeindeanstalten“ w Handwörterbuch der Kommunalwissenschaften 1922, Bd. II, str. 199.

3) Por. Herrnritt: Grundlehren des Verwaltungsrechts, 1921, str. 229; — tenże: Oesterreichisches Verwaltungsrecht, 1925, str. 102.

łów. Przyda się nam zapamiętać, że już z samego pojęcia zakładu jako organu administracji publicznej, wynika potrzeba ścisłego wydzielenia majątku zakładu z wyraźnym określeniem celu, któremu ma on służyć. Dalszą cechą zakładu jest opanowanie i zorganizowanie funduszu zakładowego przez p o d m i o t w o l i p o z a z a k ł a d e m stojący. Od korporacji prywatno - prawnej zakład komunalny różni się tem, że cel jego i organizację określa wola jednostki komunalnej, stojąca poza zakładem. Na tem właśnie polega sens prawny owego prowadzenia przedsiębiorstwa przez daną jednostkę komunalną. Prowadzenie to wyraża się nie w tem, że gmina lub inna jednostka komunalna koniecznie musi bezpośrednio i zwierzchniczo administrować danym zakładem, lecz, że cel i organizację narzuca wola jednostki komunalnej. Tworzy ona jedynie zewnętrzne szranki, wewnątrz których pozostaje wolne pole do autonomicznego regulowania pewnych spraw przez sam zakład. Wyrazem prawnym większej samodzielności zakładu jest jego osobowość prawna. Może jednak samodzielność nie iść tak daleko, dlatego osobowość prawna nie jest cechą istotną zakładu, z drugiej strony usamodzielnienie zakładu nie może nigdy iść tak daleko, by znieść panowanie woli jednostki komunalnej nad danym zakładem. Decentralizacja administracji nie może przekreślić wpływu gminy na zasadnicze kwestje zakładu. Istotny natomiast jest dla każdego zakładu aparat techniczny, zorganizowane działanie w kierunku osiągnięcia pewnych zadań administracji publicznej.

Ale zapytamy się tutaj, co należy rozumieć przez administrację publiczną? W nauce prawa administracyjnego ¹⁾ przyjęto administracją publiczną nazywać każdą w granicach porządku prawnego wykonywaną działalność organów państwowych, zmierzających do osiągnięcia życiowych celów państwowych, wyłączając ustawodawstwo i sądownictwo. Takim życiowym celem jest naturalnie zaspokojenie potrzeb kolektywnych. Z reguły działalność organów państwowych zaspakaja potrzeby kolektywne danego społeczeństwa ,potrzeby wspólnoty, jako takiej. Jednakże ,by móc zaspokoić te potrzeby, organa administracji muszą rozporządzać odpowiednimi dochodami.

Działalność więc organów administracyjnych skierowana na uzyskanie dochodów jest działalnością pośrednio zmierzającą do zaspokojenia potrzeb kolektywnych. Pośredniość lub bezpośredniość w zaspakajaniu potrzeb kolektywnych stanowi podstawę dla podziału administracji na fiskalną i socjalno - gospodarczą. Celem administracji fiskalnej jest u z y s k a n i e

1) Por. Otto Mayer: Deutsches Verwaltungsrecht, Bd. I. 1924, str. 13; Fr. Fleiner: Institutionen des deutschen Verwaltungsrecht, 1922, str. 8.

na największego dochodu netto, celem administracji socjalno - gospodarczej — najbardziej wszechstronne i wyczerpujące zaspokojenie potrzeb kolektywnych. W ramach podziału na administrację socjalno - gospodarczą i fiskalną uwidacznia się drugi podział, oparty na charakterze bądź zwierzchniczo - regulującym, bądź produkcyjno - twórczym administracji. Możemy zarówno w administracji fiskalnej, jak też socjalno - gospodarczej rozróżnić administrację zwierzchniczą, opartą na przymusie, wypływającym z natury i administrację niezawisłą, opartą na swobodnej działalności w ramach ogólnego porządku prawnego. I tak w dziedzinie administracji fiskalnej, państwo władczo stanowi normy ustalające przymusowo świadczenia publiczno - prawne obywateli na rzecz państwa. Mamy tu uzyskiwanie dochodów dla państwa przez zwierzchnicze wykonywanie norm. Mamy więc fiskalną administrację zwierzchniczą. Pełnym wyrazem takiej administracji będą daniny publiczne. Pozatem organa administracji państwowej mogą, przyrównując się do gospodarza prywatnego, osiągać dochody na zasadzie prywatno - prawnej „do ut des“ t. j. na zasadzie odpłatności szczególnie. Organa państwowe prowadzą gospodarkę prywatno - prawną, zaspakajając potrzeby indywidualne na tych samych zasadach, na jakich zaspakaja je jednostka prywatna. Zaspakajanie potrzeb indywidualnych, nie będąc celem publicznego związku przymusowego, staje się środkiem do osiągnięcia celów fiskalnych — zysku. Mamy więc tu fiskalną administrację twórczą.

To samo da się ustalić odnośnie administracji socjalno - gospodarczej. Z jednej strony organa administracji w drodze przymusu zwierzchniczego regulują gospodarkę społeczną, starają się, aby procesy gospodarcze odbywały się zgodnie z interesem publicznym. Z drugiej strony organa państwowe występują jako producent i starają się zaspokoić potrzeby kolektywne samodzielnie, na zasadach gospodarki prywatnej opartą produkcją dóbr lub usług. Mamy więc tu twórczą administrację socjalno - gospodarczą. Zakłady komunalne są właśnie prawnym wyrazem twórczej administracji zarówno fiskalnej, jak i socjalno - gospodarczej jednostek komunalnych. Wyodrębnienie majątku wraz z odpowiednim aparatem technicznym ma na celu utworzenie osobnych organów, przystosowanych do administrowania twórczego. Administracja fiskalna i socjalno - gospodarcza w praktyce nie występuje nigdy w czystym typie. Zazębiają się one ze sobą i krzyżują się tak, jak zazębiają się ze sobą potrzeby kolektywne i indywidualne. Za sprawdzian kolektywnych potrzeb przyjmujemy napięcie powszechności odczuwania danej potrzeby oraz jej elementarność. Dwie te ce-

chy łączą się z trzecią, ze społecznym przekonaniem, że dana potrzeba ma być zaspakajana nie działalnością jednostki, lecz organów publicznych. Jasną jest rzeczą, że gdy przystąpimy do badania rzeczywistości, to nie potrafimy dużej ilości potrzeb zaklasyfikować całkowicie do jednego z dwóch typów potrzeb. Weźmy takie potrzeby, jak potrzeba światła, wody, kanalizacji; zasadniczo są to potrzeby indywidualne, jednakże w środowiskach kulturalnych są one powszechnie odczuwane i są elementarne. Gmina powinna troszczyć się o zaspokojenie tych potrzeb, gdyż decydują one o elementarnej kulturze wspólnoty, jako takiej. Zaspakajanie tych potrzeb nie może być li tylko administracją fiskalną, obliczoną na zysk. Musi ona zawrzeć kompromis z zasadami administracji socjalno - gospodarczej. Dlatego też zakłady komunalne są wyrazem kombinacji pierwiastka fiskalnego i socjalno-gospodarczego w znacznej skali. Natomiast cecha twórczej administracji jest właściwą każdemu zakładowi komunalnemu.

Posługując się pojęciami administracji fiskalnej i socjalno-gospodarczej postaramy się ustalić podział zakładów komunalnych i wyodrębnić tę grupę zakładów komunalnych, która będzie nas specjalnie interesowała. Przedtem jednak trzeba skonstruować przydatne dla nas pojęcie przedsiębiorstwa, które w naszym rozumieniu ma być korrelatem gospodarczym pojęcia zakładu komunalnego. Helczyński, rozważając komercjalizację przedsiębiorstw państwowych, uważa przedsiębiorstwo za ogół środków gospodarczych, przeznaczonych do osiągnięcia nieograniczonego zgóry co do swej wysokości zysku przy równoczesnym narażeniu ich na możliwość strat. 1).

Dla gospodarki komunalnej i nauk komunalnych pojęcie to jest zbyt wąskie. Mieszczą się w niem jedynie zakłady komunalne, prowadzone na zasadach administracji fiskalnej, podczas gdy nam chodzi o stworzenie odpowiednika ekonomicznego dla zakładu komunalnego wogóle. Charakter użyteczności publicznej wyklucza kalkulację gospodarczą, opartą na dążeniu do maximum zysku. To też, rozszerzając pojęcie przedsiębiorstwa, będziemy przez nie rozumieć połączenie wytwórczych sił kapitału, przyrody i pracy dla produkowania dóbr lub usług. Na miejsce zasady prywatnej gospodarki — minimum kosztów, maximum zysku — wchodzi zasada gospodarki publicznej, zasada racjonalności i oszczędności gospodarowania. Jaknajmniejsze koszty przy najbardziej powszechnym i wszechstronnym zaspokojeniu potrzeb kolektywnych da-

1) Por. Helczyński: Komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych. 1929, str. 13.

nego związku komunalnego, oto naczelną sprawdzian polityki gospodarczej zakładów komunalnych.

Szukanie przydatnych norm organizacyjnych dla wszystkich zakładów komunalnych byłoby zagadnieniem zbyt szerokim. Zakłady komunalne, będące w pełni wyrazem administracji socjalno - gospodarczej, jak np. szkoła, szpital, teatr, biblioteka, nie mogą mieć takich samych form, jak zakłady komunalne, służące celom fiskalnym jednostki komunalnej. Pewnie, że dałoby się ustalić szereg tez, któreby się odnosiły do form organizacyjnych każdego zakładu komunalnego, jednakże nam chodzi o te zakłady komunalne, które popularnie zwie się zakładami komunalnymi. Będą to przedsiębiorstwa c z y s t o p r z e m y s ł o w o - h a n d l o w e i przedsiębiorstwa u ż y t e c z n o ś c i p u b l i c z n e j. Wyszukanie nowych form organizacyjnych dla tej grupy zakładów komunalnych jest zagadnieniem istnienia lub nie tej grupy.

Snreczujmy pojęcie przedsiębiorstwa czysto przemysłowo - handlowego i użyteczności publicznej. Te grupy przedsiębiorstw otrzymuje się z ogólnego podziału zakładów komunalnych. Podstawą tego podziału będzie stosunkowy udział potrzeb indywidualnych i zbiorowych w potrzebie zaspakajanej produkcją danego zakładu komunalnego, a więc kombinowanie się pierwiastków administracji fiskalnej i socjalno-gospodarczej w charakterze danego zakładu komunalnego. Idąc od wyłączonego panowania celów fiskalnych do coraz to większego napięcia celów socjalno - gospodarczej administracji, mamy następujące grupy: 1) przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, 2) przedsiębiorstwa czysto przemysłowo - handlowe i 3) zakłady dobra publicznego i urzędzenia komunalne.

Przedsiębiorstwa czysto przemysłowo - handlowe mamy tam, gdzie produkcja zakładu komunalnego zaspakaja potrzeby niewielkiej grupy członków komun i przytem potrzeby te nie mają charakteru elementarnego. Celem takiego przedsiębiorstwa jest zysk, jaknajwiększa pozycja czynna w budżecie komunalnym. Celem form organizacyjnych takiego przedsiębiorstwa jest zysk, jaknajwiększa pozycja czynna w budżecie komunalnym. Celem form organizacyjnych takiego przedsiębiorstwa jest zupełne przyrównanie się do gospodarki prywatnej. Do tych przedsiębiorstw w pełni odnosi się postulat komercjalizacji. Gospodarcze metody produkcji i sprzedaży, mają upodobnić się do metod przedsiębiorstw prywatnych, kalkulacja kosztów produkcji i cen za świadczone dobra lub usługi mają się oprzeć na zasadach kalkulacji prywatnego przedsiębiorstwa. Prawniczo przedsiębiorstwa czysto przemysłowo - handlowe mają być poddane w pełni pod panowanie takich samych lub podobnych norm prawnych jak te, które normują i organizują działalność przedsiębiorstw prywatnych. Przedsiębiorstwa przemysłowo - han-

dlowe są jednak stosunkowo niewielką grupą zakładów komunalnych w obecnej gospodarce komunalnej. Są one wyrazem etatyzmu komunalnego w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Inny już charakter mają zakłady komunalne tego rodzaju, jak elektrownie, wodociągi miejskie, gazownie, zakłady kanalizacyjne. Będą to przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Potrzeby indywidualne światła, wody, nabierają znamion kolektywności dzięki elementarności i powszechności w ich odczuwaniu. Jasna rzecz, że nie można twierdzić tego a priori. Zależy to od miejscowych warunków i poziomu kulturalnego mieszkańców. Z reguły jednak w dzisiejszych gminach, potrzeby światła i wody wykraczają poza ramy potrzeb indywidualnych i wchodzi w sferę interesu publicznego. Gmina nie może już tu mieć jedynie celów fiskalnych, ona ma obowiązek zaspakajania takich potrzeb, jak potrzeby światła. Obok administracji fiskalnej występuje interes publiczny; kolektywność potrzeby nie występuje tu tak mocno, by wymagać dokładania przez gminę do gospodarki przedsiębiorstw użyteczności publicznej, jednak wymaga od gminy zrezygnowania z zysku czystego; majątek gminy wypełnia tu pewne funkcje socjalne i nie można wymagać, by on się rentował tak, jak w zwyczajnym przedsiębiorstwie prywatnym. Mamy tu równowagę pierwiastków fiskalnych i socjalno - gospodarczych.

Zarządzenie prowadzenia przez gminę przedsiębiorstw użyteczności publicznej wychodzi poza ramy kwestji etatyzmu gminnego. Gmina chce, czy nie chce, powinna troszczyć się o zaspokojenie potrzeb wyżej wymienionych. Rzuca to światło na charakter gospodarki przedsiębiorstwa użyteczności publicznej i jego formy organizacyjne. Usprawienie administracji tych przedsiębiorstw nie da się całkowicie sprowadzić do ich komercjalizacji. Niesłuszne jest stanowisko Hełczyńskiego, gdy pisze: „Jedno z dwojga: albo dane przedsiębiorstwo państwowe jest tylko co do nazwy przedsiębiorstwem, w istocie zaś jest zakładem użyteczności publicznej w ścisłym znaczeniu tego słowa, dążącym do pewnych celów użyteczności publicznej bez względu na to, czy realizację ich można połączyć z osiągnięciem zysku, a nawet bez względu na ponoszone straty — i taki zakład nie wymaga — gospodarczo biorąc — kupieckiego sposobu prowadzenia, a prawniczo — poddania go pod reguły prawa handlowego, albo też jest przedsiębiorstwem we właściwym tego słowa znaczeniu, t. j. dąży do osiągnięcia zysku z włożonego kapitału i do możliwie ekonomicznego zużycowania tegoż“¹⁾.

Niesłuszne jest przeciwstawianie przedsiębiorstwa zakładowi użyteczności publicznej. Niesłuszne jest całkowite odsunięcie od przedsiębiorstwa użyteczności publicznej kupieckiego

1) Por. Hełczyński, l. c. str. 21.

sposobu prowadzenia. Metody gospodarki prywatnej — to są odpowiednie metody produkcji i sprzedaży. Bezwątpienia, iż w gospodarce przedsiębiorstw użyteczności publicznej nie można stosować li tylko prywatnych metod sprzedaży i kalkulacji cen. Natomiast zasady najtańszego kalkulowania kosztów produkcji, wykorzystywania wahań konjunktury gospodarczej, wogóle prywatne metody produkcji mogą mieć i mają całkowite zastosowanie. Zadaniem form organizacyjnych jest umożliwienie dostosowania metod produkcji przedsiębiorstwa użyteczności publicznej do metod przedsiębiorstwa prywatnego. Natomiast nie można skonstruować formy organizacyjnej tak, by ona umożliwiała kierownictwu przedsiębiorstwa użyteczności publicznej kalkulowanie cen za świadczenia przedsiębiorstwa na zasadzie dążenia do maximum zysku. Ceny mają być kalkulowane tak, by dochody brutto przedsiębiorstwa umożliwiały pokrycie kosztów utrzymania, zabezpieczenia i prowadzenia przedsiębiorstwa, amortyzację i oprocentowanie kapitału i ryzyka oraz odpisy na ulepszenie metod produkcji i racjonalne rozszerzenie przedsiębiorstwa w miarę wzrostu ilości mieszkańców i poziomu ich potrzeb. Z reguły zaś należy rezygnować z wynagrodzenia przedsiębiorcy w sensie ekonomicznym i czystego zysku. Formy organizacyjne przedsiębiorstwa muszą taką politykę cen gwarantować.

Łącząc w jedną grupę t. zw. przedsiębiorstw komunalnych przedsiębiorstwa czysto przemysłowo - handlowe i użyteczności publicznej, powiemy, że zasadą organizacji wszystkich przedsiębiorstw komunalnych jest przystosowanie metod produkcji do gospodarki przedsiębiorstwa prywatnego i dynamiki gospodarki społecznej. Dodatkowo dla przedsiębiorstw czysto przemysłowo - handlowych wystąpi zasada przystosowania metod sprzedaży, a więc kalkulacji cen do zasad kupieckich, dla przedsiębiorstw zaś użyteczności publicznej — przestrzeganie postulatów socjalno-gospodarczych w polityce cen.

Z kolei należy na tle sformułowanej ogólnej zasady postawić postulaty racjonalnego gospodarowania w przedsiębiorstwach komunalnych. W nawiązaniu do nich można będzie sformułować postulaty prawne takiej, a nie innej formy organizacyjnej, któraby gwarantowała urzeczywistnienie postulatów gospodarczych.

Każde przedsiębiorstwo wymaga majątku dla swej egzystencji. Majątek ten winien być wyodrębniony i to w tej mierze, by umożliwić przejrzystość stanu majątkowego przedsiębiorstwa i jego rentowności. Konieczne więc jest wyodrębnienie

nie rachunkowe majątku przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo komunalne, podobnie jak prywatne, wymaga rachunkowości prowadzonej według zasad buchalterji podwójnej, która ma obrazować stan majątkowy, kalkulację techniczną, handlową, by umożliwić w następstwie ustalenie wyników handlowych eksploatacji. Księgować się ma obrót gospodarczy nie tylko z osobami trzecimi, ale i daną jednostką komunalną. Trzeba prowadzić szczegółowe księgi inwentarzowe, któreby prawidłowo i przejrzysto oddawały amortyzację w grę wchodzących przedmiotów, stawki amortyzacyjne, przewidziane statutem przedsiębiorstwa bądź umową, księgi materiałowe, któreby umożliwiły obliczenie kosztów eksploatacji odnośnie zużycia się przedmiotów lub narzędzi szybko zużywających się. Wreszcie ma być ogólna księga inwentarza, któraby obrazowała wartość majątku przedsiębiorstwa ruchomego i nieruchomego oraz innych wartości. Wyodrębnienie i przejrzystość majątku przedsiębiorstwa ma iść nie tylko w kierunku rachunkowym, ale także w kierunku kasowym. Przedsiębiorstwo winno rozporządzać własną kasą, któraby umożliwiała elastyczne i szybkie wydatkowanie. Łącznie z wyodrębnieniem winno nastąpić też wyodrębnienie budżetowe.

Dalej administracja przedsiębiorstwa tak ma być zorganizowana, by zapewniała ona należyte i wszechstronne utrzymanie, zabezpieczenie i prowadzenie przedsiębiorstwa. Pomijając więc bieżące koszty eksploatacji z dochodu brutto, winno ono dokonywać szeregu odpisów na specjalne fundusze. I tak potrzebny jest odpis na kapitał amortyzacyjny według stawek określonych, odpisy na kapitał rezerwowy, melioracyjny, assekuracyjny. Przy przedsiębiorstwach użyteczności publicznej — wobec tego, że gmina jest zobowiązana zaspakajać dane potrzeby, a przyjmuje się stały przyrost ludności i wzrost poziomu kultury, należy czynić stałe odpisy na rzecz rozszerzenia przedsiębiorstwa. Po dokonaniu tych odpisów można dopiero resztę dochodu bruto, t. zw. czysty zysk przelać do kasy komunalnej. Przy przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, czyste wpływy mają zawierać tylko premję za ryzyko i oprocentowanie kapitału, przy przedsiębiorstwach czysto przemysłowo - handlowych dochodzą do tego: ekonomicznie pojęte wynagrodzenie przedsiębiorcy i jaknajwiększy właściwy czysty zysk. Obok kupieckiego sposobu utrzymania zabezpieczenia i prowadzenia przedsiębiorstwa, formy organizacyjne muszą zagwarantować sformułowaną przez nas poprzednio politykę cen.

Z kolei winno przedsiębiorstwo komunalne posiadać kapitał obrotowy, któryby uruchomił i należyście finansował produkcję. Wyposażenie przedsiębiorstwa komunalnego w kapitał obrotowy może odbyć się bądź z funduszy budżetowych gminy, bądź w drodze pożyczek. Wahania konjunkturalne rynku su-

rowców wymagają elastyczności i płynności kapitału obrotowego. To z kolei wymaga dużej zdolności kredytowej przedsiębiorstwa.

Zasada obniżania kosztów eksploatacji do minimum wymaga całkowitej swobody kierownictwa przedsiębiorstwa w bieżącej gospodarce przedsiębiorcy, kierowania się jedynie względami kalkulacji kupieckiej. Należyce niskie koszty eksploatacji osiągnie się wówczas, gdy metody dobierania personelu przedsiębiorstwa oraz metody zakupu surowców lub innych potrzebnych środków produkcji dostosują się do tychże metod przedsiębiorstwa prywatnego.

Jasna rzecz, że wysunięte postulaty natury gospodarczej dają tylko ogólne wytyczne do skonstruowania należytej formy organizacyjnej przedsiębiorstw komunalnych. Rozważania nasze leżą na płaszczyźnie polityki komunalnej, konkretnego badania obecnej gospodarki komunalnej i na jej tle wysuwaniem postulatów polityki komunalnej. To też zbadanie wad dotychczasowych form przedsiębiorstw komunalnych da nam najlepszy materiał do oparcia wniosków co do ulepszenia struktury organizacyjnej.

Do niedawna jeszcze prowadzono wszystkie przedsiębiorstwa komunalne w formie *a d m i n i s t r a c j i z w i e r z c h n i c z e j*. Prowadzono to w ten sam sposób, jak np. administrację policjina. Można już a priori powiedzieć o nieprzydatności form administracji zwierzchniczej dla przedsiębiorstw komunalnych. Uświadomić sobie należy, że różnorodność celu i przeznaczenia administracji zwierzchniczej i twórczej wymaga również odmiennych form organizacyjnych.

W administracji zwierzchniczej, w działalności policyjnej organów administracyjnych, istotne są nakazy lub zakazy na podstawie ustawy. Myślenie normatywne jest tu wszechwładne. Prawnik wykonujący ustawę ma tu całkowitą przewagę. W administracji twórczej, czy to fiskalnej, czy socjalno - gospodarczej natomiast miarodajną jest zdolność wczuwania się w grę sił gospodarstwa społecznego i dostosowania się do wahań konjunktury przy należytem przestrzeganiu interesu publicznego. Błąd przedwojennej gospodarki komunalnej polegał na tem, że administrację gospodarczą postawiono pod te same normy organizacyjne, co i administrację zwierzchniczą. Zakłady gazowe prowadzono w tej samej formie, co i administrację policji.

Praktyka przedsiębiorstw komunalnych szczególnie niemieckich, a również i polskich, wykazała dobitnie bankructwo administracji zwierzchniczej.

Jakie są tego objawy i ich przyczyny? Mówią tu same za siebie istotne cechy administracji zwierzchniczej; zcentralizowanie decyzji w rękach najwyższych hierarchicznie organów, hierarchiczna drabina organów i towarzysząca jej droga in-

stancji, tendencja do uregulowania wszystkich możliwych przejawów gospodarki przedsiębiorstwa, literą przepisu prawnego, psychika biurokraty, mierzącego swą pracę według ilości załatwionych aktów przy biurku, a w związku z tem zasada pisemności. Oto są zasady, przenikające administrację zwierzchniczą. Jeśli przierzucimy to na gospodarke przedsiębiorstw komunalnych, jeśli przyjrzymy się gospodarce t. zw. przez Niemców „reine Regiebetriebe“, to stanie przed nami obraz, który przedstawił prof. L i n d e m a n n w swej pracy „Kommunalisierung und Entkommunalisierung“. Podnosi on słusznie, że bieg instancji komunalnych, gdzie zasiadają kierownicy przedsiębiorstwa jako dyrektorzy lub generalni dyrektorzy z podporządkowanymi im dyrektorami poszczególnych zakładów, następnie mieszane wydziały administracyjne, złożone z członków magistratu i przedstawicieli rady miejskiej, następnie organy magistratu, plenum magistratu, wreszcie plenum rady miejskiej, która z kolei ważniejsze sprawy odsyła do specjalnych komisji — wszystko to razem w rzeczywistości prowadzi do zahamowania załatwienia istotnych interesów przedsiębiorstwa i do bardzo często niebezpiecznego rozdrobnienia odpowiedzialności. Na podobnym stanowisku stoi również opinia komisji socjalizacji miasta Berlina, która stwierdza, że obecne formy organizacyjne zabijają najlepszą inicjatywę kierowników. Oto czytamy w niej: „Ueberhäufung der qualifizierten Beamten mit kleinen Arbeiten, Einengung der freien Betätigungsmöglichkeit, weitgehender Mangel an Verantwortungsfreudigkeit in finanziellen Fragen, vervielfachtes Vorgesetztenverhältniss bis hinauf zum Parlament, jahrelanges Verhandeln über Fragen, die in der Privatindustrie in wenigen Stunden entschieden werden, kurz in allem Kontrolle über Kontrolle statt Vertrauen und Anreiz zu selbständigem Handeln, das sind die Kennzeichen dieser Organisationen, in denen selbst die Tüchtigsten, Erfahrensten und Interessiertesten nur mit grösster Einschränkung einen befriedigenden Wirkungskreis finden, und in die selbst der Ehrgeiz und das Pflichtgefühl preussischen Beamtentums eine wirklich wirtschaftliche Orientirung niemals bringen können“¹⁾.

Reasumując powyższe wywody, stwierdzamy, że naczelną zasadą administracji zwierzchniej przedsiębiorstw komunalnych jest olbrzymie rozbieżności odpowiedzialności, połączone z zanikiem inicjatywy gospodarczej i psychiki rzutkiego, dostosowującego się do konjunktury gospodarczej przedsiębiorcy. W przedsiębiorstwie, prowadzonym bezpośrednio przez władze komunalne niezmiernie trudno jest ustalić, kto ponosi winę złej gospodarki, czy błędna polityka gospodarcza lub brak inicjatywy dyrektora

1) Patrz: Ludewig: Die Regiebetriebe der Gemeinden, 1927, str. 7.

zakładu, czy też powolność decyzji i nieorjentowanie się w miejscowych warunkach gospodarki społecznej przełożonych władz komunalnych. Pozatem służbowa zależność kierownictwa przedsiębiorstwa od władz komunalnych zabija wogóle szerszą inicjatywę kierownictwa i powoduje wkraczanie niefachowych władz komunalnych do szczegółów w zarządzie przedsiębiorstwa. Nawet mniej lub więcej dekoncentrujące administrację regulaminy nie wystarczają, gdyż obok nich urzędnicy przedsiębiorstwa muszą stosować się do służbowych instrukcyj władz komunalnych, a zagwarantowanej regulaminowo samodzielności wolą nie wykonywać, nie chcąc się narażać przełożonym władzom komunalnym.

Służbowa zależność kierownictwa od władz komunalnych, olbrzymi mechanizm instancji: wydziałów mieszanych, magistratu i jego organów, rady miejskiej, mechanizm przepojony zasadami administracji zwierzchniczej, pociąga za sobą panowanie w gospodarce przedsiębiorstwa nastawienia biurokratycznego, mentalności urzędnika, który zgodnie z przepisami o postępowaniu administracyjnym wydaje akty administracyjne, chroniąc przez to porządek prawny od naruszeń. Nastawienie, chcące działalność gospodarczą przedsiębiorstwa wtłoczyć w formę aktów administracyjnych, urzeczywistniających porządek prawny, z kolei stwarza zwały korespondencji pomiędzy organami niższymi i wyższymi oraz powolność w załatwianiu. Pragmatyka zaś dla personelu przedsiębiorstwa, oparta na wzorach pragmatyki urzędniczej, uniemożliwia gospodarczo celowy dobór pracowników.

Dominowanie organów administracji komunalnej nad gospodarką przedsiębiorstwa pociąga za sobą dalsze ujemne skutki. Przedewszystkiem gospodarka przedsiębiorstw komunalnych zabagnia się interesami partyjnymi ugrupowań przedstawicielstwa komunalnego. Prymat interesu partji i jej wyborców nad interesami gospodarzami — to cecha dotychczasowej administracji przedsiębiorstw komunalnych. Dosadnie to maluje Lindeman w cytowanej przez nas pracy: „Auf jeden Fall setzt der Versuch bei den Stadtverordneten einen gewissen Verzicht auf früheren besessene Rechte und vor allem ein grosses Mass von „common sense“ wie der Engländer sagt — ein Wort, dass man mit „gesunden Menschenverstand“ nicht ganz treffend übersetzt - voraus. Daraus fehlt es aber den Deutschen von jeher, vor allem auf politischen Gebiet, wo Dogmatismus und Intoleranz jetzt stärker als je hervortreten. Heute dehnt sich überdies die parteipolitische Sphäre ins Unbegrenzte aus“. Idąc za Lindeman'em, należy stwierdzić, że jeśli gdzieś to w zakresie gospodarki przedsiębiorstw komunalnych, myślenie partyjne specjalnie jest zabójcze. Rządy przedstawicieli rad miejskich w przedsiębiorstwach komunalnych, ubrane w takie lub

inne formy prawne, doprowadzają nieraz do zupełnego wypaczenia polityki opłat komunalnych, dostosowując je do takich lub innych interesów koła swoich wyborców, ustalają zarobki sprzecznie z tendencjami rynku pracy i w dodatku zmuszają dyrektorów do dobierania robotników na zasadzie klucza partyjnego bez względu na wartości produkcyjne angażowanego robotnika.

Nie mniej zwierzchniczy typ administrowania przedsiębiorstwami komunalnymi przekreśla elastyczność w rozporządzalności kapitałem obrotowym i zdolności kredytowej. W pierwszej mierze usztywnia gospodarkę przedsiębiorstw system publicznego budżetowania. Zasada szczegółowości budżetu wymaga szczegółowego przewidzenia każdego wydatku w budżecie. Coprawda pozytywne ustawodawstwa, jak np. polskie ¹⁾, wymagają od budżetów przedsiębiorstw komunalnych li tylko podziału wydatków na zwyczajne i nadzwyczajne. Pozatem zaś schemat budżetu i poszczególne pozycje obowiązują tylko w formie zalecenia, a nie jako wiążące normy odmiennie, niż przy budżecie administracyjnym. W praktyce jednak liberalne stanowisko ustawodawstwa załamuje się wobec tego, że o wydatkowaniu, rozmiarującym się z normami budżetowymi, decydują organy komunalne. Te zaś, przesiąknięte zasadami administracji zwierzchniczej, nie wyczuwając wahań konjunktury gospodarczej, uporczywie trzymają się norm budżetowych. Nie mniej krępującymi są zasady rachunkowości i gospodarki pieniężnej, panujące w urzędach komunalnych. Specjalnie uciążliwą jest zasada, że wszelkie wpłaty i wypłaty dokonywują się za pośrednictwem jednej wspólnej kasy komunalnej. W systemie zwierzchniczym zasada ta obowiązuje i przedsiębiorstwa komunalne. Manipulacja wpłat i wypłat w głównej kasie komunalnej z natury centralizmu masowego jest skomplikowana. Potrzebne są częste i rozmaite co do charakteru sprawozdania rachunkowe, składane zarówno wydziałom administracyjnym i magistratowi, jak też sekcji finansowej i kasie głównej. Pozatem otwarcie kredytu najeżone jest pewnymi trudnościami, szczególnie jeśli obowiązuje zasada budżetów miesięcznych. Kierownictwo przedsiębiorstwa musi przewidzieć wszystkie wydatki na dany miesiąc. Jeśli nie postawi w terminie wniosku o otwarcie, to odpowiedniego wydatkowania dokonać nie będzie można, choćby groziły poważne straty. Pozatem kredyt otwarty należy pod groźbą jego utraty wykorzystać w terminie niezależnie od zmian warunków konjunkturalnych.

Do dalszego skrępowania inicjatywy i przedsiębiorczości przyczyniają się metody kontroli w przedsiębiorstwach zwierz-

1) Por. Rozp. Min. Spr. Wewn. z 28.6.1926, Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 433 (art. 38).

chniczo administrowanych. Komisje rewizyjne, wyłonione przez przedstawicielstwo gminne pod kątem politycznym, mają tendencję do oceny nie tylko legalności wydatków, ale i ich celowości. Pochodząc ze sfer politycznych, nie mogą orjentować się w dynamice gospodarki społecznej i zasadach kalkulacji kupieckiej. Oceniają celowość wydatkowania najczęściej pod kątem interesów politycznych. Kierownictwo przedsiębiorstwa, pomijając potrzebę przełamania biurokratyzmu władz komunalnych, musi obok własnego przekonania o celowości danego wydatku przewidywać ocenę komisji rewizyjnej i do niej zgóry dostosowywać się, jeśli przy kierownictwie chce pozostać.

Wreszcie przedsiębiorstwom komunalnym typu „Regiebetriebe“ stoi na przeszkodzie ich stanowisko prawne. Będąc zakładami komunalnymi, są w zawieraniu pewnych rodzajów czynności prawnych z osobami trzecimi, poddane normom prawa publicznego i prawa cywilnego sensu stricto. Nie korzystają też z dogodnych dla obrotu gospodarczego norm prawa handlowego.

Przytoczone wady wystarczą chyba do tego, by dotychczasowe praktykowane formy organizacyjne przedsiębiorstw komunalnych, oparte na wzorach administracji zwierzchniczej, uznać za z gruntu wadliwe. Należy zatem na tle postulatów racjonalnej gospodarki przedsiębiorstw komunalnych i wad administracji zwierzchniczej sformułować postulaty prawne dla form organizacyjnych przedsiębiorstw komunalnych.

Przedewszystkiem konieczne jest przynajmniej rachunkowe, kasowe i budżetowe wyodrębnienie majątku przedsiębiorstwa w drodze odpowiednich norm publiczno - prawnych. Jasna rzecz, że nie można tu zadowolić się regulaminem wewnętrznym, uchwalonym przez władze komunalne, które mogłyby go w każdej chwili zmienić lub odwołać. Zresztą regulaminy takie, stanowione przez każdą gminę samodzielnie, ustalałyby różne zasady rachunkowości przedsiębiorstw, charakter, ilość i normy funduszy specjalnych, co uniemożliwiłoby potrzebną jednorodność danych statystycznych co do gospodarki przedsiębiorstw komunalnych.

Również nie wystarczają przepisy prawa budżetowego; samo wyłączenie z budżetu administracji nie zabezpiecza przedsiębiorstwa przed zależnością kasową od władz komunalnych, ani przed wymuszaniem ze strony władz komunalnych świadczeń na rzecz gminy bez odpowiedniego ekwiwalentu, ani też przed uszczuplaniem przekazanego przedsiębiorstwu majątku gminnego w drodze zarządzeń władz komunalnych. Bardziej odpowiednią, skuteczną formą prawną jest już ustawowe, obowiązujące dla wszystkich jednostek komunalnych wyodrębnienie gospodarcze majątku przedsiębior-

s t w a. Należałoby ustawowo uregulować rachunkowość przedsiębiorstwa, zasady eksploatacji i kalkulacji cen. Z drugiej strony zagwarantować, że przekazanego przedsiębiorstwu majątku nie mogą gminy obracać na inne cele, niż gospodarka przedsiębiorstwa. Jednakże przy takim postawieniu sprawy obrót gospodarczy między przedsiębiorstwem a jednostką komunalną wyraża się nie w formie czynności prawa cywilnego, umów kupna sprzedaży i t. d., lecz w formach obrotu gospodarczego jednego, prawniczo biorąc, majątku. Wyrazem obrotu są więc li tylko operacje rachunkowe, które nie mogą wywołać żadnych skutków prawnych, jakie powstają pomiędzy dwoma osobami prawnymi. Dlatego też pełnym postulatem usamodzielnienia majątku przedsiębiorstwa jest o s o b o w o ś ć p r a w n a.

Nadanie osobowości prawnej przedsiębiorstwu komunalnemu stawia wobec problemu, jak uposażyć w majątek przedsiębiorstwo prawnie wydzielone, by zabezpieczyć mu potrzebną ilość k a p i t a ł u o b r o t o w e g o i należyłą zdolność kredytową. Co jest lepsze; czy przedsiębiorstwo eksploatacyjne czy przedsiębiorstwo o pełni własnych praw majątkowych?. Możliwe tu są zresztą rozmaite kombinacje przedsiębiorstwa o charakterze czysto eksploatacyjnym z przedsiębiorstwem o pełni własnych praw majątkowych.

Przedsiębiorstwo czysto eksploatacyjne polega na tem, że cały majątek gminny, zaangażowany w przedsiębiorstwie, tak ruchomy, jak i nieruchomy, dalej wszelkie prawa i zobowiązania, odnoszące się do tego majątku, cały znajdujący się zapas gotówki w kasie i materiałów na składzie — przechodzą jedynie w zarząd i użytkowanie przedsiębiorstwa, jako o s o b y p r a w n e j. Dopiero d o c h o d y b r u t t o z eksploatacji, jak również fundusze, wpływające z zaciąganych przez przedsiębiorstwo pożyczek oraz z otrzymanych od gminy ewentualnych dotacji, stanowiące będą własnością przedsiębiorstwa, jednakowoż kapitały będą dopóty własnością przedsiębiorstwa, dopóki będą w s t a n i e g o t ó w k o w y m. Część dochodu brutto pójdzie na odpisy na rzecz specjalnych funduszy, jak funduszu zapasowego, meljoracyjnego i inwestycyjnego lub innych, przewidzianych statutem przedsiębiorstwa. Fundusze te, jak długo są w stanie płynnym, stanowią własność przedsiębiorstwa. Inwestycje natomiast, powstałe z tych funduszy, stają się własnością gminy. Jedynie fundusz zapasowy, jako z natury swej płynny, będzie trwale własnością przedsiębiorstwa. Widoczne jest, że przedsiębiorstwo tego rodzaju nie może mieć odpowiedniej zdolności kredytowej. Na drodze kredytu kapitału obrotowego nie zdobędzie. Są więc dwie ewentualności: albo gmina od razu przy wydzieleniu przedsiębiorstwa wyposaży je z funduszy budżetowych w niezbędny kapitał obro-

towy zwłaszcza w kapitał potrzebny na uruchomienie produkcji, albo też, idąc za wzorem praktyki, należy, pozostawiając własność całego majątku, należącego do przedsiębiorstwa przy gminie, upoważnić przedsiębiorstwo eksploatacyjne, jako osobę prawną do rozporządzania majątkiem gminnym na własny rachunek, przyczem naturalnie można zbyć lub obciążenie nieruchomości zawarunkować zgodą władz komunalnych. Mielibyśmy tu przy zachowaniu gminnej własności majątku przedsiębiorstwa potrzebną swobodę zarządu przedsiębiorstwa w zawieraniu transakcyj, obciążających majątek, pozostający pod jego kierownictwem. Konstrukcja taka, jak przytoczyliśmy, uposaża przedsiębiorstwo w należyłą zdolność kredytową i na drodze kredytu pozwala rozwiązać zagadnienie kapitału obrotowego. Jest jednak ta konstrukcja dosyć zagmatwaną prawniczo, szczególnie, jeżeli chodzi o prawo własności na majątku ruchomym.

To też może lepszą byłaby forma przedsiębiorstwa o mieszanym charakterze eksploatacyjnym, praktykowana, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa rządowe, w Belgji, gdzie majątek ruchomy przechodzi na własność przedsiębiorstwa, majątek zaś nieruchomy pozostaje własnością gminy, natomiast przedsiębiorstwo ma przyznane na ściśle określony czas prawo do użytkowania majątku nieruchomego. Iloczyn wartości rocznego użytkowania przez liczbę lat, na jaką prawo użytkowania przyznano, daje kapitał zakładowy przedsiębiorstwa. W tym wypadku sprawa należytej zdolności kredytowej przedsiębiorstwa i jego kapitału obrotowego jest pozytywnie rozwiązana.

Można też wyodrębnione przedsiębiorstwo uposażyć w pełnię praw majątkowych na majątku ruchomym i nieruchomości. Postulat przeniesienia własności majątku nieruchomego na wyodrębnione przedsiębiorstwa komunalne wysuwa się przedewszystkiem ze względów kredytowych. Napotyka się tutaj jednak szereg trudności. Przeniesienie własności majątku nieruchomego na przedsiębiorstwo wiąże się z poważnymi kosztami, szczególnie przy wysokiej wartości obiektów nieruchomych, jak to ma miejsce przeważnie w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Poza to zmniejsza się zdolność kredytowa gminy i zaciemnia się obraz ogólny majątku gminnego. Trudności te nie równoważą się plusami.

Zagadnienie należytej zdolności kredytowej przedsiębiorstwa rozwiązuje się już całkowicie upoważnieniem przedsiębiorstwa do zarządzania majątkiem nieruchomym jednostki komunalnej a w l a s n y r a c h u n e k. Przeniesienie prawa własności staje się zbyteczne.

W pewnej mierze należy uznać wywody Wenediktowa, zawarte w jego pracy: „Prawowaja priroda gosudarstwiennych

predpriyatij". W istocie zawsze osobowość prawna przedsiębiorstwa komunalnego, takie lub inne formy organizacyjne są tylko maską, która ukrywa właściwy podmiot gospodarczy t. j. gminę. Maską ta jest o tyle potrzebna, o ile służy celom usprawnienia administracji przedsiębiorstwa i umożliwia gminie dostosowanie się do dynamiki gospodarki społecznej, poza to staje się ona niepotrzebnym zasmarowaniem istotnego stanu rzeczy. Należy więc raczej opowiedzieć się za formą przedsiębiorstwa o charakterze eksploatacyjnym.

Błędem jednak byłoby uważać nadanie osobowości prawnej i ustalenie w drodze norm prawnych zasad eksploatacji oraz polityki opłat oraz zabezpieczenie zdolności kredytowej przedsiębiorstwa za rozwiązanie zagadnienia form organizacyjnych. Normy, stanowiące obowiązek odpisów na takie a takie fundusze specjalne, formułujące zasady konstruowania taryfy opłat, mogą pozostać pobożnym życzeniem, jeśli ustrój organów administrujących przedsiębiorstwem nie zagwarantuje możliwości urzeczywistnienia sformułowanych zasad.

Osobowość prawna przedsiębiorstwa powoduje, że wszelkie uszczuplenie majątku przedsiębiorstwa może nastąpić tylko w drodze dwustronnych aktów prawa, a więc zawsze potrzebna jest zgoda organów przedsiębiorstwa. Jeśli te organy będą niezależne od władz komunalnych, to te zawsze mogą wymusić na organach dokonanie czynności sprzecznych z celem fiskalnym lub socjalno - gospodarczym przedsiębiorstwa i zasadami jego eksploatacji.

Jeżeli chcemy wymagać, by sformułowane zasady produkcji i sprzedaży urzeczywistniono, to należy ześrodkować odpowiedzialność na jednym organie, prowadzącym gospodarkę przedsiębiorstwa. Odpowiednikiem scentralizowania odpowiedzialności musi być nadanie organowi kierującemu szerokiej inicjatywy. Z reguły winien on samodzielnie kierować całą bieżącą gospodarką przedsiębiorstwa. Obok uniezależnienia organu kierującego od władz komunalnych, uwolnienia decyzji, tyjących się przedsiębiorstwa, od toku instancji, potrzebne jest uniezależnienie jego od krępujących przepisów co do procedury przyjmowania i wydalania personelu przedsiębiorstwa. Ma się ona opierać na zasadach umowy prywatno - prawnej w granicach ogólnie obowiązujących przepisów ustawodawstwa socjalnego. Przyrównywanie personelu przedsiębiorstwa do urzędników komunalnych jest wykluczone.

Organ zarządzający przedsiębiorstwem ma być jednoosobowy. Wymaga tego potrzeba skupienia odpowiedzialności i wytworzenia kierownictwa o psychice prywatnego przedsiębiorcy. Regułą więc ma być kompetencja jednoosobowego organu kierującego. Zasadą jednak naukowej organizacji pracy sformułowanej przez Taylora jest fachowa rada. Pozostawiając kiero-

wnikowi przedsiębiorstwa samodzielność w zakresie bieżącej gospodarki, należy dodać mu ciało kolegjalne, któreby decydowało w zasadniczych kwestjach gospodarki przedsiębiorstwa, nadzorowało kierownika i hamowało zbyt śmiałe poczynanie, przestrzegało ustalonych zasad w eksploataowaniu przedsiębiorstwa, jego należytym utrzymaniu, zabezpieczeniu oraz w konstruowaniu taryfy opłat. Można zgrubsza wyliczyć kompetencje tego nadzorującego organu kolegjalnego. Należałoby tu: 1) ogólny nadzór i sprawowanie kontroli nad działalnością przedsiębiorstwa, 2) uchwalanie regulaminów dla ciała kolegjalnego nadzorczego i zarządu, 3) rozpatrywanie i uchwalanie planu gospodarczego budżetu oraz zatwierdzanie bilansu, rachunku zysków i strat i podziału czystego zysku, 4) sprawy zakładania oddziałów i filji, 5) uchwalanie planów inwestycyjnych, 6) sprawy lokowania funduszu zapasowego, renowacyjnego, asekuracyjnego lub innych rezerw specjalnych, 7) dysponowanie funduszami specjalnymi, 8) określanie granic kredytu, 9) ustanawianie zgodnie ze statutem przedsiębiorstwa taryfy opłat za świadczenia. 10) wybór zarządu i udzielanie mu absolutorjum, 11) uchwalanie wniosków, wymagających zatwierdzenia władz komunalnych. Obok naczelnego organu nadzorującego pożądanym byłoby istnienie osobnej komisji rewizyjnej dla stałego systematycznego kontrolowania legalności gospodarki finansowej przedsiębiorstwa. Jasna rzecz, że w granicach przyznanych kompetencji, organ kolegjalny jest zupełnie samodzielny. Wykluczony jest biurokratyczny tok instancyj. Żeby on mógł swe kompetencje należycie wykonać, musi składać się z l u d z i f a c h o w y c h. Element urzędniczy ma być możliwie ograniczony. Członków organu kolegjalnego trzeba powoływać na pewien określony czasokres, w ciągu którego można ich usunąć tylko z powodu nienależytego wypełniania swych obowiązków. Jeżeli chodzi o sposób powoływania członków organu nadzorczego i komisji rewizyjnej, to jasna rzecz, że tu już muszą wystąpić władze gminy, jako istotnego właściciela majątku przedsiębiorstwa i jako właściwego twórcy przedsiębiorstwa.

Jednakże, chcąc zapobiec dominowaniu interesu politycznego w dobieraniu członków odnośnych organów, należałoby postawić pewne barjery. I tak, członkowie odnośnych organów nadzorczych mają być powołani z poza składu personelu władz komunalnych. Można posunąć się dalej i mianowanie pewnej grupy członków zarezerwować dla czynników pozakomunalnych — czy to rządowi, czy też izbom przemysłowo - handlowym, czy wreszcie przedstawicielom konsumentów. Co do tych ostatnich, można, idąc za Kobylińskim ¹⁾, mieć poważne za-

1) Kobyliński: Usamodzielnienie i komercjalizacja przedsiębiorstw komunalnych, Warszawa, 1926.

strzeżenia. Przedstawiciele konsumentów, zupełnie niezwiązani z przedsiębiorstwem, traktowałiby gospodarkę przedsiębiorstwa w sposób jednostronny. Zresztą w reprezentacji samorządowej interesy konsumentów znajdują już swój wyraz. Wydaje mi się, że najbardziej wskazany byłby udział izb przemysłowo-handlowych w wyznaczaniu pewnej ilości członków organu nadzorującego. Zasadniczo jednak mianowanie kwalifikowanej większości członków przypaść powinno władzom komunalnym.

Pozatem wychodząc z naczelných założeń usamodzielnienia przedsiębiorstwa i jego odbiurokratyzowania, należy ograniczyć kompetencje władz komunalnych do minimum. Mają one obracać się w zakresie nadzoru, który należy ograniczyć do kwestyj, zahaczających o byt przedsiębiorstwa lub dysponowanie dużej części jego majątku. Tak więc należałoby przystać na to, że aljenacja i obciążenie nieruchomości majątku przedsiębiorstwa wymaga zgody władz komunalnych. W obecnej jednak gospodarce kapitalistycznej nieruchomości nie zawsze są najważniejszymi obiektami majątkowymi. To też usprawiedliwione byłoby uzależnić aljenację lub obciążenie majątku przedsiębiorstwa ruchomego i nieruchomości od pewnych granic wzwyż od zgody władz komunalnych. Jednak granice powinny być dosyć wysokie. Kompetencją władz komunalnych powinno być też uchwalanie statutu przedsiębiorstwa i jego zmian. Na tem należałoby wyczerpać uprawnienia władz komunalnych w stosunku do przedsiębiorstwa komunalnego. Można jeszcze przyznać gminie prawo wglądu w rachunkowość spółki, ale dla celów ściśle informacyjnych.

Nasuwa się wątpliwość, czy wysunięte przez nas postulaty organizacyjno - prawne administracji przedsiębiorstw komunalnych nie przekreślają istotnych funkcji samorządu, czy nie dążą one do stworzenia równoległych, obok samorządu niezależnie istniejących organów administracji. Wątpliwość ta jednak nie da się utrzymać. Przedsiębiorstwa zorganizowane według naszych postulatów zawsze będą służyć bądź celom fiskalnym jednostki komunalnej przez wlewanie do kasy komunalnej czyśtych wpływów, bądź celom socjalno - gospodarczym tejże jednostki komunalnej przez zaspakajanie elementarnych i powszechnych potrzeb. O powstaniu danego przedsiębiorstwa zawsze decyduje gmina, do niej należy majątek nieruchomy przedsiębiorstwa, do niej należy decydujący wpływ na skład organów nadzorujących i administrujących przedsiębiorstwem, ona też decyduje w zasadniczych kwestjach aljenacji lub obciążenia majątku przedsiębiorstwa, ona wreszcie zagwarantowuje statutowo należyta politykę cen dla przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Usamodzielnienie zaś organów administrujących przedsiębiorstwami nie jest wyrazem nieufności wobec związków komunalnych, lecz wyrazem zaufania tych związków

do organów, które fachowo i sprawnie będą administrować przedsiębiorstwem. Jeśli związki komunalne chcą, by państwo zaufało im, jako czynnikom miejscowo bardziej kompetentnym i usamodzielnio je oraz uposażyło w szerszy zakres władztwa publiczno prawnego, to one same muszą okazać znowuż zaufanie wobec swoich organów administrujących ich przedsiębiorstwami. Zaufanie bowiem jest podstawą i psychicznym motorem administracji komunalnej. Zrozumiał to S t e i n już w 1808 r. i za zasadę organizacji całej administracji pruskiej przyjął swe słynne zdanie: „Zutrauen veredelt den Menschen, ewige Vormundschaft hemmt sein Reifen“. Zagadnienie usamodzielnienia przedsiębiorstw komunalnych tak, jak i zagadnienie rozbudowy samorządu — to tylko zagadnienie decentralizacji administracji. Osobowość prawna — to środek techniki prawnej. Pociąga ona za sobą jedynie skutki prawa prywatnego. ¹⁾

Zrealizowanie postawionych postulatów co do ustroju organów administracji przedsiębiorstwa, może nastąpić w różny sposób. Można zarysowany schemat organizacyjny wprowadzić w życie za pomocą n o r m p r a w n o - p u b l i c z n y c h i to albo w drodze ustawy, zobowiązując gminy do zastosowania takiej, a nie innej formy organizacyjnej, przedsiębiorstw komunalnych, albo też w drodze s t a t u t ó w przedsiębiorstw, uchwalanych przez władze jednostek komunalnych. Mogą też jednostki komunalne, nie tworząc samoistnych form organizacyjnych prawa publicznego, wtłoczyć przedsiębiorstwa w formy organizacyjne przedsiębiorstw, znane p r a w u h a n d l o w e m u.

W praktyce komunalnej znajdziemy rozmaite formy organizacyjne przedsiębiorstw komunalnych. Nie mogąc w tem miejscu zastanawiać się nad ewolucją tych form w poszczególnych ustawodawstwach, naprowadzę tutaj tylko przykładowo systemy organizacyjne, przyjęte w Niemczech i we Francji, pominię natomiast formy organizacyjne, stosowane ostatnio w Austrii (1919). Rumunji (1924) i t. d. W Niemczech spotykamy się ze stosowaniem do przedsiębiorstw komunalnych bądź to formy s p ó ł k i a k c y j n e j, bądź to formy s p ó ł k i z o g r a n i c z o n ą o d p o w i e d z i a l n o ś c i ą (Königsbergersystem, system Królewiecki). Poza tem spotykamy się w Niemczech z s y s t e m e m m i e s z a n y m oraz z wyodrębnieniem przedsiębiorstw w drodze odpowiednio decentralizującego administrację regulaminu bez nadania przedsiębiorstwu osobowości prawnej (system lipski). System francuski, ustalony dekretem z d. 26.XII.1926 r. o przedsiębiorstwach

1) Por. P a n e j k o: Uwagi o samorządzie („Kodeks agrarny“ Wł. L. Jaworskiego, Załączniki, 1928, str. 155).

gminnych, opiera się na ustawowym niewielkiem zresztą usamodzielnieniu zarządu i dyrektora przedsiębiorstwa oczywista bez nadania osobowości prawnej. ¹⁾

Przejrzymy pokrótce przykłady poszczególnych form i ocenimy je na tle naszych postulatów.

Dobrym przykładem spółki akcyjnej jako formy organizacyjnej przedsiębiorstw komunalnych są „Berliner-Versorgungsbetriebe“, a więc zakłady gazowe, wodne i elektryczne, prowadzone przez odnośne spółki akcyjne. Ciekawą jest specjalnie ewolucja form organizacyjnych Berlńskiego Zakładu Elektrycznego. Początkowo, od chwili przejścia w 1923 r. prywatnego przedsiębiorstwa w ręce administracji komunalnej, administrowała zakładem specjalnie wyłoniona z 14 członków składająca się rada nadzorcza, której skład oczywiście opierał się na kryterjach politycznych. Wysuniętą wówczas propozycję przemiany zakładu elektrycznego w wyłącznie komunalną spółkę akcyjną odrzucono, uzasadniając tem, że forma spółki akcyjnej uniemożliwia organom gminnym takie prowadzenie interesów przedsiębiorstwa, jak tego wymaga interes publiczny i istota samorządu. Mimo to dziś miejskie zakłady elektryczne są spółką akcyjną. Rada miejska Berlina zmieniła swe zdanie, co jest bardzo pouczające. Dla każdego z zakładów zaopatrzenia, a więc wodnego, gazowego i elektrycznego utworzono osobną spółkę, osiągnięto jednak jednolitość przez to, że rada nadzorcza dla tych 3-ch zakładów, składa się z tych samych osób, członków magistratu i radnych miejskich. Zakładając osobne spółki, kierowano się też chęcią utrzymania naturalnej konkurencji pomiędzy poszczególnymi zakładami. W wielkich i średnich miastach, można zalecać łączenie zakładu gazowego i wodociągowego, natomiast elektryczność stoi w stosunku konkurencyjnym do gazu i dlatego nadaje się ona do administracji w formie osobnej spółki. Przy konstruowaniu prawnem spółek wzięto ogólne schematy prawa handlowego. Starano się zabezpieczyć, by rada nadzorcza nie prowadziła takiej polityki gospodarczej, któraby w zasadniczych kwestiach była sprzeczna z wolą organów komunalnych. Formalnie członkowie rady nadzorczej są samodzielni i mogą występować według własnego uznania. Ustanowiono specjalny regulamin „Abstimmungsordnung“, który zobowiązuje przedstawicieli gmin, zasiadających w radzie nadzorczej i w ogólnych zgromadzeniach stosować się do ogólnych zaleceń miasta i troszczyć się o to, by działalność rady nadzorczej była w zgodzie z tendencjami, panującymi w przedstawicielstwie gminnym. Jest to ogólna norma dosyć niewyraźna; krystalizuje się ona w poszcze-

1) Por. W. Brzeziński: Nowe ustawodawstwo o przedsiębiorstwach gminnych we Francji (Samorząd Terytorjalny, 1930, Zeszyt 2, str. 46 i in.).

gólnych przepisach. I tak członek rady nadzorczej winien ustąpić na żądanie magistratu, jeśli pomiędzy nim a miastem ustanie stosunek służbowy. Pozatem urzędnicy rachunkowi miasta mogą w każdej chwili przeprowadzić kontrolę gospodarki miejskich spółek, posiadając prawo wglądu do ksiąg spółki. Dalej spółka winna przedkładać władzom komunalnym do wglądu swój bilans. Ciekawe jest uregulowanie załatwiania sporów, powstałych pomiędzy spółką i miastem. Zasadniczo przedsiębiorstwo komunalne jest spółką prywatną i mogłoby zaskarżyć miasto z powodu powstałych różnic. To jednak rzeczowo trudno utrzymać. To też spory pomiędzy miastem i miejskimi spółkami nie podlegają zgodnie z regulaminem orzecznictwu zwykłych sądów, lecz sądów rozjemczych, których rozstrzygnięcia są prawomocne dla miasta i spółki.

Uregulowano również politykę kredytową przedsiębiorstwa. Z reguły polityka kredytowa spółki poddana jest kontroli władz komunalnych. Spółki nie mogą prowadzić samodzielnej polityki finansowej. Ten cel urzeczywistnia się w postanowieniu, że pożyczki długoterminowe można zaciągać tylko za zgodą władz komunalnych, tak, że każda polityka rozbudowy zakładu i inwestycyjnego wydatkowania leży w rękach kompetentnych organów komunalnych.

Przyjrzyjmy się z kolei systemowi spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, t. zw. systemowi królewieckiemu. Systemem tym prowadzone są berlińskie i królewieckie zakłady miejskie. W Berlinie mamy Berliner - Strassenbahn — Betriebsgesellschaft m. b. H. Majątek kolei berlińskich należy do miasta Berlina. Wszystkie grunty, które spółka nabywa, wpisane zostają do księgi gruntowej na imię miasta Berlina. Spółka jako taka nie posiada więc żadnego samodzielnego majątku. Ona prowadzi tylko przedsiębiorstwa dla miasta w drodze zlecenia. Rozporządzanie udziałami spółki dopuszczalne jest tylko na podstawie zgody wszystkich członków spółki. Rada nadzorcza składa się z 12 członków, z których 4 wyznacza magistrat, a 4 rada miejska. Do kompetencji rady nadzorczej należy ustalanie ogólnych taryf na wnioski władz komunalnych. Zaciągnięcie pożyczki wymaga zgody zebrania członków spółki.

„Königsbergerwerke G. m. b. H.“ są drugim przykładem formy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do spółki należą: zakład elektryczny, zakład gazowy, kolej miejska, zakład wodny i kanalizacyjny. A więc jest tu odmiennie od Berlina jedna spółka dla wszystkich zakładów. Rada nadzorcza spółki składa się z 21 członków: 5-ciu członków magistratu, 10-ciu radnych miejskich i 6-ciu innych obywateli miasta. Pozatem struktura spółki i kompetencje nadzorcze władz komunalnych są podobne do form „Berliner - Strassenbahn - Betriebsgesellschaft“.

Jak należy ocenić formy prawa handlowego z punktu wi-

dzenia racjonalnej gospodarki przedsiębiorstw komunalnych?

Możnaby było już apriori stwierdzić ich przydatność, gdyż są one formami, które ewolucyjnie wyrobiły się w gospodarce kapitalistycznej i do niej się dostosowały.

Formy organizacyjne spółek akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością rozwiązały zagadnienie, jak zorganizować prawnie przedsiębiorstwa, gdzie administrator nie jest równocześnie właścicielem. To samo zagadnienie stoi przed przedsiębiorstwami komunalnymi. Jednostka komunalna, jako osoba prawna, będąc właścicielem przedsiębiorstwa, niezdolna jest niemi administrować bezpośrednio. Administrację trzeba oddzielić od właściciela. I tu pomocne mogą być formy spółek akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością.

Istotnie czynią one przedsiębiorstwo osobą prawa handlowego, wyodrębiają przytem majątek przedsiębiorstwa prawnie. Dają z kolei wyodrębnienie rachunkowe, kasowe i budżetowe przedsiębiorstwa. Przy wyodrębnieniu prawnem przedsiębiorstwa umożliwiają pozostawienie własności majątku przedsiębiorstwa przy gminie w postaci „Betriebsgesellschaft“ — spółki eksploatacyjnej, znanej w praktyce kupieckiej. Praktyka komunalna niemiecka stosuje właśnie tę formę.

Nie mniej schemat organizacyjny spółek zadawała wysunięte przez nas postulaty. Mamy jednolitość odpowiedzialności i kierownictwa w rękach zarządu spółki. Mamy instytucję rady nadzorczej, jako kolegjalnego organu nadzorczego i komisję rewizyjną. Ustalenie kompetencji władz komunalnych pozostawione jest dowolnemu stanowieniu. W każdym razie istnieją możliwości zrealizowania naszych postulatów co do ograniczenia kompetencji władz komunalnych.

Nie są jednak spółki handlowe formą całkowicie dopasowaną do gospodarki przedsiębiorstw komunalnych. Między innymi sztuczną i niepotrzebną dla przedsiębiorstw komunalnych jest instytucja walnych zebrań członków spółki. Wogóle szereg instytucyj prawa spółkowego, a w szczególności prawa akcyjnego zmierza do pogodzenia sprzecznych interesów poszczególnych grup członków i ich kapitału oraz zabezpieczenia interesów mniejszości. W przedsiębiorstwach komunalnych sprzeczności interesów niema: jest tylko jeden interes fiskalny i socjalno-gospodarczy jednostki komunalnej i jeden właściwy podmiot gospodarujący — jednostka komunalna. Wadą też form handlowych jest to, że całe usprawienie administracji przedsiębiorstw zależy od dobrej woli większości rady gminnej. Jednostka komunalna może zawsze rozwiązać spółkę i wrócić do zwierzchniczych form administrowania. Wynika to z jej samodzielności, jako jednostki samorządowej. Zaradziłaby tu tylko ustawa, zmuszająca jednostki komunalne do zamiany dotychczasowych form organizacyjnych przedsiębiorstw komunal-

nych na formę spółek handlowych bądź akcyjnych, bądź z ograniczoną odpowiedzialnością.

Jeżeli jednak formy organizacyjne mają być ustawowo uregulowane, nieracjonalne byłoby w pełni inkorporować formy prawa handlowego. Należy formy te poddać rewizji, przejmując instytucję przydatną i utworzyć ustawowo specyficzną, zracjonalizowaną osobę prawa handlowego: przedsiębiorstwo komunalne.

Zachodzi jeszcze pytanie, co jest lepsze, spółka akcyjna czy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością różni się od spółki akcyjnej silnie uwydatniającym się charakterem indywidualistycznym. Pierwszeństwo należy z reguły przyznać spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, ponieważ jest ona bardziej ruchliwą, umożliwia silniejsze umowne związanie się z wolą korporacji miejskich, wytwarza większą pewność obrotu gospodarczego i utrudnia przejście udziału w ręce trzecie. Przy zakładaniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością można w umowie postanowić, że powoływanie rady nadzorczej ma się odbywać na zasadach, które sformułowaliśmy poprzednio. Przy spółce akcyjnej natomiast ogólne zgromadzenie akcjonariuszów wedle orzecznictwa sądu Rzeszy Niemieckiej, a zgodnie też z ustawą akcyjną polską, posiada suwerenną władzę w spółce, ono posiada wyłączne niepozywalne prawo wyboru członków rady nadzorczej. Postanowienia, nakładające obowiązki na ogólne zebrania, ograniczające wolny wybór członków rady nadzorczej do pewnego określonego koła osób, są prawnie niedopuszczalne. Dlatego ze względów praktycznych lepiej jest wybrać spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

W Saksonji, a mianowicie w Lipsku i Dreźnie, poszła praktyka komunalna inną drogą, niż przejmowanie form prawa handlowego. Przedsiębiorstwo komunalne pozostaje wprawdzie jako urządzenie administracji miejskiej, nie jest więc samoistnym podmiotem prawnym, jednak w drodze uchwalonych przez przedstawicielstwo komunalne regulaminów, usamodzielnia się je rachunkowo, kasowo i budżetowo.

Pod względem organizacyjno - administracyjnym polega nowość i zarazem postęp na tem, że punkt ciężkości administracji przesuwają się z władz komunalnych (komisji i wydziałów) na dyrekcję, a dana władza komunalna z władzy administrującej przemienia się we władzę nadzorczą. Władza ta ogranicza się do wykonywania ogólnego nadzoru i do rozstrzygania spraw zasadniczej natury, pozostawia natomiast bieżącą administrację dyrektorom do swobodnego uznania. Nowe ustawy gminne uwzględniają ten początkowo bez prawnej podstawy odbywający się rozwój.

Ustanawianie taryfy za świadczenia przedsiębiorstwa w tej

formie administracyjnej nie przysługuje już przedstawicielstwu komunalnemu, lecz przechodzi na wydział administracyjny. Dyrekcja może wprowadzić inowację bez oglądania się na przedstawicielstwo komunalne, ewentualnie pod kontrolą wydziału komunalnego. Dyrekcja staje się samodzielniejszą i ruchliwszą. Ta nowa forma organizacyjna ujmuje przedsiębiorstwa jeszcze w ramy administracji komunalnej; nie są one samodzielnymi osobami prawnymi. Umowy zawiera sama jednostka komunalna.

System lipski nie może nas zadowolić, gdyż nie wypełnia zasadniczego naszego postulatu — nadania osobowości prawnej przedsiębiorstwom komunalnym. W dodatku da się tu powtórzyć to samo, co i o formach przedsiębiorstw prawa handlowego: cała reforma administracji zależy od dobrej woli władz komunalnych. To też lepsze jest już stanowisko dekretu francuskiego z dnia 28 grudnia 1926 roku o przedsiębiorstwach gminnych. Mamy tu ustawowe uregulowanie formy organizacyjnej przedsiębiorstw komunalnych, jednakże bez nadania im osobowości prawnej. Jest dosyć duża decentralizacja administracji przedsiębiorstwa, powierzonej dyrektorowi i zarządowi. Zarząd ma kompetencję generalną w sprawach przedsiębiorstwa. Jednak dosyć duże są również uprawnienia rad gminnych. I tak do niej należy wyznaczanie taryfy cen, zatwierdzenie planów i kosztorysów nowych budowli albo przebudowy, uchwalenie budżetu i zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego. Jeśli te szerokie uprawnienia rad gminnych zestawimy z brakiem gotowości prawnej i ograniczeniami kasowymi i rachunkowymi, przewidzianymi dekretem, to należy stwierdzić, że formy organizacyjne dekretu nie urzeczywistniają należycie postulatów usamodzielnienia przedsiębiorstw komunalnych.

Na podstawie dotychczasowych rozważań możemy stwierdzić, że racjonalne i trwale osiągnięcie usamodzielnienia przedsiębiorstw komunalnych można osiągnąć w drodze ustawy, zobowiązującej jednostki komunalne do zorganizowania swych przedsiębiorstw w ustawowo przewidzianą formę. Ustawa powinna, wykorzystując instytucje prawa handlowego, skonstruować samodzielnie, przystosowaną do istotnych zadań i charakteru gospodarki przedsiębiorstw komunalnych formę organizacyjną przedsiębiorstw komunalnych, jako samoistnych osób prawa handlowego.

Ale gdy się mówi o usamodzielnieniu przedsiębiorstw komunalnych, to powstaje pytanie, czy jednak te wszystkie formy organizacyjne, które się wypróbowały, usuwają zasadniczą wadę — dominowanie interesów partyjnych czynników niefachowych w gospodarce przedsiębiorstwa, gdzie cały kapitał należy do gminy.

Opinia niemieckich polityków komunalnych w tej mierze

jest pesymistyczna. H u g o H e i m a n n, który gorąco propaguje usamodzielnienie przedsiębiorstw komunalnych w formie spółki akcyjnej bądź z ograniczoną odpowiedzialnością, słusznie stawia tezę, że polityczne wpływy na gospodarkę przedsiębiorstw komunalnych są niezależne od takich lub innych form organizacyjnych. Według Heimanna, polityczne nastawienie będzie cechą nieodłączną każdej formy organizacyjnej przedsiębiorstwa, którego majątek wyłącznie należy do gminy.

Punktem decydującym o nastawieniu politycznym jest prawo gminy do wyznaczenia takiego lub innego składu organów administracyjnych przedsiębiorstwa. Prawa tego pozbawiać gminy nie można, gdyż wytworzyłyby się wówczas jakiś nowy, równoległy gminie, samorząd. Na tle tych rozważań dochodzi M a j e r c z i k do wniosku, że forma t. zw. przedsiębiorstw mieszanych t. j. prywatnych z udziałem kapitału komunalnego jest lepsza, niż forma przedsiębiorstw wyłącznie komunalnych.

Pisze on na wstępie swej pracy p. t. „Kommunale gewerbliche Unternehmungen als Kampfmittel gegen die finanzielle Notlage der deutschen Städte“.

„Die gemischtwirtschaftliche Unternehmungsform gibt der Privatindustrie Einfluss auf Betriebe, die ihr bisher, soweit es sie um rein öffentliche Verwaltungen handelte, nicht unterstellt waren. Mancher mag es für befremdlich halten, die Ausdehnung des privaten Elementes in einem Augenblick zu befürworten, wo die soziale Revolution daran arbeitet, den privaten Charakter der Wirtschaft einzudämmen oder gar aufzuheben. Dem gegenüber weise ich zunächst darauf hin, dass die Heranziehung der Industrie nicht als ein Rückschritt von den öffentlichen zur privaten Bewirtschaftung gedacht ist. Die Privaten sollen nur als dienende Glieder helfen, die mit den Werken verknüpften allgemeinen wirtschaftlichen Interessen zu fördern. Weiter bemerke ich, dass zwischen der Einführung der gemischtwirtschaftlichen Unternehmungsform und dem Verlangen nach Sozialisierung der Betriebe kein Widerspruch besteht, sofern unter Sozialisierung verstanden wird: die Abänderung der Beziehungen zwischen Unternehmen einerseits, der Allgemeinheit sowie den Angestellten und Arbeitern andererseits, zum Vorteil der letzteren“.

Również nauka komunalna francuska opowiada się za formą mieszanych przedsiębiorstw komunalnych. Wyszła ona zwycięsko z ankiety, rozpisanej w roku 1924 przez „Société d'études législatives“ na temat: państwo akcjonariuszem. Gminy zgodnie z doktryną francuską, mając większość akcji przedsiębiorstwa mieszanego, winny administrowanie przedsiębiorstwa oddawać kapitałowi prywatnemu, a więc dawać przewagę w zarządzie przedsiębiorstwa przedstawicielom przemysłowców, kup-

ców, finansistów, sobie zaś zachować głos decydujący w radzie nadzorczej i na walnym zebraniu. Cytowany wyżej dekret z dnia 28 grudnia 1926 roku zezwala gminom uczestniczyć w spółkach akcyjnych przez nabycie akcji lub obligacji spółki.

Praktyka niemiecka natomiast w zakresie przedsiębiorstw mieszanych nie dała spodziewanych rezultatów. Około r. 1909 wielkie towarzystwa elektryczne zaproponowały gminom nową formę współpracy, a mianowicie formę mieszanego towarzystwa, w którym gmina miałaby połowę lub większość akcji. Łączono z tem wielkie nadzieje. Twierdzono w sferach komunalnych, że interes publiczny zabezpieczono posiadaniem większości akcji. Towarzystwom elektrycznym chodziło w pierwszej mierze o rozszerzenie rynków zbytu jakoteż o korzystanie z taniego kredytu komunalnego. Taryfy opłat kombinowano jedynie i wyłącznie pod kątem widzenia największego zysku. Przyszło do gwałtownych nieporozumień pomiędzy komunalnymi i prywatnymi posiadaczami akcji.

O ile forma mieszanych przedsiębiorstw zawiodła w dziedzinie gospodarki elektrycznej, o tyle miasto Berlin z powodzeniem przekazało, czasowo wprawdzie, swe wielkie zakłady portowe umyślnie w tym celu założonemu towarzystwu prywatnemu, wychodząc z założenia, że obrót towarowy na berlińskich drogach wodnych wychodzi poza lokalny zakres działania miasta i może być opanowany jedynie przez współpracę z międzynarodową firmą spedycyjną.

Z punktu widzenia naszych założeń forma przedsiębiorstw mieszanych nie jest zbyt szczęśliwą. Przyjęliśmy za zasadę, że polityka cen w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej powinna opierać się na rezygnacji z czystego zysku i wynagrodzenia przedsiębiorcy. Przy formie mieszanych przedsiębiorstw mamy dwie ewentualności: albo kapitał prywatny uzyska decydujący wpływ na gospodarkę przedsiębiorstwa i wówczas, dążąc do największego zysku, załamie zasady polityki cen i charakter socjalno - gospodarczy przedsiębiorstwa, albo też uda się w drodze odpowiednich klauzul statutowych lub umownych zastrzec zgodą z interesem socjalno - gospodarczym politykę cen, ale wówczas zajdzie pytanie, czy zechce kapitał prywatny napływać do takiego przedsiębiorstwa. Jasne jest, że przy utrzymaniu należytej polityki cen kapitał lokowany w przedsiębiorstwie użyteczności publicznej będzie gorzej rentował, niż w przedsiębiorstwach czysto przemysłowo handlowych.

Oczywista, że ocena dotychczas praktykowanych lub dyskutowanych form organizacyjnych przedsiębiorstw komunalnych obraca się w dziedzinie mniej lub więcej naukowo uzasadnionych przewidywań. Jesteśmy w okresie poszukiwania nowych form organizacyjnych. Które z nich będą lepsze — wykaże dopiero życie. W każdym razie, idąc za uchwałą zjazdu

miast niemieckich (Mitteilungen des Städtetages vom 18 September 1924) należy podnieść, że nie można przedsiębiorstw użyteczności publicznej oddawać wyłącznie w eksploatację kapitału prywatnego, gdyż na to nie pozwala życiowy interes ludności.

Wobec tego zasadą polityki komunalnej ma być nie wycofywanie majątku gminnego z przedsiębiorstw użyteczności publicznej, lecz usprawnienie ich administracji. Pewnem jest, że gospodarka komunalna w Polsce winna zerwać z formą zwierzchniczej administracji przedsiębiorstw komunalnych. Reszta to kwestja oceny stosunków faktycznych i eksperymentu.

WACŁAW GAJEWSKI.

DOPLATY OD AUTOBUSÓW NA UTRZYMANIE DRÓG.

Sposób pobierania dopłat wogóle czy dopłat drogowych w szczególności nie został jeszcze należycie uregulowany, pomimo, że uprawnienie do ich poboru z powodu specjalnego niszczenia dróg tak dla Rządu jak i dla samorządu istnieje od r. 1920 (art. 23 ustawy drogowej z dn. 10. 12. 20. r.), a uogólnione i rozszerzone uprawnienie, dotyczące tych, którzy czerpią specjalne korzyści lub udogodnienia ze wszelkich urzędzeń i zakładów, jest pozostawione do dyspozycji reprezentacyj samorządowych od r. 1923 (art. 31 ustawy o finansach komunalnych z dn. 11. 8. 23 r.).

Naczelne władze rządowe zaleciły wykorzystywanie tego uprawnienia (art. 23 ustawy drogowej) w formie § 2 normalnego statutu o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych, najzupełniej ogólnikowo sformułowanego. Brzmi on następująco:

„Niezależnie od opłaty, przewidzianej w § 1 statutu, obowiązani są uiścić: 1) zużywający nadmiernie drogi, jak np. kopalnie, fabryki i inne przedsiębiorstwa — dodatkową opłatę w łącznej sumie zł.

U w a g a : Suma ta, o ile nie nastąpi ugoda w myśl art. 23 ustawy drogowej — podlega rozdziałowi w sposób przewidziany w art. 31 ustawy z dn. 11. 8. 1923 r. i w § 19 rozporządzenia z dnia 18 marca 1924 r. (Dz. U. R. P. 31 par. 317). 2) Właściciele, względnie posiadacze gruntów, budynków oraz przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, położonych w pasie przydrożnym o szerokości 4 klm. po obu stronach dróg, utrzymywanych przez dany związek komunalny — dodatkową opłatę w sumie: zł.

U w a g a : Suma ta nie może przekroczyć 20% kwoty, podlegającej rozdziałowi w myśl § 1 statutu i winna być rozdzielona na poszczególnych płatników w sposób, przewidziany w § 1 statutu, z tem jednakże zastrzeżeniem, że za podstawę do rozdziału służy ta część podatku, którą płatnik uiszcza z obiektów, położonych w pasie przydrożnym“.

Drugi rodzaj z wymienionych dopłat, zwanych popularnie „strefowemi“ albo „adżacenckiemii“, ma zupełnie inną podstawę faktyczną niż pierwszy, a mianowicie — otrzymywanie szczególnych korzyści — i jest daleko łatwiejszy w wymiarze, skoro za istotę korzyści specjalnych przyjęta została względna odległość gospodarstwa od drogi. Normalny statut uległ w wielu powiatach zmianom tylko o tyle, — że wprowadzono więcej stref — 2 albo 3 — ze zmniejszeniem proporcjonalnem dopłat w każdej dalszej strefie. Wpływy z tego tytułu są wszędzie jednakowe i wynoszą 20% sumy opłat ; dopłaty te są wymierzane i ściągane łącznie z opłatami i nie wywołują żadnych trudności i komplikacyj.

Inaczej jest z dopłatami z tytułu nadmiernego zużycia dróg. Ani wskazówki ministerstw, ani praktyka powiatów nie ustaliły, jakie przedsiębiorstwa i w jakim stopniu nadmiernie zużywając drogi. Traktowanie przez powiaty było bardzo różne. Z powodu trudności w ustaleniu stopnia „nadmierności“ wiele powiatów rezygnowało zupełnie z podobnych dopłat, w innych rozpoczynano od prelimitowania sum dużych, by skończyć na układach polubownych, realizujących drobną tylko część zamierzeń, gdzieindziej znowu wstępowano na trudną i przewlekłą drogę odwołań do władz nadzorczych i Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W każdym razie wobec niezbyt dużej liczby takich wypadków, gdzie można byłoby wyraźnie stwierdzić zwiększone zużycie (poręby leśne, cukrownie, browary, gorzelnie, cegielnie, większe fabryki i t. p.). należy uznać, że zagadnienie to było naogół rozwiązane lokalnie i ani dla finansów drogowych ani dla przedsiębiorców (płatników) nie miało poważniejszego znaczenia.

Natomiast z jednym zjawiskiem dotychczas zupełnie nie dano sobie rady. Ruch automobilowy a w ślad za nim stały ruch autobusowy, który rozpoczął rozwijać się od r. 1924, postawił przed władzami drogowymi wiele nowych zagadnień. Ruch automobilowy, pod warunkiem utrzymania należytej regularności, stanowi tak wielkie udogodnienie dla ogromnej części ludności kraju, że przedsiębiorstwa autobusowe nabierają charakteru instytucyj użyteczności publicznej. Łącznie z tem wzrasta ponownie znaczenie drogi bitej w porównaniu z koleją, której bezwzględne pierwszeństwo upada.

Droga bita jest jakgdyby częścią składową przedsiębiorstwa autobusowego. Od stanu drogi zależy znaczna część kosztów tegoż przedsiębiorstwa. Sama amortyzacja maszyn na złych drogach wymaga rocznie 30 — 40% kosztu samych maszyn, gdy na drodze o gładkiej powierzchni wynosić będzie 15 — 20%. Koszta ruchu (benzyna, pneumatyki, naprawy) również zmniejszają się znacznie w zależności od stanu drogi (według obliczeń Min. Robót Publ. do 50%). Pomimo tego

w dotychczasowych kalkulacjach przedsiębiorstw autobusowych kosztu toru (drogi) nie odgrywają żadnej roli.

Droga bita dotychczasowa (normalna szosa) jest nieprzystosowana do ruchu automobilowego wogóle. Przy średnio intensywnym ruchu autobusowym i samochodowym nawet zwiększone o 50% koszty utrzymania drogi nie wpływają na należyty stan drogi i szosa stale prawie jest zła. Droga więc bita musi się przystosować do wymagań nowoczesnego ruchu t. j. musi być przerobiona, otrzymać powierzchnię gładką i o daleko większym związaniu cząsteczek nawierzchni — kostka, asfalt, beton, klinkier, częste smołowanie i t. p.

Powiaty, widząc zwiększające się wydatki na drogi, spowodowane rozwijającym się ruchem pojazdów mechanicznych, zaczęły uciekać się do dopłat w formie różnorodnej, chcąc choć w części otrzymać zwrot zwiększonych wydatków na naprawę. Wobec nierównomierności w postępowaniu przedsiębiorcy autobusowi zaczęli się uskarżać na „nadmierność“ obciążenia dopłatami, które jakoby miały rujnować przedsiębiorstwa. Narzekania te są zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zapłacenie jakiegokolwiek dopłaty przez przedsiębiorcę w jednym powiecie, o ile w sąsiednim powiecie drugi przedsiębiorca nic nie płaci, będzie zawsze uważane za krzywdę i stratę dla pierwszego. Z drugiej strony władze drogowe stwierdzały małą wydajność dopłat od autobusów i były na alarm wobec wyczerpania możliwości płatniczych normalnego podatnika (ziemi i domu) i pogarszania się stanu dróg.

Sytuacja komplikowała się jeszcze przez to, że w większości województw na drogach państwowych, po których przeważnie ruch autobusowy się odbywał, dopłat nie pobierano, Ministerstwo bowiem Robót Publicznych nie regulowało sprawy swoimi zarządzeniami, czekając od 3 lat na ustawowe załatwienie swoich projektów (pierwotnie projekt opodatkowania pojazdów mechanicznych, następnie projekt „Funduszu Drogowego“).

Wiadomości konkretnych gdzie, kto, w jaki sposób, z jakimi wynikami pobierał dopłaty od autobusów, nigdzie nie było. Dlatego Zarząd Związku powiatów uznał za konieczne rozpiścić ankietę w sprawie dopłat od autobusów. Odpowiedzi na ankietę miały dać pełny obraz :

- a) ile powiatów pobiera dopłaty,
- b) czy mają zatwierdzone statuty,
- c) jakie mają z tego tytułu wpływy,
- d) ustalić trudności przy poborze.

Jednocześnie ankietę miała zebrać opinję władz powiatowych:

- a) co do sytuacji przedsiębiorstw autobusowych,
 b) wysokości taks pobieranych,
 c) powodów niedomagań przedsiębiorstw autobusowych.

Zarząd Związku Powiatów sądził, że w ostatecznym wyniku nadesłane materiały pozwolą na wybranie najdogodniejszej formy statutu w celu upowszechnienia go aż do czasu, gdy zagadnienie ruchu pojazdów mechanicznych i ich współdziałanie w utrzymaniu dróg będzie całkowicie uregulowany za pomocą ustawy.

Dla podkreślenia wagi zagadnienia przytoczę kilka cyfr z opublikowanego zestawienia Min. Robót Publ. o komunikacji autobusowej w 1929 r. (w opracowaniu J. B. Cwikła).

Ilość mechanicznych pojazdów kursujących na obszarze Polski za lata 1924 — 1929.

	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Samochody osobowe	7119	11051	12576	16772	21686	26210
„ ciężarowe	2420	2811	2966	3494	4896	6738
„ różne (motocykle i t.p.)	1645	2533	3101	3846	4875	6323
Autobusy	250	756	1012	1544	2841	4048
Razem	11434	17151	19655	25656	34298	43319

Wzrost procentowy w porównaniu z rokiem poprzednim:

	1925	1926	1927	1928	1929
Samochody osobowe	55 ⁰ / ₀	13 ⁰ / ₀	33 ⁰ / ₀	30 ⁰ / ₀	25 ⁰ / ₀
„ ciężarowe	16 ⁰ / ₀	5 ⁰ / ₀	17 ⁰ / ₀	40 ⁰ / ₀	37 ⁰ / ₀
„ różne	54 ⁰ / ₀	22 ⁰ / ₀	24 ⁰ / ₀	26 ⁰ / ₀	29 ⁰ / ₀
Autobusy	202 ⁰ / ₀	33 ⁰ / ₀	52 ⁰ / ₀	83 ⁰ / ₀	42 ⁰ / ₀

Największy wzrost procentowy każdego roku autobusów wskazuje z jednej strony na nasze stosunkowe ubóstwo, gdyż w państwach zachodnich obserwujemy przede wszystkim wzrost prywatnych samochodów osobowych, oraz na wielki głód komunikacyjny. Autobus w szybkich skokach dopomógł kolei i zastąpił ją. Według danych Minist. Komunikacji stosunek autobusów w Polsce do samochodów prywatnych osobowych (pozycja 1 i 3) jest bardzo wysoki. Wynosi on u nas 13⁰/₀, gdy w Niemczech 2,5⁰/₀, a w Stanach Zjednoczonych 0,5⁰/₀. Znaczenie ruchu autobusowego w Polsce jeszcze bardziej uwypukli porównanie ilości kilometrów, przebytych przez wszystkich pasażerów autobusów z ilością pasażero - kilometrów wszystkich innych samochodów.

Ministerstwo Komunikacji, opierając się na statystyce nad-

zoru drogowego, przyjmuje, że samochody osobowe wykonały w roku 1929 około 5 miliardów osobo - kilometrów, z czego autobusy 2 miliardy, dorożki 0,7 miljarda, samochody prywatne i służbowe 1,7 miljarda, inne 0,5 miljarda. A więc autobus, który stanowi 13% ogólnej ilości wozów, którego pojemność stanowi 36% taboru osobowego, dokonywuje 42% przewozów osobowych wszystkich samochodów.

Koleje, kolejki i tramwaje dokonały w r. 1928 razem przeszło 8,2 miljarda osobokilometrów. Zestawienie cyfr : 5 oraz 8,2 miljarda wskazuje najlepiej, iż w zakresie przewozu osób samochód wykonywa już blisko 61% pracy, jaką na szynach wykonuje kolej, kolejka i tramwaj. Sam autobus zaś przewozi blisko 30% tego, co kolej normalna P. K. P. Na zachodzie dawno już liczba osobo - kilometrów samochodowych przerasta liczbę osobokilometrów szynowych, w Półn. Ameryce np. czterokrotnie.

Rozwój ruchu autobusowego w poszczególnych województwach obrazuje następujący wykaz :

Ilość autobusów.

Województwo	na 1/I. 26	na 1/I. 27	na 1/I. 28	na 1/I. 29	na 1/I. 30
1. Białostockie	53	62	89	143	292
2. Kieleckie	87	118	173	349	485
3. Krakowskie	53	88	132	216	333
4. Lubelskie	33	53	127	227	360
5. Lwowskie	34	48	81	174	252
6. Łódzkie	134	131	202	381	427
7. Nowogrodzkie	17	22	46	67	102
8. Poleskie	7	9	15	54	67
9. Pomorskie	53	48	62	80	135
10. Poznańskie	56	84	93	157	344
11. Śląskie	34	49	77	104	132
12. Stanisławowskie	18	18	37	90	86
13. Tarnopolskie	—	2	14	47	57
14. Warszawskie	110	212	301	509	539
15. Wileńskie	44	44	51	98	210
16. Wołyńskie	11	13	29	91	131
17. M. st. Warszawa	12	11	15	15	96
Ogółem	756	1.012	1.544	2.841	4.048

Stan zaś komunikacji autobusowej w Polsce w r. 1929 przedstawiał się według obliczeń Min. Robót. Publ. :

Województwo	Ilość przedsiębiorstw autobusowych	Ilość linii	Długość dróg bitych brukowanych i gruntowych na których kursują autobusy	Ilość autobusów	n a d o b ę			Średnia opłata za osobo-kilometr	Przybliżone wpływy (brutto) na dobę
					Ilość osób przewiezionych	Ilość autobusokilometrów	Ilość pasażerokilometrów		
Białostockie	203	159	2,540	371	18,890	63,320	1,041,300	9	93,720
Kieleckie	258	212	2,270	383	14,160	30,820	492,520	10	49,250
Krakowskie	97	139	1,540	186	10,410	16,640	235,930	12	28,310
Lubelskie	190	112	1,800	216	16,610	44,680	739,280	10	73,930
Lwowskie	136	61	1,440	169	12,210	15,610	181,540	10	18,150
Łódzkie	259	171	1,960	458	35,500	96,950	1,625,260	15	243,790
Nowogrodzkie	61	71	1,480	157	1,950	4,650	74,820	13	9,730
Poleskie	55	56	990	69	3,330	7,880	128,000	11	14,080
Pomorskie	61	68	1,690	104	8,490	12,500	230,460	15	34,570
Poznańskie	183	188	3,220	318	21,780	40,160	764,950	10	76,500
Śląskie	21	29	380	59	13,790	6,680	176,420	12	21,170
Śląskowski	63	41	800	72	2,770	6,500	93,730	12	11,250
Tarnopolskie	49	31	770	57	880	3,240	35,910	10	3,590
Warszawskie	239	200	2,960	427	21,370	60,260	1,044,480	15	156,670
Wileńskie	41	31	970	52	2,600	8,320	134,250	10	13,430
Wołyńskie	90	38	900	126	5,030	12,870	213,450	12	25,610
R a z e m	2,009	1,607	25,710	3,224	189,770	431,080	7,212,300	12,1	873,750

Autobus nie wykorzystał jeszcze wszystkich dróg bitych. Z 44.000 kilometrów dróg bitych autobus kursował tylko po 22.270 klm. oraz po 3.140 klm. dróg gruntowych. Wobec tego, że w r. 1929 sieć kolei normalnotorowych równała się 19.557 kilometrów, kolei wąskotorowych i tramwajów 4.255 kilometrów, widzimy, że już w r. 1929 długość linii autobusowych była większa niż długość linii kolei, kolejek i tramwajów.

Ankieta Związku Powiatów przyniosła 232 odpowiedzi na 259 samorządowych powiatów. Rezultat ten należy uznać za zupełnie dobry, brak bowiem tylko danych z 27 powiatów, co stanowi 10,4% ogólnej liczby zapytywanych związków komunalnych. Z powiatów, które odpowiedziały, większość (121) dopłaty pobiera, mniejszość — 111 — pobierać jeszcze nie rozpoczęła. Jeżeli przyjmiemy, że większość z pośród tych 27 powiatów, które nie nadesłały odpowiedzi, dopłat nie pobiera, to otrzymamy wynik, stwierdzający, że połowa tylko powiatów pociągnęła autobusy do świadczeń w formie dopłat drogowych. Druga połowa, gdzie ruch autobusowy jest słaby, albo gdzie szukano wydatniejszych sposobów opodatkowania (procent od ceny biletów) w oczekiwaniu na zatwierdzenie odpowiednich statutów, neglizując stosowanie norm mało wydajnych, żadnych ciężarów na przedsiębiorstwa autobusowe nie nakładała.

Z pośród powiatów, stosujących dopłaty, połowa (61) ma dla dopłat opracowane szerzej statuty, $\frac{1}{3}$ pobiera dopłaty, opierając się na § 2 normalnego statutu, przyczem niektóre powiaty zmieniły brzmienie tego paragrafu, precyzując dość dokładnie sposób poboru dopłat od autobusów tworząc w istocie samoistne statuty. $\frac{1}{6}$ powiatów pobiera dopłaty bez statutu — albo na podstawie administracyjnego zarządzenia urzędów wojewódzkich (Dyr. Robót Publ.), albo wzorując się na statutach starostw krajowych (6 powiatów poznańskich), identycznych ze statutami powiatowemi.

W praktycznym wykonaniu posiadanie odrębnego statutu, stosowanie § 2 statutu czy wprost czynienie ugody w myśl art. 23, nie stanowi prawie żadnej różnicy, chociaż posiadanie samoistnego statutu jest przejściem do stadium daleko wyraźniejszego sformułowania ciężarów, włożonych na przedsiębiorstwa autobusowe. Daje to mniej pola do prowadzenia sporów. Samoistne statuty przeważają tam, gdzie inicjatywę wzięły urzędy wojewódzkie lub starostwa krajowe, niektóre już dawniej, jak poznańskie i pomorskie, inne jak krakowskie, na początku 1930 roku i kieleckie w sierpniu 1930 r.

Rezultaty ankiety zostały szczegółowo omówione w Nr.Nr. 46, 47, 48, 49 i 50 „Samorządu“, dokąd czytelnika odsyłamy, na tem miejscu czyniąc tylko uogólnienia i wyprowadzając wnioski.

**Zestawienie wyników ankiety w sprawie dopłat drogowych
od autobusów.**

Województwa	Ogółem powiatów samorządowych	Odpow. na ankietę powiat.	Dopłaty pobierane	Dopłaty pobierają		
				wg. odr. statutu	wg. § 2 norm. statutu	bez statutu
Poznańskie	34	34	29	23	—	6
Pomorskie	17	14	14	14	—	—
Śląskie	6	6	4	—	—	4
Krakowskie	23	17	14	14	—	—
Lwowskie	27	21	9	—	1	8
Stanisławowskie . .	14	12	2	—	1	1
Tarnopolskie	17	16	1	—	—	1
Warszawskie	23	23	7	—	7	—
Łódzkie	13	11	8	—	8	—
Kieleckie	17	17	7	2	5	—
Lubelskie	19	17	15	3	12	zref. § 2
Białostockie	13	11	5	4	1	—
Wileńskie	8	8	1	—	1	—
Nowogródzkie . . .	8	8	3	1	2	—
Poleskie	10	8	1	—	1	—
Wołyńskie	10	9	1	—	1	zref. § 2
O g ó ł e m .	259	232	121	61	40	16+4

Wyżej podane zestawienie wyników ankiety daje nam odpowiedź na najważniejsze zagadnienia.

Pod względem stosowania dopłat przodują powiaty województw zachodnich. Dalej idą województwa : krakowskie, lubelskie, lwowskie, łódzkie, kieleckie i białostockie. Najmniej powiatów pobiera dopłaty w 4 województwach wschodnich, oraz woj. tarnopolskiem i stanisławowskiem, co znowu jest zrozumiałe, gdyż tam ruch autobusowy jest słaby, oraz w województwie warszawskim o bardzo ożywionym ruchu autobusowym.

To się odnosi tylko do dróg samorządowych. Czy i w jakich powiatach autobusy, kursujące po drogach państwowych, są pociągane do udziału w kosztach utrzymania dróg, nie możemy z taką ścisłością stwierdzić, gdyż na ten punkt nie była zwrócona specjalna uwaga. Z odpowiedzi wynika jednak, że wydały zarządzenia na podstawie art. 23 ustawy drogowej i dopłaty od autobusów, kursujących po drogach państwowych, pobierają bądź bezpośrednio przy rejestracji bądź przez powiatowe zarządy drogowe — następujące dyrekcje robót publicz-

nych : pomorska, poznańska, łódzka, lwowska, tarnopolska i stanisławowska. W woj. kieleckim wobec tego, że statut o dopłatach, który opracował urząd wojewódzki odnosi się tak do dróg samorządowych jak i państwowych, dopłaty będą pobierane od roku przyszłego na wszystkich drogach w województwie.

Wyniki finansowe dopłat od autobusów są słabe. Scislej cyfry ustalić nie możemy, gdyż duża ilość powiatów rozpoczęła pobór dopłat dopiero w roku bieżącym. Niektóre powiaty podały wpływy realne za rok ubiegły, inne za okres bieżący, inne wreszcie podały nie wpływy lecz wymiar. Ten ostatni zaś różni się bardzo poważnie od rzeczywistych wpływów. Są wreszcie i takie, które podały wpływ z tytułu dopłat od wszystkich przedsiębiorstw, nietylko autobusowych.

W każdym razie możemy śmiało powiedzieć, że ogólna suma dopłat, pobranych w r. 1929/30, jest niższa od 500.000 zł. Przeważnie kwota wpływów w poszczególnym powiecie waha się od 2000 do 5000 zł. Tylko kilka powiatów przekroczyło 10.000 zł., są nimi : Chrzanów, Biała, Chojnice, Oborniki, Pleszew, Bydgoszcz, Poznań, Białystok, Lubartów i Łódź.

Tak słabe rezultaty, które nie stoją w żadnym stosunku do równowartości zużytych dróg, tłumaczą się 1) brakiem doświadczenia, 2) wkraczaniem w ostatnich latach na drogę stosowania dopłat, 3) niejednolitością postępowania, 4) brakiem poparcia a może nawet czasem hamowaniem ze strony władz.

Zaświadczy o tem następujące zestawienie podstaw wymiaru i stawek stosowanych (przytem podkreślamy, że taką samą różnorodność stawek i sposobów opodatkowania spotykamy w powiatach, posiadających odrębne statuty jak i w powiatach, operujących § 2 normalnego statutu). Dopłatę do ceny biletów stosuje powiat zdołbunowski w wysokości 10% na mocy zreformowanego § 2 normalnego statutu. Statuty samoistne, oparte na tej samej zasadzie, uchwały powiaty: sandomierski i kozienicki po 10%, warszawski i kaliski po 20%, nie mają jednak jeszcze statutów zatwierdzonych. Od kilometra, przejechanego przez każdego pasażera, pobierają wszystkie powiaty wojew. krakowskiego po 1 gr., co wobec taksy normalnej 10 gr. od pasażero - kilometra, pobieranej przez autobusy, wynosi rzeczywiście 10%.

Dyrekcja lwowska, stanisławowska i tarnopolska oraz powiaty, które przyjęły statut opracowany przez Urząd Woj. kielecki, stosują pobór dopłat w stosunku 2 groszy za każdy tonno - kilometr, biorąc pod uwagę ciężar samego wozu i ciężar pasażerów, statut krakowski przewiduje dla wozów ciężarowych 5 gr. od tonno - kilometra. Dyrekcja łódzka właściwie również obliczenia opiera na przebytych tonno-kilometrach.

Powiaty pomorskie stosują zróżniczkowane stawki w zale-

żności od ciężaru wozów, przyczem ciężarowe płaćą mniej niż osobowe, przyczepki drożej, średnio około 3 gr. od tonno - kilometra. Powiaty poznańskie wraz ze starostwem krajowym poznańskim stosują stawki progresywnie wzrastające w stosunku do ilości przebytych przez przedsiębiorstwo (!!)

tonno - kilometrów od 3 do 20 gr. od tonno - kilometra.

Sporo powiatów, przedewszystkiem w woj. centralnych, stosuje system trochę bardziej uproszczony : od ilości kilometrów, przebytych przez autobus (będziemy nazywać autobusokilometrów). I tak: Radzyń, Zamość, Janów Podl., Janów Lub. 10 gr. od autob.-kilom., Lubartów stosował w r. 29/30 — 20 gr., w roku bieżącym kazano mu zmniejszyć do czasu ostatecznej decyzji do 10 gr., Białystok — 6 gr., Biała Podl. 5 gr., Ostrow 3,5 gr., Wieluń i Wys. Mazow. — 1 — 2 gr., Płock — 1 gr., Sieradz — 0,5 gr., Trzeba dodać, że w praktyce powiaty woj. pomorskiego stosowały 10 gr. od autobusu - kilometra, co — gdy sprawa dotyczy autobusów średnich 16 - osobowych — równa się mniej więcej 3 gr. od tonno - klm. Widzimy stąd, że te wszystkie powiaty, które odbiegają od 10 gr. za przebyty kilometr przez autobus i dochodzą do śmiesznych stawek 1 gr. a nawet 0,5 gr., niepotrzebnie tylko zajmują swój personel i zabierają czas właścicielom autobusów bez żadnego pożytku dla finansów drogowych.

Jeszcze dalej idąc w kierunku ryczałtowania, spotykamy stosowanie stawek rocznych w stosunku do przebytych przez autobus kilometrów. Tak np. Nowogródek pobiera 8 zł. rocznie od kilometra - wozu, Łódzki pow. 8 zł. 70 gr. przy jednorazowym kursowaniu potem 50% za każdy następny kurs (niezrozumiałe powody) ; Włocławek 20 i 10 złotych. Katowice biorą 100 zł. rocznie od kilometra linii użytkowanej przez przedsiębiorstwo.

Wreszcie zupełne ryczałty o stawkach jakże różnorodnych: Rybnik od wozu 50 zł. miesięcznie = 600 zł. rocznie, Puławy i Olkusz 100 zł., Krasnystaw — 480 zł., Opatów — 230, Skiernewice 200 i 500 w zależności od odcinka dróg, po których autobusy kursują. Wreszcie Lubliniec po 2 zł. od przejazdu.

Biorąc pod uwagę projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym, gdzie projektuje się sposób opłat od przejazdu autobusem 33%, a dla przewozu towarów opłaty w wysokości 3 gr. od tonno - kilometra, widzimy z dostateczną jasnością, jak niskie były stawki dopłat, stosowane w powiatach.

Stawka 3 gr. od tonno - kilometra w autobusach pasażerskich mniej więcej będzie równa 10% od ceny biletu jak również 1 gr. od pasażero - kilometra a także 10 gr. od autobusokilometra — ale tylko dla małego 15 - osobowego autobusu przyjmując stale 75% zapewnienia.

Niewiele powiatów doszło do stosowania tych norm, a są

one przecież 3 razy mniejsze od tych, które proponuje obecnie rząd w formie 33% podatku od ceny biletu. Dopłaty w postaci % od ceny biletów nie były dopuszczane przez Min. Spraw Wewn., które próby, podjęte przez powiat warszawski, do ostatnich czasów nie akceptowało. Zatwierdzenie 10% dopłaty do ceny biletu w statucie powiatu zdołbunowskiego, który przerebił tylko § 2 normalnego statutu, jest prawdopodobnie krokiem samodzielnym Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego. Próba należytego wykorzystania dopłat przez powiat lubartowski, który w r. 1929 pobierał 20 gr. od autobuso - kilometra (20% od ceny biletu), zahamowano w r. 1930, polecając obniżyć stawkę do 10 gr. za kilometr.

Należy wyrazić przypuszczenie, że władze rządowe albo świadomie nie dążyły do rozbudowania dopłat od autobusów, mając na widoku już od dwu lat wykorzystanie tego źródła na rzecz funduszu drogowego, albo też nie doceniały znaczenia tych dopłat, które przy stawkach 10% czy 1 gr. od pasażerokilom. mogły dawać w całym Państwie 21 milionów złotych.

że na dopłaty od autobusów uwaga władz nie była zwrócona, świadczy zbyt wielka rozbieżność stawek dopłat, na co naczelne władze państwowe biernie patrzyły, dalej fakt zatwierdzenia dla starostwa krajowego w Poznaniu i wielu powiatów woj. poznańskiego statutu o dopłatach z progresją, wreszcie postępowanie przy poborze dopłat od autobusów, korzystających z dróg państwowych. Zgodnie z brzmieniem art. 23 Ministerstwo Robót Publicznych może pociągnąć do udziału w kosztach utrzymania dróg państwowych przedsiębiorstwo, utrzymujące z utrzymania tych dróg szczególne korzyści lub nadmiernie zużywające drogi. Jednak Ministerstwo nie wydało dotychczas żadnego zarządzenia, chociaż ruch autobusowy przede wszystkim rozwijał się i rozwija na drogach, prowadzących do stolicy i miast wojewódzkich, a więc przeważnie na drogach państwowych.

O ile można stwierdzić, dopiero same Dyrekcje Robót Publicznych od dwu lat zainteresowały się tą sprawą i wydały zarządzenie do zarządów drogowych o pobieraniu dopłat z art. 23 w drodze dobrowolnych umów lub w drodze przymusowej w stosunku do przebytych tonno - kilometrów, biorąc za podstawę do obrachunku trasę i rozkład, zatwierdzony dla każdego autobusu.

Dyrekcje województw wschodnich: lubelska, warszawska, białostocka i krakowska nie wydawały żadnych zarządzeń administracyjnych i dopłat nie pobierają. Dyrekcje: łódzka, lwowska, stanisławowska i tarnopolska wydały od siebie odpowiednie zarządzenia, przytem łódzka inne, niż dyrekcje 3 województw małopolskich. W województwie kieleckim unormowano sprawę dopłat odmiennie, wprowadziwszy do statutów po-

wiatowych przepis, że postanowienia tego statutu odnoszą się również i do dróg państwowych. Urząd wojewódzki objęcie statutem powiatowym dopłat drogowych na rzecz dróg państwowych motywuje następująco: „Obecnie przez wydanie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 23.9.29 (Dz. U. Nr. 72, poz. 544) i instrukcji Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 29.XI.29 (Monitor Polski Nr. 298, poz. 701) o przekazaniu powiatowym związkom komunalnym administracji dróg państwowych należy uznać, że nastąpiło w tym względzie przesunięcie kompetencji i że reprezentacje powiatowe winny uchwałami, wprowadzającymi przedmiotowe opłaty, objąć również drogi państwowe“.

Nie będąc całkowicie przekonany co do trafności takiego twierdzenia, stwierdzić muszę, że jest to jedyny przejaw dążności do załatwienia poprawnego pod względem prawnym poboru dopłat od autobusów na rzecz dróg państwowych. Stanowisko urzędu wojewódzkiego jest słuszne pod względem logicznym, że tak powinno być, niema jednak dostatecznego oparcia prawnego wobec przemilczenia tej sprawy w rozporz. Rady Ministrów. § 2 tego rozporządzenia mówi, że „wydatki na drogi państwowe pokrywane będą z funduszków państwowych“. Instrukcja Ministra Robót Publ. również mówi tylko o przekazywaniu funduszków z budżetu. Nigdzie więc niema przekazania powiatom uprawnienia, które ustawa dała wyraźnie Ministrowi Robót Publ., pomimo, że i rozporządzenie i instrukcja szczegółowo omawiają sposób administracji, sprawy majątku państwowego, przekazywanie funduszków państwowych i rachunkowość.

Tembardziej za niepoprawne należy uważać postępowanie wyżej wymienionych urzędów wojewódzkich (Dyrekcji Robót Publicznych), które wprowadziły pobór dopłat, nie uzyskawszy zarządzenia Ministra Robót Publicznych. Sądzimy, że milcząca zgoda Ministerstwa na postępowanie swoich organów nie stanowi również żadnej prawnej podstawy dla wprowadzenia w każdym razie nowego obciążenia, tembardziej, że ustawodawca w art. 23 dał tylko Ministrowi i związkom komunalnym możność pobierania dopłat (pociągania do udziału w kosztach), ale nie stworzył dla Ministerstwa obowiązku bezwzględnego pobierania, a dla korzystających z dróg — obowiązku brania udziału w kosztach. Ten obowiązek może pozostać dopiero z momentem powzięcia przez M. R. P. decyzji, publicznie podanej do wiadomości.

Strona prawna poboru dopłat przez powiaty na drogach samorządowych była w daleko większym porządku. Tylko 16 powiatów podało, że pobierają dopłaty, opierając się na zarządzeniu województw (powiaty woj. lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego) lub wzorując się na statucie starostwa krajowego (6 pow. woj. poznańskiego), ale i w tych wypadkach

można mieć wątpliwości, czy rzeczywiście nie było odpowiednich uchwał sejmików czy rad powiatowych, które stanowią właściwą podstawę prawną, a powoływanie się, w odpowiedziach na ankietę, — na zarządzenie wojewodów czy na statut krajowy może oznaczać tylko wskazanie przepisów i norm, któremi się posilkowano przy wymiarze.

Pozostałe powiaty uregulowały swoje postępowanie czy to przez uchwalenie specjalnych statutów o dopłatach na drogi wogóle lub o dopłatach od autobusów w szczególności, czy też przez przyjęcie w normalnym statucie ogólnikowego upoważnienia, zawartego w § 2. Niektóre z tych statutów przedstawiały formę zupełnie wykończoną i mogły stanowić wzór dla pozostałych powiatów. Takimi między innymi były: 1) statut powiatu warszawskiego o konstrukcji, podobnej do odpowiedniego przepisu w projekcie funduszu drogowego, (drukowany w zbiorze referatów na II-gi kongres drogowy), wprowadzający pobór dopłat w pewnym procencie do ceny biletów na wszystkich drogach, z przekazywaniem właściwemu zarządowi wpływów proporcjonalnie do ilości przebytych kilometrów, 2) statut woj. kieleckiego również o charakterze powszechnym, t. j. odnoszącym się do wszystkich dróg, 3) wreszcie statut o wszelkich dopłatach na drogi woj. krakowskiego, odnoszący się jednak tylko do dróg samorządowych. Ostatnie dwa statuty były podane w Nr. 48 i 49 „Samorządu“ z r. 1930. Szczegółów krytycznie nie będziemy omawiali wobec wejścia w najkrótszym czasie ustawy o funduszu drogowym, likwidującym dopłaty od autobusów. Statut krakowski może mieć jeszcze wartość w części, odnoszącej się do przewozu drzewa i innych materiałów — specjalnie dla powiatów o dużych wyrębach leśnych.

Jedną z przyczyn tak małych rezultatów stosowania dopłat od autobusów w r. 1929 (około 500.000 zł.) jest bezwarunkowo nieuregulowany stan przemysłu autobusowego, który należy określić mianem „dzikiego“.

Bardzo wiele powiatów z różnych stron Polski jednakowo zaznaczało, że spotkał ich zawód. Preliminowano kwotę X z tytułu dopłat, otrzymano zaledwie 10 — 20%. Reszta została nieściągnięta i jest uznana za nieściągalną. Powody:

1) autobus bierze na wyplatę osobnik nic nie posiadający, do czasu zapłacenia ostatniej raty, autobus jest własnością firmy; gdy przedsiębiorca zalega z poważniejszymi kwotami opłat, okazuje się, że autobusu sekwestrem obłożyć nie można, gdyż nie jest on jego własnością; często firmy wobec niewypłacalności, odbierają maszyny, źle płacącym przedsiębiorcom przed terminem — ma się rozumieć wszelkie podatki pozostają wtedy niezapłacone;

2) autobus jest własnością spółki kilku osób, jest jednak zapisany na jednego z pośród spółników, przyczem wszyscy nie

posiadają żadnego majątku. Po zadłużeniu się z różnych tytułów a między innymi z powodu niepłacenia podatków i opłat wóz jest przepisany na własność drugiego spółnika i t. d.;

3) ewentualnie po zadłużeniu się w jednym powiecie autobus jest rejestrowany w drugim powiecie jako nowe przedsiębiorstwo;

4) bez podstępного uchylania się od płacenia podatków w sposób wyżej wymieniony, powiaty nie mogą ściągnąć należnych dopłat od przedsiębiorcy, który żyje wyłącznie z autobusu, majątku innego nie posiada, przed sekwestrem zaś wozu zarząd powiatowy się cofa, nie chcąc pozbawiać jedyne go źródła zarobkowania.

Tylko więc poważniejsze przedsiębiorstwa są uchwytnie. Jednak warunki pracy dla tych solidniejszych przedsiębiorstw są bardzo trudne. Przedsiębiorstwa niesolidne, nietrwałe, przechodzące z rąk do rąk lub z jednego odcinka dróg na inny, przedsiębiorstwa, które uchylają się od ponoszenia jakichkolwiek ciężarów publicznych, zadłużające się i zarywające swych wierzycieli — tembardziej mogą czynić poważną dywersję przedsiębiorstwom solidnym, obniżając opłaty poniżej kosztów własnych przedsiębiorstwa, zmuszonego brać wszystkie ciężary pod uwagę.

Jako środek zaradczy, kilka powiatów stosuje lub proponuje stosować pobieranie zryczałtowanych dopłat za kwartał zgóry, a do czasu zapłacenia unieruchomienie wozu. W woj. lwowskim wprowadzono pobieranie kaucji w wysokości kwartalnych dopłat.

Na podstawie danych ankiety z łatwością można stwierdzić, że suma dopłat stanowi nikły odsetek w obrocie przedsiębiorstw autobusowych; jak już wspominaliśmy 500.000 zł. wobec 240.000.000 zł. wpływów brutto w r. 1929 według wyliczeń p. inż. Ćwikła. Nie były więc one żadnym ciężarem dla przedsiębiorców, ani żadnym poważniejszym dochodem dla związków samorządowych. Można śmiało powiedzieć, że do r. 1930 droga bita była oddana do ruchu autobusowego bezpłatnie.

Ankieta poruszała również sprawę stanu przedsiębiorstw autobusowych i starała się wyświetlić przyczyny niepowodzeń. Odpowiedzi dają podstawę do twierdzenia, że naogół przedsiębiorstwa autobusowe się rozwijają. Bankructwa sporadyczne lub brak dochodowości są wynikami przyczyn, które określano następująco:

1) Głównym powodem powszechnie zaznaczanym jest nadmierna konkurencja. Ilość wozów kursujących na poszczególnych odcinkach bywa częstokroć dwukrotnie wyższa, aniżeli tego wymaga frekwencja. W tych wypadkach następuje nadmierne konkurencyjne obniżenie cen, doprowadzające słabsze przedsiębiorstwa do upadku lub do przejścia na inne odcinki.

Poza szkodą dla samych przedsiębiorstw zbytńia ilość wozów kursujących powoduje poważne straty dla gospodarstwa narodowego: zwiększone zniszczenie dróg oraz zwiększony wywóz gotówki zagranicę z tytułu zakupu wozów, opon i dętek.

2) Niefachowość przedsiębiorców powoduje samowolę szoferów, małą dbałość o maszynę, niedopilnowanie remontu w odpowiedniej chwili, co znowu powoduje przedwczesne, przed zamortyzowaniem, zniszczenie maszyny, zbytńie zużycie benzyny, zbytńie wielkie koszty remontu, nadmierne wydatki na personel i t. d. Z wielu powiatów komunikowano, że nawet małe przedsiębiorstwa, które były własnością samych szoferów, prosperowały dobrze.

3) Brak kapitału. Są wypadki uruchomienia przedsiębiorstw przez kilku osobników, którzy biorą jeden wóz na wypłatę, posiadając zaledwie tyle gotówki, by opłacić takse rejestracyjną. Konieczność spłaty rat, procentów oraz opędzenie wydatków kilku rodzin powoduje przejedzenie całego wpływu brutto, zaniedbywanie nawet drobnego remontu, zadłużanie się, wreszcie bankructwo i odebranie wozu.

4) Nieszczęśliwe wypadki, powodujące uszkodzenia wozu. W przedsiębiorstwach o jednym wozie i niedostatecznym kapitale obrotowym nawet drobniejsze uszkodzenia stają się rujnującymi.

5) Złe drogi powodują szybkie psucie się autobusów, nieregularność komunikacji, częste i długie postoje autobusów, co odstręcza pasażerów.

Pozatem podano szereg przyczyn, które należy uznać za pochodne poprzednio wymienionych. Kilka z nich wymienimy:

- a) nieuczciwość jednego lub kilku wspólników,
- b) nadmierne wydatki właściciela,
- c) angażowanie tanich szoferów, najczęściej niedość wykwalifikowanych i mało odpowiedzialnych (stąd wypadki, zepsucia maszyny, kradzież benzyny i t. p.),
- d) prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego jako zajęcia ubocznego.

Taksa urzędowa wynosi od 10 gr. od pasażero - kilometra wwyż. W rzeczywistości taksa utrzymuje się koło 10 gr., wyższa jest w powiatach woj. warszawskiego i łódzkiego (niezrozumiałe zjawisko). Ostrzejsza konkurencja obniża takse do 7 — 8 groszy. W wyjątkowych wypadkach powiaty notują takse 5 gr.

Inż. Ówikiel w swym zestawieniu podaje takse stosowane nieco wyższe — prawdopodobnie przyjęte przy rejestracji.

Wszystkie uwagi i spostrzeżenia przedstawicieli powiatów, wyrażone w odpowiedziach na ankietę, stwierdzają konieczność przejścia w systemie rejestracji na system koncesjonowania. Przy koncesjonowaniu bowiem jedynie uniknie się tych szkód,

jakie wyrządzają sobie oraz gospodarstwu narodowemu konkurujące przedsiębiorstwa. Prawda, że z powodu konkurencji pewna ilość osób płaci za przejazd mniej, niżby płaciła przy ograniczonej konkurencji. Ale to, co oni zaoszczędzą, traci gospodarka publiczna w postaci nadmiernie a niepotrzebnie zniszczonych dróg. Zyski jeżdżących autobusem opłacają podatnicy płacący podatki drogowe. Przeważnie nie są to te same warstwy i osoby, słuszniej więc byłoby, żeby właściwe koszty poniósł ten, kto korzysta bezpośrednio z komunikacji autobusowej.

System nieuregulowanej dzikiej konkurencji nie pozwala na tworzenie poważniejszych konsorcjów autobusowych, któreby włożyły poważniejszy kapitał w dobre i stale dobrze utrzymane maszyny, któreby regularnie utrzymywały komunikację, niezależnie od ilości przewożonych pasażerów, któreby wreszcie zaczęły czynić wkłady w takie inwestycje jak poczekalnie, dojazdy, obsługiwane mniej rentujących się odcinków.

Tylko przy systemie koncesjonowania, zabezpieczającym przed nadmierną i niezdrową konkurencją lub nawet zapewniającym wyłączność, może władza postawić koncesjonariuszowi szereg warunków (regularność kursów, budowa poczekalni, obsługiwane mniej rentujących się odcinków), których spełnienie dopiero czyni z komunikacji autobusowej prawdziwe przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

*
* * *

Kończąc omawianie wyników ankiety o dopłatach drogowych, chciałbym poruszyć dwa zagadnienia prawne. Jedno dotyczy podstawy, uprawniającej do poboru dopłat, drugie postępowania przy wymiarze.

Stan prawny, regulujący kwestję poboru t. zw. opłat drogowych, nie jest przejrzysty i mimo stanowiska zajętego przez Min. Spraw Wewn. oraz wyroków Najw. Tryb. Administr., co najmniej wydaje mi się sporną kwestją, czy za podstawę wymiaru tych „dopłat“ winien być brany przepis, zawarty w art. 23 ustawy drogowej, czy też norma, zawarta w art. 31 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

W wyrokach N. T. A. i w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych teza, że za podstawę wymiaru dopłat drogowych (względnie dodatkowych opłat) winien być brany art. 23 ustawy drogowej, opiera się na przesłankach, że 1) w myśl ogólnej zasady prawnej — prawo późniejsze ogólne nie zmienia przepisów prawa wcześniejszego specjalnego — i 2) prawo drogowe, przynajmniej w części normującej uprawnienia finansowe związków komunalnych, nie zostało w niczem zmienione przez

przepisy ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych, przeciwnie, niezmieniona ich moc obowiązująca została *expressis verbis* utrzymana brzmieniem art. 30 ust. o tymcz. ureg. fin. kom.

Otóż, według mego mniemania, druga przesłanka odnosi się tylko do art. 19 ustawy drogowej.

Zdaje się bowiem rzeczą niewątpliwą, że ustawa drogowa, aczkolwiek nie operuje terminem „dopłat drogowych“ w art. 23 wprowadza instytucję dopłat. Dając bowiem w art. 19 ogólne uprawnienie poboru opłat specjalnych, w art. 23 stanowi obowiązek dodatkowego udziału pewnych kategorii osób w kosztach utrzymania i budowy dróg. że teza powyższa, iż ustawa drogowa zna pojęcie (nie używając terminu) dopłat drogowych jest słuszna, świadczą pośrednio te same wyroki N. T. A., głosząc, że brzmienie art. 23 ustawy drogowej jest niemal identyczne z brzmieniem art. 31 ust. o tymcz. ureg. fin. kom., a przecież art. 31 normuje kwestje obowiązku poboru t. zw. dopłat. Z brzmienia zaś art. 30 ustawy o fin. kom., jak również z miejsca, w jakim przepis ten został ulokowany. wynika, że ustawodawca w powyższej normie utrzymał nadal moc obowiązującą opłat komunalnych na cele specjalne, a więc uprawnienie związków komunalnych z tyt. art. 19 ustawy drogowej, a *contrario*, skoro brak takiegoż przepisu w przedmiocie dopłat na cele specjalne należy dojść do wniosku, że normy regulujące sprawę dopłat, nawet zawarte w źródłach t. zw. prawa specjalnego, o ile tyczą się kwestyj unormowanych w ust. o tymcz. uregul. fin. kom., straciły swą moc obowiązującą.

Wniosek powyższy potwierdza ogólny charakter ustawy o finansach komunalnych, która zawiera w sobie wszystkie uprawnienia finansowe związków komunalnych. Art. 76 wyraźnie mówi: „przepisy ustaw sprzeczne z niniejszą ustawą tracą moc obowiązującą. O ile inne ustawy powołują się na takie przepisy, należy zamiast nich odpowiednio stosować przepisy niniejszej ustawy“. Jedyny wyjątek ustawa czyni w sprawie opłat przez wprowadzenie przepisu art. 30, kończącego dział przepisów o opłatach komunalnych. Do rozszerzającej wykładni art. 30 na inną instytucję prawną „dopłat specjalnych“, o których ustawodawca mówi w art. 31 i 32 już po wyczerpaniu działu opłat, nie jesteśmy niczem uprawnieni.

Zestawienie brzmienia przepisu art. 23 ustawy drog. z brzmieniem art. 31 o fin. kom. przemawia, według mego mniemania, również przeciw tezie „przyjętej przez N. T. A. Art. 31 bowiem nałożył na związki komunalne o b o w i ą z e k pobierania specjalnych dopłat od pewnej kategorii osób na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń dobra publicznego, orzekając w p. 4 tegoż art., że niepobieranie tych dopłat, a pokrywanie kosztów z ogólnych funduszków samorządowych

względnie z opłat ogólnych, może być usprawiedliwione jedynie względem na interes publiczny, czemu dany związek komunalny winien dać wyraz w specjalnej uchwale, podczas — gdy art. 23 ustawy drogowej dawał jedynie związkom komunalnym u p r a w n i e n i e do pociągania do udziału w kosztach budowy i utrzymania dróg pewnych kategorii osób. Ustawodawca, wprowadzając w sposób tak stanowczy nową normę prawną i czyniąc ją obligatoryjną, niestosowanie tej normy w jednym dziale urządzeń komunalnych musiałby *expressis verbis* wyrazić.

Druga zasadnicza różnica między treścią art. 31 ust. fin. a art. 23 ustawy drogowej, to rozszerzenie kręgu osób, obowiązanych do pokrywania dopłatami kosztów urządzenia i utrzymania zakładów dobra publicznego. Art. 23 bowiem zezwalał na pociągnięcie do udziału w powyższych kosztach osób, otrzymujących z budowy względnie utrzymania dróg szczególne korzyści (z rozważań swoich wyłączam kwestje dopłat od osób nadmiernie zużywających drogi), art. zaś 31, nakładając na związki komunalne obowiązek pobierania dopłat od pewnej kategorii osób, uzależnia prawo poboru nie tylko od stwierdzenia istnienia szczególnych korzyści, lecz głosi, że sam fakt istnienia dla pewnej kategorii osób udogodnień wystarcza do prawa pociągnięcia ich do świadczeń dodatkowych.

Powyższa analiza treści art. 23 ustawy drogowej i art. 31 ustawy o finansach komunalnych, jak również i poprzednie rozważania ogólne uprawniają, jak mierniam, do postawienia tezy, że podstawa prawna do poboru dopłat na cele drogowe, zawarta jest w art. 31 ust. o fin. komun., gdyż moc art. 23 ustawy drogowej jako z poprzednio wymienionym sprzeczna, została przez ustawę o finansach komunalnych dla związków komunalnych zniesiona.

Związki samorządowe miały bardzo poważne utrudnienie w realizowaniu dopłat z powodu stanowiska Min. Spr. Wewn., wymagającego, ażeby wymiar dopłat z urzędu był poprzedzony próbą dobrowolnej ugody. Żądanie to opiera się na brzmieniu art. 23, gdzie powiedziano, że otrzymujący z budowy... mogą być pociągnięci do udziału w kosztach... o ile przedtem nie nastąpi dobrowolna w tym względzie ugoda“.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując sprawę dopłaty wymierzonej przez jeden z powiatów bez uczynienia uprzedniej próby zawarcia dobrowolnej ugody, uchylił orzeczenie Wojew. Sądu Admin. w Toruniu, który wyrokiem z 17 kwietnia 1928 r. l. rej. S. 216 uchylił wymiar opłaty i przekazał sprawę do ponownego postępowania, uzasadniając wyrok tem, że w myśl § 2 statutu powiatowego o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych, opłatę komunalną może wydział powiatowy wymierzać nie wcześniej, jak dopiero gdy nie dojdzie do skutku

dobrowolna ugoda między wydziałem a zainteresowanym przedsiębiorstwem, do wystąpienia zaś z inicjatywą w tym kierunku obowiązany jest, zdaniem Sądu Wojew., Wydział Powiatowy, jako ten, który podnosi roszczenia podatkowe z tytułu (w danym wypadku) zwózki drzewa, wymiar opłaty w niniejszym wypadku, dokonany bez próby ugodowej, był zatem przedwczesny“.

Motywy decyzji Najw. Tryb. Admin. są następujące: „ze wskazanych przepisów (statutu powiatowego o opłatach drogowych) wynika, że dla ustalenia wysokości opłat, tamże wyszczególnionych, których pobór jest zresztą w myśl ustawy fakultatywny, dopuszczalna jest ugoda, a dojście do skutku takiej ugody czyni zbędnym rozdział opłat tych z urzędu na podstawie dotyczącego statutu, natomiast brak jest w powołanych przepisach podstawy do wykładni, jaką im nadaje wyrok Sądu Admin. w Toruniu, jakoby władza uprawniona do poboru opłaty, o której mowa, obowiązana była przed wymiarem opłat przeprowadzić ze wszystkimi przedsiębiorstwami, które mają być pociągnięte do tych opłat, pertraktacje ugodowe i że wymiar miałby być nieważny, jeżeli dokonany byłby z pominięciem prób ugodowych. Obowiązek taki po stronie władzy, pociągającej w praktyce znaczne obciążenie tejże, musiałby być w ustawie *expressis verbis* ustalony“.

Próby ugodowych pertraktacji czyniły prawie wszystkie powiaty, zużywając na to wiele czasu i energii, chociaż niektóre doprowadzały te pertraktacje do częściej formalności, czyniąc zgóry rozdział i wzywając tylko wszystkich zainteresowanych do wypowiedzenia swej zgody.

Jednak i takie postępowanie wymagało przygotowania odpowiedniego formularza — protokołu i zapisania w nim zgody lub odmowy.

Szereg powiatów skarży się, że niektóre Urzędy Wojewódzkie do ostatnich czasów, pomimo powyższego wyroku, zmuszały powiaty, w wypadkach rekurowania przez zainteresowanych, do czynienia nawet kilkakrotnych prób ugodowych.

Orzeczenie Najw. Tryb. Adm., o którym przypominamy, powinno położyć kres tym zbytecznym wymaganiom, co nie zwalnia wydziałów powiatowych w indywidualnych wypadkach od czynienia prób porozumienia.

Instytucja dopłat, pomimo, że jedno z najpoważniejszych źródeł — dopłaty od autobusów, zostały przez ustawę o państwowym funduszu drogowym z uprawnień związków komunalnych wyjęte, ma dla gospodarki związków komunalnych, gmin miejskich przede wszystkim, znaczenie bardzo ważne.

Rozwój instytucyj komunalnych, wkraczanie coraz częściej na teren gospodarczy, lub też oddziaływanie instytucyj użyteczności publicznej na warunki gospodarcze osób prywatnych (linie tramwajowe, autobusowe, przeprowadzanie rurociągów gazo-

wych, elektryczności i t .p.) będą nakazywały baczniejsze zwracanie uwagi na fakt, czy przez publiczne nakłady poszczególne jednostki nie są postawione w warunki uprzywilejowane w postaci podniesionej wartości ich majątku lub czy nie uzyskują specjalnych, większych, niż ogół, korzyści. W tych bowiem wypadkach, w imię równomierności świadczeń do korzyści, co jest podstawą istnienia przepisu art. 31, związek komunalny winien żądać specjalnych, proporcjonalnych do korzyści, świadczeń.

Powinniśmy więc z wielką dbałością zbierać i porządkować wszelkie miejscowe statuty, które będą coraz lepiej precyzować przedmiot dopłat oraz sposoby wymiaru.

Instytucja dopłat jest bodaj jedną z najbardziej przyszlōściowych form, w których związki komunalne znajdują rozszerzenie swoich źródeł finansowych.

MATERJAŁY I OPISY.

MIECZYŚLAW SMEREK.

DZIAŁALNOŚĆ BANKÓW KOMUNALNYCH W ROKU 1929.

Niniejsza analiza działalności banków komunalnych za rok 1929 jest dalszym ciągiem analizy działalności tych banków za lata 1926 — 1928, opublikowanej w Kwartalniku Głównego Urzędu Statystycznego. *). Ze względu na szczupłe rozmiary niniejszego artykułu ograniczam się do powtórzenia jedynie najważniejszych momentów. Do ograniczenia rozmiarów analizy zmusza mnie również brak szczegółowych materiałów statystycznych dla roku 1929. Do analizy działalności za lata 1926—1928 rozporządzałem materiałami zebranymi za pomocą szczegółowej ankiety Głównego Urzędu Statystycznego, podczas gdy dla roku 1929 pozostają mi jedynie bilanse i sprawozdania odnośnych banków oraz szczupłe dane opublikowane w Wiadomościach Statystycznych Nr. 14 z roku 1930 **). Ponieważ dla oceny działalności instytucji miarodajnym jest ich rozwój, przeto dla porównań zestawiamy wszędzie dane za lata 1927 i 1928. Dane za rok 1926 są mniej porównalne z powodu wahań walutowych, jakie wówczas miały miejsce.

Fundusze obrotowe.

Siłę i znaczenie każdej instytucji poznaje się po wysokości i składnikach jej funduszków obrotowych. Zasadniczo fundusze te składają się z kapitałów własnych i obcych. Poniższa tablica 1 wskazuje z jakich składników złożone są fundusze banków komunalnych.

*) M. Smerek: „Banki Komunalne w Polsce w latach 1926 — 1928“, Kwartalnik Statystyczny, zeszyt 1 za rok 1930. Również w oddzielnej odbitce stron 100.

***) Z daty 20 lipca 1930 r.

Tablica 1.

FUNDUSZE OBROTOWE W TYSIĄCACH ZŁOTYCH.

1927—1929

Rodzaj funduszków	Rok	Ogółem	Polski Bank Komunalny w Warszawie	Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu	Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu	Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Poznaniu
O g ó ł e m	{ 1927	60.137	28.938	15.901	14.531	767
	{ 1928	93.679	48.832	24.961	18.346	1.540
	{ 1929	114.787	55.463	38.824	18.565	1.935
Kapitały własne	{ 1927	4.150	2.834	634	480	202
	{ 1928	11.239	5.643	2.506	2.872	218
	{ 1929	12.352	5.875	3.158	3.044	275
Fundusze specjalne powierzone do administr.	{ 1927	5.215	1.838	3.149	228	—
	{ 1928	9.776	6.530	3.034	212	—
	{ 1929	15.555	12.237	3 109	209	—
Obligacje	{ 1927	20.480	8.665	—	11.815*	—
	{ 1928	23.183	9.498	—	13.685	—
	{ 1929	26.428	12.050	865	13.513	—
Wkłady z terminem ponad 3 miesiące	{ 1927	8.551	2.377	5.534	350	290
	{ 1928	16.202	5.147	9.437	825	793
	{ 1929	29.366	7.900	19.571	1.237	622
Wkłady z terminem od 14 dni do 3 miesięcy .	{ 1927	4.536	1.890	1.630	829	187
	{ 1928	8.247	5.473	2.185	459	130
	{ 1929	9.838	4.610	4.871	220	137
Wkłady à vista	{ 1927	6.142	5.278	782	—	82
	{ 1928	9.943	8.809	848	—	286
	{ 1929	6.409	5.397	828	—	184
Salda kredytowe na rachunkach bieżących .	{ 1927	5.962	2.117	3.845	—	—
	{ 1928	8 715	3.429	5.286	—	—
	{ 1929	5 219	2.772	2.447	—	—
Inne (banki redyskonto i t. p.)	{ 1927	5.101	3.939	327	829	6
	{ 1928	6.374	4.303	1.655	293	113
	{ 1929	9.620	4.622	3.975	306	717

*) W tem 2570 tys. stanowią wypłaty na nową emisję obligacyj Związku Komunalnego Poznańskiego.

Z tablicy 1 wynika, że suma ogólna funduszków obrotowych czterech banków komunalnych z roku na rok wzrasta. W roku 1928 w stosunku do 1927 fundusze te wzrosły o 34,7%, a w 1929 w stosunku do 1928 o 22,5%. Jest to dość znaczny odsetek, zwłaszcza gdy się zważy, że rok 1929 pod względem kapitałowym należał do lat chudych dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Wzrost ten wymownie świadczy o tem, że banki komunalne biorą coraz żywszy udział w życiu samorządów. Wśród czterech banków komunalnych na pierwsze miejsce wybija się Polski Bank Komunalny w Warszawie, do którego należy prawie połowa sumy funduszków obrotowych, przypadającej na cztery banki komunalne. Około 35% posiada Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu, około 16% Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu, a Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Toruniu, która jest dopiero w stadium początkowym swej działalności, posiada tylko 1½% ogólnej sumy funduszków obrotowych.

Składniki funduszków obrotowych zestawiono w ten sposób, aby z ich kolejności wynikało w jakiej mierze bank może angażować się w różnego rodzaju operacjach kredytowych. Kapitały własne, t. j. kapitał zakładowy i rezerwy, pozwalają bankowi na swobodne dokonywanie operacji krótko lub długo-terminowych. Fundusze specjalne są to sumy przeznaczone przez Państwo lub inne instytucje publiczne na zgóry określone cele i pozostające pod kontrolą ustanawiającego dany fundusz. Ten rodzaj kapitałów pozwala bankowi na dokonywanie operacji kredytowych jedynie w granicach zakreślonych przez cele funduszu, ale bez obawy runu, t. j. nagłego wycofania kapitałów. Operowanie więc funduszami specjalnymi nie wymaga tej ostrożności, jaką naogół odznacza się polityka kredytowa banków. Również kapitały zdobyte przez emisje obligacyj dają bankowi dużą swobodę kredytową, ponieważ termin spłaty pożyczki i wykupu obligacyj schodzą się w jednym czasie. Bank nie potrzebuje utrzymywać rezerwy na wypadek zażądania przez wierzyciela równowartości obligacyj; musi tylko dbać, by mógł na czas wycofać kapitał od dłużnika. Kapitał zdobyty tą drogą jest podstawą kredytu długoterminowego.

Kapitały własne w funduszach obrotowych czterech banków komunalnych stanowią 10,8%, z czego 7,1% wypada na kapitały zakładowe, a 3,7% na rezerwę. W kapitałach zakładowych zmiany w ciągu roku 1929 zaszły tylko w 2 bankach, a mianowicie w Wojewódzkim Banku Pożyczkowym, który z zysków r. 1928 przelał na kapitał zakładowy 100 tys. zł. przez co zwiększył swój kapitał z 1.300 tys. na 1.400 tys. zł., oraz w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu, który z 1.500 tys. zł. podniósł kapitał do złotych 1.747.500. W pozostałych bankach kapitały zakładowe nie uległy zmianom, to znaczy w Polskim

Banku Komunalnym wynosiły zł. 5.000 tys., a w Pomorskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej zł. 175 tys. Ogółem kapitały własne w r. 1929 wzrosły w stosunku do 1928 r. prawie o 10%.

Ważną rolę w dziedzinie kredytu komunalnego w Polsce odgrywają fundusze specjalne, które mają wynagrodzić do pewnego stopnia niedomagania naszego rynku kapitałowego. Zaniedbany stan gospodarki samorządowej w Polsce, a szczególnie tworzący się dopiero samorząd w województwach centralnych i wschodnich ma wprost nieograniczone potrzeby kredytowe, a ponieważ polski rynek kapitałowy nie jest w stanie nastarczyć środków na zaspokojenie tych potrzeb, przeto na wyrównanie tych niedomagań są tworzone fundusze specjalne.

Fundusze specjalne najpoważniejszą rolę odgrywają w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie, gdzie stanowią 22,1% ogólnej sumy funduszy obrotowych tego Banku. W stosunku do r. 1928 fundusze te wzrosły prawie dwukrotnie, a w stosunku do r. 1927 prawie siedmiokrotnie. Z ogólnej sumy funduszy specjalnych Polskiego Banku Komunalnego zł. 9.670 tys. stanowi Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy, utworzony na mocy rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 1 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 448). Fundusz ten tworzy się z wpływów podatkowych, a mianowicie z części dodatków komunalnych do państwowego podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji oraz z dodatku komunalnego do opłaty skarbowej od spirytusu. Fundusz ten pozostający pod kontrolą specjalnej komisji złożonej z delegatów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Skarbu, Związku Miast i Rady Zjazdów Samorządowych, w całości został powierzony do administracji Polskiemu Bankowi Komunalnemu. W myśl powyższego Rozporządzenia Prezydenta R. P., fundusz jest przeznaczony na udzielanie pożyczek długoterminowych gminom miejskim i związkom powiatowym. Narazie jednak ze względu na szczupłe rozmiary funduszu udzielane są jedynie pożyczki z terminem od 3-ch miesięcy do 1 roku, a wyjątkowo do 2 lat. Fundusz ten wzrasta co miesiąc o sumę około 400 tys. Z procentów od pożyczek, które wynoszą 6% w stosunku rocznym, 1% pobiera Polski Bank Komunalny, a 5% przechodzi na fundusz zapomogowy, z którego zapomogi mają być udzielane w przyszłości, gdy fundusz ten wzrośnie do poważniejszej sumy.

Drugim funduszem administrowanym przez Polski Bank Komunalny w Warszawie jest Drogowy Fundusz Pożyczkowy Ministerstwa Robót Publicznych, który w końcu r. 1929 wynosił zł. 1.865 tys. Dwa pozostałe fundusze Ministerstwa Skarbu „Fundusz Inwestycyjno - Budowlany“ i „Fundusz na Rozbudowę Miast“ pochodzą jeszcze z czasów markowych, a obecnie są likwidowane.

Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu administruje

dwoma funduszami, a mianowicie Funduszem Ministerstwa Skarbu dla popierania drobnego rolnictwa, przemysłu handlu i rzemiosła, oraz Funduszem Budowlanym. Pożyczek z tego ostatniego funduszu więcej się nie udziela, saldo jego dzięki spłatom zmniejsza się z roku na rok. W ogólnej sumie funduszy obrotowych Komunalnego Banku Kredytowego, fundusze specjalne stanowią 8%. Również fundusze specjalne Wojewódzkiego Banku Pożyczkowego pochodzące z czasów markowych znajdują się w stadium likwidacji.

Ze względu na największe zapotrzebowanie samorządów na kredyt długoterminowy na pokrycie inwestycji umarzalnych w ciągu dłuższego szeregu lat, najdogodniejszą formą jest zdobywanie kapitału drogą emisji obligacji. Forma ta niestety natrafiała na trudności. Pominąwszy trudność uplasowania obligacji, była ona hamowaną przez czynniki oficjalne ze względu na chęć zmonopolizowania emisji obligacji komunalnych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Pewne odprężenie dało się odczuć dopiero w końcu roku 1929, gdy zezwolono na wypuszczenie pierwszej emisji obligacji Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, z których do końca roku 1929 puszczono w obieg na sumę złotych 865 tys. Ostatnio władze zezwoliły na wypuszczenie czwartej emisji obligacji Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie na sumę złotych w złocie 10 milionów, która to emisja uruchomiona została dopiero w roku 1930.

Na rachunkach Wojewódzkiego Banku Pożyczkowego w Poznaniu figurują obligacje jego związku poręczającego — Wojewódzkiego Związku Komunalnego Poznańskiego, z których zł. 8.513 tys. wypada na obligacje przedwojenne, a tylko 5.000 tys. na obligacje powojenne.

Z ogólnej sumy znajdujących się w obiegu obligacji banków komunalnych na kwotę zł. 26.428 tys. tylko zł. 4.125 tys. stanowią obligacje wypuszczone w r. 1929. Z tej sumy zł. 3.260 tys. wypada na niewyczerpaną drugą emisję obligacji Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie z r. 1927, a zł. 865 tys. na pierwszą emisję Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu. Po odjęciu obligacji przedwojennych Wojewódzkiego Związku Komunalnego Poznańskiego na sumę zł. 8.513 tys. na obligacje wypłacone po wojnie do końca r. 1925 włącznie wypada złotych 17.915 tys.

W stosunku do ogólnej sumy funduszy obrotowych, jakimi dysponują cztery banki komunalne razem wzięte, fundusze zdobyte drogą emisji obligacji stanowią 23%. Ten sposób zdobywania kapitałów największe znaczenie ma w Wojewódzkim Banku Pożyczkowym w Poznaniu, w którym obligacje stanowią 72,8% ogólnej sumy funduszy obrotowych. W Polskim Banku Komunalnym w Warszawie procent ten wynosił 21,7% a w Komunalnym Banku Kredytowym narazie 2,2%.

Wspólną cechą tych trzech rodzajów funduszków t. j. kapitałów własnych, funduszków specjalnych i kapitałów zdobytych przez emisję obligacji jest ich pewność posiadania przez dłuższy przeciąg czasu lub na czas nieograniczony. Najwyższy odsetek, bo 90,3% stanowią one w Wojewódzkim Banku Pożyczkowym w Poznaniu, co wskazuje, że Bank ten jest wybitnie przystosowany do działalności w dziedzinie kredytu długoterminowego. W Polskim Banku Komunalnym odsetek ten wynosił 54,4%, w Komunalnym Banku Kredytowym 18,3%, a w Pomorskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Toruniu 14,6%.

Płynną część funduszków obrotowych stanowią wkłady i salda kredytowe na rachunkach bieżących. Wkłady terminowe, zwłaszcza dłuższe, przed wojną, a również dziś jeszcze w państwach o unormowanych stosunkach kapitałowych są podstawą do operacji papierami wartościowymi. W ten sposób banki, zakupując papiery wartościowe, stają się czynnikiem popierającym kredyt długoterminowy mimo, że same kredytem długoterminowym mogą się nie zajmować. O ile wkłady terminowe zostaną bankowi wypowiedziane, wówczas o ile bank nie jest w możności zmobilizować gotówkę na dany termin za pomocą innych wkładów lub redyskonta weksli, pozbywa się części papierów wartościowych na giełdzie. Dziś jednak zbywanie papierów wartościowych w Polsce jest połączone z trudnościami. Podaż nawet małych pakietów z powodu głodu kapitałowego wywołuje niżkę kursów, a w następstwie straty na sprzedawanych papierach. Wobec tego banki ograniczają się do nabywania jedynie w tych wypadkach, gdy chcą mieć wpływ na jakieś przedsiębiorstwo (wówczas nabywają akcje) lub gdy są zmuszone do lokowania części kapitału w papierach wartościowych, co zresztą trafia się rzadko. Zatem papiery o stałym oprocentowaniu nie mają dziś popytu wśród sfer finansowych, przez co i wkłady terminowe przestały być podstawą do operacji temi papierami. Dziś dzięki wkładom terminowym, banki angażują się w kredytach terminowych, krótszych lub dłuższych, zależnie od terminu wypowiedzenia wkładów.

Wkłady z terminem wypowiedzenia ponad trzy miesiące stanowią 25,6% ogólnej sumy funduszków obrotowych w czterech bankach komunalnych razem wziętych. Największe znaczenie odgrywają one w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu, gdzie stanowią 50,5% sumy funduszków obrotowych tego banku. Bank ten nie posiadając podstaw do kredytu długoterminowego względnie posiadając je w szczupłej mierze ma jednak duże możliwości w dziedzinie kredytu krótkoterminowego, tembardziej, że i wkłady o terminie krótszym, od 14 dni do 3 miesięcy stanowią w tym banku duży procent, bo wynoszący 12,5%. W Polskim Banku Komunalnym w Warszawie wkłady z terminem wypowiedzenia ponad 3 miesiące stanowią 14,2%,

a z terminem do 3 miesięcy 8,3%. Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa, będąc młodą instytucją, nie odgrywa poważnej roli, jej wkłady z terminem ponad 3 miesiące wynoszą 32%, a z terminem do 3-ch miesięcy 7%. W Wojewódzkim Banku Pożyczkowym wkłady tego typu stanowią tylko 6,8% i 1,3%.

Do jeszcze bardziej płynnych funduszków należą wkłady à vista i salda kredytowe na rachunkach bieżących. Fundusze tego typu mogą być jedynie podstawą do operacji wekslowych i kredytu otwartego, t. j. kredytów, dających się łatwo zrealizować w razie potrzeby zwrócenia wkładcom ich depozytów. Wraz z innymi najpłynniejszymi funduszkami obrotowymi (salda kredytowe banków, redyskonto weksli i t. p.) fundusze tego typu stanowią 18,5% ogólnej sumy funduszków obrotowych wszystkich banków komunalnych.

W Polskim Banku Komunalnym w Warszawie wynoszą one ponad 16 milionów zł. t. j. 23,1% ogólnej sumy funduszków obrotowych tego banku. W Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu wynoszą 7,2 miliona zł., t. j. 18,7%, zaś około 900 tys., czyli 46,4% stanowią one w Pomorskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Toruniu. W Wojewódzkim Banku Pożyczkowym sum tego rodzaju brak zupełnie. Kwota 306 tys. zł. równa się różnym pozycjom ze strony biernej bilansu po odjęciu sum przechodnich.

Udział samorządów we wkładkach banków komunalnych.

Dotąd omawialiśmy fundusze obrotowe pod kątem widzenia techniki bankowej, t. j. co do możliwości kredytowej na zasadzie płynności i wzajemnych stosunków poszczególnych rodzajów funduszków. Rozpatrując jednak te same fundusze względnie niektóre z nich w innym układzie, a mianowicie według kategorii wierzycieli, możemy wywnioskować, na jakich czynnikach poszczególne banki opierają swą działalność i jakim czynnikiem głównie zawdzięczają swój rozwój.

Zadaniem banków komunalnych, a szczególnie Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie i Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, które we wstępie nazwaliśmy samopomocowymi, jest skupianie wolnych kapitałów tych związków samorządowych oraz ułatwianie im obrotu bezgotówkowego we wzajemnych stosunkach. Jak już zaznaczyliśmy zadanie to ma duże znaczenie, zwłaszcza dla komunalnych kas oszczędności, których obroty są bardzo żywe.

Zestawienie pasywów według kategorii wierzycieli odpowie nam na pytanie, czy banki komunalne są instytucjami samowystarczalnemi względnie w jakim stopniu są uzależnione od instytucyj publicznych lub od prywatnego rynku pieniężnego. Pierwszym etapem tych badań będzie analiza wkładów i sald

kredytowych na rachunkach bieżących, zestawionych na tablicy 2, które w ogólnej sumie funduszków obrotowych 4-ch banków komunalnych stanowią 44,3%. Co do poszczególnych banków, to wkłady i salda kredytowe w stosunku do ogólnej sumy funduszków obrotowych posiadanych w Polskim Banku Komunalnym stanowią 37,3%, w Komunalnym Banku Kredytowym 71,5%, w Wojewódzkim Banku Pożyczkowym 8,1%, a w Pomorskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej 48,5%.

W tablicy drugiej zauważamy, że sumą wybijającą się na pierwsze miejsce są wierzytelności instytucji państwowych i innych prawa publicznego, które stanowią 79,3% w ogólnej sumie wkładów i sald kredytowych wszystkich banków komunalnych razem wziętych. Najwyższy odsetek wkładów instytucji państwowych i innych prawa publicznego spotykamy w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu, gdzie wynoszą one aż 90,6%. Są to niemal wyłącznie wierzytelności Skarbu Państwa, pochodzące z likwidacji zobowiązań dłużników, wobec banków niemieckich, które to wierzytelności Skarb Państwa wykupił swego czasu od banków niemieckich i w r. 1923 przekazał Komunalnemu Bankowi Kredytowemu celem ich zlikwidowania. Sumy zobowiązań i wierzytelności Komunalnego Banku Kredytowego z tytułu powyższej operacji Skarbu Państwa pominięto w zestawieniu funduszków obrotowych na tablicy 1, ponieważ nie mają one żadnego związku z działalnością komunalną tego banku. Sumy zaś figurujące we wkładach są to sumy zainkasowane od dłużników, które Skarb Państwa pozostawia Komunalnemu Bankowi Kredytowemu przeważnie jako wkłady z terminem ponad 3 miesiące.

Również w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie odsetek wkładów tego typu dominuje wśród innych, a mianowicie wynosi on 73,9%. W strukturze tych wkładów w porównaniu z Komunalnym Bankiem Kredytowym zachodzi ta różnica, że gdy pierwszy posiada niemal wyłącznie wkłady państwowe, to w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie przeważają wierzytelności Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie i Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, które służą do udzielania długoterminowych pożyczek gotówkowych.

Przeciwnie w Pomorskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Toruniu wierzytelności instytucji państwowych i innych publicznych nie posiadają znaczenia, ponieważ wnoszą tylko 1,4%. W Wojewódzkim Banku Pożyczkowym funduszków tego typu zupełnie nie spotykamy.

Wkłady samorządowe zostały ujęte w zestawieniu w dwu pozycjach, a mianowicie jako wkłady komunalnej kasy oszczędności i jako wkłady samorządów terytorialnych, t. j. związków samorządowych, wojewódzkich, powiatowych, miejskich i sa-

Tablica 2.
**WKŁADY I SALDA KREDYTOWE NA RACHUNKACH BIEŻĄCYCH
 WEDŁUG RODZAJU WIERZYCIELI.**

w tysiącach złotych

1927—1929

RODZAJ WIERZYCIELI	1927	1928	1929				Salda kredy- towe na rachun- kach bieżą- cych
	O g ó ł e m			w k ł a d y			
				terminowe		à vista	
			ponad 3 mies.	od 14 dni do 3 mies.			
O g ó ł e m							
Razem	25.191	43.107	50.832	29.366	9.838	6.409	5.219
Komunalne Kasy Os- zczędności.	3.836	6.689	3.618	—	5	1	3.612
Samorządy terytorjalne	6.020	5.823	4.400	1.624	215	2.027	534
Instytucje państwowe i in- ne prawa publicznego	13.396	26.865	40.329	27.317	9.158	3.158	696
Inne	1.939	3.730	2.485	425	460	1.223	377
Polski Bank Komunalny w Warszawie							
Razem	11.662	22858	20.679	7.900	4.610	5.397	2.772
Komunalne Kasy Os- zczędności.	2.040	3.357	2.745	—	—	—	2.745
Samorządy terytorjalne	2.372	2.872	1.926	30	22	1.859	15
Instytucje państwowe i in- ne prawa publicznego	6.671	14.637	15.280	7.824	4.402	3.054	—
Inne	579	1.992	728	46	186	484	12
Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu							
Razem	11.791	17.766	27.717	19.571	4.871	828	2.447
Komunalne Kasy Os- zczędności.	1.796	3.332	872	—	5	—	867
Samorządy terytorjalne	1.917	1.115	536	—	17	—	519
Instytucje państwowe i in- ne prawa publicznego	6.718	12.060	25.036	19.493	4.756	91	696
Inne	1.360	1.249	1.273	78	93	737	365
Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu							
Razem	1.179	1.284	1.493	1.273	220	—	—
Komunalne Kasy Os- zczędności.	—	—	—	—	—	—	—
Samorządy terytorjalne	1.179	1.284	1.312	1.273	39	—	—
Instytucje państwowe i in- ne prawa publicznego	—	—	—	—	—	—	—
Inne	—	—	181	—	181	—	—
Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Toruniu							
Razem	559	1.209	943	622	137	184	—
Komunalne Kasy Os- zczędności.	—	—	1	—	—	1	—
Samorządy terytorjalne	552	552	626	321	137	168	—
Instytucje państwowe i in- ne prawa publicznego	7	168	13	—	—	13	—
Inne	—	489	303	301	—	2	—

morządowych związków celowych. Wkłady kas oszczędności stanowią 7,2%, a samorządów terytorjalnych 8,6% ogólnej sumy wkładów czterech banków komunalnych.

Wierzytelności komunalnych kas oszczędności figurują przeważnie na rachunkach bieżących, to znaczy, że są to fundusze płynne. Jest to wynikiem żywych operacji, jakich kasy oszczędności, jako instytucje finansowe, stale dokonują. W analizie działalności banków komunalnych za lata 1926 — 1928 na str. 25 *) zwrócono uwagę na fakt, że banki komunalne jako korespondenci kas oszczędności skupiają u siebie stosunkowo niski procent ich rezerw gotówkowych. Polski Bank Komunalny w Warszawie z terenu doń ciężącego, t. j. z województw centralnych i wschodnich w r. 1926 skupiał u siebie tylko 37,4%, a w roku 1927 — 33,7% ogólnej sumy rezerw gotówkowych komunalnych kas oszczędności. Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu z terenu województw poznańskiego i pomorskiego w r. 1926 skupiał 60,7%, a w 1927 r. 25,2% rezerw gotówkowych tamtejszych kas oszczędności. Analogicznie obliczone stosunki dla roku 1928 wynoszą w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie 36,2%, zaś w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu 42,3%. Brak danych co do rezerw gotówkowych komunalnych kas oszczędności za rok 1929 nie pozwala ustalić, czy zaszła w tej dziedzinie jakaś poprawa „jednak obserwując spadek sum bezwzględnych na rachunkach kas oszczędności w bankach komunalnych, można przypuszczać, że komunalne kasy oszczędności jeszcze więcej swych rezerw gotówkowych lokują w bankach prywatnych.

Wkłady samorządu terytorjalnego nie zdradzają tak znacznych wahań jak wkłady komunalnych kas oszczędności. Nie mniej jednak wahania niżkowe w r. 1929 w stosunku do roku 1928 i 1927 miały miejsce zarówno w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie jak i Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu, jedynie w Wojewódzkim Banku Pożyczkowym i w Pomorskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Toruniu wkłady samorządów nieznacznie się podniosły. Są to sumy należące wyłącznie do samorządów wojewódzkich w Poznaniu (Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe, podległe Starostwu Krajowemu) i w Toruniu.

Z prywatnego rynku pieniężnego banki komunalne uzyskały tylko 4,9% ogólnej sumy wkładów.

Chcąc wykazać, czyjemi funduszami banki komunalne najczęściej dysponują, zestawiono tablicę 3.

Do funduszków samorządowych wliczono kapitały własne banków komunalnych oraz wkłady i salda kredytowe komunalnych kas oszczędności i samorządów terytorjalnych. Do funduszków i instytucyj państwowych i innych prawa publicznego wli-

*) Odbitka z Kwartalnika Statystycznego, zeszyt 1 za rok 1930.

Tablica 3

FUNDUSZE OBROTOWE WEDŁUG RODZAJU WIERZYCIELI.

Tysiące złotych

1929

FUNDUSZE	Ogółem		Polski Bank Komunalny w Warszawie		Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu		Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu		Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Toruniu	
	Kwota	%	Kwota	%	Kwota	%	Kwota	%	Kwota	%
Ogółem	114.797	100,0	55.463	100,0	38.824	100,0	18.565	100,0	1.945	100,0
Samorządowe	20.380	17,7	10.546	19,0	4.566	11,8	4.356	23,5	912	46,9
Instytucje państwowe i inne prawa publicz publicznego	82.312	71,7	39.567	71,3	29.010	74,7	13.722	73,9	13	0,7
Inne	12.105	10,6	5.350	9,7	5.248	13,5	487	2,6	1.020	52,4

czono wkłady i salda kredytowe na rachunkach bieżących tych instytucyj, fundusze powierzone do administracji i fundusze uzyskane przez emisje obligacyj. Do połączenia obligacyj z funduszami państwowymi i innymi publicznymi skłonił nas fakt, że niemal całkowite emisje powojenne zostały pokryte bądź przez Pocztową Kasę Oszczędności, bądź przez publiczne zakłady ubezpieczeń społecznych, a tylko nieznaczna część pokryta została przez prywatny rynek pieniężny. Być może, że część przedwojennych obligacyj Wojewódzkiego Związku Komunalnego Poznańskiego znajduje się w rękach prywatnych, ale co do tego brak jakichkolwiek danych. W każdym bądź razie należy przypuszczać, że raczej znajdują się one w rękach instytucyj publicznych.

Do „Innych“ zaliczono sumy uzyskane z prywatnego rynku pieniężnego, t. j. wkłady „innych“ wierzycieli, salda banków sumy redvskonta weksli, i t. p.

Z tablicy 3 bezsprzecznie wynika, że banki komunalne prawie w $\frac{3}{4}$ opierają swoją działalność na kapitałach państwowych i instytucyj prawa publicznego. Od kapitałów publicznych wolną jest jedynie Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Toruniu. Natomiast kapitały samorządowe stanowią w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie 19%, w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu 11,8%, w Wojewódzkim Banku Pożyczkowym w Poznaniu 23,5%, w Pomorskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Toruniu 46,9%.

Brak szczegółowych danych nie pozwala nam rozdzielić funduszków na państwowe i innych instytucyj publicznych. Nie mniej jednak możemy twierdzić, że Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu niemal wyłącznie gospodaruje kapitałami państwowymi. Natomiast Polski Bank Komunalny w Warszawie posiada mniej więcej po połowie kapitałów państwowych i kapitałów instytucyj publicznych, uzyskanych drogą wkładów i emisji obligacyj.

Reasumując analizę funduszków dochodzimy do wniosku, że banki komunalne nie są jeszcze samodzielnymi instytucjami: są one w zbyt wielkiej mierze uzależnione od kapitałów niesamorządowych, którym głównie zawdzięczają swój rozwój. W warunkach normalnych pod względem kapitałowym banki komunalne korzystałyby z kapitału prywatnego rynku pieniężnego, który po uzyskaniu bezpieczeństwa lokaty nie wywiera wpływu na kierunek operacyj kredytowych i tem samem jest mniej krepującym. Natomiast funduszami państwowymi banki komunalne faktycznie nie dysponują, a tylko administrują, wzelednie pośredniczą, podczas gdy polityka kredytowa jest zależna od czynników rządowych. Dla dobra samorządu, byłoby wskazane nadanie im większej niezależności. W tym celu same banki komunalne powinny poczynić pewne starania, a mia-

nowicie powinny się one zwrócić do prywatnego rynku kapitałowego, do czego dla nich napewno by się nadawały doskonale już prosperujące komunalne kasy oszczędności. Wszak one dysponują dzisiaj poważnymi kapitałami, powstałymi z drobnych oszczędności, które rozpraszają się w drobnych akcjach kredytowych poszczególnych kas mniej lub więcej korzystnych pod względem społeczno - gospodarczym. Z drugiej strony za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności banki komunalne winny dążyć do spopularyzowania swych obligacyj wśród szerokich sfer społeczeństwa.

Działalność kredytowa.

Zanim przystąpimy do omawiania działalności kredytowej banków komunalnych, musimy zdać sobie sprawę na jakie cele samorządy mogą kredytów potrzebować.

Na czoło wysuwają się różnego rodzaju inwestycje: budowy dróg, wodociągów, kanalizacji, elektrowni, rzeźni i szpitali, rozbudowy miast i t. d.; potrzeby na te cele są wprost nieograniczone. Inwestycje tego rodzaju należą przeważnie do nierentujących się bezpośrednio, a tylko przez zwiększoną wydajność gospodarstwa społecznego rentującą się tak powoli, że amortyzacja tych wkładów musi być rozłożoną na długi szereg lat, a nieraz na więcej niż jedno pokolenie. Największe zapotrzebowanie samorządu zwraca się w kierunku kredytu długoterminowego.

Pozatem ciężą na samorządach obowiązki tego rodzaju jak opieka społeczna, przeciwdziałanie bezrobociu, polityka aprowizacyjna, zaradzanie klęskom żywiołowym i t. d. Bardzo często na wydatki związane z temi zadaniami dochody bieżące samorządów nie wystarczają zwłaszcza, gdy są one nieprzewidziane lub niespodziane. Na te cele samorządy potrzebują kredytów średnio lub krótkoterminowych, umarzalnych w ciągu roku lub conajwyżej paru lat.

Jest jeszcze trzecia skala potrzeb, jeszcze bardziej bezpośrednich, jeszcze mniej cierpiących zwłokę, a mianowicie na pokrycie wydatków budżetowych, gdy dochody z powodów przewidzianych lub nieprzewidzianych się opóźniają. Wówczas z pomocą przychodzi kredyt krótkoterminowy, paromiesięczny.

Ze względu na trudności w uzyskaniu kredytu długoterminowego trafia się dość często, że poszczególne samorządy nierozważnie licząc na późniejsze uzyskanie kredytu dłuższego, przy pomocy kredytów krótkoterminowych rozpoczynają prace wymagające kredytu długoterminowego, skutkiem czego popadają w chwilową niewypłacalność. Wypadki te jednak przy ścisłym badaniu przez instytucje kredytowe przeznaczenia i zużycia pożyczki są do uniknięcia.

Tablica 4.
UDZIELONE KREDYTY WEDŁUG FORM KREDYTOWYCH.

R O K	Ogolem	Pożyczki wekslo- we	Otwarty kredyt	P o ż y c z k i			
				terminowe			obli- gacyj- ne
				do 1 roku	od 1 do 5	ponad 5 lat	
O g ó ł e m							
1927	46.793	9.805	8.144	180	7.297	12.702	8.665
1928	74.994	20.268	14.474	4.483	9.406	13.778	12.585
1929	94.735	18.908	21.735	11.297	11.836	14.464	16.495
1928	160	207	178	2.491	129	108	145
1929	126	93	150	252	126	105	131
Polski Bank Komunalny w Warszawie							
1927	20.260	6.932	585	—	3.779	299	8.665
1928	37.683	15.582	1.592	4.216	5.794	1.001	9.498
1929	47.176	12.391	1.903	10.847	8.015	1.971	12.049
1928	186	225	272	—	153	335	110
1929	125	80	120	257	138	197	127
Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu							
1927	13.230	2.334	7.559	—	3.093	244	—
1928	20.352	4.093	12.882	—	3.157	220	—
1929	29.734	5.646	19.832	272	2.925	194	865
1928	154	175	170	—	102	90	—
1929	146	138	154	—	92	88	—
Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu							
1927	12.790	206	—	—	425	12.159	—
1928	16.191	72	—	20	455	12.557	3.087
1929	16.255	61	—	—	314	12.299	3.581
1928	127	35	—	—	107	103	—
1929	100	85	—	—	69	98	116
Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Toruniu							
1927	513	333	—	180	—	—	—
1928	768	521	—	247	—	—	—
1929	1570	810	—	178	582	—	—
1928	150	156	—	137	—	—	—
1929	204	155	—	72	—	—	—

Z tablicy 4 wynika, że w roku 1929 stan udzielonych kredytów wynosił o 20,8% więcej niż w r. 1928. W roku poprzednim wzrost ten był znacznie wyższym, bo stanowił 62,4%. Również w liczbach bezwzględnych tempo wzrostu w r. 1929 zmalało. W r. 1928 kredyty wzrosły o 28 milionów zł., a w r. 1929 tylko 20 milionów zł. Mimo to wzrost ten należy uważać za bardzo korzystny. W prywatnych bankach wzrost kredytów r. 1928 wynosił 37,6%, a w 1929 r. 11,4%. W Banku Gospodarstwa Krajowego w 1928 r. kredyty wzrosły o 13,5%, a w r. 1929 nastąpił spadek udzielonych kredytów o 5,6%.

Wśród udzielonych kredytów największą pozycję stanowią kredyty otwarte na rachunkach bieżących, które sięgają 22,9% ogólnej sumy kredytów. Drugie miejsce zajmują pożyczki wekslowe z odsetkiem wynoszącym 20%. Razem z pożyczkami terminowymi do jednego roku na kredyty krótkoterminowe wypada 54,8% ogólnej sumy kredytów wszystkich banków komunalnych razem wziętych. Są to kredyty udzielone przeważnie na potrzeby bieżące i na drobne inwestycje. W latach poprzednich kredyty krótkoterminowe stanowiły nieco niższe procenty, a mianowicie 52,3% w r. 1928, a 38,8% w r. 1927. Z porównania tych trzech lat wynika, że kredyty krótkoterminowe wzrastają szybciej, aniżeli inne.

Kredyty średnioterminowe, t. j. udzielone na termin od 1 do 5 lat zachowują ten sam stosunek 12,5% zarówno dla roku 1929, jak 1928. Wzrost absolutny kredytów średnioterminowych wyniósł około 2,4 milj. zł.

Kredyty długoterminowe, t. j. gotówkowe udzielone na termin powyżej 5 lat i obligacyjne, opiekujące na terminy od 10 do 25 lat zależnie od serii obligacji, zajmowały w 1927 r. 45,7%, w 1928 r. 35,2%, a w 1929 r. 32,7% ogólnej sumy udzielonych kredytów. Jeżeli zważymy, że około 9,9 milionów zł. długoterminowych pożyczek gotówkowych Wojewódzkiego Banku Pożyczkowego w Poznaniu datuje się z czasów przedwojennych, to sumy z kredytów długoterminowych, udzielonych przed wojną zajmą jeszcze mniejszy odsetek wśród wszystkich kredytów razem wziętych.

Co do charakteru kredytów poszczególnych banków zauważamy, że Polski Bank Komunalny w Warszawie, który w r. 1927 udzielił 37,1% ogólnej sumy kredytów, w latach następnych zwiększył swą działalność w dziedzinie kredytu krótkoterminowego do 56,7% w r. 1928 i 53,3% w r. 1929. W liczbach absolutnych wzrost ten wynosi dla r. 1928 zł. 13.873 tys., a dla roku 1929 zł. 3.751 tys. Znaczny wzrost kredytów terminowych do 1 roku ma miejsce dzięki stałemu wzrastaniu Komunalnego Funduszu Pożyczkowego. Natomiast portfel wekslowy tego Banku, który w r. 1928 wzrósł prawie o 8,6 milion. zł., w roku 1929 zmalał prawie o 3,2 milion. zł. Kredyty długoterminowe

w obligacjach wzrosły o przeszło 2,5 milion. zł. W swem sprawozdaniu za r. 1929 Polski Bank Komunalny zapowiada nową emisję obligacyj na sumę 10 milionów zł. w złocie, która jednak do końca maja tegoż roku nie podniosła wydatnie tego rodzaju pożyczek, ponieważ według bilansów brutto na dzień 31 lipca 1930 r. stan pożyczek obligacyjnych wynosił tylko zł. 13.687 tys.

Komunalny Bank kredytowy w Poznaniu operuje jeszcze więcej kredytem krótkoterminowym, aniżeli Polski Bank Komunalny w Warszawie. Jego kredyty krótkoterminowe w r. 1927 stanowiły 74,8%, w 1928 r. 83,4%, a w 1929 r. 88,6% ogólnej sumy kredytów udzielonych przez ten bank. Są to przeważnie pożyczki udzielone w księdze rachunków bieżących (ostatnio 66,7% na 88,6%). Po paroletnich zabiegach Komunalny Bank Kredytowy uzyskał w r. 1929 zezwolenie na wypuszczenie pierwszej emisji swych 8-mioprocentowych obligacyj komunalnych, umarzalnych w ciągu 20 lat. Ale ze względu na trudność ich zbycia dopiero pod koniec r. 1929 udzielono kilka pierwszych pożyczek na sumę zł. 865 tys., które właściwie nie są nowymi pożyczkami, lecz konwersjami dawnych kredytów otwartych na pożyczki obligacyjne. Do końca lipca 1930 r. pożyczki obligacyjne wzrosły do sumy zł. 3.420 tys.

Zupełnie odrębną strukturę kredytów przedstawia Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu. Jego kredyty krótkoterminowe z roku na rok maleją. Są to pozycje szczątkowe z kredytów dawniej udzielonych, jeszcze prolongowanych. Bank ten całkowicie zajmuje się operacjami długoterminowymi (97,7% ogólnej sumy kredytów). W r. 1928 wypuścił on obligacje swego związku poręczającego, Wojewódzkiego Związku Komunalnego Poznańskiego, na sumę zł. 5 milionów i dzięki temu ożywił nieco swą działalność. Natomiast w r. 1929, będąc skazanym na obracanie jedynie sumami zwróconymi przez dawnych dłużników, zdołał zwiększyć sumę kredytów długo i średnioterminowych zaledwie o 95 tys. zł. Na ogólną sumę kredytów długo i średnioterminowych w wysokości zł. 16.194 tys., zł. 9.092 tys. wypada na pożyczki przedwojenne, udzielone na terytorjum, należącym dziś do Polski, a 834 tys. zł. na pożyczki przedwojenne, udzielone na terytorjum, dziś należącym do Niemiec. Wobec tego na powojenną działalność kredytową Wojewódzkiego Banku Pożyczkowego wypada tylko zł. 6.268 tys., z czego na pożyczki obligacyjne zł. 3.581 tys., a reszta na pożyczki skryptowe. Obligacje Komunalnego Związku Kredytowego Poznańskiego są obligacjami niefundowanymi, to znaczy nie muszą mieć pokrycia w pożyczkach obligacyjnych, pokrycie to winno się znajdować w ogólnej sumie kredytów. Tem więc tłumaczy się znaczna różnica między sumą obligacyj, znajdujących się w obiegu, a sumą pożyczek obligacyjnych, wykazanych w tablicy 1 i 4.

Czwarty bank komunalny, Pomorska Krajowa Kasa Po-

życzkowa w Toruniu z powodu szczupłości funduszy, poważnej roli w dziedzinie kredytu komunalnego nie odgrywa. Nie mniej jednak jest on dość czynny. Sumę udzielonych kredytów w roku 1929 zwiększył o zł. 802 tys. Do końca r. 1928 działalność swą ograniczał wyłącznie do kredytu krótkoterminowego, przeważnie wekslowego; w r. 1929 zaś rozpoczął wydawanie pożyczek średnioterminowych.

Ze względu na specjalne zadania banków komunalnych, interesującym jest udział samorządów w sumie udzielonych kredytów. W tym celu zestawiono tablicę 5 według kategorii dłużników.

Z tablicy 5 wynika, że największą część kredytów we wszystkich bankach komunalnych zajmują samorzady terytorjalne. Drugie miejsce zajmują kredyty udzielone komunalnym kasom oszczędności z wyjątkiem Wojewódzkiego Banku Pożyczkowego, który z kasami oszczędności nie utrzymuje żadnych stosunków. Pozatem z tablicy tej wynika, że kredyty udzielane samorządom i komunalnym kasom oszczędności wzrastają znacznie szybciej niż kredyty udzielane osobom prywatnym i instytucjom niesamorządowym. Kredyty samorządowe w r. 1927 wzrosły o 76%, komunalnych kas oszczędności o 41%, podczas gdy „innych“ tylko o 31%; w r. 1929 kredyty samorządowe wzrosły o 30%, komunalnych kas oszczędności i innych o 26%.

Największe sumy kredytów samorządowych figurują w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie. Zajmują one w końcu r. 1929 — 81,8% ogólnej sumy kredytów tego banku. Drugie miejsce zajmuje Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu. Wojewódzki Bank Pożyczkowy wykazuje sumę kredytów samorządowych w wysokości zł. 11.205 tys., ale po odjęciu sumy zł. 6.833 tys., przypadających na kredyty przedwojenne samorządów, położonych na terytorjum Polski i zł. 524 tys., przypadających na samorzady pozostałe po stronie niemieckiej, zauważymy, że na pożyczki samorządowe udzielone po wojnie wypada tylko zł. 3.848 tys., z czego na samorząd wojewódzki poznański zł. 2.874 tys.

Najwyższe zadłużenie komunalnych kas oszczędności wykazuje Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu, a na drugim miejscu Polski Bank Komunalny w Warszawie. Co do wzrostu tego założenia w ciągu r. 1929, to w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie wypada ono na zł. 1.893 tys., a w Komunalnym Banku Kredytowym na zł. 1742 tys.

Wśród kredytów „innych“ figurują pożyczki udzielone instytucjom społecznym, przedsiębiorstwom konsorcjalnym, które zazwyczaj mają związek z życiem komunalnym, oraz osobom i firmom prywatnym. Kredyty tej ostatniej kategorii są dość poważne w Wojewódzkim Banku Pożyczkowym w Poznaniu, którego zadaniem jest popieranie nie tylko samorządu, ale również

Tablica 5.

UDZIELONE KREDYTY WEDŁUG RODZAJU DŁUŻNIKÓW.

1927—1929.

DŁUŻNICY	tysiące złotych			Wskaźnik rok poprze- dni = 100	
	1927	1928	1929	1928	1929
	O g ó ł e m				
Razem	46.793	74.994	94.735	160	126
Komunalne Kasy Oszczęd- ności	9.183	12.986	16.885	141	130
Samorząd terytorjalny. . .	28.669	50.336	63.146	176	126
Inni.	8.940	11.672	14.704	131	126
Polski Bank Komunalny w Warszawie					
Razem	20.260	37.683	47.176	186	125
Komunalne Kasy Oszczęd- ności	32.204	3.566	5.459	162	153
Samorząd terytorjalny. . .	16.928	32.002	38.610	189	121
Inne	1.128	2.115	3.107	188	188
Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu					
Razem	13.230	20.352	29.734	154	146
Komunalne Kasy Oszczęd- ności	6.856	9.127	10.869	133	119
Samorząd terytorjalny. . .	3.493	6.794	12.763	195	188
Inni.	2.881	4.431	6.102	154	138
Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu					
Razem	12.790	16.191	16.255	127	100
Komunalne Kasy Oszczęd- ności	—	—	—	—	—
Samorząd terytorjalny. . .	8.218	11.515	11.205	140	95
Inne	4.572	4.676	5.050	102	108
Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Toruniu					
Razem	513	769	1.570	150	204
Komunalne Kasy Oszczęd- ności	123	294	557	239	189
Samorząd terytorjalny. . .	30	25	568	83	2.272
Inne	360	450	445	125	99

wszelkich poczyniń, mających na celu podniesienie gospodarcze ludności w obrębie poręczającego Wojewódzkiego Związku Komunalnego Poznańskiego. Z ogólnej sumy kredytów udzielonych „innym“ w wysokości zł. 5.050 tys. zł. na osoby prywatne (przeważnie z posiadłości miejskich) wypada zł. 2.708 tys., z czego zł. 1.202 tys. wypada na pożyczki przedwojenne z terytorjum polskiego oraz zł. 260 tys. na pożyczki przedwojenne z terytorjum niemieckiego, a tylko zł. 1.345 tys. na pożyczki nowe. Pozostałe sumy „innych dłużników“ w wysokości zł. 2342 tys. stanowią zadłużenie instytucyj i korporacyj publicznych, gmin kościelnych, spółek meljoracyjnych i t. p.

Z powyższej analizy wynika, że wśród kredytów banków komunalnych, kredyty samorządów i komunalne kasy oszczędności zajmują dominujące miejsce. Przeciętnie wynoszą one 84,4% ogólnej sumy pożyczek. Najwyższym odsetek ten jest w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie bo wynosi 93,4%, w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu wynosi 79,5%, w Wojewódzkim Banku Pożyczkowym w Poznaniu — 67,8%, a w Pomorskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Toruniu 71,7% ogólnych sum kredytów, udzielonych przez poszczególne banki.

Następna tablica 6, obejmująca wyłącznie dane za r. 1929 jest zestawioną według form kredytowych i kategorii dłużników. W ten sposób zestawione dane mówią, z jakich form kredytowych najczęściej poszczególne rodzaje dłużników korzystają.

Komunalne kasy oszczędności, będąc same zbiornikiem drobnych oszczędności, które razem stanowią poważne kwoty, zasadniczo do pomocy kredytowej uciekają się tylko w specjalnych wypadkach. W stosunkach normalnych kasy oszczędności powierzone im oszczędności lokują bądź w instytucjach finansowych wyższego typu, bądź w papierach wartościowych, bądź w innych lokatach krótkoterminowych, najczęściej w operacjach wekslowych. Przy takiej polityce zapotrzebowanie kredytów może być częste ale tylko chwilowe. Wówczas najprostszymi sposobem uzyskania kredytów jest redyskont weksli. W ostatnich latach z powodu głodu kapitałowego, komunalne kasy oszczędności łatwo znajdują intratne lokaty średnio lub nawet długoterminowe, do czego skłania je zresztą niedogodność lokowania kapitałów w papierach procentowych. Przy nieostrożnej polityce kredytowej, często się zdarza unieruchomienie aktywów. Do unieruchomienia aktywów przyczyniają się jeszcze narzucone kasom przez związki poręczające obowiązki finansowania ich potrzeb. W tych wypadkach komunalne kasy oszczędności poszukują kredytu dłuższego. W żadnym jednak wypadku potrzeby kas oszczędności nie zwracają się do kredytu długoterminowego.

W Polskim Banku Komunalnym w Warszawie z ogólnego

Tablica 6.

KREDYTY
Stan na końcu roku.

Tysiące złotych

1929

D Ł U Ż N I C Y	1 9 2 9						
	Ogółem	Pożyczki wekslowe	Otwarty kredyt	P o ż y c z k i			Oblig- cyjne
				T e r m i n o w e			
				Do 1 roku	Od 1—5 lat	ponad 5 lat	
O g ó ł e m							
Razem	94.735	18.908	21.735	11.297	11.836	14.464	16.495
Komunalne Kasy Oszczę- dności	16.885	7.828	3.987	2.142	2.928	—	—
Samorząd Terytorjalny . .	65.427	7.748	12.436	8.761	8.099	11.974	16.409
Inni	12.423	3.332	5.312	394	809	2.490	86
Polński Bank Komunalny w Warszawie							
Razem	47.176	12.391	1.903	10.847	8.015	1.971	12.049
Komunalne Kasy Oszczę- dności	5.459	3.314	—	2.142	3	—	—
Samorząd Terytorjalny . .	38.610	7.277	876	8.705	7.732	1.971	12.049
Inni	3.107	1.800	1.027	—	280	—	—
Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu							
Razem	29.734	5.646	19.832	272	2.925	194	865
Komunalne Kasy Oszczę- dności :	10.869	3.957	3.987	—	2.925	—	—
Samorząd Terytorjalny . .	12.763	301	11.560	—	—	37	865
Inni	6.102	1.388	4.285	272	—	157	—
Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu							
Razem	16.255	61	—	—	314	12.299	3.581
Komunalne Kasy Oszczę- dności	—	—	—	—	—	—	—
Samorząd Terytorjalny . .	13.486	—	—	—	25	9.966	3.495
Inni	2.769	61	—	—	289	2.333	86
Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Toruniu							
Razem	1.570	810	—	178	582	—	—
Komunalne Kasy Oszczę- dności	557	557	—	—	—	—	—
Samorząd Terytorjalny . .	568	170	—	56	342	—	—
Inni	445	83	—	122	240	—	—

*) Zamknięcia bilansowe sporządzono na dzień 31 marca 1928 i 1929 r.

zadłużenia kas oszczędności 60,8% wypada na obligo wekslowe, a tylko 39,1% na pożyczki terminowe do jednego roku, udzielane przeważnie pod postacią wkładek na książeczki oszczędności w odnośnych kasach.

W Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu na kredyty wekslowe kas oszczędności wypada 36,4%, na kredyty otwarte, które w danym wypadku mają to samo znaczenie gospodarcze, co kredyty terminowe do jednego roku — 36,7%, a na kredyty średnioterminowe wypada 26,9%.

Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Toruniu kasom oszczędności udziela jedynie kredytów wekslowych.

Z natury odrębnych zadań inna musi być struktura kredytów samorządów terytorjalnych. Dla nich najodpowiedniejszym i najbardziej pożądanym jest kredyt długoterminowy ze względu na ciężące na nich obowiązki dokonywania inwestycji, powoli amortyzujących się. Pozatem, jak we wstępie niniejszego rozdziału zaznaczono, duże znaczenie mają dla nich również kredyty krótko i średnioterminowe.

W Polskim Banku Komunalnym w Warszawie z ogólnej sumy kredytów, przypadających na samorzady w wysokości zł. 38610 tys., na kredyty długoterminowe wypada 36,3%, z czego 31,2% w obligacjach. Na kredyty średnioterminowe, udzielane podobnie jak i kredyty gotówkowe długoterminowe z funduszy Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, wypada 20,0%. Resztę w wysokości 43,8% stanowią kredyty krótkoterminowe, z których 22,5% wynoszą kredyty terminowe do 1 roku (głównie z Komunalnego Funduszu Pożyczkowego), 18,8% kredyty wekslowe i 2,5% kredyty otwarte na rachunkach bieżących.

Ze stanu weksli zdyskontowanych samorządom w wysokości zł. 7.277 tys. na weksle własne samorządów wypada zł. 6669 tys., a tylko zł. 608 tys. na rymesy samorządów. Porównując z rokiem poprzednim zauważymy, że portfel weksli samorządowych w ciągu roku 1929 zmniejszył się o zł. 3.779 tys., podczas gdy inne kredyty krótkoterminowe wzrosły o zł. 4252 tys., kredyty średnioterminowe o 2.614 tys., a długoterminowe o 3.521 tys.

W Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu, który wydawanie pożyczek obligacyjnych rozpoczął dopiero pod koniec r. 1929, kredyt długoterminowy dużej roli nie odgrywa. Bank ten zasilął samorzady przeważnie kredytem otwartym na rachunkach bieżących.

Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Toruniu, która w poprzednich latach kredytów samorządom niemal nie udzielała, w r. 1929 rozpoczęła wydawanie pożyczek średnioterminowych oraz dyskont weksli samorządowych.

W zestawieniu kredytów Wojewódzkiego Banku Pożyczko-

wego w Poznaniu zachodzi różnica między tablicami 5 i 6-a. W tabl. 5 wykazano kredyty samorządowe na sumę zł. 11.205 tys., a w tabl. 6 na zł. 13468 tys. Różnica pochodzi stąd, że Wojewódzki Bank Pożyczkowy w swych zestawieniach statystycznych pożyczki udzielone korporacjom publicznym, gminom kościelnym i t. p. wlicza do pożyczek samorządowych. Znając tylko sumy ogólne tych kredytów bez rozbicia ich na poszczególne rodzaje, przesunięto je z tablicy 5 z rubryki kredytów samorządowych do rubryki kredytów „innych“, gdzie faktycznie powinny figurować, a w tablicy 6 musiano je pozostawić według podziału przeprowadzonego przez Wojewódzki Bank Pożyczkowy.

Ogólna ocena działalności banków komunalnych.

Z punktu widzenia prywatno - gospodarczego działalność przedsiębiorstwa ocenia się stosunkiem zysków bilansowych do kapitałów zakładowych, względnie zakładowych i rezerwowych razem wziętych. Z punktu widzenia gospodarstwa społecznego, racjonalne jest wyrażanie tej oceny stosunkiem zysku do kapitałów zaangażowanych w przedsiębiorstwie, t. j. własnych i obcych. Gdybyśmy jednak chcieli oceniać banki komunalne wyłącznie według tych kryterjów, nie otrzymalibyśmy należytego obrazu działalności banków. Trzeba bowiem pamiętać, że banki komunalne nie mogą być instytucjami obliczonymi na zysk. Ich zysk może się wykazać w zupełnie innej dziedzinie, np. w zwiększonych dochodach samorządów lub w zwiększeniu dochodu społecznego, który wzrasta dzięki racjonalnemu operowaniu kredytami.

Na tem miejscu ograniczamy się tylko do skonstatowania, że z wyjątkiem Wojewódzkiego Banku Pożyczkowego w Poznaniu wszystkie banki komunalne w r. 1929 zwiększyły swe zyski bilansowe zarówno w stosunku do kapitałów własnych jak i do zaangażowanych w ich obrotach (funduszy obrotowych).

Tablica 7.

ZYSKI.

W tysiącach złotych

R O K	Ogółem	Polski Bank Komunalny w Warszawie	Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu	Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu	Pomorska Kraj. Kasa Pożyczkowa w Toruniu
1928	1.217	350	520	284	63
1929	1.721	643	743	250	84

Ważniejszym jest określenie miejsca, jakie banki komunalne zajmują w dziedzinie kredytu komunalnego. Państwo chcąc sobie zapewnić bezpośredni wpływ na zużycie kredytów komunalnych, wkroczyło na drogę bezpośredniego rozdziału kredytów komunalnych za pomocą swego Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank ten odgrywa najwybitniejszą rolę w dziedzinie kredytu komunalnego. Według stanu z końca roku 1929 jego długoterminowe pożyczki w obligacjach wynosiły zł. 337 milionów *), a pożyczki gotówkowe zł. 103 milionów. Są to więc sumy parokrotnie przewyższające kredyty banków komunalnych.

W praktyce jednak bezpośrednia kontrola państwowa nie zawsze dawała pożądane wyniki. Bank Gospodarstwa Krajowego jest zbyt wielką instytucją, by mógł skutecznie wnikać w potrzeby kredytowe poszczególnych samorządów, zwłaszcza drobnych. To też drobne samorzady najczęściej korzystają z usług banków komunalnych **). Banki komunalne, działające na mniejszym terenie, lepiej znają stosunki lokalne i skuteczniej mogą wykonywać kontrolę nad zużyciem udzielonych kredytów. Dlatego jak długo banki komunalne nie będą w stanie same zdobyć sobie funduszy na cele kredytowe i jak długo pomoc Państwa będzie w tej dziedzinie niezbędną, Państwo powinno rozprawać kredyty za pośrednictwem lokalnych banków komunalnych, przynajmniej w zakresie kredytu krótkoterminowego. Bank Gospodarstwa Krajowego w tym wypadku mógłby odgrywać rolę banku banków komunalnych. Taki podział pracy wpłynąłby niewątpliwie na racjonalniejszy rozdział kredytów i na jego potaniecie, ponieważ banki komunalne znając lepiej stosunki lokalne nie wymagają kosztownych zabezpieczeń. Dla przeprowadzenia tego podziału będzie koniecznym uzupełnienie sieci banków komunalnych. Przedewszystkiem należałoby utworzyć bank dla samorządów województw południowych, które przez przemianowanie dawnego Banku Krajowego we Lwowie na Bank Gospodarstwa Krajowego zostały pozbawione swej instytucji finansowej.

W dziedzinie kredytu długoterminowego, również należałoby przeprowadzić pewien podział pracy. Pod pewnemi względami Bank Gospodarstwa Krajowego może mieć wyższość nad bankami lokalnymi. Im większą jest instytucja emitująca papiery tem łatwiej znajduje ona na nie nabywców i tem taniej wypa-

*) W bilansie B. G. K. na dzień 31 grudnia 1929 r. figuruje suma pożyczek komunalnych w obligacjach zł. 483 milj., jednak z tego 146 milion. stanowi wartość niewpłaconego udziału w kapitale zakładowym Banku Gosp. Kraj. Porównaj Artykuł J. Strzeleckiego w tygodniku „Samorząd“ Nr. 23 z r. 1930 p. t. „Kredyt komunalny w bilansie B. G. K. za r. 1929“.

***) Porównaj „Banki Komunalne w latach 1926 — 1928“, str. 80-83.

dają koszta uzyskania funduszków, a następnie ich amortyzacji. Ale co do rozprawdzenia kredytu, to nawet w dziedzinie kredytu obligacyjnego wyższść będą miały banki lokalne z tych samych względów, co przy kredycie krótkoterminowym. Tembardziej więc należałoby przeprowadzić podział pracy między Bankiem Gospodarstwa Krajowego, jako dostarczycielem kapitałów, a bankami komunalnymi, jako rozprawdającymi kapitały.

Ponieważ bankom komunalnym w najbliższym czasie prawdopodobnie nie uda się zdobyć kapitałów zagranicznych, a na kapitały krajowe na pokrycie wielkich emisji liczy niepodobna, przeto najbardziej wskazanem byłoby, by o zagraniczne kapitały dla samorządów zabiegała jedna instytucja. Wówczas drobne emisje banków lokalnych mogłyby być pokrywane przez instytucję centralną kredytu komunalnego, która na mocy obligacyj banku lokalnego emitowałaby swe własne obligacje celem ich puszczenia na rynek pieniężny zagraniczny względnie krajowy. Operacje tego rodzaju wymiany obligacyj w ostatnich latach były często dokonywane w Niemczech z dobrym wynikiem.

Gdyby jednak Bank Gospodarstwa Krajowego miał przejąć rolę banków komunalnych dla celów emisyjnych, musiałby wprzód uporządkować swe dotychczasowe emisje. To, że obligacje krążą jako papier wartościowy, zawdzięczają one temu, że reprezentują one jakąś wartość realną. Posiadacz obligacyj wierzy, że instytucja, której stempel figuruje na papierze obligacyjnym, równowartość obligacyj przekazała dłużnikowi na cele stworzenia nowych dóbr gospodarczych. Ta pewność stanowi najlepszą gwarancję wypłacalności dłużnika i zwrócenia długów w oznaczonym terminie. Jeżeli jakaś instytucja emituje obligacje, nie stwarzając nowych dóbr realnych, wówczas nadużywa zaufania nabywców obligacyj. Taki wypadek niestety miał miejsce z obligacjami komunalnymi Banku Gospodarstwa Krajowego. 146 milionów złotych zostało emitowanych na pokrycie pożyczki Skarbu Państwa. Niewątpliwie gwarancja jest dostateczna, że dług zostanie spłaconym w terminie, ale nowych dóbr przy tej emisji nie stworzono. Zagraniczni kapitaliści zanim udzielą komuś pożyczki, gruntownie studjują projekt jej zużycia, dochody przypuszczalne z nowotworzonych dóbr, solidność dłużnika i t. p. Nie jest dla nich tajemnicą niewłaściwe przeznaczenie obligacyj. Nic więc dziwnego, że Bank Gospodarstwa Krajowego natrafia na trudności przy lokowaniu swych obligacyj komunalnych zagranicą. Zanim więc Bank Gospodarstwa Krajowego przejmie rolę centralnej instytucji dla emisji komunalnych, musi zerwać z dotychczasową polityką. W przeciwnym razie samorzady niewiele by skorzystały na takiej instytucji centralnej.

Na tle tych stosunków uwypukla się zdrowa działalność banków komunalnych. Ich rozdział kredytów nie budzi wątpliwości

co do racjonalnego przeznaczenia. Narazie banki komunalne są uzupełnieniem Banku Gospodarstwa Krajowego, który w dziedzinie kredytu komunalnego jest dominującym i długo jeszcze dominującym pozostanie. Kredyt banków komunalnych w tym układzie stosunków powinien docierać tam, gdzie kredyt Banku Gospodarstwa Krajowego nie dociera. Tę rolę banki komunalne zdają się spełniać bez zarzutu.

Co do zdobywania nowych środków kredytów, to banki komunalne winny dążyć do wyemancypowania się z pod opieki Państwa. Ich naturalnym dostawcą kapitałów winny się stać komunalne kasy oszczędności, z którymi banki komunalne jako ich centrale żyrowe są w tak bliskich stosunkach.

Według zestawień Głównego Urzędu Statystycznego *) wkłady w komunalnych kasach oszczędności wynosiły w końcu r. 1928 zł. 358 milionów, a w końcu r. 1929 zł. 446 milionów, co stanowiło 14,6%, względnie 16,9% ogólnej sumy wkładów różnych instytucyj finansowych w Polsce. Pewna część tych sum jest zużyta na racjonalne cele gospodarcze, jak zasilenie kredytem drobnego przemysłu, handlu i rzemiosła oraz samorządów. Pozatem duża część została obróconą na kredyty długoterminowe, które w instytucjach takich, jak kasy oszczędności, figurować nie powinny. Dużą część rezerw gotówkowych komunalne kasy oszczędności lokują poza bankami komunalnymi, które przez to dla kredytu samorządowego są stracone, a przy odpowiednim ich przesunięciu mogłyby znacznie pomnożyć środki banków komunalnych na kredyty krótkoterminowe. Pozatem za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności. banki komunalne winny rozpowszechniać swe obligacje wśród szerokich sfer oszczędzającej ludności. Ten środek wprawdzie nie przysporzy dużych kapitałów, ponieważ ludność nasza nie jest przyzwyczajona do lokowania oszczędności w papierach, ale może to mieć wpływ wychowawczy i wytworzyć przyszłego nabywcę papierów wartościowych. Zresztą same komunalne kasy oszczędności mogłyby pokryć duży pakiet emisji.

Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu i Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Toruniu, nie spełniając roli central żyrowych komunalnych kas oszczędności, muszą pozostać przy dotychczasowych źródłach finansowych i wchodzić w coraz bliższe stosunki z rynkiem kapitałowym prywatnym, o który banki tego typu w Niemczech przed wojną były oparte. Działalność powojenna tych banków również różni się bardzo od działalności przedwojennej. Przed wojną zasilaly one kredytami głównie życie gospodarcze prywatne — spełniały więc rolę opiekuńczą — podczas — gdy dwa pierwsze banki mają charakter samopomocowy. Po wojnie natomiast ograniczają się one nie-

*) Wiadomości Statystyczne Nr. 12 z r. 1930, str. 517.

mal całkowicie do zaspakajania potrzeb samorządów. Pod tym względem uzupełniają dwa pierwsze banki, które wyłącznie do tych celów zostały stworzone. W naturalnym rozwoju powinny one z czasem powrócić do swego charakteru przedwojennego. Narazie jednak z powodu trudności zdobycia większych funduszy działalność ta nie może się rozwinąć. Na każdy nowy grosz reflektują przede wszystkim samorzady, a na działalność opiekuńczo - kredytową dla rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła nie wiele pozostaje.

W każdym bądź razie mimo pewnych niedomagań, które kłaść należy raczej na karb nieunormowanych stosunków gospodarczych, niż niezaradności banków, istnienie i działalność banków komunalnych można ocenić, jako przynoszącą gospodarstwu społecznemu Polski duże korzyści.

Sierpień 1930 r.

FR. SEDLACZEK.

BIBLIOGRAFJA DOTYCZĄCA DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU W ZAKRESIE OŚWIATY POZASZKOLNEJ (1905 do 1.IV. 1930 r.).

W działalności samorządów dość wyraźne oblicze przybiera oświatowa praca pozaszkolna.

Zainteresowanie samorządu w tej dziedzinie objawia się zasadniczo w dwu formach: albo oświatę pozaszkolną samorząd sam prowadzi, albo subwencjonuje instytucje społeczno-oświatowe, które zajmują się realizowaniem zagadnień, związanych z tą pracą.

W obu wypadkach konieczną jest dla działacza samorządowego dokładna znajomość stanu rzeczy, gdy chce się prowadzić racjonalną gospodarkę tak pod względem organizacyjnym, jak i finansowym.

Istniejąca literatura — jakkolwiek szczupła — daje jednak możliwość gruntownego przyswojenia sobie zasobu wiadomości, niezbędnych do celowego ujęcia oświaty pozaszkolnej na terenie samorządu.

Wydana w 1926 r. **BIBLIOGRAFJA POLSKIEJ LITERATURY O SAMORZĄDZIE TERYTORJALNYM (1860 — 1925)** St. Podwińskiego uwzględnia w IV-ej części dział: „Szkolnictwo zawodowe, oświata pozaszkolna“. Z przytoczonej literatury 17 pozycji dotyczy działalności samorządu w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

W **BIBLIOGRAFJI OŚWIATY POZASZKOLNEJ (1900 — 1928)** J. Skarżyńskiej jest poddział: „Działalność oświatowa samorządów“ z 25 pozycjami nowymi, powtarzając tylko 7 za St. Podwińskim. Trochę materiału jest rozrzuconego po innych działach.

Oświata pozaszkolna w dziedzinie samorządu stanowi w obu powyższej przytoczonych bibliografiach tylko nieznaczny fragment.

Opracowanie więc bardziej szczegółowe tego działu było wskazane, tembardziej, że działacze samorządowi i oświatowi coraz częściej zwracają się do różnych instytucji po informacje co do istniejącej literatury.

Zestawiona obecnie bibliografia pozwoli na:

- a) zapoznanie się ze stanem literatury na tem polu,
- b) zapoznanie się z działalnością samorządów w tej dziedzinie,
- c) stworzenie wytycznych tak samej pracy, jak i uzupełnienie luk w literaturze.

Opracowany materiał dotyczy zasadniczo publikacji (wydawanych osobno lub w czasopismach), poruszających rzeczywistą działalność samorządów w omawianej dziedzinie.

Działacz samorządowy nie może jednakowoż ograniczyć się tylko do tej literatury, ale siłą faktu musi zapoznać się z innymi pracami, zawierającymi podstawowy materiał, którego znajomość daje wytyczne w organizowaniu oświaty pozaszkolnej.

Wprowadzenie w tej bibliografji odpowiednich odsyłaczy pozwoli na zupełne zorientowanie się w literaturze oświatowej o charakterze ogólniejszym.

Konieczne jest stałe posługiwanie się następującymi wydawnictwami:

Bibliografja Oświaty Pozaszkolnej (190 — 1928) w opracowaniu J. Skarżyńskiej,

Dom Ludowy Cz. I i II, wyd. pod red. W. Sosińskiego,
Oświata Pozaszkolna samorządu m. st. Warszawy, red. J. Baranowska,

Przewodnik Oświaty Dorosłych pod red. A. Konewki i K. Kornilowicza.

Działalność oświatowo-społeczna sięga niezaprzeczenie lat dawniejszych, ale nie miała ona charakteru samodzielnej, na wielką skalę zakrojonej pracy, a w literaturze wzmianek niewiele. Wydawnictw specjalnych, jak w obecnej epoce, niema.

Pierwsze publikacje przypadają na lata 1900 — 1910. Ale dopiero powstanie Państwa Polskiego, wzmożona działalność społeczeństwa na każdym polu, dała impuls do wykorzystania słowa drukowanego i w tej dziedzinie.

Oto zestawienie wydawnictw, objętych tą bibliografją, według c z a s u ich ukazywania się (patrz tabl. Nr. 1).

Do charakterystyki wydawnictw dodać należy szczegóły, dotyczące miejsca wydania.

Pierwsze miejsce dzierży Warszawa. Zrozumiałem to jest, gdy zwróci się uwagę na to, że prawie wszystkie czasopisma, umieszczające artykuły z tej dziedziny, wychodzą w stolicy. Na inne większe ośrodki jak Poznań, Łódź, Kraków, przypada po kilka wydawnictw, bardzo niewiele ukazało się w innych miejscowościach.

W trzech wypadkach nie podano miejsca wydania (s. l.).

Znamiennem jest, że wydawnictwa oddzielne względnie większe prace w dziełach zbiorowych obejmują zaledwie piątą część wszystkich druków. Dowodzi to, że zagadnienie oświaty pozaszkolnej w działalności samorządu jest aktualne i powoduje stałe ukazywanie się okolicznościowych artykułów, czem właśnie tłumaczy się posługiwanie się dla tych celów czasopismami samorządowymi i oświatowymi.

Umieszczenie kilku tytułów drobnych notatek nie zasługiwałoby może na uwzględnienie w pracy bibliograficznej, ale materiał w nich zawarty daje szereg wskazówek praktycznych i to nie pozwalało na ich pominięcie.

Nasuwa się konieczność przeglądu zebranego materiału. Układ oparty jest na systemie dziesiętnym.

Tablica № I.

Rok wydania	Od 1909 do 1910	Od 1914 do 1918	1918	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1. IV 1930	Bez daty	Razem
Wydania oddz.	7	2	1	9	8	20	21	14	15	22	25	33	23	34	9	1	244
W czasopismach	1	1	3	2	3	1	5	.	2	2	7	4	4	24	7	2	68
Razem	8	3	4	11	11	21	26	14	17	24	32	37	27	58	16	3	312

Uwaga: Przy czasopismach przyjęto jako rok wydania datę początkową ukazania się.

		I l o ś ć	
		pozycyj	odsyłaczy
351.	85: 374. 0 ZAGADNIENIA OGÓLNE	61	2
	: 016 Biblijografia	10	.
	(05) Czasopisma	13	.
	: 374: 34 USTAWODAWSTWO	34	7
	: 374: 351, 72 Finanse	15	4
	351. 85: 36 Samorząd a organizacja społeczne	9	3
	:374 STAN PRACY OŚWIATOWEJ		
	: 351. 2 Statystyka	7	.
	(438) (—2) Działalność poszczególnych samorządów w Polsce	71	30
	(..) Działalność oświatowa w innych krajach	9	
	374. 1/9 FORMY PRACY OŚWIATOWEJ.		
	: 2 Biblijoteki	29	3
	. 25 Wycieczki	2	
	. 28 Domy ludowe	7	
	. 4 Radjo	2	
	. 6 Odczyty	2	
	. 7 Uniwersytety Powszechne	2	
	. 8 Kursy i Szkoły dla Dorosłych	17	5
	:074 Muzea i Wystawy	9	
	: 77.853 Kinematografy	8	
	:781 Muzyka	(2)	2
	:792 Teatr	2	
Razem —		312	56

Na końcu umieszczone skorowidze (nazwisk, przedmiotowy i miejscowości) służą celom orjentacyjnym.

W dziale pierwszym spotykamy się z często powtarzającym się tytułem „Oświata pozaszkolna a gmina“, „Oświata pozaszkolna a samorząd powiatowy“ i t. p. Nie jeden działacz samorządowy lub oświatowy zabierał głos w tej sprawie, jednakowoż większych prac nie widzimy; są one konieczne. Kto wie, czy nie byłoby wskazaną rzeczą perjodyczne wydawnictwo SAMORZĄDOWA OŚWIATA POZASZKOLNA, choćby jako stały, o większej objętości dodatek do któregoś z pism samorządowych.

Swego czasu wielką burzę — można nazwać — wywołał projekt ustawy o przymusie biblijoteczny. Ukazała się znaczna ilość artykułów. Ustawodawstwo w dziedzinie oświaty pozaszkolnej w Polsce nie istnieje. Jednakowoż wiele samorządów organizuje sieci biblijotek publicznych, kierując się zasadami przyjętymi we wspomnianym projekcie. Samorzady uchwalają we własnym zakresie regulaminy dla Powiatowej Komisji Oświatowej i ich pracowników, zaś władze szkolne częściowo uregulowały systematyczne nauczanie dorosłych, udzielanie sal szkolnych na cele oświatowe.

Ukazanie się ustawy o oświacie pozaszkolnej wyjaśniłoby niejedno.

Wiele cennego materiału źródłowego znajduje się w budżetach, sprawozdaniach poszczególnych powiatów czy miast, także w protokołach wydziałów powiatowych, sejmików, rad miejskich i rad gminnych.

Przejrzenie istniejącej literatury skłoni do ocenienia jej ważności i pożyteczności i spowoduje wykorzystanie wspomnianych materiałów i ogłoszenie drukiem większych monografij, dotyczących pracy oświato-

wej lub opracowań zbiorowych, jak swego czasu wydane „Roczniki Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy“, albo niedawno wydana „Oświata Pozaszkolna samorządu m. st. Warszawy“.

Widocznym jest, że w formach pracy prawo obywatelstwa, zyskały zasadniczo trzy formy: b i b l j o t e k i, k u r s y oraz d o m y l u d o w e. Obecnie na szerszą skalę zakrojona jest akcja świetlicowa, jednak dotychczasowa literatura w tej dziedzinie jest niezmiernie uboga.

Wzmaga się potrzeba szczegółowego opracowania różnych form pracy i ich organizacji. Jeżeli jednak „oświatowcy“ nie ustalili jeszcze zasad postępowania tak w teorii, jak i w praktyce niektórych działów pracy, nie dziw, że samorzady — skłonne zasadniczo do realnego ujęcia, a nie eksperymentowania — nie zajmują się każdą dziedziną oświaty pozaszkolnej.

Każde zagadnienie związane z pracą w terenie winno znaleźć swe odbicie w druku, z drugiej strony powinny istnieć opracowania o charakterze syntetycznym, które pozwolą przynajmniej w pewnej mierze traktować je jako wzory. Nie można jednakowoż uważać ewentualnego ukazania się takich wydawnictw za rozwiązanie kwestji oświaty pozaszkolnej.

Oświata pozaszkolna będzie zawsze otwartą, jak otwartą jest sprawa dążeń ludzkich.

W zestawionej bibliografji są braki, wynikające z niedostępności materiałów lub zwykłych przeoczeń, których w takiej pracy trudno się ustrzec.

Przypuszczać należy, że zainteresowane samorzady, o ile zostały pominięte, ogłoszone drukiem dane dotyczące ich wysiłków w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, zechcą nadesłać wiadomości, przesyłając samą publikację (książkę, artykuł) lub podając dokładnie jej autora, tytuł, wydawcę, rok i miejsce wydania, o co są na tem miejscu proszone. Pozwoli to na usunięcie braków w przyszłości.

351.85 : 374.0 ZAGADNIENIA OGÓLNE.

1. A. B. O właściwy kierunek oświatowy. „Samorząd“, 1926, s. 956-957.

2. AYWAS F. Opieka społeczna i oświata a miasta. „Samorząd Miejski“, 1927, z. 4.

3. BRANNY F. Działalność samorządu powiatowego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. „Samorząd“, 1929, Nr. 51 — 52, s. 912 — 913.

4. BRANNY F. Oświata pozaszkolna w samorządzie powiatowym. „Samorząd“, 1927, s. 529 — 530.

5. BRANNY F. W sprawie oświaty pozaszkolnej w samorządzie powiatowym. „Samorząd“, 1927, s. 819-820.

6. E. L. Oświata pozaszkolna a samorządy. „Gmina“, 1926, Nr. 8.

7. FILIPSKI F. Oświata pozaszkolna. „Samorząd“, 1925, Nr. 47, s. 934 — 36.

Frelek K. ob. Nr. 122. Oświata pozaszkolna w ramach samorządu.

8. FRELEK K. Pilna potrzeba. „Samorząd“, 1925, Nr. 48, s. 947 — 949.

9. FRELEK K. Rola samorządu ziemskiego w stosunku do oświaty pozaszkolnej. „Samorząd“, 1925, Nr. 52, s. 1045 — 1046.

10. FRELEK K. Samorząd ziemski a oświata pozaszkolna. „Kalendarz Samorządowy“, 1928, s. 200 — 207.

11. FRELEK K. Wyjazdy instruktorskie. W pracy zbiorowej: „Z prac i doświadczeń Instytutu Oświaty Dorosłych“. 1919 — 1929. Warszawa 1930, s. 63 — 70.

12. GALASIEWICZ C. Oświata pozaszkolna a samorząd. „Samorząd“, 1929, Nr. 31, s. 565 — 568.

13. JAWOSEK S. W sprawie pracy oświatowej samorządowej. „Samorząd“, 1925, Nr. 11, s. 206 — 207.

14. JURECKI M. Walka z klęską analfabetyzmu. „Samorząd“, 1928, s. 156 — 66.

Kietlicz - Wojnacki W. ob. Wojnacki W.

15. KOMORNICKA J. Samorząd i oświata pozaszkolna. „Samorząd“, 1929, Nr. 16, s. 286 — 287.

16. KOMORNICKA J. Zagadnienia kulturalno - oświatowe a samorząd. Referat Nr. 25, na Zjeździe Sekretarzy Wydziałów Powiatowych i In-

Użyte w bibliografji skróty:

ob. Nr. — obacz numer pozycji,

s. — stronica,

s. a. — brak roku wydania,

s. l. — brak miejsca wydania.

z. — zeszyt.

Bib. O. P. — Bibliografia Oświaty Pozaszkolnej (J. Skarzyńskiej).

spektorów Samorządu Gminnego Woj. Lubelskiego. 8 — 11.IV.1929. „Dziennik Urzędowy Woj. Lubelskiego“, 1930, Nr. 33.

17. KOPCIŃSKI S. Szkolnictwo i oświata a samorząd. Warszawa, (1927), s. 3 + 1 nlb.

18. KORNECKI J. Zagadnienia polityki oświatowej. „Nauczyciel Polski“, 1924, Nr. 3.

19. KORNIŁOWICZ K. Polityka oświatowa samorządu. „Kalendarz Samorządowy“, 1926, Dział II, s. 28 — 76.

20. KORNIŁOWICZ K. Zadania Samorządu Miejskiego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. Referat na I Zjeździe Oświatowym Zw. Miast Polskich, odbyтым w Warszawie 22 i 23 kwietnia 1922. (Sprawozdanie). „Samorząd Miejski“, 1922, s. 279 — 286.

21. KWIECIŃSKI J. Organizacja i prowadzenie oświaty powszechnej. Szamotuły, 1921, s. 279.

22. LANGER A. Metody i organizacja pracy kulturalno - oświatowej. „Samorząd“, 1920, Nr. 34 — 37.

23. LANGER A. Oświata pozaszkolna na terenie gminy. Warszawa, 1919, s. 11.

24. LANGER A. Oświata pozaszkolna na terenie gminy. Warszawa, 1920, Włociański Związek Oświaty, s. 11.

25. LANGER A. Planowość samorządowej oświaty pozaszkolnej. „Samorząd“, 1921, Nr. 28.

26. LANGER A. Prace kulturalno-oświatowe w samorządzie. „Samorząd“, 1921, Nr. 23.

27. LANGER A. Rozwój oświaty przez samorzady gminne. „Nasza Gmina“, 1921, Nr. 1 — 2.

28. LANGER A. U źródeł powszechności kultury i oświaty. „Samorząd“, 1922, Nr. 20.

29. LANGER A. Z drogowskazów kulturalno - oświatowych dla naszych gmin. „Gmina“, 1919, Nr. 20, s. 289-290.

30. ŁUKASIEWICZ K. Rola referenta Kulturalno - oświatowego. „Samorząd“, 1920, Nr. 20.

31. ŁYPACEWICZ W. Zagadnienia szkolno - oświatowe w miastach. „Samorząd Miejski“, 1922, Nr. 5 i 6.

32. MAJ K. Samorząd a oświata pozaszkolna. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1929, Nr. 2, s. 105 — 108.

33. MĘDRZECKI S. Oświata pozaszkolna na wsi. „Oświata w Gminie“, 1927, Nr. 1.

34. MĘDRZECKI S. Oświata przez gminę. „Gmina“, 1927, Nr. 3.

35. O UDZIAŁ PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH W PRACY SPOŁECZNEJ. „Przegląd Samorządowy“, 1929, Nr. 28 — 29, s. 557 — 58.

36. PODGÓRSKI Z. Co powinien wiedzieć o swoim powiecie, mieście, o swej gminie, osadzie czy wsi każdy pracownik oświatowy. „Szkoła“, 1924, z. 4 — 6, s. 97 — 106.

37. PODGÓRSKI Z. Co powinien wiedzieć o swoim powiecie, mieście, o swej gminie, osadzie, czy wsi każdy działacz oświatowy. „Oświata Polska“, 1925, s. 97 — 106.

38. PRAGIER A. Samorzady a oświata. „Samorząd“, 1923, Nr. 14, s. 215 — 18.

39. R. S. Praca oświatowa pozaszkolna a władze państwowe i autonomiczne. (s. l.) 1921. (Organ T. S. L.), s. 3.

40. S. B. Organizacja, stan pracy oświatowo - kulturalnej i jej zadania w Polsce. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1927, s. 224 — 228.

41. S. M. Z zagadnień oświatowych. „Oświata w Gminie“, 1928, Nr. 2.

42. SAMEK A. Oświata a gminy. „Głos Gminy Wiejskiej“, 1928, Nr. 32.

43. SERAFIN M. Zadania Sejmików w zakresie szkolnictwa i podniesienia oświaty i kultury. (Referat wygłoszony na Konferencji Samorządowej w Kieleckim Urzędzie Wojewódzkim 16.IX.1925). „Samorząd“, 1925, Nr. 39, s. 758 — 61.

44. STEMLER J. Teorja a praktyka. Uwagi w sprawie działalności samorządów. „Oświata w Gminie“, 1922, Nr. 5, s. 1 — 3, Nr. 6, s. 1 - 2.

45. STEMLER J. Uwagi na czasie. „Oświata Polska“, 1930, s. 32 — 38.

46. STRUGIŃSKI J. Jak zorganizować i prowadzić powszechną oświatę pozaszkolną. Warszawa, 1924, Książnica - Atlas, s. 19 + 1 nlb.

47. TEOPLITZ T. Zagadnienia polityki komunalnej. I. Zakres działania gminy miejskiej. Warszawa, S. A. Nakł. Spółdz. Wyd. Nowe Życie, s. 85 — 98. Oświata i kultura.

48. TRZECIAK Z. Najbliższe zadania Rad Gminnych. „Gmina“, 1920, Nr. 6, s. 74 — 76.

49. W. N. Oświaty dla dorosłych! „Gmina“, 1919, Nr. 8, s. 121 — 22.

50. WAKAR W. Zadania Państwa, Samorządu i społeczeństwa w sprawie organizacji oświaty elementarnej i zawodowej. Warszawa, 1926, Biuro Społeczno - Literackie, s. 166 + 2 nlb.

51. WIĄCEK J. Rola samorządu w pracy oświatowej na wychodźstwie. „Gazeta Administracji i Policji Państwowej“, 1929, Nr. 5, s. 163 — 65.

52. WOJNACKI W., KIETLICZ. Samorząd a praca kulturalno - oświatowa. „Samorząd“, 1922, Nr. 12.

53. W-SKI. Oświata pozaszkolna w miastach. „Siejba“, 1922, Nr. 4, s. 1 — 2.

54. WYSOCKI W. Samorząd a oświata pozaszkolna. „Oświata Pozaszkolna“, 1923, s. 299 — 303.

55. ZADANIA PRACY OŚWIATOWEJ. „Gmina“, 1925, Nr. 9. Zagadnienia ogólne ob. Nr. 291, 292 Rocznik Kursów dla Dorosłych.

56. ŻAGWIŃSKA E. Zadania samorządu gminnego w zakresie oświaty i podniesienia kulturalnego wsi. „Gmina“, 1919, Nr. 6, s. 857 — 86.

Skarżyńska J. Bibl. O. P., s. 1-20. Zagadnienie ogólne.

Z j a z d y i K o n f e r e n c j e.

57. KONFERENCJA BYDGOSKA W SPRAWIE STOSUNKU SAMORZĄDU DO OŚWIATY POZASZKOLNEJ. „Samorząd“, 1923, Nr. 16 i 17.

58. KONFERENCJA NAUCZYCIELI—SAMORZĄDOWCÓW. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1929, Nr. 1, s. 24 — 28.

59. PROTOKÓŁY POSIEDZEŃ KOMISJI OŚWIATOWEJ ZJAZDU SEJMIKÓW POWIATOWYCH dn. 2 i 3.XII.1923. „Samorząd“, 1924, Nr. 5.

60. PROTOKÓŁ ZE ZJAZDU NAUCZYCIELSKIEGO W SPRAWACH SAMORZĄDOWYCH w dniach 4 i 5 maja 1929, w sali ratuszowej m. Lwowa. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1929, Nr. 4 — 5, s. 222 — 231.

61. ZWIĄZEK MIAST POLSKICH. Sprawozdanie z I-ego Zjazdu Oświatowego, odbytego w Warszawie w

sali Rady Miejskiej dn. 22 i 23 kwietnia 1922. Warszawa, 1922, s. 20.

Skarżyńska J. Bibl. O. P. s. 70-72, Zjazdy i Konferencje.

: 016. BIBLIOGRAFJA.

62. LANGER A. Biblioteka podręczna z zakresu oświaty pozaszkolnej dla działaczy kulturalno - oświatowych. „Polska Macierz Szkolna“, 1919, Nr. 10, s. 10 — 13.

63. PODWIŃSKI S. Bibliografia literatury samorządowej. „Kalendarz Samorządowy“, 1926, Dział II, s. 137-144.

64. PODWIŃSKI S. Bibliografia polskiej literatury o samorządzie terytorjalnym (1860 — 1.VII.1925). Warszawa, 1926, Biblioteka Samorządu, s. 184.

65. ROCZNIK PEDAGOGICZNY. S. 2. T. I, 1921, Warszawa 1921, Bibliografia za rok 1921. Nr. 358 — 404.

66. ROCZNIK PEDAGOGICZNY. S. 2. T. II, 1924, Warszawa 1924, Bibliografia za rok 1922 i 1923, Nr. 1145 — 1284.

67. ROCZNIK PEDAGOGICZNY. S. 2. T. III. Warszawa 1928, Bibliografia za lata 1924 i 1925, Nr. 1877 - 2047.

68. ROCZNIK PEDAGOGICZNY. S. 2. T. IV. Warszawa 1930, Bibliografia za lata 1926 i 1927, Nr. 1832 - 1995a.

69. ROSSET E. Łódź, miasto pracy. Łódź, 1929, s. 96 — 98. Bibliografia dotycząca oświaty i kultury m. Łodzi.

70. RUDZIŃSKA R. Bibliografia pracy społecznej, 1900 — 1928. Warszawa 1929, XXVI + 285. Prace Seminarjum Bibliograficznego Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej.

71. SKARŻYŃSKA J. Bibliografia oświaty pozaszkolnej 1900 — 1928. Warszawa 1929, s. XI + 174. Nakł. Min. W. R. i O. P.

72. URZĘDOWY WYKAZ DRUKÓW NIEPERJODYCZNYCH. Warszawa, od 1927 r. Min. W. R. i O. P.

(06) C Z A S O P I S M A.

73. GŁOS GMINY WIEJSKIEJ, Warszawa, od sierpnia 1925 r.

74. GMINA, tygodnik, Warszawa, od 1920 r.

75. KALENDARZ SAMORZĄDOWY, Warszawa, od 1926 r.

76. OŚWIATA POLSKA, miesięcznik, Warszawa, od 1924 r.

77. OŚWIATA POZASZKOLNA, biuletyn konferencji kwartalnych Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P., Warszawa, 1921 — 1923.

78. OŚWIATA W GMINIE, dodatek do czasopisma „Gmina“.

79. POLSKA MACIERZ SZKOLNA, Warszawa, od 1906 r.

80. POLSKA OŚWIATA POZASZKOLNA, dwumiesięcznik, Warszawa, od 1924 r.

81. PRZEGLĄD OŚWIATOWY, miesięcznik, Poznań, od 1905 r.

82. PRZEWODNIK OŚWIATOWY, miesięcznik, Kraków, od 1906 r.

83. PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY, bezpłatny dodatek do „Samorządu Miejskiego“ od 1928 r.

84. SAMORZĄD, tygodnik, od 1918 roku.

85. SAMORZĄD MIEJSKI, miesięcznik, Warszawa, od 1921.

86. SAMORZĄD TERYTORJALNY, kwartalnik, Warszawa, od 1929.

Skarżyńska J. Bibl. O. P. s. 21-24. Czasopisma oświatowe

374 : 34 USTAWODAWSTWO.

87. AUGUSTYNIAK J. Łódzka Biblioteka Publiczna, a polskie ustawy prasowe. „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 1927, Nr. 36.
88. B. J. Przymus biblioteczny. „Samorząd”, 1928, Nr. 2, s. 17 — 19.
89. BREITER E. Ustawa o stowarzyszeniach, związkach i zgromadzeniach publicznych, obowiązujących w Państwie Polskiem z uwzględnieniem najważniejszych dekretów i rozporządzeń. Warszawa, 1924, s. 76, F. Hoesick.
90. DĄBROWSKA W. Nowoczesne ustawodawstwo w zakresie bibliotek publicznych. Warszawa, 1929, s. 98.
91. DĄBROWSKA W. Wytyczne ustawodawstwa w zakresie bibliotek publicznych. „Przegląd Biblioteczny”, 1928, s. 249 — 282.
92. DĄBROWSKA W. Wytyczne ustawodawstwa w zakresie bibliotek publicznych. Kraków, 1929, Odbitka z Przeglądu Bibliotecznego.
93. FILIPKOWSKA - SZEMPLIŃSKA J. W. W sprawie ustawy o gminnych bibliotekach publicznych. „Polska Oświata Pozaszkolna”, 1928, s. 146 — 155.
94. GMINNY NADZÓR POLICYJNY NAD PRZEDSTAWIENIAMI, PRODUKCJAMI, WIDOWISKAMI I ZEBRANIAMI PUBLICZNYMI. „Samorząd Ludowy”, Wadowice, 1929, z. 8 — 9.
95. GRELA F. W sprawie projektu ustawy bibliotecznej. „Samorząd”, 1927, s. 809 — 810.
96. J. F. S. Projekt ustawy o gminnych bibliotekach publicznych. „Samorząd”, 1927, s. 823 — 25.
97. K. W. Gminne biblioteki publiczne. „Głos Gminy Wiejskiej”, 1928, Nr. 1.
98. KOMISJA OŚWIATOWA ZRZESZENIA SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH. (Obrady w sprawie projektu ustawy o oświacie pozaszkolnej). „Samorząd”, 1923, Nr. 22.
99. KORNECKI J. Oświata pozaszkolna w nowym projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa. „Oświata Polska”, 1927, Nr. 2 — 3, s. 65 — 70.
100. KORNIŁOWICZ K. Projekt ustawy o oświacie pozaszkolnej. „Samorząd”, 1923, Nr. 22 — 23.
101. KORNIŁOWICZ K. Ustawa o oświacie pozaszkolnej. „Samorząd”, 1923, Nr. 21.
102. KORNIŁOWICZ K. W sprawie ustawy o oświacie pozaszkolnej. „Oświata Pozaszkolna”, 1923, s. 303 — 314.
103. KUROPATWIŃSKI W. O podjęciu walki z analfabetyzmem. Odb. „Gońca Częstochowskiego”, Nr. 215, s. a. s. 11.
104. KUROPATWIŃSKI W. Ustawowy przymus likwidacji analfabetyzmu w Polsce. „Samorząd”, 1927, s. 658 — 59.
105. KUROPATWIŃSKI W. W sprawie ustawowego likwidowania analfabetyzmu. „Samorząd”, 1928, s. 32 — 33.
106. OBWIESZCZENIE O WYKONANIU OBOWIĄZKU SZKOLNEGO PRZEZ MŁODOCIANYCH. (Rozp. Min. Opieki Społecz. z 31.XII.1924). „Orędownik Toruński”, 1928, Nr. 5.

107. **PROJEKT USTAWY O OŚWIACIE POZASZKOLNEJ.** „Samorząd“, 1923, Nr. 22 i 23.

108. **PROJEKT USTAWY O SIECI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH** opracowany przez Warszawskie Koło Zw. Bibliotekarzy Polskich. „Samorząd“, 1929, Nr. 51 — 52, s. 917 — 919.

109. **ROZPORZĄDZENIE MIN. W. R. i O. P. W SPRAWIE SZKÓŁ POWSZECHNYCH** dla DOROSŁYCH. (20.I.1926, Nr. I — 22190/25). „Oświata Polska“, 1927, s. 126 — 127.

110. **SIKORA W.** W sprawie projektu ustawy o obowiązku zakładania i utrzymywania początkowych kursów dla dorosłych i bibliotek powszechnych. „Przewodnik Oświatowy“, 1922, s. 7 — 14.

111. **STEMLER J. Z** powodu projektu ustawy o kursach dla dorosłych i bibliotekach powszechnych. „Polska Macierz Szkolna“, 1921, Nr. 11 — 2, s. 1 — 8.

112. **UDZIELANIE SAL SZKOLNYCH NA PRZEDSTAWIENIA.** Okólnik Min. W. R. i O. P. z 15.IV. 1924. „Oświata w Gminie“ 1924, Nr. 2.

113. **USTAWA O USTROJU SZKOLNICTWA.** (projekt komisji, powołanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego). Warszawa 1927, s. 53 + 3 nlb. Wyd. Min. W. R. i O. P.

114. **USTAWA O USTROJU SZKOLNICTWA.** (Projekt Ministerstwa W. R. i O. P.). „Oświata Polska“, 1927, s. 107 — 114.

115. **W. B.** Uwagi nad projektem ustawy o likwidacji analfabetyzmu. „Samorząd“, 1927, s. 708 — 709.

REGULAMINY.

Frelek K. ob. Nr. 122. Oświata pozaszkolna w ramach samorządu. Tam: Regulamin Komisji Oświaty Pozaszkolnej. Regulamin Ognisk Oświatowych Sejmiku Organizacja pracy w Ogniskach.

Ob. Nr. 140. Pow. Zw. Komunalny w Kielcach.

116. **RAMOWY REGULAMIN DLA POWIATOWEJ KOMISJI KULTURALNO - OŚWIATOWEJ PRZY SEJMIKU.** „Samorząd“, 1921, Nr. 29.

117. **REGULAMIN BIBLIOTEK GMINNYCH ZAKŁADANYCH Z FUNDUSZU KONECKIEGO POWIATOWEGO ZWIĄZKU KOMUNALNEGO.** „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1929, Nr. 3, s. 168.

Regulamin dla kierowników oświatowych pow. radomskiego ob. Nr. 190 Sprawozdanie Sejmiku Radomskiego 1917 — 1925.

Regulamin dla referenta kult.-oświat. przy Wydziale Pow. w Radomiu, ob. Nr. 190, Sprawozdanie Sejmiku Radomskiego.

118. **REGULAMIN KURSÓW DLA DOROSŁYCH WYDZ. POWIATOWEGO W GARWOLINIE.** „Samorząd“, 1922, Nr. 10.

119. **REGULAMIN KURSÓW DLA DOROSŁYCH WYDZ. POWIATOWEGO W GARWOLINIE.** „Oświata Pozaszkolna“, 1922, s. 80 — 85.

120. **REGULAMIN WYDZIAŁU OŚWIATY I KULTURY M. ST. WARSZAWY.** „Dziennik Zarządu m. st. Warszawy“, 1925, Nr. 63 — 64, s. 1 — 11.

Rozdział Kompetencji Inspektora Samorządu Gminnego i Referenta Kulturalno - Oświatowego w sprawach szkolnych, ob. Nr. 190 Sprawozdanie Sejmiku Radomskiego.

Regulamin dla czytelników Biblioteki w Warszawie ob. Nr. 239 „Biuletyn Biblioteki“.

Statut Biblioteki Publicznej w Warszawie ob. Nr. 242, „Biuletyn Biblioteki“.

374 : 351 : 72. FINANSE.

121. DMOCHOWSKI J. Podstawy finansowe organizacji społeczno-oświatowych. „Oświata Polska“, 1925, Nr. 6, s. 340 — 46.

122. FRELEK K. Oświata pozaszkolna w ramach samorządu ziemskiego. „Kalendarz Samorządowy“, 1926, Dział II, s. 77 — 88.

Frelek K. ob. Nr. 279, Początkowe Ognisko oświatowe na wsi.

223. GOSPODARKA GMINNA. (Oświata). „Gmina“, 1920, Nr. 8.

124. KUROPATWIŃSKI W. Walka z analfabetyzmem, „Samorząd“, 1927, s. 690 — 691.

125. MARKOWSKI BOLESŁAW. Dochody i wydatki samorządu terytorjalnego według budżetów na rok 1927/28. „Samorząd terytorjalny“, 1929, z. 2, s. 139 — 179.

126. MOSZCZEŃSKI H. Wydatki i dochody większych miast Polski. (Wydatki na Oświatę, kulturę i sztukę). „Samorząd Miejski“, 1929, s. 234 — 237.

127. PACHNOWSKI S. Przepisy budżetowe dla Związków komunalnych. Warszawa, 1926, s. 100. Nakł. Zrzeszenia Samorządów Powiat.

128. PIEKAŁKIEWICZ J. Wydatki i dochody związków publiczno-prawnych. Warszawa 1929, s. 122. Odb. z Kwartalnika Statystycznego.

Podatek od kinematografów ob. KINO Nr. 303 — 305, 307 — 310.

129. POMOC DLA INSTYTUCYJ OŚWIATOWO - KULTURALNYCH M. St. WARSZAWY. „Samorząd“, 1929, Nr. 24, s. 447.

130. POROWSKI M. Skarbowość i gospodarka w świetle liczb. „Samorząd Miejski“, 1929, z. 2. s. 71 — 88.

131. PROGRAM GOSPODARKI SAMORZĄDOWEJ NA NAJBLIŻSZE PIĘCIOLECIE. Cz. III. Oświata Pozaszkolna. „Gmina“, 1926, Nr. 13.

132. ROCZNIK STATYSTYKI MIAST POLSKICH 1928, s. 72 i nast.

133. ROCZNIK STATYSTYKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ 1929, s. 582 i nast.

134. RUTKOWSKI B. T. Jak układać budżet gminy? (Dział VII Oświata, Dział VIII Kultura i sztuka) „Rolnik i Gmina“, dod. do „Gminy“, 1927, Nr. 4.

Samek A. ob. Nr. 42. Oświata a gminy.

135. STATYSTYKA FINANSÓW KOMUNALNYCH 1925 i 1926, Warszawa .

Trzeciak Z. ob. Nr. 260, Czytelnictwo ludowe.

Podwiński S. Bibliografia literatury o samorządzie terytorjalnym. 1926. str. 54 — 56. Finanse Samorządu terytorjalnego.

351 : 85 : 36. SAMORZĄD A ORGANIZACJE SPOŁECZNE.

136. FRELEK K. Współpraca Związku P. N. S. P. z samorządami terytorjalnymi w zakresie oświaty pozaszkolnej. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1926, z. 1, s. 15 — 20.

137. JAGODZIŃSKI. Współpraca samorządu terytorjalnego z organizacjami społecznymi. „Samorząd“, 1930, Nr. 10, s. 168 — 169.

Kietlicz - Wojnacki W. ob. Wojnacki W.

138. MĘDRZECKI S. Samorząd gminny a oświata pozaszkolna, „Gmina“, 1926, Nr. 24.

139. NASZ DOROBEK SPOŁECZNY. Zarys działalności instytucji społeczno - oświatowych, zrzeszonych w Skarbie Pracy Oświatowo-Kulturalnej, pod red. E. Nowickiego, Warszawa 1927, s. 84 + 4 nlb.
Nowicki E. ob. Nasz dorobek społeczny.

140. POWIATOWY ZW. KOMUNALNY W KIELCACH A OŚWIATA POZASZKOLNA. „Samorząd“, 1925, Nr. 52.

S. B. ob. Nr. 40. Organizacja, stan pracy ośw.-kultur.

141. SAMORZĄDY WOBEC NA-

SZYCH TOWARZYSTW. „Oświata Polska“, 1924, s. 109.

Serafin M. ob. Nr. 43. Zadania sejmików w zakresie szkolnictwa i podniesienia oświaty i kultury.

142. STEMLER J. Na barykadzie, „Oświata Polska“, 1926, Nr. 1 — 2.

143. STEMLER J. Samorządy a oświatowe organizacje społeczne. „Gmina“, 1925, Nr. 9.
Stemler ob. Nr. 45. Uwagi na czasie.

144. WOJNACKI W., KIETLICZ. Samorządy a Polska Macierz Szkolna. „Polska Macierz Szkolna“, 1922, Nr. 4, s. 1 — 5.

Skarżyńska J. Bibliografia O. P. str. 23 — 69. Towarzystwa Oświatowe.

: STAN PRACY OŚWIATOWEJ.

: 311.2 S T A T Y S T Y K A.

145. ANKIETA W SPRAWIE AKCJI KULTURALNO - OŚWIATOWEJ. „Samorząd“ 1921, s. 35—37.

146. ANKIETA O STANIE PRACY WIECZOROWYCH KURSÓW DLA DOROSŁYCH w roku szk. 1928/29, ogłoszona przez Instytut Oświaty Dorosłych. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1929, Nr. 1, s. 51-55.

147. KORNECKI J. Poziom wykształcenia ludności w Polsce. „Oświata w Gminie“, 1927, Nr. 6.

148. KWARTALNIK STATYSTYCZNY M. SOSNOWCA. 1927. Cz. IV. Szkolnictwo.

149. LANGER A. Znaczenie statystyki z prac kulturalno - oświatowych. „Samorząd“, 1922, Nr. 3.

150. PROJEKT ORGANIZACJI PRAC STATYSTYCZNYCH W POWIATOWYCH ZWIĄZKACH KOMUNALNYCH. Warszawa, 1926. Odb. z Kwartalnika Statystycznego, s. 12 — 24. Cz. III. Oświata i kultura: 1. Oświata pozaszkolna, 2. Biblioteki i czytelnictwo, 3. Widowiska.

151. UMIEJĘTNOŚĆ CZYTANIA I PISANIA. Rocznik Statystyki Rzplitej Polskiej, 1920/21, Cz. I, s. 178.

Podwiński S. Bibliografia polskiej literatury o samorządzie terytorjalnym. Str. 158. Statystyka.

Skarżyńska J. Bibliografia O. P. str. 83 — 85. Statystyka Oświaty Pozaszkolnej.

(438) (—2) **DZIAŁALNOŚĆ POSZCZEGÓLNYCH SAMORZĄDÓW W POLSCE.**

Układ miejscowości powiatami. W obrębie powiatu miejscowości według abecadła. Wydawnictwa dotyczące jednej miejscowości ułożone chronologicznie według roku ukazania się.

P O L S K A.

Konewka A. ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych.

152. KORNECKI J. Stan kultury Polski w świetle cyfr. „Oświata Polska“, 1927, Nr. 2 — 3, s. 1 — 6.

Korniłowicz K. ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych.

153. NOWICKI E. Rozwój prac oświatowych w latach 1922 — 1923. „Rocznik Pedagogiczny“ 1924, Tom II, s. 214 — 228.

154. OŚWIATA I DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA zobrażowana w działalności SAMORZĄDU na P. W. K. w POZNANIU 1929. „Samorząd“, 1929, Nr. 36 — 37, s. 645 — 649.

155. PRZEWODNIK OŚWIATY DOROSŁYCH red. A. Konewka i K. Korniłowicz. Warszawa, 1929, s. 259 + 1 nlb. Wyd. Federacji Ośw. Organizacyj Społecznych.

156. POZNAŃSKI M. Przewodnik po wystawie miast i Związku Miast Polskich. Warszawa, 1929, s. 398 + LI. (Tam spis eksponatów miast, wystawionych na P. W. K.).

157. ROCZNIK STATYSTYKI RZPLITEJ POLSKIEJ 1927, Warszawa, (Dział XVII. Życie umysłowe i kulturalne. Druki nieperjodyczne i czasopisma, Radjo).

158. ROCZNIK STATYSTYKI RZPLITEJ POLSKIEJ 1928. Warszawa, (Dział XVII. Życie umysłowe i

kulturalne, s. 435 — 453. Druki, Biblioteki, Kinematografy. Radjo).

159. ROCZNIK STATYSTYKI RZPLITEJ POLSKIEJ 1929. (Dział XVII. Oświata pozaszkolna, życie umysłowe i kulturalne), s. 433 — 454. S. B. ob. Nr. 40. Organizacja, stan pracy ośw.-kulturalnej.

Nadto: Kronika z życia miast w „Przeglądzie Tygodniowym“, dod. do „Samorządu Miejskiego“ od 1928. Nadto: Kronika miast — Szkolnictwo — Kultura — Oświata w „Samorządzie“, od 1921.

Skarżyńska J. Bibl. O. P. s. 14—15. Działalność oświatowa samorządów.

B A R A N O W I C K I powiat.

160. KOWALKIEWICZ W. Oświata pozaszkolna i jej budżet w powiecie Baranowickim. Rok budżetowy 1929/30. „Polska Oświata Pozaszkolna“ 1930, s. 183 — 184.

B Ę D Z I N.

ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych, s. 133.

B Ę D Z I Ń S K I powiat.

161. OŚWIATA POZASZKOLNA W POWIECIE BĘDZIŃSKIM. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1925, s. 353 — 354.

162. DZIAŁALNOŚĆ POWIATOWEGO ZWIĄZKU KOMUNALNEGO POWIATU BĘDZIŃSKIEGO NA POLU OŚWIATY POZASZKOLNEJ. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1928, s. 164.

Komisja Oświaty Pozaszkolnej ob. Nr. 165. Przewodnik Oświaty Dorosłych.

B Ł O Ń S K I powiat (woj. warszawskie).

163. MONOGRAFJA POWIATU BŁOŃSKIEGO. VI. Cele kulturalne. „Kalendarz Samorządowy“ 1926, Cz. III, s. 35.

B Y D G O S Z C Z.

164. SPRAWOZDANIE BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W BYDGOSZCZY, Rok 1928, red. W. Belza i T. Brandowski. Grafikony wykonał T. Brandowski. Bydgoszcz, 1929, s. 14 + 4 plansze + 1 nlb.

D A B R O W A G Ó R N I C Z A

ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty dorosłych, s. 134.

G A R W O L I Ń S K I powiat.

165. FRELEK K. Działalność kulturalno - oświatowa Sejmiku Garwolińskiego od 1.I — 1.VIII.1922. „Samorząd“, 1922, Nr. 34, 35, 36, 37, 38, 39.

166. ORGANIZACJA CZYTELNIC-TWA W POWIECIE GARWOLIŃSKIM. „Oświata Pozaszkolna“, 1922, s. 332 — 336.

Orsza H. ob. Nr. 257 Biblioteki wędrownie.

Regulamin Kursów dla Dorosłych ob. Nr. 118. Regul. Wydziału Powiatowego w Garwolinie.

Regulamin Kursów dla Dorosłych ob. Nr. 119. Regul. Wydziału Powiatowego w Garwolinie.

167. WOLIŃSKI L. Oświata pozaszkolna w samorządzie powiatu Garwolińskiego. „Samorząd“ 1926, s. 777 — 778.

Komisja Oświaty Pozaszkolnej pow. Garwolińskiego ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych, s. 143.

I Ł Ź Y C K I powiat.

168. BIBLIOTEKA POWSZECHNA SEJMIKU IŁŻYCKIEGO. „Samorząd“ 1922, Nr. 14 -15.

K I E L E C K I powiat.

ob. Nr. 140. Pow. Zw. Komunalny w Kielcach a oświata pozaszkolna.

ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych. s. 144.

K O L S K I powiat.

(woj. Łódzkie).

169. KSIĘGA PAMIĄTKOWA POWIATU KOLSKIEGO. W rocznicę X-łecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. 1918 — 1928. Koło, 1928, s. 157 + 7 nlb.

K O N I Ń S K I powiat.

ob. N. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych.

K O N E C K I powiat.

Regulamin bibliotek gminnych ob. Nr. 117. Regul. Bibl. Gminnych, zakładanych przez Zw. Komun. Konecki.

L Ź B E L S K I powiat.

170. SEJMIK LUBELSKI 1919 — 1925, Lublin, s. a. Dział IV kulturalno - oświatowy.

171. PROTOKÓŁ ZJAZDU STAROSTÓW POWIATOWYCH WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO, odbytego 16, 17 i 18. XII. 1927. „Dziennik Urzędowy Woj. Lubelskiego“ 1928, Nr. 18.

L W Ó W.

172. CZOŁOWSKI A. — BADECKI — MĘKICKI. Muzea Gminy Miasta Lwowa. Lwów, 1929, s. 107 + 1. nlb. + 100 tabl.

Ł Ó D Ź.

173. DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA SAMORZĄDU ŁÓDZKIEGO. „Praca“, 1922. Nr. 1 — 2. s. 8 — 10.

174. KOPCIŃSKI S. Czterolecie pracy kulturalno - oświatowej Magistratu m. Łodzi. „Oświata Pozaszkolna“, 1923, z. 5, s. 131 — 137.

175. ZARZĄD M. ŁODZI. Rzut oka na działalność samorządu łódzkiego w latach 1919 — 1922. Oddział kultury i Oświaty Pozaszkolnej. „Dziennik Zarządu m. Łodzi“, 1923. s. 50.

176. KRUCZKOWSKI F. Oświata pozaszkolna w Łodzi. „Świat“, 1924, grudniowy zeszyt łódzki.

Nowicki E. ob. Nr. 153. Rozwój prac oświatowych.

177. ZALEWSKI J. Przeciw recydywie analfabetyzmu. „Świat“ 1924 z. grudniowy.

178. CO ROBI ŁÓDŹ W ZAKRESIE OŚWIATY POZASZKOLNEJ. Polska Oświata Pozaszkolna“, 1925, s. 232 — 238.

179. HALPERN F. Łódź a muzyka „Giewont“ 1928, Nr. 3.

180. KSIĘGA PAMIĄTKOWA MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ w ŁODZI. 1917 — 1927. red. J. Augustyniak. Łódź, 1928, s. 76 + 5 ilustr. Nakł. Magistratu m. Łodzi. Oddział Kultury i Oświaty Pozaszkolnej Magistratu m. Łodzi. ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych.

181. POZNAŃSKI M. Wzory bibliotekarstwa miejskiego Łodzi. „Samorząd Miejski“, 1929, s. 992—1003.

182. ROSSET E. Łódź, miasto pracy. Łódź, 1929, s. 49 — 60, Rozwój oświaty i kultury.

Ł Ó D Z K I powiat.

183. REFERAT OŚWIATOWO - KULTURALNY W POWIECIE ŁÓDZKIM. (Informacja). „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1926, s. 180.

Komisja Oświaty pozaszkolnej sejmiku łódzkiego ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych. s. 145.

Ł U K O W S K I powiat.

184. KRUCZEK S. Oświata Pozaszkolna w powiecie Łukowskim. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1927, s. 232 — 240.

185. KRUCZEK S. Oświata pozaszkolna w powiecie Łukowskim. „Samorząd“, 1927, s. 74 — 75.

Ł O W I C Z.

ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych.

N I S K I powiat.

186. GUŚCIORA F. Trzy Kurzyny, wieś powiatu Niskiego. Warszawa, 1929, Nakł. Państw. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

P I N C Z O W S K I powiat.

Komisja Kulturalno - Oświatowa ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych.

POLESKIE województwo.

187. STAN OŚWIATY POZASZKOLNEJ W WOJEWÓDZTWIE POLESKIM w 1926. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1928, s. 121 — 123.

POMORSKIE województwo.

188. A. B. Oświata pozaszkolna na Pomorzu. „Samorząd“, 1930, Nr. 13. s. 226.

POZNAŃ.

189. CZAPELSKI S. Teatry miejskie, Księga Pamiątkowa m. Poznań. Poznań, 1929.

RADOM.

Wydział Oświaty ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych. s. 137.

RADOMSKI powiat.

190. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI SEJMIKU POW. RADOMSKIEGO od 28. XII. 1917 — 31. XII. 1925. Radom, 1926, s. 143—151.

SANDOMIERSKI powiat.

191. LASKOWSKI W. Stan oświaty wśród dorosłych w powiecie Sandomierskim. „Polska Oświata Pozaszkolna“. 1928, s. 160 — 163.

SOSNOWIEC.

192. PRASA OŚWIATOWA MAGISTRATU M. SOSNOWCA. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1928, s. 116—118.

Miejski Uniwersytet Ludowy ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych. s. 137 — 138.

STOŁPECKI powiat.

Wydział Powiatowy ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych. s. 146 — 7.

ŚLĄSKIE województwo.

193. IMIELA E. Stan Oświaty pozaszkolnej w województwie śląskiem. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1923, z. 3, s. 230 — 35.

TORUŃ.

194. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KSIĄŻNICY MIEJSKIEJ im. KOPERNIKA w r. 1923—24. „Tygodnik Toruński“, 1925, Nr. 14 — 22.

195. MOCARSKI Z. Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu, 1925 — 1928. Poznań, 1929, Odb. z pracy zbiorowej p. t.: Biblioteki Wielkopolskie i pomorskie. s. 12 + 1 plansza.

196. TORUŃ. Monografia miasta. Toruń, 1929, Nakł. Magistratu.

WARSZAWA.

197. WARSZAWA OŚWIATOWA. Kalendarz informacyjny. Warszawa, 1916. s. 106 + 4 nlb.

ob. Nr. 291. Rocznik Kursów dla Dorosłych. 1919,

ob. Nr. 292. Rocznik Kursów dla Dorosłych, 1920.

198. KURSY DLA DOROSŁYCH. „Dziennik Zarządu m. st. Warszawy“, 1921, Nr. 61, s. 1 — 2, Nr. 63. s. 2 — 7, Nr. 64. s. 1 — 3.

199. **KURSY DLA DOROSŁYCH** st. m. Warszawy 1922-23. Sprawozdanie. „Dziennik Zarządu m. st. Warszawy“, 1924, Nr. 15 — 16.
200. **KURSY DLA DOROSŁYCH** m. st. Warszawy w I. półroczu 1923-24. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1924, z. 1, s. 31 — 40.
- Nowicki E. ob. Nr. 152. **Rozwój prac oświatowych.** s. 214 — 228.
201. **KURSY DLA DOROSŁYCH** m. st. Warszawy w I. półroczu r. szk. 1924-25. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1925, s. 43 — 44.
202. **KURSY DLA DOROSŁYCH** m. st. Warszawy. Polska Oświata Pozaszkolna“, 1925, s. 307 — 310.
- Regulamin Wydziału Oświaty i Kultury ob. Nr. 120. **Dziennik Zarządu m. st. Warszawy.**
203. **SPRAWOZDANIE WYDZIAŁU IX. OŚWIATY I KULTURY** Magistratu m. st. Warszawy za rok szk. 1923-24. Warszawa 1925, s. 78 + 2 nlb. + 5 tabl.
204. **CZERWIJOWSKI F.** Biblioteka Publiczna w Warszawie. „Kronika Warszawy“, 1926, Nr. 9.
205. **SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI** Zarządu m. st. Warszawy za lata 1918 — 1923. T. II. Warszawa 1926, s. 125 — 148.
206. **SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI** Zarządu m. st. Warszawy za lata 1924 — 25. Warszawa 1927, s. 367 — 388.
207. **OŚWIATA** w Miesięczniku Statystycznym Warszawy. „Kronika Warszawy“ 1927, Nr. 6.
208. **SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI** Zarządu m. st. Warszawy za rok 1926 i I. kwartał 1927. Warszawa 1928, s. 215 — 229.
209. **KORNIŁOWICZ K.** Kursy dla Dorosłych i Młodocianych m. st. Warszawy. Warszawa, 1928. s. 15. odb. z „Kroniki Warszawy“, 1927, Nr. 8 i 9.
210. **ROCZNIK STATYSTYCZNY WARSZAWY** 1927. Warszawa 1929, Nakł. Magistratu m. st. Warszawy, s. 267
211. **PAŃSKI A.** Stosunki oświatowe Warszawy 1918 — 28. w pracy zbiorowej „Warszawa“. Warszawa, 1929, s. 220 — 223.
212. **SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU** m. st. Warszawy za rok 1927/28, Warszawa, 1929, s. 190 — 207.
213. **OGÓLNY STAN OŚWIATY I KULTURY MIASTA I SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI** za 1927. Warszawa, 1929, Odb. ze Sprawozdania Zarządu Miasta, s. 46.
- Biblioteka publiczna m. st. Warszawy, ob. Nr. 240, odb. z Biuletynu Biblioteki 1929/30, Nr. 7
214. **SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WYDZIAŁU OŚWIATY I KULTURY W ZAKRESIE SZERZENIA KULTURY MUZYCZNEJ** za czas 1919/20 — 1928/29. Warszawa. (1929), s. 16.
215. **OŚWIATA POZASZKOLNA SAMORZĄDU M. ST. WARSZAWY**, pod red. J. Baranowskiej. Warszawa 1930, Instytut Oświaty Dorosłych. Biblioteka Publiczna Miasta Warszawy ob. Nr. 241. Sprawozdanie 1929/30.

W A R S Z A W S K I powiat.

216. **DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA WARSZAWSKIEGO SEJMIKU POWIATOWEGO.** „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1925, s. 175 — 177 i s. 355.

217. **DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO - OŚWIATOWA WARSZAWSKIEGO POWIATOWEGO ZWIĄZKU KOMUNALNEGO.** (Sprawozdanie). „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1930, Nr. 2, s. 114 — 115.

W I L E J S K I powiat.

ob. Nr. 155. Przewodnik Oświaty Dorosłych, s. 151 — 152.

W Ł O C Ł A W E K.

218 **BRODZIKOWSKI S.** W sprawie publicznej biblioteki miejskiej we Włocławku. „Życie Włocławka i okolicy“, 1928, Nr. 1.

219. **ROZWÓJ SAMORZĄDU m.** Włocławka w Polsce Odrodzonej. Praca zbiorowa pod red. Krzewskiego St. Włocławek, 1926, Wyd. Magistratu m. Włocławka.

Z. M. ob. Nr. 302. Budowa gmachu muzeum ziemi kujawskiej.

220. **SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI MAGISTRATU M. WŁOCLAWKA** za rok 1927/28, pod red. J. Kłodowskiego, Włocławek, 1928, s. 257 — 261.

221. **PRZEGLĄD STATYSTYCZNY M. WŁOCLAWKA 1928, oraz SPRAWOZDANIE Z GOSPODARKI MIEJSKIEJ** za rok budżetowy 1928-29. Włocławek 1929, s. 263 — 275.

Z A M O J S K I powiat.

222. **SZKOLNICTWO I PRACA OŚWIATOWA WŚRÓD MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH.** „Ziemia Zamojska“, 1926, Nr. 38 i 39.

(..) DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA W INNYCH KRAJACH .

223. **WOLERT W.** Demokracja i kultura. Praca oświatowa zagranicą. Warszawa, 1930, s. 728, Wyd. Zw. Spółdz. Sp. Rzeczypospolitej Polskiej. (T r e ś ć: Francja, Anglja, Ameryka, Skandynawja, Włochy, Belgja, Austrja, Czechy, Rosja Sowiecka, Szwajcarja, Niemcy).

A M E R Y K A.

224. **L. R.** Organizacja amerykańskich bibliotek samorządowych. „Życie Towarzyskie“, dodatek do „Dziennika Kujawskiego“, 1928, Nr. 31, s. 3 — 4.

A N G L J A.

225. **K.** Samorząd a oświata pozaszkolna w Anglii. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1924, s. 126 — 130.

B E L G J A.

226. **BELGIJSKA USTAWA BIBLIJOTECZNA.** „Oświata Pozaszkolna“, 1923, s. 172 — 177.

C Z E C H O S Ł O W A C J A.

227. **FILIPKOWSKA - SZEMPLIŃSKA J.** Czechosłowacka ustawa o bibliotekach gminnych. „Samorząd“, 1929, Nr. 49, s. 796 — 797.

228. **KIPTA S.** Biblioteki komunalne w Czechach i nasze zadania. „Gmina“, 1925, Nr. 3.

229. **M. B. G.** Kongres oświatowy

w Brnie. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1929, Nr. 2, s. 83 — 88.

D A N J A.

23. DUŃSKA USTAWA O BIBLIOTEKACH POWSZECHNYCH.

„Oświata Pozaszkolna“, 1923, s. 79 - 82.

P R U S Y.

231. WYCIĄG Z KSIĄŻKI SOHNREYA. „O działalności społecznej pruskich sejmików powiatowych“. Warszawa, 1917, s. 63.

Skarżyńska J. bibl. O. P. s. 87—92. Stan Oświaty i pracy oświatowej w innych krajach.

: 374. 1/9. FORMY PRACY OŚWIATOWEJ.

: 02. BIBLIOTEKI.

ob. Ustawodawstwo.

232. AUGUSTYNIAK J. Biblioteki i czytelnictwo w Łodzi. „Informator Łodzi“, 1920 r.

233. AUGUSTYNIAK J. Biblioteki Miejskie w Łodzi. „Dziennik Zarządu miasta Łodzi“, 1924, Nr. 48, 1925, Nr. 13.

234. AUGUSTYNIAKOWA I. Sieć bibliotek miejskich w Łodzi. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1927, Nr. 4.

235. BIBLIOTECZKA GMINNA, Katalog. Warszawa, 1922, Nakł. Biura Pracy Społecznej.

236. BIULETYN BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. St. WARSZAWY. Rok I, 1929/30.

237. KSIĘGOZBIÓR ZASADNICZY BIBLIOTEKI M. St. WARSZAWY. Odb. z „Biuletynu“, Rok II, 1930/31, Nr. 2.

238. ORGANIZACJA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. St. WARSZAWY. „Biuletyn Biblioteki“, Rok I, 1929/30, Nr. 9 — 10.

239. REGULAMIN DLA CZYTELNIKÓW Publicznej Biblioteki m. st. Warszawy. Warszawa 1929, s. 4. Odb. z „Biuletynu Biblioteki“, Rocznik I, 1929/30.

240. SPRAWOZDANIE BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. St. WARSZAWY za rok 1928/29. Warszawa, 1929, s. 8. Odb. z „Biuletynu Biblioteki“, Rocznik I, 1928/30, Nr. 7.

241. SPRAWOZDANIE BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. St. WARSZAWY za rok 1929/30. Warszawa 1930, s. 16. Odb. z „Biuletynu Biblioteki“, Rocznik II, 1930/31. Nr. 1.

242. STATUT BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. St. WARSZAWY. Warszawa, 1929, s. 4. Odb. z „Biuletynu Biblioteki“, Rocznik I, 1929/30. Nr. 3 — 4.

243. CYNARSKI M. Samorząd łódzki a oświata miasta Łodzi. „Świat“, 1924, zeszyt łódzki grudniowy.

244. CZERWIJOWSKI F. W sprawie bibliotek. „Gmina“, 1919, Nr. 10 i 11.

245. DĄBROWSKA W. Zagadnienia organizacji czytelnictwa i bibliotek publicznych w Warszawie (z 2 wykresami), „Kronika Warszawy“, 1926, Nr. 9.

246. DŁUŻNIEWSKI O. Biblioteki Gminne. „Zespół“, dod. do „Gminy“, 1921, Nr. 15, s. 4 — 5.

247. DUNIN W. Więcej światła. „Głos Gminy Wiejskiej“, 1927, Nr. 1.

248. E. L. Podręczne biblioteki samorządowe, „Gmina“, 1921, Nr. 20.

249. FILIPKOWSKA - SZEMPLIŃSKA J. Biblioteki publiczne. „Samorząd“, 1927, s. 459 — 460.

250. KATALOG BIBLIOTEKI WYDZIAŁU POWIATOWEGO SEJMIKU. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1927, s. 92 — 100.

Kipta S. ob. Nr. 228. Biblioteki komunalne w Czechach.

251. KORNECKI J. Zagadnienia bibliotekarstwa w Polsce. „Oświata Pozaszkolna“, 1927, s. 179 — 184.

252. KOSMOWSKA I. Biblioteki i czytelnie. W pracy zbiorowej. „Podręcznik dla działaczy gminnych“, Warszawa, 1918, s. 219 — 223. Wyd. Biura Pracy Społecznej.

253. M. J. Biblioteki komunalne. „Samorząd“, 1926, s. 242 — 244.

254. MAŚLANKIEWICZ P. Próba wyznaczenia liczby bibliotek na terenie województwa Łódzkiego. „Samorząd“, 1930, Nr. 28, s. 511 — 12.

Mędrzecki S. ob. Nr. 34. Oświata przez gminę.

255. NOWERÓWNA W. Biblioteki wędrownie. „Gmina“, 1926, Nr. 7.

256. NOWICKI E. Samorząd a organizacja powszechnego czytelnictwa. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1928, Nr. 2, s. 84 — 90.

257. ORSZA H. Jak prowadzić biblioteki wędrownie. Wskazówki i przykłady. Warszawa, 1922, s. 71 + 1 nrb. Tow. Wyd. Ignis.

Samek A. ob. Nr. 42. Oświata a gminy.

258. ŚWITALSKA H. Biblioteki publiczne i powszechne miejskie. „Oświata Pozaszkolna“, 1921, s. 142 — 153.

259. KATALOG WYDAWNICTWA DLA BIBLIOTEK LUDOWYCH I GMINNYCH. Warszawa, 1929, s. 37 + 1 nrb. Instytut Wydawniczy „Książnica Gminna“.

260. TRZECIAK Z. Czytelnictwo ludowe. „Samorząd“, 1920, Nr. 23.

Pleszczyńska H. Formy pracy kulturalno-Oświatowej w Polsce. „W Przewodniku Oświaty Dorosłych“, s. 86—89. Biblioteki.

Skarżyńska J. Bib. O. P. s. 93—110. Biblioteki powszechne. Zagadnienia ogólne. Znaczenie, organizacja i rozwój bibliotek. Technika bibliotekarska. Poszczególne biblioteki i typy bibliotek. Czytelnictwo.

25. W Y C I E C Z K I.

261. BŁASZCZYKOWA M. Kolonje wakacyjne słuchaczy Kursów dla Dorosłych. „Polska Oświata Pozaszkolna“, 1928, s. 91 — 94.

262. CENTRALNE BIURO EWIDENCJI WYCIECZEK. „Przegląd Samorządowy“, 1929, Nr. 16, s. 314 — 315.

Pleszczyńska H. Formy pracy kulturalno-oświatowej w Polsce. W „Przewodniku Oświaty Dorosłych“, s. 107—110. Zwiedzania, Wycieczki i Obozy letnie.

Skarżyńska J. Bib. O. P. s. 108 — 110. Wycieczki.

28. D O M Y L U D O W E.

263. DOM LUDOWY. Pod red. W. Sosińskiego. Cz. I. Doświadczenia i wskazówki organizacyjne. Warszawa, 1927, s. 100. Cz. II. Organizacja pracy, wskazówki programowe i metodyczne. Warszawa 1928, s. 169. Wyd. Komisja Domów Ludowych C. Z. K. R. Nr. 4(46) i Nr. 5(50).

264. BUDZYŃSKI T. Domy ludowe. Podręcznik dla Działaczy gminnych. Warszawa, 1918, s. 203 — 219. Wyd. Biura Pracy Społecznej.

265. BUDZYŃSKI T. Domy ludowe. „Gmina“, 1919, Nr. 6.

266. BUDZYŃSKI T. Pieniądze na domy ludowe. „Gmina“, 1919, Nr. 12, s. 185 — 188.

267. BUDZYŃSKI T. Sposób organizowania domu ludowego. „Gmina“, 1919, Nr. 9.

268. BUDZYŃSKI T. Wzorowy dom ludowy. „Gmina“, 1919, Nr. 15.

269. KORNIŁOWICZ K. W sprawie ognisk kulturalno - oświatowych. Warszawa, 1922.

270. NIEMYSKA M. Świetlice młodzieży pracującej. „Samorząd“, 1929, Nr. 10, s. 183 — 184.

Pleszczyńska H. Formy pracy społeczno-oświatowej w Polsce. W „Przewodniku Oświaty Dorosłych”. s. 95—99. Domy Ludowe.
Rudzińska R. Bibliografia pracy społecznej. s. 108—109. Domy ludowe i kluby robotnicze.
Skarżyńska J. Bibl. O. P. s. 109—116. Domy ludowe. Ogniska Oświatowe. Znaczenie i rozwój. Formy pracy w domach ludowych. Świetlice i kluby.

4 R A D J O.

271. M. E. Radjo a oświata. „Samorząd“, 1927, s. 828.

272. S. Parę słów o radjo. „Gmina“, 1926, Nr. 13.

Pleszczyńska H. Forma pracy społeczno-oświatowej w Polsce. W „Przewodniku Oświaty Dorosłych”. s. 104—106. Radjo.

6. O D C Z Y T Y.

273. BOJARSKA S. Nowy system pracy oświatowej w ramach samorządu powiatowego. „Samorząd“, 1926, s. 949 — 950.

274. W SPRAWIE AKCJI ODCZYTOWEJ W MIASTACH POLSKICH. (Komunikat i kwestjonariusz). „Samorząd“, 1926, Nr. 3, s. 222 — 226.

Pleszczyńska H. Formy pracy społeczno-oświatowej w Polsce. W „Przewodniku Oświaty Dorosłych”. s. 61—63. Odczyty i cykle.
Skarżyńska J. Bibl. O. P. s. 121—124. Odczyty i wykłady luźne. Organizacja. Metody.

7. U N I W E R S Y T E T Y
P O W S Z E C H N E.

275. NOWICKI Z. Wiejski uniwersytet a samorząd. „Samorząd“, 1921, Nr. 28.

276. WYCECH C. Oświata a regionalizm. „Regjon Lubelski“, 1929, Nr 1.

Pleszczyńska H. Formy pracy społeczno-oświatowej w Polsce. W „Przewodniku Oświaty Dorosłych”. s. 67—70. Uniwersytety Powszechne. s. 78—81. Uniwersytety ludowe i internatowe. s. 81—82. Uniwersytety dzielne.
Skarżyńska J. Bibl. O. P. s. 123—228. Uniwersytety powszechne. Poszczególne uniwersytety. Uniwersytety ludowe.

6. K U R S Y I S Z K O Ł Y
D L A D O R O S Ł Y C H.

277. DĄBROWSKI K. O kursach dla dorosłych. „Dzień Nowy“, Warszawa, 1921, Nr. 2, s. 2 — 3.

278. FRELEK K. Konieczne minimum“. „Samorząd“, 1925, Nr. 49 i 50, s. 985 — 86 i 1004 — 1006.

279. FRELEK K. Początkowe Ognisko Oświatowe na wsi. Warszawa, 1930, s. 35. Instytut Oświaty Dorosłych.

280. G. M. Wyższe poziomy nauczania na Kursach dla Dorosłych m. st. Warszawy. „Polska Oświata Powszechna“, 1925, s. 346 — 351.

281. JAK GMINY WALCZĄ Z ANALFABETYZMEM. „Gmina“, 1922. Nr. 2.

Jurecki M., ob. Nr. 14. Walka z kłęską analfabetyzmu.

282. KONEWKA A. Organizowanie kursów dla dorosłych. (Krótkie wskazówki ogólne). Warszawa, 1920, s. 32. Wyd. Centr. Biura Kursów dla Dorosłych.

283. KOPCIŃSKI S. Podstawy organizacji miejskich kursów dla dorosłych. „Oświata Pozaszkolna“, 1922, Nr. 1, 2.

Korniłowicz K., ob. Nr. 209. Kursy m. st. Warszawy.

284. KORNIŁOWICZ K. Organizacja nauczania dorosłych w powiatach. „Samorząd“, 1921, s. 26 — 27.

285. KORNIŁOWICZ K. W sprawie kursów początkowych dla młodocianych i dorosłych. „Samorząd“, 1921, Nr. 24.

286. KORNIŁOWICZ K. Znaczenie i zarys organizacji kształcenia dorosłych i młodzieży pracującej. „Oświata Pozaszkolna“, 1922, z. 1—2, s. 1 — 25.

287. KORNIŁOWICZ K. Znaczenie i zarys organizacji kształcenia dorosłych i młodzieży pracującej. Warszawa, 1922, s. 36. Odb. „Oświaty Pozaszkolnej“. Wyd. Centr. Biuro Kursów dla Dorosłych. Nr. 17.

288. KOZIARA T. Podstawy organizacyjne kursów dla dorosłych na wsi. „Oświata Pozaszkolna“, 1922, z. 1 — 2, s. 32 — 38.

Kuropatwiński W., ob. Nr. 124. Walka z analfabetyzmem.

Kursy m. st. Warszawy, ob. Nr. Nr. 198, 199, 200, 201, 202, 215.

289. NOWERÓWNA W. Kilka

słów na czasie. „Gmina“, 1921, Nr. 19, s. 3 — 4.

290. RADWAN W. Organizacja Kursów dla dorosłych m. st. Warszawy. (Ustrój. Organizacja pracy, Obraz statystyczny, Koszta prowadzenia). „Rocznik Kursów dla Dorosłych“. T. I. Warszawa, 1919, s. 154—190.

291. ROCZNIK KURSÓW DLA DOROSŁYCH. T. I. Warszawa, 1919, s. 264. (Działalność Kursów m. st. Warszawy 1.IX. 1915 — 1.IX. 1918. Kształcenie dorosłych. Organizacja Kursów. Działalność pedagogiczna. Z prac metodycznych i sprawozdań. Charakterystyka pracy na kursach. Ze spraw organizacyjnych. Regulaminy. Instrukcje).

292. ROCZNIK KURSÓW DLA DOROSŁYCH. T. II. Warszawa, 1920, s. 208. (Zagadnienia ogólne. Wskazówki metodyczne. Sprawozdanie).

Rozporządzenie Min. W. R. i O. P. w sprawie szkół dla dorosłych, ob. Nr. 109.

293. W. N. Kilka słów na czasie. „Gmina“, 1921, Nr. 19.

Pleszczyńska H. Formy pracy społeczno-oświatowej w Polsce w „Przewodniku Oświaty Dorosłych“. s. 70-71. kursy obywatelskie, s. 71-73, Kursy początkowe, s. 73-75. Szkoła dla Dorosłych.

Skarzyńska J. Bibl. O. P. s. 127-144. Kursy i szkoły dla dorosłych. Zwalczenie analfabetyzmu. Programy nauczania. Podręczniki. Wskazówki metodyczne.

: 074. MUZEA I WYSTAWY.

294. BEK J. Muzea gminne i złota księga zasług. „Samorząd“, 1926, s. 85 — 88.

295. BEK J. Muzea prowincjonalne. „Kalendarz Samorządowy“, 1927.

296. ESPE. Muzea powiatowe. „Przegląd oświatowy“, 1911, s. 225—229.

297. L. A. Muzea powiatowe. „Przegląd Oświatowy“, 1913, s. 169-172.

298. LUKOWSKI S. Muzea rodzime przy czytelnich publicznych. Referat na V sejmiku oświatowym w Poznaniu. Poznań, 1914, s. 15.

299. LUKOWSKI S. Muzea rodzime przy czytelnich publicznych. Referat na V sejmiku oświatowym w Poznaniu. „Przegląd Oświatowy“, 1914, s. 1 — 7.

300. LUKOWSKI S. Wychowawcze znaczenie zbiorów powiatowych. „Przegląd Oświatowy“, 1918, Nr. 1, s. 2 — 8, Nr. 2, s. 25 — 29.

301. WYSTAWA KURSÓW DLA DOROSŁYCH ZORGANIZOWANA PRZEZ CENTRALNE BIURO KURSÓW DLA DOROSŁYCH, z okazji 10-lecia istnienia kursów. Warszawa (1925), s. 4 nlb.

302. Z. M. Budowa gmachu muzeum Ziemi Kujawskiej. „Życie Włocławka i okolicy“, 1927. Nr. 11—12, s. 15 — 18.

Pleszczyńska H. Formy pracy społeczno-oświatowej w Polsce. W „Przewodniku Oświaty Dorosłych“, s. 106-107. Muzea i wystawy.

Skarżyńska J. Bib. O. P. s. 109, 113 i 121. Muzea i wystawy.

: 77.853. KINOTEATR.

303. (H.). Nowe zasady poboru podatku widowiskowego od kinoteatrów. „Samorząd“, 1929, Nr. 29, s. 536 — 538.

304. (H.). Nowe zasady poboru podatku widowiskowego od kinoteatrów. „Przegląd Samorządowy“, 1929, Nr. 28 — 29, s. 566 — 568.

305. HUJDA A. Podatek od kin w miastach. „Samorząd“, 1929, Nr. 25, s. 466 — 468.

306. LANGER A. Kinematografia a praca kulturalna na wsi. „Gmina“, 1920, Nr. 9, s. 111 — 112.

307. O OBNIŻENIE PRZEZ ZARZĄDY MIAST PODATKU OD FILMÓW KRAJOWYCH O CHARAKTERZE KRAJOZNAWCZO - PROPAGANDOWYM. „Przegląd Tygodniowy“, dod. do „Samorządu Miejskiego“, 1928, s. 1082 — 1085.

308. PODATEK PRZEMYSŁOWY OD KINEMATOGRAFU MIEJSKIEGO. Orzeczenie Najw. Trybunału Adm. „Przegląd Samorządowy“, 1929, Nr. 28—29, s. 563—565.

309. STĘPOWSKI M. Kinematograf komunalny, szkolny i objazdowy. Nieco wskazówek praktycznych. Warszawa, 1922, s. 31 + 1 nlb. Instytut Pokazów Świetlnych.

310. WYMIAR PODATKU OD KIN, „Przegląd Samorządowy“, 1929, Nr. 45 — 46, s. 856 — 857.

Skarżyńska J. Bib. O. P. s. 121, 122, 150, 152. Kinematograf.

: 780. M U Z Y K A.

Działalność Wydziału Oświaty i Kultury Warszawy, ob. Nr. 214. Sprawozdanie.

Halpern F., ob. Nr. 179. Łódź a muzyka.

Pleszczyńska H. Formy pracy społeczno-oświatowej w Polsce. W „Przewodniku Oświaty Dorosłych“, s. 102-104. Działalność muzyczna. Skarżyńska J. Bib. O. P. s. 149-152. Muzyka.

: 729. T E A T R.

311. POPIÓLKIEWICZ J. Teatr ludowy. „Samorząd“, 1926, s. 15 — 16.

312. SZCZĘŚNIAK W. Rola teatrów amatorskich w życiu wsi i zadania samorządów w tym kierunku. „Głos Gminy Wiejskiej“, 1930, Nr. 8.

Pleszczyńska H. Formy pracy oświatowo-społecznej w Polsce. W „Przewodniku Oświaty Dorosłych“, s. 99-102. Teatr ludowy. Skarżyńska J. Bib. O. P. s. 151-154. Teatr.

SKOROWIDZ AUTORÓW

(Cyfry oznaczają numer pozycji).

- A.
- A. B. 1, 188.
 Augustyniak J. 87, 232, 233.
 Augustyniakowa I. 234.
 Aywas F. 2.
- B.
- B. J. 88.
 Badecki 172.
 Baranowska J. 225.
 Bek J. 294, 295.
 Bełza S. 164.
 Błaszczkowska M. 161.
 Bojarska S. 273.
 Brandowski T. 164.
 Branny F. 3, 4, 5.
 Breiter E. 89.
 Brodzikowski S. 218.
 Budzyński W. 264 — 268.
- C.
- Cynarski M. 243.
 Czapelski S. 189.
 Czerwijowski F. 204, 244.
 Czołowski A. 172.
- D.
- Dąbrowska W. 90, 91, 92, 145.
 Dąbrowski K. 277.
 Dłużniewski A. 246.
 Dmochowski J. 121.
 Dunin W. 247.
- E.
- E. L. 6, 248.
 Espe 296.
- F.
- Filipkowska-Szemplińska J. 93, 227, 249.
 Filipski F. 7.
 Frelek K. 8, 9, 10, 11, 122, 136, 165, 278, 279.
- G.
- G. M. 280.
 Galasiewicz C. 12.
 Grela F. 95.
 Guściora F. 186.
- H.
- H. 303, 304.
 Halpern F. 179.
 Hujda A. 305.
- I.
- Imiela E. 193.
- J.
- J. F. S. 96.
 Jagodziński 137.
 Jawosek S. 13.
 Jurecki M. 14.
- K.
- K. 225.
 K. W. 97.
 Kietlicz ob. Wojnacki W.
 Kipta S. 228.
 Komornicka J. 15, 16.
 Konewka A. 155, 282.
 Kopciński S. 17, 99, 174, 283.
 Kornecki J. 142, 146, 251.
 Kornilowicz K. 19, 20, 100, 101, 102, 155, 209, 269, 284, 285, 286, 287.

- Kosmowska I. 252.
 Kowalkiewicz W. 160.
 Koziara T. 288.
 Kruczek S. 184, 185.
 Kruczkowski F. 176.
 Krzewski S. 219.
 Kuropatwiński W. 103, 104, 105, 124.
 Kwieciński J. 21.
- L.
- L. A. 297.
 L. R. 224.
 Langer A. 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28,
 29, 62, 149, 306.
 Laskowski W. 191.
- Ł.
- Łukasiewicz H. 30.
 Łukowski S. 298, 299, 300.
 Łypacewicz W. 31.
- M.
- M. B. G. 229.
 M. E. 271.
 M. J. 253.
 Maj K. 32.
 Markowski B. 125.
 Maślankiewicz P. 254.
 Mędrzecki S. 33, 34, 138.
 Mękicki 172.
 Mocarski Z. 192.
 Moszczeński H. 126.
- N.
- Newerówna W. 225, 289.
 Niemyska M. 270.
 Nowicki E. 139, 153, 256.
 Nowicki Z. 275.
- O.
- Orsza H. 257.
- P.
- Pachnowski S. 127.
 Pański A. 211.
 Piekalkiewicz J. 128.
 Pleszczyńska H. 155.
 Podgórski Z. 36, 37.
 Podwiński S. 63, 64.
 Popiołkiewicz J. 311.
- Porowski M. 130.
 Poznański M. 156, 181.
 Pragier A. 38.
- R.
- R. S. 39.
 Radwan W. 290.
 Rosset E. 96, 182.
 Rudzińska R. 70.
 Rutkowski B. 134.
- S.
- S. 272.
 S. B. 40.
 S. M. 41.
 Samek A. 42.
 Serafin M. 43.
 Sikora W. 110.
 Skarżyńska J. 71.
 Sohnrey 231.
 Sosiński W. 263.
 Stemler J. 44, 45, 111, 142, 143.
 Stępowski M. 309.
 Strugiński J. 46.
 Szczęśniak W. 312.
- Ś.
- Świtalska H. 258.
- T.
- Toeplitz T. 47.
- W.
- W. B. 115.
 W. N. 49, 293.
 Wakar W. 50.
 Wiącek J. 51.
 Wojnacki W., Kietlicz 52, 144.
 Wolert W. 223.
 Woliński L. 167.
 W-ski 53.
 Wycech C. 276.
 Wysocki W. 54.
- Z.
- Z. M. 302.
 Zalewski J. 177.
- ż.
- Żagwiński E. 56.

SKOROWIDZ PRZEDMIOTOWY

(Cyfry oznaczają numer pozycji).

- ANALFABETYZM 14, 103, 104, 105, 115, 124, 151, 177, 281, 293.
- ANKIETA 145, 146.
- AMATORSKI TEATR p. Teatr.
- BIBLIOGRAFJA 62 — 72.
- BIBLIOTEKI 232 — 260.
 organizacja 232, 233, 238, 244, 254.
 publiczne 87, 237, 242, 249.
 miejskie 164, 180, 181, 194, 195, 204, 218, 234, 237 — 242, 258.
 gminne 238, 246, 252, 257.
 powiatowe 62, 168, 248, 252.
 wędrownie 255, 257.
 czytelnictwo 160, 166, 232, 245, 256.
 ustawodawstwo 87, 88, 90, 91, 92, 93, 95, 96, 97, 108, 117, 239, 242.
- BUDŻET ob. Finanse.
- CHÓR ob. Muzyka.
- CZASOPISMA 73 — 86.
 Oświatowe 76, 77, 79, 80, 81, 82.
 Samorządowe 73, 74, 75, 78, 83, 84, 85, 86.
- CZYTELNICTWO ob. Biblioteki.
- DOM LUDOWY 263 — 270.
- DOROSŁYCH KSZTAŁCENIE ob.
 Kursy.
- DZIAŁACZ OŚWIATOWY 36, 37.
- DZIAŁALNOŚĆ MUZYCZNA ob.
 Muzyka.
- FILMY ob. Kino.
- FINANSE 121 — 135, 151, 226, 303, 304, 305, 307, 310.
- FORMY PRACY ob. Organizacja prac oświatowych.
- FUNDUSZE ob. Finanse.
- GMINA ob. Finanse.
 ob. Zagadnienia ogólne.
 ob. Biblioteki.
 ob. Samorząd gminny.
- GOSPODARKA GMINNA ob. Finanse.
- INSTRUKTOR ob. Regulamin.
- INSPEKTOR SAMORZĄDU GMINNEGO a oświata 190.
- INSTYTUCJE SPOŁECZNO-OŚWIATOWE 121, 129, 136—144.
- KATALOGI 235, 250, 259.
- KIEROWNIK OŚWIATOWY ob.
 Regulamin.
- KINOTEATR 303 — 310.
- KLUB ob. Dom Ludowy.
- KOLONJE WAKACYJNE 241.
- KOMISJA OŚWIATOWA POWIATOWA ob. Regulaminy.
- KOMUNALNI PRACOWNICY 35.
- KONCERTY ob. Muzyka.
- KONFERENCJE OŚWIATOWE (Zjazdy) 57 — 61.
- KOSZTORYSY ob. Finanse.
- KSIĘGOZBIORY ob. Biblioteki.
- KSZTAŁCENIE DOROSŁYCH ob.
 Kursy, Szkoły, Uniwersytet.
- KULTURALNO - OŚWIATOWY REFERENT 30, 183 ob. Regulaminy.
- KURSY 106, 108, 109, 110, 111, 119, 199, 200, 201, 202, 205, 206, 207, 208, 209, 212, 215, 277 — 293.

LIKWIDACJA ANALFABETYZMU
ob. Analfabetyzm, Kursy.

MAGISTRATU DZIAŁALNOŚĆ ob.
pod odpowiednią nazwą w Skorowidzu Miejscowości.

METODY PRACY OŚWIATOWEJ
ob. Organizacja prac. ośw.

MIEJSCOWOŚCI ob. pod odpowiednią nazwą w Skorowidzu Miejscowości.

MŁODOCIANI ob. Kursy, Szkoły, Zagadnienia ogólne.

MUZEUM 172, 294 — 302.

MUZYKA 179, 214.

NAUCZANIA ob. Kursy, Szkoły, Uniwersytet Powszechny.

OBOWIĄZEK SZKOLNY MŁODOCIANYCH 106.

ODCZYTY 273, 274.

OGNIKO OŚWIATOWE NA WSI
279, ob. Dom Ludowy.

OGÓLNE ZAGADNIENIA ob. Zagadnienia ogólne.

ORGANIZACJA PRAC OŚWIATOWYCH ob. Biblioteki.

ob. Domy ludowe.

ob. Kinoteatr.

ob. Kursy,

ob. Muzea, Wystawy,

ob. Muzyka,

ob. Odczyty,

ob. Radjo,

ob. Szkoły,

ob. Teatr,

ob. Uniwersytety,

ob. Wycieczki.

OŚWIATOWE OGNIKO NA WSI
ob. Ognisko.

ORGANIZACJE SPOŁECZNO - OŚWIATOWE ob. Instytucje.

PAŃSTWOWE WŁADZE ob. Władze.

PLANY PRACY ob. Organizacja pracy, ob. Ustawodawstwo, Regulaminy.

PŁACE ob. Finanse.

PODATKI ob. Finanse.

PODRĘCZNIKI ob. Kursy i Szkoły.

POGADANKI ob. Odczyty.

POLICJA 94.

POLSKA ob. w Skorowidzu Miejscowości.

POLSKA MACIERZ SZKOLNA 142, 144.

POMOC dla INSTYTUCJI KULTURALNO - OŚWIATOWYCH 129, ob. Finanse.

POWIATOWE BIBLIOTEKI ob. Biblioteki.

PRACE OŚWIATOWE ob. Organizacja, ob. Ustawodawstwo.

PRACOWNICY KOMUNALNI 35.

PRAWO ob. Ustawodawstwo.

PROGRAMY NAUCZANIA ob. Kursy i Szkoły.

PROJEKTY USTAW ob. Ustawodawstwo.

PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE
ob. Teatr,
ob. Policja,
ob. Sale szkolne.

PRZYMUS BIBLIOTECZNY ob. Biblioteki, Ustawodawstwo.

- PRZYMUS SZKOLNY MŁODOCIANYCH** 106.
- RACHUNKI** ob. Finanse.
- RADJO** 271, 272.
- REFERENT KULTURALNO - OŚWIATOWY** 20, 183.
- REGJONALIZM** 276.
- REGULAMINY** bibliotek 117, 239, 242.
Kierownika oświatowego 190.
Komisji oświatowej 116, 122, 140.
Kursów dla Dorosłych 118, 119.
Referenta Oświatowego 30, 190.
- RUCHOME BIBLIOTEKI** ob. Biblioteki.
- SAL SZKOLNYCH UDZIELANIE** na cele oświatowe 112.
- SAMORZĄD** 1 — 61.
Powiatowy 3, 4, 5, 9, 10, 16, 30, 43, 167, 248, 284.
Miejski 2, 17, 20, 31, 47, 53, 126, 132, 173, 280, 283.
Gminny 23, 24, 27, 28, 29, 33, 34, 42, 48, 56, 138, 278, 279, 281.
Na P. W. K. 151, 156.
Innych Krajów ob. Skorowidz Miejscowości.
- SEJMIKU DZIAŁALNOŚĆ** ob. Skorowidz Miejscowości.
- SIEĆ BIBLIOTEK** ob. Biblioteki.
- SKARB PRACY KULTURALNO - OŚWIATOWEJ** 139.
- SPOŁECZEŃSTWO** 50, 70, ob. Instytucje społeczne.
- SPRAWOZDANIA** ob. Działalność poszczególnych samorządów w Skorowidzu.
- STAN PRACY OŚWIATOWEJ** 40, 122, 146, 152, 153, 154, 155.
- STATYSTYKA** 132, 133, 135, 145—151, 157, 158, 159, 210, 221.
- STOWARZYSZENIA** ob. Instytucje ob. Ustawodawstwo 89.
- SYSTEMATYCZNE KSZTAŁCENIE** ob. Kursy, Szkoły, Uniwersytet.
- SZKOLNY OBOWIĄZEK MŁODOCIANYCH** 106.
- SZKOLNYCH SAL UDZIELANIE** 112.
- SZKOŁY DLA DOROSŁYCH** ob. Kursy.
- SZKOŁY dla MŁODOCIANYCH** ob. Kursy.
- SRODOWISKA, POZNANIE** 36, 37.
- ŚWIETLICE** ob. Dom Ludowy.
- TEATR** 112, 189, 311, 312, ob. Policja 94.
- TOWARZYSTWA** ob. Instytucje.
- UDZIELANIE SAL SZKOLNYCH** 112.
- UNIwersytet LUDOWY** 155, 275.
" **POWSZECHNY** 155.
- USTAWODAWSTWO** 87 — 115 ob. Policja.
- WIDOWISKA** 189, ob. Teatr, ob. Policja 94.
- WIEJSKI UNIwersytet** ob. Uniwersytet.
- WŁADZE PAŃSTWOWE** 21, 39, 50.
- WYCHODŹTWO** 51.
- WYCIECZKI** 262.
- WYDATKI NA OŚWIATĘ** o. Finanse.
- WYKŁADY** ob. Odczyty.
- WYSTAWY** 154, 158, ob. Muzea.
- ZAGADNIENIA OGÓLNE** 1 — 61, 71.
- ZGROMADZENIA PUBLICZNE** ob. Ustawodawstwo, ob. Policja.
- ZJAZDY** ob. Konferencje.
- ZWIĄZKI**, ustawa o związkach 89.
- ZW. POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH** 136, 140.

SKOROWIDZ MIEJSCOWOŚCI

(Liczba umieszczona przy nazwie oznacza numer pozycji).

- Anglja 223, 225.
 Ameryka 223, 224.
 Austrja 223.
- Baranowicki powiat 160.
 Belgja 223, 226.
 Będzin 155.
 Będziński powiat 155, 161 162.
 Błoński powiat 163.
 Bydgoszcz 164,
- Czechosłowacja 223, 227, 228, 229.
- Danja 230.
 Dąbrowa Górnicza 155.
- Francja 223.
- Garwoliński powiat 118, 119, 155,
 165 — 167, 257.
- Iłżycki powiat 168.
- Kielecki powiat 43, 140, 155.
 Kolski powiat 169.
 Koniński powiat 155.
 Konecki powiat 117.
 Kurzyny (pow. Nisko) 186.
- Lubelski powiat 170, 171.
 Lubelskie województwo 16, 170, 171.
 Lwów 172.
- Łódź 69, 87, 155, 173 — 182, 232,
 233, 234, 243, 254.
 Łódzki powiat 155, 183 ,254.
 Łódzkie województwo 254.
- Łukowski powiat 184, 185.
 Łowicz 155.
- Niemcy 223.
 Niski powiat ob. Kurzyny.
- Pińczowski powiat 155.
 Poleskie województwo 187.
 Polska 40, 151 — 159.
 Pomorskie województwo 188.
 Poznań 188.
 Prusy 231.
- Radom 155.
 Radomski powiat 190.
 Rosja Sowiecka 223.
- Sandomierski powiat 191.
 Skandynawia 223.
 Stołpecki powiat 155.
 Sosnowiec 148, 155, 192.
 Szwajcarja 223.
- Śląskie województwo 193.
- Toruń 194, 195, 196.
- Warszawa 120, 129, 197, 198 — 202,
 209, 215, 236, 237 — 242, 245, 261,
 290, 291, 292, 301.
 Warszawski powiat 216, 217.
 Wilejski powiat 155.
 Włochy 223.
 Włocławek 218 — 221, 302.
- Zamojski powiat 222.

M. J.

SAMORZĄD TERYTORJALNY W „WIELKIEJ REFORMIE FINANSOWEJ“ RZESZY NIEMIECKIEJ.

T. zw. „wielka reforma finansowa“ (grosse Finanzreform) Rzeszy Niemieckiej, przeprowadzona współcześnie, była spowodowana przez dwie główne przyczyny:

a) kryzys gospodarczy, jaki w stopniu bardzo ostrym przechodzą Niemcy od dłuższego czasu i

b) zachwianie się równowagi wszelkiej gospodarki publicznej, naturalne następstwo kryzysu, wyrażające się we wzroście zapotrzebowania środków głównie na cele opieki społecznej przy równomiernem zmniejszeniu się dochodów, wywołanem osłabieniem siły płatniczej ludności.

Podstawy prawne przeprowadzonej reformy są już zmontowane. Stanowią je dwa rozporządzenia (z mocą ustawy) prezydenta Rzeszy, wydane na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy (t. zw. „Notverordnungen“), a mianowicie rozporządzenie z 26 lipca 1930 r. (Reichsgesetzblatt nr. 31 ex 1930) i w znacznym stopniu zmieniające i rozszerzające pierwsze — rozporządzenie z 1 grudnia 1930 r. (Reichsgesetzblatt nr. 47 ex 1930).

Wszystkie niemal środki naprawy, przewidziane przez cytowane rozporządzenie, dotyczą p o ś r e d n i o samorządu terytorjalnego, jako żywej części organizmu gospodarczego Niemiec. Są jednak między nimi i takie, które b e z p o ś r e d n i o odnoszą się do samorządu. Zajmiemy się tylko temi ostatnimi, ograniczając się przytem do najważniejszych z pośród nich.

1. Wstrzymanie dalszego wzrostu budżetów komunalnych. Licząc się z nieodpartym wzrostem potrzeb, zwłaszcza w zakresie opieki społecznej, spowodowanym w znacznej mierze kryzysem gospodarczym, ustawodawca niemiecki nie stanął na stanowisku bezwzględnego obniżenia budżetów, obowiązujących w czasie wydania omawianych rozporządzeń prezydenta Rzeszy

t. j. w r. 1930, ani też budżetów tego roku nie przyjął za miarę na przyszłość. Za budżet normalny przyjął natomiast budżet na rok 1931, który dopiero należało zestawić — oczywiście uwzględniając wzrost potrzeb — i postanowił (§§ 1 — 4 cz. II, rozdz. I, rozporz. z 1.XII.1930), że ogólna suma wydatków z wyczerpanych w latach 1932 i 1933 nie może być większa, niż w r. 1931. W ten sposób stara się ustawodawca zabezpieczyć życie gospodarcze od niespodziewanego wzrostu ciężarów publicznych w ciągu trzechlecia.

Zasada ogólna, o której wyżej mowa, nieznana zastosowania jedynie w następujących wypadkach (§ 1, ustęp 3):

- a) jeśli wydatki będą pokryte ze specjalnych dochodów, pozostających w wewnętrznym związku z wydatkami;
- b) jeśli wydatki nadzwyczajne na cele rentujące się będą pokryte z długoterminowych pożyczek;
- c) wreszcie — jeżeli wzrosną wydatki na oprocentowanie i amortyzację pożyczek.

Jeżeli w latach 1932 i 1933 podniesie się suma dochodów komunalnych ponad normę 1931 r., w takim razie nadwyżkę należy użyć w pierwszym rzędzie na pokrycie wyjątkowo dozwolonych większych wydatków (p. a, b, c), następnie zaś — na zmniejszenie zapotrzebowania pożyczkowego, na umorzenie długów, a wreszcie na zmniejszenie podatków.

Zaznaczyć należy, że powyższe zasady, dotyczące wstrzymania wzrostów budżetów komunalnych, odnoszą się w równej mierze do Rzeszy i państw związkowych.

2. Obniżenie uposażeń pracowników komunalnych. Rozporządzenie z 1.XII.1930 r. (§§ 1 — 7 cz. II, rozdz. II) postanawia obniżenie uposażeń wszelkich pracowników publicznych, w tej liczbie także komunalnych. Zniżka wynosi 6%. Dotyczy nietylko uposażeń w służbie czynnej, ale także emerytur oraz zaopatrzenia wdowiego i sierociego. W celu przeprowadzenia obniżki płac rozporządzenie zezwala na przedterminowe rozwiązywanie umów taryfowych (§ 5).

Obniżka płac dotyczy pracowników publicznych w najszerszym tego słowa znaczeniu. Wchodzą tu w rachubę nietylko zatrudnieni przez Rzeszę, państwa związkowe i komuny, ale także przez inne korporacje prawa publicznego, związki korporacyjnego prawa publicznego, ponadto zaś przez zakłady, związki (Vereine) i fundacje prawa publicznego, przedsiębiorstwa, których kapitał więcej niż w połowie należy do korporacyjnego prawa publicznego, a wreszcie przez urzędy, których przychody (Einkünfte) więcej niż w połowie pochodzą od korporacyjnego prawa publicznego. Wchodzą tu więc m. in. w rachubę wszelkie przedsiębiorstwa, zakłady i urzędy komunalne.

Minimum existientiae, wolne od obniżki wynosi 1500 mk. rocznie.

Obniżka plac ma na celu zmniejszenie kosztów administracji publicznej i pozostaje w związku z przeprowadzoną przez rząd Rzeszy ogólną akcją obniżki cen.

3. *Otwarcie nowych źródeł dochodów komunalnych.* Licząc się z faktem wzrostu potrzeb publicznych — głównie w zakresie opieki społecznej — z drugiej zaś strony dążąc do wstrzymania wzrostu, a nawet do obniżenia obciążeń realnych (o czym niżej), ustawodawca niemiecki widział się zmuszonym do otwarcia nowych źródeł dochodów komunalnych. Zostało to dokonane w postaci dwóch nowych podatków: od piwa i innych napojów i podatku „obywatelskiego“ (poglównego).

A. P o d a t e k o d p i w a (Gemeindebiersteuer) mogą pobierać gminy tylko od wytwórcy albo od tego, który piwo wprowadza na obszar gminy. Stawki podatkowe wynoszą od 2,50 mk. do 7,50 mk. od hektolitra, zależnie od gatunku piwa (§ 2 rozdz. II, rozp. z 26 lipca 1930). Podatek może być podwyższony w dwójnasób (§ 7 cz. I, rozdz. I, rozp. z 1.XII.1930 r.).

P o d a t e k o d i n n y c h n a p o j ó w (§ 3 cz. I, rozdz. I, rozp. z 1.XII.1930 r.) (Getränkesteuer) obciąża konsumpcję wina i napojów, podobnych do wina, wódki, wód mineralnych i napojów przyrządzonych sztucznie z kakao, kawy, herbaty i innych ekstraktów roślinnych. Wolno go pobierać tylko od tych, którzy wspomniane napoje oddają do spożycia na miejscu za dopłatą. Podatek ten mogą pobierać za zgodą rządu krajowego te tylko gminy, które w nadzwyczajnym rozmiarze („in ausserordentlichem Umfang“) są obciążone wydatkami na opiekę społeczną. Najniższa stawka wynosić może 5% w stosunku do ceny detalicznej.

Ministrowi skarbu Rzeszy zastrzega się prawo zakazania obciążania podatkiem poszczególnych napojów z wyjątkiem jednak wina, napojów do wina podobnych i wódki.

B. P o d a t e k „o b y w a t e l s k i“ (Bürgersteuer) jest w istocie podatkiem poglównym. Obciąża wszystkie osoby, które ukończyły lat 20, o ile „żyją samodzielnie na własny rachunek“ (selbständig auf eigene Rechnung leben) albo, żyjąc we wspólności z rodzicami albo innymi krewnymi, posiadają własny dochód. (§ 4 cz. I, rozdz. I, rozp. z 1.XII.1930). Niepodlegają podatkowi osoby: a) pobierające ustawowe zaopatrzenie z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia lub z powodu kryzysu, b) korzystają z ustawowego zaopatrzenia z tytułu opieki społecznej, c) pobierają rentę ubezpieczenia socjalnego, gdy równocześnie dochód ich nie przenosi 900 mk. rocznie (§ 4 ust. 2).

Rozporządzenie (§ 5), odnosząc się do całej Rzeszy, pozostawia ustawodawstwu krajowemu ustalenie stawek podatku

obywatelskiego. Stanowi jednak minimum podatku, wahające się od 6 mk. rocznie (przy dochodzie rocznym nie przekraczającym 4500 mk.) do 2.000 mk. rocznie (przy dochodzie, wynoszącym więcej niż 500.000 mk.) oraz ustala obowiązującą ustawodawstwo krajowe progresję pomiędzy temi krańcowemi stawkami, zależną od wysokości dochodu rocznego. Stanowi również o obniżeniu stawek krajowych: a) o połowę w stosunku do najniższej stawki dla tych, którzy nie opłacają podatku dochodowego i b) dla żony, nie na trwale żyjącej odrębnie od męża — do połowy stawki, przypadającej na męża.

Niezmiernie ważną i charakterystyczną jest rzeczą, że drogą owego podatku obywatelskiego mogą być pociągnięci do świadczeń pieniężnych na rzecz gminy także i te osoby, które dotychczas od tych świadczeń były wolne, nie opłacały bowiem ani podatków realnych, ani też podatku dochodowego (ponieważ dochód ich nie sięgał „minimum existantiae“) ¹⁾.

W pewnych warunkach (§ 6) gminy są nie tylko uprawnione, ale i o b o w i ą z a n e do pobierania zarówno podatku od piwa i innych napojów, jak i podatku obywatelskiego. Ten wypadek zachodzi mianowicie wtedy, kiedy wysokość stawek podatku gruntowego i przemysłowego, pobieranego przez gminę, wykracza ponad poziom, ustalony w rozporządzeniu. Charakteryzują to wyraźnie obydwie wymienione podatki, jako zabezpieczające od wzrostu podatków realnych.

4. Obniżenie podatków realnych. Ustawodawstwo, dotyczące podatków realnych (gruntownego i przemysłowego), nie jest w całej Rzeszy jednolite. Należy ono bowiem do poszczególnych państw związkowych. W szczególności w jednych krajach podatki realne mają charakter gminnych, w innych krajowych. W każdym jednak razie związki komunalne w tej czy innej formie korzystają z obciążenia realnego, dlatego też dotyczą ich bezpośrednio ramowe postanowienia cz. IV, rozdziału I, rozporządzenia z 1.XII.1930 r., mające na celu obniżenie podatków realnych.

Obniżenie, o którym mowa, ma być osiągnięte przez:

- a) uznanie stawek podatkowych, obowiązujących na 31 grudnia 1930 r. za normalne i zakaz podwyższania ich w latach następnych;
- b) zarządzenie zniżki stawek, o których mowa w p. a), po-

¹⁾ Rząd niemiecki, przy poparciu najbardziej postępowych ugrupowań politycznych, zdecydował się na krok tak „wsteczny“ pomimo tak dalece zróżnicowanej struktury socjalnej Niemiec i finexji niemieckiego ustawodawstwa skarbowego. Uczynił to pod wpływem nieodpartych konieczności życiowych. Zjawisko bardzo pouczające dla polskich polityków, tak często przewrażliwionych na punkcie czystości doktrynalnej „zasad skarbowości“.

cząwszy od 1 kwietnia 1931 r. Zniżka ma wynosić: 10% podatku gruntowego.

Postanowienia rozporządzenia, dotyczące zniżki podatków realnych, pozwalają na wyjątki pod warunkami, ściśle określonymi w rozporządzeniu.

Ubytek w dochodach gminnych, spowodowany obniżeniem podatków realnych, ma być jednak wynagrodzony. Dokonać tego mają poszczególne kraje, używając na ten cel części wpływów z podatku budynkowego (tłumacząc ściślej: z podatku od oddłużenia budynków — spowodowanego dewaluacją — „Gebäudeentschuldungsteuer“). Ponieważ zaś wpływy z tego ostatniego podatku były przeniesione na budownictwo mieszkaniowe, przeto w ostatecznym rezultacie obniżenie podatków realnych dokona się kosztem budowy nowych mieszkań. Tłumaczy się to względem nasyceniem Niemiec nowymi domami, co pozwoliło np. na zmniejszenie ochrony lokatorów, które przeprowadza to samo rozporządzenie z 1 grudnia 1930 r. (cz. VII, rozdz. IV).

M. J.

NAUKOWY INSTYTUT KOMUNALNY NA UNIWERSYTECIE W BERLINIE.

„Kommunalwissenschaftliches Institut an der Universität Berlin“ powstał w jesieni 1928 r. Formalnie jest instytucją państwową, stanowi bowiem część składową uniwersytetu w Berlinie. O ile chodzi jednak o koszty utrzymania instytutu, udział uniwersytetu jest stosunkowo nikły, niewiele większy ponad dostarczenie mu lokalu; finanse instytutu opierają się głównie na subwencjach, pośród których pewne miejsce zajmują zasiłki komun i naczelnych organizacyj związków komunalnych.

Założycielem i kierownikiem instytutu jest profesor uniwersytetu berlińskiego, dr. Walter N o r d e n; asystentem i zastępcą kierownika ¹⁾ dr. Kurt J e s e r i c h.

Zadania instytutu sprowadzają się do specjalnego k s z t a ł c e n i a s t u d e n t ó w uniwersytetu w naukach komunalnych w ramach nauki uniwersyteckiej z myślą o przygotowaniu praktycznych i teoretycznych pracowników na niwie samorządu terytorjalnego, n a u k o w e g o b a d a n i a zagadnień komunalnych, utrzymywania centralnej z b i o r n i c y niemieckiej i zagranicznej l i t e r a t u r y o samorządzie terytorjalnym oraz innych materiałów, dotyczących tej dziedziny, wreszcie — p r o p a g a n d a samorządu terytorjalnego.

1. Działalność n a u c z a j ą c a instytutu polega na:

a) systematycznym prowadzeniu dla studentów monograficznych w y k ł a d ó w o samorządzie terytorjalnym, składających się na jednolitą całość; b) prowadzeniu é w i c z e ń (dla początkujących i dla zaawansowanych), przyczem na wyższym szczeblu ćwiczeń za temat prac służą przeważnie kwestje, zgłoszone przez związki komunalne, jako wymagające opraco-

1) Obecnie, wobec długotrwałej choroby prof. Nordena, faktycznym kierownikiem.

wania ze względów praktycznych; c) z w i e d z a n i u urzędzeń komunalnych, połączone z wykładami praktyków; d) urządzaniu p o d r ó ż y n a u k o w y c h zbiorowych w celu praktycznego zaznajomienia się z pracą związków komunalnych.

Uczestnikami prac instytutu są przeważnie studenci prawa i ekonomji.

2. Działalność b a d a w c z ą prowadzi instytut przez:

a) urządzanie t. zw. „k o l l o k w i ó w“ t. j. narad specjalistów w danych działach wiedzy i praktyki komunalnej, które na podstawie przygotowanych referatów mają za zadanie wszechstronne wyświetlenie poszczególnych problemów komunalnych; b) w y d a w n i c t w a prac naukowych na tematy komunalne; c) opracowywanie o p i n i j o poszczególnych zagadnieniach na żądanie władz rządowych, komun, naczelnich organizacyj związków komunalnych tudzież udzielanie i n f o r m a c y j o literaturze i innych materiałach; d) utrzymywanie kontaktu z pokrewnymi instytucjami z a g r a n i c ą ¹⁾ i wymiennie z niemi materiałów i informacyj.

3. Instytut utrzymuje k s i ą ż n i c ę komunalną, na którą się składa literatura o samorządzie — niemiecka i zagraniczna — i czasopisma fachowe oraz ogólne, o ile traktują o zagadnieniach komunalnych. Korzystanie z ksiąźnicy jest dozwolone nietylko studentom uniwersytetu, ale i innym osobom, o ile pracują nad odnośnemi zagadnieniami.

4. Działalność p r o p a g a n d o w a instytutu polega na urządzaniu odczytów i konferencyj na tematy komunalne, przy czem obok Niemców prelekcje wygłaszają również specjaliści zagraniczni.

1) Redakcja „Samorządu Terytorjalnego“ nawiązała bezpośredni kontakt z Instytutem przy sposobności pobytu w Berlinie redaktora w grudniu 1930 r.

WACŁAW BRZEZIŃSKI.

NOWE PRAWO FRANCUSKIE O STOSUNKU SŁUŻBOWYM PRACOWNIKÓW GMINNYCH.

Prawo urzędnicze, jako odrębna gałąź francuskiego prawa administracyjnego, powstała stosunkowo niedawno. Wprawdzie Francja posunęła się w rozwoju tej dziedziny prawa administracyjnego, już bardzo daleko, długo jednak uznawano całkowitą swobodę postępowania władzy służbowej w stosunku do pracowników państwowych.

Prawo urzędników komunalnych, właściwie rzecz biorąc, powstało dopiero w tym roku. Ustawa gminna z dn. 5 kwietnia 1884 r. (dotycząca zarówno miast, jak i gmin wiejskich, gdyż rozróżnienie to w prawie francuskim nie istnieje) zawierała tylko w art. 88 postanowienie, że mer gminy mianuje urzędników (o ile nominacja pewnej kategorii urzędników nie jest zastrzeżona komu innemu), zawiesza ich w służbie i odwołuje. Żadnych postanowień, któreby krępowały swobodę uznania mera w tym zakresie. Jedynie orzecznictwo Conseil d'Etat, jako najwyższego trybunału administracyjnego, stawiało pewną zaporę nadużyciom władzy w stosunku do urzędników gminnych. Instytucja t. zw. „detournement de pouvoir“ pozwala na uchylenie każdego zarządzenia, jeżeli z aktów wynika, że władza administracyjna zrobiła w danym wypadku użytek z przysługujących jej uprawnień w innym celu, niż dobro służby. Jaskrawe wypadki nadużycia władzy z motywów osobistych czy politycznych spotykały się więc czasem z werdyktem, uchylającym dane zarządzenie personalne. Conseil d'Etat wstrzymuje się jednak zawsze przed oceną motywów służbowych, skoro prawo żadnej granicy swobodnemu uznaniu władzy nie stawia.

Dopiero ustawa z dn. 23.10.1919 r. uzupełniła art. 88 ustawy gminnej postanowieniem, że w gminach, liczących 5000 mieszkańców i więcej, urzędnicy gminni mogą być zawieszeni w służbie lub zwolnieni ze służby jedynie na podstawie orzecz-

nia komisji dyscyplinarnej, wybranej przez radę gminną. Rady gminne miały oprócz tego określić warunki obsadzania stanowisk służbowych w gminie, awansu, zwalniania i odpowiedzialności służbowej urzędników w formie statutów miejscowych.

Nowela ta nie zadowolila urzędników gminnych. Zbyt wiele ich pozostało poza zakresem mocy obowiązującej tej ustawy, komisje dyscyplinarne, powoływane przez rady gminne naogół nie cieszyły się zaufaniem. Potężne organizacje zawodowe urzędników domagały się istotnych gwarancyj ich praw na wzór praw urzędników państwowych.

Dopiero w roku bieżącym po długich debatach przyszła do skutku ustawa (z dn. 12 marca 1930 r. w przedmiocie zmiany art. 88 ustawy z dn. 5 kwietnia 1884 r. nadająca funkcjonariuszom, urzędnikom i robotnikom gminnym gwarancje stałości ich stosunku służbowego — Journal Off. du 18 mars 1930), która nadała nowe brzmienie art. 88 ustawy gminnej, rozciągając jego tekst do wielkości nowej ustawy. Następnie w Journal Officiel z dn. 27 lipca 1930 r. ogłoszono dekret Prezydenta Republiki z dnia 23 lipca 1930 r., będący rozporządzeniem wykonawczym do tej ustawy.

Ustawa nie czyni już rozróżnienia między gminami pod względem ich wielkości. Dotyczy jednak tych tylko urzędników, którzy przyjęci zostali na służbę na stałe i są tylko urzędnikami gminnymi t. zn. nie wykonują jednocześnie innych zawodów. Nie dotyczy więc ogromnie licznej kategorii urzędników małych gmin, którzy wykonują oprócz tego inne zawody, np. nauczycieli, pełniących funkcje sekretarzy gminnych.

Na pierwszy plan wysuwa się postanowienie o obowiązku uchwalenia przez radę gminną statutu o nominowaniu, awansowaniu i odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników gminnych. Statuty te mają być uchwalone w ciągu 6 miesięcy od daty ogłoszenia ustawy. Statuty podlegają zatwierdzeniu prefekta. O ile prefekt nie odmówi zatwierdzenia statutu w ciągu 40 dni umotywowanem orzeczeniem, uważa się statut za zatwierdzony. Przeciwko decyzji odmownej przysługuje gminie odwołanie do Conseil d'Etat. Jeżeliby rada gminna nie uchwaliła takiego statutu we wskazanym wyżej terminie, prefekt z urzędu w zastępstwie rady gminnej ustanowi statut, którego wzór opracuje Conseil d'Etat.

Następnie idą postanowienia o postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko urzędnikom gminnym. Kary wstrzymania awansu, zmniejszenia uposażenia, pozbawienia albo zmniejszenia do rocznego urlopu, zawieszenia w służbie, albo odwołania mogą być orzeczone przez mera tylko na podstawie umotywowanego wniosku rady dyscyplinarnej (conseil de discipline), uchwalonego po wysłuchaniu obwinionego i mera. Jeżeli chodzi o karę zawieszenia w służbie lub zwolnienia ze służby, ta ochrona

prawna przysługuje poza wymienioną wyżej kategorią pracowników gminnych, również pracownikom, którzy nie są wyłącznie pracownikami gminnymi (t. zn. wykonują jednocześnie inny zawód), ale są zaangażowani na stałe.

W każdym departamencie mają być utworzone dwie lub więcej rad dyscyplinarnych. Zarządzenie prefekta określi ich liczbę, siedziby i właściwość terytorjalną. W każdym razie okręg właściwości terytorjalnej każdej rady dyscyplinarnej nie może liczyć mniej niż 15 gmin, należących do dwóch różnych kantonów.

Rada dyscyplinarna składa się z trzech merów lub ławników względnie radnych gminnych, jako przedstawicieli gmin, i z trzech funkcjonariuszy względnie robotników gminnych, jako przedstawicieli personelu pracującego.

Przedstawiciele gmin są wybierani w drodze losowania z listy, zawierającej po jednym przedstawicielu każdej gminy. Przedstawiciel gminy jest wybierany przez radę gminną na okres jej kadencji w ciągu miesiąca od ukonstytuowania się nowej rady gminnej w tajnym głosowaniu. Każda rada gminna wybiera jednego przedstawiciela i jego zastępcę. Ich nazwiska są natychmiast komunikowane prefektowi, który ogłasza listy przedstawicieli gmin według okręgów właściwości rad dyscyplinarnych w dzienniku urzędowym.

Przedstawiciele personelu pracującego są wybierani w drodze losowania z listy sześciu urzędników względnie robotników gminnych, wybranych przez ich kolegów. Wybory te odbywają się w następujący sposób:

Prefekt sporządza listy uprawnionych do wyborów na podstawie spisów pracowników gminnych, dostarczonych przez merów. Listy zestawia się według 4 następujących kategorii:

1) sekretarze generalni i sekretarze merostw, szefowie służb i szefowie biur;

2) urzędnicy biurowi i urzędnicy służb technicznych, personel policji gminnej i straży polnej;

3) robotnicy względnie inni pracownicy, narówni z robotnikami traktowani;

4) sekretarze merostw — nauczyciele i wszyscy inni urzędnicy w służbie gminnej, dla których służba gminna ma charakter zajęcia ubocznego, a inne zajęcie daje im podstawę bytu, o ile zostali mianowani na stałe i podlegają przepisom miejscowego statutu służbowego.

W ciągu miesiąca od sporządzania tych list, pracownicy gminni w dniu oznaczonym przez prefekta wybierają po sześciu swoich kolegów z każdej kategorii w każdym okręgu właściwości rady dyscyplinarnej. Jednocześnie wybiera się sześciu ich zastępców. Każdy wyborca zamyka swą kartkę wyborczą w kopercie zabezpieczonej, na której oznacza tylko kategorię pra-

cowników, do której należy, tę kopertę zamyka w innej kopercie zapieczętowanej, na której wypisuje swoje nazwisko, stanowisko i przydział służbowy i przesyła ją do prefektury. W ciągu 8 dni od dnia wyborów, komisja skrutacyjna pod przewodnictwem prefekta wzgl. urzędnika przez niego delegowanego i składająca się z 3 urzędników i 3 robotników gminnych, powołanych przez prefekta, sprawdza według listy uprawnienia wyborców do udziału w wyborach, segreguje wewnętrzne koperty według kategorii wyborców, składając je do oddzielnych urn, a wreszcie otwiera te koperty i oblicza głosy. Wybór następuje względną większością głosów. Wybrani są ci, którzy otrzymali kolejno największą ilość głosów. W razie równości decyduje starszeństwo w służbie, a jeżeli i to jest równe — wiek. Listę wybranych wraz z protokołem wyborów, kartkami i t. d. przesyła się prefektowi, który ustala listy wybranych według okręgów, komunikuje je merom i ogłasza w dzienniku urzędowym.

Przedstawiciele personelu pracującego, są wybierani na ten sam okres, co i przedstawiciele gmin. Jeżeli w tym czasie wskutek śmierci, dymisji i t. p. liczba ich zmniejszy się do dwóch przedstawicieli danej kategorii, mają nastąpić wybory uzupełniające.

Radzie dyscyplinarnej przewodniczy najstarszy służbą sędzia pokoju, mający swą siedzibę w danym okręgu. On to dobiera komplet orzekający w drodze wylosowania po 3 osoby z listy przedstawicieli gmin i z listy przedstawicieli pracowników gminnych tej samej kategorii, co pracownik postawiony w stan oskarżenia. Czyni to w obecności mera gminy, w której ma siedzibę rada dyscyplinarna, oraz jednego przedstawiciela pracowników tejże gminy. Skład tak sformowanej rady dyscyplinarnej podaje się następnie do wiadomości oskarżonego i zainteresowanego mera. Obie strony mają prawo wyłączyć jednego członka kolegjum. Poza tem ipso iure są wyłączeni członkowie kolegjum, przynależni do gminy, której dana sprawa dotyczy. Na ich miejsce wchodzi zastępcy.

Pracownika, postawionego w stan oskarżenia, powiadamia się o motywach pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jednocześnie wyznacza mu się termin przejrzenia aktów personalnych. W ciągu następnych dziesięciu dni strony mogą stawiać wnioski o wyłączeniu członka kompletu orzekającego, a obwiniony może przedstawić swoją obronę na piśmie lub wskazać swojego obrońcę oraz żądać przesłuchania świadków.

Następnie przewodniczący wyznacza termin rozprawy. Protokół rozprawy przesyła się następnie merowi, który postawił pracownika gminnego w stan oskarżenia.

Jest cechą charakterystyczną rozwoju francuskiego pra-

wa urzędniczego, że rozpoczyna on się od uregulowania postępowania dyscyplinarnego. Tak było w stosunku do pracowników państwowych, tak jest obecnie w stosunku do pracowników gminnych. Widocznie zagadnienie odpowiedzialności dyscyplinarnej pierwsze dojrzeła do ustawowego uregulowania. Inne kwestje stosunku służbowego, a między nimi materialne przepisy dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej, omawiana ustawa pozostawia do uregulowania w drodze statutów miejscowych. Podobnie rzecz ma się odnośnie pracowników państwowych. Tam rozporządzenia rządowe również tylko częściowo regulują stosunek służbowy. Czynią to wprawdzie w znacznie szerszym rozmiarze, niż omawiana ustawa odnośnie stosunku służbowego pracowników gminnych, bo regulują zazwyczaj również kwestję nominacji i awansu, pozostawiają jednak miejscowemu układowi stosunków cały szereg innych kwestyj (jak np. drażliwa kwestja prawa syndykalnego dla urzędników publicznych), które albo nie dojrzały jeszcze do ustawowego uregulowania, albo nie znajdują w tamtejszym układzie stosunków warunków do przeprowadzenia ustawy. Tem należałoby tłamać fakt, że dotychczas niema ustawy o państwowej służbie cywilnej we Francji.

S. S.

WYDATKI I DOCHODY GMIN WIEJSKICH W LATACH 1928/29.

W zeszycie drugim 1930 r. „Samorządu Terytorjalnego“ podane zostały liczbowe zestawienia wydatków i dochodów gmin wiejskich w r. 1927/28 z czterech województw wschodnich. Nie mając możliwości dokonać analogicznych obliczeń dla gmin wiejskich woj. centralnych, zachodnich i południowych, poczyniliśmy szacunkowe obliczenia wydatków i dochodów wszystkich gmin wiejskich za lata 1926, 1927/28 i 1928/29.

Ogólne zestawienie poszczególnych grup wydatków zawiera tablica Nr. 1.

Z porównania odsetka wydatków zwyczajnych widzimy, że znaczenie ich w budżetach gmin z roku na rok maleje, ale w liczbach bezwzględnych w roku 1928/29 w porównaniu z rokiem 1926 zaznacza się poważny wzrost wydatków zwyczajnych.

Drugą grupę stanowią wydatki nadzwyczajne, które w roku 1927/28 i 1928/29 w porównaniu z rokiem 1926 wykazują bardzo poważne zwiększenie tak w liczbach bezwzględnych jak i procentowych.

Znaczny spadek wydatków zaległych w roku 1927/28 i 1928/29 w porównaniu z rokiem 1926 świadczyłby dodatkowo o gospodarce finansowej gmin wiejskich. Musimy jednak zaznaczyć, że nie można w tym wypadku wysnuwać głębokich wniosków, dlatego, iż dotychczas istniejące przepisy nie określają dokładnie co należy uważać za wydatek względnie dochód zaległy. Brak sprecyzowanego określenia w tym względzie pozwala na przejawienie dużej dozy indywidualności w określaniu tych pojęć. To oczywiście nie może pozostać bez wpływu na opracowania statystyczne, a zatem i na wnioski jakie mogą być wyciągane z podobnych zestawień liczbowych.

Tabela 1.

WYDATKI.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Tysiące złotych			% wydatków rzeczowych			Wzrost względnie zmniejszenie wydatków w roku 1927/28 i 1928/29 w porównaniu z rokiem 1926		
	1926	1927/28	1928/29	1926	1927/28	1928/29	1926	1927/28	1928/29
Rzeczywiste	92.128,1	118.771,3	158.894,9	100,0	100,0	100,0	100,0	128,9	172,5
Zwyczajne	74.152,9	96.431,0	113.688,4	80,5	81,2	71,6	100,0	129,9	153,3
Nadzwyczajne	9.616,6	19.088,1	39.460,2	10,4	16,1	24,8	100,0	198,5	410,3
Zaległe	8.358,6	3.252,2	5.746,3	9,1	2,7	3,6	100,0	-61,1	-31,3

Dla bliższego zapoznania się z gospodarką finansową gmin zamieszczamy zestawienie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych w liczbach bezwzględnych oraz ustosunkowanie się poszczególnych rodzajów wydatków do ogólnej sumy wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Z zestawienia tego wynika, że gros zdobytych środków gminy wydają na administrację. Odsetek tych wydatków w roku 1926 wynosi 40,7%, w roku 1927/28 — 38,8% i w roku 1928/29 — 34,0%. Obniżenie w poszczególnych latach odsetka wydatków na administrację nie wskazuje wcale na ich zmniejszenie. Porównyując w poszczególnych latach liczebną wysokość widzimy, że wskaźnik wzrostu wydatków tego działu w roku 1928/29 w porównaniu z rokiem 1926 wynosi 153.

Wydatki na oświatę stanowią $\frac{1}{4}$ -tą ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych. W poszczególnych latach odsetek ich ulega nieznacznym odchyleniom, bezwzględna jednak wysokość w roku 1928/29 w stosunku do roku 1926 wykazuje poważny wzrost (wskaźnik 193).

Na utrzymanie, budowę względnie gruntowny remont dróg (komunikacje) gminy wiejskie wydały w roku 1926 — 5908,7 tys. zł., w roku 1928/29 — 17759,3 tys. zł. Przy porównaniu odsetka wydatków tego działu zauważymy znaczny jego wzrost (rok 1926 — 7,1%, rok 1928/29 — 11,6%).

Wydatki na opiekę społeczną, zdrowotność i szpitalnictwo będziemy rozpatrywali łącznie. Skłonni jesteśmy traktować wydatki te łącznie z następującego powodu: w formularzu, który został przesłany do gmin wiejskich w dziale opieki społecznej przewidzieliśmy między innymi pozycję „zwroty przytułkom obcym (powiatowym, miejskim i t. p.) kosztów utrzymania biednych, oraz w dziale zdrowia publicznego — pozycję „zwroty szpitalom obcym (powiatowym, miejskim i t. p.): kosztów leczenia chorych.“ Ponieważ obecnie obowiązująca instrukcja budżetowa zwroty kosztów leczenia za ubogich zalicza do działu opieki społecznej, wówczas, gdy ustawa z dnia 16/VIII 1923 r. o opiece społecznej nie zalicza kosztów leczenia do kosztów opieki społecznej, mogło oczywiście nastąpić różne zapisywanie tych wydatków przy wypełnianiu formularzy przez poszczególne gminy. Wobec tego, że sumy podane w tych pozycjach stanowią bardzo poważny procent wydatków tych działów, omawiając więc ich łącznie popełniamy mniejszy błąd. Wydatki te w roku 1926 wynosiły 10.038,2 tys. zł. w roku zaś 1928/29 — 16.984,6 tys. zł., a zatem wskaźnik wzrostu wynosi 169. Znaczenie wydatków na opiekę społeczną i zdrowotność w budżecie zwyczajnym i nadzwyczajnym gmin w poszczególnych latach nie wykazuje większych odchyżeń (rok 1926 12,0%, rok 1928/29 11,1%).

Rozpatrzone przez nas działy zabierają znaczną część zdobytych przez gminy wiejskie środków. Z pozostałych rodzajów wydatków ze względu na ich znaczenie w ogólnym ustosunkowaniu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych należy wymienić wydatki na majątek i wydatki na bezpieczeństwo publiczne.

W celu szczegółowszej ilustracji wydatków gminnych, podajemy zestawienie osobno dla wydatków zwyczajnych, osobno nadzwyczajnych, nie omawiając ich bliżej. Tablica 3, 4. Należy nam zwrócić uwagę na bezwzględną wysokość wydatków rzeczywistych przypadających na jednego mieszkańca.

Dochody podobnie, jak i wydatki dzielimy na zwyczajne, nadzwyczajne i zaległe.

Z tej części tablicy, która zawiera ustosunkowanie poszczególnych grup dochodów do ich ogólnej sumy widzimy, że w r. 1928/29 w porównaniu z r. 1926, a nawet 1927/28, maleje znaczenie dochodów zwyczajnych i zaległych przy dość silnym wzroście odsetka dochodów nadzwyczajnych. Analogiczne zjawisko obserwowaliśmy przy omawianiu wydatków gminnych. Przy porównaniu bezwzględnej wysokości wydatków nadzwyczajnych z sumą dochodów nadzwyczajnych zaznaczy się znaczna przewaga pierwszych. Gminy wiejskie zmuszone więc były pokrywać część wydatków nadzwyczajnych dochodami zwyczajnymi.

Jeśli chodzi o wzrost poszczególnych dochodów, biorąc za podstawę r. 1926, to zaznacza się on w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych. Suma zaś złotych uzyskana z wpływów zaległych, tak w r. 1927/28, jak w r. 1928/29 jest mniejszą od kwoty osiągniętej w r. 1926.

Dla należytej oceny tego momentu należy przypomnieć uwagi, które poczyniliśmy przy omawianiu wydatków zaległych.

Z jakich źródeł i jakie wpływy uzyskały gminy wiejskie podaje nam następujące zestawienie:

Widzimy, że gospodarka gmin opiera się prawie wyłącznie na wpływach z danin komunalnych. Odsetek tego rodzaju dochodów w r. 1926 wynosi: 76,2%, w 1927/28 — 79,2% i w r. 1928/29 — 72,5%. Wzrost w tym roku budżetowym wpływów z danin komunalnych w r. 1928/29 w porównaniu z latami ubiegłymi tłumaczy się wzrostem w tym roku budżetowym wpływów z pożyczek oraz subwencji i zasiłków. Silniejsze wykorzystanie tych źródeł w omawianym roku zostało spowodowane prawdopodobnie znacznym wzrostem wydatków nadzwyczajnych (o czym już wspominaliśmy) na pokrycie których gminy wiejskie starały się uzyskać większe wpływy z dochodów nadzwyczajnych: pożyczek, oraz subwencji, ponieważ te ostatnie bardzo często no-

Tablica 2.

GMINY WIEJSKIE.

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne.

RODZAJ WYDATKÓW	Tysiące złotych			W % %		
	1926*)	1927/28	1928/29	1926	1927/28	1928/29
	Ogółem	88.769,5	115.519,1	153.148,6	100,0	100,0
Administracja	34.101,3	44.862,7	52.053,9	40,7	38,8	34,0
Oświata	21.029,6	28.619,1	40.574,1	25,1	24,8	26,5
Kultura i sztuka	84,6	199,0	415,1	0,1	0,2	0,3
Wyznanie	372,6	364,0	200,3	0,4	0,3	0,1
Opieka społeczna	4.188,6	4.670,0	5.519,6	5,0	4,0	3,6
Zdrowotność i szpitalnictwo	5.8+9,6	8.126,2	11.465,0	7,0	7,0	7,5
Weterynaria	551,2	223,6	418,3	0,7	0,2	0,3
Bezpieczeństwo publiczne.	3 119,4	4.392,8	5.060,4	3,7	3,8	3,3
Popieranie rolnictwa	250,9	795,2	1.088,1	0,3	0,7	0,7
Popieranie przemysłu i handlu.	1,1	85,4	35,0	0,0	0,1	0,0
Komunikacja	5.908,7	10.833,6	17.759,3	7,1	9,4	11,6
Majątek	2.608,7	4.673,1	5.692,5	3,1	4,1	3,7
Przedsiębiorstwa	103,9	348,8	4.251,7	0,1	0,3	2,8
Długi	1.609,5	1.871,5	2.166,9	1,9	1,6	1,4
Różne	3.989,8	5.454,1	6.448,4	4,8	4,7	4,2

*) Dr. J. Plekalkiewicz „Wydatki i dochody związków publiczno-prawnych“ Kwartalnik Statystyczny Tom. VI zeszyt 1 i osobna odbliska.

Tablica 3.

WYDATKI ZWYCZAJNE.

WYSZCZEGÓLNIENIE	1926	1927/28	1928/29	W % o/o ogólnej sumy		
	Tysiące złotych			1926	1927/28	1928/29
Ogółem	74.152,9	96.431,0	113.688,4	100,0	100,0	100,0
Administracja ogólna	32.168,3	41.940,0	47.301,0	43,4	43,4	41,6
Oświata	17.597,4	22.767,1	27.359,6	23,7	23,6	24,1
Kultura i sztuka	84,6	199,0	415,1	0,1	0,2	0,4
Wyznania	372,6	364,0	200,3	0,5	0,4	0,2
Opieka społeczna	4.188,6	4.670,0	5.519,6	5,7	4,8	4,9
Zdrowość i szpitalnictwo	5.771,3	7.771,8	9.902,2	7,8	8,1	8,7
Weterynaria	551,2	223,6	418,2	0,7	0,2	0,4
Bezpieczeństwo publiczne	3.119,4	4.392,8	5.060,4	4,2	4,6	4,5
Popieranie rolnictwa	164,5	586,8	788,2	0,2	0,6	0,7
Popieranie przemysłu i handlu	1,1	85,4	35,0	0,0	0,1	0,0
Komunikacja	4.387,4	7.189,3	9.146,2	5,9	7,4	8,0
Majątek	1.795,1	1.895,5	2.023,0	2,4	2,0	1,8
Deficyty przedsiębiorstw	103,9	348,8	50,2	0,2	0,4	0,0
Długi	856,1	1.213,8	1.658,3	1,2	1,3	1,4
Różne	2.991,4	2.783,1	3.810,6	4,0	2,9	3,3

Tablica 4.

WYDATKI NADZWYCZAJNE.

WYSZCZEGÓLNIENIE	1926	1927/28	1928/29	1926	1927/28	1928/29
	Tysiące złotych			W % o ogólnej sumy		
Ogółem	9.616,6	19.088,1	39.460,2	100,0	100,0	100,0
Administracja	1.933,0	2.922,7	4 752,9	20,1	15,3	12,0
Oświata	3.432,2	5.852,0	13.214,5	35,7	30,6	33,5
Zdrowotność i szpitalnictwo	78,3	354,4	1.562,4	0,8	1,9	4,0
Popieranie rolnictwa	86,4	208,4	299,9	0,9	1,1	0,8
Komunikacja	1.521,3	3.644,3	8.613,1	15,8	19,1	21,8
Majątek	813,6	2.777,6	3.669,5	8,5	14,6	9,3
Spłata długów	753,4	657,7	508,6	7,8	3,4	1,3
Inwestycje przedsiębiorstw	—	—	4.201,5	—	—	10,6
Różne	998,4	2.671,0	2.637,8	10,4	14,0	6,7

Tablica 5.

WYDATKI RZECZYWISTE NA 1 MIESZKAŃCA.

R o k	Wydatki rzeczywiste	Wydatki zwyczajne	Wydatki nadzwyczajne	Wydatki zaległe
1926	4,62	3,72	0,48	0,42
1927/28	5,95	4,83	0,96	0,16
1928/29	7,97	5,70	1,98	0,29

Tablica 6.

DOCHODY.

Wyszczególnienie	1926			1927/28			1928/29		
	1926	1927/28	1928/29	1926	1927/28	1928/29	1926	1927/28	1928/29
Rzeczywiste . . .	95.699,8	122.629,3	161.758,7	100,0	100,0	100,0			
Zwyczajne . . .	75.891,5	102.946,8	124.022,1	79,3	83,9	76,7			
Nadzwyczajne . .	8.336,9	13.237,7	28.566,9	8,7	10,8	17,7			
Zaległe	11.471,4	6.444,8	9.169,7	12,0	5,3	5,6			

Tablica 7.

WZROST DOCHODÓW W R. 1927/28 i 1928/29 W PORÓWNANIU Z R. 1926.

R o k	Dochody rzeczywiste	Dochody zwyczajne	Dochody nadzwyczajne	Dochody zaległe
1926	100,0	100,0	100,0	100,0
1927/28	128,1	135,6	158,8	—43,9
1928/29	169,0	163,4	342,7	—21,1

Tablica 8.

DOCHODY.

RODZAJ DOCHODÓW	Tysiące złotych			W % o ogólnej sumy		
	1926	1927/28	1928/29	1926	1927/28	1928/29
Ogółem	84.228,4	116.184,5	152.589,0	100,0	100,0	100,0
Daniny komunalne	64.189,6	92.059,3	110.715,9	76,2	79,2	72,5
Podatki bezpośrednie	32.086,2	45.937,6	53.720,2	38,1	39,5	35,2
Podatki pośrednie	11.726,7	8.466,6	9.509,4	13,9	7,3	6,2
Oplaty	4.376,2	7.431,0	9.943,2	5,2	6,4	6,5
Specjalne składki	16.000,5	30.224,1	37.543,1	19,0	26,0	24,6
Zwroty kosztów przez związki publiczno-prawne	120,7	1.199,1	1.728,3	0,1	1,0	1,1
Zwroty kosztów za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego	3.663,8	2.713,9	3.237,0	4,3	2,4	2,1
Subwencje i zasiłki	2.948,5	3.067,4	9.336,7	3,5	2,6	6,1
Dochód z eksploatacji majątku	7.893,5	8.880,6	10.191,8	9,4	7,7	6,7
Sprzedaż majątku nieruchom.	1.064,0	1.451,2	1.754,7	1,3	1,2	1,2
Dochód z przedsiębiorstw	426,9	683,1	1.322,4	0,5	0,6	0,9
Pożyczki	1.268,1	3.904,2	11.899,6	1,5	3,4	7,8
Inne	2.653,4	2.225,7	2.402,6	3,2	1,9	1,6

szą charakter zapomóg zwrotnych, a więc są zbliżone właściwie do pożyczek bezprocentowych.

Pozostałe dochody gminne pomimo ich wzrostu w liczbach bezwzględnych większego znaczenia w budżetach gminnych w latach 1927/28 i 1928/29 w porównaniu z r. 1926 nie mają.

Jak w rozpatrywanych przez nas latach wzrastało obciążenie 1 mieszkańca daninami komunalnymi, charakteryzują następujące liczby:

Rok	Daniny publiczne na 1 mieszkańca
1926	3,22 z.
1927/28	4,61 „
1928/29	5,55 „

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

STANISŁAW OKULICZ.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

A. SPRAWY ADMINISTRACJI SAMORZĄDOWEJ.

(Ciąg dalszy).

Nr. 82. Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30-go grudnia 1924 r., Dz. Ust. poz. 1073, nie uprawniają władzy nadzorczej do podnoszenia uposażeń funkcjonarjuszów komunalnych w tych wypadkach, gdy związki komunalne wyznaczą swym funkcjonarjuszom uposażenie niższe, aniżeli przewidziane w przepisach powyższego rozporządzenia.

(Wyrok z dnia 23 czerwca 1930 r. L. Rej. 3618/28).

Magistrat miasta D. uchwałą z dnia 28 maja 1926 r. przyjął do służby miejskiej na skutek ogłoszonego konkursu inżyniera S. w charakterze architekta miejskiego, przyznając mu uposażenie VIII kategorii płac urzędników państwowych z 25% dodatkiem komunalnym.

Z dniem 1 lutego 1928 r. inż. S. opuścił stanowisko na własną prośbę, uprzednio jednak zwrócił się do Magistratu z żądaniem wypłacenia mu sumy 2.597 złotych 60 groszy, jako dodatku budowlanego, oraz 2% za kierownictwo i prowadzenie robót przy budowie chodników.

Magistrat m. D. roszczenia tego nie uwzględnił.

Wydział Powiatowy, do którego odwołał się inż. S. w powyższej sprawie, jako do władzy nadzorczej, podzielił stanowisko Magistratu, natomiast Wojewoda orzeczeniem z dnia 22 czerwca 1928 r. przyznał skarżącemu prawo do otrzymania żądanych kwot i polecił Magistratowi m. D. wypłacić mu odnośne sumy na tej podstawie, iż w myśl § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r., Dz. Ust. poz. 1073, pobory pracowników komunalnych oblicza się na tych samych zasadach, jak i pobory funkcjonarjuszów państwowych, funkcjonarjusze zaś techniczni Dyrekcji Robót Publicznych otrzymują na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 8 kwietnia 1925 r. i rozporządzenia Ministra Ro-

bót Publicznych z dnia 9 kwietnia 1925 r. dodatek budowlany, oraz, iż chodniki w D. budowane były przez Magistrat przymusowo i zastępczo na koszt właścicieli nieruchomości, a zatem inżynier miejski nie miał obowiązku wykonywać tych robót bez specjalnego wynagrodzenia, które wynosi 2% od kosztów budowy.

Orzeczenie Wojewody zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego Magistrat m. D., dowodząc, iż żądania inż. S. pozbawione są podstaw prawnych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Inżynier S. przyjęty został do służby komunalnej w mieście D. na warunkach ogłoszonego przez Magistrat tego miasta konkursu, wśród warunków tych zaś, jak słusznie twierdzi skarżąca gmina, niema mowy o żadnych dodatkach do określonego w konkursie uposażenia. To też prawo S. do dodatku budowlanego wywodzi władza pozwana nie z warunków konkursu, lecz z przepisów, przyznających odnośnie dodatki funkcjonarjuszom budowlanym państwowym, które zgodnie z postanowieniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. winny być przyznane i odnośnym funkcjonarjuszom komunalnym ze względu na zasadę zrównania uposażeń funkcjonarjuszów państwowych i komunalnych.

Wywód ten nie jest słuszny: Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku L. Rej. 3620/27 wyjaśnił już, iż rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku Dz. Ust. poz. 1073 wydane, jako przepis wykonawczy do ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego, powstało przede wszystkim w celach oszczędnościowych i ma za zadanie obniżenie uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, a to wobec notorycznie znanych faktów, iż uposażenie funkcjonarjuszów komunalnych często znacznie przewyższało uposażenia urzędników państwowych.

Przepisy więc zacytowanego rozporządzenia określają maksymalne granice uposażeń poszczególnych kategorii funkcjonarjuszów komunalnych i nie dają bynajmniej podstawy do przyznawania władzy nadzorczej prawa podnoszenia uposażenia tych funkcjonarjuszów w tych wypadkach, gdy poszczególne związki komunalne wyznaczają swym funkcjonarjuszom uposażenie niższe, aniżeli przewidują przepisy rozporządzenia. Ponadto § 1 rozporządzenia, nakazując obliczanie poborów członków zarządu i pracowników komunalnych według zasad, przyjętych w ustawie z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych Dz. Ust. poz. 924, powołuje art. 3, 4, 5, 6 i 7 pomienionej ustawy, dotyczące uposażenia zasadniczego, natomiast w artykule powyższym nie został wymieniony art. 10, na podstawie którego urzędnikom państwowym przyznawane są szczególne dodatki do uposażenia, a w tej liczbie i uchwalony przez Radę Ministrów w dniu 8 kwietnia 1925 r. dodatek budowlany dla państwowych funkcjonarjuszów technicznych. Do tych specjalnych zatem dodatków funkcjonarjuszom komunalnym nie nabyli prawa, wzamian zaś w myśl § 21 tegoż rozporządzenia związki komunalne mają prawo przyznać im specjalny dodatek komunalny w wysokości 15%, względnie w Województwach Wschodnich 25% uposażenia. Dodatek ten inżynier S. pobierał.

Co się tyczy wynagrodzenia S. za nadzór nad budową chodników w mieście D., które to roboty prowadziła gmina w zastępstwie poszczególnych właścicieli nieruchomości, to zwierzchni nadzór nad temi robotami ze stanowiska gminy miejskiej należał niewątpliwie do zakresu obowiązków S., jako architekta miejskiego, i za to żadne dodatkowe wynagrodzenie mu się nie należało, natomiast roszczenie jego do wynagrodzenia za prowadzenie tych robót, jako nie wynikające ze stosunku służbowego, jest już, jak słusznie twierdzi gmina skarżąca, roszczeniem o charakterze wyłącznie prywatno-prawnym i może być dochodzone na

mocy art. 1 ustawy o postępowaniu cywilnem tylko przed sądami powszechnymi. Władza administracyjna winna była uchylić się od rozstrzygnięcia tej sprawy.

W wyniku powyższych rozważań uważając, iż zaskarżone orzeczenie oparte zostało na mylnej wykładni przepisów prawa, Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczenie uchylił, jako niezgodne z ustawą.

Nr. 83. Dodatki reprezentacyjne pracowników samorządowych stanowią dochód, podlegający podatkowi dochodowemu według działu II ustawy (p. 411/25 r. Dz. Ust.) wobec treści § 40 punkt 4a przepisów wykonawczych do ustawy (p. 298/21 Dz. Ust.).

(Wyrok z dnia 1 października 1930 r. L. Rej. 4915/28).

Urząd Skarbowy wymierzył magistratowi w Tarnowskich Górach, jako pracodawcy, podatek dochodowy od dodatku reprezentacyjnego, pobieranego przez burmistrza. Na skutek skargi magistratu sprawa doszła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który w wyroku swym przytoczył między innymi, co następuje:

Zgodnie z treścią artykułu 20 ustawy o podatku dochodowym z dochód z uposażeń służbowych, emerytur i z najemnej pracy uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenie w pieniądzu lub naturze, jakie podatnik uzyskuje ze swego stosunku służbowego, lub z tytułu najmu pracy łącznie ze wszystkimi dodatkami. Z treści artykułu tego wynika, że ustawodawca uważa za obciążalne podatkiem dochodowym nie tylko uposażenie służbowe, ale i wszelkie bez względu na nazwę dodatki do tego uposażenia. Trafnie też myśl ta ustawodawcy wyrażoną została w § 39 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 22 kwietnia 1922 r. poz. 301 Dz. Ust., gdzie powiedziane jest, że za dochód z uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę uważać należy wszelkiego rodzaju wynagrodzenia, jakie pracownik uzyskuje ze swego stosunku służbowego, — i dalej po wylczeniu rozmaitych dodatków zaznaczone jest, że do dochodu tego należą wszelkie inne dodatki, jakkolwiek nazwę mające, pobierane przez pracowników państwowych, samorządowych i t. d. Następnie również jest zaznaczone, że nazwa wynagrodzenia oraz okoliczności, czy pobierane wynagrodzenie jest związane z uprawnieniem do emerytury lub nie, nie czyni żadnej różnicy.

Z powyższych przepisów wynika, że obciążalne podatkiem dochodowym są nie tylko uposażenia, ale wszelkie do nich dodatki, bez względu na nazwę i przeznaczenie. Odstępstwo od powyższej zasady dopuszczalne być może tylko w wypadkach ustawowo ściśle określonych. Do takich należą wypadki, wylczone w § 40 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 maja 1921 r. poz. 298 Dz. Ust., gdzie powiedziane jest, że ta część uposażenia służbowego, która jest przeznaczona na wynagrodzenie kosztów, związanych z wykonywaniem obowiązków służbowych, nie stanowi dochodu płatnikowi podlegającego, przy czem w punkcie 4 jest powiedziane, że narówni z kosztami służbowymi traktuje się i nie bierze w rachubę przy opodatkowaniu dodatków funkcyjnych i reprezentacyjnych, przyznanych osobom wojskowym i pracownikom państwowym.

Treść tego przepisu rozporządzenia, na którym skarżący wyłącznie opiera swe roszczenie, będąc przedmiotem skargi, stanowi niewątpliwie wyjątek od ogólnego ustawowego nakazu, o którym wyżej mowa, a zatem już dla tego samego ulega jaknajściślejszej interpretacji.

Nr. 84. Na zasadzie postanowień ustawy z dnia 7 października 1921 r., Dz. Ust. poz. 656 (art. 4) i ustawy sanitarnej

z dnia 19 lipca 1919 r., Dz. pr. poz. 371, oraz rozporządzeń Nadzw. Nacz. Komisarza do spraw walki z epidemjami z dnia 10 czerwca 1921 r., Dz. Ust. poz. 346, i Rady Ministrów z dnia 13 października 1919 r., Dz. Ust. poz. 489, służy władzy administracyjnej prawo zarządzenia zmiany wyznaczonego przez gminę miejsca postoju furmanek podczas targów.

Wyrok z dnia 4 listopada 1930 r. L. Rej. 2431/28.

(Magistrat miasta Brzezin przeciw orzeczeniu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi).

Nr. 85. Oficerowie i podoficerowie zawodowi Wojsk Polskich w czynnej służbie nie nabywają na zasadzie § 3 pruskiej ordynacji miejskiej z 30.V.1853 r. (zb. ust. pr. str. 261) przynależności do gminy miejskiej swego garnizonu, a wobec tego nie przysługuje im na zasadzie § 5 teje ordynacji czynne prawo wyborcze do rady miejskiej.

Wyrok z dnia 23 września 1930 r. L. Rej. 6256/29.

Pomorska Izba Wojewódzka w Toruniu uchwałą z dnia 9 lipca 1929 roku uwzględniła sprzeciwy oficerów i podoficerów, zamieszkałych w Toruniu, przeciw niezamieszczeniu ich na liście wyborczej do rady miejskiej.

Uchwałą tę uzasadniła Izba Wojewódzka tem, że obecnie wojskowi w czynnej służbie nie otrzymują według ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. (Dz. Ust. poz. 929) oprócz dodatku mieszkaniowego osobnego dodatku za mieszkanie poza koszarami, niema więc w wojsku polskiem wojskowych, którzyby byli uprawnieni do pobierania t. zw. „servisu“, a więc takich, którym nie przysługiwałaby przynależność do gminy miejskiej oraz dalsze prawa, wynikające z prawa swojszczyzny.

Przeciw tej uchwałie wniósł Magistrat m. Torunia skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego który wyrokiem z dnia 27 września 1929 r. uwzględnił powództwo i uchylił zaskarżoną uchwałę Izby Wojewódzkiej.

Rozpatrując odwołanie, wniesione od tego wyroku imieniem pozwanej przez Wojewodę Pomorskiego, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Paragraf 3 ordynacji miejskiej z 30 maja 1853 r. (Zbiór ust. pr. str. 261) postanawia w ustępie 1, że wszyscy meiszkańcy miasta przynależą do gminy z wyjątkiem „pozostających w czynnej służbie osób wojskowych, uprawnionych do serwisu“ („servisberechtigte Militärpersonen des aktiven Dienststandes“), z § zaś 5 wynika, że nabycie prawa obywatelstwa miejskiego (Bürgerrecht), uprawniającego m. in. do udziału w wyborach do rady miejskiej, uzależnione jest od posiadania przynależności do gminy (§ 3).

Dla rozstrzygnięcia więc sporu niniejszego, powstałego na tle prawa wyborczego wojskowych, o których chodzi, istotną jest w pierwszym rzędzie kwestja, czy wobec spornej interpretacji pojęcia „Servisberechtigte Militärpersonen des aktiven Dienststandes“ i wątpliwości, czy można ją zastosować do oficerów i podoficerów Wojsk Polskich, osoby te mają w b. dzielnicy pruskiej przynależność do gminy miejskiej swego garnizonu, dalsza kwestja zaś, czy osobom tym przysługuje czynne prawo wyborcze do rady gminnej, jest już tylko zależną od rozstrzygnięcia pierwszego zagadnienia prawnego.

Jak to już wywiódł zacepiony wyrok, pojęcie „servis“ oznaczało według §§ 1 i 15 ustawy związkowej z 25 czerwca 1862 r. o dostarczeniu

kwater dla siły zbrojnej (Dz. Ust. Zw. str. 523) taryfowe odszkodowanie, za którym Związek Północno-Niemiecki miał prawo żądać od gmin dostarczenia potrzebnych dla wojska kwater, mianem zaś „Servisberechtigigte Militärpersonen“ określano wojskowych, na rzecz których Związek mógł takich kwater żądać. Brak zatem podstawy prawnej dla zapatrywania pozwanej, że t. zw. serwis był odszkodowaniem, pobieraniem przez wojskowych za mieszkanie, opał, światło i t. d.

Z wykazu osób wojskowych, zawartego w taryfie t. zw. serwisu „Servistarif“, dołączonego do cytowanej ustawy z r. 1862 oraz ze spisu stanowisk w wojsku, marynarce i sądownictwie wojskowym, dołączonego do ustawy z 31 marca 1908 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 87), wynika, że pod pojęcie osób, uprawnionych do serwisu, podciągnięto wyszczególnione także kategorie osób, pełniących czynną służbę wojskową, a pokrywające się na ogół z pojęciem osób wojskowych stanu pokojowego czynnej służby, o których mowa w § 38 A. ustawy wojskowej z 2 maja 1874 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 45).

Ustaliliśmy zatem w ten sposób zarówno samo pojęcie t. zw. serwisu, jako taryfowe odszkodowanie za świadczenia kwaterunkowe na rzecz wojska jak i kategorie osób wojskowych, które z dostarczenia takich kwater mogli korzystać („servisberechtigigte Militärpersonen“) należy jeszcze ustalić, czy wojskowi (oficerowie i podoficerowie), którym powód odmawia przynależności gminnej należą do jednej z kategorii osób, określanych tem mianem i czy w Polsce istnieją analogiczne do pojęcia t. zw. serwisu przepisy, uprawniające władze wojskowe do żądania dla tych wojskowych kwaterunku za taryfową opłatą.

W tym względzie zaczepony wyrok wywiódł również, że według ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich z 23 marca 1922 r. (Dz. Ust. poz. 256) i ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych z 18 lipca 1924 r. w brzmieniu, ogłoszonym obwieszczeniem Ministra Spraw Wojskowych z 15 lipca 1927 r. (Dz. Ust. poz. 603) i obecnie w skład formacji wojskowych wchodzi w czynnej służbie te same 3 grupy osób wojskowych, jakie wylicza ustawa wojskowa Rzeszy z 2 maja 1874 r. w § 38 pod A. z jedną tylko różnicą, dla niniejszej sprawy zresztą nieistotną, co do zawodowych urzędników wojskowych oraz, że ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju z dn. 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. poz. 681) nałożyła na zarządy gmin obowiązek dostarczania kwater stałych (art. 12 i 13) i przejściowych (art. 26 i 27) na rzecz oficerów i żonatych podoficerów za wynagrodzeniem taryfowym, którego wysokość określa rozporządzenie Rady Ministrów (art. 32 ust. 2).

Skoro zatem pismo odwoławcze powyższych ustaleń prawnych nie kwestjonuje i pozwana władza nawet nie twierdzi, aby oficerowie i podoficerowie, o których chodzi, nie należeli do stanu czynnego Wojsk Polskich, lub nie byli oni uprawnieni do korzystania ze świadczeń kwaterunkowych według ustawy z r. 1925, należało przyjąć, że Sąd a quo słusznie uznał, iż wojskowi ci wyłączeni są na zasadzie powołanego wielokrotnie § 3 ordynacji miejskiej od przynależności do gminy miejskiej Torunia, a temsamem według § 5 teje ordynacji nie mają czynnego prawa wyborczego do rady miejskiej.

Uchylenie przeto opartej na odmiennem zapatrywaniu prawnem uchwały pozwanej władzy z 9 lipca 1929 r. było uzasadnione, wobec czego należało odwołanie oddalić.

Nr. 86. Przysługujące władzy nadzorczej na mocy art. 1, 2, 4 i 17 ustawy o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 726 prawo wstawienia do budżetu gminy miej-

skiej odpowiedniej sumy na cele opieki społecznej, stanowi uprawnienie, oparte na swobodnem uznaniu.

(Wyrok z dnia 24 października 1930 r. L. Rej. 3840/28).

Minister Spraw Wewnętrznych, zatwierdzając preliminarz budżetowy m. st. Warszawy na rok 1928/29, w piśmie do Magistratu z dn. 20 kwietnia 1928 r. zastrzegł dokonanie niektórych zmian w preliminarzu, a w tej liczbie na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej wyraził życzenie, ażeby do preliminarza Wydziału Opieki Społecznej i Szpitalnictwa wstawiono sumę conajmniej 28.000 zł. na subsydyum dla misji dworcowych, opiekujących się podróżującymi kobietami.

Magistrat w piśmie do Ministerstwa z dnia 14 czerwca 1928 r. wyjaśnił, iż nie uważa za wskazane udzielać wymienionego subsydyum, gdyż Polski Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi o zapomogę stała do władz miejskich się nie zwracał ani nie złożył sprawozdania z działalności za rok ubiegły, jak również sprawozdania kasowego z dochodów i wydatków.

Minister Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 2 sierpnia 1928 r. nie uznał powyższego wyjaśnienia Magistratu m. st. Warszawy za dostateczne, gdyż przedstawicielki Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi zwracały się do władz miejskich o subsydyum i wniosły podanie z cyfrowem przedstawieniem stanu rzeczy; zresztą chodzi nie o wskazaną instytucję wyłącznie lecz o to, ażeby Magistrat wykonał odnośne zadanie bądź bezpośrednio, bądź przez odpowiednią według swego wyboru instytucję społeczną; zastrzeżenie zatem, co do przeznaczenia w budżecie miejskim, sumy 28.000 zł. na akcję walki z handlem kobietami i dziećmi Minister utrzymuje.

Skarżąc powyższe orzeczenie Ministra Spraw Wewnętrznych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Magistrat m. st. Warszawy prosi o uchYLENIE tego orzeczenia i dowodzi, iż żądanie Ministra wstawienia do budżetu miasta st. Warszawy sumy 28.000 zł. na cele wskazane w pismach Ministra z dn. 20 kwietnia i 2 sierpnia 1928 r. nie jest oparte na podstawie prawnej.

Odnośne zadanie nie należy do obowiązkowych zadań gminy i od swobodnego uznania władzy miejskiej zależy, czy i w jakim zakresie akcją tę popiera. Ponieważ prawo władzy nadzorczej do wstawiania do budżetu gminy miejskiej odnośnych sum ogranicza się do tych wydatków, które są dla gminy obowiązkowe bądź z mocy ustawy bądź umowy — przeto żądanie Ministra narusza prawa samorządu miejskiego.

W odpowiedzi na powyższą skargę władza pozwana wyjaśnia, iż zgodnie z § 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. Dz. Ust. poz. 522 władza nadzorcza, zatwierdzając budżet Związku Komunalnego bada go zarówno pod względem zgodności z przepisami ustawy jak i pod względem celowości. Otóż, badając budżet m. Warszawy pod względem celowości władza nadzorcza stwierdza, iż gmina m. Warszawy niedostatecznie wykonywa swoje obowiązki w zakresie opieki społecznej, nie prowadząc mianowicie żadnej akcji w dziedzinie zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Zadanie powyższe należy bynajmniej do kategorii tych zadań, których wykonywanie zależy od swobodnego uznania gminy, lecz przeciwnie należy do zadań gminy obowiązkowych, a to na mocy art. 10 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim, oraz art. 2 ustawy z dn. 16 sierpnia o opiece społecznej. Ministerstwo bynajmniej nie wstawiało do budżetu m. Warszawy sumy zł. 28.000, lecz zatwierdziło budżet z zastrzeżeniem dokonania wymienionych w zaskarżonem orzeczeniu zmian, co należy uważać za równoznaczne z odmową zatwierdzenia budżetu w formie przed-

stawionej przez Magistrat, a wyrażeniem zgóry zgody na tenże budżet pod warunkiem dokonania wskazanych zmian.

Ponieważ w sprawie, stanowiącej treść skargi, Ministerstwo oparło się na uprawnieniach swoich do badania budżetu ze stanowiska celowości, a w tej dziedzinie władza nadzorcza rozstrzygnęła według swobodnego uznania, przeto sprawa powyższa nie należy w myśl art. 3 lit. b) ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. do kompetencji Najwyższego Trybunału Administracyjnego i skarga winna być pozostawiona bez rozpoznania, względnie z powodów wyżej przytoczonych oddalona, jako nieuzasadniona.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po zapoznaniu się z aktami skargi i wywodami władzy pozwanej rozważył co następuje:

Prawa i obowiązki związków komunalnych, a zatem i gmin miejskich w zakresie opieki społecznej normuje ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 726.

Ustawa powyższa stanowi, iż opieka społeczna obejmuje pomiędzy innymi zadaniami również walkę z żebractwem, wólcęgostwem, alkoholizmem i nierządem, oraz pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z nimi (art. 2 p. f. i g.), i że obowiązek sprawowania opieki społecznej ciąży w zasadzie na związkach komunalnych, o ile nie zachodzą szczególne okoliczności, któreby w myśl specjalnych przepisów obowiązek ten przekładały na Państwo, lub inne osoby fizyczne lub prawne (art. 4).

Art. 17 wreszcie tejże ustawy głosi, iż w razie uchylenia się związku komunalnego od wstawienia do budżetu lub uchwalenia wydatku, do którego pokrycia w myśl przepisów ustawy o opiece społecznej jest on zobowiązany, władza nadzorcza na wniosek odpowiedniego organu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wprowadzi do budżetu odpowiednią kwotę.

Z treści więc przytoczonych przepisów wynika, iż, o ile chodzi o wykonanie przez związek komunalny, a więc i gminy miejskie, obowiązków, wynikających z postanowień ustawy o opiece społecznej, a w tej liczbie i w zakresie walki z nierządem, władza nadzorcza na wniosek organów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ma prawo wglądać, ażeby gmina miejska przewidziała w budżecie swoim odnośną kwotę na wydatki na cel powyższy i w razie braku takiej sumy wstawić do budżetu odpowiednią kwotę.

Użyte w ustawie wyrazy „kwota odpowiednia“ wskazują, iż władzy nadzorczej przyznane zostało prawo ingerencji nie tylko w wypadku, gdy budżet miejski wcale nie przewiduje kredytu na walkę z nierządem, lecz i w tych wypadkach, gdy preliminarjnie na ten cel sumy okazały się nieodpowiednie, przyczem ocena czy dana suma jest odpowiednia, wobec braku w ustawie zastrzeżeń, pozostawia się uznaniu władzy nadzorczej. Uznanie to ograniczone jest oczywiście o tyle, że odnośna decyzja władzy nie może być dowolna lub sprzeczna z okolicznościami faktycznymi, ustalonymi w postępowaniu administracyjnym.

W związku z powyższem należy dojść do wniosku, że w zakresie spraw, uznanych przez ustawę o opiece społecznej za obowiązkowe zadania gminy, władzy nadzorczej służy prawo wglądu w gospodarkę komunalną i w odnośne pozycje budżetu komunalnego jako wyrazu tej gospodarki, również i ze stanowiska celowości i korygowania pozycji budżetu tak, ażeby odnośne sumy były odpowiednie dla należytego wykonania przez gminy obowiązującego ją zadania.

Gdy zatem w sprawie niniejszej władza nadzorcza rozpatrując budżet m. Warszawy na rok 1928 i 29 w dziale opieki społecznej, a w szczególności w dziedzinie walki z nierządem doszła do przekonania, że preliminarjnie przez gminę na ten cel sumy są nieodpowiednie i że mianowicie gmina nie uwzględniła wcale zadania walki z handlem kobietami i dziećmi, to, wstawiając wzgl. żądając wstawienia odpowiedniej sumy

na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, działała niewątpliwie w granicach wyżej przytoczonych przepisów ustawy.

Wobec powyższego Najwyższy Trybunał Administracyjny uznaje, iż spór stanowiący treść niniejszej sprawy rozstrzyga się całkowicie w granicach uprawnień władzy państwowej do badania budżetu komunalnego, zakreślonych w przepisach ustawy o opiece społecznej.

Nie zachodzi zatem potrzeba rozważania na tle danej sprawy zasadniczego zagadnienia o uprawnieniu władzy nadzorczej na tle § 8, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 Dz. Ust. poz. 522, aczkolwiek obie strony na powyższy przepis się powołały, a w szczególności rozstrzygania o prawie władzy do zatwierdzania budżetów miejskich i badania ze stanowiska celowości wszystkich pozycji budżetu; w danym wypadku bowiem chodzi o takie pozycje budżetu, które podlegają w tej mierze specjalnym przepisom ustawowym.

W wyniku powyższych rozważań Najwyższy Trybunał Administracyjny, nie dopatrując się w zaskarżonym orzeczeniu zarzucanej w skardze niezgodności z przepisami ustawy, skargę oddalił, jako nieuzasadnioną.

Nr. 87. Niedopuszczalne jest rozciągnięcie uprawnień władzy nadzorczej, płynących z art. 101 Rozp. Prez. Rz. z d. 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, Dz. Ust. poz. 341, na takie decyzje, które opierają się na przepisach obowiązujących, chociażby błędnie przez władzę stosowanych.

(Wyrok z d. 18 grudnia 1930 r. L. Rej. 1951/29).

W dniu 14 kwietnia 1928 r. zawiązana została w Puławach spółka budowy bitej drogi dojazdowej od stacji kolejowej w Nałęczowie do osady Nałęczów i przyjęty odnośny statut spółki, który w § 1 wymienił między innymi, jako członka przymusowego Dyrekcję Kolei Państwowej w Radomiu.

Statut spółki uzyskał zatwierdzenie Wydziału Powiatowego w Puławach w dniu 21 kwietnia 1928 r.

Od uchwały Wydziału Powiatowego odwołała się do Wojewody Lubelskiego Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu.

Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 18 lipca 1928 r. odwołania nie uwzględnił, uważając, iż uchwała Wydziału powiatowego w przedmiocie pociągnięcia Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu do przymusowego udziału w budowie drogi pomiędzy osadą Nałęczów i stacją kolejową tejsze nazwy, zgodna jest z obowiązującymi przepisami i z okolicznościami faktycznymi.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu wniosła odwołanie do Ministra Robót Publicznych, który orzeczeniem z dnia 12 listopada 1928 r. odwołanie oddalił jako niedopuszczalne na mocy art. 82 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym Dz. Ust. poz. 341, uchylił jednak z urzędu na mocy art. 101 tegoż rozporządzenia orzeczenie Wojewody, jako pozbawione podstawy prawnej.

Minister uznał, że droga pomiędzy osadą Nałęczów i stacją kolejową tejsze nazwy nie może być uważana za dojazd kolejowy, skoro nie chodzi tu o połączenie ze stacją kolejową drogi publicznej, lecz o zbudowanie drogi łączącej ze stacją osadę. Pozatem kolej, pełniąc swe zadanie nie w interesie własnym, lecz Państwa, nie może być uważaną za zainteresowaną w budowie drogi.

Rozpatrując skargę Wydziału powiatowego na powyższe orzeczenie Ministra Robót Publicznych, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Art. 101 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym Dz. Ust. poz. 341, na którym opiera Minister Robót Publicznych decyzję swoją o uchyleniu orzeczenia Wojewody lubelskiego w drodze nadzoru, stanowi, iż władza nadzorcza może w trybie nadzoru uchylić decyzję władzy podległej wyłącznie w wypadkach, następnie w tymże artykule pod literami a, b, c, d i e wymienionych.

Z powyższego wynika, iż wkroczenie władzy nadzorczej do normalnego toku postępowania administracyjnego w trybie art. 101 uważa prawodawca za zjawisko wyjątkowe, dopuszczalne w ściśle ograniczonych granicach, przepisy zatem ujmujące uprawnienia władzy nadzorczej w tej dziedzinie nie mogą podlegać wykładni rozszerzającej.

Gdy zatem punkt b) pomienionego artykułu 101-go, na który powołuje się władza pozwana, zastrzega, iż uchylenie prawomocnej decyzji w drodze nadzoru może nastąpić, gdy decyzja ta została wydana bez jakiegokolwiek podstawy prawnej, to przepis powyższy komentować należy tylko w tym kierunku, iż dotyczy on tylko decyzji całkowicie pozbawionych podstawy prawnej.

Natomiast niedopuszczalne jest rozciągnięcie uprawnień władzy nadzorczej z art. 101 płynących i na takie decyzje, które opierają się na przepisach obowiązujących, chociażby błędnie przez władzę wydającą decyzję stosowanych.

Przyjęcie odmiennego poglądu doprowadziłoby w rezultacie do dopuszczenia w każdej sprawie — wedle uznania władzy nadzorczej — trzeciej instancji merytorycznej w toku postępowania administracyjnego wbrew kategori cznemu nakazowi art. 82 tegoż rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym. W sprawie niniejszej orzeczenie Wojewody lubelskiego z dnia 18 lipca 1928 r. opiera się na przepisach ustawy drogowej z dnia 10 grudnia 1920 r. Dz. Ust. poz. 32 z roku 1921, oraz wykonawczego do tej ustawy rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 8 października 1921 r. Dz. Ust. poz. 33, z roku 1922, które to przepisy jedynie mogą być brane pod uwagę przy rozstrzygnięciu powstałego sporu, a ponadto zawiera uzasadnienie zajętego przez Wojewodę stanowiska.

W tych warunkach decyzja Wojewody nie mogła być zakwalifikowana jako pozbawiona podstawy prawnej, a w konsekwencji nie podlegała uchyleniu na mocy p. b. art. 101 rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r.

W wyniku powyższych rozważań N. T. A., uważając, że władza pozwana po myśli art. 101 zacytowanego wyżej rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r. nie była uprawniona do wkraczania w sprawę niniejszej w drodze nadzoru, uchylił zaskarżone orzeczenie, o ile niem uchylono w drodze nadzoru orzeczenie Wojewody lubelskiego z dnia 18 lipca 1928 r.

Nr. 88. Odmawiając nauczycielowi szkoły publicznej pozwolenia na piastowanie urzędu ławnika, władza winna w swem orzeczeniu przytoczyć te rzeczowe argumenty, które w jej przekonaniu uzasadniają przypuszczenie, że pełnienie funkcji ławnika może przeszkodzić w spełnianiu powinności nauczycielskich.

(Wyrok z dnia 30 października 1930 r. L. Rej. 581/29).

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi decyzją z 1 października 1928 r. Nr. II. 4041/28 — w myśl art. 32 ustawy z 1 lipca 1926 r. — o stosunkach służbowych nauczycieli — w brzmieniu rozporządzenia z 3 lutego 1928 r. poz. 462 Dz. Ust., oraz w myśl okólników Ministerstwa

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 20 listopada 1927 r. L. II 15754/27 i z dnia 31 maja 1928 r. L. O. Pr. 3594/28 — odmówiło nauczycielowi gimnazjum państwowego M. M. zezwolenia na piastowanie stanowiska ławnika Magistratu m. K. W odwołaniu do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego M., powołując się na wybitnie kulturalno-społeczny charakter pracy swojej na stanowisku ławnika „kierującego Wydziałem Szkolnictwa i Opieki Społecznej w Magistracie m. K., oraz na to, że tego rodzaju zajęcie, jakim jest piastowanie urzędu ławnika, nie podpada pod zakaz z art. 32 pragmatyki nauczycielskiej, domagał się uchylecia decyzji Kuratorjum i udzielenia zezwolenia na piastowanie rzeczowego stanowiska.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powyższego odwołania nie uwzględniło, zatwierdzając decyzję Kuratorjum ze względu na postanowienia art. 32 powołanej ustawy z 1 lipca 1926 r. ponieważ takie zajęcie uboczne może przeszkadzać rekurentowi w spełnianiu powinności nauczycielskich.

W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skarżący podnosi, że Ministerstwo nie rozstrzygnęło kwestji, czy działalność ławnika Magistratu i kierownictwo Wydziału Szkolnictwa i Opieki Społecznej jest pracą kulturalno-społeczną, — od rozstrzygnięcia zaś tej kwestji zależy, czy władza przełożona zgodnie z art. 32 pragmatyki miała prawo zabronić mu tego rodzaju zajęcia. Skarżący twierdzi, że zajęcie to w danych warunkach jest właśnie pracą kulturalno-społeczną, a więc władza nie była uprawnioną do wzbronienia mu tego zajęcia ubocznego na podstawie powołanego art. 32 pragmatyki i że — jak wynika z zaświadczenia Magistratu m. K. i opinji kierownika gimnazjum — zajęcie to — wbrew przypuszczeniom władzy — nie przeszkadza mu w spełnianiu obowiązków nauczycielskich.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył między innymi, co następuje:

Art. 32 ustawy z 1 lipca 1926 r. — o stosunkach służbowych nauczycieli — wedle tekstu ogłoszonego pod poz. 462 Dz. Ust. z 1928 r. — w punkcie 2 postanawia, że nie wolno nauczycielowi oddawać się takiemu zajęciu ubocznemu, które mogłoby przeszkadzać mu w spełnianiu powinności nauczycielskich, nie odpowiada powadze stanu nauczycielskiego, albo też mogło by wywołać uzasadnione przypuszczenia stronniczości lub interesowości — oraz, że o każdym ubocznem zajęciu, przynoszącem mu korzyści materialne, z wyjątkiem prac kulturalno-społecznych, naukowych, literackich i artystycznych, nauczyciel winien donieść władzy za pośrednictwem bezpośredniego przełożonego i zaniechać zajęć, które ta władza uzna za niedopuszczalne.

Cytowany wyżej przepis pkt. 2 art. 32 pragmatyki nauczycielskiej w pierwszej swojej części zabrania kategorycznie nauczycielowi oddawać się między innymi takiemu ubocznemu zajęciu, które mogłoby przeszkadzać w spełnianiu powinności nauczycielskich, przyczem nie przewiduje żadnych wyjątków co do rodzaju i charakteru zajęć ubocznych, z czego wynika, że zakaz ten dotyczy również i takich zajęć ubocznych, które w drugiej części tegoż przepisu są wymienione, jako wyjątek. Nadto — z użytego w omawianym przepisie wyrażenia „mogłoby“ — wynika, że dla uznania danego ubocznego zajęcia za podpadające pod powyższy zakaz — wystarcza uzasadnione przypuszczenie nawet bez konieczności stwierdzenia konkretnych faktów. Z uwagi na powyższe — dla sprawy niniejszej jest rzeczą obojętną, czy pełnienie funkcji ławnika Magistratu zaliczyć należy do „prac kulturalno-społecznych“, a podniesiony w skardze zarzut nierozważenia tej kwestji przez władzę pozwaną jest bez znaczenia, skoro władza oparła swoje rozstrzygnięcie na przypuszczeniu, że zajmowanie przez skarżącego urzędu ławnika Magistratu m. K. może przeszkadzać mu w spełnianiu powinności nauczycielskich. Postanowienie

zresztą części drugiej pktu 2 art. 32 pragmatyki nauczycielskiej — wobec wyraźnego brzmienia części pierwszej tegoż punktu 2-go — winno być rozumiane w ten sposób, że władza może uznać za niedopuszczalne każde zajęcie uboczne nauczyciela, nie podпадаjące pod zakaz z części pierwszej tegoż przepisu, za wyjątkiem prac kulturalno-społecznych, naukowych, literackich i artystycznych. Jak wyżej zaznaczono — ocena, czy w konkretnym wypadku zachodzą okoliczności, uzasadniające przypuszczenie, że dane uboczne zajęcie nauczyciela może przeszkadzać mu w spełnianiu powinności nauczycielskich — jako ocena strony faktycznej sprawy — należy do władzy orzekającej, która rozstrzyga w myśl brzmienia omawianego przepisu ustawy — wedle swobodnego swego uznania. Gdy jednakże ustawa sama wskazuje, w jakich wyjądkach zajęcie uboczne jest bezwzględnie niedopuszczalne, — i skoro — jak to już niejednokrotnie Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyrokach swoich wyjaśnił, — swobone uznanie nie może być rozumiane jako zupełna dowolność — winna była pozwana władza w orzeczeniu swoim przytoczyć te rzeczowe argumenty, które w jej przekonaniu uzasadniają przypuszczenie, że piastowanie przez skarżącego urzędu ławnika może przeszkadzać mu w spełnianiu powinności nauczycielskich, a to tembardziej, że akta sprawy, w szczególności opinia bezpośredniego przełożonego skarżącego, — nie tylko nie dają podstawy do takiego przypuszczenia, lecz pozwalają nawet na wyprowadzenie przeciwnego wniosku. W tym stanie rzeczy zaskarżone orzeczenie przedstawia się, jako dowolne, bo pozbawione jakiegokolwiek uzasadnienia, w braku zaś takiego uzasadnienia dopatrył się Najwyższy Trybunał Administracyjny istotnej wadliwości postępowania ze szkodą dla skarżącego, i z tego powodu — na podstawie art. 19 oraz 18 ust. 3 ustawy o swoim ustroju zaskarżone orzeczenie uchylił.

Nr. 89. Pracownicy szpitali komunalnych, które używają kotłów parowych lub motorów, podlegają ubezpieczeniu od wypadków.

(Wyrok z dnia 31 grudnia 1930 r. L. Rej. 224 — 235/29).

Orzeczeniami z 24 września 1928 r. L. 5509, 5510, 5512 — 18, 5520, 5521 i 6061 nie uwzględniło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rekursów Magistratu m. st. Warszawy od decyzji Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, zatwierdzających orzeczenia Zakładu Ubezpieczenia od wypadków, Oddział w Warszawie, któremi Zakład ten uznał za podlegające obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków swych pracowników od 1 lipca 1924 r. dwanaście zakładów leczniczych względnie szpitali gminy m. st. Warszawy.

Na to orzeczenie wniósł Magistrat m. st. Warszawy 12 równobrzmiących skarg, które Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał łącznie i rozważył co następuje:

Skarżący Magistrat zarzuca nielegalność podciągnięcia powyższych szpitali miejskich pod obowiązek ubezpieczenia swych pracowników od wypadków poczynszy od 1 lipca 1924 r. z następujących powodów: 1) że szpitale miejskie nie są przedsiębiorstwami na zysk obliczonymi; 2) że zakwalifikowanie powyższych szpitali jako zakładów, używających kotłów parowych lub motorów, nie odpowiada faktom, ustalonym w zaskarżonych orzeczeniach, z których wynika, że kotły i motory, tam, gdzie istnieją, służą tylko dla pomocniczych urządzeń zakładu; 3) że w tych warunkach mogłaby być mowa o ubezpieczeniu pracowników przy kotłach i motorach, ale nie całego personelu zakładu, lekarzy, urzędników etc.; 4) że żądanie opłat za czas od 1 lipca 1924 r. do 1 stycznia 1927 r. jest nieuzasadnione, ponieważ w tym okresie czasu nie było żadnych świad-

czeń ze strony Zakładu Ubezpieczeń i opłaty te nie zostały przewidziane budżetem miejskim.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał zarzuty te za nieuzasadnione.

Jak wynika z treści zaskarżonych orzeczeń, wymienione wyżej szpitale zostały uznane za podlegające obowiązkowi ubezpieczenia swych pracowników od wypadków jako zakłady „używające kotłów parowych lub motorów“, nie zaś jako przedsiębiorstwa prowadzone w sposób przemysłowy względnie na zysk obliczone. Co się zaś dotyczy zakwalifikowania powyższych szpitali przez pozwaną władzę jako zakładów, używających dla swej działalności kotłów parowych i motorów, to skarżący Magistrat nie zaprzecza, że w powyższych szpitalach istnieją i są używane kotły parowe i motory, a podnosi jedynie, że kotły i motory służą tylko dla pomocniczych urządzeń zakadów. Ta okoliczność jednak jest bez wpływu na zaistnienie obowiązku ubezpieczenia, gdyż jak to Najwyższy Trybunał Administracyjny już wyjaśnił w wyroku z 10 stycznia 1928 r. L. Rej. 1755/25 (Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego Nr. 1351) zakładami, używającymi kotłów parowych lub motorów w rozumieniu art. 4 ustawy z 7 lipca 1921 r. poz. 4 Uz. Ust., są te, które, jako takie, posługują się w swej działalności temi urządzeniami. Decydującym jest zatem, by dany zakład posługiwał się w swej działalności kotłami parowymi i motorami, a skoro skarżący temu nie przeczy, obojętną jest kwestja, jakie znaczenie posiadają urządzenia, używające kotłów i motorów, w działalności zakładu, czy są to urządzenia główne czy pomocnicze.

Według § 1 ustawy ubezpieczeniowej, wszyscy robotnicy i wszyscy urzędnicy bez względu na rodzaj ich zajęcia, zatrudnieni w wyszczególnionych tam przedsiębiorstwach-zakładach podlegają ubezpieczeniu od wypadków. O ile zatem dany zakład należy do wyszczególnionych w ustawie zakładów, obowiązek ubezpieczenia rozciąga się na wszystkich zatrudnionych w tym zakładzie pracowników bez wyjątku i bez względu na rodzaj ich indywidualnego zajęcia.

Co się wreszcie dotyczy obowiązku opłacania składek ubezpieczeniowych poczynszy od 1 lipca 1924 r., to zapatrywania skarżącego, wyrażone w skargach, jest nie trafne, jak to Najwyższy Trybunał Administracyjny szczegółowo uzasadniał w wyroku z 21 listopada 1930 r. L. Rej. 5520/28 na skargę Magistratu m. st. Warszawy w przedmiocie ubezpieczenia od wypadków pracowników zakładu położniczego św. Zofji w Warszawie i w której to skardze identyczne zarzuty były podniesione.

Kierując się powyższemi rozważaniami Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargi, jako nieuzasadnione.

B. SPRAWY FINANSÓW KOMUNALNYCH.

Nr. 83. Wobec tego, iż ustawa z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Dz. Ust. p. 32/1921 r. nie zawiera zastrzeżeń co do maksymalnej skali opłat drogowych w stosunku do podatków państwowych — zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, zawarte w okólniku z dnia 19 lutego 1927 r. Nr. 47 o przyjęciu za podstawę do obrachunku opłat drogowych zasadniczego podatku gruntowego łącznie z podwyżką 100%, wprowadzoną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. Dz. Ust. p. 339 — nie może być uważane za niezgodne z przepisami ustawy.

(Wyrok z dnia 27 maja 1930 r. L. Rej. 3870/28).

Wydział Powiatowy w Z. wezwał nakazem płatniczym z dnia 17 kwietnia 1928 r. Nr. 369/28 Maurycego Z., jako właściciela gruntów w powiecie, do uiszczenia sumy złotych 136.611 groszy 15 tytułem opłat i dopłat drogowych.

Wojewoda, do którego odwołał się skarżący od wymienionego nakazu płatniczego, orzeczeniem z dnia 9 lipca 1928 r. odwołania nie uwzględnił.

Skarżąc do Najwyższego Trybunału Administracyjnego powyższe orzeczenie Wojewody, podnosi M. Z. następujące zarzuty:

Interpretacja przez władzę pozwaną pojęcia zasadniczego podatku gruntowego z włączeniem do tego podatku zwyczajki 100%, wprowadzonej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. jest dowolną i niesłuszną, obowiązującą bowiem w tej dziedzinie przepisy rosyjskie dziela podatek gruntowy na zasadniczy („osnowny”), który powstaje z pomnożenia danej ilości klas gruntów przez odpowiadającą im stawkę (Zbiór pr. t. V taryfa art. 128) i dodatkowy („dobawoczny”), do którego należy dodatek procentowy do tego podatku (art. 133), oraz wszelkie późniejsze zwyczajki podatku a zatem i wskazana wyżej zwyczajka 100%. Gdy więc statut o opłatach drogowych na rzecz Sejmiku Powiatowego w Z. ustanawia opłatę drogową w wysokości 150% zasadniczego państwowego podatku gruntowego, zwyczajka 100% nie może być do podstawy wymiaru pomienionej opłaty wliczana.

Z zestawienia art. 2 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. o wyrównaniu podatków gruntowych i § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. wynika, iż podatki komunalne od gruntów, położonych w gminach wiejskich, mogą być pobierane tylko w formie dodatków do państwowych podatków gruntowych, a zatem, ograniczenia § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. winny się stosować i do wymiaru opłat drogowych.

Wymiaru opłat drogowych w braku norm ustawowych dokonywują Wydziały Powiatowe analogicznie do wymiaru dodatków komunalnych do państwowych podatków: gruntowego, od nieruchomości, oraz od świadectw przemysłowych i handlowych. Otóż opłaty drogowe od płatników podatków od nieruchomości, od świadectw przemysłowych i handlowych obliczone zostały przez Wydział Powiatowy i na rok 1928/29 bez zmiany, płatników zaś podatku gruntowego potraktowano wbrew art. 6 i 92 konstytucji gorzej, doliczając im 100% zwyczajkę do wymiaru opłaty drogowej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

W wyroku z dnia 18 lutego 1925 r. L. Rej. 1507/24 Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił i szczegółowo uzasadnił, że ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych rozróżnia podatki komunalne i komunalne opłaty na cele specjalne i że według art. 30 te same ustawy przepisy dotyczących ustaw o opłatach komunalnych pozostają bez zmiany i po wejściu w życie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Opłaty na utrzymanie i budowę dróg pobierane na podstawie art. 19 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. poz. 32/21 przez Wojewódzkie względnie Powiatowe Związki Komunalne należą do kategorii wyżej wymienionych opłat specjalnych i nie mogą być zaliczane do podatków komunalnych w rozumieniu zacytowanej ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. W szczególności nie stosują się do nich zastrzeżenia przewidzianych w art. 2 i 21 tej ostatniej ustawy, dotyczące podatków komunalnych.

Skoro więc w związku z powyższym zważy się, iż § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. o podwyższeniu państwowych podatków gruntowych Dz. Ust. poz. 339 zastrzega, iż podwyższenie o 100% państwowego podatku gruntowego nie upoważnia

do odpowiedniego podniesienia dodatków na rzecz Związków Samorządowych w myśl art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. Dz. Ust. poz. 505, ten ostatni zaś artykuł zakreśla maksymalne normy w stosunku do państwowych podatków gruntowych i budynkowych (100% względnie 150%) dla dodatków komunalnych do państwowych podatków gruntowych i budynkowych oraz samoistnych podatków gruntowych i budynkowych, to należy dojść do wniosku, iż zastrzeżenia te, na których opiera się skarga, nie odnoszą się do opłat na cele drogowe, pobieranych jak to wyżej zaznaczono nie na mocy przepisów ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, lecz na mocy ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych z dnia 10 grudnia 1920 r.

Przepisy tej ostatniej ustawy żadnych ograniczeń co do maksymalnej skali opłaty drogowej w stosunku do podatków państwowych nie zawierają. Związki komunalne zatem mają zasadniczo swobodę w określeniu wysokości tych opłat, ograniczoną z jednej strony kwotą istotnych potrzeb na cele drogowe, z drugiej zaś zdolnością płatniczą podatników, o której związki te jako bliskie ludności niewątpliwie dobrze winne być poinformowane.

Jeżeli Minister Spraw Wewnętrznych, jako władza nadzorcza, uznał pomimo to za potrzebne ustanowić w okólnikach Nr. 43 z dnia 19 lutego 1927 r. S. F. 842/27 i Nr. 73 z dnia 8 kwietnia 1927 r. S. F. 1953/27 maksymalną wysokość pobieranej przez Związki Komunalne Powiatowe opłaty na cele drogowe, to zarządzenie powyższe zostało nie na podstawie nakazu ustawy, lecz według swobodnego uznania władzy, jako podyktowane troską o nieprzeciążanie płatników tudzież dążeniem do wprowadzenia pewnej jednolitości w zakresie finansowej polityki drogowej powiatów. Minister wprawdzie przyjął, jako maksymalne, normy procentowe, przewidziane w zacytowanym wyżej art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. dla komunalnych dodatków i samodzielnych podatków gruntowych i budynkowych (100% i 150%), z powyższego jednak nie wynika, ażeby jednocześnie zaprowadzone zostały i inne ograniczenia, przewidziane w zacytowanych przepisach prawnych w stosunku do podatników komunalnych. W szczególności skoro okólnik Nr. 43 zastrzega, iż za zasadniczy podatek gruntowy przy określeniu podstawy do wymiaru opłaty drogowej winny związki komunalne uważać wszystko to, co przypada na poszczególnych płatników tytułem państwowego podatku gruntowego z wyłączeniem tylko oddzielnego dodatku, wprowadzonego ustawą z dnia 15 czerwca 1923 r. Dz. Ust. poz. 505, to niema podstawy ani uważać tego zastrzeżenia za niezgodne z przepisami ustawy, ani też dociekać, jakie znaczenie ma termin „zasadniczy podatek gruntowy“ według obowiązujących przepisów ustawy rosyjskiej. Władza, zakreślając według swojego uznania granice, których nie mogą przekraczać normy opłaty drogowej, miała niewątpliwie prawo ustalić specjalną na ten cel definicję terminu „gruntowy podatek zasadniczy“, który to termin miał być używany w uchwalanych przez Powiatowe Związki Komunalne statutach o opłatach drogowych i służyć za podstawę do wymiaru pomienionych opłat, nie miała natomiast obowiązku używania tego terminu w znaczeniu ustawowym. Przyjęte przez Ministra Spraw Wewnętrznych określenie zasadniczego podatku gruntowego nie nasuwa wątpliwości, iż podatek ten przy określeniu wysokości opłaty drogowej należy rozumieć włącznie ze 100% podwyżką, zarządzoną przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 1924 r., okólnik ten bowiem wydany w dniu 19 lutego 1927 r. niewątpliwie i pomienioną podwyżkę musiał mieć na względzie.

W świetle powyższych rozważań nie może być utrzymany i zarzut skargi co do nierównomiernego opodatkowania płatników podatku gruntowego w stosunku do płatników podatku od nieruchomości i świadectw przemysłowych i handlowych, — gdyby bowiem nierównomierność taka

w danym wypadku i zaistniała, przepisy ustawowe tej nierównomierności nie zapobiegają.

W tym stanie rzeczy, zważywszy, że przyjęcie przez Wydział Powiatowy za podstawę do wymiaru opłaty drogowej zasadniczego podatku gruntowego łącznie ze 100% podwyżką tego podatku ustanowioną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. nie narusza przepisów ustawy, że zatem i zaskarżone orzeczenie, które zatwierdziło uchwałę Wydziału Powiatowego nie wykazuje ani niezgodności z ustawą, ani wadliwości postępowania, Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Nr. 84. Ograniczeniom w stosunku procentowym do państwowego podatku gruntowego według postanowień ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. Dz. Ust. poz. 505, podlegają tylko dodatki komunalne do tego podatku, o których mowa w art. 2 i 3 ust. z d. 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747.

Podatki inwestycyjne ograniczeniom powyższym nie podlegają, lecz ze swej strony nie mogą przekraczać 50% podatków komunalnych, pobieranych w postaci dodatków do państwowego podatku gruntowego.

(Wyrok z dnia 6 czerwca 1930 r. L. Rej. 3545/28).

Na podstawie art. 20 ust. 1 i 21 ust. 2 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. poz. 747) uchwalił Sejmik powiatu wrzesińskiego dnia 28 lutego 1927 r. statut podatkowy, mocą którego wprowadził w roku 1927/28 na pokrycie wydatków, związanych z budową szpitala powiatowego, jednorazowy podatek inwestycyjny w kwocie 51.629 zł. pobierany w formie dodatków do rozmaitych podatków komunalnych, a między innymi do podatku od gruntów w wysokości 40% kwoty, przypadającej na rzecz powiatowego związku komunalnego bez podwyżki, przewidzianej w ust. 2 art. 14 ustawy z 15 czerwca 1923 r. (Dz. Ust. poz. 505) i bez 10% dodatku na rzecz samorządu wojewódzkiego, oraz do podatku od samochodów luksusowych w wysokości 40% podatku, przypadającego dla powiatowego związku komunalnego. Statut ten zatwierdzony został reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 2 czerwca 1927 r. Nr. 111 S. F. 3442/27.

Opierając się na postanowieniach tego statutu, wymierzył Wydział Powiatowy we Wrześni Witoldowi Brzeskiemu w Wódkach podatek inwestycyjny w łącznej sumie 498 zł., a mianowicie w wysokości 40% dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego i 40% do powiatowego podatku „od samochodów luksusowych“, a sprzeciw jego oddalił rezolucją z dnia 27 stycznia 1928 r. L. 419/28.

Skargę Witolda Brzeskiego w przedmiocie powyższego wymiaru podatkowego oddalił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu wyrokiem z 21 maja 1928 r. na koszt powoda.

Przeciw temu wyrokowi wniósł powód rewizję do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który między innymi rozważył, co następuje:

Pismo rewizyjne zarzuca przedewszystkiem, że mylnem jest zapytywanie Sądu a quo co do dopuszczalności obciążenia gruntów komunalnych dodatkiem powiatowym wraz z opłatą drogową i podatkiem inwestycyjnym ponad normę 150% państwowego podatku gruntowego, zakreśloną ustawą z 15 czerwca 1923 r., ponieważ ustawa ta nie została zmieniona późniejszą ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r., wobec czego należy stosować ograniczenia, płynące na korzyść płatników z pierwszej ustawy do wszystkich obciąż-

zeń podatkowych w myśl zasady: lege non ditinguente, nec nostrum est distinguere.

Zapatrywanie to jest błędne.

Powołana wielokrotnie ustawa z 15 czerwca 1923 r. postanawia w ustępie 1 art. 14, że dodatki do państwowego podatku gruntowego, jakoteż samoistne podatki gruntowe, obciążające własność ziemską wraz z jej przynależnościami na rzecz związków komunalnych samorządowych, gminnych, powiatowych i wojewódzkich (krajowych) nie mogą dla każdej poszczególnej jednostki podatkowej przewyższać łącznej sumy 100% ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego wraz z oddzielnym dodatkami (art. 2), obliczonej na zasadzie art. 17 tej ustawy. Ustęp 2 tego artykułu zezwala w wyjątkowych wypadkach na podwyższenie tej normy do 150%.

Ustawa natomiast o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, wyliczając w rozdziale B. poszczególne podatki komunalne, zalicza do nich pod punktem 1, podatki od gruntów i budynków, poza obszarami gmin miejskich i w stosunku do tych podatków postanawia w art. 2, że mogą być one pobierane tylko w postaci dodatków do państwowych podatków od gruntów i budynków, w art. 3 zaś określa, w jaki sposób i w jakiej mierze poszczególne kategorie związków samorządowych mogą korzystać z dozwolonego ustawą z 15 czerwca 1923 r. (Dz. Ust. poz. 505) najwyższego łącznego obciążenia gruntów i budynków.

Wyliczywszy następnie w punktach 2 — 14 rozmaite dalsze rodzaje podatków komunalnych, ustawa omawia następnie pod punktem 15 „inne podatki“ i stanowi w tym względzie m. in. w art. 20 pod 1), że gminom miejskim i powiatowym związkom komunalnym wolno pobierać o p r ó c z podatków, wymienionych w niniejszej ustawie, samoistne podatki, obciążające inne źródła, nie wymienione w tej ustawie, z uwzględnieniem art. 21.

Art. 21 postanawia zaś w ustępie 2, na który powołuje się właśnie zacytowany wyrok, że źródła, które są obciążone podatkami, wymienionymi w tej ustawie, nie wolno ponownie obciążać samoistnymi podatkami z wyłączeniem podatków, przeznaczonych na ściśle określone inwestycyjne cele, pobieranych w wyjątkowych wypadkach, przez oznaczony okres czasu, a nie przenoszących 50% podatków komunalnych, dopuszczonych niniejszą ustawą, czy to w postaci samoistnych podatków, czy też w postaci dodatków do podatków państwowych.

Wynika z tego wbrew zapatrywaniu pisma rewizyjnego, że ograniczeniem w stosunku procentowym do państwowego podatku gruntowego według postanowień ustawy z 15 czerwca 1923 r. podlegają tylko dodatki komunalne do tego podatku, o których mowa w art. 2 i 3 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, a natomiast, że podatki inwestycyjne, pobierane w wyjątkowych wypadkach, oprócz podatków powyższych, tym ograniczeniem nie podlegają, lecz ze swej strony nie mogą przekraczać 50% podatków komunalnych, pobieranych w postaci dodatków do państwowego podatku gruntowego.

Skoro zatem podatek inwestycyjny, o który chodzi, wynosi według statutu 40% kwoty przypadającego na rzecz powiatowego związku komunalnego podatku gruntowego, a więc nie przekracza normy 50%, zakreślonej w art. 21 ustawy z 11 sierpnia 1923 r., należało oddalić zarzut nielegalnego obciążenia powoda tym podatkiem ponad ustawą dozwolone granice. Z tych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny rewizję oddalił.

Nr. 85. Oplaty drogowe, pobierane na zasadzie art. 19 ust. 2 ustawy z dn. 10 grudnia 1920 r., Dz. Ust. poz. 32/1921, nie podlegają ograniczeniom z art. 14 ustawy z dn. 15 czerwca

1923 r., Dz. Ust. poz. 505, chociażby pobierane były w stosunku do państwowego podatku gruntowego.

(Wyrok z dnia 3 października 1930 r. L. Rej. 192/29).

Wydział Powiatowy w Grodzisku wymierzył K. M. specjalną opłatę drogową na rok 1928/29 w kwocie 7.823 zł. 85 gr., t. j. 75% państwowego podatku gruntowego bez progresji, a sprzeciw jego oddalił.

Skargę wymienionego w sprawie powyższej oddalił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 30 października 1928 r. na koszt powoda, wywodząc, że wymiar specjalnej opłaty drogowej w stosunku do państwowego podatku gruntowego uzasadniony jest w art. 19 ustawy o budowie i utrzymaniu dróg z 10 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. poz. 32 z 1921 r.) w związku z art. 30 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. poz. 747) i nie narusza przepisu art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. (Dz. Ust. poz. 505).

Rozpatrując rewizję powoda, wniesioną przeciw temu wyrokowi, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Nie uzasadnionym jest zarzut pisma rewizyjnego, że cytowana wyżej ustawa z 10 grudnia 1920 r. wobec przepisu jej art. 38 nie obowiązuje na obszarze b. zaboru pruskiego. Jak to bowiem Najwyższy Trybunał Administracyjny już orzekł i uzasadnił szczegółowo w wyroku z dnia 7 maja 1930 r. L. Rej. 3417/28 w sprawie Adolfa Brzeskiego w Mierzevie, przeciw Wydziałowi Powiatowemu we Wrześni, powołany wyżej art. 38 tej ustawy bynajmniej nie zawiesił jej mocy obowiązującej na terenie byłego zaboru pruskiego, a ma tylko to znaczenie, że pozostawia tam czasowo w mocy zakres działania wojewódzkich powiatowych i gminnych związków komunalnych w dziedzinie gospodarki drogowej, co jednak nie narusza wynikających z tej ustawy uprawnień finansowych tych związków „a w szczególności uprawnienia do uchwalania specjalnych opłat drogowych na zasadzie art. 19 ust. 2

Pismo rewizyjne zarzuca dalej, że zacepiony wyrok narusza art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych (Dz. Ust. poz. 505), według którego obciążenie własności ziemskiej podatkami na rzecz gminnych, powiatowych i krajowych związków samorządowych nie może dla każdej poszczególnej jednostki podatkowej przewyższać w łącznej sumie 100% ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego. Ponieważ więc pozwany pobiera już na podstawie art. 3 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych 100% państwowego podatku gruntowego w formie dodatku komunalnego, obciążono powoda łącznie ze sporną opłatą drogową ponad normę dozwoloną ustawą z 15 czerwca 1923 r.

Zarzut ten jest nieuzasadniony.

Opłaty drogowe, pobierane jak niniejsza na zasadzie art. 19 ust. 2 ustawy z 10 grudnia 1920 r. nie są — jak to już Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł i uzasadnił szczegółowo w wyroku z dnia 18 lutego 1925 r. L. Rej. 1461/24 — podatkami w rozumieniu cytowanej wyżej ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Skoro zatem — jak wynika z art. 14 ustawy z 15 czerwca 1923 — ograniczeniu do wysokości 100% państwowego podatku gruntowego podlegają nie wszelkie obciążenia własności ziemskiej na rzecz związków samorządowych, lecz tylko obciążenie dodatkami do państwowych podatków gruntowych i samoistnymi podatkami gruntowymi, należało uznać, że opłata drogową, pobierana zgodnie z art. 30 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych na cele specjalne, takiemu ograniczeniu pod względem łącznego obciążenia własności ziemskiej, nie podlega, chociażby — jak w niniejszym wypadku — pobierana była w stosunku do

państwowego podatku gruntowego. Ze powyższy przepis ustawy z 15 czerwca 1923 należy w ten sposób interpretować, wynika również z tego, że wspomniana wyżej ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych na ten przepis powołuje się tylko w swej części pierwszej (art. 3), dotyczącej podatków a nie także w części drugiej, traktującej o opłatach i specjalnych dopłatach.

Nieuzasadnionym jest wreszcie zarzut, że opłata drogowa, o którą chodzi, niema charakteru opłaty w rozumieniu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, ponieważ pobiera się ją nie w stosunku do używania dróg, lecz według podatku gruntowego.

Pod tym względem Najwyższy Trybunał Administracyjny wskazał już w powołanym wyżej wyroku z dnia 16 lutego 1925 na przepis art. 30 ust. 1 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, według którego przepisy dotychczasowych ustaw o opłatach komunalnych na cele specjalne pozostają bez zmiany i wywiódł, że art. 30, mówiąc o opłatach na cele specjalne, miał na myśli również i opłaty, pobierane według art. 19 ust. 2 ustawy z 10 grudnia 1920 r. na budowę i utrzymanie dróg.

Gdy zatem artykuł ten upoważnia ogólnie związki komunalne powiatowe i wojewódzkie do uchwalania specjalnych opłat na zasilenie funduszy na budowę i utrzymanie dróg powiatowych wzgl. wojewódzkich i nie ogranicza tych związków w wyborze podstaw wymiaru, a w szczególności nie wymaga w przeciwieństwie np. do art. 23 tej samej ustawy, by opłaty te miały być pobierane w stosunku do korzyści, odnoszonych z budowy i utrzymania dróg, nie mógł N. T. A. dopatrzeć się naruszenia ustawy w tem, że opłatę, o którą chodzi, wymierzono powodowi, zgodnie ze statutem powiatowym, w stosunku do opłacanego przez niego państwowego podatku gruntowego.

Z tych zasad należało rewizję oddalić.

Nr. 86. Przepisy art. 29 i 30 ustawy z 10 grudnia 1920 r. (poz. 32 Dz. Ust. z 1921 r.) o budowie i utrzymaniu dróg publicznych nie odnoszą się do tych „opłacających podatki bezpośrednie“, którzy nie są jednocześnie mieszkańcami gminy (w rozumieniu ustawy sądowego postępowania cywilnego).
(Wyrok z dnia 13 grudnia 1930 r. L. Rej. 4839/28).

Rada gminy Dobromyśl uchwaliła w dniu 13 marca 1928 roku na zasadzie art. 29 — 32 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 roku Dz. Ust. poz. 32 z r. 1921 statut o świadczeniach drogowych w naturze.

Stosownie do postanowień tego statutu Urząd Gminy Dobromyśl nałożył na właściciela majątku F. S. 226 dniówek robocizny z zamianą na równowartość pieniężną w sumie 678 zł.

Przeciwko powyższemu zarządzeniu S. odwołał się do Wydziału Powiatowego w Baranowiczach, prosząc o uchylenie nałożonego świadczenia, między innymi z tego powodu, iż nie jest on mieszkańcem gminy Dobromyśl, gdy tymczasem art. 29 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. przewiduje obowiązek świadczenia jedynie dla mieszkańców gminy.

Wydział Powiatowy w Baranowiczach orzeczeniem z dnia 8 sierpnia 1928 r. L. 2534 odwołania nie uwzględnił, wychodząc z założenia, że art. 30 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. odnosi się do wszystkich płatników podatków bezpośrednich, posiadających jakiegokolwiek objekty podatkowe na terenie danej gminy.

Rozpatrując skargę, wniesioną na powyższe orzeczenie, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Według art. 29 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 roku o budowie

i utrzymaniu dróg publicznych poz. 32 Dz. Ust. z roku 1921, mogą rady gminne — oprócz opłat w gotówce — uchwalać obowiązkowe dla mieszkańców gminy świadczenia drogowe w robociznie pieszej i środkach przewozowych. Władza pozwana tłumaczy określenie „mieszkaniec“, w tym artykule użyte jako pojęcie równoznaczne z określeniem „płatnik podatków bezpośrednich“ z powołaniem się na brzmienie art. 30 ustawy. Najwyższy Trybunał Administracyjny tej wykładni nie uznał za trafną i zgodną z wyraźną wolą ustawy. Granicę podmiotową i obowiązek w kierunku przedmiotowym co do usług w naturze na cele drogowe gminne określają artykuły 29 i 30. Pierwszy z tych artykułów jako podmiot świadczeń drogowych wymienia mieszkańców gminy bez jakiegokolwiek bliższego i szczegółowego określenia tego pojęcia dla płaszczyny stosowania przepisów ustawy zawartych w części IV (art. 28 do 33). Wobec tego pojęciu temu należało nadać taką treść, jaką ono ma w innych przepisach prawnych właściwych dla tego zagadnienia, w szczególności w ustawie postępowania sądowego cywilnego. Otóż w art. 204 ustawa zajmuje się określeniem pojęcia o zamieszkanu i stanowi, że za stałe miejsce zamieszkania uważa się to miejsce, w którym dana osoba z powodu swoich zajęć, sposobu zarobkowania lub majątku bądź też z powodu służby wojskowej lub cywilnej, ma swoje siedlisko lub zagospodarowanie. W ujęciu powyższem zresztą pojęcie mieszkańca jest także zgodne z językowem, potocznym znaczeniem tego słowa. Mieszkać znaczy bowiem mieć mieszkanie własne w temże miejscu, chociaż niekoniecznie stałym. Z tak określonym „mieszkańcem“ wiąże się też w sposób bardzo prosty i logiczny obowiązek ustawowy do robocizny „pieszej“ czyli własnej, fizycznej mieszkańca.

W art. 30 jest mowa o „wszystkich“ mieszkańcach gminy, „opłacających podatki bezpośrednie“. Lecz byłoby błędem wnioskować z przydawki w formie imiesłowa „opłacających“ o woli ustawy zidentyfikowania pojęcia „mieszkańca“ z pojęciem „podatnika“. Po pierwsze, taka wykładnia nie byłaby zgodna z gramatycznym znaczeniem przydawki wogóle, a imiesłowa w szczególności, mającym jedynie bliżej określać odnośny rzeczownik, a zatem „mieszkańca“, a powtórę mieszkaniec i podatnik są pojęciami o zupełnie różnej istocie.

Oczywiście, że mieszkaniec może być i z reguły będzie podatnikiem w gminie, ale nie zawsze. Na odwrót nie każdy podatnik w gminie będzie jej mieszkańcem. Ustawodawca przeto, dodając w artykule 30 do słowa „mieszkańców“ bliższe określenie „opłacających podatki bezpośrednie“ wyraził wolę nałożenia obowiązku świadczeń drogowych w naturze tylko na tych wszystkich mieszkańców, którzy zarazem są podatnikami, płacącymi podatki bezpośrednie.

Powyższą wykładnię gramatyczną popiera także okoliczność, że ustawodawca jednocześnie z wprowadzeniem w życie ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r., zniósł „dotychczas obowiązujące na obszarze Rzeczypospolitej ustawy oraz przepisy o budowie i utrzymaniu dróg, o ile są sprzeczne z ustawą“ (art. 39). Tem samem przepis ustawy dzielnicowych w przedmiocie „świadczeń drogowych w naturze“, straciły moc prawną, i te rozbieżne między sobą przepisy ustawodawca polski zastąpił jednolitemi przepisami na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (prócz Śląska).

W szczególności krajowa ustawa gminna z dnia 12 sierpnia 1866 (Dz. Ust. Kraj. Nr. 9), obowiązująca w b. Galicji w gminach niezaliczonych do rzędu miast i miasteczek, stanowi w § 9, że „członkom gminy służy prawo swobodnego pobytu w gminie i że mają oni udział, podług postanowień ustawy tak w prawach i korzyściach, jakoteż w obowiązkach i ciężarach gminy, zaś wedle § 6 teje ustawy do członków gminy zalicza się przynależnych, t. j. osoby, mające w gminie „prawo przynależności“ i uczestników, t. j. osoby nie posiadające pra-

wa przynależności, natomiast posiadające w gminie majątek nieruchomy lub opłacające podatek bezpośredni od samoistnie wykonywanego przedsiębiorstwa zarobkowego albo od dochodu. Ponieważ ani § 77 ani 82 ustawy krajowej, stanowiące o posługach i robotach tak „ciągłych jak i ręcznych“ ani inny przepis tej ustawy nie wskazuje innego rodzaju obowiązków, przeto jako obowiązani do posług i robót wchodzili w rachubę właśnie wyżej określeni „członkowie“ gminy, którzy oczywiście niekoniecznie musieli także w gminie przebywać bez przerwy, a nawet mogli w pewnych okolicznościach przestać być jej mieszkańcami. W innych ustawach krajowych, zajmujących się ustrojem miast i miasteczek (z 13 marca 1899 Dz. Ust. Kraj. Nr. 24 i z 3 lipca 1896 Dz. Ust. Kr. Nr. 51) są analogiczne przepisy (§ 3, 6, 83 i 88 wzgl. §§ 3, 6, 79 i 84).

W/g pruskiej ustawy o daninach komunalnych z dn. 14 lipca 1893 (§ 68) prawo domagania się posług w naturze na rzecz gminy w postaci robocizny ręcznej i zaprzęgowej przysługuje gminie zasadniczo w stosunku do wszystkich „podatników“, a zatem bez wymogu przynależności do gminy lub mieszkania w niej.

Ustawodawca polski — chociaż był świadom tej rozbieżności i odmienności prawnego ujęcia obowiązku świadczeniowego w ustawach zaborskich, — jednak nie posłużył się żadnym z określeń używanych w zniesionych ustawach, lecz określił podmiot obowiązku zupełnie samodzielnie, a zatem należało też pojęcia „mieszkańca“ tłumaczyć niezależnie od zasad zawartych w ustawach zaborskich.

Zwolnienia osobowe zawarte w art. 33 ustawy z 10 grudnia 1920 r. oczywiście nie przeczą wyżej podanej wykładni użytego w ustawie określenia „mieszkaniec“. Zaznaczyć należy, że powołany poprzednio kodeks postępowania cywilnego nie wyklucza możliwości posiadania kilku miejsc zamieszkania, czyli, że jedna i ta sama osoba w tem zrozumieniu może być mieszkańcem kilku miejscowości, o ile tylko zachodzą okoliczności faktyczne ustawą wymagane.

Skarżący w odwołaniu zarzucił, że nie jest mieszkańcem gminy Baranowicze. Władza pozwana atoli tego zarzutu nie zbadała i w szczególności nie ustaliła, czy i na podstawie jakich okoliczności faktycznych należy skarżącego uznać za mieszkańca tej gminy, mimo, że mieszka on stale w Warszawie, lub też nie może być uznany za takiego.

Ten brak ustalenia stanu faktycznego i rozprawienia się z zarzutem odwołania czyni postępowanie wadliwym ze szkodą dla skarżącego i spowodował wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, uchylający zaskarżone orzeczenie.

Nr. 87. Przepis § 83 ust. gmin. b. Galicji z dnia 12 sierpnia 1866 r., Dz. U. Kr. Nr. 19 (analogiczny z § 89 b. ust. z dnia 13 marca 1899 r. Dz. U. Kr. Nr. 24 i § 85 ust. z dnia 3 lipca 1896 r. Dz. U. Kr. Nr. 51), zwalniający duszpasterzy od opłacania dodatków do podatków bezpośrednich oraz od posług i robót, nie ma zastosowania do specjalnych opłat drogowych, nakładanych na grunta erekcjonalne na mocy art. 19 ust. z dnia 10.XII. 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg, Dz. Ust. poz. 32, rok 1921.

(Wyrok z dnia 31 grudnia 1930 r. L. Rej. 1650/29).

Nakazem płatniczym z dnia 16 września 1928 roku L. 409 Wydział Powiatowy w K. wymierzył od gruntów Grecko-Katolickiego Probostwa w S. na podstawie art. 19 ust. z dnia 10 grudnia 1920 r. Dz. Ust. poz. 32, r. 1921, specjalną opłatę drogową.

Odwołania przeciwko powyższemu wymiarowi Wojewoda S. orzeczeniem z dnia 22 stycznia 1929 roku L. 11430/I nie uwzględnił, wychodząc z założenia, iż opłatę drogową wymierzono na podstawie statutu, zatwierdzonego przez kompetentne władze nadzorcze, powoływanie się zaś na § 83 ust. gmin. z 1866 r. nie jest uzasadnione wobec art. XV Konkordatu z r. 1925, zawartego między Rzplitą Polską, a Stolicą Apostolską.

Rozpatrując skargę Gr.-katol. probostwa na powyższe orzeczenie N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący opiera żądanie swoje o zwolnienie od specjalnej opłaty drogowej na § 83 ust. gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 r., Dz. Ust. Kr. Nr. 19, zwalniający duszpasterzy od opłacania dodatków do podatków bezpośrednich oraz od posług i robót, i zwalcza motywy zaskarżonej decyzji, opierając się na art. XV Konkordatu.

Otóż co do artykułu XV Konkordatu, zawartego między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, Dz. Ust. poz. 501, 502 r. 1925, należy zauważyć, że art. ten głosi, iż duchowni, ich majątek oraz majątek osób prawnych kościelnych i zakonnych podlegać będą opodatkowaniu narówni z osobami i majątkiem obywateli Rzplitej Polskiej oraz osób prawnych świeckich.

Artykuł ten zatem, jak to już wyjaśnił i szczegółowo uzasadnił N. T. A. w wyroku swym z dnia 19 kwietnia 1929 r. w sprawie Ks. Hassego, L. Rej. 2223/27, jest tylko wyrazem zgody Stolicy Apostolskiej, jako jednej z układających się Wysokich Stron, na to, by duchowni i majątki kościelne były opodatkowane narówni z osobami i majątkiem świeckich obywateli Rzeczypospolitej, o ile oczywiście Państwo Polskie nie zechce ich w tym względzie korzystniej traktować i od pewnych podatków zwolnić.

Jeśli zatem duchowni lub majątki kościelne Kościoła Katolickiego korzystały w Polsce przed wejściem w życie Konkordatu na mocy obowiązujących przepisów prawnych z uwolnienia od pewnych podatków państwowych lub komunalnych lub dodatków do podatków, to podatki te nie mogą być uważane za sprzeczne z art. XV Konkordatu, a temsamem nie zostały uchylone przez art. XXV tegoż Konkordatu, zawierającego klauzulę derogacyjną jedynie dla przepisów sprzecznych z postanowieniami Konkordatu.

Przepis zatem § 83 ustawy gminnej, wyżej powołanej, zwalniający duszpasterzy co do ich kongruy od płacenia dodatków do podatków bezpośrednich, należy uważać za utrzymany w mocy i nadal.

W danej sprawie atoli przepis tego paragrafu zastosowania nie ma. Jak to już bowiem N. T. A. w szeregu wyroków, a w szczególności z dnia 18 lutego 1925 r. L. Rej. 1461/24, 13 czerwca 1929 r. L. Rej. 2008/28, 27 maja 1930 r. L. Rej. 3870/28, 6 czerwca 1930 r. L. Rej. 3548/28 i innych orzekł i uzasadnił, opłata drogową, uchwaloną przez reprezentację powiatową na podstawie art. 19 ust. z dnia 10 grudnia 1920 r., poz. 32 Dz. Ust. z r. 1921, o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, nie jest podatkiem komunalnym ani we formie samoistnej ani we formie dodatków do bezpośrednich podatków państwowych pobieranym, lecz stanowi samoistną opłatę drogową, utrzymaną w mocy art. 30 ustawy, z dnia 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747, prawo do poboru której przysługuje powiatowemu związkowi komunalnym na podstawie art. 19 ustawy drogowej, gdy tymczasem uprawnienia związków komunalnych do poboru podatków komunalnych i dodatków do podatków państwowych płyną z innego źródła, którym jest ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r.

Bez znaczenia jest tutaj okoliczność, że specjalna opłata drogową jest wymierzana w procentowym stosunku do państwowego podatku gruntowego, związki komunalne bowiem, nie będąc ograniczone żadnym przepisem prawnym w wyborze podstaw wymiaru opłaty drogowej, mo-

gły zastosować również ten system, gdy uznały go za najbardziej praktyczny i celowy, żaden jednak system wymiaru nie może oczywiście zmienić ustawowego charakteru samej daniny.

Specjalne opłaty drogowe nie są również opłatami zastępczymi za świadczenia drogowe w naturze („posługi i roboty“), bowiem świadczenia w naturze oparte są na art. 29 — 32 ustawy drogowej z dnia 10 grudnia 1920 r., gdy tymczasem specjalne opłaty drogowe są oparte, jak wyżej powiedziano, na art. 19 tejże ustawy, prócz tego prawo poboru opłat zastępczych nie przysługuje powiatowym związkom komunalnym, lecz wyłącznie gminom na potrzeby dróg gminnych.

Gdy więc specjalna opłata drogowa, wymierzona skarżącemu Probstwu nie jest „dodatkiem do podatków bezpośrednich“ ani „ekwiwalentem posług i robót“, uznać należy, że ulgi, przewidziane dla duszpastery w wyżej powołanym przepisie ustawy gminnej, nie mają zastosowania do specjalnych opłat drogowych.

Z powyższych względów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

W drugim półroczu 1930 r. ogłoszone zostały w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Monitorze Polskim następujące Ustawy, rozporządzenia i zarządzenia, dotyczące spraw samorządu:

1. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 lipca 1930 roku o przekazaniu starostom powiatowym województ: nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego, wołyńskiego oraz białostockiego w odniesieniu do powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego i bielskiego prawa zarządzania wyborów do **zebrań i rad gminnych.**

(Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 426).

Rozporządzeniem powyższem Minister Spraw Wewnętrznych przekazał starostom powiatowym z województw wschodnich część uprawnień z dziedziny nadzoru nad działalnością gmin wiejskich, wykonywanych dotychczas przez wojewodów.

2. Rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z dnia 7 czerwca 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych w sprawie **przeznaczenia i parcelacji gruntów, położonych w sferze interesów mieszkaniowych miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych.**

Rozporządzenie powyższe zawiera przepisy wykonawcze do art. 7 i 49 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, normujące parcelację terenów, położonych w obrębie „sfery interesów mieszkaniowych“ miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych.

§ 2 określa, że przez sferę interesów mieszkaniowych należy rozumieć nieobjęte granicami administracyjnymi miasta lub ośrodka przemysłowo-fabrycznego tereny, które, ze względu na racjonalną rozbudowę miast i ośrodków przemysłowych lub ze względu na potrzeby ich mieszkańców, niezbędne są bądź na cele użyteczności publicznej, bądź też na tworzenie gospodarstw lub lotnisk podmiejskich, osiedli dla robotników, rzemieślników, urzędników i t. p. Rozporządzenie określa tryb postępowania

nia przy ustalaniu obszaru sfery interesów, zastrzegając decyzję w tej sprawie Ministrowi Reform Rolnych, który orzeka na wniosek właściwych władz samorządowych.

Rozporządzenie normuje tok postępowania przy udzielaniu zezwolenia na parcelację terenów, położonych w obrębie sfery interesów, przyznając władzom samorządowym prawo głosu w sprawach, dotyczących się minimalnego obszaru parceli, szerokości ulic, ilości i wielkości placów publicznych, uwzględnienia potrzeb użyteczności publicznej, zaopatrzenia w wodę i t. p.

3. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1930 r. w sprawie wewnętrznej organizacji starostw oraz trybu ich urzędowania.

(Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 464).

Rozporządzenie powyższe normuje organizację starostw, podział i zakres czynności starosty, zastępcy starosty i referentów oraz ustala sposób urzędowania.

4. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 sierpnia 1930 r. o warunkach i sposobie zastosowania przez władze sądowe przepisów postępowania cywilnego do egzekucji należności administracyjnych.

(Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 481).

Należności pieniężne, w myśl przepisów powyższego rozporządzenia, nakładane z tytułu publiczno-prawnego i w zakresie swych uprawnień przez władze państwowe i komunalne (za wyjątkiem należności z tytułu danin publicznych) mogą być ściągane w drodze egzekucji sądowej, jeżeli należność przekracza 10.000 zł. względnie, jeśli egzekucja ma być skierowana do majątku nieruchomości, do wierzytelności lub praw zabezpieczonych na nieruchomościach. Powyższe należności administracyjne muszą być ściągane w drodze egzekucji sądowej, (nie można więc w tym wypadku uciec się do egzekucji administracyjnej), jeśli do danego przedmiotu majątkowego skierowano egzekucję sądową przez osobę trzecią.

§ 3 — 9 normuje szczegółowo tryb postępowania przy sądowej egzekucji należności publiczno-prawnych.

5. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 4 sierpnia 1930 r. o zmianie przepisów o wynagrodzeniu gmin za wykonywanie czynności, powierzonych im zastępczo przez zarządy obwodowe funduszu bezrobocia.

(Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 498).

Rozporządzenie powyższe określiło wynagrodzenie gmin za czynności powierzone im zastępczo przez zarządy obwodowe funduszu bezrobocia na 5% ogólnej sumy wypłat, uskutecznionych za pośrednictwem gminy na rachunek funduszu bezrobocia.

6. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września 1930 r. o ulgach podatkowych dla nowowzniesionych budowli.

(Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 508).

Powyższe rozporządzenie, uchylając poprzednio obowiązującą w tej sprawie ustawę z dnia 22 września 1922 r., zwolniło na okres 15 lat nowoznoszone budowle jak również części nadbudowane i przybudowane tak mieszkalne jak i przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych, jeżeli budowa, nadbudowanie lub przybudowanie wykończone będzie do końca roku 1940 od podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych, pobieranych na rzecz Państwa jako też związków samorządowych.

7. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 września 1930 r. o statystyce budowlanej.
(Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 514).

Rozporządzenie powyższe wprowadziło obowiązek prowadzenia przez wydziały powiatowe, miasta, niektóre gminy wiejskie komisje uzdrowskowe i in. rejestracji danych, dotyczących się ruchu budowlanego i składania w tym przedmiocie sprawozdań do Głównego Urzędu Statystycznego.

8. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 sierpnia 1930 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie udzielania związkom komunalnym zapomóg z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego.
(Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 517).

Rozporządzenie powyższe wprowadziło z dniem 23 października 1930 r. udzielanie zapomóg z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego tym związkom komunalnym, których dochody — bez ich własnej winy — nie wystarczają na wypełnienie najpilniejszych zadań ustawowych. Sposób udzielania zapomóg określają przepisy, normujące tryb udzielania związkom komunalnym pożyczek — rozp. Min. Spr. Wewn. z 17.9.1927 r. — Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 783, zmienione rozp. Min. Spr. Wewn. z 8.4.1930 r. — Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 275.

9. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1930 r. w sprawie zmiany rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 grudnia 1927 r. o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach.
(Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 629).

Rozporządzenie powyższe znowelizowało przepisy, zawarte w art. 4, 5, 12, 14, 19, 20, 21 i 22 rozporządzenia Prez. Rz. z 13 grudnia 1927 r. W myśl nowego brzmienia art. 4 dla władz i urzędów samorządu terytorjalnego ustanowiono oznaki, złożone z herbu państwowego, z herbu województwa, do którego należą i z napisu, odpowiadającego ich nazwie. Dla zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw samorządu terytorjalnego ustanowione zostały oznaki złożone z herbu województwa i z napisu, odpowiadającego ich nazwie. Związki samorządu terytorjalnego mogą w oznakach swych władz i urzędów oraz zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw w miejscu, przewidzianem dla herbu wojewódzkiego, umieścić swój własny herb, nadany względnie zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewn.

W drodze wyjątku Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. może zezwolić miastom, posiadającym herby historycz-

nie uzasadnione, na używanie w swych oznakach zamiast herbu państwowego i herbu wojewódzkiego (miejskiego) wyłącznie herbu miejskiego.

Miastom, odznaczonym orderem oraz województwom, nadaje herby, względnie zatwierdza je Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów.

Herby związków samorządu terytorjalnego zatwierdza, względnie nadaje, według osobistego uznania, Min. Spr. Wewn. na wniosek organu zarządzającego i organu stanowiącego odnośnego związku samorządu terytorjalnego.

W myśl art. 19 pieczęcią urzędową władz i urzędów oraz zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw samorządu terytorjalnego jest pieczęć owalna z dłuższą osią owalu pionową.

W pieczęciach urzędowych władz i urzędów samorządowych znajduje się orzeł państwowy oraz pod nim napis, odpowiadający nazwie danej władzy względnie urzędu.

10. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1930 r. o ustroju miasta Gdyni.

(Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 630).

Rozporządzenie powyższe normuje ustrój miasta Gdyni na okres lat 5. Na czele powiatu miejskiego stoi, mianowany przez Min. Spraw Wewnętrznych, Komisarz Rządu, który jednocześnie pełni funkcje burmistrza magistratu, przewodniczącego rady miejskiej oraz starosty gminnego. Rada Miejska składa się z 20 członków, z których 10 pochodzi z wyborów, przeprowadzonych według obowiązujących przepisów, 10 zaś mianuje i odwołuje Minister Spraw Wewnętrznych.

11. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 października 1930 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie komunalnego podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznymi.

(Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 633).

Rozporządzeniem powyższem został zmieniony § 9 rozporządzenia II Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 marca 1924 r. — Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 317 — w brzmieniu nadanem mu rozporządzeniem Min. Spr. Wewn. z 23.9 1929 — Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 521.

12. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. w sprawie zmian i uzupełnień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“.

(Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 641).

Nowela ta w art. 1 p. 11 wprowadza doniosłą zmianę dla samorządu terytorjalnego, bowiem zamiast dotychczasowego art. 8 rozp. o „P. K. P.“ oznaczającego zwolnienie Przedsiębiorstwa P. K. P. od obowiązku opłacania jakichkolwiek podatków i danin publicznych na rzecz Skarbu Państwa lub też na rzecz poszczególnych związków samorządowych, głosi, że Przedsiębiorstwo P. K. P. wolne jest od wszelkich podatków, danin i opłat publicznych, od których wolny jest Skarb Państwa, przeto budyn-

ki i grunty, oddane w zarząd przedsiębiorstwu podlegać będą odład opodatkowaniu na rzecz związków komunalnych w takim samym zakresie, w jakim opodatkowaniu podlegają grunty i budynki państwowe.

13. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 października 1930 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Min. Spraw. Zagranicznych o meldunkach i księgach ludności.

(Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 653).

Rozporządzenie powyższe zawiera przepisy wykonawcze do rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

14. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

(Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 662).

Rozporządzenie pow., nowelizując art. 11 ustawy z 17 lutego 1922 r., nakłada na gminy obowiązek dostarczenia nauczycielom publicznych szkół powszechnych bezpłatnych mieszkań. W razie niewykonania powyższego obowiązku, gminy obowiązane są wypłacać nauczycielom dodatek na mieszkanie w wysokości i na zasadach, określonych dla funkcjonariuszów państwowych. Skarbowi Państwa przysługuje prawo potrącenia należnych z tego tytułu kwot z należnych gminie dodatków do podatków państwowych.

15. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r., zmieniające rozporządzenie Prezydenta z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli.

(Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 663).

Rozporządzenie powyższe znówelizowało art. 27, 53, 279, 282, 325, 328, 329, 362, 380, 393a, 398a, 408, 410 prawa budowlanego.

16. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 października 1930 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zastosowania do gminy wiejskiej Łaskarzew Osada w powiecie garwolińskim, w województwie lubelskim, przepisów ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, dotyczących gmin miejskich.

(Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 691).

17. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 3 lipca 1930

r., rozciągające przepisy policyjno-budowlane dla gmin miejskich na niektóre osiedla gmin wiejskich na obszarze województwa poleskiego.

(Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 433).

18. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 19 grudnia 1930 r. o rozciągnięciu przepisów policyjno-budowlanych dla gmin miejskich na niektóre osiedla gmin wiejskich na obszarze województwa wołyńskiego.

(Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 703).

PRZEGLĄD PRASY CODZIENNEJ

ZA KWARTAŁ III i IV R. 1930.

ZASADA SAMORZĄDNOŚCI. SAMORZĄD A PAŃSTWO. ZAKRES SAMORZĄDU. W omawianym okresie dwa dzienniki wileńskie zabierały głos w podstawowej sprawie samorządności i zakresu samorządu. W Kurjerze Wileńskim z 27 września autor podpisany inicjałami M. G. dał art. p. t. Samorząd w Polsce czym jest i czym być powinien. Artykuł opiera się na podstawowej pracy M. Z. Jaroszyńskiego o samorządzie terytorjalnym. Za swym pierwowzorem, autor broni zasady samodzielności skarbowej samorządu i nie nazbyt krępującego nadzoru nad samorządem oraz rozwija potrzebę autonomji wojewódzkiej. Zalecając szeroki samorząd, przestrzega jednak przed wprowadzeniem przez samorząd przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Znany publicysta polityczny Władysław Studnicki przedstawia w Słowie wileńskim z 5 listopada. Potrzeby i wnioski. Na marginesie konferencji gospodarczej na Zamku dnia 16 października. Chociaż autor wychodzi z rozważania wyników konkretnej narady, to jednak snuje przy tej sposobności wnioski ogólne, przemawiające za samorządem krajowym.

Rozporządzenie administracyjne władz centralnych, lub uchwały prawodawcze Centralnego Sejmu bardzo często są nieprzystosowane do właściwości poszczególnych prowincyj i tylko decentralizacja prawodawcza i administracyjna, t. j. powołanie do życia sejmów lokalnych i rządów krajowych może wytwarzać prawodawstwo nie krępujące, lecz współdziałające rozwojowi gospodarczemu poszczególnych prowincyj i przez to wzmacniać gospodarczy organizm Państwa.

W dalszym ciągu p. St. przemawia za przekazaniem samorządowi krajowemu spraw kultury rolnej.

W tej dziedzinie robił bardzo dużo Sejm Galicyjski. Prace Ministerstwa Rolnictwa w tej dziedzinie musi z natury rzeczy ce-

chować pewną szablonowość i niezupełnie dobre przystosowanie do właściwego terenu.

W szczególności samorządowi krajowemu należałoby przekazać: organizację skupu wytworów rolnych, pieczę nad szkołami rolniczymi średnimi i niższymi, takie sprawy, jak zalesianie wyrębów leśnych, zalesianie nieużytków.

Przy braku samorządu krajowego prowincje wyciągają wciąż rękę do Państwa o udzielenie zapomogi. Państwo w swych organach centralnych nie może orjentować się co do intensywności poszczególnych potrzeb, a posiada dochody niedostateczne. Rozporządzając własnymi podatkami bezpośrednimi, kraj łatwiej zrozumieć może, co jest potrzebą nieodzowną, co może być odsunięte na pewien czas ze względu na brak funduszy.

OGÓLNE ZASADY GOSPODARKI SAMORZĄDOWEJ. Katowicka P o l s k ą Z a c h o d n i a z 27/8 lipca dała duży D o d a t e k S a m o r z ą d o w y, zawierający poza opisami powiatów i miast, kilka artykułów. Wstępny, p. t. Z a s a d y p r o g r a m ó w g o s p o d a r c z y c h s a m o r z ą d u t e r y t o r j a l n e g o, podpisany S. W., ujmuje wytyczne zasady racjonalnej gospodarki samorządu terytorjalnego

w następujących punktach: 1. wszechstronność, 2. ciągłość, 3. oszczędność i celowość, 4. powszechność.

Następnie zaś wyjaśnia:

Zasada wszechstronności programów gospodarczych polega na uwzględnieniu wszystkich kierunków działalności samorządu. A więc nie można niczego zaniedbywać, co należy do obowiązków samorządu, wszystkie kierunki pracy muszą znaleźć uwzględnienie. Jedne w większej, drugie w mniejszej mierze, te w wcześniejszym terminie, inne w późniejszym. Pozostawienie pewnych dziedzin odłogiem spowodowałoby wyłom w pracy społeczno-gospodarczej danej jednostki komunalnej.

Zasada ciągłości ma na celu uniezależnienie raz ustalonego programu od częstych zmian organów samorządowych. Powszechność rozumie jak następuje:

Działalność samorządu powinna mieć na celu podniesienie dobrobytu i kultury wszystkich bez wyjątku obywateli. Stąd wypływa zasada powszechności programów gospodarki samorządowej w tym znaczeniu, że wszystkie urządzenia samorządowe powinny być według możliwości dostępne jednakowo wszystkim mieszkańcom danego obszaru. Oczywiście, nie można całego planu wykonać odrazu.

Art. G o s p o d a r k a m a ł e j g m i n y w tymże dodatku zaleca jako „naczelną przykazanie dla gmin małych—„jaknajdalej posuniętą oszczędność.“ Następnie zaś wyklada dłużej potrzebę dokładnej i przejrzystej rachunkowości. Osiągnie ją się, nie dobierając nowych pracowników, lecz upraszczając i unowocześniając zasady rachunkowości. Gdy małe gminy uporządkują swą rachunkowość, władze nadzorcze darzyć je będą więk-

szem niż obecnie zaufaniem, nie będą się wdawać w szczegóły ich gospodarki, w sposoby wykonywania.

W art. Prawne stanowisko zakładów i przedsiębiorstw gminnych autor wyróżnia pod względem zadań i stanowiska prawnego „zakłady pomocne przy wykonywaniu władzy publicznej“ i „przedsiębiorstwa obliczone na zysk“. Przytem pierwszą grupę dzieli jeszcze na dwa działy: „zakłady dobroczynne“ i „zakłady gminne użyteczności publicznej“.

Łódzka Prawda z 24 sierpnia daje za Berliner Tageblattem art. — Amerykańskie metody organizacji samorządu miejskiego. Myśl przewodnia artykułów zawiera się w podtytule: Zaangażowany „generalny dyrektor miasta“ sprawuje rządy w mieście bez żadnego klucza partyjnego i bez oglądania się na jakiegokolwiek względy polityczne“. Wyniki dotychczasowego doświadczenia szeregu miast amerykańskich z zamianą „systemu radziecko-burmistrzowskiego na system magistrat — generalny dyrektor“ są podobno jak najlepsze. W art. przytoczono szczegóły dotyczące zastosowania nowego systemu od r. 1925 w Cincinnati:

W Gazecie Warszawskiej i w Kurjerze Późnańskim z 25 września prof. R. Rybarski, mówiąc o Zakresie działalności gospodarczej państwa, przy sposobności zawadza i o samorządy. Twierdzi, że „majątek państwa i samorządów w Polsce stanowi około jednej czwartej całego majątku narodowego“, i w imię walki z etatyzmem stawia trzy tezy, z których pierwsza brzmi:

1) Państwo i samorządy winny się wyzbycić tych przedsiębiorstw, których prowadzenia nie wymaga bezwzględna konieczność państwa.

SAMORZĄD A POLITYKA PARTYJNA. M. K. w Kurjerze Późnańskim z 4 listopada w art. Samorząd i wybory porusza sprawę stosunku samorządu do polityki partyjnej. Biorąc podniętę z samorządowego składu okręgowych komisij wyborczych i z unieważnienia przez nie list wyborczych, dochodzi do wniosku, iż błędny jest pogląd, że „samorząd terytorjalny ma zadania wyłącznie kulturalno - gospodarcze, że zatem powinien stać zdala od polityki“. Wprawdzie — przyznaje autor — rady miejskie i sejmiki

mają dość ograniczony zakres działania, w którym można i należy unikać tarć ogólnopolitycznej natury. Z drugiej jednak strony rzeczywistość na każdym kroku wykazuje, że samorząd jest tak silnie zrośnięty z całym życiem państwowym, iż niepodobna wyeliminować zeń tego, co w codziennem tego słowa znaczeniu nazywamy polityką. Trudno też wyobrazić sobie, aby jakiegokolwiek poważne stronnictwo polityczne nie miało programu w zakresie samorządu i nie zmierzało do jego realizacji.

Kończy autor zapewnieniem, że akty unieważniania list wszystkich już teraz przekonają o polityczności samorządu.

Słabą stroną całego tego rozumowania jest okoliczność, że uczestnictwo samorządowców w komisji wyborczej nie wynika ani trochę z istoty samorządu, że jest dowolnie zastosowane, niemal przypadkowe.

DOKOŁA PROJEKTU NOWEJ USTAWY O SAMORZĄDZIE WARSZAWY. W drugiej połowie października poruszył prasę projekt reformy samorządu stołecznego. W Polsce — Rzeczypospolitej ukazał się krótki art. Senat i wojewoda — z amia st magistra tu, gdzie w sposób pobieżny, niedokładny a poczęści bałamutny przedstawiono wytyczne nowych projektów; ostatecznie wysnuto z nich wnioszek, że „cały projekt zmierza nader wybitnie do wzmocnienia ingerencji rządu na sprawy samorządu“, wezwano zatem samorządowców do czujności i przygotowania „własnego projektu nowego ustroju stolicy państwa“.

Jakby w odpowiedzi na te niedokładne okólniki Ekspres Poranny z 27 października dał wywiad z przewodniczącym komisji do usprawnienia administracji publicznej p. t. Plan reformy samorządu Warszawy. Pan minister Jaroszyński o projektach organizacji ustroju stolicy. Dr. Jaroszyński przedewszystkiem stwierdził na wstępie, że sprawa jeszcze nie dojrzała do rozstrzygnięcia, że nie zanosi się, aby zmiana miała nastąpić wkrótce — dopiero trwa w podkomisji, szczegółowa i konkretna praca nad projektem. Następnie, zastrzegłszy się, że nie wyraża stanowiska komisji, ani nawet podkomisji, a tem mniej rządu, dr. Jaroszyński wyłożył swój pogląd na kierunek pożądaných zmian w ustroju samorządowym Warszawy.

Więc przedewszystkiem — terytorjum województwa stołecznego. Stoję na tem stanowisku, że w jego obręb powinny wchodzić nietylko te miejscowości podwarszawskie, które bezpośrednio graniczą z miastem i zrastają się z niem niejako, lecz również dalsze, związane z Warszawą codziennem życiem.

I dalej: Kierując się powyższą zasadą, sądzę, że w skład województwa stołecznego przyjdzie włączyć cały powiat ziemski warszawski i części paru powiatów sąsiednich.

Oczywiście, że należy ściśle odróżnić wielkomięjską gminę Warszawy od województwa stołecznego. Miejscowości, o których mówiłem poprzednio, posiadają bowiem, obok potrzeb wspólnych z miastem Warszawą, także swoje odrębne, lokalne potrzeby, które muszą być zaspokojone w formach odrębnego od miasta Warszawy samorządu. Co więcej, takie odrębne potrzeby posiadają także dalsze przedmieścia, które już dzisiaj należą do „wielkiej“ Warszawy.

Zatem dla różnorodnych dzielnic województwa stołecznego należałoby stworzyć powiaty i gminy miejscowe,

związane razem z Warszawą w jej ściślejszych granicach miejskich w jednostkę wyższego rzędu — wojewódzki związek komunalny. Czyli — organizacja musi być wielostopniowa.

Aby zaś zapobiec zewszecmiar szkodliwej dwutorowości administracyjnej w Stolicy (magistrat — komisariat rządu), należałoby tak zorganizowanym władzom samorządowym powierzyć całkowitą administrację Warszawy, z drugiej zaś strony dla zabezpieczenia interesów ogólnopolskich na czele całej tej samorządowej administracji stołecznej postawić wojewodę, mianowanego przez prezydenta Rzplitej.

Administrację wojskową i bezpieczeństwa publicznego sprawowałby on przy pomocy podległych mu funkcjonariuszów rządowych, inne dziedziny administracji — przy pomocy urzędników komunalnych.

G a z e t a W a r s z a w s k a z 28 paźdz., uzupełniwszy sobie te informacje informacjami „pochodzącymi z innych źródeł“, utrzymuje że „senat“ wojewódzki stolicy w takim ustroju byłby „właściwie dekoracją — „organem doradczym i opiniodawczym“. Podobnie byłoby z „powiatem stołecznym. A wnioski ostateczne G a z e t y W a r s z. są takie:

Chodzi tu, krótko mówiąc, o całkowite zniesienie dzisiejszego samorządu, wywodzącego się od prawa magdeburskiego oraz chełmińskiego i zastąpienie ich francuskim systemem merów i prefektów, przy znacznym ograniczeniu roli przedstawicieli ludności. „Pobożne życzenia“ pewnych sfer, którym marzy się rozszerzenie domen sanacji na wszystkie dziedziny życia społeczeństwa.

G a z e t a P o l s k a z 30 października podaje w art. informacyjnym *N o w a o r g a n i z a c j a w ł a d z s a m o r z ą d u s t o l i c y*, że na temat nowych projektów organizacji stolicy odbędą się wkrótce narady w magistracie, a ich wyniki przekaże się komisji do zatwierdzenia oraz że już omawia się sprawę podziału Warszawy na dzielnice tudzież organizacji podmagistratów, których zaczątkiem już obecnie są komisje dzielnicowe. Podział Warszawy na dzielnice uwzględni także nowy plan regulacji i zabudowy.

I l. K u r j e r C o d z i e n n y z 4 listopada stwierdziwszy w dłuższej wzmiance niektóre z powyższych informacji, przypina do nich taką uwagę:

Skandaliczna gospodarka Warszawy jest rzeczywiście dowodem, że organizacja stolicy wymaga zasadniczej reformy.

Niedomagania pochodzą w pierwszym rzędzie z zupełnej nieudolności b. Kongresówki na polu samorządowym. Nietylko w Warszawie, ale w prawie wszystkich miastach b. Kongresówki widzimy fiasko z szerokim rozmachem rozpoczętej działalności tamtejszych samorządów.

Dalej zaś — już w sposób nieco bardziej rzeczowy — stawia poniższe zarzuty :

Samorząd stolicy musi się tak samo, jak samorząd każdej innej jednostki samorządowej opierać na tych samych podstawach.

Tworzenie wyjątkowych praw, wyjątkowych statutów tylko szerzy zamęt.

Tak samo zmieszanie administracji politycznej ze samorządem, jakie wysuwa powyższy projekt, jest zupełnie chybiony.

Tak jednostka polityczna, jak jednostka samorządowa musi posiadać jednakowy ustrój na obszarze całego państwa.

Dla przykładu przytoczymy 7-miljonowy Londyn, o ile idzie o strukturę samorządową, jest tak samo urządzony jak jakaś mała gmina angielska.

Informacje I l. K u r. C o d z. o Londynie i o ustroju komunalnym w Anglii są jednak zupełnie błędne.

SKARBOWOŚĆ SAMORZĄDOWA. BUDŻETY. KREDYTY. PRZESILENIE SKARBOWE W SAMORZĄDZIE. W krótkim artykule *K r e d y t y p o n a d s i ł y — G a z e t a W a r s z a w s k a* z dnia 9 lipca, zajmuje się specjalnie wynikami pożyczki ullenowskiej. Przytoczywszy przykłady przedsiębiorstw, wybudowanych przez Ullena w kilku miastach, stwierdza, że okazały się niezyskowe, a elektrownia w Lublinie b. deficytowa. To też miasta ullenowskie znalazły się w ciężkim położeniu finansowym; a bezrobocie ten stan potęguje.

R o b o t n i k z 7 sierpnia, wzięwszy za podstawę broszurę prezydenta Brześcia n. B. T. Całunia o budżecie miasta na rok 1930 — 1932, roztacza przed czytelnikami *n i e d o l ę m i a s t p o l s k i c h*. Zwraca uwagę, że miasta na kresach wschodnich szczególnie cierpią skutkiem przesilenia gospodarczego na tle organicznego ubóstwa swego i niedorozwoju gospodarczego. (Znamienne zaiste, że w budżecie Brześcia na 1930-31 preliminowano z podatku od weksli zaprotestowanych aż 55 tys. zł.) „Największą jednak bolączką miasta jest krępujące ustawodawstwo“ — przestarzałe przepisy rosyjskie, dotyczące Brześcia jako twierdzy i t. p. Ostatniemi czasy, zwłaszcza w latach 1927 i 28, zasypywano miasta rozporządzeniami o nowych obowiązkach i ciężarach, nie wykazując pokrycia. Broszura wylicza 12 takich rozporządzeń z mocą ustawy — niewykonalnych wobec niemożności finansowej. Przy sposobności *R o b o t n i k* zgłasza pretensję, zaprawioną sosem politycznym, że choć osiągnięto równowagę budżetową

rządy sanacyjne dotąd nie uchylily przepisów ustawy z grudnia 1925 r. o zapewnieniu równowagi finansowej.

W P o l s c e Z b r o j n e j z 8 sierpnia znajdujemy dłuższą wzmiankę biuletynową o miastach ullenowskich, w której potępiono tendencyjną korespondencję z Warszawy w *O b e r s c h l e s i s c h e K u r i e r*. Dziennik bowiem niemiecki odwraca wiadomy powszechnie stosunek, twierdząc, że Ullen jest pokrzywdzony, skutkiem niewypłacalności miast polskich; dalej zaś snuł wnioski, że to odstrasza rynek amerykański od podobnych umów na przedsięwzięcia w Polsce.

I. Moszczeńska w *K u r j. W a r s z.* z 17 sierpn., także opierając się w dużej mierze na referacie prez. Całunia, mówi o „zwalaniu ciężarów

publicznych na Samorządy“, dokonywanymi przez rząd za sprawą amerykańskiego doradcy. Zresztą, jak się następnie okazuje, rozpoczęło się to już dawniej — od okresu naprawy skarbowej za Grabskiego, a zwłaszcza od ustawy z 22 grud. 1925.

System równoczesnego zmniejszania dochodów a zwiększania wydatków stosowany jest zresztą konsekwentnie od tej pory względem samorządów.

Następnie autorka powtarza za prez. Całunem pytanie zasadnicze, które znajdujemy i w omawianym wyżej art. **R o b o t n i k a**:

„Kto, jaki organ władzy Rzeczypospolitej powinien przestrzegać, aby uchwalane ustawy, wydane rozporządzenia, jedne z drugimi nie były sprzeczne; jaki organ winien orzekać, które z tych sprzecznych ustaw mają być wykonywane, a które nie“?

Art. kończy się ogólnymi uwagami o losach Samorządów, które „są dziś znakiem zapytania i wykrzyknikiem“.

I l. K u r j e r C o d z i e n n y z 6 listopada zamieścił korespondencję z Łodzi Antoniego Weissa pod trwożnym tytułem — **S a m o r z ą d m i e j s k i w b. K o n g r e s ó w c e w o b e c w i d m a k a t a s t r o f y**. Autor twierdzi, że roboty inwestycyjne w Samorządach miejskich b. Kongresówki doprowadzono „do zdecydowanego absurdu“. Trudno się zgodzić z autorem, aby ów „szal robot inwestycyjnych“, jak się malowniczo wyraża, był naprawdę powszechnie bezprogramowym i aby pochodził z wyrachowania na wybory.

Budowano bowiem wszystko, co tylko budować było można, budowano bez programu, lokując w tych inwestycjach poważne kapitały po to tylko, aby zdobyć poklask bezkrytycznych mas i wyrobić sobie jednocześnie tą drogą kredyt moralny w razie ewentualnych wyborów.

Podjęto — zarzuca dalej **I. K. C.** — szerokie roboty nakładowe w okresie, gdy liczono na korzystne pożyczki zagraniczne. Gdy pożyczki zawiodły, niemniej budowano dalej na kredyt i na „wekselki“, licząc, że „jakoś to będzie“.

Wprawdzie roboty nakładowe są miastu potrzebne, bo „zaniedbanie samorządów na terenie b. Kongresówki przekracza granice najśmielszej nawet fantazji“, ale należy roboty owe wykonywać stopniowo, z umiarem. Nakoniec autor wzywa władze nadzorcze, aby się zdobyły na „posunięcia zasadnicze i stanowcze“, bo dotychczasowa „wzmrożona kontrola“ nie wystarcza.

S ł o w o P o l s k i e z 1 września w swym specjalnym dziale gospodarczym **S p r a w y n a f t o w e** podaje w całej osnowie statut świeżo zatwierdzonego podatku samorządowego od kopalń w zagłębiu drohobyckim, a następnie powiadamia o zabiegach deputacji przedsiębiorstw naftowych w Ministerstwie Spraw Wewn. w Warszawie. Deputacja przedstawiła 4 postulaty, które zmierzają do zmniejszenia tego podatku i do użytkowania go przede wszystkim na roboty nakładowe, potrzebne przemysłowi naftowemu.

Słowo Polskie z 14 września zamieszcza dłuższe, rzeczowe Uwagi o źródłach dochodów gmin miejskich komisarza m. Lwowa wyjęte z przemówienia na zjeździe delegatów miast we Lwowie. Artykuł kończy się jako wnioskiem, 5-oma rezolucjami, znanymi już skądinąd, jako uchwały zjazdu.

Kurjer Czerwony z 13 września daje artykuł Nonsensy magistrackiego systemu podatkowego. Kryzys i zastój gospodarczy — źródłem dochodów samorządów. Dziennik potępia podatki takie, jak od zaprotestowanych weksli, od szyldów — bo tamuje rozwój najpospolitszej reklamy — dalej — od ładunków kolejowych i od samochodów, które w przedsiębiorstwie przemysłem nie są żadnym zbytkiem.

Krakowski Związek Ziemi, M. Rudziński, w art. zamieszczonym w Czasie, z dnia 16 września, zatytułowanym Konieczność ustawodawstwa dekretowego. Postulaty wiejskie, domaga się zmiany kilku podatków drogą dekretu — m. in. — także sposobu świadczeń drogowych w naturze, zaprowadzonych ustawą z 10. XII. 1920. Mianowicie żąda usunięcia lub też odpowiedniej zmiany art. 30, podług którego do świadczeń drogowych pociąga się gminiaków w stosunku do płaconych podatków bezpośrednich. Przestrzegania tej zasady domagają się od roku „samorządowe władze nadzorcze na wzór Kongresówki, gdzie demagogja już oddawna zastąpiła w radach gminnych zdrowy rozum chłopski“. Tymczasem duch ustawy, orzeczenie N. Tryb. Adm. z 23. I. 1930, okólnik M. S. W. z 21. II. 1930 i zdrowy rozum chłopski zalecają świadczenia rzeczowe rozkładać podług liczby koni we wsi i liczby morgów lub numerów domów.

Sporo miejsca w omawianym okresie poświęciły dzienniki stołeczne finansom Warszawy.

Przeгляд Wieczorny z 5 sierpnia przestrzega, że oszczędności magistratu idą fałszywą drogą, bo zwróciły się ku zmniejszeniu liczby pracowników szpitalnych. A przecież „każdy zredukowany pracownik służby szpitalnej — to zmniejszenie opieki nad chorymi“. Nadto Przeгляд stwierdza ogólne niedomagania szpitalnictwa stołecznego. Nic dziwnego, skoro „stan posiadania szpitali nie zmienił się prawie wcale od lat przedwojennych“.

Powyżej wzmiankowany protest Przeглядu Wieczornego przeciw zmniejszeniu liczby pracowników w szpitalnictwie jest bardzo dobrą ilustracją do art. samorządowca Omikrona w Kurjerze Warszawskim — p. t. Oszczędności magistrackie. Autor wykazuje, jak trudną są rzeczą oszczędności doraźne. Jeśli idą drogą redukcji pracowników, to albo — zwiększają wydatki, bo trzeba zredukowanym dać odprawę, albo też zwiększają liczbę bezrobotnych, a zatem znów podnoszą wydatki na zapomogi i t.p. Istnieją, obok długów, również ogromne wierzytelności, np. owe osławione już zaległe opłaty od gmin za leczenie chorych, np. należności od urzędów za świadczenia miejskie — ale jak to wszystko ściągnąć? Ostatecznie wypadnie skreślać różne zasiłki dla instytucyj. „Pozatem reforma

nie może sięgać daleko ani głęboko“. W pierwszej części tego art. autor doskonale charakteryzuje demagogiczną niekonsekwencję klubów radzieckich, żądających zawsze, aby „magistrat jaknajwięcej dawał, a jaknajmniej brał“.

Podwyżka ceny biletów tramwajowych o 5 groszy wywołała długie i zacięte spory, a równocześnie każdy klub radziecki zgłaszał wnioski o dostarczanie bezpłatnych biletów to jednej, to drugiej kategorii pasażerów. Kluby lewicy toczyły cały czas ostrą kampanję o dodatki do uposażenia pracowników miejskich, licytując się wzajemnie w hojności z nie swojej, lecz publicznej kasy. Kiedy zaś weszły na porządek dzienny najkorzystniejsze budżety: wydziałów oświaty i kultury, a zwłaszcza opieki społecznej, rozpoczął się wręcz rekordowy wyścig między nimi, kto da więcej, a raczej, kto więcej na tak szlachetne cele zażąda. Rozdzierano szaty nad niedolą bezdomnych, nad nędzą matek przeciążonych rodziną, nad działwą, pozbawioną możliwości korzystania z nauki szkolnej, jeśli budowa szkół nie będzie szła w tak szybkim tempie, jak wzrasta kontyngens dzieci, objętych przymusem szkolnym.

G a z e t a P o l s k a z 7 paźdz. zarzuca magistratowi warszawskiemu, że zagadnienie oszczędności

zamierza rozwiązać w sposób dość prosty. Zlikwidować wszystko co się da i jak się da: zamknąć, sprzedać, wydzierżawić, odstąpić pozbyć się wielu kłopotów i wielu wydatków.

Tymczasem zdaniem G a z e t y oszczędności można osiągnąć przez zmianę systemu pracy, zmniejszenie wydatków administracyjnych, naprawie organizacji instytucji i przedsiębiorstw miejskich. Autor nie bierze wcale pod uwagę, że zalecane przezeń drogi, to drogi naprawy nie doraźnej, lecz podstawowej, a zatem obliczonej na dłuższy okres.

Poprzednio jeszcze w nr. z 5 paźdz. G a z e t a P o l s k a ponownie wyrzucała magistratowi stołecznemu chęć wyzbycia się piekarni mechanicznej i elewatorów zbożowych.

Wydzierżawienie miejskiej piekarni mechanicznej i wyzbycie się miejskich elewatorów zbożowych będzie równoznaczne z całkowitem zrzeczeniem się przez miasto akcji masowego dostarczania mieszkańcom dobrego i taniego chleba oraz regulacji cen i jakości chleba na rynku warsz., akcji dobrowolnie podjętej przez samorząd stolicy, a posiadającej niezmiernie doniosłe znaczenie nie tylko lokalne lecz i ogólnie - państwowe.

W tym samym duchu pisze G a z e t a P o l s k a z 16 października w art. R a d y k a l n e p o s u n i ę c i a m a g i s t r a t u — I n s t y t u c j e m i e j s k i e s k a z a n i e n a z a g ł a d ę, gdzie potępia zamiar likwidacji: zakładów opieki społecznej, Miejskich Zakładów Zaopatrywania, piekarni, elewatorów i cegielni; wszak jeszcze niedawno w Z a m i e r z e n i a c h b u d ż e t o w y c h m a g i s t r a t u m. s t. W a r s z a w y n a 1 9 3 0 — 1 9 3 1 r o k magistrat ogłaszał „dokończenie budowy (cegielni) za jedną z najpilniejszych spraw“.

Gazeta Polska z sierpnia snuje z doświadczeń bieżącego roku budż. wnioski na rok następny.

„Budżet magistratu jest w nad wyraz krytycznem położeniu. Teoretycznie budżet na rok przyszły, praktycznie — budżet wykonany aktualnie. Wyniki gospodarki miasta za I. kwartał budżetowy r. b. wykazują, że utrzymanie budżetu w dotychczasowych ramach jest zupełnie niemożliwe. A zatem tembardziej niemożliwe byłoby uwzględnienie sum preliminowanych przez poszczególne wydziały na rok przyszły, gdyż budżet jego jest wyższy od tegorocznego o 10 procent, t. j. zamyka się w sumie 140 milionów złotych“.

Kurjer Czerwony z 12 września donosi: 100 milionów złotych dołożyła stolica do kasy chorych i gmin prowincjonalnych — za opiekę w szpitalach i zakładach opieki społecznej. Kurjer przewiduje, że odwołanie się do rządu o interwencję o zwrot będzie bezowocne, o tem odwołaniu się przyniosły wiadomość dzienniki z połowy paźdz. (np. Ekspres Poranny z 18 paźdz.). Tę samą sprawę porusza Gazeta Warszawska z 22 paźdz., przytem podaje, że suma owych wierzytelności wynosi 20 kilka milj., nie sto.

We wszystkich dziennikach stołecznych ukazały się dłuższe sprawozdania z referatu prezydenta Słonimskiego o finansach stołecznych, wygłoszonego 11 paźdz. wobec przedstawicieli prasy. Prezes Słonimski oznajmił, że komisja oszczędnościowa dociera do wszystkich paragrafów i pozycji. Szczególną uwagę zwrócił na przedsiębiorstwa miejskie. Podług sprawozdania Polski — Rzeczypospolitej z 13 października tak wielkie

powodzenie ich należy położyć przedewszystkiem na karb zmienionych warunków gospodarczych. Gdy miasto objęło np. dzierżawę elewatorów zbożowych, polityka interwencyjna wobec zwyczajowania cen zboża była wskazana, obecnie — z powodu ogólnego spadku cen, niema potrzeby dzierżawić elewatory. Również i cegielnia, której budowę rozpoczęto w okresie zapotrzebowania na cegłę i jej wysokich cen — dziś nie miałaby komu dostarczać cegły — więc też budowy jej zaniechano. M. S. Z. W. ogranicza działalność, co się zaś tyczy piekarni — to miasto nie zamierza się jej pozbywać, jeno pragnie znaleźć zagranicą fachowca któryby, mechaniczne piekarstwo miejskie zorganizował w sensie handlowym.

Jan Cz. w Kurjerze Warszawskim z dnia 17 października w art. Zmora finansów stolicy zajmuje się specjalnie teatrami miejskimi, a głównie losami opery, ze stanowiska skarbowego. Zarzuca zarządowi teatrów miejskich, że woli przy wysokich cenach ledwie cząstkę teatru zająć, niż przy niższych — teatr wypełniony.

Il. Kurjer Codzienny drukował w dalszym ciągu odpowiedzi na swą ankietę: Co zrobić, aby miastom było lepiej?

W nrze z 10 lipca dr. Karol Krzetuski, referent budżetowy w radzie m. Krakowa, roztacza obraz stanu finansowego Krakowa, i wylicza przy-

czyny i objawy zubożenia powojennego miasta. Jednak w ostatnich dwu latach budżety Krakowa wykazują znaczną poprawę, uzyskaną dzięki bardziej umiejętnemu skalowaniu potrzeb bieżących i ograniczeniu inwestycji do dających się pokonać konieczności.

Dalej zwraca autor uwagę, że Kraków, jedno z najzasobniejszych miast polskich, ma mocne podstawy zabezpieczające do długoterminowej pożyczki inwestycyjnej.

Przechodząc nakoniec do wniosków ogólniejszych, dr. K. stwierdza, że pełny samorząd jest potrzebny miastom, aby pełniły swe posłannictwo kulturalne, a nie może być pełnego samorządu bez finansów, opartych na trwałych podwalinach. Aby utrwalić finanse miejskie na takich podstawach, należy jak najrychlej zastąpić ust. o tymczasowym uregulowaniu finansów samorządowych ustawą, któraby w ten czy inny sposób zapewniła dochód podatkowy stale wzrastający. Następnie, niezbędną naprawę ustroju miast odwołują zdaniami autora spory stronnictw sejmowych o kierunek naprawy ustroju gminy wiejskiej, co się uważa za rzecz pierwszą przed naprawą ustroju gmin miejskich. Wreszcie, zastój do życia samorządów miejskich w Małopolsce wprowadza nieodnawianie rad.

Następny z kolei głos w tej ankiecie, w nrze z 17 lipca, zabiera dr. Adolf Kączkowski, radny m. Jasła.

Jasło stanęło przed widmem bankructwa. Długi jego wynoszą 2 milj. zł.; z tego 1½ milj. zaciągnięto w ostatnim 9-letnim okresie, w którym nie podjęto i nie wykonano żadnego nakładu zyskowego lub pożytecznego dla mieszkańców. Lecz przyczyny tego opłakanego stanu rzeczy nie są takie, jakie się ogólnie podaje, jakie wymieniał I l. K u r j e r C o d z. gdy otwierał ankietę. W Jasle działały przyczyny miejscowe; mianowicie:

- 1) chorobliwy rozmach w bezproduktywnym inwestowaniu gro-sza publicznego na objekty pozostające w dysproporcji z potrzebami i wielkością miasta,
- 2) lekkomyślne traktowanie najważniejszych problemów gospodarki miejskiej,
- 3) nieudolność i nieściśłość, oraz brak łączności w budżetowaniu,
- 4) brak właściwej i umiejętnej kontroli.

Fałszywa ambicja kazała Jasłu ułożyć przestronne wielkomiejskie chodniki, przerobić ratusz kosztem ½ milj. zł. na zbytkowny pałac. Lekomyślnie traktowano wykup elektrowni jagielskiej od Banku Hipotecznego, co doprowadziło do procesu; ostatecznie zamiast 270.000 zł. zapłacono 1.080.000 zł. Bezplanowość i nieumiejętność w preliminowaniu sprawa, że cyfry wystawia się bez rzeczowego uzasadnienia; bez zastanowienia podraża się opłaty miejskie i t. d. Co do kontroli, to autor domaga się kontroli celowości przez ten lub ów czynnik, nie tylko kontroli zgodności buchalteryjnej.

W wyniku swych rozważań zaleca dr. K. następujące środki poprawy.

- 1) Należy bezwzględnie i natychmiast ograniczyć drogą odpowiednich zarządzeń władz kontrolnych rozmach inwestycyjny i za-

kusy dyktatorskie organów wykonawczych samorządu miejskiego i nakazać wprowadzenie jaknajwiększej oszczędności w administracji miejskiej,

2) unormować ustawowo i ściśle prawo systemowania uchwał rady miejskiej,

4) wyszkolić odpowiednio czynniki kontrolne,

5) ustanowić ustawowe moratorium choćby dla 50 procent zobowiązań gmin wobec państwa, przy równoczesnem udzieleniu pomocy państwowej we formie długoterminowych pożyczek.

W nrze z 23 lipca wypowiada się dr. Adam Pawełek, prezes rady miejskiej Sosnowca, miasta młodego, więc mającego mnóstwo potrzeb podstawowych niezaspokojonych, a przytem ubogiego i niezasobnego. Sosnowiec z trudem dźwiga na sobie ciężar ulenowskiej budowy kanalizacji i wodociągów. Ciężar to chwilowo tem dotkliwszy, że 1½ milj. rat i odsetków płacić trzeba, gdy tymczasem wodociągi nie przynoszą narazie żadnych dochodów, bo uruchomienie ich zależy od wykończenia wodociągów państwowych w Maczkach na Śląsku; tak samo nie daje dochodów kanalizacja, bo poszczególni właściciele domów, nie włączają się, czekając upływu 2 lat zwłoki dozwolonej ustawą i przymusowego włączenia przez magistrat po tym czasie.

Dr. P. zaleca ostatecznie pięć następujących środków zaradczych:

po pierwsze przywrócenie stanu z przed 1923 roku zgodnie z ustawą o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich przez przywrócenie miastu tych wszystkich dochodów, które zostały mu odebrane w ciągu ostatnich siedmiu lat;

po drugie ograniczenie w przerzucaniu nowych ciężarów na miasta za wyjątkiem wypadków, w których miasto uzyska drogą nowych dochodów pokrycie nowych wydatków;

po trzecie zwracanie przez władze państwowe miastu natychmiast pobieranych na rzecz miasta opłat;

po czwarte sprolongowanie udzielonych pożyczek na dłuższe okresy i mniejsze raty;

po piąte sprolongowanie przez Bank Gosp. Kraj. spłat pożyczki Ulena na takie raty i w takich okresach, aby umożliwić miastu normalną gospodarkę bez potrzeby uciekania się do obcinania inwestycji i tych agend miejskich, których prowadzenie jest konieczne, jeżeli miasto nie chce dopuścić do zaległości w tych dziedzinach, a co zatem idzie, cofnąć się o lata całe wstecz.

W położeniu podobnem nieco do Sosnowca jest kresowe Równe, największe miasto na Wołyniu, mając 80 tys. mieszkańców. Podobieństwo polega na takim samem, a nawet większem jeszcze zaniedbaniu pod względem podstawowych urządzeń miejskich i na takiej samej niezasobności. I J. K u r j. C o d z. z 8 sierpnia daje art. o kłopotach Równego, oparty na opinii znawców stanu finansowego miasta. Budżet na 1929/30 wynosi 4.571.244 zł., z czego 2.978.613 zł. na wydatki zwyczajne, reszta na nadzwyczajne nakłady. Na nakłady przeznaczają się wyłącznie pożyczki długoterminowe. Znamienne, że aż 326.720 zł. idzie z budżetu na zasiłki dla or-

ganizacji oświatowo - kulturalnych i opiekuńczych. Miasto bowiem nie mogąc pełnić bezpośrednio wielu ciężących na niem obowiązków w zakresie kultury i opieki społecznej, wyręcza się organizacjami społecznymi, a wzamian płaci im owe wysokie zasiłki. Fatalnie się przedstawiają stosunki w Równem pod względem pomieszczeń dla szkół.

Jako środki zaradcze na poprawę obecnej gospodarki i jako program finansowy artykuł wymienia: podstawowym podatkiem winien być podatek od nieruchomości i od mieszkań; należy przywrócić podatek drogowy; na szpitalnictwo powinien być ustanowiony odrębny podatek szpitalny, drobny, ale rozciągnięty na ogół obywateli; to samo dotyczy szkolnictwa; budżety powinny być bezwzględnie realne; nakłady podejmować tylko dochodowe i niezbędne dla zdrowotności, i to pod warunkiem, że dokonywać się będą jedynie z pożyczek długoterminowych, a wykonywane stosownie do środków płatniczych.

W Dodatku Samorządowym Polski Zachodniej z 27/8 lipca znajdujemy art. dra Wład. Chrzanowskiego Zrównoważony budżet a budżety miesięczne. Jak już możemy się domyślać z tytułu, autor rozwija zasadę równowagi budżetowej z pomocą systemu budżetów miesięcznych. Autor, zaleca ten system samorządom śląskim, na podstawie doświadczeń państwa i przedstawia szczegółowo sposoby stosowania.

H. Suchodolski w Kurjerze Warsz. z 28 sierpnia zamieszcza art. p. t. Działanie mocy obowiązującej ustawy po jej wygaśnięciu. Autor potępia ze stanowiska praworządności fakt, że mimo wygaśnięcia podatku wyrównawczego z dniem 31 marca 1930 roku, gminy w b. zab. ros. nadal go pobierają, odwołań płatników nie uwzględniają, a wyższe władze milczą. Pozostaje dłuższa droga szukania sprawiedliwości — do N. T. A.

Kurjer Łódzki z 23 października zamieszcza dłuższy art. informacyjny, podpisany Z — Inwestycje komunalne a kredyt zagraniczny. Najpilniejsze zamierzenia samorządów w latach 1928 — 1930. Autor podaje, że z inicjatywy rządu, samorzady opracowały swego czasu dokładny plan inwestycyjny na okres 1928 — 1931, obliczony ogółem na 2293 milj. zł., że wykonaniem tego planu była częściowo pożyczka ullenowska, że następnie jednak niepomyślna konjunktura na rynkach zagranicznych w r. 1928 zatamowała dalszy dopływ kredytów na warunkach pożyczek długoterminowych, że jednak w r. b. inwestycjami polskimi znów zainteresowały się kapitały zagraniczne i złożyły odpowiednie oferty, a Gdynia na elektryfikację już zaciągnęła w Szwajcarii w czerwcu r. b. 4 milj. fr. pożyczki na lat 10. Samorzady polskie mają dużą zdolność kredytową, gdyż majątek samorządów polskich ocenia się na 3 i pół miljarda zł. (w tem miejski 2 i pół), dochód rzeczywisty w 1928/9 na 1300 milj., a ogólne zadłużenie samorządów na 1.IV.1929 tylko na 863 milj. zł.

BEZROBOCIE A SAMORZĄD. T. Schab, radny m. Torunia, opierając się na konkretnym przykładzie miejscowym wypowiada się w Dniu

P o m o r s k i m z 2.IX za taką organizacją robót, podejmowanych dla zatrudnienia bezrobotnych, aby lwia część funduszków na te cele przeznaczonych szła na robociznę. Następnie mówi o powołaniu komisji miejskiej, której zadanie polega na

1) stworzeniu miejskiego funduszu bezrobocia, drogą dobrowolnego opodatkowania wszystkich zarobkujących obywateli miasta Torunia,

2) opracowywaniu sposobów wykorzystania funduszków państwowych, miejskich i społecznych przeznaczonych na walkę z bezrobociem.

DOROBEK OGÓLNY SAMORZĄDÓW. *Gazeta Lwowska* z 17 lipca daje art. sprawozdawczy *Z życia powiatu lwowskiego*, w którym przedstawiono interesującą i wielostronną działalność tego powiatu w II kwartale w zakresie dróg, opieki nad rolnictwem, opieki społecznej, urządzeń zdrowotnych, wreszcie nadzoru nad gminami, tudzież rozwój Komunalnej Kasy Oszczędności. Warto z tego dorobku wymienić: wykończenie drugiego szpitala dla zwierząt domowych w Jaryczowie Nowym (jeden już istnieje od lat 2 w Szczercu), uruchomienie ośrodka zdrowia w tymże Jaryczowie N., rozpoczęcie budowy wodociągu dla Kulparkowa, Sygniówki i Skniłowa.

Obszerny *Dodatek Samorządowy Polski Zachodniej* z 27/8 lipca zawiera sprawozdania — zapewne płatne — z działalności samorządowej: świętochłowic, Katowic, pow. katowickiego, pow. cieszyńskiego, Rybnika, pow. Rybnickiego i Michałkowic.

Dzień Pomorski z 6 sierpnia daje na podstawie obrad sejmikowych *Bilans rocznej pracy pow. Świeckiego*. Ze sprawozdania tego, licząc się z miejscem, wyjmujemy jedną tylko wiadomość:

Powiat posiada najpoważniejsze przedsiębiorstwo i najsilniejsze w Polsce, bo liczące 1 milion sto tysięcy zł. kapitału zakładowego w Pow. Kasie Oszczędności. Kasa ta jest główną sprężyną rozwoju powiatu pod względem gospodarczym. Projektuje się utworzenie w mniejszych ośrodkach płatni, celem udostępnienia na miejscu ludności składania drobnych oszczędności.

Kurjer Wileński z 9 września daje dłuższy art. sprawozdawczy dra Adolfa Hirschberga o monografji Teodora Nagurskiego — *Gospodarka finansowa m. Wilna* (za ostatnie dziesięciolecie). Dr. H., omawiając ten cenny przyczynek do gospodarki naszych samorządów, rzuca szereg uwag krytycznych o samej gospodarce miasta. Np. rażąco wysokie są ceny wody i światła, lecz nic dziwnego, skoro magistrat zakłady użyteczności publicznej traktuje przede wszystkim jako przedsiębiorstwa dochodowe.

RUCH BUDOWLANY A SAMORZĄDY. *Głos Lubelski* z 6 lipca w art. *Dłaczego szwankuje rozbudowa Lublina* stwierdza, że istota rozbudowy miast, to budowa mieszkań.

Musielibyśmy jednak dodać, że zasada ta może być słuszna tylko w przejściowym okresie obecnym głodu mieszkaniowego, i to z pewnemi, poważnemi wyjątkami. Wychodząc z owej zasady Gł o s L u b e l s k i potępia nielegalne, jak utrzymuje, wypłacenie z funduszu rozbudowy najprzód 30 tys. a potem jeszcze 50 tys. na budowę Domu Strażaka.

D z i e ń P o m o r s k i z 9 sierpnia zarzuca, że świeżo wzniesione domy magistrackie w Toruniu są za drogie (70 zł. za pokój z kuchnią) a z drugiej strony mają poważne braki w urządzeniach. To samo w artykule o którym wyżej, porusza radny Schab. Podaje przytem, że w ciągu 10 lat wybudowało miasto 524 izby mieszkalne, a prywatni przedsiębiorcy 381 izb. Autor podpisany sz w S ł o w i e P o l s k i e m z 16 sierpnia w art. I n i c j a t y w a m i a s t a c z y p r y w a t n y c h l u d z i? (S p r a w a b u d o w y d o m ó w m i e s z k a l n y c h w e L w o w i e) także roztrząsa sprawę cen w domach budowanych przez miasto. W świeżo ukończonym we Lwowie zespole takich domów na ul. Arciszewskiego, pokój z kuchnią ma kosztować 115 zł., a nawet więcej. A znów komorne w poprzednio wykończonych domach na Stryjskiej jest niższe, ale nie pokrywa kosztów własnych gminy. Wszystko to skłoniło zarząd miasta, że wyłonił komisję rewizyjną cen mieszkań. Ta, zbadawszy stan rzeczy we wszystkich domach miejskich, doszła do wniosku,

że akcja budownictwa mieszkaniowego prowadzona we własnym zarządzie powinna się ograniczyć przede wszystkim do budowy domów przytułkowych t. zw. ludowych dla ludności biednej. Czynniki w tych mieszkaniach jedno- lub dwuizbowych powinny odpowiadać zdolności płatniczej lokatorów, a celem utrzymania równowagi budżetowej miasto powinno sięgać do funduszy opieki społecznej. Gmina powinna budować domy mieszkaniowe o małych mieszkaniach, wyłącznie dla pracowników zakładów miejskich. Natomiast zadaniem gminy powinno być popieranie budowy większych mieszkań, wznoszonych przez inicjatywę prywatną, rzeczą miasta jest odstępować na ten cel gruntu po kosztach ulgowych, budować drogi, kanały i wodociągi i odstępować je prywatnej inicjatywie bez doliczania kosztów administracyjnych, rozkładając owe inwestycje na dogodnie spłaty. Rzeczą miasta jest stworzenie jakiegoś wielkiego towarzystwa budowlanego. W tem towarzystwie miasto powinno lokować swe kapitały, a nadto dotować je funduszami rozbudowy.

Następnie komisja wypowiedziała się za budową domów zwartych, wielopiętrowych i to w śródmieściu, gdzie istnieje już sieć kanałów, wodociągów i gotowa komunikacja miejska.

Od siebie dodaje Sł. P o l s., że miasto nie powinno socjalistycznym a podobno niepraktycznym wzorem Wiednia — samo budować domów mieszkalnych, lecz popierać budownictwo prywatne.

A d. W r. w K u r j e r z e W a r s z. w art. R o z b u d o w a m i a s t z 13 paźdź. także stwierdza, że „Sprawa kosztów, kwestja potaniania jest dziś jedną z najważniejszych.“ Niewątpliwie. Nie wolno jednak prze-

milczeć zasadniczej uwagi, jaka się nasuwa w tych roztrząsaniach: jak dotychczas, domy budowane przez prywatnych przedsiębiorców nie są tańsze od miejskich, lecz droższe.

Dodatek Samorządowy w Polsce Zachodniej z 27 lipca zawiera m. in. pouczający art. inż. Zawadowskiego — Budownictwo nadziemne drogowe i wodne w gospodarstwie gmin wiejskich i w małych miastach. Autor daje szereg podstawowych a cennych rad naszym gminom — aby pamiętały nietylko o budowaniu, lecz i o starannem utrzymaniu w porządku wzniesionych budynków, aby były dostatecznie surowe względem dostawców, aby do współzawodnictwa na wykonanie dopuszczały nietylko swoich, lecz i obcych przedsiębiorców, aby budowały planowo i zapewniwszy sobie odrazu wykonanie przedsięwzięcia aż do samego końca, aby nie rozpoczynały budowy bez porządnego, przemyślanego projektu, aby w podejmowanych robotach unikały przesady na pokaz, lecz budowały to, co niezbędne i t. d.

BUDOWA SZKÓŁ. O budownictwo szkolne potracąły niektóre z wyżej wymienionych artykułów. Np. inż. Zawadowski w omawianym art. w Polsce Zachodniej dłużej wyklada zasady budowy szkół w gminach małych. Dla oszczędności odradza budować przy szkole mieszkania dla nauczycieli, prócz kierownika, natomiast zachęca do budowy łazienek dla dzieci w budynku szkolnym, dobrze urządzonych wychodków, ochronek dla małych dzieci, które się marnują, gdy nie mają opieki.

Dzień Pomorski z 25 sierpnia w art. informacyjnym Głód mieszkaniowy a potrzeby szkolnictwa powszechnego powiadamia czytelników o memorjale m. Torunia do Min. Oświaty w sprawie przeludnienia izb szkolnych w Toruniu: 4632 dzieci a izb szkolnych 88, więc 52 dzieci na każdą izbę! Memorjał żąda oddania szkołom powszechnym gmachu miejskiego, w którym mieści się obecnie — szkoła średnia.

Polska — Rzeczpospolita z 14 paźdz. stwierdza już w samym tytule artykułu, że „Głód szkolny w Warszawie nieprędko da się zaspokoić. Część lokali szkolnych mieści się w domach prywatnych, i — niema rady — nadal będą się sadowiły w prywatnych kamienicach niektóre z otwieranych nowych szkół powszechnych. Lokale te są mniej lub więcej nieodpowiednie na użytek szkolny. O ile samorząd nie podoła budować nowych szkół, to rząd musi mu pospieszyć z pomocą.

SZPITALNICTWO. Dzienniki warszawskie, biorąc podnetę z rewizji komisji radzieckiej, dotykały w ostatnim czasie spraw szpitalnych stolicy. Jak podaje Gazeta Polska z 24 listop. w ar. Jak uzdrowić szpitalnictwo miejskie, komisja zwróciła uwagę przedewszystkiem

na bezprzykładne przepełnienie szpitali miejskich i szczupłość pomieszczeń, uniemożliwiającą okazanie przez miasto pomocy

wszystkim chorym, wymagającym leczenia szpitalnego. W tym celu komisja zaleciła rozszerzyć zakłady opieki społecznej, w których mogliby znaleźć pomieszczenie chronicy, przebywający obecnie w szpitalach z tego względu, że niema ich gdzie umieścić, oraz zabezpieczyć przyjmowania tego rodzaju chorych do szpitali, które nie mogą być przytułkami, a o ile już się tam znajdują, natychmiast przekazać ich do zakładów opieki społecznej.

Następnie komisja zaleciła przystąpić do wykonania planu rozbudowy szpitali, kładąc na pierwsze miejsce roboty już rozpoczęte.

Zn. w Kurjerze Warsz. z 5 września w art. O bytu szpitali omawia projekt przekazania szpitali i niektórych zakładów opieki społecznej w Warszawie prywatnym instytucjom dobroczynnym, zakonom, kasie chor. Autor, w którym ten projekt budzi wątpliwości, przytacza wymowne dowody z przed r. 1908, kiedy to szpitale były właśnie w rękach instytucyj dobroczynnych i kiedy, mimo zapisy, fundacje i t. p., niedobór szpitalny w Warszawie doszedł do pół milj. rb.

Dalej autor stwierdza, że wprowadzenie dekretu z 4 lutego 1919, powierzący miastom zakładanie i utrzymywanie szpitali, obarczył miasta ubogie obowiązkiem nad siły, wprowadzenie rządzimy się w tej dziedzinie ustawami przestarzałymi (w b. dzieln. ros. ust. z 1842 i statut z 1870), niemniej jednak niektóre miasta potrafią sobie dzielnie radzić. Przykładem — Włocławek. Miasto wraz z pow. zw. komunalnym założyły tam umyślny związek szpitalny jeszcze w r. 1922. Jakie są podstawy jego bytu?

Źródła dochodowe Związku stanowią: dochody z własnego majątku, zyski z przedsiębiorstw prywatno-gospodarczych związku, opłaty za używanie zakładów i urzędzeń, utrzymywanych przez związek, specjalne opłaty na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urzędzeń związku, pobierane od właścicieli nieruchomości i zakładów przemysłowych lub handlowych, którzy ciągną z tych urzędzeń specjalne korzyści. Dalej — składki członków oraz dotacje państwowe, wreszcie pożyczki krótko i długoterminowe, darowizny, zapisy i wpływy jednorazowe ze sprzedaży lub zmiany części majątku.

Międzykomunalne związki szpitalne zaleca autor, jako drogę do rozwiązania bytu szpitali. Warszawę przestrzega przed ich „odmiastowieniem“. Jeżeli ta myśl będzie przyjęta, to chyba wchodzić będzie w życie stopniowo.

Przedświt w artykułach z 11 i 12 września p. t. Wyprowadzenie czy wydzierżawienie, a w każdym razie spaczenie instytucyj opieki społecznej i szpitalnictwa — wychodzi w tej sprawie ze stanowiska nie interesów ogólnych, lecz interesów pracowników szpitali i zakładów opieki społecznej

Jest to ukryty zamach na prawa pracowników miejskich.

Magistrat wychodzi z tego założenia, że za pensjonariuszy umieszczanych w zakładach społecznych nie miejskich, przeważnie

zakonnych, na rachunek miasta płaci dziennie zł. 2,20 do zł. 2,75, a utrzymanie pensjonariusza w zakładzie miejskim kosztuje ponad zł. 3 do zł. 4. Wygodniej jest więc dla magistratu płacić taniej i nie mieć kłopotu z administracją instytucji, niż drożej.

To samo niemniej dotyczy również szpitali.

Autor, podpisany F r., twierdzi, że owa kalkulacja jest tylko pozornie logiczna. Bo nietylko źle na tem wyjdą pracownicy: już samarytanka, przejąwszy miejski zakład dla dzieci niedorozwiniętych w Karolinie, zmniejszyły płacę, a zwiększyły dzień pracy. Lecz niedość tego — i miasto na tem nie zyska: zwiększy się liczbę emerytów, bezrobotni obciążą budżet opieki społecznej, napewno nowi administratorzy zażądadzą czasem podniesienia stawek, kontrola miejska nad zakładami i szpitalami nie będzie należyta i t. d.

I dalej, wzywając pracowników, aby się mieli na baczności, autor wraca do argumentów pracowniczych:

Przecież obecnie mamy taki dziwoląg, że pracownicy klinik w szpitalu miejskim mają inne warunki pracy, niż pracownicy oddziałów miejskich tegoż samego szpitala. Dla nich nie istnieje 8-godzinny dzień pracy, a mają też inne warunki płacy. Cóż to za niedorzeczność?!

ZDROWOTNOŚĆ I URZĄDZENIA ZDROWOTNE. Polska Zachodnia z 29 sierpnia zamieściła art. p. t. Powiat katowicki posiadał dostateczną ilość wody z datnej do użytku domowego. Z art. dowiadujemy się, że wydział powiatowy katowicki dokonał obecnie wielkiego dzieła, zakończywszy rozpoczęte w r. 1925 urządzenie dwóch nowych zbiorników wody. Tym sposobem ustał brak wody, jaki dotąd powiat odczuwał, mając na dotychczasowych źródłach przestarzałe urządzenia z przed 30 laty. Na powyższe przedsięwzięcie zaciągnięto pożyczkę w ogólnej sumie 3 i pół milj. zł. na 6—70%, płatną w ciągu lat 19.

Splaty rat oraz procentów wedle planów amortyzacyjnych pokrywa się z dochodów zwyczajnych i mimo tych ciężarów opłatę pobierają Powiatowe Zakłady Wodociągowe od gmin i miast w wysokości 16 groszy za 1 m³ wody dla celów gospodarczych. Jest to najniższa opłata za wodę w Państwie.

Cenę, jaką my płacimy za zużytą wodę ustalają zarządy gmin i miast, doliczając do ceny wody płaconej zakładom wodociągowym opłatę na amortyzację przewodów kanalizacyjnych i administrację.

Słowo wileńskie z 19 lipca zamieszcza korespondencję z Głębockiego, z której okazuje się, że ośrodek zdrowia sejmiku dziśniejskiego całymi dniami, a czasem tygodniami, nie działa, gdyż lekarz ośrodka, mając, prócz tego zajęcia, jeszcze pięć czy sześć innych, poprostu nie przychodzi, chorzy czekają godzinami daremnie.

W Olkuszu znów, jak się okazuje z *Expresu Zagłębia* z 20 sierp., dzieje się odwrotnie w ośrodku, utrzymywanym przez miasto,

sejnik i kasę chorych, jest w ośrodku lekarz, jest higienistka, jest obsługa, lecz — brak chorych. Sprawozdanie za lipiec wykazuje, że udzielono w ośrodku zaledwie 19 porad, a higienistka odwiedziła 17 rodzin. Ponieważ pensje lekarza, higienistki i t. d. wynoszą miesięcznie 1200 zł., więc jedna porada kosztuje około 60 zł. Słusznie wnioskuje *Express Zagłębia*, że należy albo kierować tych ubogich chorych wprost do lekarza, płacąc po 5 zł. za poradę, albo też rozwinąć w Olkuszku i po wszech propagandę za korzystaniem z ośrodka.

Inaczej jest bowiem w Warszawie, gdzie jest nietylko większy odsetek chorych, lecz i większa świadomość. Istnieje tu 8 miejskich ogródków zdrowia. Otóż, jak podaje *Gaz. Polska* z 28 sierpnia, dziennie przechodzi przez ambulatorjum przeciętnie 40 chorych na jaglicę, 25 gruźlików i 20 weneryków. W konsekwencji opieki nad dzieckiem, prowadzonej w ośrodkach, zorganizowano półkolonje letnie, niezależne od organizowanych oddawna przez komitet stołeczny półkolonij letnich.

ZIELEŃ MIAST, OGRODY I PARKI MIEJSKIE. Podstawowy pod tym względem artykuł zamieścił w *Kurjerze Poznańskim* z 26 paźdz. Adam Wodziczko, prof. Uniw. Poznańskiego i znany szermierz idei ochrony przyrody. Art. nosi tytuł: *Zieleń miast z punktu widzenia estetyki*. W pierwszej połowie art. autor daje interesujący rzut oka na rozwój zdołnictwa ogrodowego w siedzibach ludzkich od czasów rzymskich aż do naszych czasów. Następnie na tem tle przechodzi do zasad nowoczesnego ogrodnictwa miejskiego w Polsce, kojarzy je z ideą ochrony przyrody, ideą miast-ogrodów, a na pytanie zasadnicze, jakie sobie zadaje: „regularnie czy pejzażowo?“ — odpowiada, że raczej pejzażowo, lecz z uwzględnieniem regularności, jaką zalecają względy praktyczne. W końcu wyraża nadzieję, że

na wzorach swojskiej przyrody powstawać będą ogrody pełne prostoty i uroku rodzimego piękna, wolne od częstego dziś bezmyślnego gromadzenia egzotycznych gatunków i dostosowane do otaczającego krajobrazu. Inne więc będą pod Tatrami, inne nad polskiem morzem. Muszą one skupić pod polskiem niebem całe bogactwo kształtów, barw i woni otaczającej polskiej przyrody i odtworzyć przy pomocy wyłącznie polskich roślin charakterystyczne typy urody naszej ziemi.

Il. *Kurjer Codzienny* z 9 paźdz. zamieścił w dodatku *Kurjer Lekarski* art. dra W. M. p. t.: *Dajmy miastom płuca, a dzieciom — miejsce do zabawy!* Autor najprzód daje ogólne przesłanki i ogólną charakterystykę nowoczesnej dążności miast do zasobów powietrza i słońca — więc do ogrodów, dzielnic willowych, parków, boisk, stadjonów, pływalń; dalej zaleca zbliżać się do ideału miasta-ogrodu, a następnie szczególnie zajmuje się ogrodami swobodnej zabawy i rozrywki dla dzieci, wyłącznie dla nich przeznaczonemi. Podaje mimochodem przykład Katowic, które tego lata urządziły kąpieli-sko dla dzieci na jednym z placów miejskich.

Gaz. Polska jeszcze z 28 czerwca dała wywiad z dyrektorem plantacyj miejskich w Warszawie, p. Danielewiczem p. t. *Chore płuca*

Warszawy muszą być uleczone. P. D. w wywiadzie powiadamia o wyrównaniu strat w plantacjach miejskich z okręgu sro- gich mrozów r. 1928. Aby wyrównać te straty, zasadzono już 4500 drzew, do zasadzenia pozostawało ok. 2 tys. Następnie dowiadujemy się o miej- skiej hodowli roślin na Rakowcu, jednej z najlepszych tego rodzaju w Europie“, o obsadzeniu ogrodów i zieleńców miejskich nie dziesiątkami, lecz setkami tysięcy kwiatów, wreszcie o przystąpieniu do założenia w końcu czerwca nowego parku w Warszawie na Żoliborzu obok fortu So- kolnickiego. Park będzie głównie, acz nie wyłącznie, przeznaczony dla dzieci.

NASZE MIASTECZKA. Art. W. Giełżyńskiego na temat naszych miasteczek, zamieszczony w Świecie, odbił się echem dwukrotnem w Kurjerze Warsz. W nrze z 3 sierpnia Jaxa, a w nrze z 10 września Jan Cz. rozważając za W. Giełżyńskim tę myśl, by z naszych małych miasteczek „tych przybytków nędzy i opuszczenia uczynić miłe dla oka i zdrowe siedziby ludzkie“ — tak, aby emeryci, drobni kapitaliści i t. p. mogli tam odpływać z przeludnionych, gorączkowych środowisk wielkomiejskich.

DROGI. Kurjer Warsz. z 25 lipca dał art. Nasze drogi, w którym autor K. N. przedstawia w liczbach i faktach, częściowo na podstawie inż. M. W. Nestorowicza, nieprawdopodobne zaniedbanie dziel- nicy porosyjskiej pod względem dróg bitych i zestawia liczby dotyczące sieci drożnej w poszczególnych województwach, które owo zaniedbanie ja- skrawie potwierdzają. Kończy swe uwagi konkretnym projektem na naj- bliższy okres:

Charakterystyczną cechą naszych dróg szosowych jest to, iż liczne miasta i miasteczka, odległe od nich zaledwie o kilka kilo- metrów, nie mogą korzystać z tej komunikacji, mają bowiem drogi gruntowne, prowadzące do tych arterji, w przeważnej części ro- ku prawie niemożliwe do użytku. Otóż pobudowanie krótkich szos, łączących z głównymi drogami te upośledzone ogniska, da im możność korzystania z dobrodziejstw komunikacji. Zapomocą tych drobnych połączeń mogą powstać nowe ważne drogi.

Takie rażące przerwy szczególnie dają się zauważyć na pogra- niczach dawnych zaborów, np. pomiędzy wojew. łódzkim a poznań- skiem, lub pomiędzy warszawskim a pomorskim, wreszcie pomię- dzy lubelskim a lwowskim. Budowa tych drobnych odcinków szo- sowych, dających możność połączenia upośledzonych dotąd miast z siecią szosową całego państwa będzie niezmiernie ważnem zada- niem, a zarazem zapoczątkowaniem unifikacji tych dróg i nada- niem im kierunków, odpowiadających potrzebom i zadaniom gospo- darczym wszystkich zjednoczonych ziem polskich. Będzie to zarazem skoordynowanie komunikacji kolejowej z kołową.

W Rzeczypospolitej — Polsce z 20 sierpnia znajdujemy krótki art. R o - M a r a — R o z w ó j d r ó g a k r y z y s g o s p o d a r c z e z y, w którym autor, podawszy wiadomość o wielkim projekcie niemie- kim zwalczania bezrobocia przez podjęcie robót drogowych na szeroką skalę,

radzi przenieść ów projekt na grunt polski, który pod niejednym względem znajduje się w lepszym położeniu, niż niemiecki. Ważną przynosi art. wiadomość — że Ameryka, na inne cele, nie zamierzając udzielać Niemcom pożyczek, na drogi jednak dać gotowa, gdyż amerykańscy wytwórcy samochodów liczą, że wtedy rozszerzy się znacznie rynek ich zbytu.

Dokładniej i szczegółowiej omawia tę samą sprawę art. pochodzenia biuletynowego, który pod różnemi tytułami znajdujemy np. w *Kurjerze Polskim* z 15 sierpnia i w *Kurjerze Łódzkim* z tejże daty.

Kurjer Polski z 21 paźdz. zamieszcza art. *Drogi i mosty*. Art. ma charakter informacyjno-sprawozdawczy i propagandowy; wysunięto w nim na pierwsze miejsce drogi i mosty państwowe.

KOMUNIKACJE MIEJSKIE. *Rzeczpospolita—Polska* z 12 lipca zamieściła w rubryce: *Co słycać w Warszawie* art. *Pod znakiem „komunikacji“*. Autor, podpisany *Cis* wytyka rozbieżność między projektami magistratu stołecznego a wykonaniem w zakresie ulepszenia komunikacji miejskiej, a więc — rozwoju sieci tramwajowej, autobusowej, elektryfikacji kolejek dojazdowych. Artykuł kończy się oczywiście domaganiem należytego rozwoju sieci komunikacyjnej sakramentalnem:

A rząd, ceniąc znaczenie komunikacji dla życia kraju i miast — powinien wynaleźć na ten cel niezbędne fundusze.

Gminy podwarszawskie — przyrodzony teren do dalszego rozwoju stolicy — omawia, ze stanowiska głównie komunikacyjnego, *St. R.* w *Kurjerze Warsz.* z 29 lipca. Autor ma na widoku podwarszawskie okolice północno-zachodnie. Chodzi przedewszystkiem o ich przybliżenie przez dobrą komunikację; konkretnie biorąc — o przedłużenie żoliborskiej linii tramwajowej oraz o przedłużenie i usprawnienie kolejki młocińskiej.

Z. P., autor art. w *Kurjerze Warsz.* z 7 wrześ., jest zdania, że w naprawie naszych warunków komunikacyjnych i usprawnieniu aprowizacji kraju, pozostającej obecnie w oplakanyam stanie, wielką rolę odegrać musi współpraca wsi i miast.

Słusznie twierdzi, że zawsze „należy komunikację danego ośrodka uzgodnić z komunikacją dalszych okolic“. Współpraca miast i wsi w dziedzinie drogowej powinna być ścisła i wszechstronna — finansowa, nadzorcza, techniczna. Przytem autor nie waha się zalecać urzędzeń, należących do kategorii tak potępianego *etatyzmu samorządowego*:

miasta niektóre, na wzór Włocławka, mogłyby się zdobyć na własne wytwórnie i warsztaty, uwzględniające nietylko potrzeby zabudowy miast, ale także budowy i konserwacji dróg.

Dalej autor wyluszcza zasady samorządowych spółek drogowych (ust. z 10.XII. 1920 r.). Mniema, że „życie może znacznie rozszerzyć ramy artykułów ustawy drogowej“ — tymczasem jednak nawet nie wyzyskano jak należy istniejących norm dotyczących spółek drogowych. Ciężkie położenie skarbowe samorządów nie wszystko usprawiedliwia.

Dobry Wieczór z 4 listop. niemal zlorzeczy magistratowi: *A niechże was z taką gospodarką!... Dotychczas*

się nie domyślili czem brukować ulice Warszawy. Dziennik zaleca klinkier i klinkiernie. Powołuje się na przykłady Lublina i Lubelszczyzny, gdzie ulice i drogi klinkierowane wytrzymują po 20 lat i więcej kończy, że „zamiast ryzykować kapitały na Wołyniu” w tamtejszych kopalniach granitowych, które Warszawa zamierza nabyć, „lepiejby było pójść śladem Izbicy i Zamościa, które zdobyły się na nowoczesne klinkiernie.

REGULACJA MIAST I T. ZW. URBANIZACJA. Ogólnopolski zjazd urbanistów w Krakowie i Katowicach dał podnetę *Il. Kurjerowi Codzien.* z 4 paźdz. do art. sprawozdawczego p. t. **Miastonowoczesne.** Autor, wspomniawszy na wstępie o nowoczesnym pędzie ludności ze wsi do miast, przechodzi do dość szczegółowego sprawozdania z referatów — Tołwińskiego, Toeplitza, Jankowskiego.

Dłuższy, pouczający artykuł, podpisany K., dał *Czas* z 3 wrześ. p. t. **Z wizyty w Poznaniu. Urbanizacja miasta.** Autor, scharakteryzowawszy trudne warunki rozwoju miasta w tym okresie pruskim, kiedy Poznań był twierdzą oraz zaznajomiwszy czytelnika z uciążliwym dziedzictwem z owego okresu, przedstawia obecne prace miasta nad rozbudową i regulacją, a więc trudne znoszenie fortyfikacyj, utworzenie nowoczesnych dzielnic budowlanych, rozwój komunikacyj. Druga część artykułu stanowi rzut oka w przyszłość: zamierzone założenie 3 wielkich parków, ostateczne uregulowanie Warty, co jest zadaniem najtrudniejszym, rozplanowanie miasta na dzielnice — mieszkalną, handlową, fabryczną.

Dzienniki stołeczne z listopada — np. *Gazeta Pols.* z 6 listop. dały dłuższe lub krótsze artykuły informacyjne o podziale Wielkiej Warszawy na strefy budowlane i dzielnice według nowego planu regulacyjnego. W sierpniu prasa stołeczna zajmowała się dokonywaną wówczas regulacją Pl. Teatralnego — np. art. **Z zagadnień wielkomiejskich. Regulacja Placu Teatralnego** — wytykający błędy komunikacyjne i estetyczne regulacji.

OPIEKA SPOŁECZNA. Autor, podpisany Z. P., daje w *Kurjerze Warsz.* z 19 sierp. z okazji przygotowań do utworzenia Związku polskich instytucji dobroczynnych rzut oka na rozwój i stan obecny ustawodawstwa polskiego w zakresie opieki społecznej. Ów Związek pols. instytucji dobroczynnych opierać się ma na sieci odpowiednich związków wojewódzkich. Ponieważ zaś ustawodawstwo nasze do czasu wprowadzenia samorządu wojewódzkiego przewiduje związki międzykomunalne związków powiatowych i miast wydzielonych do celów opieki społecznej, przeto autor spodziewa się znaleźć w Związku instytucji dobroczynnych „cement społeczny” do tej roboty. „Cement społeczny” na to zgoda, byle tylko związki wojewódzkie nie chciały uprawiać metody życia na koszt samorządów, przed czem w *Kurj. Warsz.* z 12 sierp. przestrzega Jaxa, opierając swój art. **Instytucje społeczne**

a s u b s y d j a samorządów na dłuższej pracy K. Kühna z Samorządu Terytorjalnego. Właśnie przykład takiego wieszania się instytucyj przy kasie miejskiej z jednej strony, a rozpraszania funduszków z drugiej podaje inny dziennik warszawski.

Przegląd Wieczorny z 12 wrześ. w art. Jak magistrat szafuje groszem publicznym — potępia rozdrobnienie funduszków miejskich Warszawy przeznaczonych na opiekę społeczną i na niektóre pokrewne cele. Np.:

wydz. opieki wypłaca subsydja szeregu instytucjom na wysłanie dzieci na kolonje letnie. Ogółem wydatkowano na ten cel 314,508 zł., dzieląc je pomiędzy 50 towarzystw! Wysokość zapomóg wahała się od 35,000 zł. do 250 zł.

Mimowoli nasuwa się pytanie, jaki pożytek mogło mieć odnośne towarzystwo opieki z sumy 250 zł., czy choć jedno dziecko wysłano na kolonje, kilka związków otrzymało po 500 zł., wiele po 1000 zł. W ten sposób rozproszkowano duży kapitał bezużytecznie, częstokroć dla ambicji panów prezesów, a dzięki znajomościom z odpowiednią ilością radnych czy członków magistratu.

To samo — w innych dziedzinach opieki społecznej, to samo w instytucjach oświatowych i t. p. Magistrat winien

przeznaczyć tak znaczne kapitały na celową akcję we własnym zakresie, lub prowadzić ją przy pomocy kilku poważnych instytucyj społecznych.

Słowo Polskie dało w kilku nrach z połowy sierpnia przegląd kolejny poszczególnych miejskich fundacyj opieki społecznej we Lwowie.

WALKA Z POŻARAMI. Ziemia Lubelska w trzech kolejnych artykułach p. t. Na marginesie walki z pożarami, zamieszczonym w nrach z 23—27 lipca, przedstawiła obraz zabiegów, jakie podejmował w tej dziedzinie woj. Remiszewski za pośrednictwem samorządów. Opierając się na okólnikach wojewodzińskich, pismo zarzuca, że „nie wszystkie odpowiedzialne czynniki samorządowe potrafiły odczuć konieczność walki z klęską pożarów“.

PRZESILENIE FINANSOWE W TEATRACH MIEJSKICH. Losy opery stołecznej nie przestawały burzyć spokoju umysłów warszawiaków. F. Szopski w dłuższym art., zamieszczonym w Kurj. Warsz. z 12 paźdz. wywodzi, że niedobór w operze reprezentacyjnej, to rzecz naturalna. Chodzi tylko o to, aby niedoborowi „odpowiadał“ należyty poziom artystyczny — i o to, kto ma pokrywać niedobór

Przesilenie finansowe dotknęło także teatr łódzki. Niejako zapowiedzią otwartego przesilenia był art. starosty Al. Rzewskiego Samorząd łódzki a teatr w Haśle z 7 lip. Autor, od wstępu ogólnego o roli teatru przeszedłszy do Łodzi zwraca uwagę na szczególne posłannictwo kulturalne teatrów łódzkich i na obowiązek samorządu łódzkiego do utrzymania tych placówek. Dzienniki łódzkie z pierwszych

dni września doniosły, że dyr. Adwentowicz wypowiedział umowę i zrzekł się prowadzenia teatrów, nie mogąc podolać trudnościom kasowym. Wobec tego zespoły aktorskie po długich naradach uchwaliły związać się w spółdzielnię t. zw. działówkę i na zasadach spółdzielczych prowadzić swą gospodarke finansową w teatrach.

SAMORZĄDOWE KASY POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE. Ogólnokrajowy zjazd samorządowych kas oszczędności we Lwowie, obradujący 14 i 17 września, wywołał kilka poważniejszych sprawozdań, m. in. w Słowie Pols. z 17-go, w Kurjerze Warsz. z 18-go w Naprzodzie z 21 września. W lipcu podawała prasa dłuższą wzmiankę o szybkim wzroście zaufania do kas samorządowych, o czem świadczą sumy wkładów, zgromadzone przez Gł. U. St.

SPRAWY PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH. W pierwszej połowie lipca ukazało się w Robotniku kilka artykułów i wzmianek o zamierzonym zmniejszeniu płac pracowników miejskich w Warszawie o 4,6%. Ostatecznie, bodaj na skutek protestów pracowniczych, zmniejszenia tego zaniechano. W lipcu także podawała prasa warszawska wiadomość o pragmatyce służbowej dla pracowników miejskich z okazji uwag Min. Pr. i Op. Sp. nad projektem tej pragmatyki, opracowanym przez magistrat. Gazeta Pols. w nrze z 30 lipca w art. System protekcyjny w samorządzie warszawskim zarzuca, że system ten i klucz partyjny rozstrzyga o obsadzaniu posad, nie zaś konkurs, jak wymagają obowiązujące przepisy. Przedświt w 2 art. — z 3 i z 4 września — roztrząsał szeroko sprawę przewlekania wypłat usuniętym pracownikom miejskim. Prasa poznańska w końcu września podawała wiadomość o 10-leciu Stow. urzędników pozn. samorządu wojewódzkiego, które liczy obecnie zgórą 1000 członków.

Cz. Rokicki.

K R O N I K A.

ZE ZWIĄZKU POWIATÓW RZECZYPOSPOLITEJ.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDU POWIATOWEGO WE LWOWIE.

Z szeregu, zaprojektowanych na rok 1931 wojewódzkich zjazdów powiatów, organizowanych przez Związek Powiatów Rzeczypospolitej, pierwszy odbył się we Lwowie w dniach 18 i 19 stycznia 1931 r. Na Zjazd przybyli delegaci w liczbie ponad 100 osób, reprezentując 49 (na ogólną liczbę 58) powiatowych związków komunalnych z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Jako przedstawiciele Rządu wzięli udział w Zjeździe: Wojewoda Tarnopolski p. Moszyński a w zastępstwie Wojewody Lwowskiego, wicewojewoda p. Drojanowski.

Zjazd obradował pod przewodnictwem Prezesa Związku Powiatów p. J. Beka.

Dwudniowe obrady Zjazdu poza sprawami natury organizacyjnej (sprawozdania z działalności Związku, utworzenie ekspozytury Biura Związku we Lwowie i wybory uzupełniające do władz Związku) poświęcone były najaktualniejszym zagadnieniom samorządu ziemskiego, z których na pierwsze miejsce wysunęły się: kwestja reformy gminy wiejskiej w Polsce (referat p. Dr. M. Jaroszyńskiego), szczególnie ważna dla województw południowych z racji zapowiedzi wprowadzenia gminy zbiorowej, sprawy finansów komunalnych i sprawy drogowe.

W wyniku obrad Zjazd powziął szereg rezolucyj i uchwał z których ważniejsze przytaczamy:

I. W sprawie reformy gminy wiejskiej w Polsce. Zjazd w większości godząc się na zasadniczą koncepcję wprowadzenia gminy zbiorowej, wypowiedział się za równoczesnym utrzymaniem gminy ściśle miejscowej. Reforma powinna dokonać się stopniowo i ewolucyjnie przy zachowaniu jaknajwiększej ostrożności.

II. W sprawie finansów komunalnych.

1. W sprawie podatku wyrównawczego. Zjazd uznał za konieczne rozciągnięcie uproszczeń ustawy o podatku wyrównawczym na gminy

wiejskie b. zaboru austriackiego, jako fakultatywnego źródła dochodów gmin wiejskich, którym niedostateczność dochodów nie pozwala obecnie wywiązywać się z ciężących na nich, obowiązków, co powoduje konieczność pobierania w drodze nielegalnej dobrowolnych składek a w braku tych, konieczność prowadzenia deficytowej gospodarki.

2. W sprawie dostarczania przez gminy mieszkań nauczycielom szkół powszechnych. Zjazd, znajdując, iż sytuacja finansowa gmin nie pozwoli im wypełniać włożonego Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3.12. 1930 r. obowiązku dostarczania nauczycielom szkół powszechnych mieszkań względnie wypłacania dodatku mieszkaniowego w/g stawek dla urzędników państwowych, wypowiedział się stanowczo za koniecznością uchylecia wymienionego rozporządzenia.

III. W sprawach drogowych.

1. W sprawie państwowego funduszu drogowego Zjazd uchwalił:

„1. Opodatkowanie należyte i konsekwentne elementów ruchu samochodowego jest koniecznością gospodarczą tak z punktu widzenia stanu dróg nieprzystosowanych do ruchu samochodowego a przez to niszczo-nych przezeń z nadmierną szybkością, jak z punktu widzenia strat ponoszonych przez właścicieli samochodów z powodu złego stanu dróg w formie dwukrotnie krótszego okresu amortyzacji wozów, dwukrotnie większego zużycia benzyny, opon i dętek.

2. Dla równomiernego opodatkowania ruchu samochodowego, koniecznym jest uwzględnienie 3 elementów, które powinny stanowić zasadnicze źródła wpływów funduszu drogowego: a mianowicie opodatkowanie samego wozu, benzyny, opon i dętek.

3. Ujednostajnienie dopłat, projektowane w art. 8 i 18 ustawy o fun. drog., które winny zarządy drogowe pobierać od autobusów za przewóz pasażerów i za przewóz towarów wozami ciężarowymi konnemi czy samochodami z tyt. art. 23 ust. drogowej i 31 ustawy o fin. komunalnych jest pożądane pod warunkiem, że związki samorządowe będą otrzymywały zwrot sum należnych im za zużycie odpowiednich odcinków dróg samorządowych.

4. Wpływy ze wszystkich źródeł związanych z ruchem samochodowym winny być wyłącznie przeznaczane na przebudowę dróg bitych, ażeby jaknajprędzej powstrzymać niegospodarcze wydatki na reparacje dróg oraz zmniejszyć nieekonomiczne wydatki na dwukrotnie prędsze zużycie samochodów, benzyny, opon i dętek. Rozdział wpływu z tych źródeł winien być ustawowo ustalony pomiędzy drogi państwowe i samorządowe w stosunku pół na pół.

5. Zarząd funduszu drogowego winien być sprawowany przez ciało zbiorowe, w skład którego powinni wchodzić reprezentanci Związku Powiatów i Związku Miasta“.

2. W sprawie koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych Zjazd uchwalił:

„Uważając za słuszną zasadę daleko posuniętej reglamentacji przedsiębiorstw utrzymujących ruch autobusowy ze względu na ścisły i wielo-

stronny związek ruchu autobusowego z dobrem publicznem, Zjazd uważa jednak za wskazane, aby:

- a) o każdym podaniu o koncesję autobusową były zawiadamiane organa zainteresowanych związków komunalnych i ich opinia co do udzielania i warunków koncesji była wysłuchana,
- b) udzielanie koncesji o charakterze monopolu było uzależnione od zgody związku komunalnego, obowiązującego do budowy względnie utrzymania odcinka drogi, po którym ruch ma być prowadzony“.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDU POWIATOWEGO W KRAKOWIE.

W dniu 24 stycznia 1931 r. odbył się w Krakowie, zwołany przez Związek Powiatów, zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych województwa krakowskiego. Na zjazd przybyli delegaci w liczbie 52 osób, reprezentując wszystkie powiaty z województwa, z wyjątkiem jednego. Jako przedstawiciel Rządu brał udział w zjeździe Wojewoda krakowski, dr. Kwaśniewski. Zjazd obradował pod przewodnictwem wiceprezesów pp. dr. M. Jaroszyńskiego i W. Gajewskiego.

Tematem obrad zjazdu były te same sprawy, co na zjeździe we Lwowie (patrz wyżej), a przyjęte rezolucje i uchwały całkowicie pokrywają się w treści z uchwałami zjazdu lwowskiego. — Zjazd krakowski zajął się nadto sprawą znowelizowania ustawy drogowej (art. 29 — 33 ust. z 10.12 1920 r.) w projektach, dotyczących świadczeń ludności w naturze, wysuwając następujące rezolucje:

„1. Dla budowy i utrzymania dróg gminnych, mogą rady gminne wzgl. miejskie oprócz opłat w gotówce na zasadach, przewidzianych w ustępie drugim art. 19 ustawy, uchwałać obowiązkowe świadczenia drogowe w robociznie pieszej i środkach przewozowych. Takież samo uprawnienie przysługuje powiatowym związkom komunalnym dla utrzymania powiatowych i wojewódzkich dróg gruntowych.

2. Do świadczeń drogowych w naturze mogą być pociągane wszystkie osoby, opłacające w danej gminie względnie powiecie, podatki bezpośrednie.

Rozporządzenie Min. Skarbu, Min. Spraw Wewn. i Min. Robót Publicznych ustali, jakie podatki bezpośrednie i w jakim między sobą stosunku będą stanowiły podstawę do rozkładu świadczeń.

3. Rada gminna czy miejska względnie sejmik (rada powiatowa), uchwalając obowiązkowe świadczenia drogowe w naturze, winny ustalić ekwiwalent gotówkowy i termin jego zapłaty dla każdego rodzaju świadczenia naturalnego. Uchwała, ustalająca ekwiwalent gotówkowy, podlega zatwierdzeniu właściwej władzy nadzorczej.

4. W terminie miesięcznym od daty otrzymania zawiadomienia o nałożonych świadczeniach naturalnych, każdy zobowiązany do ponoszenia świadczeń, winien powiadomić w trybie określonym przez statut zarząd gminy względnie powiatu o wyborze sposobu uregulowaniu świad-

czeń naturalnych. Brak powiadomienia oznacza zgodę na zapłacenie ekwiwalentu w gotówce.

5. Świadczenia drogowe w naturze mogą polegać na:

- a) odrobieniu pewnej ilości dni roboczych pieszych lub dostarczeniu środków przewozowych na czas określony ,albo
- b) wykonaniu pewnej ilości roboty lub dostawy materiałów“.

KURS DLA INSPEKTORÓW SAMORZĄDU GMINNEGO.

W dniach 26 — 31 stycznia 1931 r. odbył się w Warszawie, zorganizowany przez Zarząd Związku Powiatów, kurs dla inspektorów samorządu gminnego. Kurs ten, jak i kursy czy konferencje dla sekretarzy i rachmistrzów wydziałów powiatowych, nie są pomyślane jako stała instytucja dokształcająca pracowników samorządu powiatowego. Celem ich w pierwszym rzędzie jest zainteresowanie pracowników poszczególnych kategorii najaktualniejszymi zagadnieniami samorządu ziemskiego, a przez wymianę myśli (dyskusje) przedewszystkiem pomiędzy uczestnikami, danie im w rezultacie pewnej sumy wskazówek i ułatwień w wykonywaniu codziennych czynności służbowych. Omawiany kurs był III-cim z kolei kursem dla inspektorów i obesłany został przez 67 inspektorów ze wszystkich województw Polski.

OPINJOWANIE USTAW I DEKRETÓW Z MOCĄ USTAW, DOTYCZĄCYCH SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

Chcąc sobie zapewnić możność opinjowania ewentualnych postanowień, które w całości lub części dotyczyć mogą samorządu terytorjalnego, Prezydjum Związku Powiatów zwróciło się do Pana Prezesa Rady Ministrów z prośbą o spowodowanie komunikowania mu projektów ustawowych do wypowiedzenia się, o ile one bezpośrednio lub pośrednio dotyczą samorządu terytorjalnego.

ZE ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

ZJAZD ZWIĄZK UMIAST POLSKICH. *)

Programem zjazdu przedstawicieli miast, odbytego w Warszawie w dn. 15 — 16 marca 1930 r., obok części sprawozdawczej, dotyczącej działalności Zarządu za lata 1928 i 1929, były sprawy budownictwa mieszkaniowego, finansów miejskich i organizacji kredytu komunalnego, jako zagadnień dla miast bardzo aktualnych.

Działalność Związku w sprawozdawczym okresie wyrażała się w reprezentowaniu interesów samorządu miejskiego wobec władz państwowych ,a to przedewszystkiem przez delegowanie przedstawicieli do 10 pań-

*) Patrz także „Samorząd Terytorjalny“. Zeszyt Nr. 2 z 1930 r.

stwowych ciał opiniodawczych (Państwowa Rada Samorządowa, Państwowa Rada Rozbudowy Miast, Zarząd Głównego Funduszu Bezrobocia, Państwowa Rada Elektryczna i t. p.) i występowanie wobec czynników miarodajnych w sprawach, dotyczących samorządu miejskiego (finanse komunalne, sprawa ulenowska, koncesja Harrimana, restrykcje kredytowe Banku Gospodarstwa Krajowego, domaganie się wydania ustawy o pragmatyce służbowej i o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników komunalnych, wypowiedzenie się w sprawie projektów t. zw. małych ustaw samorządowych i t. d.).

Dużo czasu i środków materjalnych poświęcono zorganizowaniu wystawy Związku na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Pomoc bezpośrednia Związku dla zrzeszonych miast wyrażała się w licznych interwencjach, udzielaniu informacji i porad prawnych, opracowaniu wzorowej instrukcji kasowo-rachunkowej.

Utworzony dział Gospodarczej Polityki Komunalnej i Statystyki zajmował się zbieraniem materiałów do opracowania takich np. zagadnień, jak organizacji przedsiębiorstw komunalnych, przygotowania zawodowego pracowników komunalnych, aprowizacji komunalnej, rozpoczęto również pracę wspólnie z Komitetem Wykonawczym III Zjazdu Statystyków Miejskich nad wydaniem „Rocznika Statystyki Miast Polskich“.

Na wzmiankę zasługuje udział Związku w Komisji Porozumiewawczej Centralnych Organizacji Samorządowych i udział w Międzynarodowym Związku Miast z siedzibą w Brukseli. Jako członek tej organizacji Związek brał udział w kongresie międzynarodowym miast, odbytym w Seilli w marcu 1929 r.

Z omawianych na zjeździe zagadnień — największe zainteresowanie i ożywioną dyskusję wywołała sprawa budownictwa mieszkaniowego, którą referowali pp. dr. Józef Zawadzki, dr. Adolf Gross i Stanisław Rapalski, streszczając swoje wywody w formie wniosków.

Treścią referatu dr. Józefa Zawadzkiego i wysnutych przez prelegenta wniosków, było nakreślenie planu na szeroką skalę, któryby rozwiązał panujący w miastach kryzys mieszkaniowy. Należy więc ustawowo określić obowiązek państwa, samorządów, wielkiego przemysłu i handlu do zaopatrzenia w mieszkania ich pracowników. Budowa mieszkań dla pozostałej ludności dokonywa się z ustawowego funduszu budowlanego, na który winny złożyć się pożyczki wewnętrzne (dobrowolne i przymusowe), zagraniczne, kapitały instytucyj ubezpieczeń społecznych. Mówca wypowiada się przeciwko budowie z wpływów podatkowych, w szczególności zaś przeciw projektowi zwyżki komornego w domach, objętych ochroną lokatorów, na rzecz stworzenia kapitału budowlanego. Wyjątek pod tym względem dr. J. Z. czyni odnośnie funduszu specjalnego, służącego do pokrycia różnicy kursu i odsetek od listów zastawnych; na fundusz ten składałyby się podatek od spirytusu, lokali, dodatek do podatku aljenacyjnego i podatek od gruntów niezabudowanych.

Następny prelegent dr. Adolf Gross liczy się z trudnościami rozwiązania sprawy mieszkaniowej według wielkiego planu, proponuje tak zwany „plan małej reformy“, któryby miał szanse natychmiastowego wpro-

wadzenia w życie. Rzeczą najważniejszą jest przywrócenie gospodarczej psychologii przedwojennej. Pomoc państwowa winna być unormowana na szereg lat i to tak co do kwoty, jak i co do sposobu jej udzielania. Akcję mieszkaniową należy decentralizować przez stworzenie miejskich fundusów mieszkaniowych, (przez przydzielenie państwowego podatku lokatorskiego, podatku od placów niezabudowanych, funduszu kwaterekowego), skąd mogłyby być zaciągane pożyczki krótkoterminowe. Bank Gospodarstwa Krajowego miałby przedewszystkiem za zadanie konwersję tych pożyczek na długoterminowe.

Mówca w końcu wskazuje na konieczność reformy administracji i zarządzeń fiskalnych jak np. podniesienie czasokresu amortyzacji ulgowych pożyczek długoterminowych do 30 względnie 40 lat, udzielanie ulg stemplowych w odniesieniu do wszystkich pożyczek na budowę i t. p.

Ostatni z kolei prelegent, p. Stanisław Rapalski, proponuje stworzenie Społecznego Funduszu Mieszkaniowego, któryby tworzył się przede wszystkim z wpływów podatkowych, a mianowicie podatku od wynagrodzeń za pracę najemną, podatku od spirytusu, zaległego podatku majątkowego, podatku od placów niezabudowanych, od przyrostu wartości nieruchomości, podatku mieszkaniowego i dotacyj ze Skarbu Państwa, samorządów miejskich i powiatowych.

Bezpośrednio po tych referatach wygłosił referat o odbudowie miast zniszczonych przez wojnę przedstawiciel miasta Gorlic, p. Kazimierz Murdziński. Treścią przemówienia była praktyka władz państwowych, która ograniczyła pomoc państwową na odbudowę budynków zniszczonych po wydaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast z dnia 22 kwietnia 1927 r.

Referat dr. Konrada Ilskiego w sprawie finansów miejskich omówił ciężkie położenie pod względem finansowym miast, powstałe na skutek niedostatecznych uprawnień finansowych, załamanie się koniunktury gospodarczej i braku długoterminowego kredytu.

Pewną łączność w związku z powyższem miał referat p. Stefana Zbrożyny w sprawie organizacji kredytu komunalnego. Po omówieniu historycznego rozwoju kredytu komunalnego w Polsce i ewolucji zapatrywań kół samorządowych na jego organizację, referent wypowiedział się przeciwko monopolizowaniu kredytu komunalnego w ręku Państwa. Związki komunalne winny posiadać własne instytucje kredytowe, którym państwo powinno stworzyć odpowiednie warunki rozwoju przez wydanie ustawy o międzykomunalnych związkach kredytowych, nie czynienie trudności przy emitowaniu i plasowaniu obligacyj komunalnych, zapewnienie, aby część funduszy instytucyj ubezpieczeniowych była lokowana w instytucjach samorządowych kredytu komunalnego i t. p.

Wskazać jeszcze należy na sprawę nowego statutu Związku Miast Polskich, którą zreferował dr. Józef Zawadzki, uzasadniając konieczność nadania Związkowi osobowości prawnej, zmniejszenia ilości członków Zarządu do 15-tu, powołania Rady Naczelnej Związku, złożonej z 50 osób.

W wyniku obrad w dn. 15 — 16 czerwca 1930 r. zapadły uchwały Zjazdu:

1. Przyjęto sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej i udzielono Zarządowi absolutorjum.
2. Sprawę projektowanego nowego statutu łącznie ze zgłoszonymi na zjeździe poprawkami, zgłoszonymi przez uczestników zjazdu, przekazano Zarządowi Zw. M. P. do ponownego rozważenia.
3. W sprawie budownictwa mieszkaniowego przesłano do Zarządu Zw. M. P. wnioski referentów z wyznaczeniem dwumiesięcznego terminu na przygotowanie projektu, będącego wyrazem oficjalnej opinii Zw. M. P., celem przedłożenia go czynnikom rządowym.

Jednocześnie przez przesłanie następujących wniosków „zgłoszonych przez uczestników, Zjazd podał wytyczne, które winny być uwzględnione przez Zarząd przy ustalaniu tej opinii:

- 1) „Zjazd uchwala ustanowienie Nagrody Narodowej w wysokości miliona złotych dla inżyniera lub budowniczego, który przy równych wartościach budowlanych obiektów, wskaże sposób i zrealizuje obniżenie kosztów budowy o $\frac{1}{2}$ w stosunku do obecnych“.
- 2) „Zjazd Miast Polskich uważa „iż w związku z obecnie panującą klęską mieszkaniową — ustawa o ochronie lokatorów winna być nadal utrzymana“.
- 3) „Zjazd poleca Zarządowi Zw. M. P. wyłonienie komisji, która opracowałaby sprawę budownictwa mieszkaniowego z punktu naukowego i praktycznego przy pomocy znawców sprawy.

Zasadą kardynalną musi być nie przymusowe ściągnięcie przez państwo czy samorząd bezpośrednio na budownictwo potrzebnych kapitałów, lecz dążenie do skierowania w tę dziedzinę prywatnych kapitałów, które bezpośrednio w budownictwie angażować się nie chcą, — przedewszystkiem przez wypuszczenie krajowych papierów pupilarnych“.

4. Zjazd uważa za wskazane dążyć do
 - a) ustalenia w drodze ustawodawczej, że od ochrony lokatorów mają być wolne te lokale, co do których zaistnieje w przyszłości po dniu ogłoszenia dotyczącej ustawy rejentalnie zawarta umowa najmu (przyczem byłoby obowiązkiem rejenta przed podpisaniem umowy o jej skutkach pouczyć strony umowy zawierające),
 - b) wykupu serwitutu ochrony lokatorów za cenę, odpowiadającą dwuletniemu czynszowi przedwojnemu, z tem, że cena wykupu byłaby płatna w ciągu lat 5,
 - c) suma wykupu w kwocie około 1 miljarda zł. winna być obrócona na budowę tanich mieszkań 1 i 2-izbowych „przedewszystkiem dla tych, którzy przez zniesienie ochrony mogliby stracić swoje dotychczasowe pomieszczenia,
 - d) zupełne zniesienie ochrony lokatorów dla każdego obiektu miałyby nastąpić po upływie 5 lat od zupełnej spłaty wykupu,
 - e) komitety obywatelskie, wyłonione z organizacji lokatorów i właścicieli, winny dążyć do ugodowego załatwienia trudności przy przejściu od gospodarki reglementacyjnej do swobodnej.
5. Zjazd Związku Miast Polskich uchwala:

a) Wystąpić o zmianę dotychczasowego systemu walki z bezdomnością, mianowicie o ześrodkowanie całej akcji w ręku samorządu miejskiego i instytucyj od niego zależnych, jako czynników najbardziej zainteresowanych, a więc dających największą gwarancję pomyślnego przeprowadzenia sprawy.

b) Wprowadzić następujące zmiany do Ustawy o Ochronie Lokatorów: a) remont domów nie zwalnia właścicieli od ochrony lokatorów i b) mieszkania, nie wynajęte w ciągu 3-ch miesięcy, odnajmowane będą przez Magistraty na warunkach, określonych przez Urzędy Rozjemcze.

c) Podatek od lokali w domach, pozostających pod ochroną lokatorów, pobierać w wysokości 10% komornego, z tem że 50% tego podatku pójdzie na zasilenie Społecznego Funduszu Mieszkaniowego, a druga połowa na fundusz budowlany, pozostający w rozporządzeniu miejscowych samorządów i przeznaczony na pożyczki, związane z remontem domów i wogóle na walkę z bezdomnością; od podatku tego zwolnione są mieszkania jedno i dwuizbowe, włączając kuchnie.

d) Za podstawy do sfinansowania akcji mieszkaniowej po uzgodnieniu, wziąć tezy dr. Zawadzkiego, dr. Grossa i p. Rapalskiego z tem, że oprocentowanie kredytu mieszkaniowego nie powinno przekraczać 3% rocznie, że nowobudujące się domy będą uczestniczyć w podatkach państwowych i samorządowych w stosunku 50% i że do świadczeń na rzecz miast wydzielonych będą pociągnięte samorzady miejskie.

6. Walne zebranie zaleca Zarządowi, aby w sprawie budownictwa mieszkaniowego przeprowadził za pośrednictwem Miejskich Komitetów Rozbudowy ankietę odnośnie dotychczasowych wyników budownictwa, polityki terenowej miasta i źródeł finansowania budownictwa.

Na podstawie otrzymanych ankiet i tez referentów, Zarząd Związku Miast winien opracować ścisły program rozbudowy miast.

7. Program w sprawie rozwiązania kwestji mieszkaniowej winien uwzględnić programową planowość w walce z bezrobociem przez uwzględnienie przede wszystkim głównych ośrodków przemysłowych.

8) Zarząd Związku Miast Polskich przedsięwzięcie odpowiednie kroki u miarodajnych czynników:

a) w przedmiocie zmiany art. 22 ust. o rozbudowie miast z dn. 22.IV. 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 913 w kierunku przelewania niezżytych sum kontyngentu rozbudowy na rzecz każdej gminy do jej dyspozycji w roku następnym;

b) w przedmiocie udzielenia miastom mniejszym wydatniejszej pomocy kredytowej przy ustalaniu sum kontyngentowych z funduszu rozbudowy;

c) w przedmiocie zmniejszenia biurokracji przez Bank Gospodarstwa Krajowego przy zaciąganiu pożyczek na rozbudowę.

9) Zjazd uchwała:

- a) aby gminy miejskie skupiły bezdomnych w kooperatywy mieszkaniowe i legalizowały takowe;
- b) aby gminy miejskie dawały możliwie bezpłatnie tym kooperatywom place pod budowę dwuizbowych mieszkań skoszarowanych i przygotowały projekty takich domów, i
- c) aby Zarząd Związku Miast wyjednał u Rządu decyzję udzielania pożyczek stowarzyszeniom mieszkaniowym — pożyczek 90% na budowę ich domów.

Pożyczki mogłyby być udzielane gminom miejskim na budowę powyżej przytoczonych mieszkań z funduszy ściągniętych przez Państwo z pożyczki premjowej.

10) W dzisiejszym stanie gospodarczym Polski nie można zadośćuczynić potrzebom budownictwa mieszkaniowego wyłącznie przez nowe obciążenia podatkowe obywateli.

Źródła podatkowe, mające wzmocnić fundusz budowlany, powinny być użyte na oprocentowanie, lub częściową amortyzację kredytów pożyczkowych, celem potanienia kredytu budowlanego.

Zdobycie niezbędnych kredytów budowlanych może być rozwiązane przez inwestycyjne pożyczki zagraniczne, dla uzyskania których niezbędnym jest przywrócenie poszanowania prawa i normalnego stanu prawno-politycznego w Polsce.

IV. W sprawie odbudowy miast zniszczonych przez wojnę.

Zjazd Miast Polskich uznaje za konieczne:

1) Domagać się cofnięcia zarządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 7 maja 1929 r. L. dz. VIII — 1465/Od. w sprawie wstrzymania mieszkańcom miast pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, jako sprzeciwiającego się obowiązującej ustawie z dnia 6 maja 1924 r. Nr. 49, poz. 492, Dz. U. Rz. P.;

2) Domagać się cofnięcia zarządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 10 stycznia 1928 r. L. VIII — 11/Od./28, ustalającego wysokość pożyczek na odbudowę w maksymalnej kwocie 3.000 zł., względnie zarządzenia tegoż Ministerstwa z dnia 11 grudnia 1929 r. L. Ad. 154/29, ograniczającego takąż normę do kwoty 1.500 zł., gdyż zarządzenia te sprzeczne są z powołaną wyżej ustawą o odbudowie;

3) Domagać się wykonania przez Rząd ustawy z dnia 6 maja 1924 r. Nr. 49, poz. 492, Dz. U. Rz. P. o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych i zaliczonych do tychże wskutek działań wojennych w całej jej rozciągłości w stosunku do wszystkich miast zniszczonych przez wojnę, a to tak długo, dopóki nie zostaną wydane nowe przepisy ustawowe o odbudowie miast zniszczonych wskutek działań wojennych w formie osobnego działu odbudowy, objętego ustawą o rozbudowie miast, przyczem żądać przydzielenia akcji kredytowej na odbudowę tych miast Bankowi Gospodarstwa Krajowego w miejsce Państwowego Banku Rolnego;

4) Domagać się znowelizowania ustawy o rozbudowie miast w kie-

runku wydatniejszego uwzględnienia miast zniszczonych wskutek działań wojennych;

5) Wysłać delegację, któraby przedłożyła powyższe żądania wraz z odpowiednim memorjałem kompetentnym czynnikiem rządowym i sejmowym.

V. W sprawie finansów miejskich.

1) Zjazd uznaje za konieczne:

„umorzenie, a przynajmniej odroczenie do końca 1932 r. dalszych spłat pożyczek, zaciągniętych przez miasta ze Skarbu Państwa na zatrudnienie bezrobotnych oraz wszelkich pożyczek, udzielonych miastom w walucie markowej;

przyśpieszenie wypłaty wszystkim miastom zaległych ze Skarbu Państwa należności, a przedewszystkiem podatku obrotowego od kolei państwowych i od innych przedsiębiorstw państwowych;

terminowe regulowanie przez zwładze państwowe należności za dostarczane tym władzom przez miasta różne odpłatne świadczenia;

dostarczenie przez Rząd środków celem dopomożenia miastom do wykończenia rozpoczętych inwestycji, a przedewszystkiem spłacenia terminowych zobowiązań;

do czasu wydania stałej ustawy o finansach komunalnych, dla których jedną z głównych podstaw powinien być dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego — zwiększenie uprawnień finansowych przez przywrócenie miastom tych uprawnień, które po roku 1924 odjęte im zostały na rzecz Skarbu Państwa, a przedewszystkiem przywrócenie miastom takiego procentowego udziału w opłacie skarbowej od spirytusu, jaki był ustalony pierwotnie;

ściśle przestrzeganie postanowień, zawartych w art. 69 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. fin. kom. zarówno w tem znaczenia, że nie powinny być nakładane na samorząd miejski nowe obowiązki bez równoczesnego udostępnienia miastom źródeł pokrycia zwiększonych wydatków, jak również, że nie powinny być zmniejszane uprawnienia finansowe miast bez równoczesnego zapewnienia im nowych odpowiednich źródeł dochodowych;

zaniechanie przez władze nadzorcze narzucania miastom dorywczych funkcji w zastępstwie Państwa i pełnienia czynności, które nie należą do ustawowych obowiązków samorządu miejskiego oraz prowadzenia takich inwestycji, których wykonania miasta same nie podejmują z powodu braku odpowiednich funduszy;

wezwanie wszystkich miast do jak najdalej posuniętej oględności przy rozpoczynaniu, a nawet przy kontynuowaniu już rozpoczętych inwestycji, mianowicie do powstrzymania się z odnośnemi robotami do czasu zapewnienia sobie w ściśle określonym terminie źródeł pokrycia odpowiednich wydatków;

2) Z j a z d m i a s t, rozumiejąc znaczenie istnienia nadzoru państwowego nad samorządem wogóle, stwierdza, że:

obecnie formy nadzoru, zwłaszcza zaś sposób zatwierdzania bud-

żetów samorządu przez władze nadzorcze, godzą w samą istotę samorządu.

W związku z tem Zjazd domaga się odpowiedniego znowelizowania Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne, na podstawie którego obecnie zatwierdzane są budżety związków komunalnych przez władze nadzorcze. Dopóki to nie nastąpi należy zaniechać stosowania przez te władze daleko idącej ingerencji dotychczasowej w gospodarke samorządu miejskiego, polegającej na tem, że władze określają, co i w jaki sposób ma samorząd wykonywać nawet w zakresie dobrowolnych jego zadań.

3) Zjazd Miast Polskich uważa, iż paraliżowanie prac ustawodawczych odbija się fatalnie na najważniejszych sprawach państwowych, a między innymi na sprawie kredytu i finansów komunalnych bez należytego rozwiązania której samorządy nie są w stanie sprostać ciężącym na nich obowiązkom.

4) Zjazd wzywa miasta o niezwłoczne uporządkowanie obligacyjnych pożyczek publicznych, dotąd w zawieszeniu będących.

Zjazd prosi P. Ministra Skarbu, aby znajdujące się w Ministerstwie projekty konwersyj pożyczek miast polskich zostały w możliwie najkrótszym czasie załatwione.

5) Zjazd wzywa Zarząd do odzyskania tych wszystkich źródeł dochodowych, które zostały miastom odjęte przez ustawę sanacyjną.

Poza tem wzywa Zarząd do poczynienia kroków o uzyskanie dla miast niewydziałonych udziału w pobieranej opłacie drogowej przez powiatowe związki komunalne.

6) Zarząd Z. M. P. przedsięwzięcie odpowiednie kroki u miarodajnych czynników w przedmiocie przyśpieszenia dokonania założenia ksiąg tabularnych dla gmin województw wschodnich, które zostały zniszczone wskutek działań wojennych.

7. Przekazuje się Zarządowi następujące wnioski:

a) Zjazd Miast wzywa Zarząd Z. M. P. do poczynienia kroków o wypłatę udziału w podatku dochodowym od zakładów przemysłowych, których zarządy mieszczą się w innych miejscowościach, niż zakłady przemysłowe i wytwórnie, tym miastom, w których mieszczą się te zakłady.

b) Do Komisji Finansowej Związku Miast powołać delegata miast niezwarcie zabudowanych t. j. o mieszkańcach 30 — 60% rolniczych, a więc nie dających danin z ustawy o zasileniu finansów miejskich przewidzianych;

c) Art. 81 Konstytucji, opiewający, że sądy nie mają prawa badania ważności ustaw, należycie ogłoszonych, winien być zmieniony w tym sensie, że w razie stwierdzenia przez sąd, że pewna ustawa jest sprzeczna z ustawą poprzednio wydaną, działanie kwestjonowanej ustawy zawieszają się aż do odpowiedniego rozstrzygnięcia sprzeczności przez władze ustawodawcze;

d) Zarząd Związku Miast przedsięwzięcie odpowiednie kroki u miarodajnych czynników w przedmiocie subwencjonowania miast nie posiadają-

cych planów regulacyjnych, lub wymagających uzupełnienia względnie przerobienia tych planów.

VI. W sprawie organizacji kredytu komunalnego Zjazd zajął następujące stanowisko:

I. Istnieje nieodzowna konieczność posiadania przez związki komunalne samodzielnych i własnych instytucyj kredytu komunalnego w Polsce z uwzględnieniem już istniejących i uznając zasadę decentralizacji i regionalności.

II. Monopolizowanie kredytu komunalnego w ręku Państwa uznać należy za niewskazane dla interesów samorządu.

III. Do zadań instytucyj kredytu komunalnego powinna należeć poza innymi formami kredytu również organizacja kredytu długoterminowego oraz współpraca z Miejskimi i Powiatowymi Kasami Oszczędności, oparta na lokowaniu na rachunku bieżącym instytucyj kredytu komunalnego zapasów kasowych Kas Oszczędności, lokowaniu obligów instytucyj kredytu komunalnego oraz na reprezentacji komunalnych kas oszczędności w ciałach kierowniczych tych instytucyj kredytowych.

IV. Skarb Państwa i instytucje kredytowe państwowe, winny zajmować się przede wszystkim finansowaniem tych zadań samorządu, które zostały mu zlecone w drodze ustaw względnie rozporządzeń rządowych, (szkolnictwo, walka z włoczęgostwem i żebractwem, szpitalnictwo i walka z chorobami zakaźnymi, drogi i t. p.), i mogą być przez samorząd wykonane jedynie przy niskooprocentowanym kredycie długoterminowym lub dotacjach państwowych. Rozdział jednak i administracja tego rodzaju kredytów i dotacyj winny być dokonywane przez komunalne instytucje kredytowe wedle wskazówek Rządu i przy udziale jego reprezentantów.

V. W celach emisyjnych, w szczególności na zagranicę, instytucje kredytowe samorządowe mogą się łączyć dla zapewnienia sobie lepszych warunków lokaty emitowanych papierów, Państwo powinno zapewnić im należytą opiekę.

VI. Rząd zapewni w drodze właściwych zarządzeń, aby część fundusów gromadzona w instytucjach ubezpieczeniowych była lokowana w instytucjach samorządowych kredytu komunalnego. Wszelkie zaś fundusze tworzone dla potrzeb samorządu (np. Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy, Państwowy Fundusz Rozbudowy Miast, Państwowy Fundusz Drogowy, projektowany Państwowy Fundusz Wodny i t. p.) z reguły będą lokowane w instytucjach kredytowych samorządowych.

VII. Jest rzeczą konieczną wydanie w najkrótszym czasie ustawy o międzykomunalnych związkach kredytowych — zgodnie z tezami, uchwalonemi przez Państwową Radę Samorządową dnia 16.6.1928 r.

VIII. Kredyt udzielany związkom komunalnym przez Państwo i państwowe instytucje kredytowe jest niedostateczny, należy więc zwiększyć ten kredyt przez rozszerzenie źródeł kredytowych, głównie celem wykończenia rozpoczętych inwestycyj komunalnych. Z tego więc względu Państwo nie powinno czynić żadnych trudności komunalnym instytucjom kredytowym w emitowaniu i plasowaniu swych obligacyj zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym.

IX. Zjazd Związku Miast zwraca się do P. P. Ministrów: Spraw Wewnętrznych i Skarbu o wydanie ustawy, zezwalającej samorządom na konwersję starych zobowiązań obligacyjnych, zaciąganych przez mniejsze miasta przed i w czasie wojny i podlegających waloryzacji na zasadach Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 grudnia 1924 roku „o przerechowaniu zobowiązań związków samorządowych“ (Dz. U. Nr. 115. poz. 1026) na obligacje centralnych organizacji kredytowych samorządowych (Polski Bank Komunalny w Warszawie i Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu) a to w celu usunięcia z rynku papierów mało poważnych i nie posiadających giełdowego i lokacyjnego znaczenia, oraz w celu zmniejszenia tym miastom trudności i kosztów w administrowaniu drobnymi stosunkowo zobowiązaniami obligacyjnymi.

VII. W sprawie ustrojowych ustaw samorządowych.

1) Ogólne Zebranie członków Związku Miast Polskich wzywa Zarząd do podjęcia jak najenergiczniejszych starań w kierunku przyspieszenia uchwalenia przez ciała ustawodawcze ustaw ustrojowych.

2) Ogólne Zebranie czł. Z. M. P. stwierdza, że zahamowanie prac ciał ustawodawczych powoduje szkodliwą zwłokę w załatwieniu naglącej sprawy nowego ustroju samorządowego w Polsce.

ZJAZD MIAST MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Podczas Targów Wschodnich odbył się we Lwowie dnia 6 września 1930 r. Zjazd miast, należących do Koła Miast Małopolskich i Śląska Cieszyńskiego. Z postanowień Zjazdu na uwagę zasługuje uchwała o przeniesieniu siedziby Koła do Lwowa oraz przyłączenia się do uchwał powziętych przez Ogólny Zjazd Miast Polskich (15, 16 czerwca 1930 r.) w sprawach finansów komunalnych. W czasie Zjazdu wygłoszono następujące referaty:

- 1) „O zadaniach organizacyjnych Związku Miast Polskich i Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego“ ref. Dr. P. Wielgus.
- 2) „O biurowości“ ref. Dr. P. Wielgus.
- 3) „O finansach miejskich“ ref. Dr. Brzeski.
- 4) „O Banku Komunalnym“ ref. poseł Byrka.
- 5) „O ekonomicznem zakładaniu ulic“ ref. prof. Drexler.
- 6) „O znaczeniu postępów techniki drogowej dla rozwoju miast“ ref. inż. Grossman.
- 7) „O elektryfikacji miast“ ref. prof. Sokolnicki.

ZJAZD MIAST WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO I NOWOGRÓDZKIEGO.

W dniach 28 i 29 września 1930 r. odbył się w Wilnie zjazd miast województwa wileńskiego i nowogródzkiego, w którym, oprócz m. Wilna, wzięło udział 16 miast na ogólną liczbę 24 miast tych dwóch województw.

Zjazd zwołany został z inicjatywy prezydium Magistratu miasta Wilna i miał na celu utworzenie Koła miast wspomnianych dwóch województw.

W Zjeździe wziął również udział dyrektor biura Związku Miast Polskich.

Plenum Zjazdu po wysłuchaniu referatu na temat utworzenia Koła miast, wygłoszonego przez p. T. Nagórskiego, uznało za konieczne zorganizowanie takiego koła z siedzibą w Wilnie. W tym celu została wybrana komisja organizacyjna, która odbyła swe posiedzenie w drugim dniu zjazdu.

Godne jest podkreślenia to, że statut Koła Miast woj. wileńskiego i nowogródzkiego ma regulować szczegółowo stosunek Koła do Związku Miast, a to w tym celu, aby utrzymać jak najściślejszy kontakt Koła ze Związkiem Miast i aby wskutek tego miała miejsce koordynacja pracy Koła i Związku Miast. Statut Koła i wszelkie jego zmiany wymagają przyjęcia przez Zarząd Związku Miast.

ZJAZD MIAST WOJ. POZNAŃSKIEGO.

W dniu 11 października r. ub. odbył się w Poznaniu Zjazd miast, należących do Koła Miast Wielkopolski. Przewodniczył prezes Koła — p. Leon Barciszewski, prezydent miasta Gniezna, przy obecności poprzedniego prezesa Koła — p. C. Ratajskiego, prezydenta m. Poznania.

W zjeździe wziął udział naczelnik wydziału samorządowego Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego, p. A. Trzciniński, dyrektor Biura Związku Miast Polskich — p. M. Porowski — jako reprezentant tego Związku, prezes Koła Miast Pomorskich — p. J. Włodek, prezydent miasta Grudziądz, Dr. W. Dalbor, dyrektor Biura Samorządowego dla Wielkopolski i Pomorza przy Komunalnym Związku Kredytowym w Poznaniu.

Do spraw rozpatrywanych na Zjeździe, które interesują ogół miast, należą:

- 1) sprawa stosunku Koła Miast poznańskich do Związku Miast,
- 2) sprawa zjazdu gospodarczego miast województwa poznańskiego i pomorskiego.

Pierwsza z wymienionych spraw znalazła się na porządku obrad w związku z wielkim niezadowoleniem, jakie wśród miast poznańskich wywołał przebieg niektórych zjazdów wszystkich miast związkowych, a w szczególności przebieg tegorocznego Zjazdu w Warszawie.

W przemówieniach, wygłoszonych przy rozpatrywaniu tej sprawy na Zjeździe miast poznańskich, dano wyraz przedewszystkiem temu, że jest niedopuszczalne tworzenie z ogólnych zjazdów miast forum dla dyskusji czysto politycznej. Pomimo, że każdy z mówców na Zjeździe miast poznańskich, dawał wyraz pełnemu zrozumieniu konieczności istnienia centralnej organizacji miast, jaką jest Związek Miast w jego obecnej organizacji, to jednakże pod wpływem takiej atmosfery, jaką stwarzają

ogólne zjazdy miast, zarysowały się w Poznaniu dwa kierunki. Jeden z nich, reprezentowany przez referenta tej sprawy na Zjeździe — Dr. W. Dalbora, zmierzał tylko do stanowczego domagania się załatwienia przez najbliższy ogólny zjazd miast związkowych sprawy statutu, zaprojektowanego przez Zarząd Związku, a jak wiadomo, nieuchwalonego przez tegoroczny Zjazd w Warszawie. Projekt ten, zdaniem referenta, da możliwość usunięcia dotychczasowych braków w organizacji Związku Miast.

Drugi kierunek referował radca miasta Poznania — p. dr. Czasz, którego wnioski szły tak daleko, że Związek Miast miałby się rozbić na grupy dzielnicowe. Przeciwno temu wnioskowi wystąpił m. in. prezes Koła Miast Pomorskich p. J. Włodek, który, solidaryzując się z innymi mówcami w ocenie przebiegu niektórych ogólnych zjazdów miast, podkreślił zarazem znaczenie istnienia zwartej organizacji wszystkich miast w formie Związku i dodatnie wyniki działalności Związku, tudzież szkodę, jaką polskości mogłoby wyrządzić rozbiecie Związku ze względu na mocne sieci, łączące polski związek miast ze związkami międzynarodowymi. Przeciwno tezom Dr. Czasza wystąpił również dyrektor biura Związku Miast Polskich, twierdząc, że nawet te projekty, które zmierzają do oparcia organizacji Związku na kołach dzielnicowych i wojewódzkich, mogłyby doprowadzić prędzej lub później do zupełnego rozbicia Związku.

W wyniku dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której Koło miast poznańskich z ubolewaniem stwierdza, iż na ostatnim zjeździe miast w Warszawie nie załatwiono sprawy nowego statutu, że miasta poznańskie od 3-ch lat oczekują zmiany organizacji Związku Miast, i, że zatem Koło Miast oświadcza wobec Związku Miast, że oczekuje do 1 marca 1930 r. załatwienia sprawy statutu, według zasad projektu, przedstawionego na ostatnim Zjeździe ogólnym miast związkowych. W razie niezacławienia tej sprawy, Koło Miast poznańskich zamierza wyciągnąć z tego najdalej idące konsekwencje.

Co się tyczy zaprojektowanego przez Związek Miast zjazdu gospodarczego miast poznańskich i pomorskich, których ideję poparł naczelnik wydziału samorządowego Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego — p. A. Trzciniński, to uznano za celowe zwołanie tego zjazdu.

ZJAZD MIAST POMORSKICH W GRUDZIADZU.

W dniu 27 listopada 1930 r. odbył się w Grudziądzu walny zjazd delegatów miast województwa pomorskiego, zrzeszonych w Kole Miast Pomorskich przy udziale burmistrzów prawie wszystkich miast. W zjeździe wzięli udział pozatem między innymi udział nacz. wydz. sam. w urzędzie wojew. w Toruniu p. Żakowski, dyrektor Biura Samorządowego w Poznaniu Dr. W. Dalbor oraz delegat Związku Miast Polskich. Poza sprawami organizacyjnymi zjazd wysłuchał referatów Dr. W. Dalbora na tematy „Wzór dokumentów ustanawiających burmistrzów i członków magistratów“ i „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22. III 1928 r. o postępowaniu administracyjnym“

ZE ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH.

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU.

W dniu 30 września 1930 roku odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie nowoobranej na Zjeździe Ogólnokrajowym delegatów rad gminnych (3 czerwca) Rady Związku Gmin Wiejskich. Rada przyjęła sprawozdania z działalności Związku oraz dokonała wyboru władz Związku.

WYSTĄPIENIA I MEMORJAŁY W SPRAWACH SAMORZĄDOWYCH.

Zgodnie z rezolucjami ogólnego Zjazdu przedstawiciele gmin wiejskich Zarząd Związku złożył Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych memorjał, wyrażający jednomyślną opinię Związku Gmin Wiejskich, i wskazujący jako najpilniejsze w dziedzinie samorządu terytorjalnego następujące sprawy:

1) wydanie jednolitych ustaw ustrojowych o samorządzie terytorjalnym i

2) wydanie ustawy o podatku wyrównawczym na pokrycie niedoborów budżetowych gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego.

W wypadku zwłoki w wydaniu o ustroju samorządu terytorjalnego ustawy należałoby doprowadzić do skutku choćby częściowe zmiany w obowiązującym ustawodawstwie a w szczególności te zmiany, które przyjęła już Komisja Administracyjna, a które dotyczą ustawy z 1864 r. o samorządzie gminnym w b. Kongresówce.

W złożonym memorjale Związek Gmin zwrócił się również z prośbą:

a) o zmianę art. 43 p. III ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby w tym kierunku ,aby Kasy Chorych pokrywały w całości koszty leczenia za swych członków w szpitalach komunalnych, przez co gminy zwolnione zostaną od płacenia połowy tychże kosztów,

b) uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29.6 1924 r. w sprawie wykonywania opieki społecznej nad ubogimi, którzy w żadnej gminie nie mają prawa do trwałej opieki, przez przywrócenie mocy obowiązującej art. 13 ustawy z 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej. Rozporządzenie to, z braku przepisów wykonawczych oraz niezorganizowania samorządu wojewódzkiego nie jest wykonywane, a koszty opieki nad tą kategorią ubogich spadają na gminy,

c) zmiany ustawy z 18.2 1925 r. o Radzie Opieki Społecznej w tym kierunku, aby przedstawiciele gmin wiejskich wchodzili w skład Rady,

d) wydanie jednolitych przepisów o zasadach i obowiązkach ponoszenia przez związki komunalne kosztów leczenia ubogich i kosztów opieki społecznej, przyczem gminy wiejskie należałoby zwolnić od ponoszenia kosztów opieki zakładowej i kosztów leczenia umysłowo chorych, chrońników i wenerycznie chorych,

e) wstrzymania pobierania na rzecz Skarbu Państwa od gmin wiej-

skich b. zaboru rosyjskiego 2% z tytułu rzekomego współdziałania organów skarbowych przy wymiarze i poborze gminnych dodatków do państwowego podatku gruntowego.

f) przychylnego załatwienia sprawy zatwierdzenia statutu ewentualnego Związku Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych,

g) zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 17.9.1927 r. o komunalnym funduszu pożyczkowo-zapomogowym w ten sposób, aby w komisji funduszu gminy wiejskie miały swego przedstawiciela.

W dniu 7 listopada 1930 r. Związek Gmin złożył Panu Ministrowi Rolnictwa i Sprawiedliwości memoriał w sprawie zniesienia obowiązku składania przez nabywców gruntów włościńskich (ukazowych) notariuszom wyciągów z tabel likwidacyjnych lub uchwał gromadzkich, stwierdzających pochodzenie włościńskie oraz Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Pracy i Opieki Społecznej memoriału w sprawie powoływania opiekunów społecznych do komisji, rekrutujących robotników do pracy sezonowej poza granicami Państwa.

PRACOWNICY KOMUNALNI.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU POWIATOWEGO.

W dniu 29 czerwca 1930 r. odbył się w Warszawie Zjazd delegatów Związku Pracowników Samorządu Powiatowego przy udziale 60 delegatów z kół powiatowych i przedstawicieli centralnych organizacji samorządu terytorjalnego. Zjazd zaszczylił swą obecnością Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowski i dyr. dep. sam. M-stwa S. W. p. Korsak. W szeregu przemówień powitalnych zabrał wreszcie głos Pan Minister Spraw Wewnętrznych, który oświadczył imieniem Rządu, że postulaty pracowników samorządowych, dotyczące poprawy bytu, znajdują pełne zrozumienie i poparcie w razie możliwości ze strony Rządu, który przywiązuje wielką wagę do pracy samorządowej i będzie dążył do podniesienia jej wydajności także przez uwzględnienie słusznych postulatów pracowniczych.

Zjazd poświęcony był sprawom organizacyjnym (sprawozdania z działalności, wybory uzupełniające do władz Związku). Zjazd powziął również szereg uchwał, z których ważniejsze dotyczyły pragmatyki służbowej oraz przepisów wykonawczych o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników samorządu terytorjalnego.

10-LECIE STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW POZNAŃSKIEGO SAMORZĄDU WOJEWÓDZKIEGO W POZNANIU.

Dnia 20 września 1930 r. obchodziło Stowarzyszenie uroczystość 10-lecia istnienia organizacji przy udziale licznie zebranych członków, przedstawicieli władz i organizacji. Zebranie nosiło charakter uroczysty

i poświęcone było sprawom organizacji. W czasie zebrania wygłosił p. St. Werc z Kościana referat na temat „O umiejętnem wyzyskaniu własnego umysłu“. Uroczystość zakończono wręczeniem dyplomów najbardziej zasłużonym członkom Stowarzyszenia.

USTRÓJ SAMORZĄDU.

PROJEKT USTAWY O POWIATOWYCH ZWIĄZKACH KOMUNALNYCH W WOJEW. ŚLĄSKIEM.

W artykule 4 p. 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku zawierającej statut organiczny Województwa śląskiego, przekazano między innymi ustawodawstwo o samorządzie terytorjalnym w województwie śląskim kompetencji Sejmu śląskiego. Pierwszy Sejm śląski uprawnień w zakresie uchwalenia ustaw o ustroju samorządu terytorjalnego nie wykorzystał. Dopiero na krótko przed rozwiązaniem drugiego Sejmu śląskiego śląska Rada Wojewódzka uchwaliła projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych, który jako jej wniosek miał wejść pod obrady Sejmu śląskiego. Powyższy projekt ustawy przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

Rozdział I.

O obszarze, o członkach, o zakresie działania i o organach ustrojowych powiatowego związku komunalnego.

Art. 1.

Każdy powiat jest jednostką samorządu terytorjalnego (powszechnego). Samorząd ten sprawuje w powiecie powiatowy związek komunalny, który jest korporacją terytorjalną i osobą prawną.

Art. 2.

1. Obszar poszczególnych powiatów, postępowanie przy zmianie ich granic oraz przy tworzeniu osobnych powiatów miejskich określa ustawa o podziale administracyjnym Województwa śląskiego.

2. Zmiana granic powiatu pociąga za sobą jednocześnie zmianę obszaru danego powiatowego związku komunalnego.

Art. 3.

Członkami powiatowego związku komunalnego są członkowie tych miast i gmin wiejskich, których obszar wchodzi w skład danego powiatu.

4.

1. Zakres działania powiatowego związku komunalnego obejmuje sprawy samorządowe i sprawy poruczone.

2. Sprawami samorządowymi są te sprawy administracji publicznej które przez ustawy przekazane są powiatowym związkom komunalnym do samodzielnego normowania i załatwiania we własnym imieniu oraz te sprawy, niezastrzeżone przez ustawy innym władzom i instytucjom publicznym, których normowanie i załatwianie powiatowe związki komunalne przejmą na siebie dobrowolnie.

3. Do spraw poruczonych należą te sprawy, które powiatowe związki komunalne lub ich organa załatwiają z mocą ustawy jako organa wykonawcze Państwa lub Województwa Śląskiego jako związku samorządu powszechnego.

Art. 5

1. Organami powiatowego związku komunalnego są: rada powiatowa i wydział powiatowy.

2. W miastach, które stanowią osobne powiaty miejskie, zadania, należące do powiatowych związków komunalnych, spełniają przedstawicielstwa tych miast stosownie do przepisów obowiązujących w tej mierze osobnych ustaw.

Rozdział II.

O radzie powiatowej.

Art. 6.

1. Rada powiatowa jest ciałem reprezentacyjnym ogółu członków powiatowego związku komunalnego.

2. Liczba członków rad powiatowych (radnych powiatowych) wynosi:

a) w powiatach o ludności nieprzekraczającej 50.000 mieszkańców — 25 radnych powiatowych,

b) w powiatach o ludności powyżej 50.000 — 100.000 mieszkańców — 30 radnych powiatowych,

c) w powiatach o ludności powyżej 100.000 — 150.000 mieszkańców — 35 radnych powiatowych oraz

d) w powiatach o ludności powyżej 150.000 mieszkańców — 40 radnych powiatowych.

3. Liczbę ludności w powiecie ustala się na podstawie ostatniego powszechnego spisu ludności.

Art. 7.

1. Prawo wybieralności do rady powiatowej ma każdy członek powiatowego związku komunalnego, który w dniu wyboru do rady powiatowej posiada prawo wybieralności do rady miejskiej lub do rady gminnej jednej z gmin, wchodzących w skład danego powiatu, nie wyłączając tych osób, które nie mogą korzystać z prawa wybieralności do rady gminnej (miejskiej) ze względu na łączący je z gminą stosunek służbowy.

2. Nie mogą być wybierani na radnych powiatowych pracownicy stali, prowizoryczni i kontraktowi powiatowego związku komunalnego w czasie trwania stosunku służby czynnej oraz osoby wchodzące w skład Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Osoby, które zawiązały stosunek służbowy z powiatowym związkiem komunalnym oraz które objęły urząd członka Śląskiej Rady Wojewódzkiej, tracą mandaty radnych powiatowych.

Art. 8.

Radnych powiatowych wybierają w głosowaniu tajnym rady miejskie miast, wchodzących w skład danego powiatowego związku komunalnego oraz rady gminne gmin wiejskich w powiecie.

Art. 9.

1. Z pośród ogólnej liczby radnych powiatowych, wchodzących w skład rady powiatowej (art. 6), przypada na miasta, należące do danego powiatowego związku komunalnego, o ludności, nieprzekraczającej 4.000 mieszkańców, po 1 mandacie, na miasta o ludności powyżej 4.000 do 8.000 mieszkańców po 2 mandaty, na miasta o ludności powyżej 8.000 do 12.000 mieszkańców po 3 mandaty, na miasta o ludności powyżej 12.000 do 16.000 mieszkańców po 4 mandaty i na miasta powyżej 16.000 mieszkańców po 5 mandatów. Liczbę ludności w miastach ustala się na podstawie ostatniego powszechnego spisu ludności.

2. W miastach wybierają radnych powiatowych rady miejskie przy zastosowaniu przepisów, dotyczących wyboru burmistrza, jeżeli wybiera się jednego radnego powiatowego oraz przy zastosowaniu przepisów, dotyczących wyboru niepłatnych członków magistratu, jeżeli wybiera się co najmniej dwóch radnych powiatowych.

3. Jednocześnie z wyborem radnych powiatowych dokonuje się wyboru ich zastępców.

Art. 10.

1. Pozostałą ilość radnych powiatowych po odliczeniu mandatów, przypadających na miasta (art. 9), wybierają rady gminne gmin wiejskich powiatu na wspólnym zebraniu w okręgach wyborczych, których ilość wraz z przypadającą na każdy okręg wyborczy liczbą mandatów określili w każdym powiecie statut powiatowy przy uwzględnieniu poniżej podanych postanowień.

2. Okręgi wyborcze obejmować mają po kilka lub kilkanaście, a w powiatach, obejmujących więcej niż 60 gmin, także większą ilość gmin wiejskich. Podziału należy dokonać w ten sposób, aby na każdy okręg wyborczy przypadało do wyboru co najmniej 5 radnych powiatowych. Przy podziale na okręgi wyborcze poszczególne gminy nie mogą być dzielone. Z reguły łączyć należy gminy, sąsiadujące ze sobą, w jeden okręg wyborczy. Wyjątkowo można łączyć w jeden okręg wyborczy gminy, nie są-

siadujące bezpośrednio ze sobą, ale należące w zakresie komunalnego prawa finansowego do tej samej kategorii gmin.

3. Ilość mandatów, przypadających na każdy okręg wyborczy, należy ustalić tak, by stosunek ilości radnych powiatowych, wybieranych w danym okręgu, do ogólnej liczby mandatów z grupy gmin wiejskich odpowiadał, o ile możności, stosunkowi, zachodzącemu między liczbą ludności w gminach wiejskich, należących do danego okręgu, do ogółu ludności, zamieszkałej w gminach wiejskich powiatu.

4. Liczbę ludności w poszczególnych gminach wiejskich ustala się na podstawie ostatniego powszechnego spisu ludności. W związku z tym podział na okręgi wyborcze i przydział mandatów powinien być poddany rewizji w najkrótszym czasie po ogłoszeniu wyników powszechnego spisu ludności.

Art. 11.

1. W wyborach radnych powiatowych biorą udział wszyscy członkowie rad gminnych, posiadający w radach gminnych prawo głosu stanowczego według przepisów ustaw o ustroju gmin wiejskich.

2. Wybory przeprowadza się sposobem wyborów stosunkowych przez głosowanie na listy kandydatów. Każda lista kandydatów musi zawierać conajmniej tyle nazwisk, ilu w danym okręgu wyborczym wybiera się radnych powiatowych i musi być podpisana conajmniej przez 10 wyborców, obecnych przy wyborach.

3. Jednocześnie z wyborem radnych powiatowych wybiera się ich zastępców w ilości podwójnej w stosunku do liczby mandatów, przypadających na dany okręg wyborczy. Osoby, wymienione w liście kandydatów na radnych powiatowych, które mandatów nie uzyskały, są pierwszymi zastępcami.

Art. 12.

1. Zebranie członków rad gminnych gmin wiejskich w celu wyboru radnych powiatowych zwołuje starosta z reguły w jednym dniu na obszarze całego powiatu. Jeżeli to nie napotyka na trudności, zebrania wyborcze powinny w każdym okręgu wyborczym odbywać się w lokalu urzędowym rady gminnej jednej z gmin, należących do danego okręgu wyborczego. Jeżeli statut powiatowy o wyborze radnych powiatowych nie określa stałego miejsca wyborów w poszczególnych okręgach wyborczych, miejsce to wyznaczy starosta w zarządzeniu o zwołaniu zebrania wyborczego.

2. Zarządzenie o zwołaniu zebrania wyborczego powinno być ogłoszone w powiatowym dzienniku urzędowym conajmniej na 14 dni przed dniem wyborów i w tym samym terminie doręczone na piśmie naczelnikom zainteresowanych gmin.

3. Jednocześnie powinien starosta zawiadamiać burmistrzów miast, wchodzących w skład powiatowego związku komunalnego, o zawiadomienie rady miejskiej o potrzebie dokonania wyboru radnych powiatowych.

4. Zebranie wyborcze otwiera naczelnik gminy lub urzędujący zastępca naczelnika gminy, na której terenie odbywa się zebranie wyborcze. Po otwarciu zebrania przystąpić należy niezwłocznie do wyboru przewodniczącego zebrania i 4 skrutatorów, którzy łącznie z przewodniczącym stanowią komisję wyborczą. Przewodniczącego wybiera się w tajnym głosowaniu zwykłą większością głosów. Skrutatorów wybiera się sposobem wyborów stosunkowych w głosowaniu tajnym. Jeżeli niema sprzeciwu, wybory przewodniczącego i skrutatorów mogą się odbyć przez aklamację.

5. Starosta ma prawo być obecnym na zebraniu albo delegować swego przedstawiciela z prawem głosu doradczego odnośnie do sposobu przeprowadzenia wyborów.

6. Koszty, złączone z udziałem w zebraniu wyborczym członków przedstawicielstw gminnych, ponoszą gminy, inne koszty wyborów radnych powiatowych przez gminy wiejskie pokrywa powiatowy związek komunalny.

7. Poza sprawą wyboru radnych powiatowych żadne inne sprawy nie mogą być przedmiotem obrad i uchwał zebrania rad gminnych pod rygorem nieważności i ewentualnie powziętych uchwał.

Art. 13.

1. Zebranie wyborcze członków rad gminnych jest prawomocne do dokonania wyboru radnych powiatowych przy obecności conajmniej połowy uprawnionych do głosowania wyborców. Liczbę wyborców niezbędną do prawomocności zebrania powinien starosta określić w obwieszczeniu o zwołaniu zebrania wyborczego, ogłoszonym w powiatowym dzienniku urzędowym (art. 12 ustęp 3).

2. W razie braku kompletu należy przy zachowaniu przepisów o zwołaniu pierwszego zebrania zwołać drugie zebranie, które będzie prawomocne do dokonania wyboru bez względu na liczbę obecnych. Na przepis ten należy wskazać w zarządzeniu o zwołaniu zebrania wyborczego w drugim terminie.

Art. 14.

Upoważnia się Śląską Radę Wojewódzką do wydania w drodze rozporządzenia szczegółowych przepisów o sposobie wyboru radnych powiatowych przez rady miejskie i przez zebrania rad gminnych, o podziale powiatów na okręgi wyborcze i o przydziale mandatów oraz o kosztach udziału w zebraniach wyborczych członków rad gminnych, przybywających na zebrania z poza miejsca swego zamieszkania.

Art. 15.

1. Wyniki wyborów do rady powiatowej należy ogłosić w powiatowym dzienniku urzędowym niezwłocznie po dokonaniu wyboru przez odnośne kolegium wyborcze.

2. W ciągu 8 dni po ogłoszeniu wyborów radnych powiatowych przez zebranie wyborcze rad gminnych może członek uprawniony do udziału w danym zebraniu wyborczym wnieść zarzuty przeciwko wyborom do wydziału powiatowego. W tym samym terminie może członek rady miejskiej wnieść zarzuty przeciwko wyborom radnych powiatowych do Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Zarzuty należy uwzględnić, jeżeli stwierdzone zostały takie uchybienia w postępowaniu wyborczym, które mogły wpłynąć na wynik wyborów. Uchwała wydziału powiatowego lub Śląskiej Rady Wojewódzkiej, orzekająca o zarzutach, powinna być powzięta w ciągu 6 tygodni od dnia doręczenia zarzutów.

3. Od uchwały, oddalającej zarzuty, może wnoszący zarzuty wnieść skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w ciągu 2 tygodni od dnia doręczenia uchwały. Przedmiotem skargi mogą być jedynie żądania, podniesione w zarzutach, a nieuwzględnione w zaskarżonej uchwale.

4. Wniesienie zarzutów oraz wniesienie skargi nie wstrzymuje ukonstytuowania się rady powiatowej. W razie prawomocnego uchylenia wyborów w części lub w całości, należy niezwłocznie ponowić lub uzupełnić wybory z wyjątkiem przypadku unieważnienia wyborów poszczególnych radnych powiatowych z powodu braku warunków wybieralności. W tym ostatnim przypadku w miejsce radnych powiatowych, których wybór został unieważniony, wchodzi ich zastępcy.

Art. 16.

Radnych powiatowych i ich zastępców wybiera się z wyjątkiem przypadków przewidzianych w niniejszej ustawie, na lat 4. Okres ten liczy się od pierwszego posiedzenia konstytuującego nowo wybranej rady powiatowej. Okres urzędowania rady powiatowej trwa jednak w każdym razie do dnia ukonstytuowania się nowo wybranej rady powiatowej.

Art. 17.

1. Mandat radnego powiatowego jest urzędem niepłatnym. Radni powiatowi mają jednak prawo do zwrotu kosztów podróży, do diet dziennych, i zwrotu innych rzeczywistych wydatków w razie delegowania ich w interesie powiatowego związku komunalnego. Prawo to ureguje statut powiatowy.

2. Każdy członek powiatowego związku komunalnego jest obowiązany przyjąć wybór na radnego powiatowego i sprawować ten mandat conajmniej przez jeden pełny okres wyborczy.

3. Odmówić przyjęcia wyboru na radnego powiatowego lub złożyć ten mandat można tylko z powodu:

- a) przekroczenie 60 roku życia,
- b) sprawowania jakiegokolwiek innego niepłatnego urzędu w administracji samorządowej w czasie wyboru na radnego powiatowego lub przez conajmniej 4 lata przed tym wyborem,
- c) długotrwałej choroby lub ułomności fizycznej,

d) zatrudnienia, wymagającego częstej lub dłużej trwałej nieobecności w powiecie oraz

e) innych szczególnych okoliczności, które rada powiatowa uchwałą uzna za dostateczne usprawiedliwienie nieprzyjęcia wyboru lub złożenia mandatu radnego powiatowego.

4. Kto pragnie zrzec się mandatu radnego powiatowego, powinien o tem zawiadomić wydział powiatowy i wykazać powody, uzasadniające uchylene się od spełniania tego urzędu.

Art. 18.

1. Kto bez należytej podstawy uchyla się od pełnienia mandatu radnego powiatowego, może być decyzją starosty, powziętą po wysłuchaniu wydziału powiatowego, ukarany grzywną do 100 zł., oraz pozbawiony na lat 4 prawa wyboru do organów powiatowego związku komunalnego.

2. W przypadku ustępu 3 lit. e, art. 17 władza orzekająca jest związana uchwałą rady powiatowej.

Art. 19.

1. Radni powiatowi składają przed objęciem swych czynności do rąk przewodniczącego wydziału powiatowego przyrzeczenie według następującego brzmienia:

„Przyrzekam uroczyście, że obowiązki radnego powiatowego będę pełnił sumiennie i uczciwie, kierując się interesem powiatowego związku komunalnego i dobrem Rzeczypospolitej Polskiej“.

2. Przyrzeczenie składa się przez podpisanie odpowiedniego protokółu.

3. Odmówienie złożenia przyrzeczenia uważa się za odmówienie przyjęcia wyboru.

4. Po złożeniu przyrzeczenia wydaje przewodniczący wydziału powiatowego wybranym radnym powiatowym dowody stwierdzające ich charakter członków rady powiatowej.

Art. 20.

1. Mandat radnego powiatowego traci się:

a) wskutek zrzeczenia się mandatu (art. 17),

b) wskutek odmówienia złożenia przyrzeczenia (art. 19),

c) wskutek utraty prawa wybieralności (art. 7),

d) wskutek uchylene się od pełnienia obowiązków, wynikających ze sprawowanego mandatu.

2. O utracie mandatu w przypadku, wymienionym w ustępie 1 lit. d) oraz w razie zrzeczenia się mandatu w przypadku, określonym w ustępie 3 lit. e) art. 17, orzeka uchwałą rada powiatowa. W szczególności utratę mandatu w przypadku, wymienionym w ustępie 1 pod lit. d), można orzec, jeżeli radny powiatowy nie uczestniczy bez należytego usprawie-

dliwienia w trzech z kolei posiedzeniach rady powiatowej lub posiedzeniach komisyj, do których został wybrany. Od uchwały rady powiatowej niema odwołania.

3. W innych przypadkach o utracie mandatu orzeka uchwałą wydział powiatowy. Od uchwały tej służy interesowanemu skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w ciągu 2 tygodni. Skarga niema skutku wstrzymującego.

Art. 21.

1. W razie utraty mandatu przez radnego powiatowego lub w razie jego śmierci na opróżnione miejsce wchodzi zastępca z tej samej listy kandydatów, według kolejności umieszczenia poszczególnych osób na liście kandydatów na radnych powiatowych i ich zastępców.

2. W razie wyczerpania się listy zastępców odnośny mandat pozostaje nieobsadzony. Jeśli jednak dane miasto lub dany okręg wyborczy utraciłyby całkowicie swe przedstawicielstwo w radzie powiatowej, wówczas należy przeprowadzić uzupełniający wybór radnych powiatowych, którzy sprawują wtedy swe mandaty do końca okresu wyborczego całej rady powiatowej.

Art. 22.

1. Przewodniczącym rady powiatowej jest starosta. W razie przeszkody w osobie starosty zastępuje go urzędujący zastępca starosty, mianowany na ten urząd. Przewodniczący na posiedzeniu rady powiatowej starosta lub jego zastępca posiadają głos stanowczy.

2. Pierwsze konstituujące posiedzenie rady powiatowej powinno być zwołane w ciągu 3 tygodni po przeprowadzeniu wyboru radnych powiatowych przez zebrania rad gminnych za pomocą wezwań, które muszą być doręczone radnym powiatowym conajmniej na 3 dni przed terminem posiedzenia.

3. Po złożeniu przyrzeczenia przez radnych powiatowych, o ile to nie nastąpiło przed posiedzeniem, przystępuje rada powiatowa do wyboru 2 — 3 członków sekretarjatu rady powiatowej, zależnie od postanowień w tej mierze statutu powiatowego, zawierającego regulamin czynności rady (art. 27). Członków sekretarjatu rady powiatowej wybiera się w głosowaniu tajnem, sposobem wyborów stosunkowych. Jeżeli niema sprzeciwu wybór na odpowiedni wniosek w tej mierze może się odbyć przez aklamację.

Art. 23.

1. Posiedzenia rady powiatowej zwołuje starosta lub urzędujący jego zastępca według potrzeby.

2. Starosta jest obowiązany w ciągu miesiąca uczynić zadość żądaniu wydziału powiatowego lub jednej trzeciej części ustawowej liczby radnych powiatowych o zwołaniu posiedzenia rady powiatowej, jeżeli żądanie to doręczone mu będzie na piśmie przy określaniu spraw, które powinny być umieszczone na porządku obrad.

3. Radni powiatowi otrzymać powinni zawiadomienia o zwołaniu posiedzenia wraz z porządkiem obrad, ustalonym przez starostę. Statut powiatowy, zawierający regulamin czynności rady powiatowej, określi warunki, pod którymi sprawy, nieobjęte porządkiem obrad, ustalonym przez starostę, mogą być przedmiotem obrad i uchwał rady.

4. Posiedzenia rady powiatowej są publiczne. Na wniosek starosty lub conajmniej 5 radnych powiatowych, może rada powiatowa uchwalić tajność obrad. Rozprawy nad preliminarzem budżetowym powiatowego związku komunalnego muszą być jawne.

5. Członkowie wydziału powiatowego oraz przedstawiciele władzy nadzorczej mają prawo uczestniczenia z urzędu w obradach i przemawiania poza kolejną zapisanych do głosu mówców celem udzielenia wyjaśnień lub złożenia oświadczeń.

6. Starosta otwiera i zamyka obrady, kieruje nimi i przestrzega porządku na posiedzeniu.

7. O każdym posiedzeniu rady powiatowej powinien starosta zawiadomić Wojewodę Śląskiego z podaniem porządku obrad.

Art. 24.

1. Do ważności uchwał rady powiatowej niezbędną jest obecność conajmniej połowy ustawowej liczby radnych powiatowych.

2. Z wyjątkiem uchwał, dotyczących ustalenia preliminarza budżetowego, zaciągnięcia pożyczki długoterminowej t. j. spłacalnej w dłuższym okresie czasu niż jeden rok oraz sprzedaży nieruchomości majątku powiatowego, wystarczającą do ważności uchwał rady powiatowej jest obecność jednej trzeciej części ustawowej liczby radnych powiatowych, jeżeli pierwsze posiedzenie rady, zwołane dla załatwienia tych spraw, do skutku nie doszło z powodu braku kompletu, określonego w ustępie 1.

Art. 25.

1. Uchwały rady powiatowej zapadają zwykłą większością głosów oddanych, bez uwzględnienia wstrzymujących się od głosowania i głosów nieważnych. W razie równości głosów uważa się wniosek za odrzucony. W razie równości głosów przy wyborach rozstrzyga los.

2. Głosowanie jest jawne, na żądanie jednej trzeciej części obecnych radnych powiatowych musi być zarządzone głosowanie tajne lub imienne. Głosowanie przy wyborach jest tajne, o ile wybory w przypadkach, wymienionych w niniejszej ustawie, wobec braku sprzeciwu na zgłoszony w tej mierze wniosek, nie odbywają się przez aklamację.

Art. 26.

Radny powiatowy nie może brać udziału w obradach i głosowaniu nad takimi sprawami, które dotyczą go osobiście albo dotyczą interesów jego małżonki, jego krewnych lub powinowatych do trzeciego stopnia włącznie.

O tem, czy takie okoliczności zachodzą, rozstrzyga w razie wątpliwości rada powiatowa ostatecznie.

Art. 27.

1. W przypadkach szczególnej potrzeby może rada powiatowa wybrać komisję dla rozpatrzenia poszczególnych spraw i przygotowania rady powiatowej.

2. Z każdego posiedzenia rady powiatowej, będzie spisany protokół, który podpisują przewodniczący oraz dwóch członków sekretarjatu albo dwóch innych radnych powiatowych, obecnych na posiedzeniu. Protokół powinien być sporządzony najpóźniej do 8 dni po odbyciu posiedzenia.

3. Uchwały rady powiatowej będą w pełnym tekście przytoczone w treści protokołu albo będą stanowić jego załączniki. W tym przypadku powinny być podpisane w ten sam sposób jak protokół.

4. W powiatowym dzienniku urzędowym należy ogłaszać uchwały rady powiatowej, których publikowania wymagają przepisy lub których publikację zarządzi rada powiatowa albo wydział powiatowy, o ile uchwała nie zapadła na posiedzeniu tajnem. Starosta jest obowiązany odpis protokołu obrad rady powiatowej przesłać niezwłocznie Wojewodzie Śląskiemu.

5. Szczegółowe przepisy o składzie i sposobie wyboru sekretarjatu rady powiatowej, o sposobie zwoływania posiedzeń i regulaminie obrad, o władzy porządkowej, przewodniczącego na posiedzeniach i o jego prawie nakładania na radnych powiatowych, niestosujących się do jego zarządzeń porządkowych, kar porządkowych, o czynnościach komisji i o innych sprawach, dotyczących czynności rady, wydane będą w drodze statutu powiatowego, zawierającego regulamin czynności rady powiatowej.

6. Upoważnia się Śląską Radę Wojewódzką do wydania w drodze rozporządzenia wzoru statutu powiatowego, zawierającego regulamin czynności rady powiatowej.

Art. 28.

1. Jeżeli skutkiem wyczerpania się listy zastępców, liczba radnych powiatowych zmniejszyłaby się poniżej połowy ich liczby ustawowej i jeżeli brak byłoby warunków do uzupełnienia rady powiatowej do wymaganego przez ustawę kompletu w drodze zastosowania przepisu ustępu 2 art. 22, wówczas zarządzić należy nowe wybory. Kadencję członków zdekompletowanej rady powiatowej uważa się wówczas za ukończoną z dniem zarządzenia nowych wyborów.

2. Jeżeli rada powiatowa z powodów, wymienionych w art. 26, nie mogłaby powziąć ważnej uchwały, wówczas zamiast rady powiatowej uchwała w danej sprawie Śląska Rada Wojewódzka.

Rozdział III.

O wydziale powiatowym.

Art. 29.

1. Wydział powiatowy składa się ze starosty jako przewodniczącego oraz 6 członków.
2. W razie przeszkody w osobie starosty zastępuje go w urzędzie przewodniczącego wydziału powiatowego urzędujący zastępca starosty, mianowany na stanowisko zastępcy starosty.

Art. 30.

1. Członków wydziału powiatowego wybiera rada powiatowa w głosowaniu tajnym sposobem wyborów stosunkowych z wyjątkiem, przewidzianym w ustępie 2, art. 47.

2. Prawo wybieralności do wydziału powiatowego ma każdy członek powiatowego związku komunalnego, posiadający prawo wybieralności do rady powiatowej (art. 7).

3. Nie można jednocześnie sprawować mandatów radnego powiatowego i członka wydziału powiatowego. Przepisu tego nie stosuje się w razie wyboru na radnego powiatowego osoby, będącej członkiem ustępującego wydziału powiatowego, atoli tylko na czas przejściowy do czasu ukonstytuowania się nowowybranego wydziału powiatowego. Jeżeli w terminie posiedzenia konstytuującego nowowybranego wydziału powiatowego wybrany nie oświadczy, który wybór przyjmuje, uważa się to za zrzeczenie się urzędu członka wydziału powiatowego.

4. Przed wyborem członków wydziału powiatowego może grupa radnych powiatowych, wybranych przez rady miejskie, zastrzec sobie prawo wyboru jednego członka wydziału powiatowego, jeżeli zastrzeżenie zgłasza conajmniej 5 radnych powiatowych. W razie zgłoszenia takiego zastrzeżenia, radni powiatowi, korzystający z tego prawa, nie biorą udziału w wyborach pozostałych 5 członków wydziału powiatowego. Grupa, zgłaszająca zastrzeżenie, wybiera jednego członka wydziału powiatowego bezwzględną większością głosów ważnie oddanych w głosowaniu tajnym. W konkurencji dwóch grup, pierwszeństwo ma grupa liczniejsza, a w razie równości liczebnej grup, grupa wskazana losem, który wyciąga przewodniczący.

5. Wybory członków wydziału powiatowego powinny być przeprowadzone bezpośrednio po wyborze sekretarjatu rady powiatowej na posiedzeniu konstytuującym. Jednocześnie wybiera się zastępców członków.

6. Do wyboru członków wydziału powiatowego stosuje się odpowiednio przepisy ustępów 2 i 3 art. 11, ustępów 2 — 4 art. 15 z tą zmianą ustępu 2 art. 15, że zarzuty przeciwko wyborom należy wnieść do przewodniczącego wydziału powiatowego oraz że o zarzutach rozstrzyga Śląska Rada Wojewódzka.

7. Upoważnia się Śląską Radę Wojewódzką do wydania w drodze rozporządzenia szczegółowych przepisów, normujących wybór członków wydziału powiatowego.

Art. 31.

1. Okres urzędowania członków wydziału powiatowego trwa tak długo, jak długo spełnia swe czynności rada powiatowa, która ich wybrała. Okres urzędowania wydziału powiatowego trwa jednak w każdym razie do dnia ukonstytuowania się nowowybranego wydziału.

2. Do członków wydziału powiatowego mają zastosowanie przepisy 17 i 18.

Art. 32.

1. Członków wydziału powiatowego zatwierdza w ich urządach Wojewoda Śląski.

2. Wojewoda Śląski może za zgodą Śląskiej Rady Wojewódzkiej odmówić zatwierdzenia wybranego kandydata.

3. Decyzja w sprawie zatwierdzenia członków wydziału powiatowego powinna być doręczoną przewodniczącemu wydziału powiatowego w ciągu 6 tygodni. Od decyzji tej nie służy żaden środek odwoławczy.

Art. 33.

1. Członkowie wydziału powiatowego składają przed objęciem urzędowania do rąk przewodniczącego przysięgę służbową według roty, ustalonej dla urzędników państwowych.

2. Przepis ustępów 2 i 3 art. 19 ma analogiczne zastosowanie.

Art. 34.

Członkowie wydziału powiatowego ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną z tytułu naruszenia swych obowiązków służbowych oraz z tytułu naruszenia przez zachowanie się w służbie lub poza służbą godności lub zaufania, jakie złączone są z piastowanym urzędem, według przepisu o odpowiedzialności dyscyplinarnej burmistrzów miast.

Art. 35.

Członek wydziału powiatowego ulega zawieszeniu w swych czynnościach urzędowych z mocy prawa w razie:

- a) powołania go do pełnienia służby wojskowej,
- b) gdy wchodzi w stosunki prawne z powiatowym związkiem komunalnym jako przedsiębiorca, dostawca lub dzierżawca, dopóki trwa wymieniony stosunek i dopóki rachunki zeń wynikające nie będą uregulowane; wyjątek stanowią umowy, dotyczące najmu pomieszczeń dla własnych celów mieszkaniowych oraz dzierżawy parcel gruntowych poniżej $\frac{1}{2}$ ha.

Art. 36.

1. Urząd członka wydziału powiatowego traci się:

- a) wskutek zrzeczenia się (art. 31 ustęp 2 i art. 17),
- b) wskutek odmówienia złożenia przysięgi służbowej (art. 33),
- c) wskutek utraty prawa wybieralności,
- d) wskutek orzeczenia dyscyplinarnego.

2. O utracie urzędu orzeka w przypadkach, wymienionych w ustępie 1 pod lit. a), b) i c), wydział powiatowy, który w razie zrzeczenia się urzędu w przypadku, przewidzianym w ustępie 3 lit. e, art. 17 jest związany uchwałą rady powiatowej. Przepis ustępu 3 art. 20 co do skargi ma zastosowanie.

Art. 37.

1. W razie zawieszenia członka wydziału powiatowego w jego czynnościach urzędowych w związku z wszczęciem przeciwko niemu postępowaniem dyscyplinarnym (art. 34) lub z mocy art. 45 oraz w razie innej przeszkody, uniemożliwiającej członkowi wydziału powiatowego pełnienie obowiązków służbowych, a trwających dłużej niż 6 tygodni, należy na czas trwania przeszkody powołać zastępcę z tej samej listy kandydatów według kolejności umieszczenia poszczególnych osób na liście (zastępstwo czasowe). Do zastępcy, powołanego do czasowego zastępstwa, odnoszą się wszystkie przepisy, dotyczące członków wydziału powiatowego.

8. W razie opróżnienia się urzędu członka wydziału powiatowego wskutek utraty mandatu lub wskutek śmierci, na opróżnione miejsce wchodzi zastępca z tej samej listy kandydatów według kolejności umieszczenia poszczególnych osób na liście. To samo zachodzi w razie odmówienia zatwierdzenia kandydata.

3. W razie wyczerpania się listy zastępców, opróżniony urząd pozostaje nieobsadzony do końca bieżącego okresu urzędowania, chyba żeby liczba członków wydziału powiatowego spadła poniżej trzech. W tym ostatnim przypadku rada powiatowa dokonuje wyboru uzupełniającego na opróżnione miejsca na czas do końca bieżącego okresu urzędowania w głosowaniu tajnym zwyczajną większością głosów.

Art. 38.

1. Wydział powiatowy załatwia sprawy, należące do jego zakresu działania, w obradach kolegjalnych, na posiedzeniach niepublicznych.

2. Do powzięcia ważnej uchwały niezbędną jest obecność co najmniej połowy ustawowej liczby członków wydziału powiatowego oprócz przewodniczącego. Głosowanie jest jawne. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów oddanych. W razie równości głosów uważa się za przyjęte to zdanie, za którym oświadczył się przewodniczący.

3. Szczegółowe przepisy o załatwianiu spraw przez wydział powiatowy mogą być wydane w drodze statutu powiatowego, zawierającego re-

gulin czynności wydziału powiatowego. Upoważnia się Śląską Radę Wojewódzką do wydania w drodze rozporządzenia wzoru statutu powiatowego, zawierającego regulamin czynności wydziału powiatowego.

Art. 39.

1. Przepis art. 26 ma odpowiednie zastosowanie z tą zmianą, że o istnieniu lub nieistnieniu przeszkody, wyłączającej członka wydziału powiatowego od obrad i głosowania, decyduje ostatecznie wydział powiatowy.

2. Jeżeli wskutek okoliczności, przewidzianych w poprzednim ustępie, wydział powiatowy nie byłby zdolny do powzięcia ważnej uchwały, wówczas uchwała w danej sprawie wydział powiatowy innego powiatowego związku komunalnego, który wyznaczy Wojewoda Śląski.

Art. 40.

1. Posiedzenia wydziału powiatowego zwołuje przewodniczący wydziału powiatowego w miarę potrzeby, obowiązany zaś jest je zwołać na żądanie 3 członków wydziału w ciągu 2 tygodni.

2. Przewodniczący wydziału powiatowego ma prawo i obowiązek załatwiać pod własną odpowiedzialnością te sprawy, podlegające uchwale wydziału powiatowego a niecierpiące zwłoki, których załatwienie nie może być bez szkody dla interesów publicznych odłożone do zebrania się wydziału. Sprawy takie powinien przewodniczący przedstawić na najbliższym posiedzeniu wydziałowi powiatowemu. Wydział powiatowy może decyzję przewodniczącego zmienić lub uchylić, jeżeli to jest jeszcze możliwe, zwłaszcza z uwagi na prawa osób trzecich.

Art. 41.

1. Wydział powiatowy ma prawo zawiesić wykonanie uchwały rady powiatowej, która zdaniem wydziału sprzeciwia się ustawom albo szkodzi interesom publicznym.

2. Uchwałę, zawieszającą wykonanie uchwały rady powiatowej, przedstawić należy wraz z jej uzasadnieniem radzie powiatowej na najbliższym posiedzeniu, które powinno być zwołane w każdym razie w ciągu 4 tygodnie po powzięciu przez wydział powiatowy uchwały zawieszającej.

3. Jeżeli zawieszenie uchwały rady powiatowej nastąpiło ze względu na to, że uchwała ta sprzeciwia się ustawom, a na posiedzeniu rady powiatowej, zwołanem stosownie do poprzedniego przepisu, nie dojdzie do uzgodnienia poglądów, wówczas na uchwały wydziału powiatowego służy radzie powiatowej skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w ciągu 2 tygodni. Do wniesienia i popierania skargi imieniem rady powiatowej ustanowi rada powiatowa osobnego pełnomocnika.

4. Jeżeli zawieszenie uchwały rady powiatowej nastąpiło ze względu na interesu publicznego a na zwołanem w tym celu posiedzeniu nie doj-

dzie do uzgodnienia poglądów (ustęp 2) wówczas przewodniczący wydziału powiatowego przedstawi niezwłocznie sprawę Śląskiej Radzie Wojewódzkiej do rozstrzygnięcia. Od uchwały Śląskiej Rady Wojewódzkiej nie służy żaden środek odwoławczy. Śląska Rada Wojewódzka może wstrzymać się od rozstrzygnięcia sprzeczności zapatrywań, jeżeli na pozostawieniu sprawy bez rozpoznania nie ucierpią interesy publiczne albo interesy osób trzecich. Uchwały Śląskiej Rady Wojewódzkiej, powzięte w powyższych przypadkach, należy doręczyć wydziałowi powiatowemu.

5. Przewodniczącemu wydziału powiatowego służy prawo zawieszania uchwał wydziału powiatowego z powodów, wymienionych w ustępie 1, w danym razie na zlecenie Wojewody Śląskiego. Do postępowania mają odpowiednie zastosowanie przepisy ustępów 2, 3 i 4 z tą zmianą, że prawo skargi służy wydziałowi powiatowemu, który do wniesienia i popierania skargi ustanowi osobnego pełnomocnika.

Rozdział IV.

O urzędnikach i funkcjonariuszach niższych powiatowego związku komunalnego.

Art. 42.

1. Powiatowy związek komunalny jest obowiązany ustanowić potrzebną ilość stanowisk urzędników i funkcjonariuszów niższych.

2. Stosunki służbowe, obowiązki i prawa urzędników i funkcjonariuszów niższych powiatowych związków komunalnych regulują osobne przepisy ustawowe.

3. W granicach obowiązujących w tej mierze przepisów ustawowych, każdy powiatowy związek komunalny jest obowiązany unormować w drodze statutu powiatowego wykaz stanowisk, etat stanowisk stały oraz obowiązki i prawa swych urzędników i funkcjonariuszy niższych.

Art. 43.

Przewodniczącemu wydziału powiatowego służy prawo do dodatku służbowego z tytułu czynności w wydziale powiatowym i z tytułu reprezentacji, oraz prawo do diet i zwrotu kosztów podróży z tytułu czynności, spełnianych poza stałym miejscem swego urzędowania. Przepisy te stosują się również do zastępcy przewodniczącego. Normy powyższych świadczeń pieniężnych powinny być ustalone w statucie powiatowym.

Rozdział V.

O zakresie działania rady powiatowej i wydziału powiatowego w sprawach samorządowych.

Art. 44.

1. Powiatowe związki komunalne zarządzają samodzielnie swym majątkiem z zachowaniem przepisów ustaw oraz przepisów władz nadzorczych, normujących ogólnie gospodarkę związków komunalnych.

2. Powiatowe związki komunalne mogą urządzać i prowadzić zakłady użyteczności publicznej oraz przedsiębiorstwa w interesie publicznym.

3. Majątek zakładowy powiatowego związku komunalnego tworzą nieruchomości, ruchomości i wogóle wszelkie wartości, które nie są przeznaczone do zużycia lub do pokrycia bieżących potrzeb.

4. Powiatowe związki komunalne są obowiązane zachować swój majątek zakładowy w stanie o ile możliwości nieuszczerplonym. Pozbycie składowych części tego majątku, a w szczególności gruntów i budynków, może nastąpić w zasadzie pod warunkiem wyrównania uszczerplonych przez to wartości. Na odstąpienie od tej zasady może zezwolić władza nadzorcza.

5. Powiatowe związki komunalne są obowiązane prowadzić księgę inwentarzową, która powinna zawierać dokładne zestawienie stanu czynnego i biernego ich majątku.

Art. 45.

1. Dochód z majątku ma być użyty przedewszystkiem na utrzymanie, zarząd i na ulepszenie poszczególnych przedmiotów majątkowych, a w szczególności zakładów, przedsiębiorstw i innych urządzeń. Nadwyżka dochodu może być użyta na pokrycie bieżących potrzeb (zwyczajnych wydatków).

2. Powiatowe związki komunalne są uprawnione do ustanawiania i pobierania na pokrycie swych wydatków danin publicznych stosownie do przepisów osobnych ustaw.

3. Powiatowe związki komunalne mogą zaciągać długoterminowe pożyczki na cele, które przynoszą trwałą korzyść, a w szczególności na cele inwestycyjne, jeżeli wydatków na te cele nie można pokryć z dochodów zwyczajnych bez zbytniego obciążenia mieszkańców i wogóle płatników danin komunalnych. Na wyjątek od tych zasad może zezwolić władza nadzorcza. Na pokrycie bieżących potrzeb można zaciągać pożyczki krótkoterminowe, mające pokrycie w dochodach zwyczajnych danego roku administracyjnego i spłacalne najpóźniej w ciągu jednego roku.

4. Zarząd fundacyj, któremi zawiaduje powiatowy związek komunalny, powinien być sprawowany według osobnych przepisów, regulujących administrację majątku fundacyjnego, a w szczególności według przepisów statutów fundacyj.

Art. 46.

1. Rok administracyjny powiatowych związków komunalnych pokrywa się z rokiem administracyjnym Województwa Śląskiego jako związku samorządowego.

2. Wydział powiatowy układa corocznie budżet wydatków i dochodów powiatowego związku komunalnego na następny rok administracyjny i przedstawia go radzie powiatowej w takim terminie, by rada powia-

towa mogła go rozpatrzyć i uchwalić conajmniej na 3 tygodnie przed początkiem nowego roku administracyjnego.

3. Wszelkie wydatki, dokonane w przypadkach pilnej potrzeby przez wydział powiatowy poza budżetem, mają być przedstawiane radzie powiatowej do uchwalenia w formie dodatkowego budżetu lub zmiany budżetu w czasie jaknajkrótszym.

4. Najpóźniej z końcem 4 miesiąca po upływie danego roku administracyjnego przedstawi wydział powiatowy radzie powiatowej sprawozdanie roczne za ubiegły rok administracyjny, zawierające w szczególności zamknięcie rachunkowe, zestawienie stanu majątkowego, sprawozdanie ze stanu umorzenia długów oraz bilanse przedsiębiorstw.

5. Upoważnia się Śląską Radę Wojewódzką do wydania w drodze rozporządzenia szczegółowych przepisów, normujących system rachunkowości i kasowości (instrukcja rachunkowo-kasowa), sposób układania budżetu (instrukcja budżetowa) i zamknięcia rachunkowego, wykonywanie kontroli przez organa powiatowego związku komunalnego, udzielanie absolutorjum, sposób rozdawania robót i dostaw oraz sposób prowadzenia zakładów użyteczności publicznej i przedsiębiorstw. Przepisy te uwzględniać powinny prawo powiatowych związków komunalnych regulowania w drodze statutów powiatowych urzędzeń powiatowego związku komunalnego.

Art. 47.

1. Powiatowe związki komunalne mają prawo wydawania statutów powiatowych, normujących obowiązki i prawa członków powiatowego związku komunalnego i innych osób w stosunku do tegoż związku oraz takie sprawy związku, co do których ustawy przewidują ich statutowo lub wogóle samodzielne uregulowanie, albo których ustawy nie normują.

2. Statuty powiatowe nie mogą sprzeciwiać się ustawom państwowym i śląskim ustawom wojewódzkim oraz rozporządzeniom władz, wydanym na podstawie tych ustaw.

3. Statuty powiatowe mogą zawierać postanowienia, zagrażające za przekroczenie ich przepisów karą grzywny do wysokości 200 zł. lub karą aresztu zastępczego do dni 7-miu, jeżeli wymiaru kary osobne przepisy nie regulują inaczej. Do orzekania kar są właściwe władze administracji ogólnej. Grzywny wpływające do kasy powiatowego związku komunalnego.

4. Statuty powiatowe ulegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej (art. 56).

5. Statuty powiatowe muszą być ogłoszone w powiatowym dzienniku urzędowym. O ile w nich nie postanowiono inaczej, nabywają one mocy obowiązującej 15 dnia po dniu ich ogłoszenia.

Art. 48.

1. Rada powiatowa stanowi w drodze uchwał we wszystkich sprawach samorządowych powiatowego związku komunalnego, których ustawą nie zastrzega wydziałowi powiatowemu lub jego przewodniczącemu.

2. W szczególności do zakresu działania rady powiatowej poza sprawami w innych przepisach niniejszej ustawy wymienionymi, należy:

- a) wydawanie statutów powiatowych,
- b) dobrowolne podejmowanie się spełniania zadań administracji samorządowej,
- c) uchwalanie budżetu powiatowego związku komunalnego,
- d) ustanawianie danin publicznych stosownie do postanowień ustaw,
- e) zatwierdzenie rocznego zamknięcia rachunkowego i udzielanie absolutorjum wydziałowi powiatowemu,
- f) powzięcie uchwał o zaciągnięciu pożyczek i przyjęciu poręek, o pozbyciu i obciążeniu majątku nieruchomego, o przyjęciu darowizn, obciążonych warunkiem oraz o objęciu w zarząd fundacyj.
- g) tworzenie i znoszenie zakładów użyteczności publicznej oraz ustanawianie zasad zarządzania zakładami i prowadzenia gospodarki przedsiębiorstw,
- h) ustalanie etatu stanowisk urzędników i funkcjonariuszów niższych powiatowego związku komunalnego,
- i) wydawanie na wezwanie władz opinii oraz zwracanie się w sprawach potrzeb gospodarczych i kulturalnych powiatowego związku komunalnego do władz państwowych i samorządowych oraz do ciał ustawodawczych.

Art. 49.

Rada powiatowa sprawuje kontrolę nad administracją spraw samorządowych przez komisje wybrane ze swego grona. W szczególności rada powiatowa ma prawo i obowiązek badać, czy jej uchwały są należycie wykonywane oraz czy gospodarka wydziału powiatowego jest w granicach uchwał rady powiatowej prawidłową, celową i oszczędną. W tym celu rada powiatowa oraz ustanowione przez nią komisje mogą żądać od wydziału powiatowego przedstawienia wszelkich potrzebnych aktów i dowodów oraz udzielania potrzebnych sprawozdań i wyjaśnień. W razie stwierdzenia uchybień rada powiatowa powinna niezwłocznie uchwalić odpowiednie środki zaradcze.

Art. 50.

1. Wydział powiatowy sprawuje bezpośredni zarząd spraw samorządowych powiatowego związku komunalnego.
2. W szczególności do wydziału powiatowego oprócz spraw, wymienionych w innych przepisach tej ustawy, należy:
 - a) przygotowanie wniosków na posiedzenia rady powiatowej i wykonywanie jej uchwał,
 - b) zarządzanie majątkiem i wykonywanie budżetu powiatowego związku komunalnego,
 - c) prowadzenie bieżącej administracji zakładów i przedsiębiorstw oraz fundacyj albo wykonywanie nadzoru nad osobnymi zarządami zakładów, przedsiębiorstw i fundacyj,

- d) prowadzenie kontroli nad rachunkowością i kasowością związku,
- e) ustanawianie, przenoszenie w stan spoczynku i zwalnianie urzędników i funkcjonarjuszów niższych związku,
- f) rozstrzyganie o roszczeniach, dotyczących korzystania z publicznych zakładów i urzędzeń powiatowego związku komunalnego,
- g) wszczynanie procesów,
- h) udzielanie sprawozdań, opinii i wyjaśnień zażądanych przez władze nadzorcze.

Art. 51.

1. Wydział powiatowy reprezentuje powiatowy związek komunalny na zewnątrz. Potoczne sprawy załatwia przewodniczący wydziału powiatowego. O tem, co należy uważać za sprawy potoczne, rozstrzyga w razie wątpliwości wydział powiatowy ostatecznie.

2. Wydział powiatowy może w załatwianiu spraw administracji samorządowej na obszarze danego powiatowego związku komunalnego posługiwać się organami miast i gmin wiejskich.

Art. 52.

1. Oświadczenia woli w imieniu wydziału powiatowego składa jego przewodniczący poza przypadkiem z ustępu 5 art. 41.

5. Dokumenty, których mocą powiatowy związek komunalny zaciąga zobowiązania prawne, albo zrzeka się służących mu praw, wymagają do swej ważności podpisów przewodniczącego i jednego członka wydziału powiatowego oraz wyciśnięcia pieczęci urzędowej, jeżeli stosownie do przepisów niniejszej ustawy (art. 48) podstawą danej czynności prawnej ma być specjalna uchwała rady powiatowej. Dokumenty, wystawione w wykonaniu uchwał rady powiatowej, które wymagają do swej ważności zatwierdzenia władzy nadzorczej, stają się ważne, jeżeli odnośne uchwały zostaną zatwierdzone.

5. Przewodniczący wydziału powiatowego jest przełożonym wszystkich urzędników i funkcjonarjuszów powiatowego związku komunalnego, sprawuje nad nimi władzę służbową i wystawia dokumenty, dotyczące ich stosunków służbowych.

Rozdział VI.

O załatwianiu spraw poruczonych.

Art. 53.

1. Powiatowe związki komunalne są obowiązane załatwiać sprawy poruczone stosownie do przepisów. ustaw i poleceń właściwych władz.

2. Sprawy poruczone załatwiają powiatowe związki komunalne przez organa, wskazane w ustawie. Jeżeli ustawa nie wskazuje wyraźnie innego organu, załatwianie spraw poruczonych należy do wydziału powiatowego.

3. Przy załatwianiu spraw poruczonych za treść zarządzeń i poleceń, wydanych organom powiatowego związku komunalnego ponosi odpowiedzialność wyłącznie władza, która je wydała.

Art. 54.

1. Wydatki i świadczenia, połączone z załatwianiem spraw poruczonych, obciążają powiatowy związek komunalny, o ile ustawy nie wskazują innych osób i ciał prawnopublicznych jako zobowiązanych do ponoszenia tych wydatków i świadczeń. Pokrywanie tych wydatków należy do spraw samorządowych.

2. Ustawy, przekazujące powiatowym związkom komunalnym pewne kategorie spraw poruczonych, jeżeli ich załatwianie połączone jest z większymi wydatkami w stosunku do wpływów dochodowych powiatowych związków komunalnych, powinny wskazywać jednocześnie źródła pokrycia tych wydatków.

Rozdział VII.

O wykonywaniu nadzoru państwowego nad powiatowymi związkami komunalnymi.

Art. 55.

Nadzór nad działalnością powiatowych związków komunalnych w zakresie zadań samorządowych sprawuje Śląska Rada Wojewódzka.

Art. 56.

Władza nadzorcza może w każdym czasie badać sposób załatwiania spraw administracyjnych, delegować w tym celu urzędników, żądać przedstawienia wszelkich aktów i udzielenia ustnych wyjaśnień, wogóle przedsięwziąć wszelkie czynności, które w celu wykonania nadzoru uzna za potrzebne.

Budżety, uchwały w sprawie dodatkowych preliminarzy dochodów i wydatków oraz sprawozdania roczne powinny być niezwłocznie podawane do wiadomości władzy nadzorczej.

Art. 57.

1. Władza nadzorcza może zawiesić wykonanie uchwał rady powiatowej, uchwał i zarządzeń wydziału powiatowego oraz decyzji i zarządzeń przewodniczącego wydziału powiatowego, wydanych w sprawach samorządowych, które a) sprzeciwiają się ustawom albo b) szkodzą interesowi publicznemu. Decyzje (uchwały) władzy nadzorczej powinny być podane do wiadomości odnośnym organom powiatowego związku komunalnego wraz z uzasadnieniem.

2. Na decyzje (uchwały) władzy nadzorczej, zawieszające wykona-

nianie uchwał i zarządzeń rady powiatowej lub wydziału powiatowego, nie wyłączając zarządzeń przewodniczącego wydanych w imieniu wydziału powiatowego, z powodu ich sprzeczności z ustawą, służy organowi (radzie powiatowej, wydziałowi powiatowemu), który wydał odnośną uchwałę lub zarządzenie, prawo skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w ciągu 2 tygodni. Skarga niema mocy wstrzymującej. Przepis zdania ostatniego ustępu 3 art. 41 ma odpowiednie zastosowanie. Od decyzji (uchwał) władzy nadzorczej, zawieszających wykonanie uchwał i zarządzeń organów powiatowego związku komunalnego, które szkodzą interesowi publicznemu, nie służy żaden środek odwoławczy.

3. Władza nadzorcza korzysta z uprawnień zastrzeżonych jej w niniejszym artykule, w miarę potrzeby i uznania. Niekorzystanie z tych uprawnień nie stwarza podstawy do jakichkolwiek roszczeń, a w szczególności nie może być przedmiotem skargi.

Art. 58.

1. Oprócz spraw, w których stosownie do przepisów niniejszej ustawy i innych ustaw uchwały rady powiatowej wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej, ulegają zatwierdzeniu tej władzy według jej swobodnego uznania:

- a) zaciąganie pożyczek długoterminowych i udzielanie poręki,
- b) zaciąganie innych zobowiązań, które nie wypływają ze stosunków służbowych, uregulowanych ogólnie przepisami, a obciążających świadcząciami na dłuższy niż 5-cio letni okres czasu powiatowy związek komunalny.

c) pozbycie lub obciążenie gruntów lub budynków związku.

2. Uchwały w powyższych sprawach nabywają mocy prawnej, jeżeli zostaną zatwierdzone.

Art. 59.

1. Władza nadzorcza może wstawić do budżetu powiatowego związku komunalnego kwoty wydatków, do których ponoszenia powiatowy związek komunalny jest prawnie zobowiązany (na podstawie ustawy, prawomocnego wyroku sądowego, prawomocnych decyzji władzy administracyjnej) albo wydać nakaz pokrycia takich wydatków poza budżetem. W obydwu przypadkach należy jednocześnie wskazać sposób pokrycia preliminowanych wydatków. Preliminowanie to oznacza jednocześnie nakaz skutecznego oznaczonych wydatków.

2. Od zarządzeń tych służy prawo skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w ciągu 2 tygodni. Skarga niema mocy wstrzymującej.

Art. 60.

1. Nadzór nad działalnością powiatowych związków komunalnych w sprawach poruczonych spełnia Wojewoda śląski.

2. W wykonywaniu tego nadzoru korzysta Wojewoda Śląski z uprawnień, wymienionych w ustępie 1 art. 56.

3. Prawo Wojewody Śląskiego uchylania uchwał i zarządzeń organów powiatowych związków komunalnych normują osobne przepisy.

Art. 61.

1. Wojewoda Śląski może za zgodą Śląskiej Rady Wojewódzkiej rozwiązać radę powiatową przy jednoczesnym złożeniu z urzędu członków wydziału powiatowego.

2. W razie rozwiązania rady powiatowej należy zarządzić nowe wybory najpóźniej w ciągu 6 miesięcy.

3. Od zarządzeń, o których mowa w ustępie 1, nie służy żaden środek odwoławczy.

4. Na czas dokonania nowych wyborów i zatwierdzenia nowo wybranych członków wydziału powiatowego Wojewoda Śląski ustanowi komisaryczny wydział powiatowy, którego członków mianuje za zgodą Śląskiej Rady Wojewódzkiej z pośród członków danego powiatowego związku komunalnego, posiadających prawo wybieralności do wydziału powiatowego.

5. Komisaryczny wydział powiatowy pełni na czas do dnia ukonstytuowania się nowowybranej rady powiatowej jednocześnie funkcje rady powiatowej.

Rozdział VIII.

Postanowienia przejściowe i końcowe.

Art. 62.

Do czasu wydania jednolitej ustawy o ustroju gmin wiejskich, względnie jednolitej ustawy o ustroju miejskim w Województwie Śląskiem członkami powiatowego związku komunalnego (art. 3) są obywatele Państwa Polskiego, posiadający w gminach wiejskich względnie miastach powiatu miejsce zamieszkania.

Art. 63.

1. Pierwsze na podstawie niniejszej ustawy wybory do rad powiatowych zarządzi Wojewoda Śląski najpóźniej w ciągu trzech miesięcy po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy. W zarządzeniu tem ustali Wojewoda Śląski na podstawie urzędowych danych liczbę ludności w poszczególnych powiatach, w miastach, leżących na obszarze poszczególnych powiatowych związków komunalnych i w gminach wiejskich oraz stosownie do przepisów art. 6 i 9 niniejszej ustawy określi ilość mandatów radnych powiatowych, przypadających na każdy powiat i na każdą gminę miejską. Jednocześnie Wojewoda Śląski po wysłuchaniu komisarycznych wydziałów powiatowych oraz wydziałów dróg powiatowych, dokona podziału gmin

wiejskich na okręgi wyborcze oraz określi liczbę mandatów radnych powiatowych przypadających na poszczególne okręgi wyborcze stosownie do przepisów art. 10 niniejszej ustawy.

2. Ilość członków sekretarjatu rady powiatowej, wybranej po raz pierwszy na podstawie niniejszej ustawy, ustali na czas do unormowania tej sprawy w drodze statutu powiatowego rada powiatowa przed przystąpieniem do wyboru w granicach postanowień ustępu 2 art. 24.

3. W powiatach, w których osobny powiatowy dziennik urzędowy nie jest wydawany, ogłoszenia, przepisane w niniejszej ustawie, należy umieszczać w gazecie urzędowej Województwa Śląskiego.

Art. 64.

Komisaryczne wydziały powiatowe i wydziały dróg powiatowych będą pełniły funkcje komisarycznych wydziałów powiatowych z niniejszej ustawy do czasu ukonstytuowania się rad i wydziałów powiatowych, wybranych na podstawie tej ustawy i po ukonstytuowaniu się tych organów przekażą im niezwłocznie swe agendy.

Art. 65.

Majątek, prawa i obowiązki powiatowych związków komunalnych powiatów katowickiego, lublinieckiego, pszczyńskiego, rybnickiego, świętochłowickiego i tarnogórskiego oraz wydziałów dróg powiatowych w Bielsku i Cieszynie przechodzą z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy na powiatowe związki komunalne odnośnych powiatów.

Art. 66.

1. Ilekroć ustawa niniejsza wymienia rady miejskie i rady gminne należy rozumieć przez te określenia odnośnie do gmin powiatów bielskiego i cieszyńskiego radę gminną w mieście Bielsku i wydziały gminne.

2. Do czasu wprowadzenia na obszarze powiatów bielskiego i cieszyńskiego sądów administracyjnych, podporządkowanych w toku instancji Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu, środek odwoławczy skargi, przewidziany w poszczególnych przepisach niniejszej ustawy na obszarze wymienionych powiatów, odpada, niezależnie od uprawnień wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na podstawie przepisów ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Art. 67.

1. Do czasu wydania jednolitej w Województwie Śląskiem ustawy o odpowiedzialności służbowej i dyscyplinarnej urzędników i funkcjonariuszów niższych związków komunalnych mają zastosowanie do urzędników powiatowych związków komunalnych powiatów katowickiego, lubnickiego, pszczyńskiego, rybnickiego, świętochłowickiego i tarnogórskiego przepisy dotychczasowe, normujące odpowiedzialność służbową i dyscyplinarną urzędników komunalnych.

2. Do czasu wydania jednolitej w Województwie Śląskiem ustawy o stosunkach służbowych urzędników komunalnych, będą stosunki służbowe urzędników i funkcjonarjuszów niższych powiatowych związków komunalnych w powiatach bielskim i cieszyńskim unormowane w drodze statutów powiatowych. W braku przeciwnego zastrzeżenia stosunek służbowy urzędników i funkcjonarjuszów niższych powiatowych związków komunalnych powiatów bielskiego i cieszyńskiego będzie miał charakter prawnopubliczny. Władzą orzekającą ostatecznie o roszczeniach majątkowych urzędników i funkcjonarjuszów tych powiatowych związków komunalnych, jest Śląska Rada Wojewódzka.

Art. 68.

1. Kompetencje wydziałów powiatowych na obszarze powiatów kатовickiego, lublinieckiego, pszczyńskiego, rybnickiego, świętochłowickiego i tarnogórskiego w sprawach administracyjnych spornych i w sprawach uchwałowych w poręczonym zakresie działania przechodzą na wydziały powiatowe, których organizację normuje niniejsza ustawa. Kompetencje te w powiatach miejskich należą nadal do wydziałów miejskich. Tryb postępowania w wymienionych powyżej sprawach pozostaje niezmienny.

2. Do czasu wydania osobnej ustawy o zarządzie policji miejscowej zachowują moc obowiązującą przepisy §§ 47 do 73 włącznie ordynacji powiatowej z dnia 13 grudnia 1872 r. (Zb. u. prusk. str. 81) i 19 marca 1881 r. (Zb. u. prusk. str. 170) ze zmianami, wynikającymi z niniejszej ustawy.

Art. 69.

1. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1931 r.

2. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą wszystkie przepisy prawne, wydane w sprawach unormowanych tą ustawą.

3. W szczególności tracą moc obowiązującą

a) ustawa z dnia 13 grudnia 1872 r. i z dnia 19 marca 1881 r., zawierająca ordynację powiatową (Zb. u. prusk., str. 81 do 179), z zastrzeżeniem przepisu ustępu 2 art. 68 niniejszej ustawy,

b) ustawa z dnia 27 lutego 1924 r. w przedmiocie zmian w organizacji wydziałów dróg powiatowych na cieszyńskiej części Województwa Śląskiego (Dz. U. śl. Nr. 7, poz. 26).

4. W miejsce wydziałów dróg powiatowych, przewidzianych w § 25 i następnych ustawy z dnia 13 lipca 1898 r. dotyczących budowy i utrzymania publicznych ulic i dróg nieskarbowych (Dz. U. i rozp. kraj. Nr. 33), obowiązującej na obszarze powiatów bielskiego i cieszyńskiego, wchodzi organa powiatowych związków komunalnych z niniejszej ustawy stosownie do podziału kompetencji, w niej ustalonego.

Art. 70.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Wojewodzie Śląskiemu i Śląskiej Radzie Wojewódzkiej.

USTRÓJ WOJEWÓDZTWA STOŁECZNEGO I MIASTA ST. WARSZAWY W KOMISJI DLA USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ PRZY PREZESIE RADY MINISTRÓW.

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej od dłuższego już czasu zajmuje się splotem zagadnień, związanych z organizacją administracji rządowej i samorządowej w stolicy i na tych obszarach powiatów ziemskich, okalających stolicę, które dla tych czy innych względów uznać należy za specjalnie związane z Warszawą.

W toku badań tych zagadnień uznano za konieczne utworzenie województwa stołecznego, obejmującego m. st. Warszawę i daleki pierścień podmiejski (powiaty: warszawski w całości, znaczne części grójeckiego, radzyńskiego, mińsko - mazowieckiego, ewentualnie także część pultuskiego i garwolińskiego — granic ściśle nie precyzowano).

Wyloniły się z kolei następujące pytania:

- 1) Jaki ma być ustrój terytorjalny województwa stołecznego, z jakich i ilu jednostek ma się to województwo składać?
- 2) Jaki ma być zakres działania i organizacja wewnętrzna jednostek komunalnych na obszarze województwa stołecznego?
- 3) Jak zorganizować zjednoczenie administracji rządowej i samorządowej, możliwie w ręku tych samych organów?

(Komisja stanęła zasadniczo na stanowisku jednotorowości).

Podkomisja powołana do rozpatrzenia tych spraw odbyła szereg posiedzeń, na których omawiano referaty, opracowane przez pp. S. Downarowicza, S. Podwińskiego i J. Strzeleckiego. Referaty dotyczyły zagadnień, wymienionych w pkt. 1 i 2.

Referaty odnośnie punktu 1-go powierzono pp. S. Downarowiczowi i J. Strzeleckiemu, referaty odnośnie punktu 2-go — S. Podwińskiemu i J. Strzeleckiemu.

W sprawie ustroju terytorjalnego województwa stołecznego (p. 1) większość Komisji wypowiedziała się za koncepcją miejsko - wiejskiego województwa stołecznego i za tem, by składało się ono z powiatów ziemskich i m. st. Warszawy.

Następnie przystąpiono do omawiania zakresu działania i organizacji wewnętrznej jednostek komunalnych województwa stołecznego. Na pierwszy plan wysunęła się tu sprawa decentralizacji lub dekoncentracji administracji komunalnej w samym mieście Warszawie.

Zaznaczyły się następnie stanowiska: a) za decentralizacją (rozbić Warszawę na szereg odrębnych powiatów samorządowych powiązanych ze sobą dopiero w instancji wojewódzkiej, a więc za rozbićmi miasta Warszawy, jako jedności prawnej), b) za dekoncentracją (podział m. st. Warszawy na szereg dzielnic administracyjnych w obrębie jednego organizmu komunalnego).

Podkomisja w większości przyjęła zasadę utrzymania jedności komunalnej m. st. Warszawy i dekoncentracji jej administracji. Następnie omówiono zakres dekoncentracji i zagadnienia, czy i w jakim stopniu zmu-

szać m. st. Warszawę ustawowo do dekoncentracji, czy też przewidzieć jedynie w ustawie możliwość dekoncentracji.

W sprawie zakresu działania woj. związku komunalnego i jego stosunku do zakresu działania m. st. Warszawy i powiatowych związków komunalnych członkowie wypowiedzieli się za takim ujęciem tej sprawy w projekcie ustawy, któreby pozwalało na przesuwanie kompetencji związków niższego stopnia na związki wyższego stopnia stosownie do potrzeb życia. W sprawie t. zw. zmiennego zakresu działania (Kompetenz — Kompetenz) ostateczna decyzja należałaby do władzy nadzorczej po uprzednim, obowiązkowym arbitrażu jakiegoś kolegium, które ze względu na swój skład i procedurę postępowania dawałoby pewną gwarancję zadośćuczynienia słusznym postulatом związków komunalnych i utrzymania jednej linii polityki komunalnej.

Odnosnie sposobu tworzenia reprezentacji zw. kom. podkomisja zastanawiała się nad pośredniością, względnie bezpośredniością wyboru sejmiku woj. Stanowiska w tej sprawie nie były jednakowe. Część członków wypowiedziała się za wyborem pośrednim przez sejmiki i radę miasta Warszawy, część zaś proponowała wybór części reprezentantów systemem pośrednim, części bezpośrednio.

Większość członków podkomisji wypowiedziała się za przyjęciem koncepcji częściowego odnawiania organów związków komunalnych. Uznano za celowe podział Warszawy na okręgi wyborcze, odpowiadające dzielnicom, jakie się utworzy dla celów zdekoncentrowania zarządu miejskiego.

W sprawie organizacji organów wykonawczych samorządu, stanowisko nie było jednolite. Oświadczano się zarówno za jednoosobowością organu wykonawczego (wojewoda — prezydent), jak i za jego kolegialnością (wydział woj. — magistrat). Większość wypowiedziała się za jednoosobowością.

Podkomisja uznała za potrzebne istnienie w samorządzie woj. wyższego urzędnika komunalnego (dyrektora), do którego należałoby wykonywanie uchwał sejmiku w ścisłym słowa tego znaczeniu. Byłby on faktycznym kierownikiem samorządu wojewódzkiego. Jego stanowisko służbowe należałoby w ten sposób określić, by mu zapewnić stałość sytuacji i pracy.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa sposobu powoływania wojewody stoł. Sprawę tę omawiano łącznie ze sprawą sposobu powoływania prezydenta m. st. Warszawy. Wyłoniło się kilka odmiennych koncepcyj, mianowicie: a) mianowanie wojewody z terna, przedstawionego przez sejmik woj., b) tożsamość osoby wojewody stołecznego i prezydenta m. st. Warszawy z tem, że go wybierać winna rada miejska, przyczem wybór podlega zatwierdzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej. W razie odmowy zatwierdzenia po raz drugi następuje mianowanie; c) wybór prezydenta stolicy — wojewody przez sejmik, wybór podlegałby zatwierdzeniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej; w razie odwołania wojewody następowałoby rozwiązanie sejmiku i nowe wybory; d) powoływanie wojewody stoł. w drodze zwykłej nominacji.

Podkomisja uznała w zasadzie za pożądane, aby wojewodą stoł. — prezydentem m. st. Warszawy była jedna i ta sama osoba.

Wyjaśniono, że realizacja tego postulatu napotyka na trudności, o ile się chce zachować zasadę wyboru prezydenta przez radę miejską. W razie gdyby wojewodą stoł. — prezydentem nie miała być jedna i ta sama osoba, stanowisko prezydenta m. st. Warszawy wobec wojewody byłoby podobne do stanowiska prezydenta m. Poznania, Krakowa, Łodzi i t. d. do wojewody. Uznano, że wskazane jest przekazanie prezydentowi miasta uprawnień szefa władz administr. ogólnej na terenie m. st. Warszawy.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa celowości istnienia stałych deputacyj dla zarządzania pewnymi dziedzinami gospodarki komunalnej.

Wyloniło się tu kilka stanowisk; niektórzy zwolennicy kolegjalnego zarządu związku komunalnego kwestjonowali wogóle potrzebę tych deputacyj. Ujawniły się również różnice poglądów co do charakteru zakresu działania i składu tych deputacyj. Zarysowały się wyraźnie dwa stanowiska: jedno (większość podkomisji) czyniące z deputacji organ sejmiku (rady) nadrzędny nad jednoosobowym organem wykonawczym związku komunalnego, drugie uważające je za organ podległy wojewodzie (prezydentowi). Uznano, że w ustawie należy przewidzieć możliwość istnienia deputacyj, określając ich charakter. W ramach przepisu ustawy reprezentacje związków komunalnych decydowałyby o zakresie działalności i składzie deputacyj.

Omawiano następnie trudności właściwego rozwiązania instancyjności w administracji rządowej w razie zlania stanowisk prezydenta i wojewody.

Zarysowały się projekty: utworzenia specjalnego senatu odwoławczego, utworzenia 1-ej instancji w dzielnicach wreszcie pozostawienia odwołań do Ministerstw. Prace podkomisji nie zostały jeszcze ukończone.

J. S.

W SPRAWIE NAKŁADANIA PRZEZ WŁADZE KAR ADMINISTRACYJNYCH NA MAGISTRATY.

Związek Miast Polskich, będąc w posiadaniu nakazu karnego, którym starosta powiatowy za niedostarczenie informacji w sprawie elektrowni miejskiej (wymaganych art. 44 Rozp. Prez. Rzeczp. z dn. 7.6.1927 r. o prawie przemysłowem) nałożył na magistrat, na podstawie art. 126 wspomnianej wyżej ustawy, grzywnę w kwocie zł. 50 — z zamianą w razie nieściągalności na areszt, uznał za wskazane zwrócić się w tej sprawie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z memorjałem w którym podkreślił, iż tego rodzaju postępowanie władzy administracji ogólnej jest niezasadnione i nie znajduje podstawy prawnej.

Powyższa sprawa dała nadto sposobność do podniesienia zasadniczego zagadnienia, czy wogóle władze państwowe mogą nakładać grzywny na magistraty miast.

Wyłączając kwestję, jakby ewentualna kara mogła być w praktyce

zrealizowana, co zresztą niewątpliwie nastęrczałoby poważne trudności, należy zaznaczyć, iż magistrat — nawet gdy reprezentuje gminę w jej prywatno - prawnych sprawach, wskazuje w swym memorjale Związek Miast, jest przede wszystkim władzą administracji publicznej.

Większa część czynności magistratu — to czynności z t. zw. poruczonego zakresu działania, a więc czynności, sprawowane przez magistrat imieniem Państwa i w wyrczeniu władz i urzędów państwowych; niektóre magistraty występują nawet — zgodnie z obowiązującymi przepisami — jako państwowe władze administracji ogólnej. Sprawując zaś te same czynności, jakie wykonują władze państwowe, magistraty mają dostateczny tytuł do żądania, aby pod względem odpowiedzialności za spełniane czynności stawiane były narówni z władzami państwowymi. Gdy zaś nie do pomyślenia jest nakładanie grzywien na władze, czy urzędy państwowe, to i niedopuszczalnem być powinno nakładanie grzywien na magistraty. Jeżeli magistrat nie wykonywa należycie spoczywających na nim ustawowych obowiązków, państwowa władza nadzorcza nad samorządem miejskim ma prawo i ma w ustawie przewidziane środki zmuszenia go do tego; inne władze państwowe powinny się w takich wypadkach zwracać do władzy nadzorczej, nie powinny natomiast posuwać się do wymierzania grzywien magistratom.

W konkluzji Związek Miast prosił Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o wzięcie pod rozagę powyższego zagadnienia i o udzielenie odnośnych wyjaśnień władzom podwładnym.

W SPRAWIE LUSTRACJI ZAKŁADÓW I INSTYTUCYJ MIEJSKICH.

Związek Miast Polskich złożył (27 września r. ub.) w tej sprawie Ponu Ministrowi Spraw Wewnętrznych następujący memorjał:

„W dniu 4 lutego b. r. urzędnik Wydziału Opieki Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu n/Bugiem dokonał — bez zawiadomienia Magistratu — lustracji miejskiego żłobka dla niemowląt. W czasie lustracji wypytywał funkcjonariuszkę przytułku, czy prezydent miasta odwiedza przytułek, jak często, co w czasie bytności bada i t. p.

Prezydent m. Brześcia n/Bugiem zwrócił się w związku z tem do Pana Wojewody w Brześciu n/Bugiem z prośbą o zarządzenie, aby lustracje zakładów i instytucyj miejskich dokonywane były w porozumieniu z Magistratem. Na uzasadnienie swej prośby Pan Prezydent miasta przytoczył, iż zgodnie z art. 50 ustawy miejskiej jest on zwierzchnikiem służbowym wszystkich pracowników miejskich, skąd wypływa, że dysponowanie tymiż pracownikami należy li tylko do niego, względnie jego zastępcy. Jest oczywiście, że dokonywanie lustracji jest formą dysponowania w danym momencie pracownikiem, a oddać do dyspozycji lustratora pracownika może tylko ustawowy przełożony. Dlatego też dokonanie lustracji bez wiedzy przełożonego, jest obrazą art. 50 ustawy miejskiej. Dokonywanie rewizji naglej, bez powiadomienia o tem kierownika urzędu, jest usprawiedliwione tylko wtedy, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że dzięki naglej rewizji da się stwierdzić popełnione przez kierownika na-

dużycia, względnie zapobiec jego zatuszowaniu, co w danym wypadku nie miało miejsca.

W odpowiedzi na tę prośbę Pan Wojewoda oświadczył, że wszelka kontrola przez uprawnione do tego organa nadzoru państwowego dokonana być może przez rewizje niespodziewane, lustracje perjodyczne i wizytacje zapowiedziane — oraz, że wybór sposobu kontroli podlega swobodnemu uznaniu władzy nadzorczej. Powołanie się prezydenta miasta na art. 50 ustawy miejskiej w sprawie dokonania lustracji zakładu opiekuńczego, w danym wypadku niema zastosowania, gdyż artykuł ten nic nie mówi o dokonywaniu lustracji, a tylko o prawach prezydenta w stosunku do podległych mu pracowników miejskich. Natomiast art. 69 tejże ustawy głosi, że władza nadzorcza ma prawo osobiście lub przez swego delegata dokonywać rewizji gospodarki miejskiej, a organa miasta obowiązane są udzielać władzy nadzorczej wszelkiej pomocy w dokonaniu rewizji, przedstawiać księgi i dokumenty, wtajemniczać w sprawy i dopuszczać do rewizji kas.

Artykuł 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.IV.1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych (Dz. U. R. P. z dn. 30.IV.1927 r. Nr. 40, poz. 354) brzmi: „Władzom nadzorczym przysługuje prawo dokonywania inspekcji zakładów opiekuńczych. Kierownictwo zakładu ma obowiązek dopuszczania urzędników inspekcji do wizytowania pomieszczeń zakładu“.

Jak w jednej, tak i w drugiej ustawie nie jest przewidziane, że przy dokonywaniu rewizji lub inspekcji (lustracji) zakładu opiekuńczego władza nadzorcza lub jej delegaci winni zawiadamiać Przewodniczącego Związku Komunalnego o zamiarze dokonania inspekcji podległych mu zakładów opiekuńczych. Natomiast w sposób nie budzący wątpliwości jest mowa o obowiązku dopuszczania urzędników inspekcji przez Kierownictwo Zakładu.

Wobec powyższego Pan Wojewoda odmówił zadośćuczynienia prośbie Prezydenta miasta Brześcia.

Ponieważ zagadnienie powyższe przekracza ramy opisanego wypadku i ma charakter sprawy zasadniczej, Związek Miast Polskich ma zaszczyt prosić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o zajęcie co do niej stanowiska i udzielenie podległym organom władzy nadzorczej nad samorządem gmin miejskich wskazówek, w jaki sposób podejmować mają lustrację miast względnie ich zakładów i instytucji.

Nie można odmówić słuszności twierdzeniu Pana Wojewody Poleskiego, iż — poza lustracjami perjodycznymi i wizytacjami zapowiedzianymi — mogą być rewizje niespodziewane i rewizja niespodziewana nie straci jednakże swego charakteru niespodzianki i nie chybi wcale zamierzonego celu, jeżeli rewident o swoim przyjeździe do miasta i o celu przyjazdu powiadomi burmistrza względnie prezydenta miasta; natomiast stanie się wtedy zadość postanowieniom przytoczonego przez Pana Wojewodę art. 69 ustawy miejskiej, bo właśnie tylko kierownik zakładu miasta, jako zwierzchnik służbowy wszystkich pracowników miejskich, może wydać odpowiednie zarządzenia co do udzielenia rewidentowi wszelkiej pomocy

w dokonaniu rewizji. Przy takim zaś postawieniu sprawy uniknie się podkopywania powagi kierownika zarządu miejskiego, na podtrzymaniu której zależeć powinno władzy nadzorczej chociażby tylko z punktu widzenia interesu administracji państwowej. Uniknie się wtedy także nadużyć, jakie przy systemie zastosowanym na terenie m. Brześcia n/Bugiem mogłyby się zdarzać, gdyby bez wiedzy burmistrza względnie prezydenta miasta, każdy, podający się za rewidenta, miał prawo wstępu do zakładów miejskich i prawo dostępu do ksiąg, rachunków i kas.

Związek Miast jest zdania, że nawet w wypadku istniejącego podejrzenia co do popełnienia nadużycia przez kierownika zarządu miejskiego rewizja nie powinna się odbywać w jego nieobecności. Chcąc zapobiec zatarciu śladów popełnionego nadużycia, rewident mógłby bez wiedzy kierownika zarządu miasta wydać jedynie na miejscu stosowne zarządzenia zapobiegawcze (n. p. opieczętowanie kasy), jednakże powinien następnie wezwać kierownika zarządu miejskiego, aby był obecny przy dalszych czynnościach rewizyjnych“.

FINANSE KOMUNALNE.

ZWOLNIENIE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH OD KOMUNALNEGO DODATKU DO PODATKU DOCHODOWEGO.

Związek Powiatów Rzeczypospolitej wystosował w sprawie powyższej do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych pismo następującej treści:

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada r. 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 101 poz. 871) zostały zwolnione z pod obciążenia dodatkiem komunalnym do podatku dochodowego dochody, czerpane z uposażeń ze Skarbu Państwa. Natomiast dochody, czerpane na podstawie analogicznych tytułów z funduszków komunalnych podlegają nadal obciążeniu wspomnianym dodatkiem.

Stan ten jest wyraźnie niesłuszny z następujących powodów:

1) uposażenia pracowników komunalnych zostały zasadniczo dostosowane do uposażeń pracowników państwowych;

2) o ile pobór dodatków komunalnych do podatku dochodowego, powodując wyższe obciążenie podatkiem dochodowym wogóle, jest w zasadzie usprawiedliwiony w województwach zachodnich, górujących pod względem zamożności społecznej nad innymi województwami, o tyle owo wyższe obciążenie nie może być uznane za usprawiedliwione w stosunku do pracowników komunalnych w województwach zachodnich, albowiem ich dochody służbowe nie są wyższe od dochodów pracowników komunalnych w innych dzielnicach.

Wobec tego, pomimo, iż zrealizowanie naszego wniosku przyczyniłoby się do pewnego, minimalnego zresztą obniżenia dochodów komunalnych w województwach zachodnich, ze względów słuszności i ze względu na to, że uwzględnienie słusznych postulatów pracowników leży w dobrze zrozumianym interesie samego samorządu, mamy zaszczyt zwrócić się do

Pana Ministra z prośbą o wystąpienie z inicjatywą znowelizowania w drodze dekretu cytowanego na wstępie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w tym kierunku, aby pracownicy komunalni województw zachodnich byli wolni od płacenia dodatków komunalnych do podatku dochodowego od uposażeń.

SPLATA DŁUGÓW DŁUGOTERMINOWYCH.

Przeżywany kryzys gospodarczy w poważnym stopniu dotknął i samorząd terytorjalny, którego źródła dochodu zmniejszyły się w poważnym stopniu, co spowodować musiało duże trudności w terminowym wywiązywaniu się związków komunalnych z przyjętych zobowiązań, a w pierwszym rzędzie w spłacaniu rat długoterminowych pożyczek. Wytworzona sytuacja skłoniła Związek Powiatów do interwencji u władz Banku Gospodarstwa Krajowego, jako poważnego wierzyciela związków komunalnych. W tej sprawie Związek Powiatów wystosował następujące pismo:

Z dobrze znanych Bankowi Gosp. Kraj. powodów rok obecny jest dla finansów komunalnych, zwłaszcza ziemskich i w szczególności powiatowych — bardzo ciężki. Wpłaty danin publicznych od rolników są minimalne. Powiaty bardzo liczne zaciągają pożyczki 5 — 10.000 zł. na wypłacenie pensji urzędnikom. Być może, że późniejsza jesień przyniesie jakieś odprężenie w tej bezradnej sytuacji.

Z tego powodu wynikła ta interwencja nasza na wiosnę b. r. o prolongowanie tegorocznych rat pożyczek długoterminowych do przyszłego roku. Bank Gosp. Kraj. uwzględnił tę prośbę w bardzo małej mierze: rozłożenia na miesięczne wpłaty kwietniowej raty pożyczek.

Sytuacja w wielu powiatach, zadłużonych nadmiernie na wykonane inwestycje w latach poprzednich, sprawia, że znalazły się na progu niewypłacalności. Zjawia się konieczność (aby nie zatrzymać spełniania przez samorządy najelementarniejszych obowiązków) poczynienia dalszych ulg w spłacaniu pożyczek, a mianowicie prolongowania i październikowej raty.

I właśnie w tej sprawie zwracamy się z przedstawieniem do Szanownej Dyrekcji Banku, aby o ile możności zechciała uwzględnić indywidualne prośby Związków Powiatowych w tym względzie.

W SPRAWIE ZMIAN PRZEPISÓW BUDŻETOWYCH I KASOWO-RACHUNKOWYCH DLA ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

W związku z rozpoczętymi pracami przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nad zmianą przepisów budżetowych i kasowo-rachunkowych Związek Powiatów po przeprowadzeniu z przedstawicielami Związku Miast i związków buchalterów-rzeczoznawców wspólnych konferencji, przesłał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych następującą opinię w wyżej wspomnianej sprawie.

1. Gospodarka finansowa związku komunalnego może być prowadzona jedynie na podstawie budżetu, przytem w ten sposób,

aby wydatki okresu całorocznego nie przewyższały zrealizowanych dochodów.

2. Wszelkie kredyty przewidziane w budżecie, wygasają z upływem ostatniego dnia okresu obrachunkowego.

Po upływie okresu obrachunkowego do dochodów i wydatków budżetowych zapisują się tylko te kwoty wydatków i dochodów, które wynikają z zakredytowania lub obciążeń innych instytucyj państwowych, samorządowych i prywatnych, dokonanych w związku z wzajemnymi rozrachunkami i uzgadnianiem kont, np. rozrachunki między pow. zw. kom. a gminami, Kasą Skarbową a związkami komunalnymi, bankami, kasami oszczędnościowymi, a zw. komunalnymi, rozrachunki przez P. K. O. i t. p.

3. Jeżeli w końcu roku budżetowego pozostanie część rachunków z tytułu wykonania wydatków budżetowych nieuregulowana, to należy wydatki te na budżet przeksięgować, kredytuując jednocześnie rachunki pozabudżetowe wierzycieli z tytułu nieuregulowanych należności budżetowych. Postępujemy w tych wypadkach analogicznie, jakgdybyśmy pokrywali należność wekslami.

Zobowiązania, wynikające z umów, zawartych w danym okresie budżetowym nie tylko na poczet kredytów tego okresu, lecz i okresów następnych zalicza się do wydatków budżetowych i przeksięguje się jako wykonane w tej tylko części, w której oparte są na kredytach ubiegłego okresu budżetowego.

4. Do dochodów budżetowych, zaczawszy od 1 kwietnia 1931 roku, należą wszystkie te dochody budżetowe, które zostały w tym okresie faktycznie osiągnięte, niezależnie od tego, czy wpłynęły one w związku z realizacją wymiarów podatkowych tegorocznych, czy lat poprzednich. Zaległych podatków i opłat nie należy osobno preliminować w budżetach następnych okresów obrachunkowych.

Otrzymanie przez związek komunalny zapłaty wekslem uważa się za osiągnięty dochód, o ile zarząd zw. kom. zdecydował przyjęcie weksłu.

5. Wpłaty, dokonane w danym okresie obrachunkowym na poczet kredytu przyszłego okresu obrachunkowego należą do sum pozabudżetowych do czasu otwarcia rachunków budżetowych nowego okresu budżetowego.

Zarząd Związku komunalnego może zaciągać zobowiązania i dokonywać wypłat na poczet kredytów przyszłych okresów budżetowych tylko wtedy, jeżeli działa na podstawie uchwały organu uchwalającego, upoważniającej zarząd do dokonania takich czynności, które mogą wymagać zawarcia zobowiązań względnie dokonania wypłat.

Wpływy, osiągnięte w bieżącym okresie obrachunkowym na poczet przyszłych okresów, należą do sum pozabudżetowych do czasu otwarcia rachunków budżetowych nowego okresu budżetowego.

6. W razie ustalenia istnienia niedoboru budżetowego z ubiegłego okresu obrachunkowego, czyli nadwyżki sumy, stanowiącej wykonanie budżetu po stronie wydatków nad sumą, stanowiącą wykonanie budżetu po stronie dochodów, organ wykonawczy związku komunalnego powinien przy sposobności rozpatrywania sprawozdania z wykonania budżetu:

- 1) podać szczegółowe usprawiedliwienie przyczyn spowodowania deficytu,
- 2) zaproponować sposób pokrycia niedoboru. Wnioski te po zaopiniowaniu przez komisję rewizyjną winny uzyskać przez odrębną uchwałę decyzję organu uchwalającego.

Na pokrycie niedoboru związek komunalny może w pierwszym rzędzie przeznaczyć swój fundusz obrotowy, dalej może przeznaczyć inne fundusze specjalne, których dysponowaniem nie jest ograniczony, lub też zmniejszyć wydatki budżetowe bieżącego i następnych okresów budżetowych, jak również wprowadzić do budżetu nowe źródła dochodowe w granicach istniejących uprawnień, przeznaczyć na pokrycie niedoboru część swego majątku, której pozbycie nie spowodowałoby dla związku komunalnego przeszkód w realizowaniu jego zadań i wreszcie zaciągnąć pożyczkę długoterminową, przeprowadzając zawsze projektowany sposób pokrycia przez budżet następnego okresu budżetowego.

Do czasu pokrycia niedoboru przez osiągnięcie wpływów na ten cel przeznaczonych, związek komunalny nie może powiększać swych zwyczajnych wydatków z wyjątkiem wypadków, gdy takie powiększenie wpływa z zawartych umów lub z postanowień ustawowych, nakładających na związek komunalny wydatki konkretne zarówno co do czasu wykonania, jak i co do treści i wysokości. Nie wolno przeznaczać w budżecie nadwyżki dochodów zwyczajnych nad wydatkami zwyczajnymi na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, jak również zaciągać nowych pożyczek.

7. Nadwyżka budżetowa, czyli nadwyżka sumy, stanowiąca wykonanie budżetu po stronie dochodów nad sumę, stanowiącą wykonanie budżetu po stronie wydatków, używa się jako fundusz obrotowy związku komunalnego, z tem jednak zastrzeżeniem, że ta część nadwyżki, która osiągnięta zastała przez otrzymanie większej sumy dochodów nadzwyczajnych lub specjalnych nad wydatkami nadzwyczajnymi lub specjalnymi, winna być zużyta na te cele t. j. wydatki inwestycyjne lub celowe wydatki specjalne, i przeprowadzona przez budżety następnych okresów budżetowych.

Organ uchwalający związku komunalnego może ustalić wysokość sumy nadwyżek, po przekroczeniu której nadwyżka może być użyta, jako dochód nadzwyczajny następnych okresów obrachunkowych, przeznaczony na pokrycie nadzwyczajnych wydatków.

Jednowioskowe gminy wiejskie nie tworzą funduszy obrotowych i uzyskane nadwyżki używają jako dochody przyszłego okresu budżetowego na pokrycie wydatków nadzwyczajnych i zwyczajnych.

8. Do wykonania budżetu za r. 1930/31 należy dołączyć wszystkie istniejące wydatki i zobowiązania z lat poprzednich, jeżeli one nie były z jakichkolwiek powodów przez poprzednie wykonania budżetowe przeprowadzone, a należą do wydatków budżetowych, np. inwestycje, dokonywane bez uchwał i zapisane na r-ki pozabudżetowe, rachunki za leczenie ostatecznie uznane i inne podobne zobowiązania, wynikające z mocy ustaw.

Wydatki podobne należy oddzielnie pokazać w pozycji: wydatki z lat poprzednich, szczegółowo je wymieniając. W razie istnienia takiej

pozycji organ uchwałodawczy przy zatwierdzaniu wykonania budżetu winien jest wydatki te potraktować odrębnie, wymieniając szczegółowo, które z tych wydatków zatwierdza lub nie.

9. Stan majątku związku komunalnego na dzień 31/III 1931 r. sporządzony według zapisów księgi inwentarzowej i ksiąg rachunkowych, wykazujących wszystkie aktywa i pasywa związku według dotychczasowych przepisów, z tą jedynie zmianą, że niezrealizowane zaległości czynne z lat ubiegłych i z roku sprawozdawczego przestają stanowić pozycję aktywów.

Wobec tego, że zaległości czynne z lat ubiegłych są wpisane do ksiąg, należy je według stanu na d. 31/III 1931 r. wystornować, zmniejszając o takąż samą kwotę sumę nadwyżki budżetowej z lat poprzednich, ewentualnie, zwiększając sumę deficytu budżetowego z lat ubiegłych.

W ten sposób otrzymamy rzeczywisty rezultat gospodarki za lata ubiegłe, a po zapisaniu nadwyżki lub deficytu z roku sprawozdawczego otrzymamy prawdziwy stan majątkowy na d. 31/III 1931 r.

W SPRAWIE ODPOWIEDZIALNOŚCI GMIN W WOJEWÓDZTWACH ZACHODNICH ZA SZKODY WYRZĄDZONE PODCZAS ROZRUCHÓW WZGLĘDNIIE ZBIEGOWISK PUBLICZNYCH.

Na terenie województw b. zaboru pruskiego obowiązuje dotychczas ustawa z 1850 r. nakładająca na gminy obowiązek całkowitego odszkodowania za szkody wyrządzone podczas rozruchów względnie zbiegowisk publicznych. Prawodawstwo niemieckie zniosło tę ustawę na obszarze Rzeszy Niemieckiej w 1920 r., przerzucając ten ciężar na państwo i związki krajowe. Uważając ustawę tę za przeżytek i powołując się na przykład Niemiec, które prawo to pozostawiły po sobie na obszarze województw zachodnich, Związek Miast Polskich zwrócił się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o wystąpienie przy najbliższej sposobności na drogę ustawodawczą z projektem zniesienia tej ustawy.

W SPRAWIE MIEJSKIEGO PODATKU ŁADUNKOWEGO.

Stawki podatku od towarów, przywożonych kolejami żelaznymi były ograniczane już parokrotnie a ostatnio rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 29 września 1929 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt nowego rozporządzenia, w którym zaprojektowano dalsze obniżenie stawek podatku ładunkowego. W szczególności zamierzono wprowadzenie ulg dla szeregu takich towarów, których przewóz w ostatnich czasach w coraz większym rozmiarze przejmują przedsiębiorstwa komunikacji autobusowej. Obniżenie podatków przy równoczesnej, odpowiedniej zmianie taryfy kolejowej miałyby ułatwić kolejom konkurencję z ruchem samochodowym i spowodować powrót przesyłek tych towarów na koleje. Projektodawcy przyjęli w założeniu, że obniżenie stawek podatkowych, które przyczyni się do wzmocnienia na kolejach, ruchu ulgowych przesyłek towarowych, nietylko nie spowodują uszczerbku w do-

tychczasowych dochodach miast z tego podatku, lecz w sumie może dać nawet większe dochody.

Związek Miast Polskich w złożonej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych opinii wypowiedział się przeciwko projektowanym zmianom rozporządzenia, uznając je za niecelowe i szkodliwe dla gospodarki finansowej miast. W motywach swego stanowiska, Związek Miast wskazał, iż poprzednie zmiany stawek podatku nie wywarły bynajmniej wpływu na wzmoczenie przewozów drogami żelaznymi — a jedną z przyczyn zmniejszenia przewozów towarów kolejami na korzyść ruchu automobilowego, znajduje w czynniku podwójnego naładowania i wyładowania towarów przy transporcie kolejowym, czego niema przy przewozie samochodami.

W SPRAWIE POBORU PRZEZ DYREKCJE KOLEJOWE PODATKU MIEJSKIEGO OD TOWARÓW PRZEWOŻONYCH KOLEJĄ.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie wypowiedziała zawarte przez siebie umowy z magistratami miast, leżącymi na terenie Dyrekcji, w przedmiocie pobierania przez kasy kolejowe podatku komunalnego od ładunków kolejowych, uważając dalsze pobieranie tego podatku przez swoje organa za niewskazane i uprzedzając, że magistraty zainteresowanych miast nie będą mogły liczyć na dalsze korzystanie z usług kolei t. j. na odnowienie wygasających w dniu 31 października 1930 r. umów. Równocześnie Dyrekcja wyraziła gotowość zezwolenia na pobieranie omawianego podatku przez urzędników komunalnych w ogólnych poczekalniach przeznaczonych dla interesantów, lecz tak aby nie tamować interesantom dostępu do kas kolejowych, przyczem zaznaczyła wyraźnie, że czynności te nie będą mogły być wykonywane w żadnym razie w lokalach, przeznaczonych dla pracowników kolejowych.

W sprawie tej Związek Miast Polskich złożył (w dniu 30 września r. b.) Panu Ministrowi Komunikacji memoriał, w którym wskazuje, że:

„Gdyby powyższe zarządzenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zostało w czyn wprowadzone, miasta, których ono dotyczy, straciłyby prawie zupełnie możliwość poboru podatku ładunkowego, przysługującego im na podstawie art. 12 ust. o tymcz. ureg. fin. kom. Jeżeli bowiem zarządy kolejowe zaprzestaną dotychczas stosowanego poboru tego podatku przy pomocy własnych funkcjonarjuszów, a równocześnie zabroni się pracownikom magistratów wstępu do lokali, przeznaczonych dla pracowników kolejowych, wyznaczając im miejsce w ogólnych poczekalniach z tem jeszcze — dodaniem — zastrzeżeniem, że nie mogą oni tam przeszkadzać publiczności, to jest to równoznacznem z usunięciem pracowników miejskich poza obręb stacyj kolejowych i uniemożliwieniem poboru podatku w obrębie tychże stacyj; jest zaś jasnem, że pobór podatku ładunkowego poza obrębem stacji kolejowej jest nie do pomyślenia, bo dla wymiaru podatku konieczne są potrzebne dane co do rodzaju ładunku i jego stacji nadawczej, a uzyskanie tych danych nie jest możliwe poza obrębem stacji kolejowej, tak, jak nie można ich również uzyskać w poczekalni stacji kolejowej.

Poza tem należy jeszcze zauważyć, co następuje:

Gminy miejskie spełniają szereg zadań administracji państwowej, wyręczają Państwo w jego czynnościach; te czynności t. zw. poruczonego zakresu działania stanowią w niektórych miastach 80% ogółu ich czynności. Gminy miejskie mają zatem poważny tytuł do żądania życzliwego traktowania ich interesów ze strony władz i urzędów państwowych.

W niniejszym wypadku zresztą chodzi o świadczenia organów kolejowych, które to świadczenia są wynagradzane w wysokości 10% pobranych sum. Gdy się zważy, że gminy miejskie za wymiar i pobór niektórych podatków państwowych otrzymują od 3 do 5% pobranych sum, to należy stwierdzić, że to 10%-owe wynagrodzenie, pobierane przez zarządy kolejowe za pobór podatku ładunkowego, nie jest wcale niskie.

Ponieważ zaś zarządy kolejowe pobór podatku ładunkowego uskuteczniają przez funkcjonarjuszów, którzy poza tem spełniają normalne swe obowiązki i którzy będą potrzebni tym zarządom po ewentualnem zaniechaniu poboru podatku przy ich pomocy, gdy natomiast magistraty miast musiałyby montować w tym celu specjalny własny aparat, któryby więcej kosztował, aniżeli powyższych 10%, ponieważ nadto — jak to z przytoczonego we wstępie pisma Dyrekcji Kolejowej wynika — pracownicy miejscy, wyznaczeni do poboru podatku ładunkowego, napotkaliby w swej pracy na ogromne utrudnienia ze strony zarządów kolejowych, przeto najwłaściwszem byłoby pozostawienie nadal dotychczasowego systemu poboru podatku przy pomocy funkcjonarjuszów kolejowych.

Toteż Związek Miast Polskich ma zaszczyt prosić Pana Ministra o wydanie w tym kierunku zarządzenia Dyrekcji Okręgowej Kol. P. w Wilnie.

Gdyby jednakże Pan Minister uznał, iż dalszy pobór podatku ładunkowego na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej istotnie nie jest możliwy, raczy Pan Minister zarządzić, ażeby odnośne zarządy kolejowe nie utrudniały poboru tego podatku organom miejskim, w szczególności, aby wyznaczyły tym organom potrzebny lokal i umożliwiły im uzyskanie danych do wymiaru podatku.

W SPRAWIE WYMIARU I POBORU OPŁAT DROGOWYCH.

Ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (art. 55, ust. 2) dała powiatowym związkom komunalnym uprawnienie ściągania podatków bądź samodzielnie bądź przy pomocy zarządów gmin wiejskich i miejskich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, opierając się na tem postanowieniu ustawy, wyjaśniło w okólniku Nr. 43 z 1927 r., że powiatowe związki komunalne mają prawo mocą odpowiedniej uchwały sejmiku (rady) powiatowego, nałożyć na gminy wiejskie i miasta niewydzielone z powiatu obowiązek ściągania owych podatków, przyczem zaznaczyło, iż postanowienie to nie przesądza kwestji wynagrodzenia gmin za wykonywanie tych czynności. Sprawa wysokości wynagrodzenia powinna być regulowana w drodze obustronnego porozumienia, przy ewentualnem

wzorowaniu się na zasadach wskazanych w art. 43 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Zdarzają się wypadki, iż wskazówki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w praktyce nie są stosowane, gdyż wydziały powiatowe przekazują pobór i ściąganie opłat drogowych bez uchwały sejmiku i nie przyznają gminom za te czynności żadnego wynagrodzenia. W związku z powyższym Związek Miast Polskich zwrócił się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o przypomnienie powiatowym związkom komunalnym wskazówek zawartych w okólniku Ministerstwa Nr. 43 z 1927 r. oraz o ponowne wyjaśnienie, że za czynności poboru podatków na rzecz powiatowego związku komunalnego należy się gminom wynagrodzenie.

W złożonej prośbie Związek Miast między innymi podnosi, iż

„przytoczony we wstępie art. 55 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych mówi jedynie o ściąganiu podatków na rzecz powiatowego związku komunalnego, nie wkłada natomiast na gminy obowiązku wymiaru tychże podatków. Zdarza się jednakże często, że powiatowe związki komunalne obarczają gminy również wymiarem swoich podatków, w szczególności zaś praktyka taka stosowana jest przy wymiarze opłat drogowych.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego jest wiele miasteczek, których mieszkańcy dotychczas nie mają należycie urządzonych hipotek. Jakkolwiek w myśl art. 272 ros. ustawy o podatkach bezpośrednich — odnośnie do wymiaru i poboru państwowego podatku gruntowego — obowiązują przepisy o dworskim podatku gruntowym, w myśl których podatek wymierzany i pobierany być powinien indywidualnie przez organa skarbowe, to jednakże wspomniane miasta, nie posiadające w pełni uregulowanych hipotek, traktowane są przez władze skarbowe narówni z gromadami wiejskimi, jako jednostki podatkowe, na które władze skarbowe wyznaczają ogólną sumę podatku gruntowego, a miasto sumę tę samo rozdziela pomiędzy poszczególnych płatników.

Opierając się na powyższym stanie rzeczy, wydziały powiatowe żądają od takich miast, aby w ten sam sposób przeprowadzały wymiar opłat drogowych poszczególnym płatnikom.

Nie ulega wątpliwości, że żądanie powyższe, prawnie nieuzasadnione, nie jest również konieczne ze względów praktycznych, bo miasto, po przeprowadzeniu wymiaru podatku gruntowego poszczególnym właścicielom gruntu, może każdej chwili przedstawić wydziałowi powiatowemu indywidualny wykaz płatników podatku gruntowego na podstawie którego wydział powiatowy może sam wymierzać opłaty drogowe. Mogą wprawdzie gminy miejskie załatwiać te czynności wymiaru opłat drogowych, ale tylko dobrowolnie, na podstawie porozumienia z wydziałem powiatowym i za osobnem za te czynności wynagrodzeniem.

Zarząd Związku Miast Polskich prosi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o wydanie również w sprawie powyższej odpowiedniego pouczenia dla wydziałów powiatowych“.

DEZYDERATY ZWIĄZKU ZRZESZEŃ WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ MIEJSKIEJ W POLSCE W SPRAWIE GOSPODARKI MIEJSKIEJ.

Zjazd Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce, który się odbył dn. 1.VII. r. b. powziął w sprawie gospodarki miejskiej następujące uchwały:

Zważywszy, że dotychczasowy system gospodarki miejskiej doprowadził przeważną część miast polskich do kryzysu finansowego i spowodował zubożenie ludności miejskiej, co się wyraziło w masowym zamykaniu warsztatów handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych oraz w osłabieniu akcji remontowej właścicieli nieruchomości, powodując wzmożenie kryzysu bezrobocia i bezdomności, Walny Zjazd Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce, celem uzdrowienia gospodarki miejskiej uznaje za konieczne i pilne przeprowadzenie następujących zarządzeń:

I. Spowodować obniżenie budżetów samorządowych, drogą z jednej strony zahamowania rozrostu administracji i jej usprawnienia, a z drugiej strony drogą ograniczenia akcji inwestycyjnej samorządów do takich granic, na jakie pozwalają dysponowane środki materialne.

II. Uregulować w drodze ustawodawczej wysokość ciężarów, które mają być ponoszone przez ludność na rzecz samorządu, oraz przeprowadzić zryczałtowanie tych ciężarów, ponieważ niepewność co do wysokości ciężarów uniemożliwia wszelką celową gospodarkę, wielka zaś liczba nakazów płatniczych z tytułu podatków i opłat komunalnych, spadających na ludność miast, nie pozwala płatnikom zorientować się w ich legalności, budząc zrozumiałe rozgoryczenie.

III. Między innymi zarządzeniami należy przeprowadzić:

a) ustawowe unormowanie wysokości obciążeń własności nieruchomości miejskiej z tytułu dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości w granicach, nie przekraczających, zależnie od wielkości miasta, od 10 do 50% podatku państwowego;

b) do czasu przeprowadzenia ustawowego unormowania — należy spowodować przestrzeganie obowiązującego okólnika ministerjalnego, co do wysokości dodatku komunalnego, nie przekraczającej 25% podatku państwowego w całej Polsce oraz w wyjątkowych tylko wypadkach, przewidzianych w okólniku — do wysokości nieprzekraczającej 50%;

c) spowodować obniżenie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości w tych miastach, gdzie zostały przekroczone wyżej wymienione normy.

IV. Wyjaśnić gminom miejskim o niedopuszczalności przemycania ukrytych podatków inwestycyjnych w opłatach za korzystanie z urządzeń i przedsiębiorstw miejskich użyteczności publicznej, a zwłaszcza w opłatach za wodę oraz nie zatwierdzać odnośnych uchwał Rad Miejskich.

V. Zwolnić wszystkie miasta od obowiązku ponoszenia ciężarów z tytułu opłat i dopłat drogowych, ponieważ ludność miejska ugina się pod ciężarem świadczeń na rzecz budowy ulic, chodników, i innych urządzeń miejskich, jak wodociągi, kanalizacja i t. d.

VI. Zrewidować politykę władz nadzorczych, zachęcając gminy do rozbudowywania przedsiębiorstw etatystycznych miejskich, jak cegielnie, piekarnie, mleczarnie, zakłady zaopatrywania i t. p. instytucje, które, odbierając chleb warstwom przemysłowym, kupieckim i rzemieślniczemu miast naszych, gminom przynoszą przeważnie deficyty.

Zwłaszcza należałoby poddać rewizji decyzję Min. Spraw Wewnętrznych, odmawiającą zatwierdzenia uchwały Warszawskiej Rady Miejskiej, dotyczącej likwidacji Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy.

VII. Wreszcie celem podniesienia autorytetu władz samorządowych i nadzorczych należałoby zaprzestać uchwał i zarządzeń, które wykraczają poza ramy uprawnień tych władz i nie są podyktowane bezpośrednimi zadaniami samorządu.

INSTYTUCJE KREDYTOWE.

ZWIĄZEK ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Na odbytem podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu Zjeździe przedstawiciele komunalnych kas oszczędności, uchwalono dążyć do utworzenia wspólnej ogólnopolskiej instytucji, skupiającej kasy oszczędności. Prace te prowadziła wybrana międzyzwiązkowa komisja porozumiewawcza. Rezultatem tych prac było powołanie do życia Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności. W dniu 13 października 1930 roku odbyło się organizacyjne zebranie nowej instytucji i ukonstytuowanie jej władz. Związek działa na podstawie niżej podanego statutu.

S T A T U T

ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

I.

NAZWA I CHARAKTER STOWARZYSZENIA.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę: Związek Związków Komunalnych Kas Oszczędności. Związek jest osobą prawną. Ma prawo zaciągać zobowiązania i nabywać nieruchomości.

Siedzibą Związku jest m. st. Warszawa. Działalność obejmuje cały obszar Rzplitej Polskiej.

II.

CELE I ZADANIA ZWIĄZKU.

§ 2. Celem Związku jest popieranie komunalnej działalności w zakresie oszczędności i kredytów, w szczególności przez wzmocnienie działalności zbiorowych organizacji związków komunalnych i kas oszczędności tak administracyjno - rewizyjnych, jak finansowych.

§ 3. Zadania swoje Związek spełniać będzie przez:

1. reprezentowanie potrzeb komunalnej działalności oszczędnościowej i kredytowej w stosunku do władz państwa, instytucyj publicznych i społecznych oraz w stosunku do pokrewnych organizacyj zagranicznych,

2. obronę interesów komunalnej działalności oszczędnościowej i kredytowej wobec władz ustawodawczych i administracyjnych, postronnych instytucyj i związków finansowych i gospodarczych oraz w opinii publicznej przez osobiste interwencje, memorjały i stosunki z prasą,

3. ustalenie przepisów organizacyjnych dla pracy komunalnych zakładów finansowych,

4. ujednostajnienie zasad dla przeprowadzenia rewizyj w komunalnych kasach oszczędności,

5. ustalanie zasad wytycznych dla polityki gospodarczej i finansowej w zakresie komunalnej działalności oszczędnościowej i kredytowej,

6. ustalanie zasad dla ujednostajnienia stosunków pracowniczych w komunalnych kasach oszczędności oraz dla przygotowywania dla nich odpowiedniego personelu,

7. ustalanie zasad statystyki w zakresie celów Związku,

8. inicjowanie spraw dotyczących rozwoju komunalnych kas oszczędności i komunalnych instytucyj finansowych,

9. badanie rozwoju komunalnego ruchu oszczędnościowego i kredytowego w kraju i zagranicą,

10. organizowanie Zjazdów dla rozpatrywania spraw związanych z celami Związku,

11. współdziałanie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Skarbu, na ich żądanie, w zakresie spraw dotyczących organizacyj komunalnych kas oszczędności i komunalnej polityki oszczędnościowo-kredytowej na obszarze Rzeczypospolitej,

12. przekładanie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych sprawozdań rocznych z działalności i gospodarki Związku, jakoteż na żądanie tej władzy, wyjaśnień i opinij w sprawach wchodzących w zakres zadań Związku.

III.

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU.

§ 4. Członkami Związku mogą być: 1) Związki Kas Oszczędności, 2) Komunalne Związki Kredytowe, 3) wspólne finansowe instytucje Kas Oszczędności uznane za takie przez Radę Związku, 4) centralne organizacje samorządu miejskiego i powiatowego Rzplitej Polskiej.

Członkami założycielami są: Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie, Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu, Związek Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego w Katowicach, Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu i Polski Bank Komunalny w Warszawie. Nowi członkowie mogą być przyjmowani za jednomyślną uchwałą organu stanowiącego Związku. Członkowie mogą wystąpić ze Związku: obowiązani są jednak opłacić składkę za rok następny po zgłoszeniu wystąpienia. Ustępujący nie mają prawa do majątku Związku.

IV.

ORGANY ZWIĄZKU.

§ 5. Organami Związku są:

1. Rada Związku jako organ uchwalający,
2. Prezydium jako organ wykonawczy,
3. Komisja Rewizyjna sprawdzająca rachunkowość Związku.

1. Rada Związku.

§ 6. Rada składa się z 2 delegatów Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie, z 2 delegatów Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, z 2 delegatów Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu, z 2 delegatów Związku Komunalnych Kas Oszczędności Województwa śląskiego w Katowicach i po jednym od innych członków.

Radzie przysługuje prawo jednomyślną uchwałą podwyższyć o jednego delegata reprezentację poszczególnego członka.

Delegaci wykazują się upoważnieniem podpisanem przez upoważnione do podpisu za członków Związku osoby. W razie powołania przez Radę Sekretarza Generalnego Związku (ze swego grona) wchodzi on na czas pełnienia swych obowiązków w skład Rady choćby przestał być delegatem instytucji, która go do Rady powołała.

O terminie zebrania Rady należy każdorazowo zawiadomić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Skarbu, które mogą na każde zebrania wysyłać swoich przedstawicieli; przedstawiciele ci mogą uczestniczyć w zebraniach Rady z prawem zabierania głosu doradczego poza kolejną mówców.

§ 7. Rada:

a) uchwała na prawach Ogólnego Zebrania budżet Związku i wysokość składek w granicach określonych w par. 12, zatwierdza sprawozdania prezydium, uchwała zmiany statutu, uchwała regulaminy działalności organów Związku, uchwała o zaciąganiu zobowiązań i o przyjmowaniu dotacji, postanawia o likwidacji Związku,

b) uchwała postanowienia w zakresie działalności dotyczącej zadań i celów objętych działem I niniejszego statutu.

O ileby którykolwiek z objętych niniejszym punktem wniosków nie przeszedł jednomyślnie, a wymagał pewnych świadczeń lub czynności ze strony poszczególnej do Związku należącej instytucji, to wykonanie obowiązuje instytucję, której delegat założył votum seperatum dopiero po uchwale jej własnego organu powołanego do decydowania o danej sprawie. Wypowiedzenie się tego organu winno nastąpić w terminie określonym przez Radę,

c) wybiera prezydium Związku i Komisję Rewizyjną.

§ 8. Rada zbiera się obowiązkowo dwa razy do roku. Może być ponadto zwołana w ciągu 3 tygodni na piśmienne żądanie 2 członków Związ-

ku wystosowane do Prezydjum. Zebrania są ważne przy obecności połowy członków w tem Prezesa lub Wiceprezesa.

Zebranie zwołuje Prezes Związku przynajmniej na 10 dni naprzód listami poleconymi wysłanymi wraz z porządkiem dziennym do organów wykonawczych członków Związku.

Postanowienia zapadają większością głosów za wyjątkiem uchwał o likwidacji, dla której potrzeba $\frac{2}{3}$ głosów obecnych na zebraniu, uchwał o przyjęciu członków (§ 4) i z zastrzeżeniem przepisów § 7 p. b. i § 6.

W razie równości głosów rozstrzyga głos Prezesa. Wszelkie wybory odbywają się kartkami. Głosuje się na zgłoszonych kandydatów.

Na zebranie Rady może Prezydjum powoływać rzeczoznawców z głosem doradczym.

Wszelkie sprawy, odnoszące się do formalnej strony prowadzenia spraw Związku, może Rada uregulować w drodze specjalnych regulaminów.

§ 9. Rada ma prawo powoływać specjalne Komitety, którym może przekazać decyzje w określonych przez siebie sprawach. Nie dotyczy to spraw objętych p. a § 7.

2. Prezydjum Związku.

§ 10. Prezydjum składa się z Prezesa i 3 Wice-prezesów wybieranych z pomiędzy członków Rady na rok jeden. W razie niemożności pełnienia obowiązków przez Prezesa zastępuje go Wiceprezes, upoważniony do tego zgodnie z przepisami regulaminu.

Prezydjum zastępuje Związek na zewnątrz i jest organem ściśle wykonawczym w zakresie zarządzania wszelkimi sprawami Związku i uchwał Rady Związku.

Dla ważności zaciąganych na podstawie uchwał Rady zobowiązań potrzeba podpisów 2 członków Prezydjum.

3. Komisja rewizyjna.

§ 11. Komisję Rewizyjną wybiera Rada w liczbie 3 osób. Obowiązkiem Komisji jest sprawdzenie rocznego sprawozdania rachunkowego Związku i postawienie wniosku o jego rzetelności.

V. FUNDUSZE ZWIĄZKU.

§ 12. Fundusze Związku powstają ze składek rocznych i z dotacji. Składki roczne opłacają członkowie w wysokości 1500 zł. od każdego uprawnionego do uczestnictwa w Radzie Związku swego delegata.

Składkę tę może Rada podnieść do 2000 zł. większością głosów. Koszty posiedzeń Władz Związku nie obciążają funduszy Związku.

Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy.

Sprawozdanie z rachunków winno być złożone Radzie najpóźniej w miesiącu lutym każdego roku. Rachunkowość winna być prowadzona zgodnie z przepisami prawa i przyjętymi zwyczajami.

VI. PRZEPISY O LIKWIDACJI.

§ 13. W razie wystąpienia ze Związku jednego z członków Rada na najbliższym posiedzeniu winna rozpatrzyć, czy Związek nie winien ulec likwidacji.

W razie zgłoszenia wystąpienia przez więcej jak połowę członków Związek musi być zlikwidowany. Decydując o likwidacji, Rada wybiera Komisję likwidacyjną, która dokona wypłat i ściągnie należności. Pozostałość będzie przeznaczona na cel, który wyznaczy zebranie Rady zatwierdzające sprawozdanie Komisji likwidacyjnej. Niedobór będzie pokryty przez członków w proporcji ich składek. Obowiązek ten ciąży na członkach, należących do Związku w roku, w którym postanowiono likwidację.

§ 14. Likwidacja Związku następuje w razie rozwiązania go przez władzę nadzorczą, oraz w razie ogłoszenia ustawy przewidującej utworzenie ogólno-krajowego międzykomunalnego Związku kredytowego; w ostatnim wypadku majątek Związku przechodzi na własność Związku, zorganizowanego na zasadzie odnośnej ustawy.

VII. NADZÓR NAD ZWIĄZKIEM.

§ 15. Bezpośrednią władzą nadzorczą Związku w zakresie spraw organizacji komunalnych kas oszczędności i w zakresie komunalnej polityki oszczędnościowo-kredytowej jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, działające w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, któremu też przysługuje prawo ostatecznego rozstrzygnięcia w wypadkach spornych o zakresie stosowania i wykładni przepisów niniejszego statutu.

ZJAZD KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

W dniach 14 i 15 września 1930 r. odbył się we Lwowie II-gi Ogólnopolski Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności. Na Zjazd przybyło przeszło 200 delegatów oraz przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i instytucyj społecznych. Obrady Zjazdu poświęcone były zagadnieniu polityki kredytowej komunalnych Kas Oszczędności i roli Kas w systemie celowego oszczędzania na cele budowy. Podstawę obrad stanowiły odpowiednie referaty (dyr. miejskiej kasy oszczędności w Stanisławowie p. Ziobrowskiego i dyr. miejskiej kasy oszczędności w Katowicach Dr. Namysła). W wyniku obrad Zjazd uchwalił następujące rezolucje, z których dotyczących polityki kredytowej mają stanowić wytyczne dla działalności komunalnych Kas Oszczędności:

I. Komunalne Kasy Oszczędności w Polsce powołane są do spełnienia bardzo ważnej funkcji zgromadzenia, zorganizowania i zdyscyplinowania rodzimego kapitału, podporządkowania go interesom gospodarstwa społecznego i tendencjom państwowo-twórczym.

II. Ogół obywateli Rzplitej powinien widzieć w Komunalnych Kasach Oszczędności instytucje dające najlepsze zapewnienie i oprocentowanie powierzonych im kapitałów z jednej strony, a z drugiej strony

uważać je za instytucje zasługujące na wszelkie poparcie ze względów ogólnopństwowych. W swej polityce kredytowej Komunalne Kasy Oszczędności powinny przestrzegać następujących zasad:

1. Uważając za swój obowiązek propagandę idei oszczędności i gromadzenie wkładek oszczędności powinny Kasy Oszcz. starać się o jaknajlepszą sprawność techniczną Kas w interesie sfer oszczędzających i dawać im pierwszeństwo przy rozdziale kredytów;

2. Rację istnienia Kasy i kalkulację jej rentowności oprócz należy przede wszystkim na zebrany kapitale wkładek oszczędności, a nie na uzyskanych kredytach bankowych;

3. Przy rozdziale kredytu należy stosować zasadę społecznej celowości i pupilarnego bezpieczeństwa;

4. Zjazd zaleca Kasom Oszczędności przede wszystkim zaspakajanie potrzeb drobnych klientów i przestrzeganie zasady, by kredyt jednego klienta nie przekraczał sumy 2% stanu wkładek oszczędności w danej Kasie;

5. Komunalne Kasy Oszczędności powinny corocznie sporządzać plan rozdziału kredytu celem ujęcia działalności Kas w ogólnym programie i nadania jej charakteru planowej akcji;

6. Zjazd uznaje, że najważniejszą i najodpowiedniejszą formą kredytu Kas Oszczędności jest kredyt o charakterze dłuższoterminowym i zabezpieczeniu hipotecznym, który kultywować należy zależnie od stanu i charakteru wkładek oszczędności, a to kosztem portfelu wekslowego hipotecznie niezabezpieczonego;

7. Kasy Oszczędności, które zdobyły kapitał wkładkowy wystarczający do opłacenia kosztów administracji, powinny dążyć do ograniczenia swoich zobowiązań z tytułu kredytów, które traktować należy jako rezerwę;

8. Uprawnienie interesów dewizowych, winkulacyj towarowych i udzielenie gwarancyj niezabezpieczonych odpowiednio uważa się za niewskazane dla Kas Oszczędności;

9. Uważamy, że ogólne wskazania w sprawie stopy procentowej powinny wychodzić ze Związku Kas Oszczędności, a naznaczone przez Związki granice nie powinny być przekraczane;

10. Zysk w Kasach Oszczędności nie jest celem transakcji, ale musi być zamierzony i osiągnięty w celu stworzenia funduszków stanowiących zabezpieczenie dla powierzonych Kasom kapitałów zasobowych.

W sprawie rezerw kasowych w Kasach Oszczędności powzięła Komisja następującą uchwałę:

Zjazd uznaje, że dla zabezpieczenia płynności funduszków Kas Oszczędności i bezwzględnego wypłacenia wkładek oszczędności w żądanych terminach należy utrzymać rezerwy kasowe w formie gotówki we własnej Kasie lub na rachunku żyrowym Banku Polskiego, jak również lokat w Bankach Komunalnych, Bankach Państwowych i P. K. O., a to w wysokości 3 do 5% stanu wkładek poniżej zł. 1.000.000 — 2 do 3% stanu wkładek poniżej zł. 10.000.000 — 1 do 2% stanu wkładek powyżej

zł. 10.000.000 — jak również w formie niewyczerpanego kredytu redyskontowego w Banku Polskim, Bankach Komunalnych i Bankach Państwowych, a to w łącznej wysokości conajmniej 10% stanu wkładów.

Uchwałę powyższą przyjęto w zasadzie, postanowiono jednak przekazać ją Związkowi Kas Oszczędności, celem dokładnego opracowania i powzięcia ostatecznej decyzji.

III. Ogólno-Polski Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie stwierdza, w związku z dyskusją w sprawie ożywienia ruchu budowlanego, że każda Kasa Oszczędności winna dążyć do uzyskania własnego budynku — i wzywa Kasy do intensywnego gromadzenia funduszy rezerwowych, które jedynie na cele budowy gmachów mogą być użyte.

IV. Ogólno-Polski Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie w dniu 14 września 1930 r. wyraża swe zapatrywanie, iż zamierzona nowelizacja dotychczasowego ustawodawstwa w sprawie rozbudowy miast winna między innymi uwzględnić następujące zasady:

1. W rozdawaniu pożyczek budowlanych krótkoterminowych z Państwowego Funduszu Budowlanego winny wziąć udział Komunalne Kasy Oszczędności narówni z Bankiem Gospodarstwa Krajowego;

2. Do akcji budowlanej należy dopuścić fundusze, jakie na ten cel dysponować mogą Komunalne Kasy Oszczędności na warunkach ustalonych przez Ministerstwo Skarbu;

3. Udzielane z tych funduszy pożyczki korzystać winny ze świadczeń Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast z zastrzeżeniem, że świadczenia na pokrycie części oprocentowania pożyczek udzielanych z tych funduszy nie będą wyższe aniżeli świadczenia przy pożyczkach udzielanych z Państwowego Funduszu Budowlanego, ewentualną zaś różnicę pokrywać ma dłużnik z własnych funduszy;

4. Pożyczki udzielane z funduszy Komunalnych Kas Oszczędności korzystać winny narówni z pożyczkami z Państwowego Funduszu Budowlanego, i w tym samym zakresie co one, ze zwolnień od opłat stemplowych;

5. Domy wybudowane przy pomocy pożyczek z funduszy komunalnych Kas Oszczędności będą korzystać z tych samych ulg podatkowych, co budowle wzniesione przy pomocy pożyczek z Państwowego Funduszu Budowlanego.

KOMUNIKACJA.

W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY „O RUCHU AUTOBUSÓW NA STAŁYCH LINJACH KOMUNIKACYJNYCH“.

W powyższej sprawie Związek Miast Polskich przesłał (w dniu 29 września r. ub.) Panu Ministrowi Robót Publicznych opinię następującej treści:

„1. Zasadę projektu, daleko sięgającej reglamentacji przedsiębiorstw, utrzymujących ruch autobusowy, Związek Miast uważa za słuszną, jako uwzględniającą w pełnej mierze interes publiczny.

2. Projekt wspomnianej ustawy z punktu widzenia interesów samorządu wogóle, a miast w szczególności, nie uwzględnia słusznych interesów tych miast, jako właściwych i jedynych gospodarzy ulic, placów i dróg, po których ruch autobusowy się odbywa. Związki komunalne zostały niesłusznie zrównane w prawach w uzyskiwanej koncesyj na prowadzenie i eksploatację komunikacji autobusowej z przedsiębiorstwami prywatnymi. Związki komunalne, jako osoby prawa publicznego, których pieczy z reguły powierzany jest stan dróg państwowych, nie mogą być traktowane narówni z prywatnym koncesjonariuszem i winny mieć ustawowo zagwarantowane prawo pierwszeństwa eksploataowania tychże dróg i nie potrzebują uzyskiwać koncesyj na prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego.

3. Sposób udzielania koncesyj jest traktowany, jako uprawnienie dyskrecjonalne władzy udzielającej koncesję, jak na to wskazuje art. 5 projektu. Takie postawienie sprawy pod względem prawnym mogłoby doprowadzić do zupełnie niejednolitej praktyki przy wydawaniu koncesyj, a może nawet do zupełnej dowolności w postępowaniu władz koncesjonujących. Byłoby więc konieczne wskazać w samej ustawie zasadnicze grupy powodów, zgodnie z interesem publicznym, dla których władza koncesjonująca może odmówić wydania koncesji.

4. Jak wyżej wspomniano ruch autobusowy odbywa się na drogach związków komunalnych względnie oddanych pieczy związków komunalnych. Wydaje się więc zupełnie niezrozumiały fakt pominięcia w projekcie ustawy związków komunalnych, jako organów opiniodawczych, przy udzielaniu koncesyj. Interesy związków komunalnych nie powinny być pominięte również przy ustalaniu taryf przewozowych. Staje się więc koniecznym uzupełnienie projektu ustawy w tym sensie, aby związki komunalne miały zagwarantowany ustawą głos przy udzielaniu koncesyj i, aby udzielanie koncesjonariuszowi prawa wyłączności na terenie zainteresowanych związków komunalnych było dokonywane tylko za ich zgodą. O ile chodzi o tryb postępowania przy udzielaniu koncesyj osobom prywatnym, to Związek Miast uważa za rzecz konieczną, aby przy decyzjach zapewnić głos stanowczy czynnikom samorządowym, reprezentowanym w wydziałach wojewódzkich.

5. Również nie zostały dostatecznie uwzględnione w projekcie ustawy interesy związków komunalnych, prowadzących obecnie przedsiębiorstwa autobusowe, i tych, które koncesyj takich udzieliły przedsiębiorstwom prywatnym (np. Łódź). Pozostawienie tej sprawy otwartą może spowodować dla związków komunalnych straty materialne i wywołać niepożądane spory.

6. Projekt ustawy całkowicie pomija możliwość nakładania na przedsiębiorstwa autobusowe świadczeń na rzecz zainteresowanych związków komunalnych. Tego rodzaju świadczenia, ze względu na nadmierne zużywanie dróg, oraz zwiększone koszty budowy i ich utrzymania, wydają się konieczne. Związki komunalne nie byłyby w możności podołać powstałym z tego tytułu poważnym wydatkom.

Związek Miast, wskazując pokrótce na te poważne luki, jakie z punktu widzenia interesów miast w projekcie zauważył, ma zaszczyt przedstawić Panu Ministrowi swe następujące wnioski, z prośbą o wzięcie ich pod uwagę przy ostatecznym opracowywaniu wspomnianej ustawy:

1. Obowiązek uzyskiwania koncesyj na prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego nie dotyczy związków komunalnych. Mogą one prowadzić własne przedsiębiorstwa autobusowe za zgodą władz powołanych do udzielania koncesyj. Władzą tą dla m. st. Warszawy jest Minister Robót Publicznych.

2. Na podstawie uchwały organu uchwalającego związku komunalnego może być ustanowione na rzecz tego związku prawo wyłączności prowadzenia przedsiębiorstwa autobusowego na jego terenie. Uchwała ta wymaga zgody wymienionej wyżej władzy.

3. Przed udzielaniem koncesyj, jak również przed udzielaniem przez Ministra Robót Publicznych zgody na prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego przez instytucje wzgl. przedsiębiorstwa państwowe, powinno się uprzednio zasięgać opinii właściwych związków komunalnych. Gdy koncesjonariusz ma otrzymać prawo wyłączności, uprawnienie może być nadane za zgodą interesowanych związków komunalnych.

4. Władza może odmówić zgody na prowadzenie przez związek komunalny przedsiębiorstwa autobusowego tylko wtedy, gdy stoi temu na przeszkodzie ważny interes publiczny. Odnośna decyzja władzy powinna być odpowiednio umotywowana.

5. Wojewodowie powinni wydawać decyzje w sprawie koncesyj przy współudziale wydziałów wojewódzkich z głosem stanowczym. O ile do wydania koncesji powołany jest Minister Robót Publicznych, należy wysłuchać opinii wydziałów wojewódzkich zainteresowanych województw.

6. Wśród warunków koncesyj należałoby przewidzieć świadczenia przedsiębiorcy na rzecz związków komunalnych w związku z korzystaniem przez niego z dróg i placów publicznych. Wysokość tych świadczeń określa właściwa władza na podstawie uchwały organów uchwalających tych związków komunalnych.

7. Związki komunalne, które w chwili wejścia w życie projektowanej ustawy, prowadzić już będą przedsiębiorstwa autobusowe, mogą je prowadzić nadal bez potrzeby wyjednywania zgody władz.

8. Władzami, powołanymi do udzielania koncesyj, są w obrębie powiatu — starosta, a w obrębie miasta wydzielonego — burmistrz, względnie prezydent miasta, w obrębie województwa — wojewoda, a jeżeli koncesja obejmować ma dwa lub więcej województw, — Minister Robót Publicznych. Władza, udzielająca koncesję na linje międzymiastowe, ma zawiadomić o wniesieniu podania wszystkie gminy, na drodze koncesji leżące, aby do 14 dni oświadczyły się co do proszonej koncesji. Brak oświadczenia uważany będzie za przyjęcie do wiadomości bez zastrzeżeń“.

I POLSKI KONGRES KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ W POLSCE

W dniach 21 i 22 lipca 1930 r. odbył się w Poznaniu I-szy Polski Kongres Komunikacji Autobusowej przy licznych udziale zainteresowanych przedsiębiorców autobusowych, zrzeszonych w związkach lokalnych, przedstawiciele władz państwowych i społecznych. Związek Powiatów Rzeczypospolitej reprezentował wice-prezes Związku p. W. Gajewski.

Kongres, poza sprawami organizacyjnymi, poświęcony był dwóm poważnym zagadnieniom: projektu ustawy o funduszu drogowym i o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych, zagadnieniom żywo interesującym i samorząd terytorjalny. Podstawę obrad Kongresu stanowiły referaty D-ra Fabrykanta ze Lwowa i inż. Massalskiego z Poznania z których tak referenci jak i uczestnicy Kongresu operując niezbyt dokładnymi cyframi wysnuli wnioski, dający się ująć mniej więcej następująco: Ponieważ większość przedsiębiorstw autobusowych przynosi deficyt nie są one zatem w stanie ponosić, przynajmniej przez kilka lat, ciężarów na potrzeby drogowe — Państwo i samorząd muszą utrzymywać drogi z innych źródeł dochodowych. Rozwinięta dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciel Ministerstwa Robót Publicznych i Związku Powiatów pozwoliła dopiero ustalić, że nie daniny świadczone przez przedsiębiorstwa autobusowe na rzecz Państwa i samorządu, nie podatki, lecz nadmierne obniżenie opłat przewozowych pod wpływem niezdrowej konkurencji nowopowstających przedsiębiorstw są przyczyną deficytów i bankructw przedsiębiorstw autobusowych. W wyniku obrad I-szy Polski Kongres Komunikacji Autobusowej powziął uchwały następującej treści:

1. Stanowczo podkreśla konieczność koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych jako jedyny środek uzdrowienia komunikacji autobusowej w Polsce.
2. Oświadcza się za koncesjonowaniem bez przywilejów dla kogokolwiek, za niewzruszeniem utrwaleniem w projekcie ustawy koncesyjnej, nabytych praw przez koncesjonariusza.
3. Zwraca się do Ministerstwa Robót Publicznych z prośbą o wycofanie obecnego projektu ustawy koncesyjnej.
4. Zwraca się do miarodajnych czynników, aby przed opracowaniem nowego projektu zasięły opinii Związku Związków Właścicieli Przedsiębiorstw Autobusowych R. P.
5. Zwraca się do opinii publicznej, aby poparła wysiłki czynione w kierunku **w p r o w a d z e n i a z a s a d y k o n c e s j o n o w a n i a** przedsiębiorstw autobusowych, gdyż zasada ta jedynie w należyтым stopniu zmieni dolę podróżującej autobusami publiczności. Jest przekonany, że zmiana stanu prawnego komunikacji autobusowej w Polsce może stworzyć podstawy do uzgodnienia pracy prywatnych przedsiębiorstw autobusowych z potrzebami poczty, czy interesami drogi żelaznej.
6. Oświadcza się przeciw angażowaniu kapitałów państwowych we własne przedsiębiorstwa autobusowe, natomiast wypowiada się za pozostawieniem terenu komunikacji autobusowej inicjatywie prywatnej, która tę komunikację w Polsce stworzyła.

7. Wobec tego, że dotychczasowe podatki drogowe są niejednolite na terenie samorządu ziemskiego i chaotycznie pobierane, oraz z uwagi, że kardynalną zasadą podatkową winna być ich równomierność, Kongres wyraża dezyderat do Rządu o niezwłoczne wstrzymanie pobierania wszelkich opłat drogowych w obecnej formie — i wdrożonych egzekucyj za takowe.

8. Stwierdziwszy, że władze samorządowe nakładają na przedsiębiorstwa autobusowe świadczenia nadmierne i sprzeczne z ustawą, odnosi się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Robót Publicznych o wydanie zarządzeń, zmierzających do usunięcia tych nieregularności.

9. Oceniając doniosłość szybkiej naprawy dróg i stworzenia na ten cel specjalnego funduszu drogowego popiera w zasadzie projekt Ministerstwa, zmierzający do utworzenia takowego.

Wobec tego jednak, że projekt ustawy wniesiony w dn. 4 marca b. r. godzi w egzystencję ekonomiczną przedsiębiorstw autobusowych, Kongres zwraca się z apelem do Rządu o wycofanie takowego i wniesienie drugiego, opracowanego wspólnie z przedstawicielami Związków.

Wobec tego, że fundusz osiągnięty z opłat od pojazdów mechanicznych, byłby niewystarczającym na pokrycie kosztów budowy, naprawy i utrzymania dróg, Kongres zwraca się do Rządu i władz ustawodawczych z apelem o obciążenie na rzecz funduszu drogowego wszystkich czynników gospodarczych, korzystających z dróg, nie wyłączając zaprzęgów konnych.

W SPRAWIE ŚWIADCZEŃ DROGOWYCH W NATURZE.

Art. 29, 30, 31, 32 i 33 ustawy drogowej z dn. 10.XII.20 r., które mówią o świadczeniach w robociznie, są sformułowane nieściśle, budzą wiele wątpliwości i dają podstawę do niezliczonych sporów, jątrząc stosunki miejscowe.

Wykładnia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, oparta na liberalnem brzmieniu przepisu ustawy, stwierdza błąd, jaki się dostał do ustawy drogowej, który trzeba teraz drogą nowelizacji usunąć, gdyż orzeczenie N. T. A. spowoduje, o ile gminy zastosują się do niego, krzyczące niesprawiedliwości, jak wyłączenie od świadczeń gospodarzy małych, którzy często mają po kilka — kilkanaście morgów w sąsiednich wioskach, należących do innej gminy, wielkich właścicieli, posiadających folwarki w kilku gminach, wreszcie objekty gospodarcze, należące do osób prawnych np. towarzystw akcyjnych, mających siedzibę w wielkich miastach, lub do państwa np. nadleśnictwa, gdzie mieszkańcami są tylko funkcjonariusze państwowi; o ile zaś gminy będą uważać wszystkich, którzy mają na ich terenie nieruchomości lub uprawiają jakikolwiek proceder przemysłowy czy handlowy, za mieszkańców, to będziemy świadkami niezliczonych procesów oraz wstrzymywania się od spełniania świadczeń nie tylko przez osoby, będące w sporze, ale przez całe wsie, które powodowane zazdrością i poczuciem krzywdy — stany psychiczne tak często obserwowane

ne u włościan nawet bez słuszych powodów — będą stawiały opór, nie chcąc naprawiać drogi, służącej danej wsi i sąsiedniemu folwarkowi do czasu, aż i ludzie z folwarku nie wyjdą do roboty.

W sprawie powyższej Związek Powiatów Rzeczypospolitej, złożył Panu Ministrowi Robót Publicznych memoriał wraz z projektem zmiany ustawy drogowej z dn. 10.12.20 r. w punktach dotyczących świadczeń w naturze. Według złożonego projektu art. 29 — 33 otrzymałyby następujące brzmienie:

Art. 29. Dla budowy i utrzymania dróg gminnych mogą rady gminne względnie miejskie oprócz opłat w gotówce, na zasadach przewidzianych w ustępie drugim, art. 19 ustawy, uchylać obowiązkowe świadczenia drogowe w robociznie pieszej i środkach przewozowych. Takież samo uprawnienie przysługuje powiatowym związkom komunalnym dla utrzymania powiatowych i wojewódzkich dróg gruntowych.

Art. 30. Do świadczeń drogowych w naturze mogą być pociągane wszystkie osoby opłacające w danej gminie względnie powiecie, podatki bezpośrednio.

Rozporządzenie Min. Skarbu Min. Spraw Wewn. i Min. Robót Publicznych ustali, jakie podatki bezpośrednie i w jakim między sobą stosunku będą stanowiły podstawę do rozkładu świadczeń.

Art. 31. Rada gminna czy miejska wzgl. sejmik (rada powiat.) uchwalając obowiązkowe świadczenia drogowe w naturze, winny ustalić ekwiwalent gotówkowy i termin jego zapłaty dla każdego rodzaju świadczenia naturalnego. Uchwała, ustalająca ekwiwalent gotówkowy, podlega zatwierdzeniu właściwej władzy nadzorczej.

Art. 32. W terminie miesięcznym od daty otrzymania zawiadomienia o nałożonych świadczeniach naturalnych, każdy zobowiązany do ponoszenia świadczeń winien powiadomić w trybie określonym przez statut zarząd gminy względnie powiatu o wyborze sposobu uregulowania świadczeń naturalnych. Brak powiadomienia oznacza zgodę na zapłacenie ekwiwalentu w gotówce.

Art. 33. Świadczenia drogowe w naturze mogą polegać na:

1. odrobieniu pewnej ilości dni roboczych pieszych lub dostarczeniu środków przewozowych na czas określony, albo
 2. wykonaniu pewnej ilości roboty lub dostawy materiałów.
- Obecny art. 33 jest zupełnie zbędny.

SZKOLNICTWO.

DOSTARCZANIE PRZEZ GMINY NAUCZYCIELOM SZKÓŁ Powszechnych Mieszkań Względnie Wypłacanie Dodatku Mieszkaniowego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3.12.1930 r. (Dz. U. Nr. 86) nałożyło na gminy obowiązek dostarczania nauczycielstwu szkół powszechnych bezpłatnych mieszkań względnie wypłacania ekwiwalentu

w gotowiznie (w/g starego dodatku mieszkaniowego dla funkcjonariuszy państwowych). W związku z tem Związek Powiatów Rzeczypospolitej złożył p.p. Ministrom: Spraw Wewnętrznych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Skarbu następujący memoriał:

„Obowiązek dostarczania przez gminy bezpłatnie mieszkań nauczycielom, który Rozporządzenie Prezydenta z dn 3 grudnia 1930 r. (Dz. Ust. Nr. 86) na gminy nakłada, jest niewykonalny w dzisiejszych warunkach.

Gminy i bez tego nowego obowiązku wywiązują się z dotychczasowych szkolnych obowiązków z wielką trudnością. Dotychczasowe obowiązki w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, obliczone na podstawie preliminarzy budżetowych na r. 1928/9 wynoszą w wydatkach zwyczajnych dla gmin wiejskich 28,5 milj. zł., dla gmin miejskich 22,5 milj. zł., razem 51 milj. zł.

Obowiązki te wzrastają corocznie w miarę zwiększania się etatów nauczycielskich, spowodowanych gwałtownym w ostatnich i następnych latach wzrostem dzieci w wieku szkolnym. Wzrost ten od 1929/30 do 1934/35 r. wynieść ma według danych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświec. Publicz. o 41%. Ponadto — wobec ujawnienia przez badania lekarskie pogarszania się stanu zdrowotnego wśród uczni szkół powszechnych, a zwłaszcza postępów gruźlicy, nasuwa się nieodzowna konieczność zaopiekowania się lokalami szkolnymi. Budowanie nowych lokali szkolnych staje się w okresie kryzysu gospodarczego coraz trudniejsze. zwłaszcza, że i budżet państwowy w tej dziedzinie uległ redukcji z 20 na 1 milion zł. Z tego powodu na gminy spada, dobrowolny wprawdzie, ale nieodzowny obowiązek, ratowania zagrożonego zdrowia dzieci przez wyszukanie, poprawienie ewentualnie pobudowanie lepszych lokali szkolnych. Pociągnięto to niewątpliwie poważne zwiększenie wydatków gmin.

Nowy obowiązek dostarczenia nauczycielom bezpłatnie mieszkań lub pokrycie im dodatku mieszkaniowego jest poważny i sięga kwoty zł. 19,6 miliona. Podstawę obliczenia tej kwoty stanowi faktyczna ilość etatów nauczycielskich w stopniu służbowym, wykazanych w uzasadnieniu do preliminarza budżetowego Państwa na rok 1931/32 w sumie 71.061 etatów oraz wysokość przeciętna dodatku mieszkaniowego dla miejscowości poniżej 10 tysięcy mieszkańców. Do obliczenia przyjęto, że połowa nauczycieli utrzymuje rodziny, pobiera więc dodatek odpowiednio zwiększony, połowa zaś otrzymuje dodatek dla samotnych.

Jeżeli nawet, co być może, liczba nauczycieli z rodzinami jest mniejsza, to uzyskaną w ten sposób sumę należy zrekompensować większemi dodatkami w wyższych kategoriach uposażeń, gdzie przeważają rodziny oraz wyższymi niewspółmiernie dodatkami dla nauczycieli, mieszkających w miastach powyżej 10 tysięcy mieszkańców. Biorąc to pod uwagę, uznać należy sumę około 20 milionów złotych jako najbliższą prawdę.

Dodać tu jeszcze trzeba, że nacisk ze strony władz szkolnych na gminy w kierunku zwiększenia tych wydatków będzie niewątpliwie większy, niż mógł się ujawnić w stosunku do nadrzędnych władz państwowych.

W jakich sumach nacisk ten zdoła się zrealizować — niepodobna dziś obliczyć. Wreszcie należy zwrócić uwagę i na to, że suma wpływająca z tego nowego obowiązku wzrastać będzie wraz ze wzrostem etatów nauczycielskich.

Już dziś jest to obowiązek dochodzący do 40% dotychczasowych wydatków gmin na szkolnictwo powszechne, a nie ma on żadnego źródła pokrycia. Niepodobna więc myśleć o jego zrealizowaniu. Tembardziej, że sprawozdania urzędowe wykazują poważny wzrost zaległości podatkowych, wykazują również spadek wpływów, a przecież dotąd nie mamy jeszcze prawnej podstawy do pobierania podatku wyrównawczego; dochody więc maleją, a obowiązki coraz nowe przybywają (np. meldunki). Nowy ten obowiązek spowoduje w gospodarce gminnej zupełny rozgardjasz i zaciąży poważnie na szkolnictwie powszechnym, gdyż musi spowodować zmniejszenie dotychczasowych wydatków szkolnych. Przerzucenie obowiązku dostarczania bezpłatnie mieszkań dla nauczycieli jest nietylko zagadnieniem finansowem. Sprawa ta stanie się zarzewiem niezgody pomiędzy władzami i ludnością gmin a nauczycielstwem, co utrudni niezmiernie rozwój szkolnictwa powszechnego i może spowodować w dzisiejszych, tak trudnych warunkach, jego klęskę“.

ZDROWIE PUBLICZNE.

W SPRAWIE 2-LETNIEJ NAUKI W SZKOŁACH DLA POŁOŻNYCH.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o położnych, wprowadzając 2-letni okres nauczania w szkołach dla położnych, dało równocześnie (art. 9) Ministrowi Spraw Wewnętrznych prawo skrócenia okresu nauczania do 1 roku. Minister Spraw Wewnętrznych, korzystający dotychczas z uprawnień art. 9, postanowił wprowadzić z nowym rokiem szkolnym, t. j. od 1 października 1930 r. obowiązkowe 2-letnie nauczanie we wszystkich szkołach dla położnych, rezygnując tem samem z przysługujących mu uprawnień. W związku z tem Związek Powiatów Rzeczypospolitej zwrócił się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z następującym memorjałem:

„Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, wprowadzające termin 2-letni dla szkół położnych, wywołało zaniepokojenie w szerokich kołach samorządowych. Przewidywane jest znaczne zmniejszenie frekwencji w tych szkołach, a w następstwie — utrudnione zastępowanie na wsi „babek“ przez akuszerki dyplomowane. Podzielając te obawy, pozwalamy sobie wystąpić do Pana Ministra z następującem przedstawieniem.

Przez długie lata trwania samorządu ziemskiego w b. Galicji a także i w b. zaborze pruskim, troska o zdrowie publiczne znajdowała nieraz jedyny wyraz w dostarczaniu pomocy rodzącym na wsi i w małych miasteczkach — w osobach dyplomowanych akuszerok. Należyte rozwiązanie tego zagadnienia napotykało na duże trudności. Przez długie stulecia nie

było takich specjalistek, ludność więc musiała sama sobie radzić. Zrozumiałem więc jest, że dzięki samopomocy, doświadczeniu i samouctwu zjawiały się kobiety, czyniące posługę rodzącym — jak umiały. Wiele z nich spełniało to bardzo zręcznie i z korzyścią dla matki i dziecka. Pochodząc z lona ludności wiejskiej, były opiekunkami rodziny i gospodarstwa domowego na czas słabości gospodyni. — Nic też dziwnego, że z chwilą pojawienia się akuszerok „egzaminowanych“, te napotkały na niechęć, brak zaufania: posługi ich były kosztowniejsze, ograniczały się tylko do rodzącej i dziecka. A co najważniejsza, że oczyszczały sobie plac działania nie drogą przystosowania się częściowego do potrzeb i zwyczajów odwiecznych, ale przez denuncjowanie wobec władz administracyjnych „babeł dotychczasowych“. „Babki“ były karane za posługę, co do których wczoraj jeszcze były one jedynymi.

Praktyka powiatów w sprawie zaradzenia potrzebie wykształconej pomocy rodzącym była (i jest) różnorodna. Najdalej idącym było udzielanie stypendjum na koszty pobytu w szkole położnych, na opłacenie taksy egzaminacyjnej i kupno narzędzi. Wiele powiatów jednak zaniechało tej drogi, jakkolwiek była ona najwłaściwszą, o ile kandydatki pochodziły ze wsi, albo jeszcze lepiej, jeżeli były przedtem takimi „babkami“ w odpowiednio młodym wieku i posiadającymi umiejętność czytania, pisanie i rachunków. To wszystko dawało pewność, że wydatek na stypendjum nie będzie zmarnowany. W przeciwnym razie „egzaminowana“, zwłaszcza „miastowa dama kapeluszkowa“, nie znajdując przyjęcia życzliwego, mając inne „wyższe“ wymagania życiowe, po pewnym czasie opuszczała wiejski posterunek, przenosząc się do bardziej sprzyjającej atmosfery miejskiej.

Z tego, niewątpliwie, powodu, jak również z powodu wysokości kosztów takiej nauki, wiele powiatów ograniczało się do udzielania zasiłku na utrzymania pragnącym się osiedlić w powiatach absolwentkom szkół położnych, albo tylko do opłacania ich pomocy, udzielanej ubogim rodzącym. W rezultacie zapewnienie wszystkim rodzącym pomocy zawodowej — kryje się dotąd we mgle przyszłości. Wszystkich akuszerok dyplomowanych mieliśmy w Polsce w 1928 r. — 7.000, co wobec ilości rodzących kobiet (przy 30.000.000 ludności) jest chyba bardzo niedostateczną liczbą. Zdawałoby się tedy, że wysiłek władz publicznych, państwowych (szkoły) i samorządowych powinien wyrażać się w trosce o usunięcie przeszkód w dostarczaniu większej ilości zawodowych pracownic, w liczeniu się z warunkami gospodarczymi i kulturalnymi ludności. Stało się jednak wprost przeciwnie. Oto ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III.1928 r. „o położnych“. Przepisy „zawarte tam, podyktowane zostały niewątpliwie chęcią podniesienia stanu akuszerok na możliwie wyższy poziom. W skutku jednakże dadzą pogorszenie się stanu pomocy, udzielanej rodzącym na szerokich przestrzeniach Rzplitej.

Przedewszystkiem warunki przyjęcia do szkoły położnych: ukończenie conajmniej szkoły powszechnej, nieprzekroczony wiek 35 lat. Wymagania — nie da się zaprzeczyć — skromne. Ale zestawmy teraz liczbę 7.000 akuszerok dyplomowanych w całej Polsce i liczbę potrzebujących

pomocy przy porodzie *). Czy wobec tego utrudnienia w dostępie do szkoły przez ograniczenie do lat 36 i przez wymaganie cenzusu nie jest przedwczesne? Więc tak mało mieliśmy, tak znikomo mało zawodowo przygotowanych położonych i jeszcze pogarszamy szanse ich zwiększania się? Dotąd przecież przechodziły przez szkołę i takie, co nie miały ukończonej szkoły powszechnej i starsze nad lat 35, i cieszyliśmy się, iż przecież nauczyły się pielęgniarstwa i zdobyły szacunek, uznanie dla wiedzy, a pogardy dla zabobonów. Ale to byłoby jeszcze najmniejsze z niebezpieczeństw, zawartych w ustawie. Największe kryje w sobie art. 9, orzekający, że „okres nauczania w szkołach położnych trwa dwa lata“. Dotąd trwał jeden rok tylko. Tu już obawy o zmniejszenie się ilości słuchaczek w szkołach położnych otrzymują uzasadnienie bardzo poważne. Już samo trwanie nauki dwukrotnie dłuższe, zmniejszy narazie ilość absolwentek. Ale na to zmniejszenie wpłynie — koszt nauki. Znaczna liczba kandydatek do szkoły otrzymywała zasiłek od związków samorządu, zwłaszcza powiatowego, lub od innych instytucyj. Wobec dwukrotnego zwiększenia kosztów (roczny obecnie koszt trzeba liczyć najmniej na 1.200 zł., dwukrotny z kosztami taks, narzędzi i t. p. — 3.000 zł.). Ile związków powiatowych będzie mogło sobie pozwolić na taki wydatek? A chcąc mieć „jak dotąd co rok jedną „egzaminowaną“, musiałyby udzielić zasiłku narazie dwom kandydatkom.

Wypada teraz zastanowić się nad zagadnieniem, czy rok nauki w szkole położnych daje tak mało, że już w obecnej chwili możemy sobie pozwolić na pewność zmniejszenia przyrostu akuszerki zawodowo wykształconych?

O ile nam wiadomo, nauka w szkole odbywa się przy zakładach lub szpitalach. Każda uczennica, oprócz wysłuchiwanie wykładów, obecna jest przy operacjach, odbywa dyżury przy rodzących. Praktyka wykazała, że częściej, jak co 4 dni nie można wymagać dyżuru, trwającego jedną dobę. Czyli, że przez czas pobytu w szkole uczennica asystuje i bierze czynny udział przy 90 porodach. Jest to, normalnie biorąc, — bardzo wiele. Jest to nawet za dużo, gdyby trwać miała taka praktyka dłużej, niż rok. Kierownicy szkół oświadczają, że przy 2-letniej nauce liczbę dni od jednego dyżuru do drugiego będą musieli przedłużyć, co najmniej do dni 6.

Poza wykładami i praktyką pozostaje jeden jeszcze wpływ szkoły niesłychanie ważny: to wyrobienie dyscypliny, nabycie nałogu w zachowaniu czystości, w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, włączając w to aseptykę i dezynfekcję. Tu niewątpliwie — dwa lata znaczą więcej, niż jeden rok. Ale doświadczenie z lekarzami przez 5 — 6 lat przebywający-

*) Rodzi się rocznie przy 30 milj. licząc po 34 na 1000 — 1.020.000. Od tej liczby potrącić należy liczbę ludności miejskiej — około 7.000.000 zostaje jakies 23.000.000 ludności wiejskiej, co daje około 800.000 urodzin. Akuszerki wielkomięskie — 2.500, praktykujących na wsi — 4.500, czyli, że na jedną wypadła rocznie około 170 porodów. Akuszerka nie może rocznie załatwić więcej, jak 50 porodów, około 2/3 zatem rodzi bez pomocy akuszerki dyplomowanych.

mi na studjach medycznych, wskazuje, że stosowanie przez nich w praktyce z całym rygoryzmem — zasad tak pojętej czystości należy do wypadków niesłychanie rzadkich. Staje się ono bowiem niemożliwością wobec warunków kulturalnych, w których żyje olbrzymia większość naszej ludności. W każdym razie twierdzę, że na podstawie długoletniego doświadczenia, potwierdzą to wszędzie lekarze, pracujący na prowincji, że absolwentka szkoły położnych przez długi czas, po objęciu posady, z całym pietyzmem odnosi się do zasad, wpojonych w nią w szkole, słyszałem wyrazy pełnego uznania i nawet podziwu dla wpływu szkoły w tym kierunku. Wiele znaczy tu oczywiście kierownik szkoły i główna akuszereka, samo postawienie uczelni, atmosfera w niej panująca i t. d.

Słowem, jednoroczna nauka, przy naszych współczesnych warunkach kulturalnych, daje absolwentki, które o pewien stopień wyżej posuwają załatwienie sprawy pomocy rodzącym w naszym kraju.

Dwuletnia nauka, poza niewątpliwie zmniejszoną frekwencją, może być ujemna jeszcze w jednym kierunku: podnosi poczucie swej ważności w oczach kończących szkołę do tego stopnia, że niewątpliwie — każą one sobie o wiele więcej płacić za udzielenie pomocy i nie zechcą poza tem niczem już służyć więcej, być pomocnymi w prowadzeniu gospodarstwa domowego, ja kto się bardzo często okazuje potrzebnem na wsi w czasie słabości kobiety; wogóle uważać się będą za coś prawie jak lekarza samego. Jest to naturalne i nie można z tego czynić im zarzutu, może to nawet zjawisko pożądane, ale zmniejsza to szanse skutecznej walki z „babkami“, z krzywdą dla ludności. Chcąc ludowi służyć za przewodnika w tym czy innym kierunku, nie można — jak to słusznie kiedyś powiedział Jakób Bojko — zbyt daleko iść naprzód, ale w miarę, inaczej lud nie podąży za przewodnikiem.

Podobno jednym z powodów wydania rozporządzenia o 2-letniej nauce w szkole położnych była opinia — zgromadzenia akuserek. Bardzo gorąco przemawiały one za 2-letnią nauką. Cóż, kiedy wszyscy mówiący o tem zdarzeniu, ruszają sceptycznie ramionami, twierdząc, że tak każały im przemawiać względy konkurencyjne, pewność, że 2-letnia szkoła zmniejszy liczbę konkurentek. Nie byłoby to także złe, gdyby rzeczywista liczba akuserek dyplomowanych była bardzo znaczną, ale — jak widzieliśmy — $\frac{2}{3}$ porodów odbywa się na wsi bez pomocy zawodowych położnych.

Nie wdajemy się tutaj w rozbiór porównawczy programów nauki w szkole rocznej, a dwuletniej choćby dlatego, że nie jesteśmy w zasadzie przeciwnikami lepszego wykształcenia akuserek np. w kierunku umiejętnego pielęgnowania niemowląt. Takie przygotowanie będzie, niewątpliwie zużytkowane znakomicie przez akuszereki, osiadłe w miastach, obsługujące rodziny inteligentne. Takiej pomocy jeszcze przez długi czas nie będzie zbyt wiele u nas. Powtarzamy jednak, że olbrzymie połacie kraju zamieszkuje ludność o prymitywnym poziomie życia, dla której jednoroczne przygotowanie położnych będzie jeszcze przez długie lata zupełnie wystarczające.

Wreszcie, ponieważ w urządzaniu życia naszego publicznego wzoru-

jemy się — często słusznie — na wzorach krajów zachodnich, jako bardziej posuniętych w kulturze, to stwierdzić godzi się, że sprawa terminu trwania nauki w szkołach położnych nie jest tak kategorycznie rozstrzygnięta, i tam napotyka się szkoły jednoroczne, a nawet krócej trwające kursy.

W końcu nadmienić muszę, że ważki głos miałyby tu te organa samorządu powiatowego, które udzielają stypendjów kandydatkom do szkół położnych, jak dotąd jednorocznych: czy będą one mogły i chciały podwoić wydatek na przygotowanie akuszerki w szkołach dwuletnich?

Wobec powyższego pozwalamy sobie prosić Pana Ministra aby raczył skorzystać z przyznanego sobie w art. 9 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej prawa i nie przedłużać rocznego trwania nauki w tych szkołach położnych, w których ten czasokres dotąd istnieje.

OPIEKA SPOŁECZNA.

RADA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

W dniu 19 grudnia 1930 r. odbyło się pod przewodnictwem zastępcy dyrektora departamentu opieki społecznej, p. B. Krakowskiego, posiedzenie Rady Opieki Społecznej przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, urzędów wojewódzkich, sejmików powiatowych, miast oraz organizacji i instytucji społecznych. Obrady Rady otworzył Minister Pracy i Opieki Społecznej, dr. S. Hubicki, podkreślając w swym przemówieniu, iż współpraca Rady z Ministerstwem jest wielce pożądana, a wskazując, iż zadaniem Państwa w dziedzinie opieki społecznej jest prowadzenie akcji planowo-organizacyjnej, podkreślił konieczność równomiernego traktowania wszystkich zagadnień opieki społecznej i realnego ustosunkowania się w tej akcji do możliwości finansowych.

Przewodniczący zakomunikował następnie Radzie o pracach Ministerstwa w zakresie opieki społecznej; między innymi wskazał, iż a) zgodnie z dezyderatem Rady Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządzeniem z dn. 31 lipca r. b. poleciło związkom komunalnym regularne opłacanie kosztów za osoby umieszczone w zakładach instytucji społeczno-opiekuńczych, b) wniosek Rady w sprawie pozostawienia gminom wiejskim województw centralnych i wschodnich podatku wyrównawczego przesłany został do Ministerstwa Skarbu, zaś wniosek o rozbudowie zakładów dla umysłowo chorych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, c) projekt ramowej instrukcji dla opiekunów społecznych rozpatrywany na poprzednim posiedzeniu Rady, po przeredagowaniu przesłany został Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, urzędowi wojewódzkim i centralnym organizacjom samorządu terytorjalnego do zaopiniowania.

Rada przyjęła projekt ustawy, zmieniający art. 22 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 r. o o opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej w kierunku stworzenia podstaw prawnych dla ustanowienia na obszarach dworskich w województwach poznańskim i po-

morskiem organów opieki, pozostawiając nienaruszoną kwestję ponoszenia ciężarów opieki społecznej na tych obszarach dworskich, aż do czasu zniesienia ich jako samodzielnych jednostek terytorjalnych.

Rada przyjęła również projekt Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o opiece społecznej z dn. 16 sierpnia 1923 r. (art. 1 — 3) na województwa poznańskie i pomorskie, przyczem projekt ten z uwagi, iż obowiązujące na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego ustawy normują kwestję ponoszenia kosztów opieki społecznej łącznie z kosztami leczenia, przewiduje się pozostawienie w mocy ustaw, dotyczących obowiązku kwiązków komunalnych wspierania ubogich i udzielania pomocy w wypadkach choroby.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę: rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia w funduszu bezrobocia na małe warsztaty oraz na robotników zatrudnionych w cukrowniach i sprawę bardziej celowego prowadzenia walki z alkoholizmem i nierządem.

W SPRAWIE INSTRUKCJI DLA OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 marca 1928 r. o opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej powołana została do życia instytucja opiekunów społecznych, jako specjalnych organów opieki społecznej. W myśl § 29 rozporządzenia wykonawczego, wydanego przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 kwietnia 1929 r. rady gminne i miejskie powołane zostały do uchwalania szczegółowej instrukcji, określającej sposób wykonania czynności przez opiekunów społecznych w ramach obowiązujących w tej mierze przepisów. Z uwagi, iż instytucja opiekunów społecznych jest nowa, że niektóre rady gimnne (miejskie) mogą mieć trudności przy uchwalaniu takiej instrukcji Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt wzoru instrukcji dla opiekunów społecznych. Opracowana instrukcja, jako wzorowa, miała stać się podstawą ujednostajnienia działalności opiekunów społecznych na terenie całego państwa, a zarazem miała służyć władzom nadzorczym jako podstawa do oceny uchwalanych przez poszczególne rady gminne (miejskie) instrukcyj. W sprawie powyższej Związek Powiatów przesłał Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej następujące uwagi:

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło do opracowania instrukcji dla opiekunów społecznych prawie w rok po upływie terminu, w którym rady gminne miały uchwalić instrukcję dla opiekunów społecznych. W międzyczasie ukazało się kilka instrukcyj dla opiekunów społecznych, które ujmują działalność opiekuna społecznego szerzej lub wężej i są stosowane obecnie w praktyce. Po roku praktyki należałoby zatem zbadać, jakie braki i niedociągnięcia posiadają obecnie stosowane instrukcje, a ponadto zasięgnąć informacji u opiekunów społecznych (na konferencjach opiekunów społecznych, zwoływanych w różnych częściach kraju), na jakie trudności napotykają oni w swej pracy. Po dokonaniu

tego możnaby przystąpić do napisania instrukcji, któraby odpowiadała potrzebom obecnej chwili.

Projektowana przez M. P. i O. S. instrukcja dla opiekunów społecznych nie jest dostosowana do obecnych warunków. Jest ona zbyt teoretyczna, a w dodatku nie wyczerpuje całokształtu zagadnienia z zakresu opieki społecznej, z jakim niejeden opiekun społeczny w swej pracy musi się spotkać. Pominięto zupełnie akcję zapobiegawczą, która bądź co bądź jest ważna, gdyż dobra rada bądź znikoma pomoc sąsiedzka daje daleko większe rezultaty, aniżeli znaczniejsze fundusze publiczne. Trzeba przede wszystkim pamiętać o tem, że stanowisko opiekuna społecznego jest honorowe, nie może on zatem być ciągle absorbowany sprawami opieki społecznej. Daleko więcej może być czynny opiekun społeczny w większym mieście, aniżeli opiekun społeczny na wsi, do którego obwodu należą wsie, oddalone po kilka kilometrów od miejsca zamieszkania danego opiekuna.

Trzeba również stwierdzić, że ustawodawstwo z zakresu opieki społecznej daleko wyprzedziło nasze możliwości finansowe. Gminy, które na całą opiekę społeczną z trudem wstawiają do budżetu kilkaset złotych, nie mogą dać do dyspozycji opiekunów społecznych żadnych funduszków ani też nie mogą uwzględniać słusznych wniosków opiekunów społecznych. W rezultacie sytuacja tego rodzaju może doprowadzić do zniechęcenia opiekunów społecznych, którzy wiedzą, że cała ich działalność i troskliwe zabiegi rozbijają się z braku funduszków i wskutek tego rezultatu swej pracy nie widzą.

Z tych to powodów instrukcję dla opiekunów społecznych należałoby tak ująć, by opiekunowie społeczni mogli pracować skutecznie na swoim terenie, wiedząc o tem, że gmina pod względem finansowym niewiele może przyczynić się do zaspokojenia potrzeb osób, uprawnionych do korzystania z opieki społecznej.

W instrukcji należałoby pominąć słowo „ubogi“, a zastąpić je wyrażeniem „uprawniony do korzystania z opieki społecznej“.

Instrukcja nie może być jednolitą dla wszystkich dzielnic, gdyż np. w wojew. zachodnich posiadamy dostateczną liczbę zakładów specjalnych np. zakłady dla głuchoniemych, ociemniałych, alkoholików, domy poprawcze, domy zarobkowe, szpitale dla umysłowo chorych i t. d., natomiast na terenie b. Kongresówki brak tych zakładów zmusza ludność do opiekowania się chorymi i ułomnymi w domu, zatem o kierowaniu przez opiekuna społecznego tej kategorii osób do zakładów specjalnych nie może być mowy. Ponadto należałoby usunąć kilka drobnych wskazówek, które na terenie nie będą miały praktycznego zastosowania.

Reasumując powyższe Związek Powiatów proponuje zwołanie przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej konferencji, w której wzięłyby udział Związek Miast Polskich, Związek Gmin Wiejskich oraz instytucje czynne w zakresie opieki społecznej, celem przedyskutowania projektu instrukcji dla opiekunów społecznych.

ROLNICTWO I WETERYNARJA.

W SPRAWIE ZAKŁADANIA I PROWADZENIA SZKÓLEK DRZEW OWOCOWYCH PRZEZ POWIATOWE ZWIĄZKI KOMUNALNE.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do Biura Związku Powiatów odpis uchwał IV Ogólno-polskiego Zjazdu Ogrodniczego w Poznaniu, przesłanych temuż Ministerstwu przez Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, a wykazujących rzekomą niecelowość zakładania szkółek powyższych przez samorządy powiatowe.

W związku z powyższem Związek Powiatów przestał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych następującą opinię w tej sprawie:

Produkcowanie drzew owocowych przez samorząd. jako zjawisko ekonomiczne spotyka się narówni z wytwórczemi przedsiębiorstwami państwowemi (np. fabrykacja rowerów przez wytwórnie wojskowe) z krytyką ujemną ze strony przedsiębiorczości prywatnej. Podnosi się warunki nieoprocentowywanego kapitału (z podatków pochodzącego), wolność od podatków, nieopłacanie świadectw przemysłowych i t. p. ulgi, nieznanne prywatnym zakładom. Wszystko to umożliwia zakładom państwowym i samorządowym sprzedaż produktów po cenach niższych, zupełnie niedostępnych dla produkcji prywatnej, opartej na kalkulacji normalnej, bezulgowej. Z podobnym zarzutem występują pewne grupy przedsiębiorców wobec pracy więźniów, stwarzającej podobnie trudną konkurencję.

Ten wzgląd ekonomiczny, mający niewątpliwie pewną dozę słuszności, w omawianym tutaj wypadku nie gra, względnie nie mógłby odgrywać roli poważnej. Przedewszystkiem ogólna produkcja drzewek owocowych wszystkich szkółek samorządowych jest nieznaczna w stosunku do zapotrzebowań całego państwa. Szkółek tych jest co prawda sporo, w ogromnej atoli większości są to bardzo drobne zakłady. Na 57 znanych nam szkółek tylko 5 ma ponad 5 ha przestrzeni (przeważnie w zachodnich województwach), reszta od 0,5 — 2 ha. Jedna natomiast tylko — w powiecie Rawickim — jest istotnie poważnym zakładem sadowniczym. Autorzy memoriału sami zresztą — szczerze czy nieszczerze — zdają się bagatelizować tę stronę „szkodliwości“ produkcji sadowniczej samorządowej. Piszą bowiem: „na zakończenie podkreślić należy, iż produkcja drzew i krzewów owocowych w szkółkach prywatnych wzrasta w tem tempie, iż już na jesieni r. b. całkowicie pokryje zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, w roku zaś 1931 spodziewana jest znaczna nadprodukcja“. A więc produkcja prywatna kwitnie bujnie pomimo konkurencji szkółek samorządowych. Rzeczywiście te ostatnie, jak wspomnieliśmy, są producentami — bardzo drobnymi. Pamiętać przytem trzeba, że znaczna bardzo część produkcji szkółek samorządowych idzie na własne potrzeby powiatów i na sadzenie drzew przy drogach publicznych. A to już nie stwarza konkurencji, przeważnie bowiem, gdyby nie miały tego własnego materiału, to wogóle drógby nie obsadzały, a w każdym razie nie obsadzałyby drzewami owocowemi.

Podniesiony w memorjale bujny rozkwit produkcji prywatnej w pewnej mierze zawdzięcza ona właśnie samorządowym szkółkom. Doświadczanie bowiem wskazuje, że szkółki te, produkując niewiele, wpływają dodatnio na rozbudzenie zamięłowania do sadownictwa i z natury rzeczy wywołują stałe zapotrzebowanie drzewek w okolicach, gdzie go przedtem nie było: posiadacze sadków uzupełniają drzewostan, zachęcają sąsiadów do zakładania sadów tak, że wkrótce konsumpcja drzewek zaczyna znacznie przerastać podaż miejscowego zakładu samorządowego.

Na podstawie powyższego można wyprowadzić wniosek, że omówiony względ ekonomiczny nie gra ważnej roli przy rozważaniu zagadnienia racjonalności prowadzenia szkółek drzew i krzewów przez samorząd.

Ale sprawa ma i drugą stronę: wartości samego produktu, wytwarzanego przez te zakłady. Tutaj atoli można rozważać rzecz jedynie metodą dedukcyjną. Nikt bowiem i nigdzie nie zbierał materiału rzeczowego, nikt nie porównywał szczepków wyhodowanych w zakładach prywatnych i samorządowych. Przedstawiałoby to wiele trudności bodaj z tego względu, że trzeba by obserwować życie drzewka, wypuszczonego ze szkółek, — w sadach przez lat kilka. Faktem jest bowiem niewątpliwym, że szczepki miernej hodowli, wyglądający jednak zupełnie zdrowo i dodatnio w chwili umieszczania w sadzie, dopiero po paru latach zaczyna marnieć, chorować wreszcie niszczyć. A i wówczas może powstać pytanie, czy przyczyna tego nie leży w nieodpowiednim gruncie, w braku należytego pielęgnowania, w przypadkowych warunkach klimatycznych.

Pozostaje tedy dla osądu metoda teoretyczna. — Zgodnie z tem trzeba stwierdzić, że ogromna większość szkółek powiatowych nie posiada warunków, zapewniających dobroć produktu.

Pierwszym takim warunkiem jest odpowiedni obszar zakładu. Ważą tu dwa względy: 1-o tylko przy dużej produkcji może być mowa o należytem kierownictwie fachowem, bez którego nie ma żadnej gwarancji, że drzewka będą należycie wyhodowane, że dobór odmian będzie odpowiedni i t. p. Utrzymanie zaś takiego kierownika może znaleźć pokrycie tylko przy produkcji rocznej conajmniej 15 — 20.000 szczepków. Taka zaś ilość wymaga znacznej przestrzeni gruntu, której nie posiada, jak to już wykazaliśmy, ogromna większość szkółek samorządowych.

2-o. Znaczna przestrzeń gruntu konieczna jest z uwagi na to, że użytkowanie gleby w zakładzie sadowniczym nie jest możliwe bez dłuższej, nawet bardzo długiej przerwy po wyjęciu z niej jednego kompletu uszlachetnionych drzewek, zdolnych do sadzenia w sadach. Zakład przeto racjonalnie prowadzony powinien być albo odrazu wielkim albo móc stopniowo rozszerzać swą przestrzeń użytkową.

Jeżeli — z drugiej strony — zważymy, że założenie i prowadzenie takich dużych szkółek przez pierwszych kilka lat wymaga znacznych funduszy, na co stać tylko bardzo zamożne powiaty, że przy dzisiejszem zapotrzebowaniu na drzewka większe zakłady wystarczyłyby ze swoją produkcją jeden na kilka do 10 powiatów, — przyjść trzeba do przekonania o niecelowości istnienia dużej liczby obecnych zakładów sadowniczych samorządowych.

Wskazane jest przeto (i organizacja nasza podejmie to zadanie) przeprowadzenie inspekcji fachowej wszystkich szkółek powiatowych, aby potem, w porozumieniu z zarządami powiatów samorządowych, przeprowadzić planowe uporządkowanie tej gałęzi działalności samorządu.

SPRAWY MIESZKANIOWE.

ZJAZD URBANISTÓW POLSKICH.

Zawiązane w 1923 r. przy Politechnice Warszawskiej Towarzystwo Urbanistów Polskich, o charakterze naukowo-fachowym, zorganizowało w dniach 2 — 4 października 1930 r. w Krakowie i Katowicach I ogólnopolską konferencję urbanistów. Był to pierwszy występ na zewnątrz, poświęcony daleko idącej popularyzacji problemów budowy nowoczesnego miasta przy uwzględnieniu wymagań higieny, zdrowia i oszczędności w czasie i przestrzeni.

W „konferencji“ poza członkami Towarzystwa wzięło udział szereg osób ze świata nauki, członkowie zarządów miast i inżynierowie miejscy i przedstawiciele władz centralnych organizacyj samorządu terytorjalnego. Z ramienia Związku uczestniczył w zjeździe Dr. W. Dalbor.

W czasie zjazdu obszerny referat wygłosił profesor Politechniki Tadeusz Tołwiński, p. t. „Nowoczesne cele i główne wytyczne splanowania miast w dobie obecnej“. Przedstawiwszy różnice miasta nowoczesnego wobec miast dawnych, wymagającego tworzenia osobnych dzielnic, stosownie do specjalnych celów, a połączonych między sobą odpowiednią komunikacją, przedstawił prelegent zagadnienia takiej rozbudowy i przebudowy miast, jakie stają przed naszymi miastami, bardzo nienowocześnie rozbudowanymi, z wyjątkiem miast zachodnich. Koniecznością jest, żeby miasta nasze dorównały stopniowo rozwojowi miast zachodnio-europejskich; jest to wymogiem narodowym i kulturalnym, dla którego należy mierzyć siły na zamiary.

W drugim, bardzo obszernym wykładzie, p. t. „Plany regionalne i plany ogólne wielkich miast“, oświetlił i ilustrował na tablicach specjalnych inż. St. Rożański zasady rozbudowy miasta wielkiego: specjalne osobne dzielnice na odpowiednim terenie i w stosownym położeniu względem siebie: dzielnica biurowo-handlowa w centrum miasta, dzielnica gmachów użyteczności publicznej z przewidzianym szczególnie szybkim rozwojem (szkoły, instytucje opieki społecznej), dzielnica mieszkaniowa oddzielona zieleńcami, dzielnice przemysłowe na peryferji miasta, a w sąsiedztwie osiedla robotnicze. Komunikacja z jednej strony łącząca te dzielnice z centrum miasta (promieniowa), z drugiej strony łącząca te dzielnice między sobą (okrężna i przekątniowa). Dla planów rozbudowy konieczne są przedtem studia nie tylko terenów (pokładów), ale także światła, słońca, kierunku wiatrów i odprowadzania ścieków.

O „sieci komunikacyjnej miasta nowoczesnego“ mówił szczegółowo profesor Politechniki Dreksler, podnosząc konieczność oszczędności miej-

sca (nie za dużo ulic, nie za szerokie ulice i chodniki, osobne ulice dla pieszych między blokami mieszkaniowymi).

Wykład o „rozbudowie miast w związku ze sprawą mieszkaniową“ wygłosił architekt J. Jankowski, opisując zasady „miast-ogrodów“ i omawiając system bloków mieszkaniowych i domów rodzinnych z ogródkami, które to oba systemy wchodzi obecnie w rachubę.

„Higijenę urbanistyczną“ omawiał inż. Z. Rudolf, poruszając kwestję światła, ciepła, usuwania kurzu, dymu i drażniących zapachów i zapobieganie hałasom.

Oprócz tego wygłoszono wykłady o ochronie zabytków architektury i przyrody, o terenach zabawowo-sportowych, o wykorzystaniu terenów podkopanych dla celów budowlanych i o Górnośląskim Okręgu Przemysłowym.

Szczególnie interesującym był wykład radcy Toeplitza z Warszawy o „miejskiej polityce gruntowej“, którą uważa za najkonieczniejszy warunek zapewnienia nowoczesnej rozbudowy miast i to nie tylko wielkich, ale i małych. Prywatna własność placów niezabudowanych na obszarze miasta udaremnia realizację wszelkich najlepszych planów rozbudowy przez to, że właściciel gruntu z natury rzeczy budować chce na swym gruncie to, co mu jest potrzebne, np. fabrykę w dzielnicy willowej lub w środku miasta, a mimo wszelkich zastrzeżeń i usiłowań trudno jest w praktyce sprzeciwić się takiej budowie, jeśli jest ona konieczna dla danego przedsiębiorstwa i jeśli właścicielowi gruntu nie można w zamian wskazać innego odpowiedniego terenu w drodze wymiany. Tę konieczność zaopatrzenia się w jak największe tereny gruntowe zrozumieli od dawna miasta Zachodu, które rozporządzają większą częścią terenów miejskich (poza ulicami i chodnikami). Tak np. Helsingfors jest w posiadaniu 93% gruntów, Fryburg w Szwajcarii i Ulm w Bawarii 70%, wielki Wiedeń 26%. Czego może dokonać właściwa przewidywająca polityka gruntowa dowodzi przykład miasteczka Vellten pod Berlinem, które zaczęło wykupywać grunta od r. 1904 i sprzedając mieszkańcom grunta budowlane po 50 fenigów za metr kwadratowy, rozporządza dziś majątkiem gruntowym wartości 5 i pół miliona marek. Prelegent podniósł, że w Polsce prawie tylko miasta zachodnie wzorem Zachodu są w posiadaniu większych terenów, jak np. Grudziądz i Chełmno około $\frac{2}{3}$ gruntów. Dalej Poznań prowadzi od dawna świetną politykę gruntową, a miasto Bydgoszcz wzorową gospodarkę temi gruntami na podstawie osobnego statutu z r. 1925, który umożliwia odstępowanie gruntów miejskich na budowę prywatne po cenach zupełnie nominalnych przy obowiązku zabudowy w oznaczonym czasie. Natomiast według ankiety, rozesłanej do wszystkich miast polskich, własność miejska w gruntach wynosi przeciętnie w Polsce tylko 10%, przyczem najwyższy procent przypada na miasta zachodnie (ponad 12%), podczas gdy miasta Polski Środkowej wykazują tylko $5\frac{1}{2}\%$. Ponieważ zaś z 626 miast odpowiedziało tylko 301, a są to głównie miasta, które sprawą mniej się interesują, a zatem zapewne mają mały procent własności miejskiej, to przecięcie będzie znacznie mniejsze. Zakupu gruntów nie należy traktować jako sprawę finansową, jest ona tylko środkiem do

celu: odpowiedniej i taniej rozbudowy. Cena ze sprzedaży gruntów miejskich powinna być zużyta wyłącznie na dalszy zakup gruntów budowlanych po cenie jak najniższej.

Uczestnicy Zjazdu zwiedzali również ogrody miejskie i prowadzone przez miasto Kraków prace budowlane na peryferjach miasta oraz miasto Katowice i górnośląskie i dąbrowieckie zagłębie węglowe.

W SPRAWIE DOSTARCZANIA OSOBOM WOJSKOWYM KWATER PRZEZ MAGISTRATY MIAST.

W sprawie powyższej Związek Miast Polskich przesłał (28 sierpnia 1930 r.) do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych następujący memoriał:

Ustawa z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 681) postanawia, iż kwater stałych na zakwaterowanie wojska dostarcza Państwo w nieruchomościach własnych (koszary), względnie na ten cel przez siebie wynajętych (art. art. 5, 6, 10).

Oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi, którzy nie otrzymują mieszkań od Państwa mogą sami prywatnie wynająć dla siebie mieszkania (art. 11).

W myśl zaś art. 12 — jeżeli osoby, wymienione w art. 11, w sposób przewidziany w art. art. 5, 6, 10, 11 kwater otrzymać nie mogą, zobowiązane są zarządy gminne do dostarczenia im pomieszczeń w nieruchomościach własnych lub na ten cel wynajętych. Do umów najmu, zawieranych przez zarządy gmin w powyższym celu, nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 406) w przedmiocie ograniczeń co do komornego oraz w przedmiocie ograniczeń prawa wypowiedzania i rozwiązywania umów najmu.

Jeżeli zarząd gminy obowiązkowi powyższemu zadość nie uczyni, przeprowadza administracja I instancji na wniosek władzy wojskowej w zastępstwie zarządu gminy i na rachunek gminy odnośne czynności.

Wreszcie — na podstawie art. 13 — wynagrodzenie za kwatery, dostarczone w nieruchomościach gminnych, lub przez gminy wynajętych, wypłaca w terminach miesięcznych z dołu Skarb Państwa, dokonywując wzamian potrąceń z poborów służbowych zakwaterowanych. Wysokość tego wynagrodzenia określona jest w drodze rozporządzeń Rady Ministrów na podstawie przeciętnego komornego, płaconego za pomieszczenia tego rodzaju w danej miejscowości. Różnice pomiędzy wynagrodzeniem opłaconem gminie przez Skarb Państwa, a płaconem przez gminę za wynajmowane przez nią pomieszczenia, ponosi w $\frac{1}{3}$ fundusz kwaterekowy, zaś $\frac{1}{3}$ Skarb Państwa.

Gdy się weźmie pod uwagę ciągle jeszcze w naszych miastach katastrofalny brak mieszkań i pozostające w związku z tem wygórowane ceny mieszkań, to jasnym się stanie, że sumy płacone przez gminy za wynajmowane przez nie dla wojska pomieszczenia przewyższają bardzo znacznie wynagrodzenie, które gminy za te pomieszczenia w myśl art.

13 otrzymują, a wobec tego przypadająca na gminy $\frac{1}{3}$ część powstającej różnicy, zwłaszcza przy zakwaterowaniu w miastach większych oddziałów wojska, stanowi dla budżetów tych gmin poważne obciążenie. Nie bez znaczenia dla budżetów miejskich jest nadto i ta okoliczność, że przydzielanie kwater, prowadzenie związanych z tem rachunków, wypłacanie i odbieranie należności obciąża i tak już innymi zadaniami przeciążony personel pracowników miejskich i niejednokrotnie zmusza do jego powiększenia.

Pozatem należy zauważyć, że wojsko kwateruje tylko w niektórych miastach; gdy zaś — wedle ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych — wszystkim gminom miejskim przysługują jednakowe źródła dochodowe, z drugiej zaś strony ustawy, nakładające obowiązki na miasta, raczej właśnie te większe miasta, w których aktualną jest kwestja kwaterunku wojskowego, obciążają w silniejszym stopniu (np. ustawa o opiece społecznej, ustawy z dziedziny zdrowia publicznego i t. p.), to tem jaskrawiej uwydatni się niesprawiedliwość, polegająca na obciążeniu tych miast specjalnemi ciężarami, których inne miasta nie ponoszą.

Dlatego też Zarząd Związku Miast Polskich ma zaszczyt uprzejmie prosić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o podjęcie inicjatywy w kierunku zniesienia ciężarów gmin, wynikających z ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.

Zarząd Związku Miast Polskich zastrzega się przytem przed ewentualnem dopatrywaniem się w powyższym jego wniosku jakiejś niechęci do drogiej sercu każdego Polaka naszej siły obronnej Państwa, uważa jednak, że ciężar utrzymania wojska powinien być rozłożony na wszystkich równomiernie, a ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, jak to wyżej wyluszczone, obciąża w tym względzie tylko niektóre miasta. Równomierność świadczą na rzecz wojska, zdaniem Zarządu Związku, da się najlepiej przeprowadzić wtedy, gdy wszystkie wydatki na ten cel pokrywane będą przez Skarb Państwa, który środki swoje czerpie z całego kraju i ze wszystkich obywateli. Możliwy tu jeszcze i to nadmienić, że pokrywanie kosztów mieszkania przez Państwo, a nie przez gminy, będzie w formie swej bardziej odpowiadało godności stanu oficerskiego, w chwili obecnej bowiem dopłaty, składane przez gminy mają po-niekąd charakter zasiłków dla poszczególnych oficerów, względnie żonaty-ch podoficerów zawodowych.

Zanim jednakże sprawa niniejsza mogłaby być załatwiona w sposób, wyżej projektowany, nasuwa się konieczność udzielenia przez Władze Centralne podległym im organom wyjaśnień i wskazówek co do należytego stosowania postanowień art. 12 i 13 ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Okazuje się bowiem w praktyce, że dotkliwie daje się odczuwać miastom nie tyle nawet sam ciężar kwaterunkowy, taki, jak on z logicznej interpretacji powyższych postanowień wynika, ile sposób rozumienia i stosowania tych przepisów przez dowództwa wojskowe oraz przez władze administracji ogólnej I i II instancji.

Przedewszystkiem więc należy podkreślić, że w praktyce art. 11 usta-

wy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju staje się martwą literą prawa, bo zarówno dowództwa wojskowe, jak i potrzebujące kwater osoby wojskowe, nie czynią w zasadzie żadnych wysiłków, aby znaleźć kwatery z wolnego najmu. Zdarzają się owszem nawet wypadki, że osoba wojskowa, zajmująca mieszkanie z wolnego najmu i opłacająca komorne, nie przekraczające jej dodatku na mieszkanie, rezygnuje z mieszkania, a dowództwo zwraca się do gminy o dostarczenie kwatery. W ten sposób subsydyjny obowiązek gmin dostarczania kwater osobom wojskowym, istniejący dopiero wówczas, gdy dana osoba ani nie znajdzie pomieszczenia w koszarach wojskowych, ani też nie zdoła sobie wynająć mieszkania na własną rękę, wysunięty został na plan pierwszy i stał się normalnym trybem zaopatrywania w mieszkania osób wojskowych.

Z zestawienia zaś art. art. 11 — 12 ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju wynika niewątpliwie, iż ustawodawca obowiązek gminy dostarczenia kwater dla oficerów i żonatych podoficerów zawodowych uzależnił od uprzedniego wyczerpania przez tychże oficerów i podoficerów wszelkich innych możliwości otrzymania kwatery z wolnego najmu. Ani w mowie będąca ustawa, ani też inne obowiązujące w tej mierze przepisy, nie wkładają na gminy obowiązku nawet w zakresie prowadzenia ewidencji wolnych lokali w mieście, nadających się na kwatery stałe, i zatem ciężar wyszukania kwatery spada całkowicie na interesowaną osobę, w czym Magistrat, nie będąc zresztą zobowiązany do tego przez ustawy, mógłby jej, co najwyżej, być pomocnym i to w tym stopniu, w jakim — ze względu na znajomość warunków i stosunków lokalnych — posiadać będzie odpowiednie dane. Gdyby stanąć na przeciwnym stanowisku, a mianowicie, że magistraty obowiązane są wskazywać interesowanym osobom wojskowym odpowiednie wolne lokale, to trzeba by było liczyć się z koniecznością utrzymywania przez magistraty, zwłaszcza w dużych miastach, specjalnego biura dla prowadzenia ewidencji mieszkań, które to biuro miałyby jednak pod tym względem trudności nie do pokonania, a to wobec braku ustawowego przymusu zgłaszania wolnych lokali. Niezależnie od tego trzeba się przecież liczyć z dodatkowym obciążeniem budżetów miejskich na prowadzenie takich biur; obciążenie takie bez zupełnie wyraźnego w tym kierunku przepisu ustawy, nie mogłoby być nawet wogóle w budżetach miejskich przewidywane.

Stojąc na stanowisku, że obowiązek miast, wynikający z art. 12 cyt. ustawy, powstaje dopiero po wyczerpaniu przez osoby interesowane wszelkich innych możliwości otrzymania kwatery, Zarząd Związku Miast Polskich jest zdania, że wzywaniem miast do zadość uczynienia obowiązkowi ustawowemu powinno być oparte na wykazaniu, że wszelkie inne sposoby otrzymania kwatery, a w szczególności otrzymania jej z wolnego najmu, zostały przez zainteresowane osoby bezskutecznie wyczerpane. Należałoby zatem wprowadzić pod tym względem taki sposób postępowania, że interesowana osoba, względnie jej przełożona władza wojskowa, powinna przynajmniej wskazać magistratowi, na które mieszkania interesowana osoba reflektowała, nie mogąc ich z wolnego najmu otrzymać i dlaczego nie mogła otrzymać, względnie — jakie były jej starania o znalezienie

kwatery z wolnego najmu. Przepis w tym względzie zawarty w § 3 rozporządzenia Min. Spraw Wojskowych z dnia 27.II.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 240), co do sposobu, a nawet formy żądania przez władze wojskowe dostarczenia kwatery nie przesądza bynajmniej sprawy zachowania postępowania, o którym wyżej mowa.

Gdyby zająć inne stanowisko, to, licząc się z obecnymi warunkami mieszkaniowymi i powszechnym brakiem mieszkań oddawanych przez właścicieli domów do dyspozycji w sposób, jaki to miało miejsce ongiś przed wojną — należałoby uznać postanowienie zawarte w art. 11 ustawy z dnia 15.VII. 1925 r. za taki przepis prawny, który w praktyce może mieć zastosowanie chyba zupełnie wyjątkowo. Trzeba bowiem mieć na względzie to, że właśnie w obecnych warunkach mieszkaniowych każda interesowana osoba wojskowa, przybywająca do danego miasta zawsze mieć będzie duże trudności z wynajęciem lokalu, chociażby ze względu na brak znajomości stosunków miejscowych. Nie można jednakże stać na stanowisku, że przepis art. 11 ustawy jest przepisem martwym, bo toby — wbrew intencji ustawodawcy — rozszerzało obowiązki gmin.

Następnie — w myśl przytoczonego na wstępie postanowienia art. 13 ustawy — wojsko powinno płacić gminie wynagrodzenie za mieszkanie w terminach miesięcznych zdołu. Bywają częste wypadki, że gmina po kilka miesięcy nie otrzymuje tego wynagrodzenia, chociaż sama za mieszkanie zapłaciła zgóry.

Należy dalej podkreślić złe skutki, jakie płyną dla gminy miejskiej z przepisu art. 12 ustawy, uchylającego zastosowanie ustawy o ochronie lokatorów przy wynajmie przez gminę mieszkań na kwatery wojskowe. Gmina staje wtedy w trudnej sytuacji kontrahenta, który musi przyjmować warunki, podyktowane mu przez najmodawcę i nie tylko musi się godzić na wygórowany czynsz, ale musi przyjmować warunki co do czasokresu zamieszkania i sposobu uiszczania komornego. Pomińmy już fakt, że to komorne zwracane jest potem tylko w części i ze znacznymi opóźnieniami, zdarza się, iż zajmująca lokal osoba wojskowa (np. wskutek przeniesienia na inne miejsce służbowe) po 2 — 3 miesiącach wyprowadza się; stosownie do § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11.VII. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 623), według którego „kwatery, które okazały się zbędne, powinny być zwalniane bez zwłoki i oddawane zarządowi gminy“ — dowództwo wojskowe oddaje kwaterę magistratowi i miasto za pozostałe miesiące roku opłaca w pełni komorne, którego przeważnie nie potrzebuje i nie może zużytkować.

Bywa czasem znowuż przeciwnie: osoba wojskowa, po upływie roku, na który kwatera była wynajęta, nie chce się z tego mieszkania wyprowadzić, a najmodawca nie chce umowy przedłużyć. Interwencje w dowództwie nie odnoszą skutku, bo — albo niema innego mieszkania, albo osoba, zajmująca kwaterę, uznaje wskazane jej inne mieszkanie, za nieodpowiednie i swój pobyt w dotychczasowem mieszkaniu przedłuża. Właściciel mieszkania wytacza skargę sądową magistratowi i na miasto oczywiście spadają nowe koszty, których już nawet ani Skarb Państwa, ani fundusz kwaterunkowy z niem nie dzieli.

Dla Zarządu Związku Miast Polskich nie ulega wątpliwości, iż zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku koszty, przekraczające ramy przepisów art. 13 ustawy, a przez miasta niezawinione, pokrywać winien wyłącznie Skarb Państwa lub też fundusz kwaterekowy.

Wreszcie — zdarza się również, że władza administracyjna, działając na podstawie ustępu drugiego art. 12 ustawy, wynajmuje na koszt miasta w braku mniejszego lokalu, kwaterę o większej liczbie pokoi mieszkalnych, aniżeli na to dla osób poszczególnych stopni wojskowych pozwala rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29.VIII.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 705). Przez to następuje przedewszystkiem stwierdzenie, iż magistrat nie miał faktycznie możności sprostać ustawowemu obowiązkowi. Jeżeli nawet pominąć wyłaniającą się kwestję, czy wogóle dopuszczalne jest wynajmowanie w takich razach przez władze w zastępstwie magistratu na koszt gminy lokalu większego od należnego, to jest niewątpliwem, że magistraty mogą ponosić $\frac{1}{2}$ część, określoną w ustępie ostatnim art. 13 ustawy jedynie w stosunku do ilości pokoi, danej szarzy przysługującej, za pokoje zaś nadliczbowe powinien płacić albo zajmujący kwaterę, albo też Skarb Państwa.

STATYSTYKA.

UTWORZENIE WYDZIAŁU STATYSTYKI SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO I FINANSÓW PUBLICZNYCH W GŁÓWNYM URZĘDZIE STATYSTYCZNYM.

W Nr. 277 „Monitora Polskiego“ z 1930 r. został ogłoszony nowy Statut organizacyjny Głównego Urzędu Statystycznego, który przewiduje utworzenie Wydziału Statystyki Samorządu Terytorjalnego i Finansów Publicznych. Odpowiedni § Statutu określający zakres prac nowego Wydziału brzmi: „Wydział X Statystyki Samorządu Terytorjalnego i Finansów Publicznych prowadzi statystykę finansów komunalnych, przedsiębiorstw komunalnych, statystykę prac samorządu terytorjalnego, statystykę wydatków i dochodów Skarbu Państwa i innych związków prawnopublicznych, statystykę wyborów do Sejmu i Senatu i organów związków prawnopublicznych oraz kieruje organizacją biur statystycznych miejskich, powiatowych i wojewódzkich“.

O utworzenie specjalnej placówki państwowej, któraby zajęła się badaniem statystycznym zagadnień tak kapitalnych dla życia społeczno-gospodarczego, jakimi stały się dziedziny gospodarki samorządowej długo i natarczywie domagało się życie. Niestety nowoutworzony Wydział, nie rozporządzając odpowiednimi środkami, nie przeprowadzi na razie opracowań wszystkich dziedzin związanych z gospodarką samorządową. Jednak, stojąc na gruncie zaspokojenia potrzeb życia samorządowego, nie ograniczy się tylko do badania finansów. Z konieczności opracowania finansów zostaną nieco zwężone do ogólnego ujęcia tego najważniejszego wskaźnika gospodarki ciał publicznych. Dość szeroko zamierza Wydział ująć finanse gmin wiejskich.

Nowy Wydział przystąpi w roku bieżącym do opracowania gospodarki przedsiębiorstw komunalnych na podstawie rachunków strat i zysków, tudzież przedsięwziął prace w kierunku statystycznego ujęcia majątku komunalnego.

Plan prac przewiduje jeszcze przystąpienie do badań nad sprawą rozbudowy miast i do zebrania materiałów na których oprzeć będzie można politykę terenową miast.

Wydział Samorządowy kontynuować będzie w ramach węższych, niż były poprzednio prowadzone, ze względu na oszczędność czasu, opracowania, dotyczące zadłużenia związków komunalnych.

Do rychłego przeprowadzenia planu organizacji statystyki w związkach komunalnych o czym mówi wspomniany § Statutu, stają na przeszkodzie Wydziałowi szczupłe środki materialne, brak których utrudni tak konieczne bezpośrednie zetknięcie się Głównego Urzędu Statystycznego z terenem (miasto, powiat, województwo).

Przytoczony tu plan może ulec pewnym zmianom po bliższym porozumieniu się zarówno z praktykami jak i z teoretykami ze sfer samorządowych.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA.

Wilno i Ziemia Wileńska. Zarys monograficzny. Tom I. 1930. Wydawnictwo Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. 54 — 24 cm., z 371 ilustracjami.

Genezą dzieła wydanego w grudniu 1930 r. były Targi Północne w Wilnie, oraz wystawa regionalna i rolniczo - przemysłowa w r. 1928. Ekspozycje wystaw domagały się utrwalenia w świadomości obywateli w naukowo wydanej książce.

Jest to pierwsza w literaturze praca o całej ziemi wileńskiej jako jednostce administracyjnej.

Monografia regionalna Wilna, pomysł sam w sobie nowy, musiał spotkać się z wielkimi trudnościami w urzeczywistnieniu. Przeszłość historyczna i przyrodnicza Ziemi Wileńskiej nie da się wtłoczyć w jej teraźniejsze granice jako jednostki administracyjnej t. zn. województwa. Niektóre zagadnienia np. fizjografia, krajobraz, roślinność, zwierzęta i łowiectwo, czasy przedhistoryczne i wczesnodziejowe Ziemi Wileńskiej, musiało się omówić nieco szerzej, choć to nie leżało w pierwotnym zamiarze komitetu redakcyjnego. Komitet miał zamiar w jednym tomie przedstawić regionalizm Wilna i jego ziemi, a naukowe pogłębienie tego zagadnienia zmusiło autorów do rozszerzenia rozmiarów książki do dwóch tomów. Tom drugi, już w przygotowaniu do druku, da obraz życia naukowego, artystycznego i ekonomicznego Ziemi Wileńskiej.

Na treść tomu I, składają się następujące prace: p. Czesław Jankowski, „Województwo Wileńskie, wyzwolone z porobiorowej niewoli i obecnej przemocy, na zgliszczach wojennej pozogi — odrodzone“. W rozdziale tym poznajemy streszczoną historję województwa wileńskiego.

Ryszard Mienicki „Wilno w polskim wysiłku zbrojnym“, przedstawia szczegółowo udział Wilna w walkach o odzyskanie niepodległości Polski z czasów okupacji niemieckich i późniejszych najazdów Rosji i sprzymierzonej z nią Litwy.

Heleny Romer-Ochenkowskiej „Wilno — miasto Józefa Piłsudskiego“ z wielkiem uczuciem uwydatnia węzły łączące Marszałka Piłsudskiego z Wilnem.

Prof. B. R. Rydzewskiego „Fizjografia Woj. Wileńskiego“.

J. Trzebiński „Roślinność Ziemi Wil“.

Jan Prüffer „Zwierzęta Wileńszczyzny“.

Michał Pawlikowski „Łowiectwo“.

Wł. Antoniewicz „Czasy przedhistoryczne i wczesno-dziejowe ziemi wileńskiej“.

Główną część dzieła zatytułowano „Kraj i ludzie“. Pierwszy jej rozdział, Najstarsze Wilno, pióra prof. M. Limanowskiego. Dowiadujemy się, że Wilno jako osada rybacka istniało daleko dawniej niż żył jego domniemany założyciel Gedymin.

Ludność Wilna przedstawia przedziwną mozaikę narodowościową; składają się na nią Polacy, Rusini, Litwini, Niemcy, Tatarzy, żydzi. Mimo to wszystkie te narodowości żyją z sobą w zgodzie, nigdzie gdzieindziej w Polsce niepraktykowanej. Autor omawia kwestję wyznań i przechodzi do historii Ziemi Wileńskiej tak ściśle związanej z dziejami Wilna.

Język polski na Wileńszczyźnie opracowała Halina z Jabłońskich Turska.

Charakter etnograficzny woj. Wileńskiego (str. 173 — 213) opracowała p. Cezarja Baudouin de Courtenay - Ehrenkreutzowa. Tworzywem zasadniczym dla kultury technicznej dzięki lesistości stało się drzewo. Dokąd kamień ani cegła nie przedostały się do wieśniaczego budownictwa, żelazo nawet w sprzętach i narzędziach sporządzanych na wsi — odgrywa drugorzędną rolę. Oprócz kultury drzewa jest tu kultura rolnicza. W kulturze rolniczej ludów tu osiadłych, ziemia stanowi spoidło, wiążące w nieprzerwany łańcuch tradycyj rodzinnych pokolenia zmarłe i żyjące.

„Wilno jako ośrodek żydowskiego życia kulturalnego“ opracował Mojżesz Heller. Jestto streszczona historia żydów na Wileńszczyźnie od XIV wieku t. zn. od przywilejów nadanych przez Witolda aż po okres dzisiejszy.

Ostatni rozdział obejmuje kwestja wszystkich wyznań w Woj. Wileńskim: kościół rzymsko - kat., cerkiew grecko - wschodnia, wyznania staroobrzędowe, ewangelickie, mojżeszowe, mużułmańskie, karaïmskie — znajdują tu treściwe ujęcie z punktu historycznego, prawnego i statystycznego.

Całe dzieło zdobią bardzo liczne i dobrze wykonane ilustracje.

J. W.

Prof. Dr. Ignacy Weinfeld — Skarbowość Polska — Warszawa, 1931.

Rozbicie Polski na 3 odrębne zabory zgórą przez 100 lat, wprowadziło 3 odrębne ustawodawstwa, które z chwilą odzyskania Polski Niepodległej stały się bazą dla kształtowania się i stopniowej unifikacji norm prawnych w naszym Państwie. Wskutek tego zorjentowanie się w całokształcie zagadnień szczególnie w dziedzinie skarbowości, nie należy u nas do rzeczy łatwych.

Świeżo wydana książka prof. I. Weinfeldta trudności te w dziedzinie skarbowości usuwa w zupełności.

W obecnym wydaniu trzeciem, po raz pierwszy zobrazował autor w osobnym rozdziale „Historja“ ewolucję ustaw, przepisów i urzędzeń skarbowych w Polsce od chwili odzyskania Niepodległości, aż do czasów obecnych. Poza tem, cała praca wyczerpująco poruszająca między innymi takie zagadnienia, jak: budżet, podatki, opłaty, cła, akcyze, monopole, majątki i przedsiębiorstwa państwowe — jest znacznie rozszerzone w stosunku do wydań poprzednich, oraz uzupełniona wszelkimi ustawami i rozporządzeniami w danej dziedzinie, jakie ukazały się w Polsce do ostatniej chwili.

Całość dzieła przedstawia dla czytelnika obraz całkowity, przejrzysty i zrozumiały, odznacza się bogatą i wyczerpującą bibliografją, oraz stanowi swego rodzaju jedyny zbiór ujętych systematycznie co do czasu i treści ustaw rozporządzeń i przepisów.

g-wicz.

Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu miasta Łodzi 1919 — 1929. Nakładem Magistratu łódzkiego 1930.

Ogromny tom in 4^o (331 str.) omawia całokształt działalności magistratu Łodzi i warunki demograficzne i ekonomiczne tej działalności. Są tam omówione: podstawy prawne organizacji i działalności samorządu, finanse miejskie, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, oświata i kultura, opieka społeczna, zdrowotność publiczna, budowa kanalizacji i wodociągu, sprawa mieszkaniowa, zadrzewienie miasta, problemy aprowizacyjne, komunikacyjne oraz inkorporacja terenów podmiejskich i plany regulacyjne miasta. Przegląd ten dziesięcioletnich prac Łodzi na polu polityki komunalnej jest nacechowany wysiłkiem wydobycia się z warunków, w jakie go wepchnęła dawna gospodarka rosyjska. Drugie, co do wielkości, miasto polskie, skupiające w sobie najważniejszą gałąź przemysłu, przedstawiało obraz całkowitego zaniedbania i poniewierki. Ciężką pracą miał i ma samorząd łódzki, aby wyjść z tego stanu kopcuszką. Z roli Łodzi w naszym życiu gospodarczym i kulturalnym zbyt mało dotąd zdajemy sobie sprawę. Zbyt mało uczyniono dotąd, aby

Łódź zajęła przynależne jej miejsce w rządzie miast polskich. Pałace potrzeby Łodzi nie są dotąd uregulowane, a nawet nie postawione. Na szczególną uwagę zasługuje sprawa potrzeb kulturalnych półmilionowego miasta, najbardziej zaniedbanego ze wszystkich miast polskich pod względem placówek nauce, nauczaniu i twórczości umysłowej poświęconych. Monografia pamiątkowa znów tę sprawę przypomina. Zresztą nie tę jedną. Braki szkolnictwa ogólnego, brak urządzeń elementarnych, służących zdrowiu, kulturze, stwarzających warunki dobrobytu społecznego mieszkańców, są wciąż jeszcze wielkie. Ale właśnie w tych dziedzinach pouczającą jest monografia, obrazująca wielkie, nadludzkie niekiedy wysiłki samorządu w ciągu trudnych, minionych lat dziesięciu. Trzeba skonstatować, że wysiłki te na wszystkich polach ujawniły wielką żywotność Łodzi, są dowodem potężnej siły, tkwiącej w samorządzie.

Książka opracowana została przez grono działaczy i pracowników samorządowych pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej, inż. J. Holcgrebera. Zarzucilibyśmy książce tylko pewne niedociągnięcia graficzne w wykonaniu ilustracji.

K.

Sprawa Mieszkaniowa. Sprawozdanie z konferencji w Banku Gospodarstwa Krajowego w dniu 2 marca 1930 roku. Wydawnictwo Biblioteki Polskiego Tow. Reformy Mieszkaniowej Nr. 2. Warszawa 1930, str. 66.

Broszura niniejsza ma charakter propagandowy. Towarzystwo reformy mieszkaniowej postawiło sobie za zadanie uświadomienie szerokich kół społeczeństwa o grozie klęski mieszkaniowej i popularyzowanie sposobów jej rozwiązania. Ma również charakter programowy — zawiera bowiem opinie i wypowiedzi kilkunastu specjalistów, którzy, będąc ludźmi różnych obozów, doszli, mimo to, do pewnych wspólnych wskazań i wytycznych.

Br.

Prawo budowlane i zabudowanie osiedli (państwowa ustawa budowlana). Warszawa 1930. Tom I, wyd. 2-e uzupełnione, str. 456. Opracował **G u s t a w S z y m k i e w i c z**.
w i c z.

Jest to krytyczne, dla potrzeb praktyków wydanie ustawy budowlanej wraz z przepisami, obowiązującymi w budownictwie, dokonane przez p. G. Szymkiewicza, naczelnika wydziału prawnego - budowlanego Min. Robót Publ. Wyczerpanie pierwszego wydania książki w krótkim bardzo czasie świadczy o potrzebie podobnego wydawnictwa. Wydanie drugie jest znacznie poprawione i uzupełnione.

W.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w r. 1929. Dzieło zbiorowe pod kierownictwem Dr. St. Wachowiaka. Poznań 1930. Nakładem Powszechnej Wystawy Krajowej. Dotąd ukazało się 4 wielkie tomy (str. 587 + 452 + 680 + 367). Wiadomości o samorządach miejskich w t. II. Tom V ma się ukazać wkrótce i zakończyć dzieło.

Całość jest podsumowaniem rezultatów, osiągniętych przez Wystawę — dokonana sprawozdawczo wprawdzie, ale obszernie z podaniem zarówno danych liczbowych, jak i rysunków. Wydawnictwo wygląda bardzo okazale i jest kopalnią informacji o wszystkich działach Wystawy.

Br.

Handwörterbuch des Wohnungswesen. Im Auftrage des deutschen Vereins für Wohnungsreform. Wydane przez Dr. G. Albrechta, Dr. A. Guta, Dr. O. Wölsa i B. Schwana. Jena 1930, str. 881.

Jest to jedna z wielu encyklopedyj, jakie ostatnimi czasy wydali Niemcy. Odnacza się dużą sumiennością informacji, źródłowością, fachowym opracowaniem, lecz jak wszystkie po wojnie wydane prace encyklopedyczne niemieckie razi zacieśnieniem się wyłącznie do stosunków niemieckich i zupełnym prawie ignorowaniem stosunków i literatury innych krajów. To też znaczenie tych wydawnictw tak pożytecznych i cenionych dawniej poważnie zmalało. Omawiany „H a n d w ö r t e r b u c h,, mimo powyższe zasadnicze braki posiada wartość jako zbiór informacji źródłowych i ze znajomością rzeczy opracowanych.

K.

Das Wohnungswesen ausserdeutscher Länder. Monachjum 1929, str. 218.

Książka składa się z 9 odczytów, wygłoszonych przez specjalistów z różnych krajów (Stany Zjednoczone Ameryki, Anglja, Austrija, Belgja, Francja, Holandja, Szwecja i Szwajcarja), oraz z odczytów syntetycznych o sprawie finansowania ruchu budowlanego, potaniaenia budownictwa i zasad przymusu mieszkaniowego w różnych krajach. Wykłady były wygłaszane na 10 Zjeździe Komunalnego Związku Mieszkaniowego. Dzięki swej łatwej formie, rysunkom i cyfrom odczyty te zalecać można bardzo wszystkim, pragnącym zapoznać się ze stanem sprawy mieszkaniowej w głównych krajach europejskich, gdzie sprawę mieszkaniową zdołano ująć w karby celowej polityki. Specjalnie na uwagę zasługuje sprawa finansowania ruchu budowlanego tak aktualna również u nas.

Br.

Gegenwartsfragen der Kommunalverwaltung. Herausgegeben von der Verwaltungsakademie Berlin. Verlag von Reimar Hobbing in Berlin 1929. Str. 163.

Zbiór wykładów, wygłoszonych przez szereg wybitnych specjalistów, które zorganizowała Akademia Nauk Administracyjnych w Berlinie. Wykłady miały na celu oświetlenie najważniejszych, palących zagadnień samorządu w Niemczech, zarówno praktyczne jak i teoretyczne, stąd ich waga i dla krajów innych, gdzie te same problemy istnieją i powstają ciągle. Są to zagadnienia: kierunku reformy administracyjnej, samorządu, problemat organizacji i administracji gmin wielkomiejskich, centralizacji i decentralizacji, finansów i budżetów miejskich, wreszcie kryzysu w samorządzie ziemskim w Niemczech. Odczyty wygłosili: Grzesinski, pruski minister spraw wewnętrznych, G. Böss, nadburmistrz Berlina, Dr. Leyden, dyrektor departamentu, Augustin, burmistrz Berlina, Dr. F. Elsas, członek zarządu związku miast, Dr. Haeckel, prezes związku miast rzeszy i Dr. Peters, profesor uniwersytetu.

Zbiór nie tworzy jakiejś zamkniętej całości. Sprawy rozwiązywane są dość subiektywnie. Do nabrzmiałych i wymagających krytycznego oświetlenia zagadnień wykłady wnoszą wiele myśli i stawiają wiele zapytań, które zmuszają do głębszego przemyślenia poruszonych tematów.

Br.

Recht und Staat im Neuen Deutschland. Wydane przez B. Harmsa. Berlin 1929 r. 2 tomy.

Jest to książka opracowana zbiorowo. Złożyły się na nią wykłady w niemieckim stowarzyszeniu dla rozwoju wiedzy społecznej. Działacze i polityków komunalnych mogą zainteresować rozdziały książki, dotyczące stosunku prawnego między rzeszą, krajami a gminą, a zwłaszcza zmiany zachodzące w prawie gminnym Niemiec (Prof. Leyden), problematy reformy administracyjnej, omawiane przez D-ra Drewsa, samorząd gospodarczy (O. Most), tendencje w rozwoju prawa mieszkaniowego (A. Scheidt), prawo pracy (prof. C. Nipperdey) i t. d.

W.

BIBLIOGRAFJA.

Książki polskie.

Antoniewski St. — Organizacja rolnictwa w Belgji i metody popierania jego rozwoju. Nakładem Państw. Instytutu Nauk. Gospod. Wiejskiego w Puławach. Warszawa 1930, str. 492.

Babicki Czesław. — Kursy dokształcające dla wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1931, str. 46.

Brodowski Bolesław. — Rejestry mieszkańców i meldunki w Polsce. Podręcznik dla użytku władz administracji ogólnej, urzędów gminnych i osób prowadzących meldunki. Z załączeniem zbioru obowiązujących ustaw i przepisów wykonawczych oraz wzorów formularzy, ksiąg i rejestrów.

Warszawa 1930. Związek Miast i Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej. Samorządowy Instytut Wydawniczy.

Corvi A. Menotti. — Ustrój faszystowski w Italji. Warszawa 1930.

Cylichowski Zygmunt. — Encyklopedia podręczna prawn publicznego. Warszawa 1930. Nakładem Biblioteki Polskiej. T. I, str. 576, t. II — str. 614.

Drobny przemysł i chałupnictwo tom I, str. 248. Warszawa 1931. Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Dunin-Borkowski Piotr. — Zagadnienie zmiany podziału administracyjnego. Warszawa 1930. Wydawnictwo „Drogi“, str. 29.

Gąsiorowski Zygmunt. — Szkoła na Polesiu na tle stanu i potrzeb szkolnictwa Rzeczypospolitej. Brześć n/Bugiem 1930. Nakładem Poleskiej Rady Wojewódzkiej, str. 69.

Gaertner Wawrzyniec. — Publiczne szkoły dokształcające zawodowe na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej. Poznań 1930. Wydawnictwo Biura Samorządowego przy Komunalnym Związku Kredytowym w Poznaniu, str. 120.

Gospodarka elektryczna w Polsce. — Warszawa 1930. Wydawnictwo Związku Elektrowni Polskich pod red. Inż. W. Kuźnickiego, str. 1176.

Grocholski Stanisław Dr. i Chwalewik Edward. — Opieka społeczna w województwach poznańskim i pomorskim. Zbiór ustaw i rozporządzeń z wyjaśnieniami. Warszawa 1930. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, str. 364.

Grzegorzewska Marja. — Opieka wychowawcza nad dziećmi niewidomymi i głuchoniemymi. Warszawa 1930. Nakładem Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem, str. 91. Zł. 5.

Hedemann Otto. — Historia powiatu brasławskiego. Wilno 1930. Nakładem Sejmiku Brasławskiego, str. 483.

Hotowe z R. Dr. — Dziesięć lat czechosłowackiej polityki gospodarczej. Warszawa 1930. Nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza“, str. 65.

Iwaszkiewicz Zofja. — Oświata pozaszkolna we Włoszech. Międzynarodowy Kongres Wczasów Robotniczych w Leodjum. Warszawa 1930. Odbitka z „Oświaty Polskiej“, str. 17.

Jak praktycznie walczyć z kryzysem w naszych gospodarstwach? — Warszawa 1930. Wydawnictwo „Gazety Rolniczej“, str. 59. Zł. 4.

Koło miast województwa wileńskiego i nowogrodzkiego. — Prace organizacyjne. Wilno 1930. Wydawnictwo Magistratu miasta Wilna.

Komunalny Bank Kredytowy Poznań. — Sprawozdanie z czynności w roku 1929. Poznań 1930, str. 22.

Kopczyński Stanisław. — Przemysł ludowy na tle stonków gospodarczych powiatu włodawskiego. Warszawa 1930. Wydawnictwo Reprezentacji Towarzystw Przemysłu Ludowego, str. XI + 287. Zł. 12.

Korpiński Zdzisław Dr. — Zagadnienie oszczędnościowo-budowlane zagranicą. Warszawa 1930. Wydawnictwo Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, str. 116. Zł. 8.

Krakowski Bronisław. — Kolonje letnie. Warszawa 1930. Nakładem Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem, str. 287.

Kuncewicz J. — Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski. Słowo wstępne prof. Z. Cybichowskiego. Warszawa 1930.

Kühn Kazimierz. — Zarys programu i metod pracy samorządu ziemskiego. Warszawa 1930. Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego, str. 159.

Langrod J. S. Dr. — Ze studjów nad podziałem administracyjnym państwa. Kraków 1931.

Mały rocznik statystyczny 1930. — Rok. I. Krótka wszechstronna informator o życiu, pracy i rozwoju Polski, zawiera najwięzsze dane, zestawione z odpowiednimi cyframi zagranicznymi.

Materiały Monograficzne Województwa Warszawskiego. — Czasopismo poświęcone sprawom regionalnej polityki gospodarczej związków samorządowych. Rok. I, t. 5. Warszawa, marzec 1930, str. 134. Zł. 4.

Międzybłocki B. — Monografia powiatu radzyńskiego. Radzyń Podlaski. Wydawnictwo Sejmiku Powiatowego, str. 61.

Nestorowicz Melchior Wł. Inż. — Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych, wydanych od dn. 1 kwietnia 1928 r. do dnia 1 stycznia 1930 r., tom IV. Warszawa 1930. Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego.

Neuman A. — Materjalne i formalne prawo wodne. Stanisławów 1930.

Okoniewski Witold. — Kryzys rolniczy. Międzynarodowe konferencje rolnicze a organizacja eksportu zboża. Referat wygłoszony na posiedzeniu Rady Zw. Eksporterów Zboża Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu dn. 4 grudnia 1930 r. Poznań 1930.

Niewierowicz Mikołaj. — Poradnik wiejskiego budownictwa ogniotrwałego z gliny i drzewa lub betonu i drzewa. Wilno 1930. Wydane z zasiłku Państwowego Banku Rolnego, str. 115. Zł. 4.

Piekałkiewicz Jan Dr. — Prace przygotowawcze do międzynarodowego ujednostajnienia statystyki wydatków i dochodów państw, krajów i gmin. Warszawa 1930. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.

Pietkiewicz Zenon. — Samorząd gospodarczy w Polsce. Poznań 1930, str. 23.

Piltz Franciszek. — Komunalna organizacja kredytowa. Warszawa 1930. Nakładem Związku Miast Polskich. Odbitka z „Samorządu Miejskiego“, str. 57.

Piltz Franciszek. — Organizacja statystyki miejskiej. Odbitka z „Kwartalnika Statystycznego“. Warszawa 1930, str. 17.

Podręcznik dla organizatorów kolonji letnich dla dzieci. — Wydawnictwo Związku Polskich Towarzystw Kolonji Letnich i Instytucyj Kolonje organizujących. Warszawa 1930, str. 82.

Polak Tadeusz Dr. — Pomoc kredytowa z funduszków skarbu Państwa w związku z przebudową ustroju rolnego w świetle przepisów, wydanych od wskrzeszenia Państwa Polskiego do chwili obecnej. Warszawa 1930. Nakład własny, str. 51. Zł. 2,75.

Polski Bank Komunalny. — Sprawozdanie za rok 1929. Warszawa 1930.

Potrzeby szkolnictwa powszechnego w powiecie warszawskim. — Warszawa 1930. Wydawnictwo Rady Szkolnej Powiatowej pow. warszawskiego, str. 16.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. — Sprawozdanie rachunkowe za 1929 rok. Warszawa 1930, str. 58.

Prace seminarjum ze skarbowości i prawa skarbowego oraz ze statystyki. T. I. pod redakcją prof. Mieczysława Gutkowskiego. Wilno 1931. Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Wydział Prawa i Nauk Społecznych.

Preliminarz budżetowy miasta stołecznego Warszawy, 1.IV.1931 — 31.III.1932. Cz. I. Warszawa 1930.

Preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. Warszawa 1930. Nakładem Ministerstwa Skarbu.

Przepisy dla związków komunalnych w zakresie ich działalności w dziedzinie budowy i dostaw. — Załącznik do Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego Nr. 21 z dn. 23/VI.30.

Raczyński Aleksander Dr. — Polskie prawo pracy. Warszawa 1930. Nakładem Księgarni F. Hoessicka, str. 463. Zł. 22.

Realizacja uchwał wojewódzkich zjazdów gospodarczych i samorządowych. — Lublin 1930. Wydawnictwo Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego (Lubelski Dziennik Wojewódzki Nr. 18).

Regulamin Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego Związku Nauczycielstwa Polskiego. — Warszawa 1930. Zakł. Graf. „Nasza Drukarnia“.

Regulamin Szkolnych Kas Oszczędności powiatu warszawskiego. — Uchwalony przez Radę Szkolną Powiatową i zatwierdzony przez p. inspektora szkolnego pow. warszawskiego w październiku 1930. Warszawa 1930, str. 14.

Rocznik statystyczny Wilna 1921 — 1928. — Wilno 1930. Magistrat m. Wilna.

Rudolf Zygmunt Inż. i T. Kowalczyk. — Podstawy do projektowania małych zakładów kąpielowych. Warszawa 1930, str. 25.

Śliwiński Ferdynand. — Teksty źródłowe z zakresu organizacji szkolnictwa w Polsce i ustawodawstwa w dziedzinie szkolnictwa powszechnego. Łódź 1930. Nakładem Drukarni Państwowej.

Sprawozdanie Instytutu Oświaty Dorosłych z a 1929/30. Warszawa 1930, str. 29.

Sprawozdanie z czynności Wydziału Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie za rok 1929. Nakładem Związku. Lwów 1930, str. 46.

Sprawozdanie Pomorskiego Wydziału Wojewódzkiego za rok administracyjny 1928/29. Toruń 1929, str. 191.

Sprawozdanie z dorobku dziesięcioletniej działalności władz administracji ogólnej na terenie województwa lubelskiego (w latach 1918 — 1928). Lublin 1929. Wydawnictwo Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, str. 194.

Sprawozdanie Zarządu Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności z działalności za rok 1929. Warszawa, str. 7.

Srokowski Stanisław. — Rozwój i znaczenie sieci drożnej Prus Wschodnich. Warszawa 1930. Wydawnictwo Wojsk. Inst. Nauk. Wydawn., str. 37.

Staniewicz Prof. Dr. W. — Dwa lata dalszej pracy nad przebudową ustroju rolnego w Polsce (1928 — 1929). Warszawa 1930.

Statut Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej uchwalony przez Walny Zjazd dnia 3 czerwca 1930 r. Warszawa 1931, str. 36.

Statut Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej uchwalony na posiedzeniu Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego w dniu 21 czerwca 1930. Warszawa 1930.

Statystyka Polski. Tom X. Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 r.

Stępień Stanisław. — Co każdy o Komunalnej Kasie Oszczędności wiedzieć powinien? Poznań 1930. Nakładem autora, str. 48.

Stęplewski Stanisław. — Wydatki i dochody samorządu powiatowego w 1927/28 r. Warszawa 1930. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.

Switka S., mgr. — Zarys ustawodawstwa opiekuńczego oraz regulaminy i instrukcje władz, organów i zakładów opiekuńczych w Poznaniu. Poznań 1930.

Szafran Franciszek Dr. — Działalność władz ziemskich a hipoteka i kataster. Wydawnictwo Ministerstwa Reform Rolnych. Warszawa 1930, str. 379.

Szymborski Henryk. — Charakterystyka prac samorządu powiatu radzymińskiego. Odbitka z „Materiałów Monograficznych“ tom 6, Warszawa 1930, str. 32.

Ustawodawstwo polskie z lat 1917 — 1928 zawarte w Dzienniku Urzędowym Departamentu Sprawiedliwości T. R. S., Dzienniku Urzędowym K. P. Min. Sprawiedliwości, Dzienniku Praw Król. Polskiego i Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej, w brzmieniu, uwzględniającym zmiany, wprowadzone do dnia 1 września 1930 r. Tom X — rok 1928 kwiecień — grudzień. Warszawa 1930. Wydawnictwo nieurzędowe Ministerstwa Sprawiedliwości. Cena pojedynczego tomu. Zł. 15.

Weinfeld Ignacy Dr. — Skarbowość polska. Wyd. III rozszerzone i uzupełnione. Warszawa 1931. Nakładem Księgarni F. Hoesicka.

Wensław Antoni. — Finanse wojewódzkich związków komunalnych. Warszawa 1930. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.

Wilno i Ziemia Wileńska. Zarys monograficzny. Tom I. Wydawnictwo wojewódzkiego komitetu regionalnego. Wilno 1930.

Wółkowi B. — Podręcznik praktyczny dla pracowników służby drogowej. Nakładem autora. Poznań, Dworzec Główny, str. 95. Zł. 5.

Wyniki spisu zakładów rzemieślniczych i przemysłowych w Warszawie z 1926 r. Prace Wydziału Statystycznego Magistratu m. st. Warszawy. Warszawa 1930, str. 49.

Zarębski Franciszek. — Przymusowe ubezpieczenie od ognia w Polsce. Nakładem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Warszawa 1930, str. 183.

Zbiór przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników komunalnych b. zaboru rosyjskiego. Wydawnictwo Rady Naczelnej Związku Pracowników Samorządowych. Warszawa 1930, str. 113.

Ziomek Maksymilian Józef Dr. — Podział państwa dla celów administracji ogólnej z punktu widzenia potrzeb życia gospodarczego. Studium ekonomiczne z tabelami statystycznymi oraz 24 mapami. Kraków 1931. Nakładem Izby Przemysłowo - Handlowej.

Związki komunalne województwa wileńskiego w świetle cyfr. Okres 1928/29 roku budżetowego. Wilno 1930. Wydawnictwo nieoficjalne Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego, str. 31.

Czasopisma polskie *).

Broda Rudolf. — Rachunkowość w Związkach Komunalnych. Oredownik Samorządu VI, 21, 3 — 4 i 3 — 5 (10.XI i 10 i 25.XII. 30).

B. W. — Samorząd wobec kryzysu gospodarczego. Głos Gminy Wiejskiej VI, 18, 4 — 6 (30.IX.1930).

B. W. — Przerzucenie na gminy dodatku mieszkaniowego nauczycieli szkół powszechnych. Głos Gminy Wiejskiej, VI, 23, 2—3 (1.XII.1930).

Bonkowicz - Sittauer Jerzy. — „Miasteczka“. Samorząd, 12, 45, 796 — 798 (9.XI.1930).

Brodowski Bolesław. — Zagadnienie ewidencji ruchu ludności. Samorząd Miejski, t. X, 18, 859 — 865 (1.X.1930).

Browiński M. — Rola przemysłu w akcji inwestycyjnej miast. Samorząd Miejskich, t. X, 20, 959 — 962 (1.XI.30).

Dr. Bujalski Jerzy. — Z ubezpieczeń społecznych. Lekarz Polski, VI, 9, 204, (1.X.1930).

Dr. Kazimierz Koronkiewicz. — Opieka nad Matką i Dzieckiem. Lekarz Polski, VI, 11, 249 — 252, (1.XI.1930).

Donnerstag Paweł. — Uwagi na temat zmiany granic związków komunalnych. Oredownik Samorządu, VI, 18, 2 — 3, (10.IX. i 10. XI. 1930).

Dr. J. Drażek - Drawicz. — Powiatowe władze administracji ogólnej. 12, 19, 691 — 700 (1.X.1930).

Dziewałowski - Gintowt Romuald. — Budownictwo ogniotrwałe w związkach komunalnych. Samorząd, 12, 32, 581 — 582 (10.VIII.1930).

Filipski Franciszek. — Samorząd szkolny a samorząd gminny. Głos Gminy Wiejskiej, VI, 17, 5 — 8 (15.IX.1930).

Fraszczyński Antoni. — O niedoborach budżetowych gmin wiejskich i ich wyrównaniu. Wiadomości Samorządowe, IV, 17/18, 248 — 251 (1 i 15.IX.1930).

Gajewski Wacław. — Fundusz pożyczkowo-zapomogowy. Samorząd, 12.28, 513 — 515 i 529 — 531 (13 i 20 VII.1930).

*) Cyfra pierwsza oznacza rocznik danego czasopisma, druga — zeszyt, trzecia i czwarta — strony, piąta, szósta i siódma — datę danego zeszytu.

- Gajewski Wacław. — Klinkier jako nowoczesny i tani materiał do budowy dróg. Samorząd, 12, 44, 777 — 779 (2.XI.1930).
- Gajewski W. — Meljoracje w Polsce. Samorząd, XII, 38, 669 — 671 i 39, 688 — 690 (21 i 28.IX.30).
- Gajewski W. — Popieranie publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych. Samorząd XII, 40, 707 — 709 (5.X.1930).
- Gajewski W. — O właściwy stosunek związków samorządowych do kas oszczędności. Samorząd, XII, 52, 911 — 915 (28.XII.1930).
- Gajewski W. — O rzeczywistość budżetu i jego wykonania. Samorząd, XII, 46, 809 — 812 (16.XI.1930).
- Gajewski W. — Dopłaty od autobusów w powiatach woj. wileńskiego. Samorząd, XII, 46, 818 (16.XI.1930).
- Gajewski W. — Dopłaty na drogi od autobusów w powiatach woj. wołyńskiego. Samorząd, XII, 47, 831 (23.XI.1930).
- Gajewski W. — Dopłaty z tytułu specjalnego niszczenia dróg w powiatach Małopolski. Samorząd, XII, 48, 850 — 852 (30.XI.1930).
- Gajewski W. — Dopłaty od autobusów w woj. śląskiem. Samorząd, XII, 49, 868 (7.XII.1930).
- Gajewski W. — Dopłaty od autobusów w woj. pomorskiem i poznańskiem. Samorząd, XII, 49, 869 — 872. (7.XII.1930).
- Gajewski W. — Dopłaty od autobusów z tytułu specjalnego niszczenia dróg w powiatach 5 województw centralnych. Samorząd XII, 50, 881 — 888. (14.XII.1930).
- Gątkiewicz Józef. — Znaczenie spółdzielni rolniczo - handlowych i maślarskich w Polsce. Samorząd, 12, 28, 517 — 518 (13.VII.1930).
- Gliszczyński Józef. — Racjonalna gospodarka drogowa. Głos Gminy Wiejskiej, VI, 16, 3 — 4 (30.VIII.1930).
- Grabowski T. — Oszczędność szkolna. Oszczędność, 6, 15, 183 — 184 (15. VII.1930).
- Grenowski Józef. — Konstytucyjne podstawy nadzoru państwa nad samorządem terytorjalnym. Samorząd Miejski, X, 18, 854 — 859 (1.X.1930).
- Grochowski K. — Współpraca samorządu terytorjalnego z organizacjami społecznymi. Samorząd, 12, 31, 562 — 563 (3.VIII.1930).
- Janiszewski L. — Jak jest wykonywane prawo o opiece społecznej. Głos Gminy Wiejskiej, VI, 20, 4 — 5 (31.X.1930).
- Jasiński H. — Organizacja biurowości urzędów gminnych. Pracownik Samorządowy, VII, 21, 423 — 424 (15.XI.1930).
- Jaroszyński M. — Tendencje komunikacyjne w pruskich projektach o ustroju samorządu Samorząd, 12, 39, 690 — 691 (28.IX.1930).
- J. B. — Zdrowie na wsi. Samorząd, 12, 27, 503 — 504 (6.VII.1930).
- Dr. Kacprzak M. — Niemieckie muzeum higieny. Zdrowie, 45, 15, 702 — 713 (1.VIII.1930).
- Kielan F. — Współpraca samorządu ze spółdzielczością. Samorząd, 12, 40, 709 — 710 (5.X.1930).
- Kopczyński Stanisław. — Przemysł ludowy a zagadnienie uprzemysłowienia wsi. Gmina, XII, 11, 7 — 8 (listopad).
- Kruczek St. — Stacje autobusowe jako urządzenie miejskie. Samorząd Miejski, X, 14, 627 — 630 (1.VIII.1930).
- Leparski Antoni. — Sprawa centralizowania w miastach uboju zwierząt rzeźnych. Samorząd Miejski, X, 13, 578 — 581 (15.VII.1930).
- Dr. Łazarowicz Kl. — Zdrowotność wsi a ulice wioskowe. Samorząd, 12, 41, 724 — 725 (12.X.1930).
- Mackowski Z. — Samorząd a spółdzielczość. Samorząd, 12, 37, 655 — 657 (14.IX.1930).

M a ć k o w s k i Z. — Budowa szkół. Samorząd, 12, 51, 895 — 897 (21.XII.1930).

N i e d ź w i e d ź A. — Kontrola rachunkowa i gospodarcza w związkach komunalnych. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 12, 15, 534 — 538 (1.VIII.1930).

N i e d ź w i e d ź A. — W sprawie funduszu obrotowego dla związków komunalnych. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, XII, 23, 842 — 844 (1.XII.1930).

O r y n ń z y n a J a n i n a. — Przemysł ludowy i uprzemysłowienie wsi. Samorząd, 12, 52, 915 — 917 (28.XII.1930).

O r y n ń z y n a J. — Organizacja popierania przemysłu ludowego w Polsce. Samorząd, 12, 43, 759 — 761 (26.X.1930).

O s ó b k a E d w a r d. — Samorząd a spółdzielczość. Pracownik Samorządowy, VII, 17, 335 — 336 (15.IX.1930).

P a w ł a k Z y g m u n t — O dalszą nowelizację przepisów budżetowych dla związków komunalnych. Samorząd Miejski, X, 20, 969 — 976 (1.XI.1930).

I n ż. P r z e w i r s k i F r a n c i s z e k. — Organizacja powiatowych zarządów drogowych w świetle ankiety rozpisanej przez Związek Inżynierów Drogowych. Wiadomości Stowarzyszenia Członków Polskich Kongresów Drogowych, IV, 44, 47 — 70 (listopad).

I n ż. Z. R u d o ł f i T. K o w a ł c z y k. — Podstawy do projektowania małych zakładów kąpielowych. Zdrowie, 45, 17, 797 — 818 (1.IX.1930).

S. M. — Zootechniczny zakład doświadczalny w Świsłoczy. Samorząd, 12, 38, 672 — 673 (21.IX.1930).

S a k ł a k S t a n i s ł a w. — Budżet komunalnej kasy oszczędności. Oszczędność, VI, 21, 260 — 261 (15.XI.1930).

D r. S a ł a k B o ł e s ł a w. — Najpilniejsze zagadnienia sanitarne miast tarnopolskich. Zdrowie, 45, 13, 630 — 646 i 654 — 667 (lipiec 1930).

S. S a s o r s k i. — Ubezpieczenia społeczne w Polsce. Oszczędność, VI, 11, 133 — 136, 12, 151 — 152, 13, 159 — 162, 14, 173 — 175. 15, 185 — 187, 16, 195 — 197, 1930.

S i w i k M. — Racjonalizacja przedsiębiorstw komunalnych. Samorząd Miejski, X, 13, 574 — 177 (15.VII.1930).

S ł o m s k i K a z i m i e r z. — Komunalne Kasy Oszczędności i Banki Komunalne. Ruch Samorządowy, IV, 8 — 10, 245 — 268 (sierpień — październik 1930).

S t r z e l e c k i J a n. — Przeciążenie gmin statystyką rolniczą. Samorząd, 12, 42, 741 — 743 (19.X.1930).

S t r z e l e c k i J a n. — Gospodarka finansowa miast polskich i niemieckich. Samorząd Miejski, X, 22, 1073 — 1077 (1.XII.1930).

S z c z e ś n i a k W ł a d y s ł a w. — Silny samorząd gminny podstawą kultury wsi. Gmina, XII, 7, 7 — 8 (lipiec 1930).

D r. T w e r d o c h l i b M e l i t o n. — Poruczony zakres działania gmⁿ b. zaboru rosyjskiego. Głos Gminy Wiejskiej, VI, 23, 3 — 14 (15.XII.1930).

W. D. — Zatwierdzanie budżetów komunalnych. Wiadomości Samorządowe, IV, 15/16, 220 — 227 (1 i 15.VIII.1930).

W. G. — Organizacja kredytu komunalnego. Samorząd, 12, 35, 624 — 625 (31.VIII.30).

W. — W sprawie samowystarczalności gospodarczej gmin. Głos Gminy Wiejskiej, VI, 15, 3 — 4 (15.VIII.1930).

W a ł e w s k i S. — Z zagadnień polityki gospodarczej powiatowych związków komunalnych. Samorząd, 12, 28, 515 — 517 (13.VII.1930).

W. W a l l e n b u r g. — Oszczędność a kryzys gospodarczy. Oszczędność, VI, 20, 248 — 250, (31.X.1930).

D r. W i n d a k i e w i c z K a z i m i e r z. — Hasło kapitalizacji wewnętrznej. *Oszczędność*, VI, 22, 275 — 277, (30.XI.1930).

W o t k e A l f r e d. — Powołanie komisarycznego burmistrza a powierzenie wybranemu burmistrzowi próbnego urzędowania na obszarze województw zachodnich. *Samorząd Miejski*, X, 17, 804 — 807, (15.IX.1930).

D r. C z. W r o c z y ń s k i i D r. J. L u b c z y ń s k i. — Opieka otwarta nad niemowlętami w Warszawie w 1929 r. *Zdrowie*, 45, 19, 908 — 920, (1.X.1930).

Z. M. — O właściwą wykładnię rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zatwierdzania budżetów komunalnych. *Samorząd Miejski*, X, 19, 923 — 927, (15.X.1930).

Z b r o ż y n a S t e f a n. — Zagadnienie rachunkowości przedsiębiorstw komunalnych. *Samorząd Miejski*, X, 22, 1078 — 1084, (1.XII.1930).

Z d z i e n i c k i J ó z e f. — W sprawie zalesienia nieużytków. *Gmina*, XII, 12, 7 — 8, (grudzień 1930).

I n ż. H. Z i e m b i c k i. — Uwagi o obecnej organizacji administracji drogowej w Polsce. *Wiadomości Stowarzyszenia Członków Polskich Kongresów Drogowych*. IV, 40, 63 — 65, (lipiec 1930).

Książki francuskie.

B é r e n g u i e r R. — Le problème de la circulation. Les accidents de la circulation. Historique. Statistiques. Causes. Responsabilité civile. Étude de jurisprudence civile. — Paris. Giard. 1929. — 45 fr.

C a p a r t M. — Droit administratif élémentaire. — Bruxelles. F. Larcier, 26 — 28 rue des Micinnes. 1930.

C o u r e c l l e L. — Législation du bâtiment. 2-e édition. Paris. Giard. 1930. — 129 fr.

C r o i s a t C h. — Statut juridique des délégués des collectivités publiques dans les sociétés d'économie mixte. Paris. Librairie Gén. de droit et de jurisprudence. 1929. — 6 fr.

D e b a u v e A. Inspecteur gén. des Ponts et Chaussées. — *Traité administratif des travaux publics*. Paris. Rousseau. 1930. — 250 fr.

D e l a p o r t e J. — Le budget départemental. (Les „Cahiers administratifs“, Collection d'ouvrages pratiques dirigée par A. Mestre). — Paris. Giard. — 10 fr.

D e u d i e s M. — Le gouvernement local. La centralisation et la décentralisation administratives. — Paris. Giard. — 50 fr.

D i g u a e L. — Les subventions industrielles à l'entretien des chemins vicinaux et ruraux. — Paris. Dalloz. 1930. — 30 fr.

D u b o i s. — R i c h a r d P. — Organisation technique de l'Etat. *Études pragmatiques de droit public interne et international*. — Paris. Giard. 1930. — 45 fr.

G u é r a r d A. — L'avenir de Paris. (Urbanisme). — Paris. 1929. Recueil Sirey. — 30 fr.

H é r o u d e V i l l e f o s s e. — Loi du 23 juillet 1927 sur les monuments historiques. Paris. 1929. Giard. — 3 fr.

F o u r g e a u d A. — La rationalisation. Paris. 1930. Giard. — 25 fr.

L a i n v i l l e R. — Les finances et la budget des communes. — Paris. Giard (w druku).

L a i n v i l l e R. — Qu'est ce que le budget communal. Nouveau tirage augmenté d'un appendice sur les centimes additionnels. (Les „Cahiers administratifs“), Paris. 1930. Giard. — 8 fr.

L a r o q u e e t M a s p e t i o t. — La tutelle administrative. Paris. Giard. (w druku).

Landry A. — L'hygiène publique en France. Paris, 1930. — 15 fr.
Mihura J. — Des pouvoirs du maire en matière de circulation. Conditions de légalité de la taxe municipale de stationnement. — Paris, 1930. — 10 fr.

Margueron G. — Le droit routier. Paris, 1930, Giard. — 85 fr.

Mireaux M. — La gestion publique et la gestion privée des entreprises. (Rapport de M. Mireaux... Comité National français de la Chambre du Commerce Internationale). — Paris 1929, Sirey — 15 fr.

Moreaux F. — Manuel de droit administratif. — Paris, 1930. Giard. — 25 fr.

Rey, Pidoux et Barde. — La science des plans de ville. Avec 436 figures et 9 planches. Paris, 1928. Sirey. — 175 fr.

Valette L. — Loi municipale du 5 avril 1884. Nouvelle édition. — Paris. Giard. 1929. — 12 fr.

Czasopisma francuskie.

L'action communale. — Revue hebdomadaire d'administration municipale à l'usage des maires, adjoints, conseillers municipaux et membres de commissions diverses des fonctionnaires, employés et ouvriers communaux.

Prowadzi dwa działy:

I. „L'action corporative“ — poświęcony sprawom organizacyj zawodowych pracowników komunalnych.

II. „Bulletin hebdomadaire des lois et décrets“ — przedruki tekstów prawnych.

Revue politique et parlementaire.

Emile James, Prof. Fac. Droit de Dijou. — La réforme des finances locales en Angleterre. — Nr. z dn. 10.6.1930, str. 397.

Roland Maspétiol. — Le régime financier des services publics industriels. — Nr. z dn. 10.6.1930, str. 469.

Georges Lachapelle. — La représentation proportionnelle. Nr. z dn. 10.7.1930, str. 37.

J. Dupeyrat. — La loi de finances et les budgets communaux. Nr. z dn. 10.7.1930, str. 63.

Charles Lallemand. — Les ententes interdépartementales. Nr. z dn. 10.8.1930, str. 202.

Emile Giraud, Prof. Fac. Droit de Reunes — La représentation proportionnelle dans le cadre du scrutin d'arrondissement. Nr. z dn. 10.9.1930, str. 358.

Revue du droit public et de la science politique, Nr. 3 z 1930 r.

G. Jèze. — Théorie générale des contrats de l'administration, str. 426.

La vie communale et départementale. Nr. 82, septembre 1930.

Emile Sari. — Caisse d'avances aux communes et Caisse d'outillage National.

Dr. Ichok. — Un exemple de propagande municipale d'hygiène.

J. Névo. — La stabilité des emplois communaux et la loi du 12 mars 1930. Informations et documentations. Lois et décrets. Jurisprudence. Nr. 82, octobre 1930.

Emile Sari. — Au sujet de la création d'un office de la municipalité.

Lampué Pierre, Prof. Droit de Caen. — La police de la circulation sur les voies publiques.

Dr. Ichok. — Un exemple de propagande municipale d'hygiène.

Créveaux Eugène. — Encore les finances locales. L'interpellation Bonnet sur l'équilibre des budgets départementaux et communaux.

Un préfet. — La question des finances départementales et locales. Notes et documents. Lois et décrets. Jurisprudence.

Książki niemieckie.

Bericht des Preussischen Landgemeindetages West E. V. über das Geschäftsjahr 1929. Herausgegeben und Verlag: Der Preussische Landgemeindetag West, Berlin W. 35. M. 1.50.

Beiträge zur städtischen Wohn- und Siedelwirtschaft. T. 2. München u. Leipzig: Duncker & Humblot 1930 (Schr. des Vereins f. Sozialpolitik). 2. Deutschland: Die besonderen Probleme Hrg. von Waldemar Zimmermann S. 427. M. 17 3. Wohnungsfragen in Oesterreich Hrg. von Julius Bunzel. S. 178. M. 7.50.

Bracht W. u. Kottenberg K. — Das preussische Polizeikostengesetz vom 2 August 1929 nebst Ausführungs- und Nebenstimmungen. Kameradschaftverlagsgesellschaft, Berlin W. 35. M. 5.50. S. 210.

Damaschke Adolf. — Deutsche Bodenreform. Arbeit u. Aufgaben. Berlin, Thomas 1930. S. 40. M. 0.80.

Das neue Berlin. — Grosstadtprobleme. Hrsg.: Martin Wagner. Schrift. Adolf Behne. Berlin: Dt. Bauztg. 1930. S. 258. 2 Taf. M 10.

Das Lehrbuch der Wohlfahrtspflege. — Herausgegeben vom Hauptausschus für Arbeiterwohlfart. Berlin S. W. 61. S. 500. Halbleinen. M. 7.50.

Das Reichsgesetz für Jugendwohlfahrt. — Kommentar herausgegeben von Prof. Dr. Poligkeit. Karl Heymanns Verlag, Berlin 1930. S. 581.

Das deutsche Schulwesen. — Jahrbuch 1928/29. Herausgegeben vom Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht. Verlag Mittler & Sohn. Berlin 1930. M. 12.

Die Finanzierung des deutschen Strassenbaues. — Denkschrift der Studiengesellschaft für die Finanzierung des deutschen Strassenbaues. Berlin 1930. Berliner Börsen-Ztg. S. 115.

Die historische Entwicklung und die heutige Stellung des westfälischen Amtmanns (jetz Bürgermeisters) im Vergleich mit dem preussischen Amtsvorsteher und die Reformbestrebungen der neuen Gemeindegesetzgebung. Inaugural-Dissertation von Robert Brandis, Peine.

Dierkes J. u. Bohmann H. — Die indirekten Gemeindesteuern in Deutschland mit besonderer Berücksichtigung Preussens. Verlag v. Georg Stilke. Berlin, N. W. 7. S. 288. M. 7.

Gesetz über die Reinigung öffentlicher Wege. — Vom 1. Juli 1912. Erläutert von dr. Carl Hecht. 3-te neubearbeitete Auflage. Berlin 1930. Carl Heymans Verlag S. 118. M. 7.

Göbel Otto. — Das Gemeindegrundvermögen in Preussen (Kölner juristische Dissertation), Liebenwerda 1930. S. 88. M. 3.15.

Henke E. Müller H. und Rumpf F. — Rechtsgrundlagen der öffentlichen Elektrizitätswirtschaft in Deutschland, Verlag von Julius Springer, Berlin W. 9. Lingstr. 23/24. S. 237, geb. 16.

Köbner. — Wohlfahrtserwerblose und Gemeinden. Berlin 1930. S. 26. (Schr. d. Dt. Industrie u. Handelstags).

Kretschmann H. J. — Entwicklung, Bewirtschaftung und Bedeutung der Berliner Stadtgüter. Berlin, Parey 1930. S. 116. M. 8.

v. L y m p l i u s u. v. E l b e. — Das Kommunalabgabegesetz und das Kreis- und Provinzialabgabegesetz. Dargestellt in der Rechtsprechung des Oberverwaltungsgerichts. Berlin u. Leipzig 1930. Walter de Gruyter & Co. Berlin W. geheftet M. 22.50.

N o l t e H. — Die Neuordnung der städtischen Gemeindeorganisation in Preussen. Berlin 1930. Verlag von Franz Vahlen in Berlin W. 9. Linkstr. 16. Lart. M. 3.20.

R e i c h a r d H a n s. — Die deutschen Statrechte des Mittelalters. Berlin 1930. Karl Heymanns Verlag. M. 5.

R e m m e J. u. K ö c h l i n g A. — Das Kommunalrecht in der Provinz Hannover. Verlag August Lax. Hildesheim 1930. M. 4.

R e n t n e r h e i m e. — Herausgegeben von der Pressestelle des Deutschen Rentnerbundes e. V. Kassel 1930. Verlag Deutscher Rentnerbund. S. 60. M. 1.50.

S c h a e f f e r C. u. V e h l e r A. — Verfassung und Verwaltung der deutschen Gemeinden und Gemeindeverbände. Verlag C. A. Hirschfeld, Leipzig. S. 201. Kart. M. 4.50.

S c h e c k F r i e d r i c h. — Die Fürsorge für hilfsbedürftige Minderjährige nach der Reichsverordnung über die Fürsorgepflicht und dem Fürsorgegesetz. München: Bayer. Kommunalchriften — Verlag 1930. S. 50. M. 2.50.

S c h m i d t. — Die Tarifhoheit der öffentlichen Hand. Selbstverlag des Mitteldeutschen Arbeitsgeberverbandes öffentlicher Verwaltungen und Betriebe, Magdeburg.

S c h m i d t W a l t e r. — Das Sparkassenwesen in Oesterreich. Reichsverb. Dt. Sparkassen in Oesterreich. 1930. S. 422. Oest. Sch. 20.

S e i p p e l H. u. M ö h r m a n n. — Gasfernversorgung und Kommunalwirtschaft. Vorträge mit Wechselrede gehalten in der Mitgliederversammlung des Vereins für Kommunalwirtschaft u. Kommunalpolitik. Deutscher Kommunal-Verlag, Berlin — Friedenau. M. 3.

S t a t i s t i s c h e s J a h r b u c h d e u t s c h e r S t ä d t e. — Amlt. Veröff. d. Dt. Städtetages. Bearbeitet v. Verb. d. dt. Städtestatistiker Jg. 25. Jena: Fischer 1930. S. 597. Inhalt 50 Jahre Konferenzen der deutschen Städtestatistiker (P. Weigen). — Stand und Bewegung der Bevölkerung (G. Elfert). — Theater und Orchester (S. Schott). — Vieh- und Schlachthöfe (E. Schumann). — Wasserversorgung-Wasserwerke (M. Meyer). — Elektrizitätsversorgung (M. Meyer). — Finanzübersicht nach den Veranschlägen für 1929 (K. Seutemann). — Förderung des Wohnungsbau in den Städten (H. H. v. Auer). — Fläche, Grundeigentum und Grundstückswesen (W. Morgenroth). — Verkehrsbetriebe (O. Bücher). — Strassenverkehrsunfälle (H. Wolff). — Kanalisation, Abfuhrwesen, Strassenreinigung (H. Stein). — Stadtparkassen und Stadtbanken (A. Zwick). — Steuereinnahmen der Gemeinden in den Rechnungsjahren 1927 u. 1928 (Stegemann). — Die öffentliche Fürsorge. Ergebnisse der Reichfürsorgestatistik für d. Jahr 1928 (E. Helbeing). — Unterrichtswesen (H. Schöbel). — Strassenfläche, Strassenbefestigung und Strassenbauten (H. Seidel).

S t e i n E. — Beiträge zur kommunalen Finanzwirtschaft — Deutscher Kommunalverlag, Berlin — Friedenau 1930. S. 400, geb. M. 24.

S t i e r S o m l o F. — Sammlung preussischer Gesetze staats- und verwaltungsrechtlichen Inhalts. 7-te veränderte und verbesserte Auflage, München 1930. E. H. Beck, Leinenband. M. 14.

U n u r n R a y m o n d. — Grundlagen des Städtebaus. Eine Anleitung zum Entwerfen städtebaulicher Anlagen. Berlin: Baumgärtel 1930. S. 44. Taf. 4. M. 3.60.

W e i g m a n n W a l t e r. — Rentabilität und wirtschaftliche Arbeit insbes. der öffentlichen Elektrizitätswirtschaft. Ist Rentabilität ein Massstab für wirtschaftliches Handeln? Berlin: Weiss 1930. S. 144. M. 6.

Czasopisma niemieckie.

B o m m e r J. — Gemeindewohnungsbau in Holland — in: Städte-
tag, 24, 9, 445 — 447 (10. 9. 30).

B a u m g a r t e n. — Der Stand der Wohnungsaufsicht in Preu-
sen im Jahre 1929 und die Beteiligung öffentlicher Mittel an der Erhal-
tung des Altwohnraums, in: Z. f. Wohnungswesen, 28, 14, 283 — 235 (25.
7. 30).

v. B r e m e n. — Die Preispolitik der Versorgungsbetriebe. in: Z. f.
Kommunalwirtschaft. 29, 18, 1216 — 1223 (25. 9. 30).

D e l i n s. — Die kommunale Kreditfrage — in: Z. f. Kommunal-
wirtschaft 20, 21, 1377 — 1381 (10. 11. 30).

D o v i f a t. — Kommunalpolitik und Presse im Ausland mit einer
Nutzenwendung in Deutschland. in: Reichstädtebund. 23, 17, 277 — 279
(1. 9. 30).

E h l g ö t z H e r m a n n. — Siedlungsaufgaben der Grossge-
meinden nach der Umgemeindung im rheinisch-westfälischen Industrie-
gebiet, in: Rhein. Bl. f. Wohnungswesen, 26, 7, 216 — 219 (Juli 30).

E i c h e l b e r g e r. — Die Zusammenhänge zwischen Revision, Orga-
nisation und Betriebsvergleich kommunaler Betriebe in: Z. f. Kommunal-
wirtschaft. 20, 17, 1153 — 1159 (10. 9. 30).

E l s a s F r i t z. — Die Revision der kommunalen Verwaltungen
und Unternehmungen, in: Städtetag. 24, 7, 321 — 323 (4. 7. 30).

F a c h i n g e r. — Die Staatsaufsicht im Entwurf zu einem preus-
sischen Selbstverwaltungsgesetz, in: Gemeinde-Halbmschr. v. Dietz, 7,
14, 627 — 636 (Juli 1930).

G i t t e r m a n n M a r c u s. — Die gemischtwirtschaftliche Un-
ternehmung in den schweizerischen Gemeinden — in: Z. f. Kommunal-
wirtschaft, 20, 16, 1097 — 1107 (25. 8. 30).

H e l l e i n e r. — Das kommunale Archivwesen in Oesterreich, in:
Oesterreichische Gemeinde — Ztg., 7, 17, 4 — 8 (1. 9. 30).

H e n s e l. — Die Besteuerung der öffentlichen Betriebe — ein Fi-
nanzausgleichsproblem in: Preussischer Gemeinde — Ztg., 23, 30, 626—
628 (21. 10. 30).

H e y m a n. — Vom kommunalen Wohnungsbau — in: Bank, 23,
38, 1469 — 1472 (20. 9. 30).

J o s e p h G u s t a v. — Gemeindliche Wohnungsfürsorge und ge-
meinnützige Bauvereinigungen in: Wohnungswesen in Bayern, 28, 5/6,
69 — 72 (Mai — Juni, 30).

K o t t e n b e r g v. H a g e n. — Die Gemeindepolizei in Preu-
sen, in: Reichstädtebund, 23, 21, 345 — 350 (1. 11. 30).

K o t t e n b e r g. — Zur Neuregelung der Kraftfahrzeugsteuer-
Verteilung in Preussen, in: Reichstädtebund, 23, 16, 262 — 266 (15. 8. 30).

K r ä m e r C a r l. — Das deutsche Finanzsystem. Die wirtschaft-
liche Betätigung des öffentlichen Hand in: Wirtschaftsdienst, 15, 37,
1569 — 1574 (12. 9. 30).

v. L e y d e n V. — Kommunalwirtschaft und Volkswirtschaft, in:
Z. f. Kommunalwirtschaft, 20, 22, 1425 — 1442 (25. 11. 30).

M a r c u s s o n. — Kommunale Gesundheitspolitik, in: Gemeinde,
Halbmschr. V. Dietz, 7, 15, 677 — 684 (August, 1930).

M ö l l e r. — Elektrizitäts- und gaswirtschaftliche Probleme in den
Landgemeinden, in: Z. f. Selbstverwaltung, 13, 19, 435 — 440 (1. 10. 30).

M o s t. — Fehlentwicklungen in der Selbstverwaltung (unter be-
sonderer Berücksichtigung der Gesetzentwürfe), in: Z. f. Kommunal-
wirtschaft, 20, 22, 1443 — 1472 (25. 11. 30).

M o s t M. — Das Ende der Selbstverwaltung? in: Dt. Gemeinde-
Ztg. und Provinzial — Ztg., 69, 35, 331 — 335 (15. 11. 30).

Mülert. — Die Wirtschaft der Gemeinden, in: Gemeinde Halbmshr., 7, 19, 876 — 887 (Oktober 1930).

Norden Walter. — Die wirtschaftliche Betätigung der deutschen Gemeinden. (Zu einem Artikel von Mülert in der schweizerischen Zeitschrift „Annalen der Gemeinwirtschaft“) — in: Städtetag, 24, 9, 448 — 450 (10. 9. 30).

Oehler. — Die Selbstständigkeit von Stadtteilen innerhalb einer Grossstadt, in: Städtetag, 24, 7, 338 — 339 (4. 7. 30).

Porsack Hugo. — Die Staatsaufsicht für die Hauptstadt Berlin Gegenüberstellung des gegenwärtigen und des beabsichtigten Zustandes, in: Staats-, Gemeinde -u. Schwartzsche Vakanzen — Ztg., 60, 27, 209 — 212 (2. 7. 30).

Schöne. — Grenzen der Selbstverwaltung, in: Z. f. Selbstverwaltung, 24, 7, 333 — 336 (4. 7. 30).

Siegel. — Bilanz des deutschen Wohnungsbaues. 1929, in: Oesterreichische Gemeinde — Ztg., 7, 19, 6 — 8 (1. 10. 30).

Sierhs H. L. — Die ungesetzliche Freiflächenpolitik der Städte und Gemeinden (Zur Reichsgerichtsentscheidung in der Freiflächenfrage). in: Staats-, Gemeinde- u. Schwartzsche Vakanzen-Ztg., 60, 21 163 — 164 (21. 5. 30).

Stiede Eugen. — Die Stadtverfassung in Russland, in: Städtetag, 24, 7, 333 — 336 (4. 7. 3.).

Waentig. — Das neue Selbstverwaltungsgesetz für Berlin und die kommunale Selbstverwaltung im allgemeinen, in: Dt. Gemeinde — Ztg. und Provinzial — Ztg., 69, 34, 313 — 316 (1. 11. 30).

Weigel. — Sinn und Ziel der Jugendpflege, in: Kommunalpolitische Bl., 21, 16, 439 — 443 (25. 8. 30).

Weiler P. — Jugendfürsorge und Jugendpflege als öffentliche Aufgabe. in: Rdsch. f. Kommunalbeamte, 36, 22, 412 — 415 (31. 5. 30).

Wilson Helen. — Die Bekämpfung der Geschlechtskrankheiten in England. in: Mitt. d. dt. Ges. z. Bekämpfung d. Geschlechtskrankheiten, 28, 6, 187 — 190 (Juni 1930).

Zollikofer. — Die Umgestaltung grosstädtischer Prüfungsstellen nach kaufmännischen Gesichtspunkten, in: Z. f. Kommunalwirtschaft, 20, 20, 1329 — 1334 (25. 10. 30).

Zur Lage der Gemeindefinanzen — in: Rundschau f. Kommunalbeamte, 36, 33, 651 — 654 (16. 8. 30).

Książki angielskie.

Town government in Massachusetts 1630 — 1930. Samorząd miejski w Messachusetts. Humphrey Milford, Oxford University, Press 11, s. 6 d.

R. L. Duffus. — Mastering a Metropolis: Planning the future of the New - York Region. Tworzenie metropolji: Rozwój N. - Yorku w przyszłości. Harper and Bros. 10 s. 6 d.

Paul Studensky. — Public Borrowing. Kredyt publiczny. National Municipal League.

A. E. Buck. — Budgetary Control in America (Public Budgeting). Kontrola budżetowa w Ameryce. Hasper and Bros 21 s.

Schools 1929. — Szkolnictwo w r. 1929. Truman and Knightley 2 s. 6 d.

A. Victor Tranter. — Evasion in taxation. Defraudacje podatkowe. Routledge & Sons 6 s.

G. F. Emery. — How to appeal against your Rates in the Metropolis. Odwołanie od wymiaru podatku. Ettingham Wilson 5 s.

B a r r a O ' B r i a i n. — The Irish Constitution. Konstytucja Irlandji. Talbot Press.

H. B. D o r a n. — Materiels for the Study of Public Utiliby Economics. Materiały do studjum nad polityką gospodarczą instytucji użyteczności publicznej. Macmillan Co, 21 s.

O. C. H o r m e l l. — Control of public utilitie abroad. Kontrola instytucyj użyteczności publicznej zagranicą. School of Citizenship and Public affaires Syraeuse University § 1.

R a m s a y M u i r. — How Britain is governed. Jak rządzona jest W. Brytanja. Constable 12 s. 6 d.

Czasopisma angielskie.

P u b l i c a d m i n i s t r a t i o n. — The Journal of the Institute of Public administration, Palace Chambers, Bridge Street S. W. 1. Organ angielskiego Instytutu Administracyjnego. Vol. VIII. Nr. 4 październik 1930 rok.

M a y D h o n a u. — Local Governement Finance in Germany. Finanse komunalne w Niemczech.

W. E r i c D a v i s. Control of public utility services in Germany. Kontrola instytucyj użyteczności publicznej w Niemczech.

S. M u d d i m a n. — The Organisation of Soviet finance. Organizacja finansów w Sowietach.

G. M o n t a g u H a r r i s. — The Sphere of the State in Local Administration. Zakres ingerencji Państwa w Samorządzie, vol. IX, Nr. 1, styczeń 1931.

E. J. F o l e y; H e r m a n F i n e r; G. H. S t u a r t B u n n i n g. Officials and the public. Urzędnicy i publiczność.

H u g h G r e e n. — How London is governed. — Jak jest rządony Londyn.

W. H. W a d d i n g t o n. — The Absorption of the work of the Poor Lew authorities by the London County Council. — Przejęcie czynności związków prawa ubogich przez Radę Hrabstwa Londynu.

M a y L. D h o n a u. — Recent development in German public finance with particular reference to the Communes. Współczesny rozwój finansów w Niemczech ze specj. uwzględnieniem finansów komunalnych. International Congress of Local Authorities, 1932. Międzynarodowy kongres Samorządów w r. 1932.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Plac Napoleona 7, tel. 731-92, 225-50.

Warunki prenumeraty: Roczna prenumerata zł. 20, zeszyt pojedynczy zł. 5.

XIII ROK WYDAWNICTWA

TYGODNIK ILUSTROWANY

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO
NA CAŁYM OBSZARZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

„SAMORZĄD”

wychodzi w Warszawie pod redakcją

D-ra M. JAROSZYŃSKIEGO

przy współdziałaniu komitetu redakcyjnego w składzie pp.:

J. Beka, S. Boguszewskiego, d-ra W. Dalbora, W. Gajewskiego,
Wł. Korsaka i A. Bogusławskiego.

W „Samorządzie“ stale współpracują pp.:

J. Bek, M. Bilek, H. Bogatkowski, inż. L. Borowski, F. Branny, S. Brzóska, S. Bojarska, prof. J. Buzek, A. Brzozowska, J. Chomicz, A. Chrostowski, inż. W. Dakowski, dr. W. Dalbor, Fr. Dąbrowski, I. Dąbska, J. Długocki, prof. A. B. Dobrowolski, Z. Dreszer, W. Dziewanowski, W. Dunin, W. Dytkiewicz, K. Frelek, S. Fredek, J. Filipowska - Szemplińska, L. Gierlicko, T. Gładała, S. Gliszczyński, prof. Wł. Grabski, R. Grochowski, F. Grela, prof. T. Hilarowicz, A. Hujda, Z. Ihnatowicz, dr. M. Jaroszyński, S. Jawosek, T. Jemielewski, F. Kasprzak, S. Kauzik, E. Kopczyński, B. Kobak, S. Kopeć, K. Kornilowicz, W. Kornilowicz, T. Kosiński, J. Kowalski, starosta L. Kowalski, prof. dr. St. Krzemieniecki, St. Krzewski, inż. W. Krzysztos, dr. S. Kruczek, J. Kuncewicz, R. Kutylowski, W. Kuropatwiński, starosta K. Kühn, W. Lamot, A. Langer, inż. agr. J. Lentz, dr. A. Leparowski, S. Lewicki, dr. H. Le-Brun, starosta B. Lipski, W. Ludkiewicz, R. Lenartowicz, E. Maliszewski, inż. W. Matuszewski, T. Narbutt, prof. dr. inż. O. Nadolski, dyr. M. Nestorowicz, H. Orsza - Radlińska, J. Osmałowski, starosta Ossowski, S. Ostrowski, S. Pachnowski, St. Paprocki, A. Patkowski, Z. Pawlak, Z. Piekarski, S. Podwiński, J. Popiołkiewicz, inż. B. Powierza, dr. A. Pragier, K. Prejzner, I. Radlicki, Cz. Rokicko, J. Rożkowski, S. Rzepkiewicz, starosta Br. Ruczyński, Z. Rusinek, S. Sasorski, dr. M. Serafin, St. Siedlecki, dr. Saloni, W. Sochacki, J. Śleszyński, J. Stamirowski, inż. Stawiski, dr. St. Starzyński, S. Stęplewski, dyr. H. Szuster, K. Sobotka, S. Szwalbe, M. Talko-Porzecki, Z. Tyralski, w. Turowski, H. Uliński, A. Waleron, dr. Wł. Walkiewicz, K. Wyszynacki, dr. K. Windakiewicz, J. Wołoszynowski, W. Wieśniewski, inż. S. Wielichowski, Wł. Zieliński, Żzikowski, J. Zdanowski, A. Żywicki i wielu innych wybitnych specjalistów i działaczy samorządowych.

Obok artykułów „SAMORZĄD“ prowadzi następujące stałe działy: Przegląd ustawodawstwa, przegląd orzecznictwa, przegląd prasy, przegląd wydawnictw, samorząd u obcych, komunikaty „Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego“ i „Zrzeszenia Samorządów Powiatowych“, z życia samorządu, z Sejmu i Senatu, zarządzenia władz, z życia organizacji społecznych, poradnik samorządowy, wiadomości o powiatowych i gminnych kasach pożyczk.-oszczędn., kronikę gospodarczą i t. d., oraz rozszerzony dział p. t. „Gmina Wiejska i Miejska“.

Prenumerata „Samorządu“ wynosi rocznie 40 zł.

Adres redakcji: PLAC NAPOLEONA 7. Tel. 731-92.

Adres administracji: ul. ŚWIĘTOKRZYSKA 13. Tel. 442-63.